

# **Agnieszka Małgorzata Kastory**

## **Rola Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego w kształtowaniu polskiej polityki wschodniej w latach 1989-1991**





Rola Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego  
w kształtowaniu polskiej polityki wschodniej  
w latach 1989-1991



# **SOCIETAS**

**seria pod redakcją  
BOGDANA SZLACHTY**

**114**



AGNIESZKA MAŁGORZATA KASTORY

Rola Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego  
w kształtowaniu polskiej polityki wschodniej  
w latach 1989-1991



Kraków 2018

Recenzent:  
dr Piotr Bajor

Opracowanie redakcyjne:  
Helena Piecuch

Projekt okładki:  
Paweł Zechenter



**NARODOWY PROGRAM  
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki w latach 2014-2018. Projekt badawczy, kierowany przez dr hab. Irenę A. Słodkowską, nr umowy 0062/NPRH3/H11/82/2014, pt. „Dokumenty przełomu. Polska transformacja ustrojowa w dokumentach Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ Solidarność oraz Komitetów Obywatelskich Solidarność”.

ISBN: 978-83-7638-972-1  
DOI: 10.12797/9788376389721

**KSIĘGARNIA AKADEMICKA**  
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków  
tel./faks: 12 431 27 43, 12 421 13 87  
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa:  
[www.akademicka.pl](http://www.akademicka.pl)

**Bibl. Jagiell.**  
19

# Spis treści

Wstęp .....	9
Rozdział pierwszy. Miejsce Sejmu i Senatu w kształtowaniu polityki zagranicznej.....	13
Wyłonienie Sejmu X kadencji i Senatu I kadencji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.....	13
Powstanie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego i utworzenie rządu Tadeusza Mazowieckiego .....	18
Rola Sejmu w kształtowaniu polityki zagranicznej .....	21
Aktywność zagraniczna Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego.....	24
Rola Senatu w kształtowaniu polityki zagranicznej .....	30
Powstanie Ośrodka Studiów Międzynarodowych Senatu .....	32
Działalność Ośrodka Studiów Międzynarodowych Senatu .....	43
Senackie debaty w sprawie rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej i stosunków z Izraelem.....	44
Podsumowanie .....	50
Rozdział drugi. Zmiana międzynarodowego otoczenia Polski w latach 1989-1991 .....	51
Ewolucja sytuacji politycznej w Związku Radzieckim w latach 1989-1991 .....	51
Sytuacja polityczna w Estonii w latach 1989-1991 .....	55
Sytuacja polityczna na Łotwie w latach 1989-1991 .....	56
Sytuacja polityczna na Litwie w latach 1989-1991 .....	57
Sytuacja polityczna w Rosji w latach 1989-1991.....	61
Sytuacja polityczna na Białorusi w latach 1989-1991.....	62
Sytuacja polityczna na Ukrainie w latach 1989-1991.....	62
Uprawnienia republik związkowych w zakresie kontaktów zagranicznych.....	63
Wpływ kwestii zjednoczenia Niemiec na relacje polsko-radzieckie .....	64
Podsumowanie .....	67
Rozdział trzeci. Sejm i Senat wobec kształtowania polityki wschodniej w latach 1989-1990.....	69
Pierwsze kontakty rządu Tadeusza Mazowieckiego z przedstawicielami Związku Radzieckiego .....	69

Wizyta Tadeusza Mazowieckiego w Związku Radzieckim.....	71
Przygotowania do wizyty delegacji Senatu w Związku Radzieckim 9-24 marca 1990 r. ....	72
Przebieg wizyty delegacji Senatu w Związku Radzieckim.....	75
Wizyta prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego w Związku Radzieckim.....	79
Dyskusja wokół nowej koncepcji polityki wobec ZSRR.....	79
Stanowisko Senatu wobec polskiej polityki wschodniej.....	82
Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 5 września 1990 r.....	84
Memorandum Agnieszki Magdziak-Miszewskiej i Jerzego Marka Nowakowskiego ...	90
Debata nad polityką wschodnią w Senacie 7 września 1990 r. ....	92
Problem weryfikacji założeń polityki wschodniej w 1991 r. ....	101
Podsumowanie .....	104
Rozdział czwarty. Stosunki polsko-radzieckie w latach 1990-1991.....	105
Problem wycofania radzieckich wojsk z Polski.....	105
Rozpoczęcie polsko-radzieckich rozmów w sprawie obecności radzieckich sił w Polsce.....	111
Przebieg polsko-radzieckich rozmów w sprawie ewakuacji wojsk z Polski.....	113
Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 25 stycznia 1991 r. ....	115
Ewolucja stanowiska negocjacyjnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych .....	124
Wystąpienie Krzysztofa Skubiszewskiego przed Komisją Spraw Zagranicznych Sejmu 27 lutego 1991 r. ....	125
Wizyta delegacji Senatu w Niemczech 25-27 lutego 1991 r. ....	127
Przełom w kwestii ewakuacji radzieckich wojsk z Polski.....	128
Problem podpisania nowego traktatu polsko-radzieckiego.....	130
Debata w Ośrodku Studiów Międzynarodowych Senatu 5 maja 1991 r. ....	131
Debata w Ośrodku Studiów Międzynarodowych Senatu 22 maja 1991 r. ....	134
Przebieg polsko-radzieckich rozmów na temat podpisania dwustronnego traktatu....	136
Spotkanie z ambasadorem Jurijem Kaszlewem w Ośrodku Studiów Międzynarodowych Senatu 14 sierpnia 1991 r. ....	136
Dalszy przebieg polsko-radzieckich negocjacji w kwestii ewakuacji i nowego traktatu dwustronnego.....	138
Podsumowanie .....	139
Rozdział piąty. Polityka Polski wobec radzieckich republik Rosji, Białorusi i Ukrainy.....	141
Pierwsze kontakty przedstawicieli Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego z antykomunistyczną opozycją na Ukrainie .....	143
Ożywienie ukraińskiej mniejszości w Polsce i problem akcji „Wisła” .....	148
Polsko-ukraińskie spotkanie w Jabłonnej 4-5 maja 1990 r.....	153
Wizyta polskich parlamentarzystów na Ukrainie 18-21 czerwca 1990 r. ....	154
Debata w Senacie na temat Deklaracji o suwerenności państwowej Ukrainy 26-27 lipca 1990 r. ....	156
Uchwała Senatu w sprawie akcji „Wisła”.....	159
Stanowisko Senatu w sprawie deklaracji suwerenności Białorusi i Rosji.....	163
Wizyta ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w Związku Radzieckim, Rosji, Ukrainie i Białorusi w październiku 1990 r. ....	164
Echa wizyty Krzysztofa Skubiszewskiego na Wschodzie .....	167

Rozwój kontaktów Polski z Białorusią, Ukrainą i Rosją w 1991 r. ....	170
Sejm i Senat wobec wydarzeń w Związku Radzieckim po nieudanym zamachu stanu w sierpniu 1991 r. ....	176
Podsumowanie .....	179
Rozdział szósty. Udział Sejmu i Senatu w kształtowaniu polskiej polityki wobec Estonii, Łotwy i Litwy .....	181
Pierwsze zagraniczne kontakty republik bałtyckich.....	181
Pierwsze kontakty Polski z Łotwą i Estonią.....	182
Problem włączenia republik bałtyckich w proces KBWE.....	183
Udział przedstawicieli republik radzieckich w konferencji w Ronneby (2-3 września 1990 r.) i w procesie KBWE.....	188
Stanowisko Polski wobec Estonii i Łotwy w 1991 r. ....	189
Polacy na Litwie wobec zachodzących przemian politycznych.....	191
Kontakty parlamentarzystów Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego i Sajūdisu przed wyborami na Litwie w 1990 r. ....	196
Sejm i Senat wobec sytuacji na Litwie w 1990 r. ....	203
Stanowisko polskiego rządu wobec sytuacji na Litwie w 1990 r. ....	205
Stanowisko Senatu w sprawie polskiej autonomii na Litwie .....	212
Polacy na Litwie wobec wydarzeń w 1991 r. ....	215
Polski parlament wobec wydarzeń na Litwie w 1991 r. ....	217
Sejm i Senat wobec problemu Polaków na Litwie w 1991 r. ....	221
Narastanie kryzysu w stosunkach polsko-litewskich .....	228
Polsko-litewskie spotkanie w Puńsku 3-4 sierpnia 1991 r. ....	230
Stosunki polsko-litewskie po nieudanym puczu w Związku Radzieckim.....	237
Echa wydarzeń na Litwie w polskim parlamencie.....	239
Ochłodzenie stosunków polsko-litewskich .....	247
Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 15 października 1991 r. ....	250
Podpisanie deklaracji polsko-litewskiej .....	258
Podsumowanie .....	260
Zakończenie .....	261
Bibliografia .....	267
Summary. The Role of the Civic Parliamentary Club in Shaping Poland's Eastern Policy in 1989-1991 .....	275
Indeks nazwisk.....	279





# Wstęp

Zwycięstwo kandydatów Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w wyborach 4 czerwca 1989 r. do Sejmu X kadencji i Senatu I kadencji otworzyły przed Polakami szansę, aby zmienić charakter państwa. Sytuacja międzynarodowa pozwoliła, by odbyło się to w warunkach pełnej suwerenności. Nowy parlament rozpoczął proces przeobrażania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, państwa niesuwerennego, scentralizowanego, a zarazem niezdolnego do zapewnienia obywatelom wolności, socjalnego bezpieczeństwa i dostatku, w państwo oparte na zasadach demokracji, wolności i poszanowania praw człowieka. Pogrzebanie komunistycznego systemu było drugim, po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., wielkim zwycięstwem Polaków w XX w. Z tego powodu dzieło tego parlamentu nadal wymaga poznania, opracowania i upowszechniania.

Książka ta aspiruje do realizacji jedynie części tego zadania. Jej treść dotyczy bowiem wpływu parlamentarzystów Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (OKP) na kształtowanie polityki wschodniej Polski, zdefiniowanej tak, jak rozumieli ją wówczas parlamentarzyści OKP. Obejmuje więc stosunki ze Związkiem Radzieckim, a zarazem z wybranymi radzieckimi republikami związkowymi: Litwą, Rosją, Białorusią, Ukrainą oraz Łotwą i Estonią.

Pod uwagę wzięto wszystkich posłów i senatorów, którzy utworzyli po wyborach 4 czerwca 1989 r. Obywatelski Klub Parlamentarny, bez względu na jego późniejsze podziały. Większy nacisk położono na aktywność Senatu, który został wybrany w zupełnie wolnych wyborach i mógł być uważany za rzeczywistą reprezentację narodu.

Pierwszy rozdział ma charakter wprowadzający, dlatego znalazły się w nim informacje dotyczące uprawnień Sejmu i Senatu w zakresie polityki zagranicznej, opis przemian wewnętrznych Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego oraz powołania przez Senat Ośrodka Studiów Międzynarodowych. Uwzględniono w nim również pierwsze uchwały przyjęte przez Sejm i Senat w rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej, w sprawie udziału Polski w inwazji na Czechosłowację w 1968 r. i stosunków z Izraelem. Stanowiły one zapowiedź oparcia polskiej polityki zagranicznej na nowych zasadach.

Drugi rozdział został poświęcony ewolucji sytuacji politycznej w Związku Radzieckim w latach 1989-1991 oraz postępującej emancypacji republik bałtyckich, Rosji, Ukrainy i Białorusi.

Trzeci rozdział ukazuje kształtowanie się polskiej polityki wschodniej w duchu jej dwutorowości; pierwsze kontakty oraz wyjazdy członków rządu i parlamentarzystów na Wschód; przygotowanie i przebieg słynnej senackiej debaty. Kolejne rozdziały dotyczą stosunków z ZSRR (czwarty); z Rosją, Ukrainą i Białorusią (piąty); oraz z republikami bałtyckimi (szósty). Podział ten odzwierciedla koncepcję polityki zagranicznej Krzysztofa Skubiszewskiego polegającą na jednoczesnym utrzymywaniu stosunków z ZSRR (Centrum) i z republikami związkowymi. Skubiszewski odrębnie traktował te republiki, które w 1990 r. nie demonstrowały dążenia do niepodległości (Rosja, Białoruś i Ukraina), od tych, które dążenie do niepodległości ujawniły najwcześniej (Estonia, Łotwa i Litwa). Ponadto dla Litwy Skubiszewski rezerwował specjalne traktowanie.

Poszczególne rozdziały dotyczą jedynie tych spraw, które były przedmiotem obrad lub dyskusji w Komisjach Spraw Zagranicznych Sejmu i Senatu, względnie na plenarnych posiedzeniach jednej lub drugiej izby. Pominięte zostały zatem zagadnienia, które ze względu na swój charakter stanowiły domenę innych komisji parlamentu. W odniesieniu do ZSRR (rozdział czwarty) położono nacisk na sprawę wyprowadzenia radzieckich wojsk z Polski i podpisania nowego traktatu polsko-radzieckiego. W stosunkach z Rosją, Białorusią i Ukrainą (rozdział piąty) poruszono sprawę podpisania deklaracji polsko-rosyjskiej, polsko-białoruskiej i polsko-ukraińskiej, a także rozwijania dialogu z Ukraińcami oraz potępienia akcji „Wisła” przez Senat. Najważniejszą kwestią w przypadku republik bałtyckich (rozdział szósty) było wsparcie ich niepodległościowych dążeń przez stopniowe wprowadzanie ich przedstawicieli na międzynarodowe spotkania oraz włączanie ich w proces KBWE. W ten sposób państwa europejskie miały się „przyzwyczajać” do ich obecności, początkowo w ramach radzieckiej delegacji. Najwięcej miejsca w książce zajęły sprawy dotyczące stosunków z Litwinami i sytuacji Polaków na Litwie.

Celem pracy było jak najwierniejsze odtworzenie poglądów posłów i senatorów OKP w omawianych kwestiach zagranicznych. Podstawowym źródłem były więc dokumenty wytworzone przez OKP, Sejm i Senat. Dokumenty wytworzone przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych miały drugorzędny charakter.

Większość zebranych materiałów pochodzi z Archiwum Senatu, które przechowuje dokumenty OKP, a także ze sprawozdań z posiedzeń Komisji Spraw Zagranicznych Senatu i z posiedzeń Senatu. Część sprawozdań stenograficznych z posiedzeń Senatu jest już dostępna w wersji elektronicznej. W Archiwum Senatu znajdują się również dokumenty sekretariatów Andrzeja Stelmachowskiego i Andrzeja Wielowieyskiego. Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu i Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu są natomiast udostępniane przez Bibliotekę Sejmową. Część wykorzystanych materiałów pochodzi z Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wiele przechowywanych w nim dokumentów jest jednak nadal objętych klauzulą tajności lub 30-letnią karencją.

Na temat polskiej polityki wschodniej ukazało się już wiele opracowań. Ważną publikacją dotyczącą omawianego okresu jest *Ucieczka ze Wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989-1993* Joanny Strzelczyk. Autorka od 1990 r. była pracownikiem MSZ

i w swojej publikacji przytacza wiele przydatnych wiadomości z tego okresu. Podczas pisania niniejszej pracy bardzo pomocne były też rozprawy dotyczące dwustronnych stosunków Polski z jej sąsiadami, w tym *Ukraina w polskiej polityce wschodniej w latach 1989-1999* Krzysztofa Fedorowicza oraz *Stosunki polsko-białoruskie w XX wieku: od Imperium Rosyjskiego do Unii Europejskiej* Heleny Głogowskiej. Wiele informacji pochodzi też z dwóch monografii Adama Bobryka: *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987-1997* oraz *Společne znaczenie funkcjonowania polskich ugrupowań politycznych w Republice Litewskiej 1989-2013*. Przydatne okazały się także wydawnictwa sejmowe i informatory. Niektóre wiadomości zostały mi przekazane przez pana profesora Jerzego Zdradę i pana profesora Włodzimierza Mokrego, którzy w omawianym okresie byli posłami z ramienia OKP. Za okazaną życzliwość i pomoc serdecznie im dziękuję.

Książka powstała w ramach realizacji projektu kierowanego przez panią dr hab. Irenę Annę Słodkowską zatytułowanego *Dokumenty przełomu. Polska transformacja ustrojowa w latach 1989-1991 w dokumentach Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” oraz Komitetów Obywatelskich „Solidarność”*, o numerze 11 H13046582, sfinansowanego przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki. W trakcie realizacji projektu opublikowałam kilka tekstów, które częściowo wykorzystałam w tej książce. Są to następujące publikacje: *Obywatelski Klub Parlamentarny wobec sytuacji na Litwie w latach 1989-1991 w świetle dokumentów Archiwum Senatu i Biblioteki Sejmowej*, „Prace Historyczne” 2015, nr 142(3), s. 523-539; *Polska wobec emancypacji politycznej Łotwy i Estonii w latach 1989-1991*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2016, nr 43(4), s. 218-233; *Problem wycofania radzieckich wojsk z Niemiec i z Polski w obradach Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 25 stycznia 1991 roku*, „Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne” 2017, t. XXV, s. 155-171; *Utworzenie polskiego okręgu autonomicznego na Litwie w debatach Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1989-1991*, „Studia Politologica Ucraino-Polona” 2017, t. VII, s. 82-97; *The Problem of the Polish Minority in Lithuania, in the Light of the Polish-Lithuanian Relations in 1989-1991*, [w:] *The Image of the Other: Memory and Representation of the Neighbourhood and the World*, red. F. Anghel, C.A. Leonte, A. Pavel, The Association for Intercultural Dialogue and Historical Studies INTERMARIUM, Cetatea de Scaun, Târgoviște 2018, s. 382-395.

Chciałabym szczególnie podziękować Kierownikowi projektu, Pani dr hab. Irenie Annie Słodkowskiej, która zachęciła mnie do zaangażowania się w tematykę niezwykle interesującą, a dla mnie zupełnie nową. Wyrazy wdzięczności kieruję również do pracowników Archiwum Senatu, którzy pomimo braku czytelnicy z życzliwością udostępniali mi swe zasoby. Z przyjaznym zrozumieniem moich potrzeb spotkałam się także ze strony Dyrekcji Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Dziękuję także Panu dr. hab. Robertowi Kłosowiczowi, prof. UJ, Dyrektorowi Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, który zdecydował się wesprzeć finansowo tę publikację.



## ROZDZIAŁ PIERWSZY

# Miejsce Sejmu i Senatu w kształtowaniu polityki zagranicznej

*Pozbawieni zaślepienia historycy niewątpliwie wydobędą na jaw  
zastanawiającą cechę tego społeczeństwa,  
która stawia w określonym świetle całą jego manię wielkości:  
było to  
społeczeństwo dyletantów.*

*Aktorka marnowała swój talent, zbierając podpisy i składki,  
porad prawnych udzielał krytyk literacki (wykształcony za państwowe pieniądze),  
sownicowa, śmiechu warte, zasiadała przy konferencyjnym stole,  
powielacze klecone przez fizyka jądrowego  
były, powiedzmy sobie szczerze,  
żałośnie prymitywne.*

*Każdy robił nie to, co do niego należało<sup>1</sup>*

## Wyłonienie Sejmu X kadencji i Senatu I kadencji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Wprowadzenie stanu wojennego 13 grudnia 1981 r., a następnie zastosowane represje doprowadziły do osłabienia opozycji i społecznego oporu, ale nie rozwiązały podstawowego problemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), czyli pogar-

---

<sup>1</sup> Fragment wiersza S. Barańczaka *Dyletanci* poświęconego Zbigniewowi Herbertowi z tomu *Wiersze zebrane* (Kraków 2006, s. 289).

szającej się sytuacji gospodarczej Polski. W połowie lat 80. XX wieku upowszechnił się w polskim społeczeństwie pogląd, że systemu socjalistycznego nie da się zreformować. Towarzyszący temu marazm i pogarszające się nastroje stały się źródłem zaniepokojenia kierownictwa PZPR, mimo że jej X Zjazd (od 29 VI do 3 VII 1986 r.) ogłosił przejście do „drugiego etapu reformy gospodarczej”. Władze nie mogąc pokonać kryzysu ekonomicznego, podjęły próbę zahamowania rosnącego niezadowolenia drogą reform ustrojowych. 29 kwietnia 1985 r. została przyjęta ustawa o Trybunale Konstytucyjnym. Pierwszy wyrok Trybunał wydał 28 maja 1986 r. Na mocy noweli konstytucyjnej z 6 maja 1987 r. Sejm wprowadził instytucję referendum, a nowelą z 15 lipca 1987 r. urząd Rzecznika Praw Obywatelskich. Przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski powołał u swego boku organ konsultacyjny: 56-osobową Radę Konsultacyjną, która zebrała się po raz pierwszy 6 grudnia 1986 r. Jednocześnie w myśl uchwały X Zjazdu PZPR rozpoczęła się dyskusja nad zmianą konstytucji. Trybunał Konstytucyjny ujawnił bowiem niedostatki obowiązującej konstytucji z 1952 r., w tym brak prawniczego charakteru i zbyt ogólne zapisy utrudniające orzekanie<sup>2</sup>.

Rozmiar delegitymizacji, jaka dotknęła partię i rząd, ujawniło przeprowadzone 29 listopada 1987 r. referendum dotyczące reformy gospodarczej i politycznej. Wzięło w nim udział 67,3% uprawnionych do głosowania. Na pytanie *Czy jesteś za pełną realizacją przedstawionego Sejmowi programu radykalnego uzdrowienia gospodarki, zmierzającego do wyraźnego poprawienia warunków życia, wiedząc, że wymaga to przejścia przez dwu-trzyletni okres szybkich zmian?* pozytywnie odpowiedziało 66,4% głosujących, czyli 44,28% uprawnionych. Na pytanie *Czy opowiadasz się za polskim modelem głębokiej demokratyzacji życia politycznego, której celem jest umocnienie samorządności, rozszerzenie praw obywateli i zwiększenie uczestnictwa w rządzeniu krajem?* Pozytywnie odpowiedziało 69,3%, czyli 46,29% uprawnionych. Odpowiedzi nie były wiążące, ponieważ o ważności referendum decydowała pozytywna odpowiedź ponad 50% uprawnionych do głosowania<sup>3</sup>.

Widoczny brak społecznego zaufania nie od razu skłonił rząd do podjęcia rozmów z opozycją, mimo sygnalizowanej przez nią gotowości do negocjacji. Zwolennikiem rozpoczęcia dialogu był Lech Wałęsa, który po otrzymaniu Pokojowej Nagrody Nobla w 1983 r. wzmocnił swój autorytet. 29 września 1986 r. powołał działającą jawnie Tymczasową Radę NSZZ „Solidarność”. Następnie 10 października 1986 r. wraz z Jerzym Turowiczem, Tadeuszem Mazowieckim, Klemensem Szaniawskim, Janem Józefem Szczepańskim, Stefanem Bratkowskim oraz Bronisławem Geremkiem wystosowali do rządu Stanów Zjednoczonych apel o zniesienie sankcji nałożonych na Polskę. 31 maja 1987 r. Wałęsa zaprosił do Warszawy grupę 62 intelektualistów, którzy sformułowali żądania wolności, niepodległości, demokracji, prawdy i poszano-

---

<sup>2</sup> A. L. Sowa, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945-2001)*, Kraków 2001, s. 320-321; W. Orłowski, *Senat Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1989-1991. Geneza instytucji*, Warszawa 2009, s. 11.

<sup>3</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989-1995. Zarys historii politycznej Polski*, Kraków 1997, s. 11-12.



wania prawa. 27 października 1987 r. po wizycie Jana Pawła II w Polsce (8-14 czerwca 1987 r.) powstała Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” (dalej KKW) na czele z przewodniczącym Lechem Wałęsą<sup>4</sup>.

Rząd nadal jednak demonstrował siłę i nieprzejednaną postawę. Strajki, które wybuchły w kwietniu 1988 r. w Bydgoszczy, Krakowie i Gdańsku, szybko zostały stłumione. W trakcie trwania kolejnych protestów w Jastrzębiu, Szczecinie i Gdańsku Wojciech Jaruzelski 20 sierpnia 1988 r. zwołał Komitet Obrony Kraju, który rozpoczął prace nad wprowadzeniem stanu wyjątkowego. Jednocześnie rozpoczęły się poufne rozmowy z opozycją, które w imieniu Lecha Wałęsy i przy wsparciu Episkopatu Polski prowadził Andrzej Stelmachowski. W rezultacie 26 sierpnia 1988 r. minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak zaproponował przedstawicielom różnych środowisk spotkanie w formule okrągłego stołu. 31 sierpnia 1988 r. Lech Wałęsa spotkał się z Kiszczakiem i Stanisławem Cioskiem w obecności biskupa Jerzego Dąbrowskiego, zastępcy sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski. Po spotkaniu nie bez trudu zakończył strajki w Trójmieście i w Jastrzębiu, po czym 16 września 1988 r. przedstawiciele rządu i opozycji spotkali się w Magdalence pod Warszawą w obecności przedstawicieli Episkopatu<sup>5</sup>.

Po stronie rządowej zdecydowanym zwolennikiem negocjacji z opozycją był Wojciech Jaruzelski. Przełamał opór zachowawczej części kierownictwa PZPR. Na pierwszym posiedzeniu X Plenum KC PZPR, które odbyło się 20 i 21 grudnia 1988 r., doprowadził do usunięcia z Biura Politycznego większości przeciwników negocjacji. Podczas drugiego posiedzenia (16-18 stycznia 1989 r.) groźbą dymisji wymusił zgodę na zalegalizowanie „Solidarności”, co znalazło wyraz w *Stanowisku Komitetu Centralnego PZPR w sprawie pluralizmu politycznego i pluralizmu związkowego*<sup>6</sup>.

Przygotowania do rozmów z rządem trwały także po stronie solidarnościowej. Lech Wałęsa 18 grudnia 1988 r. wraz z grupą współpracowników działającą od 1987 r. powołał Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” złożony ze 135 osób, którego sekretarzem został Henryk Wujec. Komitet stał się intelektualnym zapleczem dla strony solidarnościowej<sup>7</sup>.

Po przełamaniu niechęci do rozmów zarówno po stronie rządu, jak i opozycji 27 stycznia 1989 r. podczas drugiego spotkania w Magdalence ustalono ostatecznie warunki zwołania okrągłego stołu. Obrady rozpoczęły się 6 lutego i trwały do 5 kwietnia 1989 r. Towarzyszyły im spotkania w Magdalence odbywane w węższym gronie<sup>8</sup>.

Jednym z podejmowanych tematów była zmiana konstytucji. Strona rządowa pragnęła zastąpić Radę Państwa instytucją prezydenta. W zamian była gotowa przedyskutować przywrócenie Senatu. Powołanie drugiej izby, jako reprezentacji

<sup>4</sup> A. L. Sowa, *op. cit.*, s. 320-322.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 325.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 326.

<sup>7</sup> *Ibidem*; *Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989-1991*, cz. I, zebra. i oprac. I. Słodkowska, Warszawa 1995, s. 6.

<sup>8</sup> A. L. Sowa, *op. cit.*, s. 326-327.

samorządu lub w formie Izby Gospodarczej, rząd rozważał od 1987 r. Po referendum z 29 listopada 1987 r. projekt ten stał się bezprzedmiotowy. Przy okrągłym stole strona rządowa powróciła do niego, proponując utworzenie izby, w której opozycja miałaby możliwość wypowiedzania się i wyrażania opinii bez posiadania realnego wpływu na politykę rządu<sup>9</sup>.

O szczegółach tego projektu Czesław Kiszczak poinformował Lecha Wałęsę 31 sierpnia 1988 r. Druga izba miała być wyłaniana przez prezydenta na wniosek Patriotycznego Ruchu Ocalenia Narodowego, Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych (OPZZ) i NSZZ „Solidarność”. Jej kompetencje były w zamierzeniu kontrolne i opiniodawcze. Strona solidarnościowa odrzuciła ten projekt, w związku z czym rząd zgodził się, by senat był wyłaniany w wolnych wyborach. Dopiero wówczas opozycja poparła ten projekt, uznając, że nawet jeśli senat będzie miał niewielkie uprawnienia, to w nim właśnie znajdzie się rzeczywista reprezentacja narodu<sup>10</sup>.

W rezultacie rozmów przy okrągłym stole 5 kwietnia 1989 r. przyjęto *Stanowisko w sprawie reform politycznych*. Zgodnie z nim sejm pozostał najwyższym organem ustawodawczym, natomiast senat „wybrany suwerenną wolą narodu” miał stanowić „istotne umocnienie władzy ustawodawczej” i sprawować „istotną kontrolę w szczególności w zakresie praw człowieka i praworządności oraz życia społeczno-gospodarczego”<sup>11</sup>. O ile wybory do senatu miały być zupełnie wolne, to w sejmie rząd zapewnił sobie 65% miejsc, resztę pozostawiając do obsadzenia opozycji<sup>12</sup>. Postanowiono także powołać urząd prezydenta o dużych kompetencjach. Kandydatem do tej funkcji był Wojciech Jaruzelski, który zamierzał zachować narzędzia zapewniające ciągłość ustrojową PRL, w tym dominującą rolę PZPR. Taki scenariusz był pożądanym nie tylko przez rząd, ale także przez władze Związku Radzieckiego<sup>13</sup>.

Stanowisko ustalone przy okrągłym stole w odniesieniu do senatu tylko częściowo zostało uwzględnione w noweli konstytucyjnej uchwalonej 7 kwietnia 1989 r. Na jej mocy Senat uzyskał prawo inicjatywy ustawodawczej, udział w procesie stanowienia ustaw, w tym konstytucyjnych. Mógł zgłaszać w ciągu 30 dni poprawki do projektów przyjętych przez Sejm, które Sejm mógł odrzucić jedynie większością 2/3 głosów w obecności połowy ogólnej liczby posłów. Senat wyrażał zgodę na powoływanie i odwoływanie przez Sejm Prezesa Najwyższej Izby Kontroli oraz na powołanie przez Sejm Rzecznika Praw Obywatelskich. Na mocy ustawy z 20 grudnia 1989 r. mógł

<sup>9</sup> W. Orłowski, *op. cit.*, s. 11-15; A. Dudek, *op. cit.*, s. 11-12.

<sup>10</sup> A. Grześkowiak, *Senat Rzeczypospolitej Polskiej I kadencji 1989-1991*, [w:] *Senat w Polsce – dzieje i teraźniejszość. Sesja naukowa, Kraków 25 i 26 maja 1993*, red. K. Matwijowski, J. Pietrzak, Warszawa 1993, s. 183.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> A. L. Sowa, *op. cit.*, s. 327.

<sup>13</sup> Szerzej o radzieckich ocenach rozwoju sytuacji w Polsce piszą w: *Dylematy radzieckiej polityki wobec państw socjalistycznych w latach 1988-1989*, [w:] *Na wschód od linii Curzona. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Mieczysławowi Smoleniowi*, red. R. Król-Mazur, M. Lubina, Kraków 2014, s. 256.

także wybierać dwóch senatorów do Krajowej Rady Sądownictwa. Funkcje kontrolne Senatu wbrew ustaleniom okrągłego stołu nie zostały zdefiniowane<sup>14</sup>.

Obok noweli konstytucyjnej 7 kwietnia 1989 r. Sejm przyjął prawo wyborcze do Sejmu i Senatu. Termin wyborów Rada Państwa ustaliła na 4 i 18 czerwca 1989 r. Ordynacja wyborcza gwarantowała stronie rządowej 299, zaś opozycji 161 miejsc w Sejmie<sup>15</sup>.

Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” (na skutek decyzji KKW „Solidarność”) przekształcił się 8 kwietnia 1989 r. w Komitet Obywatelski „Solidarność”. Miał kierować kampanią wyborczą, stworzyć regionalne komitety obywatelskie, zgłaszać kandydatów do Sejmu i Senatu. Ze względu na zakaz podawania przynależności organizacyjnej przez kandydatów startujących na miejsca przeznaczone dla opozycji Lech Wałęsa sfotografował się niemal ze wszystkimi, udzielając im tym samym poparcia i wskazując ich polityczną opcję. Komitet Obywatelski „Solidarność” zaakceptował listę kandydatów 23 kwietnia 1989 r.<sup>16</sup>

Przed wyborami Lech Wałęsa przypomniał wyborcom w liście z 3 maja 1989 r. o obecności w Polsce Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Żydów, Słowaków, Niemców, Czechów, Ormian, Tatarów, prawosławnych, grekokatolików i protestantów. Wezwał w nim, by powrócić do tradycji tolerancji i szacunku wobec mniejszości nie tylko ze względu na wspólną przeszłość, ale i przyszłość. Wskazywał, że przedstawiciele mniejszości, obok rozwiązywania problemów właściwych wszystkim Polakom, muszą jednocześnie dbać o zachowanie swojej tożsamości i godności. Wezwał, by umożliwić im udział w kampanii wyborczej, ponieważ strona solidarnościowa domaga się poszanowania ich tożsamości i zapewnienia im godnych warunków udziału w życiu publicznym. Przestrzegwał przed wykorzystywaniem niechęci do mniejszości w kampanii wyborczej, zwłaszcza że miliony Polaków żyły wówczas poza granicami Polski. Kandydaci Komitetu Obywatelskiego powinni byli wziąć pod uwagę postulaty mniejszości również w późniejszej pracy parlamentarnej. Wałęsa apelował, by pojednanie wzięło górę nad rachunkami krzywd. Ich uczciwe i ludzkie rozliczenie powinno być sprawdzianem kwalifikacji posłów i senatorów opozycji<sup>17</sup>.

Kampania wyborcza przyniosła Komitetowi Obywatelskiemu „Solidarność” zaskakujący sukces. Już w pierwszej turze obsadził w Sejmie 160 miejsc, a ostatnie brakujące zdobył w drugiej turze wyborów. W Senacie w pierwszej turze zdobył 92 mandaty i kolejne siedem w drugiej<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> A. Grześkowiak, *op. cit.*, s. 184; K. Leszczyńska, *Senat Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1989-2011*, Lublin 2015, s. 336, 373.

<sup>15</sup> A. L. Sowa, *op. cit.*, s. 328-329; A. Dudek, *op. cit.*, s. 36-37, 39.

<sup>16</sup> A. L. Sowa, *op. cit.*, s. 328-329; A. Dudek, *op. cit.*, s. 36-37, 39; I. Słodkowska, *op. cit.*, s. 6. Po wyborach Komitet Obywatelski „Solidarność” wrócił do poprzedniej nazwy.

<sup>17</sup> *List Lecha Wałęsy do wyborców w sprawie mniejszości narodowych i wyznaniowych (3 maja 1989 r.)*, Wybory 1989. Dokumenty i materiały strony solidarnościowo-opozycyjnej, t. 1: Kwatery Główna, Warszawa 2009, s. 152.

<sup>18</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 46-49; A. Grześkowiak, *op. cit.*, s. 184.

## Powstanie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego i utworzenie rządu Tadeusza Mazowieckiego

Po wyborach posłowie i senatorowie wybrani z ramienia Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” zebrał się 23 czerwca 1989 r. w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego. Lech Wałęsa zaproponował utworzenie jednego opozycyjnego klubu pod nazwą Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego (OKP). Na jego przewodniczącego zaproponował Bronisława Geremka, a na zastępcę Andrzeja Wielowieyskiego. Zebrani, pomimo protestów i burzliwej dyskusji, zaakceptowali tę propozycję<sup>19</sup>.

Pierwsze oficjalne posiedzenie posłów i senatorów OKP odbyło się 1 i 2 lipca w Sali Kolumnowej Sejmu. Zebrani wyłonili Prezydium Klubu. Przewodniczącym został Bronisław Geremek, a jego pierwszym zastępcą Andrzej Wielowieyski. Na wiceprzewodniczących wybrano: Gabriela Janowskiego, Pawła Łączkowskiego, Jana Marię Rokitę, Janusza Ziółkowskiego. Sekretarzami zostali: Andrzej Celiński, Henryk Wujec, a członkami: Antoni Furtak, Olga Krzyżanowska, Zofia Kuratowska, Janusz Steinhoff, Hanna Suchocka, Andrzej Stelmachowski, Józef Ślisz, Edward Wende. Wicemarszałkiem sejmu z ramienia OKP została Olga Krzyżanowska<sup>20</sup>.

Klub liczył 161 posłów i 99 senatorów. Przez swe biura poselsko-senatorskie kontaktował się z komitetami obywatelskimi. Zachował związki personalne z Komitetem Obywatelskim przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność”. Wielu członków Prezydium OKP zasiadało w Komitecie Obywatelskim. Bronisław Geremek był jego przewodniczącym, a Henryk Wujec sekretarzem. W kierownictwie Komitetu Obywatelskiego zasiadali także Piotr Baumgart, Roman Duda, Jerzy Stępień, Zbigniew Romaszewski. W okresie funkcjonowania Sejmu X kadencji OKP odbywał również regularne spotkania z Komisją Krajową „Solidarności”<sup>21</sup>.

Inauguracyjne posiedzenie Sejmu i Senatu odbyło się 4 lipca 1989 r. Nowo wybrany parlament miał przed sobą dwa poważne wyzwania: wybór prezydenta oraz wyłonienie rządu. Początkowo pozostający w opozycji OKP nie wysunął własnego kandydata na prezydenta, nie brał też pod uwagę udziału w rządzie. Artykuł *Wasz prezydent, nasz premier* Adama Michnika opublikowany 3 lipca 1989 r. w „Gazecie Wyborczej”, zawierający propozycję utworzenia rządu w sojuszu z reformatorskimi siłami obozu władzy, wywołał żywą, ale raczej krytyczną dyskusję w obozie solidarnościowym<sup>22</sup>.

---

<sup>19</sup> I. Słodkowska, *Komitety Obywatelskie 1989-1992. Rdzeń polskiej transformacji*, Warszawa 2014, s. 138-139, 141; A. Dudek, *op. cit.*, s. 52.

<sup>20</sup> I. Słodkowska, *Komitety Obywatelskie...*, s. 138-139, 141; A. Dudek, *op. cit.*; *Obywatelski Klub Parlamentarny*, [online] <http://dokumenty-przelomu.pl/historia/obywatelski-klub-parlamentarny/>, dostęp 24 XI 2017.

<sup>21</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 106; I. Słodkowska, *Programy partii...*, s. XII-XIII; *Obywatelski Klub Parlamentarny*.

<sup>22</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 52-54; I. Słodkowska, *Komitety Obywatelskie...*, s. 138-139, 141.

Sytuacja zmieniła się po wyborze na prezydenta (19 lipca 1989 r.) Wojciecha Jaruzelskiego. Wybór dokonany większością jednego głosu obnażył słabość jego mandatu. Jawny przebieg głosowania ujawnił, że przeciw kandydaturze generała głosowali posłowie ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (sześciu), Stronnictwa Demokratycznego (czterech), a nawet jeden z PZPR, czyli ze strony rządowej. Słaby wynik Wojciecha Jaruzelskiego zachęcił opozycję do zmiany stanowiska i podjęcia najważniejszej decyzji z punktu widzenia przyszłości Polski: utworzenia gabinetu w koalicji z częścią obozu rządzącego. Taką propozycję wysunął Jacek Kuroń na posiedzeniu OKP 20 lipca 1989 r. Gdy Wojciech Jaruzelski 2 sierpnia 1989 r. wskazał na premiera Czesława Kiszczaka, OKP odrzuciło tę kandydaturę. Jednocześnie Lech Wałęsa upoważnił Jarosława Kaczyńskiego do prowadzenia rozmów z ZSL i SD w sprawie utworzenia koalicji rządowej. Wykluczył tym samym koncepcję współpracy z siłami reformatorskimi PZPR. Jarosław Kaczyński na posiedzeniu OKP 16 sierpnia 1989 r. zreferował przebieg negocjacji. Po burzliwej dyskusji Klub zaakceptował propozycję Lecha Wałęsy, by utworzyć rząd wraz z ZSL i SD. 19 sierpnia 1989 r. decyzję tę poparła Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność”, a 23 sierpnia 1989 r. na posiedzeniu OKP Bronisław Geremek przedstawił wskazanego przez Lecha Wałęsę Tadeusza Mazowieckiego jako kandydata na premiera<sup>23</sup>.

Tadeusz Mazowiecki wystąpił w sejmie 24 sierpnia 1989 r. i uzyskał poparcie 378 posłów. Kształtował swój rząd, stawiając czoła personalnym ambicjom SD i ZSL, które dążyły do przejęcia najważniejszych ministerstw. Wynikiem walki o obsadę Ministerstwa Spraw Zagranicznych było powierzenie go kandydatowi niezależnemu – Krzysztofowi Skubiszewskiemu. Mazowiecki nie konsultował swych wyborów ani z Lechem Wałęsą, ani z OKP. Rząd będący jego autorskim dziełem uzyskał wotum zaufania 12 września 1989 r. większością 402 głosów przy obecności 415 posłów<sup>24</sup>. Tym samym OKP stał się zapleczem rządu.

OKP nigdy nie charakteryzował się ideologiczną jednością. W jego łonie kształtowały się grupy parlamentarne i koła partyjne. Proces ten był nieunikniony z powodu stopniowego utożsamiania się posłów i senatorów OKP z różnymi politycznymi opcjami. Zaostrzająca się walka polityczna w obozie solidarnościowym i narastający konflikt między Lechem Wałęsą a premierem Mazowieckim na początku 1990 r. sprzyjały ideowej polaryzacji. W pierwszej kolejności kryzys dotknął Komitet Obywatelski, który Lech Wałęsa zamierzał przekształcić w swoje zaplecze polityczne. 22 lutego 1990 r. powierzył jego kierowanie Zdzisławowi Najderowi, który wprowadził do Komitetu nowe osoby. Następnie Wałęsa, nie zwracając uwagi na oskarżenia o upartyjnienie Komitetu Obywatelskiego, 1 czerwca 1990 r. odwołał z funkcji sekretarza Henryka Wujca (*Czuj się odwołany*)<sup>25</sup>, a z redakcji „Gazety Wyborczej” jej redaktora naczelnego Adama Michnika. Spotkanie Komitetu Obywatelskiego

<sup>23</sup> I. Słodkowska, *Komitety Obywatelskie...*, s. 146-149; A. Dudek, *op. cit.*, s. 57-58.

<sup>24</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 60-64.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 107.

24 czerwca 1990 r. zakończyło się kłótnią i wystąpieniem z niego 63 dotychczasowych członków<sup>26</sup>.

Nieuchronna perspektywa wyboru nowego prezydenta w związku z wprowadzeniem 27 września 1990 r. powszechnych wyborów głowy państwa, a także narastająca krytyka rządu Tadeusza Mazowieckiego i rywalizacja o zdobycie poparcia komitetów obywatelskich osłabiały jedność OKP. Jarosław Kaczyński 7 kwietnia 1990 r. udzielając wywiadu „Życiu Warszawy”, zaproponował Lecha Wałęsę na prezydenta, a następnie powołał 12 maja 1990 r. Porozumienie Centrum (PC), na którego czele sam stanął 23 czerwca 1990 r. Poparcie dla PC zgłosiło 25 posłów OKP i siedmiu senatorów. Następnie 16 lipca 1990 r. powstał Ruch Obywatelski – Akcja Demokratyczna (ROAD) z Władysławem Frasyniukiem, Adamem Michnikiem, Zbigniewem Bujakiem i Zofią Kuratowską na czele. Nowe ugrupowanie poparło 30 posłów OKP i 24 senatorów<sup>27</sup>.

Proces podziału OKP pociągnął za sobą przeobrażenia organizacyjne i personalne. 25 października 1990 r. został zmieniony regulamin Klubu, co umożliwiło działanie w jego ramach „kół politycznych”. Następnie 8 listopada 1990 r. dotychczasowe Prezydium Klubu podało się do dymisji. Nowym przewodniczącym został Mieczysław Gil, pierwszym zastępcą Roman Duda, wiceprzewodniczącymi Paweł Łączkowski i Józef Ślisz, zaś sekretarzami Anna Knysok i Józef Orzeł. Do Prezydium weszli: Jan Józef Lipski, Zbigniew Lech, Zbigniew Rokicki, Elżbieta Seferowicz, Janusz Steinhoff, Andrzej Stelmachowski, Tadeusz Ulman, Marek Dziubek, Andrzej Kern. OKP przekształcił się w federację kół politycznych reprezentujących nowe ugrupowania partyjne<sup>28</sup>.

Sytuacji w OKP nie poprawiły wybory prezydenckie. Ku rozczarowaniu Wałęsy Tadeusz Mazowiecki zgłosił swoją kandydaturę 4 października 1990 r. W pierwszej turze wyborów 25 listopada 1990 r. został jednak zdystansowany przez Lecha Wałęsę i nieznanego dotąd Stanisława Tymińskiego. W drugiej turze 9 grudnia 1990 r. zwyciężył Lech Wałęsa, który 22 grudnia tegoż roku złożył przysięgę. Tadeusz Mazowiecki odrzucił propozycję prezydenta, by nadal kierować rządem i podał się do dymisji. Wałęsa początkowo powierzył zadanie utworzenia rządu Janowi Olszewskiemu, a po jego niepowodzeniu, 29 grudnia 1990 r. wskazał na to stanowisko Jana Krzysztofa Bieleckiego, który stanął na czele rządu 4 stycznia 1991 r.<sup>29</sup>

Po wyborach prezydenckich grupa 49 posłów z koła ROAD i Koła Forum Prawicy Demokratycznej, która popierała w kampanii wyborczej Tadeusza Mazowieckiego, wystąpiła z OKP i 4 stycznia 1991 r. założyła Klub Parlamentarny Unii Demokratycznej. Przewodniczącym został Bronisław Geremek. W marcu 1991 r. OKP opuściło również sześciu posłów z koła „Solidarności Pracy”. Do końca kadencji

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 108-109.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 97-106.

<sup>28</sup> K. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 173; *Obywatelski Klub Parlamentarny*.

<sup>29</sup> A. Dudek, *op. cit.*, s. 135-140.



(25 listopada 1991 r. zaczęła się kadencja nowego sejmu) OKP skurczył się do 170 członków, w tym 105 posłów i 65 senatorów<sup>30</sup>.

Dekompozycja OKP dotyczyła również Senatu, gdzie działało Koło Demokratów Chrześcijańskich (siedmiu senatorów), Koło Parlamentarne Forum Prawicy Demokratycznej (dwóch senatorów), Koło NSZZ RI „S” i PSL „S” (ośmiu senatorów), Koło Niezrzeszonych (21 senatorów), Koło PC (11 senatorów), Koło Ruchu Obywatelskiego Akcji Demokratycznej (24 senatorów), Koło ZChN (trzech senatorów). Do żadnego koła nie weszło 17 senatorów. W dniu powołania na premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego 29 senatorów weszło do Klubu Parlamentarnej Unii Demokratycznej, który zadeklarował dalszą współpracę z OKP. Do 25 listopada 1991 r. OKP stracił jeszcze trzech senatorów: Mieczysława Tarnowskiego i Jana Józefa Lipskiego, którzy zmarli, oraz Andrzeja Celińskiego, który opuścił Klub i pozostał niezrzeszony<sup>31</sup>.

## Rola Sejmu w kształtowaniu polityki zagranicznej

Na mocy Konstytucji z 22 lipca 1952 r. Sejm miał niewielkie możliwości wpływania na politykę zagraniczną. Ratyfikowanie i wypowiedanie umów międzynarodowych należało do kompetencji Rady Państwa, która tylko w wyjątkowych okolicznościach zwracała się do Sejmu z prośbą o opinię. Takie okoliczności zaistniały w trakcie procesu ratyfikacji Układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej (Układ Warszawski) oraz Układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec z 7 grudnia 1970 r.<sup>32</sup>

Nieco większą aktywność w kwestiach polityki zagranicznej Sejm mógł przejawiać, realizując kwestie związane z planowaniem i kierowaniem działalnością aparatu państwowego. Od początku lat 70. XX wieku funkcję tę Sejm wypełniał przez przyjmowanie tzw. uchwał programujących. Były to pozaustawowe akty ukierunkowujące działania rządu, które przyjmowano na ogół po zakończeniu plenarnych posiedzeń Sejmu poświęconych konkretnemu problemowi<sup>33</sup>.

W zakresie polityki zagranicznej większe znaczenie miała jednak bezpośrednia aktywność międzynarodowa Sejmu, polegająca na wymianie oficjalnych wizyt parlamentarnych, kontaktach z klubami i frakcjami parlamentarnymi innych państw, współpracy w ramach Unii Międzyparlamentarnej. W Sejmie funkcjonowała Polska Grupa Unii Międzyparlamentarnej oraz grupy bilateralne. Celem tej aktywności było kształtowanie korzystnej atmosfery dla kontaktów międzyrządowych i współpracy,

<sup>30</sup> *Obywatelski Klub Parlamentarny*.

<sup>31</sup> K. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 174-175.

<sup>32</sup> R. Podgórzeńska, *Działalność sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych (1989-2005). Wybrane problemy*, Warszawa 2007, s. 43.

<sup>33</sup> J. Zakrzewska, T. Mołdawa, *Historia sejmu polskiego*, t. 3: *Polska Ludowa*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 1989, s. 219-220, 224.

zwłaszcza w sytuacji, gdy kontakty rządowe nie wchodziły w rachubę lub były utrudnione. Oprócz tego Sejm mógł wydawać apele, oświadczenia i deklaracje kierowane do parlamentów i narodów innych państw, a także odpowiadać na podobne akty innych parlamentów. Poza tym posłowie mogli brać udział w spotkaniach parlamentarzystów różnych państw. Zadaniem Sejmu było również przyjmowanie ważnych gości zagranicznych<sup>34</sup>.

Funkcje kontrolne Sejm realizował za pośrednictwem swych komisji, a także problemowych debat plenarnych. W 1970 r. po informacji ministra spraw zagranicznych o zawarciu układu z RFN Sejm zlecił przeprowadzenie dyskusji na temat jego ratyfikacji w Komisjach Spraw Zagranicznych i Prac Ustawodawczych. Komisje sejmowe na zakończenie działań kontrolnych wydawały opinie oraz dezyderaty kierowane do odpowiednich ministerstw. Funkcje kontrolne posłowie mogli także realizować przez zapytania i interpelacje poselskie kierowane do członków rządu i prezesa NIK<sup>35</sup>.

Na skutek nowelizacji konstytucji z 7 kwietnia 1989 r. Sejm uzyskał prawo do udziału w procesie ratyfikacji umów, które pociągały za sobą zobowiązania finansowe państwa lub konieczność zmian w ustawodawstwie. Była to niezbędna zmiana, zważywszy na zastąpienie Rady Państwa przez urząd prezydenta. Sejm musiał uchwalić ustawę upoważniającą prezydenta do ratyfikowania umów międzynarodowych. Udział w procesie ratyfikacji był jednym ze sposobów udziału Sejmu w kształtowaniu polityki zagranicznej<sup>36</sup>.

Pośrednio Sejm mógł wpływać na politykę zagraniczną, akceptując politykę rządu, a także przyjmując ustawę budżetową, w tym wysokość środków przeznaczonych do dyspozycji Ministerstwa Spraw Zagranicznych<sup>37</sup>.

W latach 1989-1991 Sejm wpływał na politykę zagraniczną przez debaty dotyczące wybranych zagadnień z udziałem członków rządu, zapraszanych ekspertów czy gości zagranicznych<sup>38</sup>.

Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu w latach 1989-1991 składała się z 37 osób. Przewodniczącym był Bronisław Geremek, wiceprzewodniczącymi Jan Czaja (Polskie Stronnictwo Ludowe), Ryszard Gajewski (Polski Związek Katolicko-Społeczny), Marian Orzechowski (niezależny)<sup>39</sup>. Z ramienia OKP do Komisji weszli: Zbigniew Janas, Marek Jurek, Barbara Labuda, Jan Lityński, Henryk Michalak, Adam Michnik, Stefan Niesiołowski, Janusz Onyszkiewicz, Jerzy Pietkiewicz i Jan Rzymefka.

Jedną z pierwszych inicjatyw OKP w kwestii kontaktów zewnętrznych była uchwała o przeglądzie kadr w polskiej służbie zagranicznej przyjęta 24 kwietnia 1990 r. Klub skierował do Andrzeja Stelmachowskiego list, domagając się, by minister

---

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 227-228; T. Mołdawa, *Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1987, s. 113-114.

<sup>35</sup> J. Zakrzewska, T. Mołdawa, *op. cit.*, s. 246-247, 254.

<sup>36</sup> R. Podgórzeńska, *op. cit.*, s. 40, 43.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 244.

spraw zagranicznych i minister współpracy gospodarczej z zagranicą dokonali przeglądu kadr polskiej służby zagranicznej pod kątem ich fachowości i należytego reprezentowania interesów Rzeczypospolitej Polskiej w kontaktach międzynarodowych. Za niedopuszczalne uznali również, że na stanowiskach w służbie zagranicznej i dyplomatycznej znajdują się nadal osoby skompromitowane w oczach społeczeństwa<sup>40</sup>.

Negatywna ocena polskich instytucji działających za granicą była często wskazywana w sprawozdaniach posłów OKP z wyjazdów poza Polskę. Po pobycie w Sztokholmie (18-21 października 1989 r.) Henryk Michalak i Krzysztof Dowgiałło donosili o fatalnych warunkach bytowych, jakie zaoferował im Ośrodek Informacji i Kultury Polskiej w Sztokholmie<sup>41</sup>. Zebrali na temat Instytutu opinie szwedzkiej Polonii i na tej podstawie zdyskwalifikowali jego działalność zarówno organizacyjną („placówka na poły martwa”), jak i merytoryczną. Postulowali jego zupełną reorganizację, łącznie z wymianą kadr i sugerowali możliwość zatrudnienia w nim osób wywodzących się ze środowisk polonijnych<sup>42</sup>.

O negatywnym wizerunku ambasady PRL w Hiszpanii donosił także Juliusz Jan Braun po wizycie w Madrycie (13-17 grudnia 1989 r.). W swym raporcie pisał, że stara Polonia w Hiszpanii nadal skupiała się wokół Pedro Potockiego, będącego przedstawicielem rządu londyńskiego. Panujące przekonanie, że polska ambasada pozostaje zdominowana przez PZPR zdaniem Brauna zniechęcało Polaków do posyłania dzieci do działającej przy ambasadzie polskiej szkoły<sup>43</sup>.

Objęcie przez Krzysztofa Skubiszewskiego funkcji ministra spraw zagranicznych miało pozytywny wpływ na współpracę z parlamentem w kwestiach zagranicznych. Przede wszystkim nowy minister skończył z praktyką podejmowania politycznych decyzji przez kierownictwo partyjne PZPR. Wprawdzie początkowo wiceministrem spraw zagranicznych był wywodzący się z PZPR Bolesław Kulski, jednak w grudniu

---

<sup>40</sup> Archiwum Senatu (dalej AS), Sekretariat Marszałka Andrzeja Stelmachowskiego (dalej A. Stelmachowski), Zespół 48/XI, zawartośćteczki niepaginowanej.

<sup>41</sup> Autorzy raportu używają określenia „Polski Instytut Kultury w Szwecji”.

<sup>42</sup> AS, 19/340, Obywatelski Klub Parlamentarny, Biuro Zagraniczne (dalej OKP BZ), K. Dowgiałło i H. Michalak, Sprawozdanie z pobytu w Sztokholmie w dniach 18-21 X 1989 r. Negatywna ocena Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej w Sztokholmie działającego od 1974 r. mogła być przesadzona. Instytut w latach 80. pracował na rzecz poprawy stosunków polsko-szwedzkich. Polonia natomiast była bardzo podzielona. Starsze pokolenie chętnie uczestniczyło w organizowanych przez Instytut imprezach. Negatywne opinie pochodziły zapewne od najmłodszych emigrantów czynnie popierających ruch „Solidarności”. B. Piotrowski, *Szwecja w polskiej polityce zagranicznej. Od niepodległości do wydarzeń sierpniowych 1980 roku*, [w:] *Polska-Szwecja 1919-1999*, red. J. Szymański, Gdańsk 2000, s. 217; J. Gryz, *Stosunki polsko-szwedzkie w latach 1945-1989*, [w:] *PRL, czyli Polska w drugiej połowie XX wieku*, red. E. Maj, J. Gryz, E. Kirwiel, M. Wichmanowski, Lublin 2013, s. 118, 120. Zdecydowanie negatywną opinię o Ośrodku utrwalił jego nowy dyrektor po 1989 Tomasz Jastrun, A. Umińska-Woroniecka, *Historia polskich placówek dyplomacji kulturalnej*, [w:] *Historia w dyplomacji publicznej*, red. B. Ocieпка, Warszawa 2015, s. 125-126.

<sup>43</sup> AS, OKP BZ, 19/340, J. J. Braun, Sprawozdanie z pobytu w Hiszpanii w dniach 13-17 XII 1989 r.

1989 r. Skubiszewski wprowadził do Ministerstwa swego bliskiego współpracownika profesora Jerzego Makarczyka, specjalistę w zakresie prawa międzynarodowego. Jerzy Makarczyk objął początkowo stanowisko podsekretarza stanu, a po zdymisjonowaniu wiosną 1990 r. Bolesława Kulskiego został sekretarzem stanu odpowiedzialnym za politykę wschodnią<sup>44</sup>.

Skubiszewski dokonał weryfikacji kadr Ministerstwa, powołując w tym celu komisję, na której czele stanął Jerzy Makarczyk. Zmianie uległa także struktura organizacyjna MSZ. 1 czerwca 1990 r. powstał Departament Europy, a w jego ramach utworzono pięć Wydziałów: Niemiecki, Radziecki, Europy Zachodniej, Europy Środkowej i Ogólny. Wydział Radziecki został podzielony na referaty terytorialne: radziecki, rosyjski, ukraiński, białoruski, państw bałtyckich, Azji Centralnej oraz Zakaukazia. Wicedyrektorem Departamentu Europy został Grzegorz Kostrzewa-Zorbas, który kontrolował także Wydział Radziecki<sup>45</sup>.

Ministerstwo uczestniczyło w przygotowaniu wyjazdów zagranicznych posłów i senatorów, realizowanych w ramach wymiany międzyparlamentarnej, dostarczając materiały na temat krajów będących celem podróży i ogólne zalecenia. Przed wyjazdami posłowie i senatorowie konsultowali się z Bronisławem Geremkiem. Za jego pośrednictwem informowali również MSZ o sprawach ich zdaniem istotnych<sup>46</sup>. Skubiszewski lub inni urzędnicy MSZ uczestniczyli w ważniejszych debatach Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu i Senatu. W kwestiach polityki wschodniej częstymi gośćmi obu Komisji Spraw Zagranicznych byli Jerzy Makarczyk i Grzegorz Kostrzewa-Zorbas.

## Aktywność zagraniczna Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego

Pierwsze wyjazdy zagraniczne posłów i senatorów OKP były rezultatem osobistych kontaktów nawiązanych przed 1989 r. Początkowo decyzje o wyjazdach podejmował Bronisław Geremek korzystający ze swoich zagranicznych relacji. Jego możliwości w tym względzie zapewniły mocną pozycję Klubowi Parlamentarnemu Unii Demokratycznej w sprawach międzynarodowych<sup>47</sup>. Kwestie organizacyjne związane z wyjazdami zagranicznymi posłów i senatorów OKP, a szczególnie obsługa wyjazdów Bronisława Geremka i Henryka Wujca, pozostawały w kompetencji Anny Szymańskiej kierującej Biurem Zagranicznym OKP. W jego skład weszli także Michał Radlic-

---

<sup>44</sup> J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989-1993*, Warszawa 2002, s. 28, 45; K. Skubiszewski, wywiad udzielony W. Zielińskiemu, „Rzeczpospolita” 1989, 16 XI, [w:] K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989-1993*, Warszawa 1997, s. 23.

<sup>45</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 28, 45; K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 23.

<sup>46</sup> Pisemna relacja J. Zdrady z 7 II 2018 r. Kompletny tekst w posiadaniu autora.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

ki, Zofia Kossakowska, Maria Wodzyńska-Walicka i Anna Maniecka. Jesienią 1989 r. pojawił się pomysł, by powołać złożoną z czterech członków komisję wyjazdów zagranicznych OKP na czele z Edwardem Wende<sup>48</sup>. Zespół albo nie powstał, albo nie działał efektywnie, gdyż trudno znaleźć ślady jego funkcjonowania<sup>49</sup>.

Wyjazdy miały rozmaity charakter. Odbываły się zarówno z ramienia Klubu, jak i Sejmu. Ich celem była realizacja kalendarza kontaktów zagranicznych i wizyt w parlamentach innych państw, udział w międzyparlamentarnych spotkaniach i kongresach europejskich partii oraz udział w wydarzeniach organizowanych za granicą przez stronę polską lub poświęconych sprawom polskim. Posłowie aktywnie uczestniczyli w konferencjach i sympozjach tematycznych organizowanych przez różne organizacje, stowarzyszenia czy fundacje. Wyjeżdżali również w charakterze obserwatorów wyborów powszechnych w innych państwach<sup>50</sup>.

Dokładną liczbę wyjazdów zagranicznych posłów OKP można ustalić na podstawie zestawień Kancelarii Sejmu. Jej statystyki nie pokrywają się z zestawieniami sporządzonymi przez OKP. Zgodnie z wykazem Kancelarii Sejmu od początku kadencji Sejmu do 1 marca 1990 r. odbyło się 165 wyjazdów, przede wszystkim o charakterze parlamentarnym i służbowym, większość na koszt Kancelarii Sejmu. Natomiast OKP wykazywało od października 1989 r. do października 1990 r. 60 wyjazdów posłów i senatorów OKP w większości na konferencje międzynarodowe i sympozja. Wykazy OKP, chociaż raczej niekompletne, zawierają krótką informację o celu każdego wyjazdu. Kancelaria Sejmu stosowała inną kategoryzację wyjazdów, dzieląc je na parlamentarne, do Parlamentu Europejskiego, do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, w ramach polskiej Grupy Unii Międzyparlamentarnej, konferencyjne, służbowe i prywatne. Odnotowywała również liczbę wyjazdów odbywających się na koszt Kancelarii Sejmu<sup>51</sup>.

W dokumentacji OKP przechowywanej w Archiwum Senatu zachowały się materiały przywożone przez posłów i senatorów z zagranicy, w tym foldery, informatory itp., rzadziej natomiast rzetelne sprawozdania. Najwyraźniej Klub nie domagał się od posłów sprawozdań. Sporządzali je, jeśli uznali, że informacja miała duże znaczenie. Dominującym kierunkiem wyjazdów była Europa Zachodnia. Wyjazdy pozaeuropejskie były nieliczne, ich celem były głównie Stany Zjednoczone<sup>52</sup>.

Parlamentarzyści OKP wyjeżdżali na zaproszenia parlamentów i deputowanych partii politycznych. Często uczestniczyli również w wydarzeniach promujących

---

<sup>48</sup> AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/V, Protokół posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Senatu (dalej KSZ Senatu) z 23 X 1989 r., 29/4, Załącznik do uchwały Prezydium Senatu z 9 X 1989 r., s. 14.

<sup>49</sup> Pisemna relacja J. Zdrady z 7 II 2018 r.

<sup>50</sup> AS, OPK BZ, 19/342, 19/343.

<sup>51</sup> AS, OKP BZ, 19/339, Wykaz Kancelarii Sejmu wyjazdów posłów OKP od początku kadencji do 1 III 1990 r.

<sup>52</sup> Relacja J. Zdrady z 7 II 2018 r.; AS, OKP BZ, 19/340, Wykaz wyjazdów zagranicznych posłów i senatorów delegowanych przez OKP.

Polskę za granicą. Na przykład Krzysztof Dowgiałło wyjechał na Dni Polskie w Walencji (21-22 maja 1990 r.), a w dniach 23-26 sierpnia 1990 r. Janusz Steinhoff udał się do Akwizgranu na XVIII Ogólnopolski Zjazd Organizacji Popierających NSZZ „Solidarność” (Conference of Solidarity Support Organization). Członkowie OKP towarzyszyli delegacjom Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Na prośbę ministra Skubiszewskiego na spotkanie Hiszpańsko-Polskiej Komisji Mieszanej (13-17 grudnia 1989 r.) do Madrytu udał się wraz z delegacją MSZ Juliusz Jan Braun. Uczestniczył w rozmowach i podpisaniu protokołów o współpracy (równoległe toczyły się rozmowy Komisji ds. Współpracy Naukowo-Technicznej). Przy tej okazji strona hiszpańska zaproponowała zaprezentowanie w Polsce wystawy „La transición en España”, którą Hiszpanie pokazywali z powodzeniem w wielu krajach, promując hiszpański model demokratyzacji kraju<sup>53</sup>.

Posłowie OKP nawiązali także pierwsze kontakty z instytucjami europejskimi: Radą Polityczną Zgromadzenia Atlantyckiego (Jan Rokita 6-7 października 1989 r. i 14-18 kwietnia 1990 r.); Zgromadzeniem Północnoatlantyckim (Okrągły Stół Wschód-Zachód od 31 października do 2 listopada 1989 r.); Parlamentem Europejskim (3-5 lipca 1990 r.), European Free Trade Association (seminarium zorganizowane 23 maja 1990 r. na temat reform w Europie Wschodniej, a jednocześnie pierwszy kontakt parlamentarzystów OKP z tą organizacją)<sup>54</sup>.

Z ramienia National Democratic Institute<sup>55</sup> w Waszyngtonie posłowie i senatorowie OKP wyjeżdżali jako obserwatorzy wyborów powszechnych. W tym celu do Hiszpanii udał się senator Edward Wende (27-30 października 1989 r.); do Chile Henryk Sienkiewicz (11-17 grudnia 1989 r.); do NRD Ryszard Helak, Maciej Półtorak i Jan Rzymiełka (16-19 marca 1990 r.). Wybory na Węgrzech (25-26 marca 1990 r.) obserwowali senator Edmund Bilicki i poseł Zbigniew Janas; w Rumunii Jerzy Żurawiecki (20 maja 1990 r.); w Bułgarii senator Stanisław Dembiński (6-12 czerwca 1990 r.)<sup>56</sup>.

Bardzo liczne były wyjazdy na międzynarodowe konferencje i seminaria. Dotyczyły one przeważnie sytuacji gospodarczej w Europie Środkowej, praw człowieka, demokracji przedstawicielskiej, procesu parlamentarnego oraz budowy europejskiego bezpieczeństwa. Organizowały je liczne fundacje i stowarzyszenia, przede wszystkim Fundacja im. Friedricha Eberta, Fundacja Konrada Adenauera, Fundacja Hansa Böckera, Institute for East-West Security, Fundacja Hansa Seidela, German-Marshall Fund, Institut für die Wissenschaften vom Menschen; The Norwegian School of Eco-

---

<sup>53</sup> AS, OKP BZ, 19/340, 19/343, Wykaz wyjazdów zagranicznych posłów i senatorów delegowanych przez OKP; AS, OKP BZ, 19/340, J. J. Braun, Sprawozdanie z pobytu w Hiszpanii w dniach 13-17 XII 1989 r.

<sup>54</sup> AS, OKP BZ, 19/340, Wykaz wyjazdów zagranicznych posłów i senatorów delegowanych przez OKP.

<sup>55</sup> National Democratic Institute to pozarządowa, niezależna organizacja istniejąca od 1983 r. Jej celem jest umacnianie demokratycznych instytucji w państwach, z którymi współpracuje.

<sup>56</sup> AS, OKP BZ, 19/342, odrębne notatki; AS, OKP BZ, 19/338, 19/343, Wykaz posłów i senatorów delegowanych przez OKP.



nomics and Business Administration, Klub Gaullisme et Progrès z Lyonu, Fundacja Crans-Montana ze Szwajcarii, Uniwersytet w Oviedo w Hiszpanii, Instytut Karla Rennera z Wiednia, Uniwersytet w Leiden, Fundacja CDU, szwajcarska fundacja Swiss Foundation for Moral Re-Armament<sup>57</sup>.

Przechowywane w Archiwum Senatu nieliczne sprawozdania wskazują, że parlamentarzyści OKP traktowali wyjazdy do państw zachodniej Europy jako okazję do zapoznania się z zachodnioeuropejską praktyką parlamentarną i rozwiązaniami ustrojowymi stosowanymi w innych krajach.

Przykładem może być wizyta delegacji OKP we Francji (9-17 listopada 1989 r.) w składzie: Michał Chałoński, Andrzej Miłkowski, Walerian Pańko. Delegacji towarzyszyła doc. dr hab. Maria Gintowt-Jankowicz w charakterze eksperta. Zaproszenie wystosowali socjalistyczni deputowani francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Polscy goście wzięli udział w sesji budżetowej Zgromadzenia Narodowego. Spotkali się z przewodniczącymi Komisji Finansów (Dominique Strauss-Kahn), Komisji Prawa (Michel Sapin), Komisji Obrony Narodowej i Sił Zbrojnych (Jean-Michel Boucheiron). Zapoznali się z zasadami funkcjonowania komisji Zgromadzenia Narodowego, charakterem ich współpracy z agendami rządowymi, administracją Zgromadzenia Narodowego i Senatu. Posłowie obserwowali działanie biblioteki i zaplecze dokumentacyjne Zgromadzenia Narodowego. Uzyskali możliwość wykorzystania dokumentów dotyczących reformy samorządowej we Francji przeprowadzonej w latach 80. XX wieku. Byli entuzjastycznie przyjmowani. Spotkali się z najważniejszymi politykami Francuskiej Partii Socjalistycznej: Laurentem Fabiusem, Pierre'em Mauroy i Louisem Mermazem.

Polscy delegaci uczestniczyli także w posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Narodowego poświęconemu interpelacjom ustnym, podczas którego omawiano kwestię pomocy Polsce. W trakcie spotkania z senatorami przeanalizowano polską i francuską reformę samorządową. Polscy wysłannicy wybrali się także na wizytę do francuskiego Ministerstwa Finansów, gdzie zapoznali się z zadaniami i metodami pracy („bardzo interesujące”)<sup>58</sup>. Następnie odbyli spotkanie w Ministerstwie Handlu Zagranicznego z udziałem urzędników Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji i Rzecznika Prasowego Rady Europy. Gospodarze zorganizowali dla nich również zwiedzanie gminy Liévin, gdzie polscy delegaci zapoznali się ze sposobem gospodarowania i administrowania w gminie, oraz ciepłowni zarządzanej przez firmę Thion. Uczestniczyli także w spotkaniu merów z Pas-de-Calais i reszty Francji.

Maria Gintowt-Jankowicz była pod wrażeniem nie tylko samej wizyty, ale także działalności Instytutu Statystyki, który – chociaż był podporządkowany Ministerstwu Gospodarki – jednocześnie korzystał z pełnej niezależności i autonomii. Wysoko oceniła również kompetencje i sprawność stałych pracowników Zgromadzenia

---

<sup>57</sup> AS, OKP BZ, 19/340, Wykaz wyjazdów zagranicznych posłów i senatorów delegowanych przez OKP.

<sup>58</sup> AS, OKP BZ, 19/340, Sprawozdanie z pobytu we Francji w dniach 9-17 XI 1989 r. grupy parlamentarnej OKP.

Narodowego. Cała polska delegacja wypowiadała się bardzo pozytywnie na temat opisywanego wyjazdu.

Francuski model samorządu cieszył się dużym zainteresowaniem posłów. W 1989 r. do Paryża na konferencję „Miasta i regiony Europy” wyjechał Walerian Pańko, a w dniach 22-27 stycznia 1990 r. w Szkoleniu Kadr Samorządowych odbywającym się w Paryżu uczestniczyli Paweł Łączkowski, Janusz Steinhoff i senator Jerzy Stępień<sup>59</sup>.

Dzięki zaproszeniu szwedzkiego Stowarzyszenia Socjaldemokratów Chrześcijan (Ruch Braterstwa), będącego frakcją Szwedzkiej Partii Socjaldemokratycznej z funkcjonowaniem szwedzkiego parlamentu zapoznali się Krzysztof Dowgiałło i Henryk Michalak. Szczególną uwagę posłów zwrócił fakt, że deputowani posiadali klucze do budynku parlamentu i mogli w nim skorzystać z gabinetów zaopatrzonych w komputery, kserokopiarki, teleksy i faksy czynne całą dobę. Docenili zainstalowaną w budynku klimatyzację, doskonałą organizację przepływu informacji, w tym dostępność zasobów biblioteki przez sieć komputerową. Dyskretnie ukryte gabinety administracyjnego zaplecza przekonały ich, że „ujrzeli, czym może i być powinien parlament”<sup>60</sup>.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się także polsko-brytyjskie seminarium (18-25 października 1989 r.) poświęcone porównaniu polskich i brytyjskich praktyk parlamentarnych. Do Londynu wyjechali August Chełkowski, Gabriel Janowski, Olga Krzyżanowska, Jan Rzymelka, Hanna Suchocka, Bronisław Wilk, Henryk Wujec i Jerzy Zimowski<sup>61</sup>.

Nieco inny charakter miały wyjazdy za wschodnią granicę. Ich celem było zapoznanie się z procesami zachodzącymi w ZSRR oraz nawiązanie pierwszych kontaktów z opozycją w republikach radzieckich. Posłowie i senatorowie udawali się tam zaopatrzeni w instrukcje Ministerstwa Spraw Zagranicznych dotyczące tematyki i sposobu prowadzenia rozmów. Z tych wyjazdów zachowało się więcej sprawozdań i materiałów. Na szczególną uwagę zasługują sprawozdania pisane przez senatora Tadeusza Kłopotowskiego.

OKP także starał się inicjować kontakty międzynarodowe. Przykładem może być nawiązanie współpracy z bułgarskim Związkiem Sił Demokratycznych, który powstał 7 grudnia 1989 r. jako unia 18 ugrupowań opozycyjnych. Jego ośrodek informacyjny ulokował się w Biurze Zagranicznym NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze w Warszawie z upoważnienia Żelju Żelewa z 22 lutego 1990 r. Utworzyli go Władimir Petrow-Smochowski i Iwanczo Gyłybow. 3 kwietnia 1990 r. Henryk Wujec przekazał Władimirowi Petrowowi 630 000 złotych, a 5 kwietnia 1990 r. upoważnił Krzysztofa Macieja Krupę do przekazania Związkowi Sił Demokratycznych tysiąca dolarów z Fundacji Batorego. OKP podjęło działania wspierające organizacyjnie to

<sup>59</sup> AS, OKP BZ, 19/340, Sprawozdanie z pobytu we Francji w dniach 9-17 XI 1989 r. grupy parlamentarnej OKP; AS, OKP BZ, 19/340, Wyjazdy zagraniczne, posłowie i senatorowie OKP.

<sup>60</sup> AS, OKP BZ, 19/340, Sprawozdanie z wizyty w Szwecji w dniach 18-21 X 1989 r. K. Dowgiałły i H. Michalaka.

<sup>61</sup> AS, OKP BZ, 19/340, Notatka o wyjeździe do Londynu.

ugrupowanie. O jego problemach poinformował Mariusz Marczewski z Fundacji Batoro, który w marcu 1990 r. przebywał w Bułgarii. Związek Sił Demokratycznych miał trudności z uzgodnieniem wspólnego programu, doskwierał mu brak maszyn, papieru i pracowników potrzebnych do rozwoju małej poligrafii. Związek poprosił OKP o pomoc w sformułowaniu programów wyborczych, znalezieniu specjalisty prawa wyborczego, opracowaniu plakatów, a nawet o wydrukowanie ich w Polsce. W Dziale Zagranicznym Związku pracowała Krystyna Nejman mówiąca po polsku, co ułatwiało porozumienie. W tej sytuacji do Bułgarii (6-7 kwietnia 1990 r.) udali się Henryk Wujec i Edmund Wnuk-Lipiński. Wujec uzyskał zgodę na wyjazd dla Anatola Lawiny, pracownika Najwyższej Izby Kontroli, doświadczonego w zakresie prac komisji wyborczych, skompletował też grupę specjalistów wydawnictw drugoobiegowych (m.in. Ludwika Wujcowa – współredaktorka „Tygodnika Mazowsze”, Przemysław Śleszyński, Helena Łuczywo, Joanna Karpińska, Władimir Petrow)<sup>62</sup>.

Pierwsze miesiące aktywności zagranicznej OKP charakteryzowały się brakiem koordynacji. Ważne wyjazdy odbywały się równolegle z wizytami drugorzędnymi, a większość z nich dochodziła do skutku ze względu na zaproszenia z zewnątrz, a nie na skutek inicjatywy OKP. Wiele wizyt nie zostało dostatecznie wykorzystanych z powodu słabego przygotowania zarówno od strony organizacyjnej, jak i merytorycznej. W OKP brakowało zespołu administracyjnego, dzięki któremu można byłoby podtrzymywać i wykorzystywać nawiązane kontakty. 20 grudnia 1989 r. powstał na ten temat raport, prawdopodobnie sporządzony przez Andrzeja Celińskiego. Znalazł się w nim postulat koordynowania wyjazdów zagranicznych, przygotowywania osób wyjeżdżających pod względem merytorycznym, powierzenie kwestii organizacyjnych, jak rezerwacje hoteli, kupno biletów, szukanie tłumaczy, instytucjom zewnętrznym.

Autor raportu pragnął, by rozróżnić wyjazdy, które wspierają i współtworzą politykę zagraniczną, oraz te, które mają na nią pośredni (miękki) wpływ. Sprawozdanie zawierało także wskazanie tych posłów i senatorów, którzy mieli do wykonania najważniejsze zadania: przewodniczący Klubu Bronisław Geremek; marszałek i wicemarszałkowie Senatu: Andrzej Stelmachowski, Andrzej Wielowieyski, Zofia Kuratowska; posłowie i senatorowie: Janusz Onyszkiewicz, Adam Michnik, Jan Lityński, Zbigniew Janas, Ryszard Reiff, Edward Wende, Janusz Ziółkowski; członkowie prezydium OKP Henryk Wujec i Andrzej Celiński. Autor raportu wskazywał, że OKP nie wykształcił komórki odpowiedzialnej za politykę zagraniczną, która spełniałaby inne zadania niż biurowe. Nie posiadał też zaplecza eksperckiego, jakie powołał Senat w postaci Ośrodka Studiów Międzynarodowych. Przygotowanie posłów było kwestią ich osobistej odpowiedzialności<sup>63</sup>.

---

<sup>62</sup> AS, OKP BZ, 19/332, Uwierzytelnione tłumaczenie pełnomocnictwa Ż. Żelewa z 22 II 1990 r.; AS, OKP BZ, 19/332, Upoważnienie H. Wujca z 5 IV 1990 r.; AS, OKP BZ, 19/332, List T. Ogrodzińskiej z 4 IV 1990 r. z dołączonymi odręcznymi notatkami; AS, OKP BZ, 19/332, List H. Wujca, sekretarza OKP do gen. T. Hupałowskiego, Prezesa NIK z 30 III 1990 r.

<sup>63</sup> AS, 37/V, Sekretariat A. Wielowieyskiego (dalej A. Wielowieyski), Kopia pisma niepodpisanego z 20 XII 1989 r.; Relacja J. Zdrady z 7 II 2018 r.

Dokumenty dotyczące kontaktów zagranicznych posłów i senatorów OKP przechowywane w Archiwum Senatu w zespole Biuro Zagraniczne OKP są niekompletne. Brakuje całej dokumentacji od jesieni 1990 r. do końca obrad Sejmu X Kadencji. To nie pozwala stwierdzić, w jakim kierunku postępowała koordynacja kontaktów zagranicznych OKP pod przewodnictwem nowego Prezydium i nowego Przewodniczącego. Wszystko wskazuje jednak, że postulowane usystematyzowanie wyjazdów nie nastąpiło. Świadczą o tym wielokrotnie podnoszące się głosy krytyczne na temat niedostatecznego przygotowania posłów do wyjazdów zagranicznych oraz braku wyczerpujących sprawozdań. Posłowie OKP mimo to często prezentowali lepsze przygotowanie do wyjazdów zagranicznych niż posłowie innych klubów, np. ludowcy<sup>64</sup>.

## Rola Senatu w kształtowaniu polityki zagranicznej

Senat miał mniejsze niż Sejm podstawy prawne umożliwiające oddziaływanie na kształt polityki zagranicznej, tym bardziej że w noweli konstytucyjnej z 7 kwietnia 1989 r. „zgięły się” jego funkcje kontrolne. Wprawdzie Senat I kadencji wykonywał je, jednak formalnie członkowie rządu czy przedstawiciele różnych organów państwa nie byli zobowiązani, by składać relacje i sprawozdania na posiedzeniach Senatu. Na mocy regulaminu Senatu członkowie rządu brali udział w jego posiedzeniach, ale miało to miejsce stosunkowo rzadko<sup>65</sup>.

Obsługą Senatu zajmowała się Kancelaria Senatu działająca w oparciu o Ustawę z 31 lipca 1985 r. o obowiązkach i prawach posłów i na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jej strukturę organizacyjną określał początkowo Tymczasowy Statut Kancelarii Senatu z 1 września 1989 r., a następnie Statut Kancelarii Senatu uchwalony przez Prezydium Senatu 13 grudnia 1990 r.<sup>66</sup>

Początkowo w skład Kancelarii Senatu weszły: Biuro Prezydzialne, Biuro Prac Senackich, Biuro Prawne oraz Biuro Interwencji. Kancelaria obsługiwała wówczas nie tylko Senat, ale i OKP. W grudniu 1990 r. powołano także Biuro Informacyjne i Biuro Studiów i Analiz<sup>67</sup>.

Po raz pierwszy Senat zebrał się 4 lipca 1989 r., a po raz ostatni 24 października 1991 r. W sumie obyło się 61 posiedzeń<sup>68</sup>. Marszałkiem Senatu został wybrany Andrzej Stelmachowski, wicemarszałkami Zofia Kuratowska, Józef Ślisz i Andrzej Wielowieyski. Wszyscy zastępcy marszałka zdobyli w wyborach największą liczbę

---

<sup>64</sup> Relacja J. Zdrady z 7 II 2018 r.

<sup>65</sup> K. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 373, 378.

<sup>66</sup> Sprawozdanie z wykonania zadań i realizacji budżetu Kancelarii Senatu za okres od 1 I 1990 r. do 31 XII 1990 r., Warszawa, Kancelaria Senatu 1991; AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/III.

<sup>67</sup> W. Orłowski, *op. cit.*, s. 173.

<sup>68</sup> A. Grześkowiak, *op. cit.*, s. 184.

głosów. Po śmierci senatorów Grzegorza Białkowskiego, Edmunda Osmańczyka i Adama Stanowskiego do Senatu weszli: Piotr Andrzejewski, Jerzy Kłoczowski, Dorota Simonides<sup>69</sup>.

Marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski uważał, że Senat powinien rozważać sprawy o znaczeniu strategicznym, inicjować zmiany typu ustrojowego, kontrolować ustawy i być wyrazicielem opinii publicznej. Senat realizował te zadania między innymi za pośrednictwem debat problemowych na tematy ważne z punktu widzenia zainteresowania społecznego i polityki państwa<sup>70</sup>.

Debaty Senatu obejmowały również zagadnienia polityki zewnętrznej i spraw międzynarodowych. Odbywały się przede wszystkim na posiedzeniach Komisji Spraw Zagranicznych, ale również na posiedzeniach plenarnych. Komisja Spraw Zagranicznych powstała 28 lipca 1989 r. na mocy uchwały Senatu. W jej skład wchodziło początkowo 15 osób (Andrzej Celiński, August Chełkowski, Stanisław Dembiński, Roman Duda, Stanisław Hoffman, Bogdan Lis, Tadeusz Kłopotowski, Krzysztof Kozłowski, Cezary Józefiak, Franciszek Sobieski, Andrzej Szczypiorski, Stanisław Stomma, Edward Wende, Antoni Żurawski). Przewodniczącym został Janusz Ziółkowski, który pełnił tę funkcję do 10 stycznia 1991 r., kiedy to złożył formalną rezygnację w związku z objęciem stanowiska sekretarza stanu do spraw polityki zagranicznej przy prezydencie RP. Jego następcą Stanisław Dębiński został wybrany jednomyślnie 11 stycznia 1991 r.<sup>71</sup> Komisja zakończyła swoją działalność w składzie 19-osobowym. Do grona członków dołączył Jerzy Dietl, Ryszard Juszkiewicz, Jerzy Kłoczowski, Stanisław Obertaniec<sup>72</sup>.

Komisja Spraw Zagranicznych Senatu korzystała w sposób ciągły z informacji dostarczanych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, współpracowała też ze swoją sejmową odpowiedniczką, odbywając z nią wspólne posiedzenia, zaś Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu informowała Komisję senacką o przebiegu swych posiedzeń. Obie Komisje powołały do życia wspólny zespół senacko-sejmowy do spraw kontaktów z Litwą, Łotwą i Estonią kierowany przez senatora Tadeusza Kłopotowskiego<sup>73</sup>. W debatach Komisji Spraw Zagranicznych Senatu uczestniczyli nie tylko jej członkowie, ale także zaproszeni goście i przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Do dyspozycji Komisji pozostawał również Ośrodek Studiów Międzynarodowych Senatu (OSM), powołany przez Prezydium Senatu jako zaplecze merytoryczne<sup>74</sup>.

<sup>69</sup> K. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 171-172.

<sup>70</sup> W. Orłowski, *op. cit.*, s. 246-249; A. Grześkowiak, *op. cit.*, s. 183; K. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 372.

<sup>71</sup> AS, 29/21, Protokół posiedzenia KSZ Senatu z 11 I 1991 r., s. 2.

<sup>72</sup> AS, 29/39, Sprawozdanie z działalności Komisji Spraw Zagranicznych Senatu za okres od 19 VII 1989 r. do 7 XI 1991 r. dołączony do protokołu posiedzenia senackiej KSZ z 27 XI 1991 r., s. 22-23.

<sup>73</sup> AS, 29/39, Protokół posiedzenia KSZ Senatu z 27 XI 1991 r., Sprawozdanie z działalności, s. 26.

<sup>74</sup> W. Orłowski, *op. cit.*, s. 252.

Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 23 października 1989 r. Janusz Ziółkowski sformułował jej zadania: zdefiniowanie na nowo miejsca Polski w Europie; ocena i redefinicja polskiej polityki, m.in. w odniesieniu do ZSRR, Niemiec i Izraela; przewyciężenie dziedzictwa paktu Ribbentrop-Mołotow; przewyciężenie podziału Europy; udział Polski w ciałach międzynarodowych<sup>75</sup>.

Ziółkowski zdawał sobie sprawę z tego, że jego Komisja miała mniejsze znaczenie i uprawnienia niż Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu, ale uważał, że wynik wyborów i rzeczywisty mandat społeczny upoważniają właśnie Komisję Senatu do wypowiedzania się w imieniu polskiego społeczeństwa<sup>76</sup>.

W 1990 r. Komisja Spraw Zagranicznych Senatu zebrała się 12 razy<sup>77</sup>. Senat przyjął 34 delegacje parlamentarne, w tym pięć oficjalnych (z Hiszpanii, Australii, Holandii, Irlandii i Tajlandii). Zorganizował sześć oficjalnych wyjazdów (do Holandii, ZSRR, Egiptu, Malezji, Tajlandii, Francji, Wielkiej Brytanii) oraz 32 wyjazdy parlamentarne senatorów do Rady Europy, Parlamentu Europejskiego lub parlamentów innych krajów<sup>78</sup>.

## Powstanie Ośrodka Studiów Międzynarodowych Senatu

Wola czynnego udziału w kształtowaniu polityki zagranicznej demonstrowana przez Senat wymagała powołania zaplecza eksperckiego do spraw międzynarodowych. Dyskusja nad jego formą toczyła się, gdy Kancelaria Senatu nie nabrała jeszcze ostatecznego kształtu. Rozważano powołanie Biura Zagranicznego lub innej jednostki zajmującej się kontaktami zagranicznymi senatorów<sup>79</sup>.

Propozycje udziału w utworzeniu zaplecza ekspertów dla Senatu wypłynęły ze środowiska Konwersatorium „Polska w Europie” istniejącego od 1986 r. i Niezależnego Centrum Studiów Międzynarodowych utworzonego w czerwcu 1989 r. Z projektem utworzenia zespołu konsultacyjnego przy Komisji Spraw Zagranicznych Senatu wystąpił Artur Hajnicz, uczestnik Konwersatorium „Polska w Europie”. Proponował, by w jego skład weszli: Wojciech Lamentowicz, Zygmunt Skórzyński, Kazimierz Dziewanowski i sekretarz. Zespół zajmowałby się sprawami ZSRR, Niemiec, USA i Europy Zachodniej. Zgodnie z koncepcją Hajnicza zespół miał „wyprzedzać” działania Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) przez opracowywanie politycznych projektów, poddawanych konsultacjom w Komisji Spraw Zagranicznych Senatu.

---

<sup>75</sup> AS, 29/39, Protokół posiedzenia KSZ Senatu z 27 XI 1991 r., Sprawozdanie z działalności, s. 26-27.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>77</sup> Sprawozdanie z wykonania zadań i realizacji budżetu Kancelarii Senatu za okres od 31 XII 1989 r. do 31 XII 1990 r., Warszawa, Kancelaria Senatu 1991; AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/III.

<sup>78</sup> *Ibidem*.

<sup>79</sup> Bliżej o powodach powstania odrębnej kancelarii dla Senatu zob. W. Orłowski, *op. cit.*, s. 167-168.

Zespół współpracowałby z ośrodkami naukowymi, a jego projekty byłyby przedmiotem dyskusji w ramach Konwersatorium „Polska w Europie” i na posiedzeniach towarzystw naukowych. Mógłby również zlecać prace badawcze niezależnym instytucjom naukowym, Niezależnemu Centrum Studiów Międzynarodowych lub innym specjalistom i zespołom. Pozyskiwałby także opinie od polskich placówek dyplomatycznych. W dyskusjach problemowych mogliby uczestniczyć senatorowie i posłowie zainteresowani danym tematem<sup>80</sup>.

Przez swe projekty zespół miał wspierać reorientację polskiej polityki zagranicznej i jej odpolitycznienie, zgodnie z *exposé* premiera Tadeusza Mazowieckiego. Hajnicz wskazywał, że polska aktywność dyplomatyczna powinna być nabrać rzeczywistego znaczenia i nie mogła stanowić jedynie dekoracji dla działań podejmowanych przez partię. Dotyczyło to przede wszystkim stosunków z ZSRR. Polska zdaniem Hajnicza powinna być odzyskać inicjatywę i niezależność w kształtowaniu stosunków z Zachodem i krajami trzeciego świata. Hajnicz przewidywał, że priorytetowymi kierunkami działań zespołu staną się stosunki z ZSRR i państwami Układu Warszawskiego. W odniesieniu do Układu Warszawskiego za priorytet uważał likwidację jego funkcji policyjnych skierowanych przeciwko własnym członkom. Postulował następnie poddanie analizie wszelkich zastosowań i gróźb zastosowania doktryny Breżniewa, a po konsultacjach z Węgry przedstawił odpowiednich propozycji Doradczemu Komitetowi Politycznemu<sup>81</sup>. Postulował także zróżnicowanie polityki w stosunku do państw bloku radzieckiego ze względu na ich rzeczywiste interesy<sup>82</sup>.

W kwestii niemieckiej Hajnicz postulował wzięcie pod uwagę problemów społecznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej i dostosowywanie się do rozwoju sytuacji w tym kraju. W odniesieniu do Republiki Federalnej Niemiec optował zaś za podjęciem wysiłku wywierania wpływu na jej politykę wschodnią<sup>83</sup>.

---

<sup>80</sup> AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/III, A. Hajnicz, Projekt Zespołu Konsultacyjnego przy Komisji Spraw Zagranicznych Senatu, niedatowany.

<sup>81</sup> Artur Hajnicz miał tu raczej na myśli praktykę w stosunkach między ZSRR a państwami członkowskimi Układu Warszawskiego. Sama treść Układu nie przewidywała ingerencji w wewnętrzne sprawy państw członkowskich. Zapisy traktatu mówiły wręcz o nieingerencji w wewnętrzne sprawy państw stron Układu Warszawskiego. Nawet inwazja na Czechosłowację w 1968 r. została dokonana przez państwa Układu Warszawskiego, a nie przez Układ Warszawski. Tekst Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy wzajemnej podaje: E. J. Osm a ń c z y k, *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974, s. 3706. Za zwerbalizowanie doktryny Breżniewa uważa się wystąpienie Andrieja Gromyki na forum ZO ONZ 3 X 1968 r., kiedy to mówił o wspólnocie socjalistycznej jako całości, z której nie można wyłączyć żadnego ogniwa. Zob. A. Kastory, *Mocarstwa wobec kryzysów w europejskich krajach sowieckiej strefy wpływów 1948-1968*, Kraków 2015, s. 167. Za odejście od doktryny Breżniewa uważa się wystąpienie M. Gorbaczowa 6 VII 1989 r. na posiedzeniu Rady Europy, gdy oświadczył, że ZSRR nie uważa za właściwe mieszanie się w wewnętrzne sprawy innego państwa, D. R. Marples, *Historia ZSRR. Od rewolucji do rozpadu*, Wrocław 2006, s. 310.

<sup>82</sup> AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/III, A. Hajnicz, Projekt Zespołu Konsultacyjnego przy Komisji Spraw Zagranicznych Senatu, niedatowany.

<sup>83</sup> *Ibidem*.

Hajnicz wskazywał, że proces helsiński oparty na istnieniu dwóch bloków i trwałości dwóch systemów politycznych wyczerpał się i należy nadać mu nową formułę<sup>84</sup>.

Propozycja Artura Hajnicza była wynikiem jego doświadczeń nabytych w ramach Konwersatorium „Polska w Europie”, które uformowało się na przełomie 1985 i 1986 r. W ramach Konwersatorium powstał zespół polityczno-ekspercki, którego zadaniem były studia nad polityką zagraniczną w warunkach nielegalnej działalności. Członków zespołu dobierano według kryterium fachowości i zaufania przy zachowaniu dyskrecji. Spotkania odbywały się w parafii św. Trójcy na warszawskim Powiślu. W ramach Konwersatorium współpracowało około 50 osób, nie licząc sporadycznie zapraszanych gości. Odbyło się około 80 spotkań, ostatnie czterodniowe zostało zorganizowane w 1989 r. w klasztorach Dominikanów w Krakowie oraz Benedyktynów w Tyńcu. Konwersatorium było pierwszym w Polsce ośrodkiem systematycznych analiz i studiów nad międzynarodową polityką. Artur Hajnicz zamierzał odwołać się do doświadczeń Konwersatorium, ale przede wszystkim do jego uczestników, co dawało gwarancję fachowości i wzajemnego zaufania<sup>85</sup>.

Projekt zaplecza badawczo-doradczego Komisji Spraw Zagranicznych Senatu przygotował również dr hab. Wojciech Lamentowicz, przewodniczący Rady Nadzorczej Niezależnego Centrum Studiów Międzynarodowych. Wskazywał w nim na konieczność rozbudowy kontaktów zagranicznych posłów i senatorów OKP, ale także związków zawodowych, partii politycznych i stowarzyszeń. Wymagało to profesjonalnego przygotowania, ponieważ intelektualna i polityczna treść nowej polityki zagranicznej powinna być zgodna z długofalowym projektem polskiego interesu narodowego i dostosowywana do zmiennych okoliczności jego realizacji<sup>86</sup>.

W tym celu Wojciech Lamentowicz postulował powołanie zespołu przy Komisji Spraw Zagranicznych Senatu, którego członkowie byliby zatrudnieni na etatach

<sup>84</sup> *Ibidem*.

<sup>85</sup> Z. Skórzyński, *Konwersatorium i Fundacja „Polska w Europie”: 1986-2001*, Warszawa 2001, s. 4-5. W ramach Konwersatorium „Polska w Europie” spotykali się między innymi: Wojciech Adamiecki, Andrzej Ajnenkiel, Halina Bortnowska, Leon Bójko, Stefan i Roman Bortnowscy, Oskar Chomicki, Jacek Czaputowicz, Paweł Czartoryski, Andrzej Drawicz, Hanna Dylągowa, Kazimierz Dziewanowski, Ákos Engelmayer, Wanda Falkowska, Andrzej Friszke, Bronisław Gerek, Wojciech Giełżyński, Jan Górski, Andrzej Grajewski, Jan Grosfeld, Artur Hajnicz, Jerzy Jaruzelski, Jerzy Jasiński, Ryszard Kapuściński, Marek Karp, ks. Marek Kiliszek, Waclaw Koc, Katarzyna Kołodziejczyk, Grzegorz Kostrzewa-Zorbas, Andrzej Krasieński, Eligiusz Lasota, Tomasz Łubieński, Tadeusz Mazowiecki, Jerzy Mikke, Jacek Moskwa, Zbigniew Nosowski, Jan Olszewski, Janusz Reiter, Jerzy Regulski, Ernest Skalski, Zygmunt Skórzyński, Jan Strzelecki, Adam Strzębosz, Klemens Szaniawski, Jacek Szymanderski, Anna Szymańska, Andrzej Szczypiorski, Krzysztof Liwiński, Ryszard Turski, Wojciech Wieczorek, Andrzej Wielowieyski, Stefan Wilkanowicz, Kazimierz Wóycicki, Jacek Żakowski. Nieregularnie na Konwersatorium pojawiali się: Zbigniew Brzeziński, Wanda Gawrońska, Stanisława Grabska, Bohdan Horyń, Andrzej Korboński, Krzysztof Kozłowski, Aleksander Matejko, Jan Nowak-Jeziorański, Andrzej Stelmachowski, Leopold Unger, Bolesław Wierzbiański, Jacek Woźniakowski.

<sup>86</sup> AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/III, W. Lamentowicz, Projekt zaplecza badawczo-doradczego Komisji Spraw Zagranicznych Senatu.



albo otrzymywaliby stale wznawiane zlecenia. Zadaniem zespołu byłoby wspomaganie parlamentarzystów OKP na arenie międzynarodowej, przygotowywanie projektów nowych inicjatyw, ocenianie działalności zagranicznej ministrów, pobudzanie działalności ośrodków badawczych przez zlecenie im tematów do opracowywania, wreszcie towarzyszenie politykom w rozmowach zagranicznych<sup>87</sup>.

W centrum zainteresowania takiego zespołu powinny się były znaleźć główne czynniki określające szanse suwerennej polityki Polski, a więc doktryny i działania USA, ZSRR, Wielkiej Brytanii, RFN, Francji i Włoch; procesy i instytucje integracyjne, a zwłaszcza EWG, EFTA, RWPG; polityczne aspekty procesów zachodzących wewnątrz NATO i Układu Warszawskiego i ich wzajemne stosunki. Zespół miał też rozważyć możliwość neutralizacji małych i średnich państw położonych pomiędzy blokami. Lamentowicz dostrzegał konieczność zorganizowania instytutu lub instytutów badawczych, niezależnych od politycznych ośrodków, z kompetentnymi ekspertami zdolnymi przedstawiać nowatorskie projekty działania i taktykę realizacji celów drogą dyplomatyczną. Członkowie tych instytucji powinni reprezentować różne poglądy i działać w warunkach swobodnej konkurencji. Ośrodek powinien być finansowany z wielu źródeł<sup>88</sup>.

Lamentowicz przypomniał, że w czerwcu 1989 r. powstało Niezależne Centrum Studiów Międzynarodowych, którego dyrektorem został Kazimierz Wóycicki. Centrum współpracowało z Fundacją im. Henryka Krzeczковского założoną przez Marcina Króla i środowisko Res Publica. Obie instytucje zamierzały powołać w Warszawie instytut studiów międzynarodowych, który mógłby podejmować badania na zlecenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu oraz innych podmiotów politycznych. Niezależne Centrum Studiów Międzynarodowych nawiązało kontakty z instytucjami za granicą o tym samym charakterze, zaplanowało polsko-włosko-węgierską konferencję na temat demokracji w Rzymie w grudniu 1989 r. i polsko-niemiecką na 13-15 października 1989 r. Jesienią 1989 r. planowano także zacząć wydawać kwartalnik naukowy „Modus Vivendi”<sup>89</sup>. Do 15 listopada 1989 r. Centrum planowało przygotować program studiów podyplomowych z zakresu stosunków międzynarodowych dla 30-40 osób przed 35. rokiem życia, znających języki obce i uzdolnionych w tym kierunku<sup>90</sup>.

Sygnaly płynące ze środowiska Konwersatorium „Polska w Europie” i Niezależnego Centrum Studiów Międzynarodowych spotkały się z poparciem senatorów, w tym przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Senatu Janusza Ziółkowskiego, z wykształcenia ekonomisty i socjologa, który rozumiał konieczność istnienia zaplecza intelektualnego i organizacyjnego, tym bardziej że jedynie pięciu senatorów miało za sobą doświadczenie parlamentarne. Dla większości praca sejmowa była czymś zupełnie nowym<sup>91</sup>.

---

<sup>87</sup> *Ibidem.*

<sup>88</sup> *Ibidem.*

<sup>89</sup> *Ibidem.*

<sup>90</sup> *Ibidem.*

<sup>91</sup> K. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 247.

Propozycję Janusza Ziółkowskiego utworzenia Ośrodka Studiów Międzynarodowych (OSM) Senatu przedyskutowano na 12. posiedzeniu Prezydium Senatu, a 9 października 1989 r. na 13. posiedzeniu zapadła decyzja o jego powołaniu. Senat zatwierdził uchwałę Prezydium tego samego dnia<sup>92</sup>. Powołał jednocześnie zespół organizacyjny przy Komisji Spraw Zagranicznych Senatu, który miał przygotować stosowny projekt<sup>93</sup>. Zespół rozpoczął działalność 17 października 1989 r. przy kancelarii Senatu pod przewodnictwem Artura Hajnicza. W jego skład weszli: Wojciech Lamentowicz, Kazimierz Dziewanowski, Zygmunt Skórzyński, Jacek Czaputowicz<sup>94</sup>.

Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 23 października 1989 r. Artur Hajnicz poddał pod dyskusję wstępną koncepcję OSM. Pragnął powołać instytucję nie tyle studyjną, co usługową, wspomagającą proces polityczny na wzór jednostek istniejących w krajach zachodnich. Zdaniem Artura Hajnicza parlament, w tym Senat, powinien zostać włączony w proces kształtowania polityki zagranicznej, która przestała być wyłączną domeną Biura Politycznego. Jego zdaniem nie powinna się w przyszłości powtórzyć sytuacja, jaka miała miejsce podczas przygotowań wizyty Helmuta Kohla w Polsce. Wprawdzie Krzysztof Skubiszewski informował o niej Komisję Spraw Zagranicznych Sejmu, ta jednak nie wzięła udziału w procesie decyzyjnym, a Komisja Senatu w ogóle nie została poinformowana. W warunkach ożywienia stosunków międzynarodowych na różnych szczeblach Ośrodek Studiów Międzynarodowych powinien koordynować te kontakty, czyli otrzymywać sprawozdania z podejmowanych działań i kontrolować przepływ informacji<sup>95</sup>.

Hajnicz zapowiedział współpracę z innymi ośrodkami naukowymi, w tym z Polskim Instytutem Spraw Międzynarodowych działającym przy MSZ, Instytutem Zachodnim i Instytutem Państwa i Prawa PAN<sup>96</sup>.

Koncepcję Artura Hajnicza, by OSM umożliwił parlamentowi współkształtowanie polityki zagranicznej, a nie tylko kontrolowanie jej kierunków, poparł Janusz Onyszkiewicz. Janusz Ziółkowski nie kwestionował tej koncepcji, jednak jego zdaniem rola OSM polegała przede wszystkim na tworzeniu intelektualnego zaplecza dla Komisji Spraw Zagranicznych Senatu, stanowiąc oparcie dla kształtowania myśli o polityce zagranicznej<sup>97</sup>.

Artur Hajnicz 15 grudnia 1989 r. przedstawił Prezydium Senatu ustalony ostateczny skład personalny OSM, informując, że okres rozruchu zakończy się 31 grudnia 1989 r. Kierownikiem, a zarazem osobą odpowiedzialną za kontakty z placówkami zagranicznymi, stosunki polsko-niemieckie i polsko-radzieckie został on sam. Spra-

<sup>92</sup> W. Orłowski, *op. cit.*, s. 173.

<sup>93</sup> AS, KSZ Senatu 27 XI, 29/39, Sprawozdanie z działalności Komisji Spraw Zagranicznych Senatu za okres od 19 VII 1989 r. do 7 XI 1991 r., s. 24; AS, A. Stelmachowski, Zespół 48,teczka sprawy OSM, Notatka z zebrania dyrektorów Biur Senackich 30 I 1990 r.

<sup>94</sup> AS, 29/39, Protokół posiedzenia KSZ Senatu z 27 XI 1991 r., s. 26.

<sup>95</sup> AS, 29/4, Protokół posiedzenia KSZ Senatu z 23 X 1989 r., s. 12-13.

<sup>96</sup> *Ibidem*, s. 13, 15-17. W 1990 r. powrócono do nazwy Instytut Nauk Prawnych PAN.

<sup>97</sup> AS, 29/4, Protokół posiedzenia KSZ Senatu z 23 X 1989 r., s. 15.

wami wspólnot europejskich i polityką północnoamerykańską miał zająć się Kazimierz Dziewanowski; problemem rozbrojenia i stosunkami z USA Wojciech Lamentowicz; Polonią w Kanadzie i USA, doradztwem w kwestiach polityki zagranicznej i wydawaniem zeszytów, a także organizacją spotkań i konferencji Zygmunt Skórzyński; sekretarzem merytorycznym OSM odpowiedzialnym za kontakty z Kancelarią Senatu i instytucjami europejskimi został Jacek Czaputowicz. Do jego zadań należało zapewnienie senatorom dostępu do właściwych opracowań. Tadeusz Chabiera miał zająć się wspólnotami europejskimi i działalnością wydawniczą. Magdalena Bojarska miała sporządzać protokoły posiedzeń OSM i sprawozdania ze spotkań z przedstawicielami placówek zagranicznych, prowadzić prace archiwalne i biblioteczne, a także przygotowywać materiały prasowe do publikacji. Elżbieta Mamrowicz miała kierować sekretariatem OSM. W Ośrodku brakowało eksperta do spraw wschodnich do chwili przyjęcia Jerzego Marka Nowakowskiego<sup>98</sup>.

24 stycznia 1990 r. Artur Hajnicz i Jacek Czaputowicz przedstawili Prezydium Senatu pierwszy raport o działalności zespołu organizacyjnego. Informowali w nim, że OSM rozpoczął działalność w pierwszych dniach listopada 1989 r. po otrzymaniu lokalizacji. Ośrodek wyznaczył sobie kilka kierunków działalności: 1. koncepcyjną, mającą inicjować kierunki polskiej polityki zagranicznej; 2. organizacyjną, polegającą na zapoznaniu się z instytucjami zajmującymi się polityką zagraniczną i stworzeniu niezależnej grupy ekspertów; 3. konsultacyjną, nastawioną na obsługę posłów i senatorów OKP, a także urzędników Kancelarii Senatu, przez cykliczne spotkania, ale także indywidualne i doraźne konsultacje; 4. wydawniczą<sup>99</sup>.

W trakcie pierwszych trzech miesięcy działalności OSM zajmował się przede wszystkim problemem zjednoczenia Niemiec. Jego przedstawiciele uczestniczyli w sympozjach i konferencjach. Przygotowali liczne materiały we współpracy z ekspertami z MSZ i Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (PISM). Wyjeżdżali na spotkania do RFN: złożyli wizyty w bońskim MSZ, Urzędzie Kanclerskim, byli obecni podczas spotkań z przedstawicielami partii politycznych, ekspertami i fundacjami. Od 12 do 19 stycznia 1990 r. Hajnicz i Lamentowicz spotykali się z przedstawicielami ambasady RFN w Polsce, w tym z ambasadorem Güntherem Knackstedtem. Dziewanowski i Hajnicz nawiązali kontakt i spotkali się z kierownikami Fundacji im. Friedricha Eberta (Friedrich Ebert Stiftung) i Fundacji Adenauera (Konrad Adenauer Stiftung). Dotarli do opozycji w NRD, odbyli dwie wizyty we wschodnim Berlinie, po czym Bronisław Geremek zaprosił wschodnioniemiecką delegację do Polski. Wizyta odbyła się w dniach 3-5 stycznia 1990 r. Niemieckich gości przyjęli premier Tadeusz Mazowiecki, Lech Wałęsa i Komisja Spraw Zagranicznych Senatu<sup>100</sup>.

<sup>98</sup> AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/V, Pismo A. Hajnicza do Biura Prezydijskiego Senatu datowane na 15 XII 1989 r.; AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/IV, A. Celiński, Notatka na Prezydium Senatu datowana na 15 III 1990 r.

<sup>99</sup> AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/IV, Sprawozdanie z działalności Ośrodka Studiów Międzynarodowych przy Senacie z 24 I 1990 r.

<sup>100</sup> *Ibidem*.

Hajnicz informował, że OSM nawiązał współpracę z Polskim Instytutem Spraw Międzynarodowych. 6 stycznia 1990 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli tych dwóch instytucji poświęcone bezpieczeństwu międzynarodowemu Polski. Referaty wygłosili Wojciech Lamentowicz z OSM i Adam Daniel Rotfeld z PISM<sup>101</sup>.

Jednocześnie OSM aktywnie uczestniczył w posiedzeniach Komisji Spraw Zagranicznych Senatu i Komisji Spraw Zagranicznych OKP, podczas których jego członkowie referowali wskazane przez obie Komisje zagadnienia<sup>102</sup>.

OSM poinformował ambasadę RFN, ZSRR, Węgier, Czechosłowacji, Szwecji, USA i Australii o swym powstaniu, co zapoczątkowało stałe kontakty. Do współpracowników OSM należeli: Wacław Koc, Grzegorz Kostrzewa-Zorbas, Rafał Wiśniewski, Stanisław Puzyna, Eligiusz Lasota, Jan Skórzyński, Kazimierz Wóycicki. U Kostrzewy-Zorbasa OSM zamówił raport na temat stosunków polsko-litewskich; u Kazimierza Wóycickiego materiał na temat relacji Polska–Niemcy–Europa, u Rafała Wiśniewskiego informacje o demokratycznej opozycji na Węgrzech. Marek Karp opracował referat o przebiegu wydarzeń na Litwie, Mieczysław Tomala przygotował orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe na temat granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, a w zakresie demokratycznej opozycji w NRD skorzystano z materiału MSZ. OSM zamówił też inne opracowania, ale ze względu na ich niski poziom musiał je zdyskwalifikować<sup>103</sup>.

OSM nie podejmował się natomiast przygotowania wszystkich wyjazdów posłów i senatorów – co tradycyjnie było zadaniem MSZ – choć czynnie uczestniczył w przygotowaniu niektórych ważnych wizyt<sup>104</sup>.

Przedstawiciele OSM brali udział w licznych międzynarodowych konferencjach. Twierdzili, że polska aktywność w kontaktach międzynarodowych była stale zbyt mała<sup>105</sup>.

Ze względu na zapotrzebowanie OSM rozpoczął cykl spotkań tematycznych. 12 grudnia 1989 r. pod hasłem „Niemcy a kwestia europejska” odbyło się pierwsze z nich. Prowadzili je Artur Hajnicz, Jerzy Holzer, Kazimierz Dziewanowski i Janusz Reiter. 9 stycznia 1990 r. odbyło się kolejne spotkanie na temat „Koncepcja bezpieczeństwa narodowego Polski”, na którym wystąpili Adam Daniel Rotfeld i Wojciech Lamentowicz, zaś 17 stycznia 1990 r. odbyło się spotkanie „Kwestia integracji Europy a polityka polska”, a poprowadzili je Wacław Koc i Wojciech Lamentowicz. OSM planował organizować takie spotkania raz w miesiącu pod kierunkiem Zygmunta Skórzyńskiego. Ponadto Ośrodek przez cały czas udzielał licznych konsultacji indywidualnych<sup>106</sup>.

---

<sup>101</sup> *Ibidem.*

<sup>102</sup> AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/IV, Sprawozdanie z działalności Ośrodka Studiów Międzynarodowych przy Senacie z 24 I 1990 r.

<sup>103</sup> *Ibidem.*

<sup>104</sup> *Ibidem.*

<sup>105</sup> *Ibidem.*

<sup>106</sup> *Ibidem*; pełny wykaz seminarium OSM w latach 1990-1991 publikuje: Z. Skórzyński, *op. cit.*, s. 16-17.

OSM zamierzał wydawać „Zeszyty Ośrodka Studiów Międzynarodowych”, w których publikowane miały być opracowania na dany temat, ciekawe dyskusje i informacje dotyczące spotkań odbywających się w ramach Konwersatorium „Polska w Europie.” Nakład w wysokości tysiąca egzemplarzy miał być drukowany techniką offsetową. Pierwsze zeszyty miały być poświęcone problematyce litewskiej i niemieckiej. Oprócz tego opracowywano materiały Ośrodka Studiów Międzynarodowych o charakterze szkoleniowym, które zawierały także wycinki z gazet oraz ważne informacje powielane w formie kserokopii<sup>107</sup>.

OSM zakończył w ten sposób wstępny okres swojej działalności, zgodnie z postanowieniami Prezydium Senatu. Główny cel, jaki postawił sobie Ośrodek, a więc zwiększenie roli parlamentu w kształtowaniu i inspirowaniu polskiej polityki zagranicznej, a także podejmowaniu związanych z nią decyzji, był zdaniem autorów raportu wciąż odległy. Hajnicz wskazywał na konieczność rozbudowania OSM i zapewnienia mu stałego kontaktu z Prezydium Senatu, OKP i MSZ<sup>108</sup>.

Raport Hajnicza i zadania OSM zostały przedyskutowane 30 stycznia 1990 r. podczas spotkania dyrektorów Biur Senackich. Wskazywano, że OSM podjął współpracę z OKP, przygotowywał wyjazdy zagraniczne posłów, a po rozmowie ze Skubiszewskim uzyskał obietnicę współpracy i dostarczania przez MSZ posłom wyjeżdżającym za granicę potrzebnych materiałów i informacji. W MSZ za współpracę z Sejmem odpowiadał szef Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych Zdzisław Rapacki. Jacek Michałowski z Kancelarii Senatu zaproponował, by OSM stworzył bazę specjalistów z zakresu polityki zagranicznej, co pozwoliłoby uzyskiwać opinie ekspertów niezależnych od MSZ. Ośrodek powinien być też jego zdaniem pomagać przy sporządzaniu raportów z wyjazdów, które dotąd charakteryzowały się lakonicznością i skrótowością<sup>109</sup>.

Własną koncepcję roli OSM w strukturze Kancelarii Senatu miał Andrzej Celiński, członek Prezydium Senatu, od 30 grudnia 1989 r. pełniący w nim funkcję sekretarza. 1 lutego 1990 r. przedstawił Prezydium Senatu *Założenia porządkujące różne aktywności Senatu w zakresie stosunków zewnętrznych*. Zgodnie z tym dokumentem Senat miał za zadanie umacniać instytucje przedstawicielskie w Polsce, rozwijać polityczną edukację elit zajmujących się polityką zagraniczną; wspierać i współtworzyć wybrane elementy polityki zagranicznej i gospodarczej; monitorować prace koncepcyjne rządu w tym zakresie<sup>110</sup>.

Celiński zarzucał Senatowi brak konsekwencji w organizacji zagranicznej aktywności. Biura nie były przygotowane do tego typu zadań. Nawiązane kontakty między-

---

<sup>107</sup> AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/IV, Sprawozdanie z działalności Ośrodka Studiów Międzynarodowych przy Senacie z 24 I 1990 r.

<sup>108</sup> *Ibidem*.

<sup>109</sup> AS, A. Stelmachowski, Zespół 48, Sprawy OSM, Notatka ze spotkania Dyrektorów Biur Senackich 30 I 1990 r. sporządzona przez J. Michałowskiego.

<sup>110</sup> W. Orłowski, *op. cit.*, s. 149; AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/III, A. Celiński, Notatka dla Prezydium Senatu w sprawie organizacji różnych aktywności Senatu w dziedzinie kontaktów zagranicznych, 1 II 1990 r.

narodowe nie były podtrzymywane w dostatecznym stopniu. Zdaniem Celińskiego zasadniczym podmiotem polityki zagranicznej powinien być marszałek Senatu, następnie wszyscy trzej wicemarszałkowie, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, Komisji Emigracji i Polaków za Granicą, Komisji Gospodarki Narodowej i inni przewodniczący senackich komisji oraz Prezydium Senatu. W wykonywaniu zadań z zakresu kontaktów zewnętrznych istotną rolę powinien odgrywać Ośrodek Studiów Międzynarodowych Senatu, sekretariaty marszałków, sekretarze Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Emigracji i Polaków za Granicą oraz Biuro Prac Senackich<sup>111</sup>.

Celiński chciał, by w OSM zatrudniono osiem osób, w tym sześć pracujących na pełnych etatach, jak to określił, merytorycznych i dwie sekretarki na niepełnych etatach. Wskazywał, że w Biurze Prac Senackich sprawami zagranicznymi zajmowała się jedna osoba, a były przyznane dwa etaty; w sekretariatach marszałków obsługą spraw zagranicznych zajmowali się ich pracownicy (w sumie cztery osoby); oprócz tego w Komisjach Spraw Zagranicznych oraz Emigracji i Polaków za Granicą obowiązki te wykonywały jeszcze dwie osoby. Celiński wskazywał, że Senat powinien mieć własny zespół zajmujący się problematyką spraw zagranicznych, ponieważ Biuro Zagraniczne OKP skłaniało się w kierunku obsługi posłów<sup>112</sup>.

Obsługa Senatu w dziedzinie polityki zagranicznej miała zdaniem Celińskiego polegać na planowaniu jego aktywności, określaniu inicjatyw i preferencji, porządkowaniu kontaktów zagranicznych oraz zapewnianiu obiegu informacji. Oprócz tego miała obejmować obsługę wyjazdów, zapewnienie koniecznych tłumaczeń, przygotowywanie senatorów do kontaktów zagranicznych i dostarczanie im informacji w możliwie szybkim terminie. Osobną kwestią było opracowywanie zagadnień dotyczących Polaków na emigracji i zapewnienie zaplecza dla Światowego Związku Polaków z Zagranicy (Światpolu)<sup>113</sup>.

Andrzej Celiński nie zamierzał wszystkich tych zadań powierzać OSM i krytycznie odniósł się do raportu Hajnicza i Czapotowicza z 24 stycznia 1990 r. Uważał, że konceptualizacja polityki zagranicznej przerasta możliwości OSM i powinna być domeną rządu oraz parlamentu. Jego zdaniem członkowie OSM mogli uczestniczyć w procesie tworzenia koncepcji polskiej polityki jako eksperci, a nie jako Ośrodek, który miał za zadanie być jedynie zapleczem Senatu, rząd zaś powinien wykorzystać Polski Instytut Spraw Międzynarodowych<sup>114</sup>.

Zdaniem Celińskiego OSM powinien się koncentrować na planowaniu aktywności zagranicznej Senatu i dostosowywaniu jej do bieżącej sytuacji politycznej oraz merytorycznym przygotowaniu Senatu w dziedzinie spraw zagranicznych przez dostarczanie informacji, wskazówek i archiwizowanie dokumentów (choć zdaniem Celińskiego mogłyby to także robić biura senackie). OSM powinien także uczestniczyć w redagowaniu części biuletynu przygotowywanego dla Senatu, która była re-

---

<sup>111</sup> AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/III, A. Celiński, Notatka dla Prezydium Senatu z 1 II 1990 r.

<sup>112</sup> *Ibidem*.

<sup>113</sup> *Ibidem*.

<sup>114</sup> *Ibidem*.

zultatem pracy Ośrodka, a zatem zawierała opinie i ekspertyzy. Ośrodek powinien prowadzić politykę informacyjną względem zagranicznych placówek w Warszawie i raportować o tym Senatowi. Do jego zadań powinno należeć też organizowanie konwersatoriów i gromadzenie informacji o ekspertach z różnych ośrodków zagranicznych. Powinien stworzyć bank informacji o działalności zagranicznej Senatu, gromadząc sprawozdania z odbytych wizyt, rozmów telefonicznych itd. Informacje powinny być segregowane według regionu, instytucji, charakteru sprawy oraz daty wpływu. Podmioty prowadzące sprawy zagraniczne mogłyby korzystać z ekspertyz Ośrodka, a po zakończeniu sprawy do archiwum powinien spłynąć komplet dokumentów wytworzonych przez te podmioty w danej kwestii. Celiński przedstawił założenia dotyczące konstruowania i segregacji materiałów archiwalnych Senatu, łącznie z podziałem na dokumenty jawne i niejawne.

Celiński chciał, by odpowiedni członek Prezydium Senatu nadzorował działalność OSM i senackiego Biura Zagranicznego oraz referował bieżące sprawy zagraniczne. Uważał zresztą, że wszystkie podmioty odpowiedzialne za politykę zagraniczną powinny wyznaczyć osoby odpowiedzialne za administrowanie sprawami międzynarodowymi. Wyrażał wątpliwość, czy OSM powinien się zajmować działaniami badawczymi. Uważał raczej, że Hajnicz, Dziewanowski i Lamentowicz powinni pozostać doradcami Senatu i zajmować się obserwowaniem spraw, którymi już od dłuższego czasu się zajmują<sup>115</sup>.

Celiński zmierzał do rozbudowy działu zagranicznego Biura Spraw Senackich, który miałby zatrudniać doradców, sekretarzy i informatyka. Miał już przygotowane kandydatury dwóch sekretarzy znających języki francuski i angielski, którym zamierzał powierzać określone zadania, a za ich działalność sam odpowiadałby przed Prezydium Senatu. Byłby to jego zdaniem krok ku kształtowaniu elit. W przyszłości chciał zatrudnić więcej osób, które mogłyby pełnić funkcje sekretarzy marszałków<sup>116</sup>.

Andrzej Celiński opracował także organizację działu zagranicznego Senatu i przedstawił ją Prezydium 15 lutego 1990 r. Administrowaniem aktywnością zewnętrzną senatorów miało zająć się Biuro Zagraniczne. Jego działalność polegałaby na koordynowaniu wyjazdów i kontaktów zagranicznych senatorów, ich merytorycznym przygotowaniu we współpracy z Ośrodkiem Studiów Wschodnich, zapewnieniu właściwego obiegu informacji. Bank informacji Biura miał być tworzony we współpracy z OSM. Za całokształt pracy Biura odpowiadałby Anna Szklennik, Magdalena Bojarska i Tadeusz Chabiera, natomiast Jacek Czaputowicz byłby odpowiedzialny za kontakty z OSM. Magdalena Bojarska odpowiadałaby za gromadzenie i obieg informacji o ruchu zagranicznym senatorów. W kompetencji Anny Szklennik leżałaby dbałość o kalendarz wyjazdów i przyjazdów, paszporty, wizy, hotele, diety, przyjęcia, tłumacze, a ponadto kontrola nad przygotowanymi przez Magdalenę Bojarską informacjami na temat ruchu zagranicznego senatorów. Tadeusz Chabiera,

---

<sup>115</sup> *Ibidem*.

<sup>116</sup> *Ibidem*.

asystent Celińskiego, miał zajmować się sprawami *ad hoc*, a także przyjmowaniem gości zagranicznych, prowadzeniem korespondencji biura i zapewnieniem kontynuacji oraz rozwoju nawiązanych kontaktów. Jacek Czaputowicz jako sekretarz OSM miał utrzymywać stały kontakt z Biurem Zagranicznym i dostarczać mu informacje merytoryczne<sup>117</sup>.

Zgodnie z koncepcją Andrzeja Celińskiego OSM miał spełniać rolę sztabu i intelektualnego zaplecza dla Biura Zagranicznego. Członków OSM miał powoływać marszałek Senatu w porozumieniu z Prezydium Senatu i Przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Senatu. Ośrodek miał współpracować z marszałkiem Senatu, przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Senatu, a w sprawach emigracji z przewodniczącym Komisji Emigracji i Polaków za Granicą. W imieniu Prezydium Senatu kontrolę nad OSM miał sprawować Andrzej Celiński, który koordynowałby wszystkie działania międzynarodowe Senatu. W kwestiach finansowych OSM miał podlegać bezpośrednio kancelarii Senatu<sup>118</sup>.

Do zadań OSM miało należeć obserwowanie wydarzeń międzynarodowych i sygnalizowanie kierunków i hierarchii wszelkich działań zagranicznych. OSM inicjowałby międzynarodową aktywność Senatu i opracowywał jej strategię. Konsultowałby się z ośrodkami polskiej polityki zagranicznej i ekspertami, prowadziłyby badania z zakresu stosunków międzynarodowych, kompletował informacje i sugerował ich dystrybucję, a także dbałby o właściwą interpretację polskiej polityki zagranicznej we współpracy z marszałkiem Senatu, przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Senatu i po konsultacjach z MSZ. Udzielałby także senatorom potrzebnych informacji z zakresu stosunków międzynarodowych. Jego szczegółowe plany pracy powstawałyby we współpracy z marszałkiem Senatu i przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych. Prezydium Senatu w razie potrzeby mogłoby mieć do nich wgląd<sup>119</sup>.

OSM miał realizować swe zadania przez zamawianie ekspertyz, organizowanie kursów i seminariów, wydawanie materiałów, utrzymywanie kontaktów z innymi ośrodkami związanymi z polityką międzynarodową, a także z placówkami międzynarodowymi i mediami. OSM miał prowadzić swoją dokumentację i dostarczać informacje do banku informacji Biura Zagranicznego<sup>120</sup>.

Postulaty Celińskiego były realizowane stopniowo. W marcu 1990 r. w ramach reorganizacji do Kancelarii Senatu włączono OSM i utworzono Biuro Kontaktów Międzynarodowych. W grudniu 1990 r. powstało Biuro Studiów i Analiz. Od 7 stycznia 1991 r. na podstawie zarządzenia szefa Kancelarii Senatu przewodniczący OSM podlegał przewodniczącemu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu<sup>121</sup>.

---

<sup>117</sup> AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/IV, A. Celiński, Notatka na Prezydium Senatu z 15 III 1990 r. (data jest niewyraźna, można by ją odczytać jako 15 I; z tekstu wynika jednak, że nie mógł to być styczeń 1990 r.).

<sup>118</sup> *Ibidem*.

<sup>119</sup> *Ibidem*.

<sup>120</sup> *Ibidem*.

<sup>121</sup> W. Orłowski, *op. cit.*, s. 172; AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/IV, A. Celiński, Notatka na Prezydium Senatu z 15 III 1990 r.; AS, 29/39, Protokół posiedzenia KSZ Senatu z 7 XI 1989 r., s. 26.



## Działalność Ośrodka Studiów Międzynarodowych Senatu

OSM starał się realizować wszystkie swoje zadania. Przygotowywał materiały na posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Senatu, w tym na ważną debatę o polityce wschodniej. Przygotował senatorów do dyskretnego włączenia się w prowadzenie negocjacji z Niemcami; podejmował wiele inicjatyw dotyczących stosunków z państwami bałtyckimi, Ukrainą i Białorusią. Utrzymywał kontakty ze stowarzyszeniami, fundacjami oraz placówkami zagranicznymi w Polsce. Organizował sympozja i konferencje międzynarodowe, których przebieg był publikowany w zeszytach „Polska w Europie”. Spotkania senatorów z zagranicznymi gośćmi odbywały się w siedzibie OSM. W sytuacji, kiedy senatorowie nie mogli się pojawić na spotkaniach, gości (parlamentarzyści, dziennikarzy i polityków) przyjmowali pracownicy OSM<sup>122</sup>.

Pracownicy OSM uczestniczyli w międzynarodowych sympozjach i konferencjach. W 1990 r. Artur Hajnicz i Eligiusz Lasota wyjechali do Niemiec jako członkowie grupy studyjno-dyskusyjnej złożonej z politologów i naukowców w celu przeprowadzenia wstępnych rozmów przed negocjacjami w sprawie traktatu z Niemcami. Jerzy Marek Nowakowski i Artur Hajnicz utrzymywali stałe kontakty z podobnymi ośrodkami w ZSRR, republikach bałtyckich, na Ukrainie i Białorusi. Jacek Czaputowicz, Wojciech Skórzyński i Tadeusz Chabiera uczestniczyli w międzynarodowych spotkaniach poświęconych sprawom ogólnoeuropejskim, w tym dotyczących EWG i NATO<sup>123</sup>.

Zapleczem intelektualnym dla OSM nadal było środowisko uformowane przez Konwersatorium „Polska w Europie”. 8 marca 1990 r. część byłych uczestników Konwersatorium utworzyło Fundację „Polska w Europie” (Andrzej Ajnenkiel, Halina Bortnowska, Stefan Bratkowski, Jacek Czaputowicz, Paweł Czartoryski, Kazimierz Dziewanowski, Artur Hajnicz, Andrzej Kawczak, Zygmunt Skórzyński, Franciszek Sobieski, Janusz Ziółkowski). Celem Fundacji było propagowanie jedności kulturalnej, społecznej i gospodarczej Europy. Fundacja wspierała działalność wydawniczą OSM. Wspólne spotkania tematyczne publikowano w zeszytach „Polska w Europie”, wydawanych przez Senat i Fundację „Polska w Europie”. W latach 1990-1991 ukazało się sześć numerów tego pisma. Począwszy od piątego numeru redakcja zamieszczała angielskie streszczenia w związku z zainteresowaniem tym periodykiem za granicą. Od grudnia 1989 do października 1991 r. odbyło się 28 wspólnych spotkań OSM i Fundacji „Polska w Europie”<sup>124</sup>.

---

Biuro Kontaktów Międzynarodowych i OSM zostały włączone do Kancelarii Senatu w styczniu 1991 r., zob. *Senat i senatorowie I kadencji 1989-1991*. 25. *Rocznica pierwszego posiedzenia odrodzonego Senatu*, oprac. R. Stawicki, Warszawa 2014, s. 222.

<sup>122</sup> AS, Sprawozdanie z wykonania zadań i realizacji budżetu Kancelarii Senatu za okres od 1 I 1990 r. do 31 XII 1990 r., Warszawa, Kancelaria Senatu 1991; AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/III.

<sup>123</sup> *Ibidem*.

<sup>124</sup> AS, Sprawozdanie z wykonania zadań i realizacji budżetu Kancelarii Senatu za okres od 1 I 1990 r. do 31 XII 1990 r., Warszawa, Kancelaria Senatu 1991; AS, A. Wielowieyski, Zespół 37/III; Z. Skórzyński, *op. cit.*, s. 16-17.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych 7 listopada 1991 r. senatorowie dokonali oceny OSM. Janusz Ziółkowski wysoko ocenił sam fakt powołania intelektualnego zaplecza dla Komisji. Włodzimierz Bojarski uważał natomiast, że było ono zbyt wąskie. Sama polityka wschodnia wymagała utworzenia odrębnego instytutu, a zaangażowanie instytucji naukowych w prace wspierające Senat nie było wystarczające. Głos Bojarskiego był jednak odosobniony. Dorobku OSM bronił Stanisław Dembiński, przypominając, że w ramach swej działalności Ośrodek współpracował z Instytutem Bogomołowa, nawiązał kontakt z podobnymi instytucjami w Niemczech oraz zainicjował utworzenie grup eksperckich w państwach grupy wszechradzkiej. Poza tym OSM pełnił nie tylko funkcje doradcze, ale także podsuwał Komisji Spraw Zagranicznych Senatu własne pomysły<sup>125</sup>.

Jerzy Marek Nowakowski broniąc dorobku OSM, wskazywał, że główną przeszkodą dla jego rozwoju był brak kadry i dostatecznego zaplecza intelektualnego. Instytut Studiów Wschodnich dopiero się kształtował. Zdaniem Nowakowskiego OSM przyczynił się do większej aktywności Senatu w kwestiach zagranicznych w porównaniu z Sejmem, który z założenia jest ważniejszą izbą parlamentu. To Senat pełnił wówczas rolę lokomotywy w zakresie spraw międzynarodowych. Nie bał się podejmować trudnych tematów, nawiązał też kontakty z Federacją Rosyjską<sup>126</sup>.

## Senackie debaty w sprawie rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej i stosunków z Izraelem

Pierwsze istotne inicjatywy posłów i senatorów OKP w kwestiach zagranicznych dotyczyły zajęcia stanowiska w sprawach ważnych, a niekiedy dla solidarnościowych działaczy wstydlivych. Była to kwestia inwazji na Czechosłowację, rocznica drugiej wojny światowej i stosunek do Izraela.

W sprawie Czechosłowacji Senat już 4 sierpnia 1989 r. przyjął jednomyślnie *Oświadczenie w dwudziestą rocznicę interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej*. Projekt oświadczenia przygotowany przez Prezydium OKP został przedstawiony senatorom przez Andrzeja Wielowieyskiego. W oświadczeniu (datowanym ostatecznie na 11 sierpnia 1989 r.) określono interwencję jako „naruszenie niezbywalnego prawa każdego narodu do samostanowienia i naturalnego dążenia do demokracji, wolności oraz respektowania praw człowieka”. Senatorowie zaznaczyli, że interwencja nastąpiła wbrew woli polskiego społeczeństwa i potępi ją<sup>127</sup>.

<sup>125</sup> AS, 29/39, Protokół posiedzenia KSZ Senatu z 27 XI 1991 r., Sprawozdanie z działalności, s. 6-7, 13-17. OSM przetrwał Senat I kadencji. Został zlikwidowany w styczniu 1995 r.

<sup>126</sup> AS, 29/39, Protokół posiedzenia KSZ Senatu z 27 XI 1991 r., s. 19.

<sup>127</sup> Oświadczenie Senatu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 11 VIII 1989 r. w dwudziestą pierwszą rocznicę interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowackiej Republice So-

Sejm natomiast przyjął oświadczenie w sprawie interwencji w Czechosłowacji 17 sierpnia 1989 r. na wniosek Adama Michnika. Wzywając do jego przyjęcia, Michnik posłużył się artykułem Rodionowa z radzieckiego pisma „Znamień”, w którym autor potępił uzurpowanie sobie przez jedno państwo prawa do rozwiązywania problemów innego kraju wedle własnego uznania. Michnik zapewnił posłów, że uchwała nie stanowi ingerencji w wewnętrzne sprawy innego państwa, a Czesi oczekują takiego oświadczenia. Wprawdzie zdają sobie sprawę, że polskie społeczeństwo nie ponosi odpowiedzialności za tamte wydarzenia, ale jeśli posłowie, mając możliwość swobodnej wypowiedzi, pominą tę kwestię, staną się za nią współodpowiedzialni<sup>128</sup>.

W sprawie 50. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej jako pierwsze zostało przyjęte oświadczenie Sejmu z 24 sierpnia 1989 r. Tekst ustalony między klubami został przegłosowany bez dyskusji. W oświadczeniu stwierdzono, że 1 września 1939 r. doszło do napaści niemieckiej na Polskę. W czasie wojny („najbardziej okrutne doświadczenie w dziejach naszego narodu”) życie straciło sześć milionów polskich obywateli<sup>129</sup>. Rzesza niemiecka dokonała na terytorium państwa polskiego ludobójstwa na Żydach z całej Europy; Polska jako jedyne państwo prowadziła nieustannie wojnę z Niemcami od 1 września 1939 r. na wszystkich frontach; utworzyła także suwerenne państwo podziemne z własną armią. W oświadczeniu wyrażono uznanie dla udziału w wojnie państw sprzymierzonych, szczególnie Wielkiej Brytanii, Francji, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Wyrażono uznanie dla dorobku niemieckiej kultury i cywilizacji, który został przez hitleryzm podeptany. Przypomniano, że wielu Niemców utraciło w wyniku wojny swe rodzinne strony, wielu z nich doznało krzywd i niesprawiedliwości. Sejm stwierdził jednak „zgodnie z prawdą historyczną i zasadami moralnymi”, że znaczna większość narodu niemieckiego ponosi winę za zbrodnie III Rzeszy. W oświadczeniu znalazło się zapewnienie, że Polska uznaje swoje granice za trwałe i nienaruszalne. Na koniec posłowie zadeklarowali wolę zwrócenia się ku przyszłości: Polska odrzuca totalitaryzm, uzyskując poparcie wielu krajów. Jej sukces i silna pozycja w stosunkach międzynarodowych „będą wspólną wartością różnych państw – w pierwszym rzędzie (...) najbliższych sąsiadów”<sup>130</sup>.

W Senacie przyjęcie Oświadczenia Senatu Rzeczypospolitej Ludowej z 30 sierpnia 1989 r. w pięćdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej zostało poprzedzone dyskusją. W oświadczeniu, sformułowanym w przejmujący sposób przez Andrzeja

---

cialistycznej, [online] [www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/tematy,292,1.html](http://www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/tematy,292,1.html), dostęp 21 IX 2018; Stenogram posiedzenia Senatu z 4 VIII 1989 r., s. 100, [online] [www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/tematy,292,1.html](http://www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/tematy,292,1.html), dostęp 21 IX 2018.

<sup>128</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 5. posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 16-17 VIII 1989 r., s. 135-136, [online] [orka2.sejm.gov.pl](http://orka2.sejm.gov.pl), dostęp 21 IX 2018.

<sup>129</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 6. posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 23 i 24 VIII 1989 r., s. 99-100, [online] [www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/tematy,292,1.html](http://www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/tematy,292,1.html), dostęp 21 IX 2018.

<sup>130</sup> *Ibidem*.

Szczypiorskiego i Janusza Ziółkowskiego, Senat odniósł się do paktu Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 r., uznając jego podpisanie za sprzeczne z moralnością i zasadami prawa (wydarzenie to Sejm pominął, odnosząc się jedynie do Niemiec). Zaznaczono, że w wyniku wojny zmieniły się – bez udziału Polaków – granice państwa. Po dziesięcioleciach Senat uznał je jednak za „nienaruszalne w ramach pokojowego porządku współczesnej Europy”. Wszelkie próby jego podważenia przez wysuwanie roszczeń w kwestii granic uznał w imieniu Polski za akt nieprzyjazny i godzący w jej bezpieczeństwo. W Oświadczeniu podkreślano przyjazne nastawienie polskich władz do sąsiadów. Wskazano, że agresja niemiecka i radziecka (o której Sejm także nie wspominał) były następstwem zniszczenia demokracji w Niemczech i rządów tyranii w ZSRR. Za największą powinność Polaków i ich sąsiadów na Wschodzie i Zachodzie uznano konsekwentne budowanie pojednania. Szczególnie podkreślono konieczność pojednania z Niemcami w duchu listu polskich biskupów<sup>131</sup>.

W trakcie debaty nad oświadczeniem Janusz Ziółkowski argumentował, że 50. rocznica wybuchu drugiej wojny światowej wymagała potwierdzenia niezbywalnego prawa narodu do suwerennego bytu; stanowiła przestrożę przed totalitarnymi ideologiami, które zawsze niosą zagrożenie dla świata; uczyła, że Europa sięga tak daleko, jak daleko rozciąga się instytucjonalizacja wolności, demokracji przedstawicielskiej, swobody zrzeszania się i działalności gospodarczej. Janusz Ziółkowski przekonywał, że doświadczenie drugiej wojny światowej wymaga, by Europa stała się ojczyzną wszystkich państw suwerennych. Słabych musi chronić taki układ międzynarodowy, który nie dopuści dominacji silniejszego nad słabszym. Europa musi stać się kontynentem pokoju, na którym rozbrojenie powinno się rzeczywiście dokonać. Musi być także miejscem pojednania, szczególnie polsko-niemieckiego, będącego kontynuacją dzieła podjętego przez polskich biskupów w 1965 r. Doświadczenie drugiej wojny światowej musi jednak stać się nauką braną pod uwagę w przyszłości. Ziółkowski, powołując się na wypowiedzi Jana Pawła II i Czesława Miłosza, wskazywał, że w 50. rocznicę wybuchu wojny polski naród przeżywający ważne przemiany myśli o przyszłości. Odniósł się także do przemian zachodzących w ZSRR, podkreślając znaczenie głoszonej jawności i otwartości dla zachowania w Europie pamięci o przeszłości<sup>132</sup>. Tym samym oczekiwał ze strony ZSRR ujawnienia prawdy historycznej.

Stanisław Stomma, przekonując do przyjęcia oświadczenia, podkreślał rozmiar bezprawia, jakiego doświadczyli Polacy pod okupacją niemiecką i radziecką: „jesienią 1939 roku Polska runęła zdruzgotana, bo znalazła się w izolacji. Taka była sytuacja w okresie, w którym dominowały już mocarstwa totalitarne. Decydowała naga,

---

<sup>131</sup> *Ibidem*; Oświadczenie Senatu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 30 VIII 1989 r. w pięćdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej, [online] [www.senat.gov.pl./prace/senat/po-siedzenia/tematy,292,1.html](http://www.senat.gov.pl./prace/senat/po-siedzenia/tematy,292,1.html), dostęp 21 IX 2018. Ziółkowski miał tu na myśli list z 18 XI 1965 r., w którym biskupi Polski zapraszali biskupów Niemiec na wspólne obchody tysiąclecia chrztu Polski. Polscy biskupi wezwali w nim do pojednania i użyli słów „udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie”, zob. A. L. Sowa, *op. cit.*, s. 187.

<sup>132</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 6. posiedzenia Senatu w dniu 30 VIII 1989 r....

brutalna przemoc, nie uznająca żadnych praw, żadnych etycznych imponderabilio-  
w”<sup>133</sup>. Stomma wskazywał jednak, że po 50 latach Europa Zachodnia stała się nowym  
kontynentem, zharmonizowała system demokracji parlamentarnej z potrzebami  
społecznymi. Okazało się, że wartości wywodzące się z chrześcijaństwa, humanizmu  
i liberalizmu zakorzenionego w rewolucji francuskiej nadal są aktualne. Przyjęcie  
tej prawdy w Związku Radzieckim dało państwom Europy Środkowej i Wschodniej  
nadzieję, że zostaną objęte „europejską solidarnością”. Dla Polski oznaczało to nato-  
miast konieczność modyfikacji istniejącego systemu<sup>134</sup>.

Ku przyszłości kierował swe wystąpienie także Andrzej Szczypiorski. Wskazał, że  
doświadczenie drugiej wojny światowej było głęboko zakorzenione w świadomości  
Polaków, nawet tych, którzy urodzili się po wojnie. Jego zdaniem wojna żyła nadal  
w polskiej świadomości, ponieważ jej bezpośrednim następstwem była rzeczywistość  
społeczna, polityczna i gospodarcza niezgodna z polskimi aspiracjami, poczuciem  
narodowej tożsamości i spełnienia. „Brak głębokiego oddechu, ciasnota ruchów,  
ubóstwo możliwości. Wszystko to stanowi rezultat systemu narzuconego narodowi  
przez bieg wypadków historycznych, wbrew jego tradycji, jego woli i jego wyobra-  
żeniom o zbiorowym losie”<sup>135</sup>. W rezultacie w polskiej świadomości przeszłość stała  
się bardziej realna niż terażniejszość. Zdaniem Szczypiorskiego nadszedł czas, aby  
przeszłość stała się częścią historii i zbiorowej pamięci, a przestała być rzeczywisto-  
ścią. Oświadczenie Senatu wedle Szczypiorskiego miało pozwolić Polakom pożegnać  
przeszłe wydarzenia, by swobodnie myśleć o przyszłości, którą powinni budować we  
wspólnocie z Europą, do której Polska należy przecież od tysiąca lat<sup>136</sup>.

Treść oświadczenia budziła wątpliwości części senatorów. Podczas debaty Maciej  
Krzysztof Krzanowski, Władysław Findeisen, Ryszard Juskiewicz i Roman Ciesielski postulo-  
wali zradykalizowanie tekstu: zaadresowanie go do rządów RFN i ZSRR; usunięcie  
akapitów pomniejszających osobową odpowiedzialność Niemców i Rosjan za zbrod-  
nie popełniane w Polsce; podkreślenie, że Polska stała się ofiarą agresji.

Dyskutowano także nad użytym w oświadczeniu sformułowaniem: „Na ziemiach  
polskich Trzecia Rzesza dokonała zagłady Żydów ze wszystkich niemal krajów Eu-  
ropy”. Roman Ciesielski zaproponował, by zaznaczyć, że Żydzi ginęli „w obozach za-  
głady rozmieszczonych w większości na ziemiach polskich”. Nie chciał, by określenie  
„ziemie polskie” sugerowało udział Polaków w zagładzie Żydów. Ostatecznie jednak  
zgłoszone poprawki nie zburzyły pierwotnej wymowy deklaracji. Oświadczenie po-  
zostało bez adresata, bowiem, jak wyjaśnił Andrzej Wielowieyski, Senat nie mógł  
w tak delikatnej sprawie zwracać się do organów innych państw; odrzucił też za-  
ostrzenie oceny moralnej działań obu okupantów w Polsce, zaznaczając, że to nie  
Polacy powinni o tym mówić: „W sensie moralnym to jest ich sprawa”<sup>137</sup>.

<sup>133</sup> *Ibidem*, s. 42-44.

<sup>134</sup> *Ibidem*, s. 45-46.

<sup>135</sup> *Ibidem*, s. 46-47.

<sup>136</sup> *Ibidem*.

<sup>137</sup> *Ibidem*.

Przyjęcie oświadczenia w kwestii relacji z Izraelem poprzedziła wizyta delegacji Knesetu w Warszawie we wrześniu 1989 r., dając pretekst do przedyskutowania stanu stosunków między obu państwami i rozważenia wyjazdu delegacji polskich parlamentarzystów do Izraela. Sprawy te Komisja Spraw Zagranicznych Senatu przedyskutowała 28 października 1989 roku. Na posiedzenie przybyli: wicemarszałek Senatu Zofia Kuratowska, wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu Jan Czaja (PSL), dyrektor Oddziału Banku PKO SA w Tel Awiwie Zbigniew Karcz, przedstawiciele Towarzystwa Polska-Izrael, kierownik OSM Artur Hajnicz. Z MSZ przybył podsekretarz stanu Jan Majewski<sup>138</sup>.

Janusz Ziółkowski przypomniał najważniejsze fakty decydujące o stosunkach polsko-izraelskich, w tym ich zerwanie w 1967 r., a następnie antysemicką akcją połączoną z wyjazdami Żydów z Polski w 1968 r. Uznał za pilne i konieczne nawiązanie stosunków dyplomatycznych przez Polskę i Izrael; rozwój kontaktów gospodarczych; stworzenie polskiego lobby w Izraelu i złożenie wizyty przez polskich parlamentarzystów w Knesecie<sup>139</sup>.

Jan Majewski poinformował, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych dąży do jak najszybszego nawiązania stosunków z Izraelem. Po 1967 r. jedyną polską instytucją w Tel Awiwie był oddział Banku PKO SA (funkcjonujący tam od 1933 r.). Już w 1985 r. w MSZ zapadła decyzja o ponownym nawiązaniu stosunków dyplomatycznych. Rok później postanowiono utworzyć sekcję interesów Polski w Tel Awiwie i izraelskich w Warszawie. Sekcje usamodzielnily się i zostały wciągnięte na listę korpusu dyplomatycznego. W MSZ dostrzegano konieczność powołania instytucji, która dbałaby o wspólne polsko-izraelskie dziedzictwo kulturowe i pamięć Holocaustu. Majewski ostrzegł jednocześnie, że nawiązanie stosunków z Izraelem może być źle odebrane przez państwa arabskie<sup>140</sup>.

Zbigniew Karcz postulował zwiększenie zatrudnienia w oddziale Banku PKO SA w Izraelu. Uważał, że o ile na pozytywne skutki współpracy gospodarczej obu państw trzeba będzie poczekać, o tyle od razu można wykorzystać istniejące w Izraelu przekonanie, że każdy licealista powinien odwiedzić Oświęcim. Przedstawiciele Towarzystwa Polska-Izrael Andrzej Friedman, Stanisław Krajewski i Krzysztof Śliwiński wskazywali, że brak debaty na temat stosunków z Izraelem i spór o Karmel umocniły na arenie międzynarodowej opinię o Polsce jako o kraju antysemickim. Twierdzili, że należałoby zainteresować się półmilionową rzeszą Żydów w Izraelu mających polskie korzenie, a także rozważyć przywrócenie polskiego obywatelstwa tym osobom, które musiały się go zrzec w 1968 r. Żydzi z Izraela powinni mieć możliwość przyjazdu do Polski oraz prowadzenia w kraju badań naukowych. Ich zdaniem konieczne było także wzajemne poznanie, a pielgrzymki organizowane do Ziemi Świętej powinny być połączone ze zwiedzaniem kraju. Porozumienie w spra-

<sup>138</sup> AS, 29/5, Protokół posiedzenia KSZ Senatu z 28 X 1989 r., s. 2.

<sup>139</sup> *Ibidem*.

<sup>140</sup> *Ibidem*, s. 3.

wie sporu o Karmel powinny zaś wypracować władze państwowe we współpracy z Kościołem<sup>141</sup>.

Opinie senatorów co do potrzeby szybkiego nawiązania stosunków polsko-izraelskich były zgodne. Zdaniem Krzysztofa Kozłowskiego zwłoka pogłębiała rozmiar wzajemnego niezrozumienia. Kozłowski wskazywał, że po drugiej wojnie światowej zupełnie zapomniano o obecności Żydów w polskiej przestrzeni społecznej. Powinien więc powstać żydowski instytut, spór o Karmel powinien zostać jak najszybciej zakończony, a stosunki z Izraelem nawiązane. Kozłowski rozważał, czy nie uznać żydowskiego kapitału za kapitał polonijny, co oznaczałoby uzyskanie stosownych przywilejów<sup>142</sup>.

Konieczność rozwijania nie tylko stosunków politycznych, ale także kulturalnych, naukowych i oświatowych w kontaktach z Izraelem dostrzegali także Roman Duda i Zofia Kuratowska, która chciała, by towarzyszył temu gest wobec Palestyńczyków. Jej zdaniem Senat powinien być zabrać głos w sprawie wydarzeń z 1968 r. i wydarzeń

---

<sup>141</sup> *Ibidem*, s. 4-5, 7. Spór o klasztor sióstr karmelitanek w Oświęcimiu był niezwykle niebezpieczny dla polsko-żydowskiego i polsko-izraelskiego dialogu, ponieważ wywołał antysemitckie nastroje w Polsce i antypolskie w środowiskach żydowskich. Karmelitanki otrzymały w 1984 r. w dzierżawę budynek byłego magazynu, tzw. Stary Teatr, położony poza granicą obozu. Budynek znajdował się jednak na liście UNESCO i stanowił wraz z resztą obozu pomnik światowego dziedzictwa ludzkości (w 2004 r. został włączony do Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau). Przeciw lokalizacji klasztoru w tym miejscu zaprotestowały żydowskie środowiska. W 1987 r. w Genewie doszło do spotkania przedstawicieli środowisk żydowskich i katolickich. Polski Kościół reprezentowali Jerzy Turowicz i ks. Stanisław Musiał, członkowie Komisji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem. 22 II 1987 r. podpisali zobowiązanie, że w ciągu dwóch lat powstanie poza obozem Centrum Informacji, Wychowania, Spotkań i Modlitwy, gdzie przeniosłyby się karmelitanki. Centrum nie powstało jednak w wyznaczonym terminie. 14 lipca 1989 r. rabin Avraham Weiss i siedmiu innych żydów z USA weszło bez pozwolenia sióstr na teren klasztoru, rozpoczynając demonstracyjną modlitwę. Usunęli ich stamtąd robotnicy remontujący budynek. 16 VII 1989 r. ta sama grupa demonstrowała przed Pałacem Arcybiskupim w Krakowie. Nieodpowiedzialne zachowanie Weissa wywołało gwałtowną reakcję w polskich i zagranicznych mediach. Wypowiedzi radykałów po obu stronach zdominowały dyskusję. Z rezerwą do tej sytuacji odniósł się zarówno polski, jak i izraelski rząd, traktując problem jako spór między związkami wyznaniowymi. Ostatecznie Komisja Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem potwierdziła konieczność budowy Centrum. 19 IX 1989 r. jej stanowisko zdecydowanie poparła Stolica Apostolska. Spór nie przeszkodził wznowieniu stosunków polsko-izraelskich 27 II 1990 r. oraz kontynuowaniu dialogu polsko-żydowskiego. 20 I 1991 r. Episkopat Polski wystosował list do wiernych, w którym wziął na siebie odpowiedzialność i poprosił o przebaczenie za wszystkie chrześcijan, którzy mając możliwość, nie pomogli Żydom lub przyczynili się do ich śmierci w czasie Holokaustu; potępił jednocześnie posługiwanie się pojęciem „polskiego antysemityzmu” jako szczególnie groźnej formy antysemityzmu w ogóle. Spór o Karmel zakończył Jan Paweł II w 1993 r., proponując karmelitankom przeniesienie do nowej lokalizacji lub powrót do macierzystego domu. Zob. W. Chrostowski, *10 lat Komisji Episkopatu Polski do Dialogu z Judaizmem – próba bilansu*, „Collectanea Theologica” 1997, nr 67(2), s. 27-38, [online] [bazhum.muzhp.pl/media//files/Colectanea\\_Theologica/](http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Colectanea_Theologica/), dostęp 27 IV 2018; szerzej o sprawie pisze: W. T. Bartoszewski, *The Convent at Auschwitz*, New York 1990.

<sup>142</sup> AS, 29/5, Posiedzenie KSZ Senatu z 28 X 1989 r., s. 4.

kieleckich. Należało powołać instytucje kulturalne w Polsce i w Izraelu. Księgarnia polska w Izraelu powinna stać się wspólnym polsko-żydowskim przedsięwzięciem<sup>143</sup>.

Problem antysemityzmu poruszył Tadeusz Kłopotowski, mówiąc, że „Polski antysemityzm jest szczególnym przypadkiem niskiej kultury społecznej i politycznej Polaków. W wyniku wojny, nie z naszej winy, staliśmy się jednolicie etnicznie i politycznie prymitywni. Obecnie reemigracja Żydów do Polski – szczególnie majątnych – mogłaby się spotkać ze złym przyjęciem – trzeba by było się na to przygotować”. Proponował, by centrum dialogu polsko-żydowskiego utworzyć w Kielcach<sup>144</sup>.

Po dyskusji Komisja przyjęła tekst uchwały w sprawie stosunków Polska-Izrael. Uznała za konieczne ponowne nawiązanie kontaktów Polski z Izraelem; zapowiedziała wystąpienie do marszałków Sejmu i Senatu mające na celu szybką rewizytę polskich parlamentarzystów w Knesecie; postanowiła wystąpić do prezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji Andrzeja Drawicza o wyemitowanie dłuższej audycji poświęconej stosunkom i kontaktom polsko-izraelskim. Komisja zaapelowała o powołanie polsko-izraelskich instytutów badawczych dla przybliżenia problematyki losów obu narodów i ich współistnienia. Zaznaczyła także konieczność przygotowania projektu oświadczenia uwzględniającego pełny wymiar stosunków i wszystkich aspektów niechlubnych wydarzeń z lat 1967-1968<sup>145</sup>.

## Podsumowanie

W sprawach polityki zagranicznej Sejm i Senat wyraźnie stawiały sobie odmienne zadania. Sejm mógł wywierać rzeczywisty, choć ograniczony wpływ na jej kształtowanie, opiniował kandydatów na przedstawicieli Polski za granicą oraz wykonywał funkcje kontrole w stosunku do rządu. Senat natomiast podjął wysiłek, by włączyć się w budowanie koncepcji polityki zagranicznej i stworzyć przestrzeń do debaty nad nią. Powołał w tym celu ciało doradcze w postaci OSM.

Ważną zasługą senatorów i posłów OKP było dążenie do jak najszybszego rozliczenia się z wydarzeń, w których udział polskiego państwa był nieakceptowany społecznie i godny potępienia. Dotyczyło to zwłaszcza uczestnictwa Polski w inwazji na Czechosłowację oraz stosunku do Izraela. Senatorowie budowali także podstawy pod relacje z sąsiadami oparte na uznaniu niezmienności granic i dążeniu do pojednania. Odrzucili pokusę, by nowy etap stosunków rozpocząć od rozliczania krajów ościennych z przeszłości. Starali się unikać w debacie argumentów, które nie służyłyby pojednaniu lub utrudniały porozumienie. To nastawienie było ważne zwłaszcza w odniesieniu do polityki wschodniej.

---

<sup>143</sup> *Ibidem*, s. 5-6.

<sup>144</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>145</sup> *Ibidem*, s. 9-10.



## ROZDZIAŁ DRUGI

# Zmiana międzynarodowego otoczenia Polski w latach 1989-1991

### Ewolucja sytuacji politycznej w Związku Radzieckim w latach 1989-1991

Związek Radziecki w latach 1989-1991 podlegał ciągłym przemianom wewnętrznym. Gdy w Polsce rozpoczynał obrady Sejm X kadencji i Senat I kadencji, obywatele ZSRR mieli już za sobą doświadczenie rzeczywistych wyborów, które odbyły się 26 marca 1989 r. Wyłonili w nich Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR – najwyższy organ władzy państwowej. Wprawdzie większość deputowanych na Zjazd należała do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR), jednak wyborcy mając po raz pierwszy możliwość dokonania selekcji kandydatów, odrzucili wiele osób przedstawionych przez partię. Pierwsza sesja Zjazdu (od 25 maja do 9 czerwca 1989 r.) stała się okazją do nieskrępowanej dyskusji, również w sprawach dotychczas wstydliwie pomijanych. Zjazd wybrał Radę Najwyższą, a na jej przewodniczącego, a zarazem głowę państwa Michaiła Gorbaczowa. Rada Najwyższa składała się z dwóch równoprawnych izb: Rady Związku reprezentującej wszystkich obywateli ZSRR i Rady Narodowości stanowiącej reprezentację republik związkowych<sup>146</sup>.

Spośród deputowanych wyłoniła się Międzyregionalna Grupa Deputowanych, domagając się przyspieszenia i radykalizacji reform. Kierował nią Andriej Sacharow, a po jego śmierci (14 grudnia 1989 r.) Borys Jelcyn. Grupa stała się formacją opozycyjną względem Gorbaczowa, spychając go stopniowo z pozycji pierwszego reformatora do roli przywódcy frakcji zachowawczej<sup>147</sup>.

---

<sup>146</sup> A. Czajowski, *Demokratyzacja Rosji w latach 1987-1999*, Wrocław 2001, s. 229-230; A. Jach, *Rosja 1991-1993. Walka o kształt ustrojowy państwa*, Kraków 2011, s. 41.

<sup>147</sup> A. Czajowski, *op. cit.*, s. 65-67.

Jednocześnie republiki związkowe rozszerzały swe uprawnienia zarówno w oparciu o Konstytucję Związku Radzieckiego z 7 października 1977 r., jak i swoje wewnętrzne ustawodawstwo. Zgodnie z konstytucją Związek Radziecki powstał w wyniku dobrowolnego zjednoczenia socjalistycznych republik radzieckich (art. 70). Każda republika zachowywała prawo do wystąpienia z ZSRR (art. 72). Republika związkowa była samodzielnym socjalistycznym państwem radzieckim z własną konstytucją, zgodną z Konstytucją ZSRR (art. 76). W razie rozbieżności obu aktów – obowiązywała Konstytucja ZSRR (art. 74). Republiki związkowe prowadziły niezależną politykę na własnym terytorium z wyjątkiem spraw zastrzeżonych dla federacji, czyli przyjmowania w skład ZSRR nowych republik; tworzenia nowych republik i obwodów autonomicznych; ustalania granic republik i obwodów; zapewnienia jednolitości ustawodawstwa obowiązującego na terenie ZSRR; kierowania gospodarką kraju, w tym ogólnokrajowymi przedsiębiorstwami; obrony państwa; dowodzenia siłami zbrojnymi; prowadzenia polityki zagranicznej i handlu zagranicznego. Do kompetencji Związku należało też ustanawianie ogólnego trybu stosunków republik związkowych z państwami obcymi i organizacjami międzynarodowymi oraz koordynowanie tych kontaktów (art. 73)<sup>148</sup>.

Na skutek decyzji drugiego Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR 27 listopada 1989 r. republiki związkowe uzyskały autonomię gospodarczą, począwszy od 1 stycznia 1990 r. Dla republik bałtyckich szczególnie ważna była uchwała drugiego Zjazdu z 24 grudnia 1989 r. potępiająca pakt Ribbentrop-Mołotow jako bezprawny już w chwili podpisania<sup>149</sup>.

Trzeci Zjazd Deputowanych Ludowych (12-15 marca 1990 r.) rozdzielił funkcję przewodniczącego Rady Najwyższej od funkcji głowy państwa, powołując urząd prezydenta Związku Radzieckiego wybieranego przez deputowanych ludowych. Pierwszym prezydentem ZSRR został Michaił Gorbaczow. Równocześnie Zjazd uchylił artykuł 6 Konstytucji o przewodniej roli KPZR w państwie<sup>150</sup>.

Wybór prezydenta ZSRR nie umocnił jedności państwa. W 1990 r. w republikach związkowych odbyły się wybory do Rad Najwyższych, a w Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republice Radzieckiej (dalej Rosja) do Zjazdu Deputowanych Ludowych. Przyjęte w republikach ordynacje wyborcze były dużo bardziej demokratyczne niż te stosowane w ZSRR. Dzięki temu organa przedstawicielskie republik związkowych uzyskały silną legitymizację, co ułatwiało im przyjmowanie deklaracji suwerenności i pierwszeństwa prawa republikańskiego nad związkowym. Wyjątek stanowiły republiki bałtyckie. Ich Rady Najwyższe jeszcze przed wyborami w 1990 r. przyjęły deklaracje suwerenności: estońska 16 listopada 1988 r., litewska 18 maja 1989 r., łotewska 28 lipca 1989 r. Pozostałe republiki związkowe uczyniły to w 1990 r.: Rosja – 12 czerwca, Ukraina – 16 lipca, Białoruś – 27 lipca<sup>151</sup>.

<sup>148</sup> *Konstytucja Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich*, Warszawa 1978, s. 78-81.

<sup>149</sup> J. Darski, *Estonia. Historia, współczesność, konflikty narodowe*, Warszawa 1995, s. 44.

<sup>150</sup> A. Czajowski, *op. cit.*, s. 69-70.

<sup>151</sup> W. Marciniak, *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2001, s. 170. Do 12 XII 1990 r. taką deklarację przyjęły wszystkie republiki. Zob. A. Czajowski, *op. cit.*, s. 355.

Wybrane w 1990 r. w republikach bałtyckich Rady Najwyższe przyjęły deklaracje niepodległości: na Litwie 11 marca, w Estonii 30 marca, na Łotwie 4 maja 1990 r. Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR nie uznał ich za zgodne z prawem, co nie powstrzymało dezintegracji Związku Radzieckiego. Próba interwencji zbrojnej na Litwie i Łotwie rozpoczęta 11 stycznia 1991 r. nie powiodła się. Michaił Gorbaczow musiał odciąć się od decyzji swoich ministrów, tym bardziej że Przewodniczący Rady Najwyższej Rosji Borys Jelcyn udał się 13 stycznia 1991 r. do Estonii i zaapelował, by wojsko nie występowało przeciw ludności cywilnej. Uznał też suwerenność republik bałtyckich<sup>152</sup>.

W tej sytuacji Gorbaczow zdecydował się przeprowadzić ogólnoradzieckie referendum w sprawie zachowania ZSRR jako przekształconej i demokratycznej federacji. Referendum odbyło się 17 marca 1991 r., jednak nie wszystkie republiki je przeprowadziły. Nie odbyło się na terenie Litwy, Łotwy, Estonii, Armenii i Gruzji. Wprawdzie większość głosujących obywateli opowiedziała się za zachowaniem Związku, ale sytuacja Gorbaczowa nadal była trudna. Musiał przygotować reformę, która pozwoliłaby przekształcić Związek Radziecki w federację nowego typu, przy rosnącej pozycji politycznej Borysa Jelcyna z jednej strony i rosnącej sile konserwatywnej opozycji z drugiej strony. Od lipca 1990 r. toczyły się negocjacje nad kształtem nowego układu związkowego. Pierwotnie projekt (przedstawiony w listopadzie 1990 r.) zakładał, że podpiszą go wszystkie republiki. W ramach ZSRR istniały 53 podmioty o zróżnicowanym statusie republik związkowych, republik autonomicznych, obwodów i okręgów autonomicznych. Projekt ten odrzuciły republiki związkowe (Rosja, Kazachstan, Uzbekistan, Ukraina) posiadające w swych granicach podmioty o statusie niższym niż republika związkowa. Gorbaczow spotkał się 23 kwietnia 1991 r. z przywódcami republik związkowych (poza przedstawicielami Litwy, Łotwy, Estonii, Armenii i Mołdawii) i zapowiedział podpisanie nowej umowy związkowej tylko przez republiki związkowe<sup>153</sup>.

Na kolejnych spotkaniach z przedstawicielami republik w Nowo-Ogariowie 24 maja i 27 lipca 1991 r. negocjowano treść umowy tworzącej Związek Suwerennych Republik Radzieckich przez dziewięć republik (bez bałtyckich) i centrum (9+1). Termin jej podpisania wyznaczono na 20 sierpnia 1991 r. Dwa dni wcześniej doszło do zamachu stanu. 18 sierpnia Gorbaczow został internowany w Foros na Krymie, gdzie przebywał na wakacjach. Fakt ten został podany do publicznej wiadomości 19 sierpnia przez Komitet Stanu Wyjątkowego. Zamachu dokonali najbliżsi współpracownicy Gorbaczowa: szef KGB Władimir Kriuczukow, szef milicji Boris Pugo i wiceprezydent Giennadij Janajew, który objął funkcję prezydenta. Zamachowcy napotkali jednak zdecydowany opór Borysa Jelcyna, który zmobilizował ludność cywilną do

<sup>152</sup> A. Stępień-Kuczyńska, *Michaił Gorbaczow a idea i praktyka pierestrojki*, Łódź 2016, s. 357.

<sup>153</sup> W. Marciniak, *op. cit.*, s. 178; T. Czekalski et al., *Wielka historia powszechna*, t. 12: *Od drugiej wojny światowej do XXI wieku*, red. nauk. W. Rojek, Warszawa 2006, s. 268; A. Czajowski, *op. cit.*, s. 75.

obrony Białego Domu – siedziby rosyjskich władz. W trakcie starć zginęły trzy osoby. 21 sierpnia 1991 r. do Gorbaczowa udała się z jednej strony delegacja Komitetu Stanu Wyjątkowego, z drugiej zaś delegacja rosyjskiego parlamentu. W wyniku negocjacji zamachowcy poddali się Gorbaczowowi, który 22 sierpnia powrócił do Moskwy<sup>154</sup>.

Zanim wobec powagi sytuacji zebrał się nadzwyczajny Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR (2-6 września 1991 r.), Związek Radziecki faktycznie się rozpadł. Republiki bałtyckie ogłosiły wystąpienie z ZSRR: 20 sierpnia 1991 r. uczyniła to Estonia, a 21 sierpnia Łotwa. Litwa uznająca się za państwo niepodległe od 1990 r., przejęła kontrolę nad swymi granicami. Pozostałe republiki ogłaszały deklaracje niepodległości: 24 sierpnia Rada Najwyższa Ukrainy, 25 sierpnia Białorusi, a 27 sierpnia Mołdawii. Wprawdzie Gorbaczow nie zrezygnował z podpisania nowej umowy związkowej, ale z dnia na dzień malały szanse na zachowanie Związku. Wprawdzie Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR powołał do życia Radę Państwa złożoną z prezydenta i przedstawicieli republik związkowych, która 6 września 1991 r. wydała swoją pierwszą decyzję o uznaniu niepodległości republik bałtyckich, ale po stronie władz poszczególnych republik brakowało woli pozostania w jakiegokolwiek formie federacji<sup>155</sup>.

Proces rozpadu ZSRR dokonał się już po zakończeniu X kadencji Sejmu i I kadencji Senatu w Polsce. 25 listopada 1991 r. podczas spotkania w Nowo-Ogariowie przywódcy Rosji, Białorusi i republik środkowoazjatyckich odmówili podpisania nowej umowy związkowej. 1 grudnia Ukraińcy w referendum opowiedzieli się za niepodległością, a 8 grudnia podczas spotkania w Wiskułach na Białorusi przedstawiciele Rosji, Ukrainy i Białorusi podjęli decyzję o utworzeniu Wspólnoty Niepodległych Państw. Formalnie Związek Radziecki przestał istnieć w trakcie spotkania przywódców republik w Ałma-Acie 21 grudnia 1991 r., gdy ogłoszono rozwiązanie ZSRR i likwidację funkcji prezydenta ZSRR. Michaił Gorbaczow ustąpił z funkcji 25 grudnia 1991 r.<sup>156</sup>

---

<sup>154</sup> A. Stępień-Kuczyńska, *op. cit.*, s. 366-367, 371; *Wielka historia powszechna*, t. 12, s. 268-269. Daty spotkań w Nowo-Ogariowie są podawane przez różnych autorów dosyć dowolnie. W *Wielkiej historii powszechnej* (s. 267-268) widnieją daty: 23 IV i 27 VII; A. Stępień-Kuczyńska podaje 24 V, 23 VII oraz 29-30 VII jako datę spotkania z B. Jelcynem, zob. A. Stępień-Kuczyńska, *op. cit.*, s. 371.

<sup>155</sup> Kolejne republiki ogłosiły niepodległość w ostatnich dniach sierpnia: 30 VIII Azerbejdżan, 31 VIII Uzbekistan i Kirgistan, zob. *Najnowsza historia świata 1945-1995*, red. A. Patek, J. Rydel, J. J. Węc, t. 3: 1979-1995, Kraków 1997, s. 89; A. Stępień-Kuczyńska, *op. cit.*, s. 375; *Wielka historia powszechna*, t. 12, s. 269-270.

<sup>156</sup> A. Stępień-Kuczyńska, *op. cit.*, s. 375; *Wielka historia powszechna*, t. 12, s. 269-270.

## Sytuacja polityczna w Estonii w latach 1989-1991

W Estońskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej (dalej Estonia) zwolennicy reformy Michaiła Gorbaczowa skupili się we Froncie Ludowym, który 20 kwietnia 1988 r. zapowiedział dążenie do uzyskania suwerenności i samodzielności gospodarczej w ramach ZSRR. Pod jego wpływem 16 listopada 1988 r. Rada Najwyższa przyjęła Deklarację suwerenności Estońskiej SRR i pierwszeństwo prawa republikańskiego przed związkowym. Wprawdzie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR 26 listopada 1988 r. uznało tę deklarację za nieważną, jednak Rada Najwyższa Estonii nie wycofała się z niej, za to 18 stycznia 1989 r. nadała językowi estońskiemu status państwowego, a 23 lutego 1989 r. przywróciła estońską flagę narodową<sup>157</sup>.

W wyborach na Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR 26 marca 1989 r. Front Ludowy zdobył 22 mandaty na 30 przyznanych Estonii. Pod wpływem tego sukcesu 18 maja 1989 r. Rada Najwyższa Estonii ogłosiła samodzielność gospodarczą republiki, a 11 listopada 1989 r. rząd Estonii przyjął wytyczne do wprowadzenia własnej waluty. Następnego dnia Rada Najwyższa Estonii uznała za nieważną decyzję estońskiego parlamentu z 1940 r. o utworzeniu Estońskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i włączeniu jej do ZSRR. Status Estońskiej SRR określono jako „okupację”. Po potępieniu przez Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR paktu Ribbentrop-Mołotow Rada Najwyższa Estonii zaapelowała do Rady Najwyższej ZSRR o podjęcie rozmów w sprawie przywrócenia Estonii statusu sprzed inkorporacji do ZSRR<sup>158</sup>.

W wyborach do Rady Najwyższej Estonii 18 marca 1990 r. na 105 mandatów 32 zdobyli kandydaci Frontu Ludowego, 79 deputowanych było Estończykami, 20 Rosjanami, a sześciu innych narodowości. Przewodniczącym Rady Najwyższej został Arnold Rüütel<sup>159</sup>.

Nowa Rada Najwyższa 30 marca 1990 r. przyjęła Uchwałę o statusie państwowym Estonii, w której stwierdzono, że estońska republika nigdy nie przestała istnieć, ale była poddana okupacji. Istniejący stan prawny określono jako okres przejściowy, w którym Rada Najwyższa (jako tymczasowy organ) miała podejmować działania zmierzające do przywrócenia Estonii niepodległości. Tego samego dnia premierem został Edgar Savisaar, a szefem Ministerstwa Spraw Zagranicznych Lennart Meri. Ten ostatni musiał utworzyć swe ministerstwo od podstaw, będąc w nim początkowo jedynym urzędnikiem. Wizy zapraszany przez Estonię gościom nadal wydawała radziecka administracja.

19 kwietnia 1990 r. doszło do spotkania estońskich polityków (Arnolda Rüütela, Edgara Savisaara i ministra bez teki Endela Lippmaa) z Michaiłem Gorbaczowem i premierem ZSRR Nikołajem Ryzkowem. Estońska delegacja odrzuciła propozycję konfederacji w ramach ZSRR. 8 maja 1990 r. Rada Najwyższa przywróciła nazwę

<sup>157</sup> J. Darski, *op. cit.*, s. 36-37, 39, 41-42; „Nationalities Papers” 1995, vol. 23, nr 1 (chronologia wydarzeń), s. 246.

<sup>158</sup> J. Darski, *op. cit.*, s. 42-44.

<sup>159</sup> „Nationalities Papers” 1995, vol. 23, nr 1, s. 246; J. Darski, *op. cit.*, s. 49.

Republika Estońska. W tej sytuacji 14 maja 1990 r. Gorbaczow uznał Uchwałę o statusie państwowym Estonii za nieważną<sup>160</sup>.

W opozycji do niepodległościowych dążeń Estończyków pozostawała duża część Rosjan mieszkających w Estonii. W 1989 r. Estończycy stanowili 61,5 % ludności Republiki, Rosjanie 30,3%, Ukraińcy 3,1%, Białorusini 1,1%, a oprócz tego w jej granicach mieszkali Finowie, Żydzi, Niemcy i Polacy<sup>161</sup>.

W 1988 r. z połączenia Zjednoczonej Rady Kolektywów Pracy i Internacjonalistycznego Frontu Pracujących (Interdwiżenije) powstało ugrupowanie Interfront reprezentujące przede wszystkim interesy Rosjan. Interfront został wykorzystany przez ZSRR w styczniu 1991 r. do próby destabilizacji Estonii. Po podniesieniu cen żywności 10 stycznia 1991 r. Interfront rozpoczął protesty. Jednocześnie dowódca Bałtyckiego Okręgu Wojskowego przystąpił do wyłapywania na terenie Estonii osób uchylających się od służby wojskowej w Armii Radzieckiej. Na teren republiki przybyło w tym celu 2 500 radzieckich spadochroniarzy. W tej sytuacji poparcie Estonii okazała Rosja. Borys Jelcyn przybył do Tallinna 13 stycznia 1991 r. i wyraził publicznie poparcie dla niepodległościowych dążeń republik bałtyckich. Natomiast Arnold Rüütel udał się do Moskwy i 21 stycznia 1991 r. uzyskał od Gorbaczowa obietnicę, że w Estonii nie zostanie użyta siła<sup>162</sup>.

Estonia nie wzięła udziału w referendum 17 marca, ale już 3 marca 1991 r. przeprowadziła własne. Na pytanie: „Czy chcesz przywrócenia suwerenności państwowej i niepodległości Republiki Estońskiej?” pozytywnie odpowiedziało 77,8% głosujących. W trakcie sierpniowego puczu w Moskwie Estonia ogłosiła zakończenie okresu przejściowego ku niepodległości (20 sierpnia 1991 r.), co oznaczało ostateczne zerwanie więzi ze Związkiem Radzieckim<sup>163</sup>.

## Sytuacja polityczna na Łotwie w latach 1989-1991

Na terenie Łotewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (dalej Łotwa) Front Ludowy uformował się w październiku 1988 r. Pod jego wpływem Rada Najwyższa 5 maja 1989 r. uznała język łotewski za język państwowy republiki, 27 lipca 1989 r. przyjęła uchwałę o samodzielności gospodarczej, a 28 lipca 1989 r. deklarację suwerenności państwowej Łotwy. Wszelkie radzieckie akty miały podlegać ratyfikacji przez Radę Najwyższą Łotwy. 11 stycznia 1990 r. Rada Najwyższa zdecydowała

---

<sup>160</sup> P. Vares, O. Zurjari, *Foreign Policy*, „Nationalities Papers” 1995, vol. 23, nr 1, s. 61-62; J. Darski, *op. cit.*, s. 50-51, 53.

<sup>161</sup> A. Maryański, *Litwa, Łotwa, Estonia*, Warszawa 1993, s. 80.

<sup>162</sup> J. Darski, *op. cit.*, s. 40, 58-59. Zjednoczona Rada Kolektywów Pracy powstała 7 VI 1988 r. z inicjatywy Władimira Jaworowa, a Internacjonalistyczny Ruch Pracujących 19 VII 1988 r. z inicjatywy Jewgienija Kogana. Pierwszy kongres Interfrontu miał miejsce 4-5 III 1989 r.

<sup>163</sup> J. Darski, *op. cit.*, s. 58-63.

o wykreśleniu zapisu o kierowniczej roli partii komunistycznej, a 12 stycznia 1990 r. przyjęła ustawę o godle, fladze i hymnie Łotewskiej SRR. 15 lutego 1990 r. przyjęła zaś Deklarację w sprawie niepodległości państwowej Łotwy, w której domagano się niezależności państwowej i potępiono rezolucję łotewskiego parlamentu z 1940 r. o przyłączeniu do ZSRR.

W wyborach do Rady Najwyższej Łotwy 18 marca 1990 r. Łotewski Front Ludowy uzyskał 68,2% głosów i 131 na 201 mandatów. Przewodniczącym Rady Najwyższej został Anatolijs Gorbunovs, a premierem Vilnis Edvīns Bressis. Po niepomyślnych rozmowach z Michaiłem Gorbaczowem Rada Najwyższa Łotwy ogłosiła 4 maja 1990 r. Deklarację o przywróceniu niepodległości Republiki Łotewskiej. Deklaracja przywracała konstytucję z 1922 r., ale wstrzymywała jej obowiązywanie z wyjątkiem zapisów mówiących o tym, że Łotwa jest niepodległą republiką demokratyczną, a suwerenem jest łotewski naród. Konstytucje ZSRR i Łotewskiej SRR zostały uchylone, ale niektóre ich zapisy miały obowiązywać w okresie przejściowym<sup>164</sup>.

W styczniu 1991 r. ZSRR podjął zbrojną interwencję na Łotwie. 20 stycznia 1991 r. radzieckie oddziały specjalne zajęły na kilka godzin budynek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Rydze. Zginęło pięciu cywilów. Łotwa zrezygnowała z przeprowadzenia na swym terytorium ogólnoradzieckiego referendum. 3 marca 1991 r. przeprowadziła natomiast własne referendum w sprawie poparcia dla niepodległości, za którą opowiedziało się 64% głosujących. Pozornie był to niski wynik, jednak w 1989 r. Łotysze stanowili jedynie 52% ludności republiki, Rosjanie 34%, Białorusini 4,5%, Ukraińcy 3,5%, Polacy 2,3%, a Litwini 1,3%. Poza tym na terenie Republiki mieszkali Żydzi, Niemcy i Estończycy<sup>165</sup>.

W trakcie sierpniowego kryzysu w Moskwie Rada Najwyższa Łotwy 21 sierpnia 1991 r. uchwaliła deklarację o całkowitej i natychmiastowej niepodległości Łotwy<sup>166</sup>.

## Sytuacja polityczna na Litwie w latach 1989-1991

W Litewskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej (dalej Litwa) 23 maja 1988 r. uformował się Litewski Ruch na rzecz Przebudowy (Lietuvos Persitvarkimo Sąjūdis, dalej Sąjūdis). Na zjeździe założycielskim (22-23 października 1988 r.) delegaci wybrali na przewodniczącego Vytautasa Landsbergisa. Celem Sąjūdisu było uzyskanie dla Litwy niezależności politycznej i gospodarczej, suwerenności, prawa do członkostwa w organizacjach międzynarodowych i utrzymywania stosunków dyplomatycznych,

<sup>164</sup> J. Zieliński, *Instytucjonalizacja przemian ustrojowych na Litwie, Łotwie i w Estonii*, Warszawa 2004, s. 107-112, 129-130; *Systemy polityczne państw Europy Środkowej i Wschodniej*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Lublin 2005, s. 360.

<sup>165</sup> J. Zieliński, *op. cit.*, s. 132; A. Maryański, *op. cit.*, s. 58.

<sup>166</sup> J. Zieliński, *op. cit.*, s. 134; *Rosja Putina. Leksykon*, red. A. Głowacki, A. Stępień-Kuczyńska, Łódź 2004, s. 289.

własnej waluty, likwidacji monopolu partii komunistycznej, uznania litewskiego za język państwowy, zagwarantowania praw obywatelskich, powoływania Litwinów do służby wojskowej wyłącznie na terenie Litwy, oddania Kościołowi katolickiemu jego majątku, reformy oświaty w celu zapewnienia wszystkim nauki w języku ojczystym, potępienia stalinowskich zbrodni, dopuszczenia prywatnej własności środków produkcji, wyegzekwowania odszkodowań za straty ekologiczne spowodowane uprzemysłowieniem republiki<sup>167</sup>.

Sajūdis zyskał poparcie części deputowanych Rady Najwyższej Litwy i kierownictwa Komunistycznej Partii Litwy (KPL), w tym Algirdasa Brazauskasa, sekretarza Komitetu Centralnego do spraw przemysłu. W rezultacie na sesji, która odbyła się 17 i 18 listopada 1988 r., Rada Najwyższa Litewskiej SRR uznała język litewski za państwowy. 25 stycznia 1989 r. Prezydium Rady Najwyższej wydało dekret w sprawie wykorzystania języka państwowego. Na jego mocy znajomość litewskiego stała się obowiązkowa w administracji republiki. Nauka w szkole miała się odbywać w języku ojczystym. Na życzenie ludności, której językiem ojczystym nie był litewski, miały powstać niezbędne warunki dla organizacji przedszkoli i szkół ogólnokształcących. Planowano także przygotowywać w tym celu wychowawców i nauczycieli. Wyłączenie szkół podstawowych oznaczało, że nauka szkolna będzie się rozpoczynała w języku litewskim. Nie udało się natomiast przeprowadzić deklaracji suwerenności Litwy<sup>168</sup>.

W wyborach delegatów do Zjazdu Deputowanych ZSRR 26 marca 1989 r. Sajūdis zdobył 38 mandatów na 42 przyznanych Litwie. Wzmocnienie jego pozycji umożliwiło uchwalenie w Radzie Najwyższej 18 maja 1989 r. Deklaracji o suwerenności państwowej Litwy i przyjęcie zasady pierwszeństwa prawa republiki przed prawem federalnym. Następnie 7 grudnia 1989 r. Rada Najwyższa zniósła zapis o przewodniej roli partii komunistycznej, która 23 grudnia 1989 r. podjęła decyzję o wystąpieniu z Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego<sup>169</sup>.

Wybory do nowej Rady Najwyższej 24 lutego 1990 r. i 5 marca 1990 r. wygrał Sajūdis, zdobywając 90 mandatów na 141. Na pierwszej sesji 11 marca 1990 r. przewodniczącym Rady Najwyższej został wybrany Vytautas Landsbergis, następnie deputowani podjęli uchwałę o odbudowie niepodległego państwa litewskiego (Akt Rady Najwyższej Republiki Litewskiej o przywróceniu niepodległego Państwa Litewskiego). Rada Najwyższa przywróciła suwerenną władzę państwa litewskiego na jego terytorium. Podtrzymała obowiązującą moc deklaracji z 1918 i 1920 r. dotyczących niepodległości Litwy, potwierdziła jej nienaruszalność terytorialną, przyjęła nazwę państwa Republika Litewska i Pogoń jako godło<sup>170</sup>.

<sup>167</sup> P. Łossowski, *Litwa*, Warszawa 2001, s. 221, 223-224, 226, 246; *Systemy polityczne...*, s. 317-318; J. Zieliński, *op. cit.*, s. 99.

<sup>168</sup> P. Łossowski, *Litwa*, s. 225-226; *Systemy polityczne...*, s. 318; J. Zieliński, *op. cit.*, s. 101-103.

<sup>169</sup> A. Czajowski, *op. cit.*, s. 229, 234; P. Łossowski, *Litwa*, s. 226; J. Zieliński, *op. cit.*, s. 102-103; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 48.

<sup>170</sup> Chodziło o Akt Państwa Litewskiego o niepodległości z 16 lutego 1918 r. i rezolucję Sejmu Założycielskiego z 15 maja 1920 r.; P. Łossowski, *Litwa*, s. 228; J. Zieliński, *op. cit.*, s. 128.



W związku z podjętą decyzją Litwini nie wysłali swego przedstawiciela na rozpoczynający się 13 marca 1990 r. Zjazd Deputowanych Ludowych, który uznał Akt z 11 marca 1990 r. za nielegalny. Michaił Gorbaczow 16 marca 1990 r. zażądał więc jego anulowania, a po odmowie Landsbergisa (17 marca 1990 r.) ogłosił blokadę gospodarczą Litwy (19 kwietnia 1990 r.). Sytuacja republiki stała się bardzo trudna, wobec czego Rada Najwyższa Litwy zdecydowała 29 czerwca 1990 r. o wprowadzeniu studniowego moratorium na wykonanie deklaracji niepodległości z 11 marca 1990 r.<sup>171</sup>

Sytuację na Litwie komplikował stosunek mniejszości narodowych, przede wszystkim polskiej i rosyjskiej, do niepodległościowych dążeń Litwinów. W 1989 r. Litwini stanowili 79,6%, Rosjanie 9,4%, Polacy 7%, Białorusini 1,7%, a Ukraińcy 1,2% mieszkańców Litwy. Poza tym kraj zamieszkiwała niewielka liczba Żydów<sup>172</sup>.

Duża część Rosjan skupiła się w Ruchu na rzecz Przebudowy na Litwie (Vienybės-Jedinstvo-Jedyność, dalej Jedinstvo). Polacy zaś nosili się z zamiarem powołania autonomii terytorialnej w składzie Litwy. Istniało niebezpieczeństwo trwałego sojuszu polskiej i rosyjskiej mniejszości na Litwie. Problemem było też zachowanie lojalności wobec Litwy przez mniejszości, zwłaszcza w 1991 r., gdy sytuacja się zaostrzyła w związku z przywróceniem przez Vytautasa Landsbergisa statusu niepodległości Litwie (2 stycznia 1991 r.). Kilka dni później, 7 stycznia 1991 r., minister obrony narodowej ZSRR Dimitrij Jazow wydał rozkaz przymusowego wcielenia do wojska poborowych unikających na Litwie służby wojskowej. Tego samego dnia Rada Najwyższa Litwy wydała oświadczenie o obronie litewskich obywateli wszystkimi prawnymi i politycznymi środkami. W trakcie obrad przed jej siedzibą zgromadziło się około 3000 zwolenników Jedinstwa, żądając rozwiązania Rady. Wobec próby szturm na siedzibę Rady Najwyższej Landsbergis wezwał przez radio Litwinów do obrony parlamentu. Na miejsce przybyło około 30 000 mieszkańców z litewskimi flagami, którzy otoczyli budynki parlamentu i rządu oraz wieżę telewizyjną. Do obrony budynku Rady Najwyższej przyłączyli się również Polacy<sup>173</sup>.

Na drugi dzień, 8 stycznia 1991 r., do Wilna przybyła dywizja powietrzno-desantowa z Pskowa, a 10 stycznia 1991 r. Michaił Gorbaczow wezwał Radę Najwyższą Litwy, by anulowała akty niezgodne z konstytucją ZSRR i Litewskiej SRR. Po odmowie, 11 stycznia rozpoczęła się zbrojna operacja prowadzona przez specjalne oddziały milicji OMON i siły desantowe. W walkach rannych zostało dziewięć osób. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy poinformowało wszystkie państwa o zbrojnej napaści i skierowało oficjalny protest do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR. Deputowani Rady Najwyższej stale obradowali, zabarykadowani w swej siedzibie. 12 stycznia 1991 r. przyjęli uchwałę w sprawie obrony Republiki Litewskiej i powo-

<sup>171</sup> A. Czajowski, *op. cit.*, s. 234; J. Zieliński, *op. cit.*, s. 104, 120; *Systemy polityczne...*, s. 324; P. Łossowski, *Litwa*, s. 228-229; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 49, 52; R. Kupiecki, K. Szczepanik, *Polityka zagraniczna Polski 1918-1994*, Warszawa 1995, s. 127.

<sup>172</sup> A. Maryański, *op. cit.*, s. 32.

<sup>173</sup> J. Zieliński, *op. cit.*, s. 104; A. Firewicz, *Litwa po raz drugi*, Toruń 2001, s. 37-38, 49.

łali pięćosobowe dowództwo obrony. 13 stycznia walki przeniosły się do centrum Wilna. Zginęło 14 osób, jednak budynek Rady Najwyższej nie został zdobyty. Rada Najwyższa upoważniła ministra spraw zagranicznych Algirdasa Saudargasa, przebywającego od 12 stycznia w Warszawie, by w razie konieczności powołał rząd na uchodźstwie. Saudargas został przyjęty w Warszawie niezwykle gościnnie, otrzymał do dyspozycji apartament i samochód, zapewniono mu także warunki do prowadzenia działalności. Rząd Polski nie wydał jednak oficjalnej zgody na utworzenie na swym terytorium litewskiego rządu emigracyjnego. Taką deklarację wydał jedynie rząd Wielkiej Brytanii<sup>174</sup>.

Wydarzenia na Litwie wywołały protesty w Związku Radzieckim. Rada Najwyższa ZSRR zażądała wyjaśnienia, kto wydał rozkaz przeprowadzenia zbrojnej akcji w Wilnie. Gorbaczow zaprzeczył, jakoby on podjął taką decyzję. Odpowiedzialnością obciążono dowódcę wileńskiego garnizonu. Wobec tego zaprzestano akcji zbrojnej przeciw Litwie, ale prowokacje i ataki na powstające posterunki graniczne Litwy powtarzały się w kolejnych miesiącach<sup>175</sup>.

18 stycznia 1991 r. Rada Najwyższa Litwy postanowiła przeprowadzić referendum w sprawie przekształcenia Litwy w niepodległe i demokratyczne państwo 9 lutego 1991 r. W ten sposób uprzedziła ogólnoradzieckie referendum przewidziane na 17 marca 1991 r. Vytautas Landsbergis zaprosił w charakterze obserwatorów polskich posłów i senatorów (Antoni Borowski, Ignacy Czeżyk, Marek Jurek, Andrzej Kralczyński, Adam Matuszczak, Walerian Pańko [który 11 lutego wystąpił przed Radą Najwyższą], Czesław Sobierajski). Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wysłało także swoich obserwatorów: Wojciecha Tycińskiego z Wydziału Polonii w Departamencie Konsularnym i Joannę Strzelczyk z Wydziału Radzieckiego w Departamencie Europy. W litewskim referendum wzięło udział 84% uprawnionych, z których 90% opowiedziało się za niepodległością. Rada Najwyższa ZSRR uznała to referendum za bezprawne<sup>176</sup>.

Między marcem a sierpniem 1991 r. na Litwie trwał stan zawieszenia. Jej niepodległości nie uznawało żadne państwo, a granice i ruch wizowy nadal kontrolował rząd ZSRR. Pucz w Moskwie w sierpniu 1991 r. zmienił tę sytuację. 23 sierpnia 1991 r. został w Wilnie obalony pomnik Włodzimierza Lenina, a 26 sierpnia litewscy celnicy i straż graniczna objęły kontrolą granice państwa<sup>177</sup>.

---

<sup>174</sup> A. Firewicz, *op. cit.*, s. 38-44, 491; P. Łossowski, *Litwa*, s. 229-232; *Lithuania. Documents, Testimonies, Comments*. 1991.01.13, Vilnius 1992, s. 23, 26.

<sup>175</sup> A. Firewicz, *op. cit.*, s. 38-41; P. Łossowski, *Litwa*, s. 229-232; *Lithuania. Documents...*, s. 23, 26.

<sup>176</sup> Biuletyn KSZ, Zespół senacko-sejmowy do współpracy z Litwą, Łotwą, Estonią, 21 II 1991 r., s. 6; G. Błaszczak, *op. cit.*, s. 150; J. Zieliński, *op. cit.*, s. 132-134; AS, OKP BZ, 19/334, List V. Landsbergisa do OKP z 1 II 1990 r.; „Informator Parlamentarny” 1991, 18 II, nr 32, s. 6; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 174.

<sup>177</sup> P. Łossowski, *Litwa*, s. 247.

## Sytuacja polityczna w Rosji w latach 1989-1991

W Rosji wybory delegatów do Zjazdu Deputowanych Ludowych Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (dalej Rosja) odbyły się 4 marca 1990 r. Z powodu niskiej frekwencji kolejne tury trwały do końca czerwca, a w pięciu okręgach wyznaczono je na 25 listopada 1990 r. W wyborach ostatecznie przewagę zdobyli demokraci. Zjazd Deputowanych Ludowych Rosji na pierwszej sesji (od 16 maja do 26 czerwca 1990 r.) wybrał Radę Najwyższą i jej przewodniczącego Borysa Jelcyna, stojącego na czele antykomunistycznej Demokratycznej Partii Rosji. Zjazd przyznał mu prawo wydawania powszechnie obowiązujących rozporządzeń, co osłabiało kompetencje władz centralnych<sup>178</sup>.

Na pierwszej sesji, 12 czerwca 1990 r., Zjazd Deputowanych Ludowych Rosji przyjął deklarację suwerenności, która głosiła pierwszeństwo konstytucji i ustawodawstwa Rosji na jej terytorium przed ustawami ZSRR. Zjazd usunął również konstytucyjny zapis o kierowniczej roli KPZR oraz zdecydował o powołaniu urzędu prezydenta, o ile zaakceptują go wyborcy w referendum. Rosjanie poparli powołanie funkcji prezydenta Rosji w referendum 17 marca 1991 r. Powszechne wybory prezydenckie odbyły się 12 czerwca 1991 r. i wygrał je Borys Jelcyn<sup>179</sup>.

Już w 1990 r. między Borysem Jelcynem a rządem ZSRR doszło do konfliktu dotyczącego kształtu reform gospodarczych. Jelcyn był gotów na radykalne przemiany, a nie mogąc ich przeprowadzić, poparł wyjście Rosji z ZSRR. W trakcie kampanii prezydenckiej w Rosji Gorbaczow usiłował doprowadzić bezskutecznie do klęski Jelcyna. Po objęciu funkcji prezydenta Rosji Borys Jelcyn wydał dekret o zaprzestaniu działalności partii politycznych i ruchów społecznych w zakładach pracy, instytucjach i organizacjach, co bezpośrednio uderzyło w KPZR. Działania Jelcyna w dużej mierze skłoniły konserwatystów do przeprowadzenia zamachu stanu 19 sierpnia 1991 r. Po powrocie Gorbaczowa do Moskwy Jelcyn skłonił go (23 sierpnia 1991 r.) do rozwiązania KPZR. Gorbaczow 24 sierpnia 1991 r. zrezygnował z funkcji sekretarza generalnego partii, która dokonała samorozwiązania, oraz zlikwidował związkowy gabinet ministrów<sup>180</sup>.

Decyzje podejmowane w Rosji miały ogromny wpływ na rozwój sytuacji w innych republikach związkowych, także tych, w których partyjne kierownictwo odnosiło się z rezerwą do reform Gorbaczowa. Należała do nich Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka (dalej Białoruś).

<sup>178</sup> A. Czajowski, *op. cit.*, s. 238-239, 316; W. Marciniak, *op. cit.*, s. 134.

<sup>179</sup> A. Czajowski, *op. cit.*, s. 316-317, 321.

<sup>180</sup> *Ibidem*, s. 77.

## Sytuacja polityczna na Białorusi w latach 1989-1991

Białoruś reagowała na pierestrojkę dużo wolniej niż republiki bałtyckie ze względu na ogromne rozmiary rusyfikacji i sowietyzacji. Pierwsze postulaty białorusyzacji republiki sformułowane przez białoruskich intelektualistów nie uzyskały poparcia w kierownictwie partyjnym Białorusi. Z tego powodu były kierowane bezpośrednio do Michaiła Gorbaczowa (List 28 z grudnia 1986 r. i List 134 z czerwca 1987 r.). Impulsem do powołania organizacji opozycyjnej stało się opublikowanie w czerwcu 1988 r. artykułu Zenona Paźniaka *Kuropaty – Droga śmierci* na temat zbrodni NKWD dokonywanych na Białorusinach w latach 1937-1940. Następnie 19 października 1988 r. w Mińsku powołano stowarzyszenie Martyrolog Białorusi oraz Komitet Organizacyjny Białoruskiego Frontu Ludowego na rzecz Przebudowy „Odrodzenie”. Jego zjazd założycielski odbył się w Wilnie w dniach 24-25 czerwca 1989 r. Za cel postawiono sobie odrodzenie języka i kultury białoruskiej. Rada Najwyższa Białorusi zareagowała na te wydarzenia 26 stycznia 1990 r., ustanawiając białoruski językiem państwowym<sup>181</sup>.

Wybory do Nowej Rady Najwyższej odbyły się 4 marca 1990 r. Ze względu na niską frekwencję wyborczą kolejne tury wyborów odbywały się do 10 maja 1990 r. Większość wybranych deputowanych wywodziła się z Komunistycznej Partii Białorusi. Ugrupowania opozycyjne uzyskały tylko 67 na 327 mandatów. Deklarację suwerenności państwowej Rada Najwyższa Białorusi przyjęła 27 lipca 1990 r.<sup>182</sup>

Przełomem dla Białorusinów stał się sierpniowy przewrót w Moskwie, który poparła część deputowanych, w tym przewodniczący Rady Najwyższej. Niepowodzenie przewrotu i groźba konsekwencji skłoniła ich następnie do poparcia niepodległości republiki. Po odwołaniu, a właściwie usunięciu z sali obrad przewodniczącego Rady Najwyższej Mikołaja Dziemiancieja (24 sierpnia 1991 r.), 25 sierpnia 1991 r. Rada Najwyższa przyjęła deklarację niepodległości i wyjścia z ZSRR<sup>183</sup>.

## Sytuacja polityczna na Ukrainie w latach 1989-1991

W Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej (dalej Ukraina) pod wpływem wydarzeń w republikach bałtyckich w listopadzie 1988 r. powstała grupa inicjatywna Ukraińskiego Ruchu Ludowego na rzecz Przebudowy (dalej Ruch). Zjazd założycielski odbył się we wrześniu 1989 r. Ruch zdołał wymusić na Radzie Najwyższej pierw-

<sup>181</sup> E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 1999, s. 213-215, 217-218, 221, 223.

<sup>182</sup> *Ibidem*, s. 226, 228; ordynacja wyborcza przewidywała jednomandatowe okręgi wyborcze, kandydat musiał uzyskać przynajmniej 50% poparcia wyborców przy frekwencji 50% uprawnionych do głosowania.

<sup>183</sup> E. Mironowicz, *op. cit.*, s. 232-233.

sze reformy, w tym przyjętą 28 października 1989 r. Ustawę o statusie państwowym języka ukraińskiego. W wyborach do Rady Najwyższej, które odbyły się 4 i 18 marca 1990 r., opozycja uzyskała wprawdzie tylko 25% mandatów, jednak w łonie Komunistycznej Partii Ukrainy coraz większe znaczenie zyskiwali zwolennicy reform. 16 lipca 1990 r. Rada Najwyższa przyjęła deklarację suwerenności. Kilka dni później, 23 lipca 1990 r., na jej czele stanął Leonid Krawczuk, ambitny polityk starający się zwiększyć rolę kierowanej przez siebie Rady Najwyższej kosztem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy (KPU)<sup>184</sup>.

Ukraina przeprowadziła referendum dotyczące przyszłości ZSRR 17 marca 1991 r., ale z dodatkowym pytaniem, czy podstawą przynależności do federacji radzieckiej ma być deklaracja suwerenności Ukrainy. Głosujący poparli zarówno wprowadzenie nowej formuły ZSRR (70,5%), jak i udział w niej Ukrainy w oparciu o deklarację suwerenności (80,4%). W kolejnych miesiącach Krawczuk umacniał swoją pozycję, opóźniając podpisanie nowej umowy związkowej. 21 czerwca 1991 r. Rada Najwyższa Ukrainy powołała urząd prezydenta wybieranego w wyborach powszechnych. Termin wyborów został wyznaczony na 1 grudnia 1991 r.<sup>185</sup>

W trakcie wydarzeń w Moskwie w sierpniu 1991 r. Krawczuk zachował daleko idącą ostrożność, zwlekając z zajęciem oficjalnego stanowiska do chwili, gdy sytuacja się wyjaśniła. Potępił wówczas zamachowców i kierownictwo KPU, które udzieliło im poparcia. Osłabienie partii pozwoliło opozycji 24 sierpnia 1991 r. przeprowadzić w Radzie Najwyższej głosowanie nad Aktem niezależności Ukrainy. Za niepodległością głosowało 346 deputowanych, tylko jeden był przeciw. Uchwała została poddana pod referendum 1 grudnia 1991 r., w którym 90,3% głosujących poparło samodzielny byt Ukrainy. W tej sytuacji 2 grudnia 1991 r. rząd Polski jako pierwszy uznał niepodległą Ukrainę<sup>186</sup>.

## Uprawnienia republik związkowych w zakresie kontaktów zagranicznych

Konstytucja Związku Radzieckiego z 1977 r. nadawała republikom związkowym prawo „nawiązywania stosunków z obcymi państwami, zawierania z nimi umów i wymieniaania przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych oraz uczestniczenia w działalności organizacji międzynarodowych” (art. 80). Niemniej jednak to do najwyższych organów władzy i administracji ZSRR należało „ustanawianie ogólnego trybu i koordynowanie stosunków republik związkowych z państwami obcymi i organizacjami międzynarodowymi” (art. 73, p. 10). Rola republikańskich ministerstw

<sup>184</sup> A. Chojnowski, J. J. Bruski, *Ukraina*, Warszawa 2006, s. 208-210, 216, 323.

<sup>185</sup> *Ibidem*, s. 215-217.

<sup>186</sup> *Ibidem*, s. 219.

spraw zagranicznych sprowadzała się więc do relacji z partiami komunistycznymi w ramach ZSRR oraz utrzymywania kulturalnych i handlowych stosunków z państwami trzecimi. Każda aktywność zagraniczna była zgłaszana do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR i kontrolowana przez KGB. Władze republikańskie nie mogły zaprosić zagranicznych gości bez zgody radzieckiej administracji, która decydowała o wydaniu wizy. 26 kwietnia 1990 r. weszła w życie ustawa, która pozwalała republikom utrzymywać międzynarodowe kontakty z państwami trzecimi i organizacjami międzynarodowymi, dokonywać wymiany przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych oraz dopuszczała utrzymywanie stosunków gospodarczych z obcymi państwami. Nadal jednak zakres oraz generalne kierunki kontaktów zagranicznych ustalały organa federalne<sup>187</sup>.

Republiki związkowe w latach 1989-1991 budowały nie tylko swoją wewnętrzną autonomię, ale także starały się rozwijać aktywność międzynarodową, wykorzystując artykuł 80 Konstytucji z 1977 r. Republiki bałtyckie natomiast, po przywróceniu niepodległości i własnych aktów prawnych, chciały realizować kontakty zagraniczne w formie właściwej państwom niepodległym. Szczególną determinację wykazywała w tym zakresie Litwa.

Dzięki ustawie z 26 kwietnia 1990 r. państwa trzecie uzyskały możliwość rozwijania relacji nie tylko z ZSRR, ale także z jego republikami związkowymi. Przed polską dyplomacją pojawiała się zatem szansa na nawiązanie nowych relacji zagranicznych.

## Wpływ kwestii zjednoczenia Niemiec na relacje polsko-radzieckie

Stosunek Polski do ZSRR w latach 1989-1990 kształtowała nie tylko daleko idąca ostrożność wobec nadal groźnego wschodniego sąsiada, ale także kwestia zjednoczenia Niemiec, która stawiała przed Polską zadanie zabezpieczenia zachodniej granicy. Nieuchronność zjednoczenia Niemiec, i to w bliskiej perspektywie, stała się jasna już podczas wizyty kanclerza RFN Helmuta Kohla w Polsce, która rozpoczęła się 9 listopada 1989 r. Wieczorem tego dnia Kohl po otrzymaniu informacji o wydarzeniach w Berlinie i szturmie mieszkańców na mur rozdzielający miasto, ku niezadowoleniu Tadeusza Mazowieckiego przerwał wizytę i 10 listopada wrócił do Niemiec, przekazując spotkanie z prezydentem Wojciechem Jaruzelskim na następny dzień. Kanclerz Kohl powrócił do Polski 12 listopada i wraz z Tadeuszem Mazowieckim wziął udział w polsko-niemieckiej mszy w Krzyżowej, która stała się widocznym symbolem pojednania. Wizyta zakończyła się 14 listopada 1989 r.<sup>188</sup>

---

<sup>187</sup> Konstytucja Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, s. 81, 84; M. Lesage, *La crise du fédéralisme soviétique*, „La documentation française” 1990, nr 4905(5), s. 12, 79, 84; P. Vares, O. Zurjari, *op. cit.*, s. 61-62.

<sup>188</sup> H. Kohl, *Pragnąłem jedności Niemiec*, Warszawa 1999, s. 71, 73, 84.

Reakcja Helmuta Kohla na wydarzenia w NRD zwiastująca możliwość rychłego zjednoczenia Niemiec mogła wpłynąć na przebieg wizyty Tadeusza Mazowieckiego w Moskwie, która trwała od 24 do 27 listopada 1989 r. W jej trakcie premier nie poruszył delikatnej sprawy obecności Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej w Polsce. Nie sformułował też żądania ewakuacji radzieckich sił, uznając to za przedwczesne<sup>189</sup>.

Ogłoszenie przez Helmuta Kohla 28 listopada 1989 r. 10-punktowego planu zjednoczenia Niemiec i pominięcie w nim kwestii granic zjednoczonego państwa tylko umocniły polski rząd w przekonaniu, że należy dążyć do uzyskania potwierdzenia istniejącej granicy z Niemcami przed ich zjednoczeniem<sup>190</sup>. W tej sprawie potrzebne było wsparcie Związku Radzieckiego.

Krzysztof Skubiszewski podjął energiczne starania, by kwestia granicy polsko-niemieckiej stała się przedmiotem międzynarodowych ustaleń i została wprowadzona do obrad konferencji dwóch państw niemieckich i byłych mocarstw okupacyjnych: ZSRR, USA, Francji i Wielkiej Brytanii (konferencja 2+4). Obietnicę włączenia polskiej delegacji do rozmów dotyczących granicy polsko-niemieckiej Skubiszewski uzyskał dzięki wsparciu Francji już 13 lutego 1990 r. w Ottawie na konferencji w sprawie otwartych przestworzy. W trakcie jej obrad zapadła decyzja o rozpoczęciu spotkania w gronie 2+4. Następnie Polska wystąpiła z propozycją, by oba państwa niemieckie przed zjednoczeniem parafowały traktat w sprawie granicy, a podpisały go i ratyfikowały zjednoczone Niemcy. 1 marca 1990 r. Kohl uzależnił jednak zgodę na taką procedurę od zrzeczenia się przez Polskę odszkodowań wynikających ze strat poniesionych w czasie drugiej wojny światowej. Był także przeciwny temu, by sprawę granicy polsko-niemieckiej regulował akt o charakterze międzynarodowym. Chciał, by pozostała ona wyłącznie w gestii polsko-niemieckich stosunków dwustronnych. W tej sytuacji 14 marca 1990 r. w Paryżu na spotkaniu przygotowawczym do Konferencji 2+4 postanowiono zaprosić Polskę do udziału w obradach<sup>191</sup>.

Nieufność, jaką w stosunkach między RFN a Polską wywołało stanowisko Kohla, złagodziły uchwały zachodnioniemieckiego Bundestagu i wschodnioniemieckiej Izby Ludowej z 21 czerwca 1990 r. Oba parlamenty stanęły na stanowisku, że granica polsko-niemiecka powinna być określona w traktacie prawnomiędzynarodowym, zgodnie z postanowieniami traktatu z 6 lipca 1950 r. zawartego między Polską a NRD i z 7 grudnia 1970 r. zawartego między Polską a RFN. Skubiszewski z zadowoleniem przyjął ten gest i na konferencji 2+4 w Paryżu (17 lipca 1990 r.) zrezygnował z postulatu parafowania traktatu z Niemcami przed ich zjednoczeniem oraz zgodził się, by włączyć kwestię polsko-niemieckiej granicy do całościowego układu z Niemcami. W Paryżu cztery mocarstwa złożyły oświadczenie, że granice

<sup>189</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 35.

<sup>190</sup> J. Barcz, *Podstawy prawne stosunków Polski ze zjednoczonymi Niemcami*, [w:] *Polska-Niemcy 1945-2007. Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie. Studia i dokumenty*, red. nauk. W. M. Góralski, Warszawa 2007, s. 118.

<sup>191</sup> S. Parzymies, *Stosunki międzynarodowe w Europie. 1945-2004*, Warszawa 2004, s. 172, 174.

zjednoczonych Niemiec będą miały ostateczny charakter i nie będzie można ich podważyć bez względu na okoliczności. Skubiszewski stwierdził, że w opinii polskiego rządu złożone oświadczenie nie stanowi gwarancji granic przez cztery mocarstwa<sup>192</sup>.

Kwestia uznania polskiej granicy zachodniej została zamknięta na czwartej sesji konferencji 2+4 w Moskwie 12 września 1990 r. Podpisany wówczas Traktat o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec przewidywał, że zjednoczone Niemcy będą obejmowały obszar RFN i NRD oraz Berlina. Ich granice zewnętrzne będą pokrywały się z granicą RFN i NRD, a po wejściu w życie Traktatu staną się ostateczne (art.1). Polska i Niemcy miały potwierdzić istniejącą między nimi granicę w Traktacie (art. 2); Niemcy wyrzekły się jakichkolwiek roszczeń terytorialnych wobec innych państw i ich formułowania w przyszłości (art.3). Na wniosek Polski dołączono deklarację, że potwierdzenie ostatecznego charakteru granic zjednoczonych Niemiec stanowi element pokojowego porządku w Europie (art.1)<sup>193</sup>.

Akcja dyplomatyczna prowadzona przez Krzysztofa Skubiszewskiego w sprawie potwierdzenia granicy ze zjednoczonymi Niemcami uzyskała pełne poparcie rządu ZSRR. Michaił Gorbaczow uzależnił zgodę na zjednoczenie Niemiec od potwierdzenia granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, wspierał polskie starania o uczestnictwo w spotkaniach 2+4 i forsował w ich trakcie sformułowania zgodne z polskimi oczekiwaniami, demonstrując, że działa w interesie polskiego sojusznika. Kwestia niemiecka wyraźnie przyczyniła się do kształtowania bardzo dobrych stosunków polsko-radzieckich, przynajmniej od listopada 1989 r. do jesieni 1990 r. W tym okresie Polska unikała działań, które mogłyby ją pozbawić radzieckiego wsparcia. Z tego powodu rząd odcinał się od wszelkich antyradzieckich ekscesów i demonstracji mających miejsce w Polsce oraz dewastacji cmentarzy żołnierzy radzieckich<sup>194</sup>.

---

<sup>192</sup> *Ibidem*, s. 172, 174-175.

<sup>193</sup> J. Barcz, *op. cit.*, s. 131; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 55-61, 72; S. Parzymies, *op. cit.*, s. 175; A. Dudek, *Historia polityczna Polski: 1989-2005*, Kraków 2013, s. 70-71; D. Bingen, *Niemcy i Polska w nowym porządku europejskim*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 2, s. 29; K. Hailbronner, *Prawne aspekty zjednoczenia dwóch państw niemieckich*, „Przegląd Zachodni” 1991, nr 4, s. 108. Kay Hailbronner wyjaśnia, że dopiero traktat z 12 IX 1990 r. wraz z polsko-niemieckim traktatem granicznym z 14 XI 1990 r. zmieniły niewyjaśnioną sytuację prawną dawnych niemieckich terenów wschodnich, zob. K. Hailbronner, *op. cit.*, s. 108-109.

<sup>194</sup> J. Kordas, A. Kudłaszyk, *Polska pomiędzy ZSRR (Rosją) a RFN (Niemcami) w pierwszej fazie transformacji (1989-1992)*. Wybrane zagadnienia, „Zeszyty naukowe WSOWL” 2011, nr 2, s. 122, [online] <http://www.wso.wroc.pl/images/pliki/wpikbnzn2011zn2201109kodraskudlaszyk-1.pdf>, dostęp 21 IX 2018.



## Podsumowanie

Rozwój sytuacji w Związku Radzieckim w latach 1989-1991 r. był niezwykle dynamiczny. Emancypacja poszczególnych republik związkowych przybrała zróżnicowany charakter i tempo. Najgroźniejsze dla ZSRR były dążenia republik bałtyckich, które ogłaszając niepodległość, dążyły do umiędzynarodowienia kwestii uważanych w Moskwie za wewnętrzne sprawy ZSRR. Uzyskanie większych uprawnień w zakresie stosunków zagranicznych przez republiki związkowe nieuchronnie musiało angażować państwa trzecie, w tym Polskę – jeśli rzeczywiście chciała przewartościować swoją politykę wschodnią. Równocześnie proces jednoczenia Niemiec i związane z tym ponowne „otwarcie” problemu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej stawiało polską dyplomację przed wyborem między poszukiwaniem poparcia ZSRR w kwestii zachodniej granicy a jego osłabianiem przez wspieranie odśrodkowych dążeń republik związkowych.



## ROZDZIAŁ TRZECI

# Sejm i Senat wobec kształtowania polityki wschodniej w latach 1989-1990

### Pierwsze kontakty rządu Tadeusza Mazowieckiego z przedstawicielami Związku Radzieckiego

Jeszcze przed uformowaniem rządu przez Tadeusza Mazowieckiego do Warszawy przybył Władimir Kriuczukow, szef KGB. Mazowiecki przyjął go 26 sierpnia 1989 r. i zapewnił, że odsunięcie partii komunistycznej od władzy nie zmieni przyjaznego nastawienia Polski do Związku Radzieckiego. Zaznaczył jednak, że Polska jest państwem suwerennym, a decyzje będą odtąd podejmowane w Warszawie<sup>195</sup>.

W *exposé* wygłoszonym 12 września 1989 r. Tadeusz Mazowiecki potwierdził, że pragnie układać sojusznicze stosunki ze Związkiem Radzieckim na zasadzie równouprawnienia i poszanowania suwerenności. Zapowiedział przestrzeganie podpisanych przez Polskę układów i zobowiązań. Tego samego dnia minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski w wywiadzie dla radzieckiej telewizji potwierdził wolę przestrzegania zobowiązań sojuszniczych i współpracy w ramach Układu Warszawskiego. Następnie w przemówieniu wygłoszonym 25 września 1989 r. na 44. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku Skubiszewski przedstawił stosunki z ZSRR jako podstawowy element polskiej strategii politycznej. Ponownie potwierdził wolę przestrzegania istniejących układów i poszanowania interesów narodowych obu stron, co jednak nie miało mieć wpływu na ustrój polityczny w Polsce.

---

<sup>195</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 28-29; A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989-1995. Zarys historii politycznej Polski*, Kraków 1997, s. 66; idem, *Ewolucja stanowiska rządu Tadeusza Mazowieckiego w sprawie obecności Polski w Układzie Warszawskim oraz stacjonowania na jej terytorium wojsk sowieckich*, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 4, s. 161-162, [online] [http://rcin.org.pl/Content/57631/WA303\\_78066\\_A507-DN-R-47-4\\_Dudek.pdf](http://rcin.org.pl/Content/57631/WA303_78066_A507-DN-R-47-4_Dudek.pdf), dostęp 21 IX 2018.

Skubiszewski potępił również układ Ribbentrop-Mołotow, wskazując, że stanowił on pogwałcenie zasad międzynarodowych traktatów, prawa i moralności. Już w chwili podpisania było to zdaniem Skubiszewskiego porozumienie nieważne. Zapewnił także, że polski rząd nie zamierzał prowadzić do destabilizacji istniejącego porządku międzynarodowego, a zwłaszcza „tego jego składnika, którym jest wzajemne strategiczne bezpieczeństwo obejmujące oba wielkie mocarstwa”<sup>196</sup>. Zapewnił też, że działania polskiego rządu nie kolidują z interesami innych państw.

W Nowym Jorku Skubiszewski poprosił o spotkanie ministra spraw zagranicznych ZSRR Eduarda Szewardnadze. W trakcie rozmowy potwierdził, że stosunki polsko-radzieckie zostaną oparte na zasadzie poszanowania suwerenności Polski<sup>197</sup>.

Miesiąc później, 24 i 25 października 1989 r., Szewardnadze złożył w Polsce oficjalną wizytę. Przedmiotem rozmów były kwestie gospodarcze i historyczne. Rząd Polski chciał, by ZSRR oficjalnie przyznał się do wymordowania polskich oficerów w Katyniu i dokonał rehabilitacji Polaków skazanych w procesie szesnastu. W tej sprawie prokurator generalny Józef Żyta zwrócił się 9 października 1989 r. z oficjalnym pismem do prokuratora generalnego ZSRR Aleksandra J. Suchariewa. Skubiszewski poruszył także kwestie moralnego zadośćuczynienia polskim ofiarom stalinowskich represji; umożliwienia przyjazdu do Polski tym Polakom, którzy tego zechcą; wprowadzenia ułatwień w ruchu granicznym. Rozmowy gospodarcze koncentrowały się natomiast wokół zapewnienia ciągłości dostaw ropy i gazu dla Polski oraz polskiego zadłużenia w ZSRR. W trakcie wizyty Szewardnadze przekazał Tadeuszowi Mazowieckiemu zaproszenie do złożenia wizyty w ZSRR<sup>198</sup>.

Michaił Gorbaczow potwierdził pozytywne nastawienie do rządu Tadeusza Mazowieckiego 25 października 1989 r. w rozmowie z bawiącym w Moskwie I sekretarzem KC PZPR Mieczysławem Rakowskim. Zapewnił go również, że ZSRR będzie przestrzegał suwerennych praw Polski. Gorbaczow był gotowy do wyjaśnienia białych plam w historii obu państw<sup>199</sup>.

Następnego dnia, 26 października Skubiszewski na spotkaniu Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Układu Warszawskiego potwierdził, że jego rząd nie dąży do wyprowadzenia Polski z Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej<sup>200</sup>.

<sup>196</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 17-18, 29-30, 34; K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 21.

<sup>197</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 29-30.

<sup>198</sup> *Ibidem*, s. 30-32.

<sup>199</sup> J. Kordas, A. Kudłaszyk, *op. cit.*, s. 121; A. Dudek, *Ewolucja stanowiska...*, s. 163.

<sup>200</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 66.

## Wizyta Tadeusza Mazowieckiego w Związku Radzieckim

Premier przebywał z wizytą w ZSRR od 24 do 27 listopada 1989 r. Odwiedził Moskwę, Zagorsk, Katyń i Leningrad. Była to jego druga wizyta zagraniczna. Pierwszą złożył we Włoszech i w Watykanie 18 października 1989 r. Mazowiecki udając się do Moskwy, chciał uzyskać ze strony ZSRR przyznanie się do zbrodni katyńskiej i obietnicę zadośćuczynienia dla polskich ofiar stalinowskiego terroru, a także rozpocząć negocjacje w sprawie zwrotu dóbr kultury. W kwestiach gospodarczych koncentrował się na zapewnieniu Polsce dostaw surowców i restrukturyzacji polskiego długu w ZSRR. Premierowi nie udało się uzyskać jednoznacznej deklaracji strony radzieckiej w żadnej z tych kwestii. Nie spotkał się też ze zdecydowanym odrzuceniem polskich postulatów, co dawało możliwość kontynuowania rozmów na ten temat w przyszłości. Strona radziecka poruszyła natomiast sprawę antyradzieckich ekscesów w Polsce, a zwłaszcza bezczeszczenia grobów radzieckich żołnierzy<sup>201</sup>.

W kwestiach historycznych zmiana radzieckiego stanowiska dokonywała się stopniowo. Zjazd Deputowanych Ludowych potępił tajny protokół z 23 sierpnia 1939 r. już po wyjeździe Mazowieckiego (24 grudnia 1989 r.). Nie było też postępu w sprawie Katynia. Prokurator generalny ZSRR Aleksandr J. Suchariew 11 stycznia 1990 r. w odpowiedzi na list Józefa Żyty napisał, że radziecka prokuratura nie posiada dokumentów, które podważałyby ustalenia tzw. Komisji specjalnej dla ustalenia i zbadania okoliczności rozstrzelania przez niemiecko-faszystowskich najeźdźców w katyńskim lesie polskich jeńców (Komisja Nikołaja Burdenki). Suchariew uznawał poza tym za niecelowe, by trudne sprawy z zakresu stosunków polsko-radzieckich rozwiązywać na drodze karnej. Jego zdaniem powinny to zrobić zespoły naukowców obu państw. Zapewnił także, że w kwestii szesnastu polskich działaczy politycznych skazanych w 1945 r. trwają czynności sprawdzające<sup>202</sup>.

Wprawdzie wymierne rezultaty wizyty Tadeusza Mazowieckiego w ZSRR były niewielkie, niemniej jego polityka uzyskała poparcie Klubu OKP. Na zamkniętym posiedzeniu 28 lutego 1990 r. zgodnie z założeniami przewodniczącego Bronisława Geremka Klub przyjął za swój cel wspieranie polityki rządu. Miał wprawdzie ograniczone możliwości prowadzenia polityki zagranicznej ze względu na brak środków, jednak, jak to ujął Geremek, dysponował dużą siłą perswazji<sup>203</sup>.

Zwiększenie dynamiki w kontaktach ze Wschodem wymusiły wydarzenia w republikach bałtyckich. Już 12 marca 1990 r., na drugi dzień po ogłoszeniu deklaracji niepodległości przez Litwę, rząd Polski w specjalnym oświadczeniu poparł zasadę

<sup>201</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 32, 35, 37; A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 66-67.

<sup>202</sup> AS, A. Stelmachowski, Zespół 48, Sugestie tematyczne do rozmów marszałka senatu RP A. Stelmachowskiego z przedstawicielami władz Związku Radzieckiego w czasie jego wizyty w ZSRR – III 1990.

<sup>203</sup> Przemówienie (nieautoryzowane) B. Geremka, „Informator Parlamentarny Obywatelskiego Klubu parlamentarnego i Komitetów Obywatelskich” (dalej „Informator Parlamentarny”) 1990, 15 XI, nr 27, s. 11.

samostanowienia narodów, także jeśli prowadzi ona do odrębności państwowej. Podkreślił wagę dobrych stosunków z sąsiadami, w tym z Litwinami. Wyraził przekonanie, że wszelkie zmiany uwzględniające słuszne aspiracje narodowe dokonają się w drodze pokojowej, a Litwa i ZSRR rozwiążą swe problemy, respektując te zasady<sup>204</sup>.

Posłowie i senatorowie OKP (inaczej niż Polacy na Litwie) przyjęli z entuzjazmem proklamowanie niepodległości przez Litwę. W odpowiedzi na odezwę Rady Najwyższej Litwy do narodów świata Senat 16 marca 1990 r. przyjął uchwałę, w której z radością powitał powrót państwa litewskiego do rodziny wolnych krajów. Wyrażał w niej nadzieję, że wolna Litwa będzie mogła pomyślnie się rozwijać, żyjąc w pokoju ze wszystkimi sąsiadami<sup>205</sup>.

Kilka dni później, 21 marca 1990 r., Janusz Onyszkiewicz w imieniu OKP zgłosił projekt sejmowej uchwały w tej sprawie. Wyrażała ona przekonanie, że deklaracja parlamentu Litwy była naturalną konsekwencją uznania nieważności paktu Ribbentrop-Mołotow, a wolne narody, do grona których Litwini powracali, ułożą wzajemne stosunki na zasadzie braterstwa, dobrego sąsiedztwa i partnerstwa. W projekcie podkreślono, że granice ukształtowane po drugiej wojnie światowej stały się trwałym elementem europejskiego porządku. Aspiracje Litwy zostały uznane za słuszne. Wyrażano także nadzieję, że odbudowa państwowości Litwy będzie przebiegała pokojowo i szybko, Polacy mieszkający na Litwie wezmą udział w procesie jej emancypacji, a wolna Litwa stworzy warunki do oparcia stosunków między Polakami a Litwinami na zasadzie poszanowania praw mniejszości, lojalności i przyjaźni. Projekt tej uchwały Sejm przyjął 22 marca 1990 r. większością 297 głosów, przy pięciu przeciwnych i 28 wstrzymujących się. Lech Wałęsa wysłał depezę gratulacyjną Vytautasowi Landsbergisowi<sup>206</sup>.

## Przygotowania do wizyty delegacji Senatu w Związku Radzieckim 9-24 marca 1990 r.

Od 19 do 24 marca 1990 r. delegacja Senatu na czele z Andrzejem Stelmachowskim gościła w Związku Radzieckim. W jej składzie obok marszałka Senatu znaleźli się

<sup>204</sup> J. Sobczak, *Potomkowie Lecha i Giedymina. Stosunki polityczne między Litwą a Polską w pierwszych latach odrodzenia państwa litewskiego: od litewskiej deklaracji suwerenności państwowej 18 maja 1989 r. do Traktatu o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy z dnia 26 kwietnia 1994 r.*, Poznań 2009, s. 37-38.

<sup>205</sup> *Ibidem*, s. 38-39.

<sup>206</sup> AS, OPK BZ, 19/334, Propozycja uchwały sejmowej w sprawie niepodległości Litwy, bez daty; „Informator Parlamentarny” 1990, 15 IV, nr 15, s. 1; Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1990 r. w sprawie Litwy, „Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej” 1990, 30 III, nr 11, [online] [www.monitorpolski.gov.pl/](http://www.monitorpolski.gov.pl/), dostęp 30 XII 2014; K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 50; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 50.

przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Janusz Ziółkowski przewodniczący Komisji ds. Emigracji i Polaków za Granicą Ryszard Reiff<sup>207</sup>.

Ten oficjalny wyjazd został starannie przygotowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które dostarczyło jego uczestnikom obszernych informacji na temat sytuacji w ZSRR i stanu rozmów gospodarczych między Polską a Związkiem Radzieckim. Andrzej Stelmachowski otrzymał także zestaw tez do rozmów. Instrukcja MSZ zalecała demonstrowanie poparcia dla zachodzących w ZSRR przemian, skierowanie słów uznania pod adresem Zjazdu Deputowanych Ludowych i Michaiła Gorbaczowa. W sprawie oświadczenia polskiego rządu z 12 marca 1990 r. dotyczącego Litwy MSZ potwierdzał, że zgodnie z polskim stanowiskiem wszelkie zmiany uwzględniające słuszne aspiracje narodowe powinny dokonywać się na drodze pokojowej z poszanowaniem stabilności „naszej części kontynentu”<sup>208</sup>.

W instrukcji MSZ podkreślono, że stosunki z ZSRR miały dla Polski fundamentalne znaczenie. Ze względu na położenie geopolityczne Polska była zdecydowana zachować dwustronne i wielostronne sojusze. Priorytetem było utrzymanie stosunków gospodarczych z ZSRR, dostosowanych jednak do przemian zachodzących w obu krajach.

MSZ stał na stanowisku odideologizowania stosunków międzynarodowych, rozszerzenia płaszczyzny kontaktów, także międzyparlamentarnych, zerwania z istniejącym monopolem partii w tym zakresie i dokonania „uspołecznienia” kontaktów zagranicznych, co rozumiano jako rozwój kontaktów z podmiotami pozarządowymi i rozwój relacji personalnych. Polska była też zainteresowana kontaktami z parlamentami Litwy, Ukrainy i Białorusi.

W instrukcji zalecano odcięcie się od wszelkich antyradzieckich wystąpień w Polsce. Należało je potępić, ale jednocześnie tłumaczyć brakiem wyjaśnienia tzw. „białych plam” we wzajemnej historii mimo podpisania w 1987 r. przez Wojciecha Jaruzelskiego i Michaiła Gorbaczowa Deklaracji o współpracy w dziedzinie ideologii, nauki i kultury. Zgodnie z nią specjalna komisja historyków miała wyjaśniać trudne sprawy z przeszłości obu państw (wojna 1920 r., pakt Ribbentrop-Mołotow, Katyń). MSZ informował, że komisja historyków, którzy się tym zajmowali, została częściowo zdezawuowana i trzeba powołać nową, która wznowiłaby prace. Nowa komisja powinna uzyskać dostęp do wszystkich potrzebnych dokumentów.

W instrukcji MSZ wyrażał zadowolenie z przyjęcia przez II Zjazd Deputowanych Ludowych uchwały potępiającej tajny protokół paktu Ribbentrop-Mołotow. Strona polska oczekiwała jednak uznania za nieważne także innych układów radziecko-niemieckich z 1939 r. odnoszących się do Polski. Szczególny niepokój MSZ wyrażał z powodu braku postępu w sprawie Katynia oraz niezadowolającego stanowiska

<sup>207</sup> AS, AS 29/39, Sprawozdanie z działalności Senatu, protokół posiedzenia KSZ Senatu z 7 XI 1991 r., s. 27-28.

<sup>208</sup> AS, Stelmachowski, Zespół 48, Sugestie tematyczne do rozmów marszałka senatu RP A. Stelmachowskiego z przedstawicielami władz Związku Radzieckiego w czasie jego wizyty w ZSRR – III 1990.

prokuratora generalnego ZSRR w tej sprawie. Prawdziwy przebieg wydarzeń nie budził wątpliwości i prokurator generalny powinien był podjąć stosowne działania. MSZ wskazywał ponadto, że deklaracja Zjazdu Deputowanych Ludowych z 14 listopada 1989 r. (dotycząca dokonywanych w ZSRR wysiedleń) nie zawierała wzmianki o Polakach, których wysiedlano w szczególnie brutalny sposób. Instrukcja MSZ sugerowała także podniesienie w rozmowach z ZSRR sprawy roszczeń cywilnoprawnych Polaków deportowanych i pracujących przymusowo w ZSRR oraz rozpoczęcia działalności przez Komisję Mieszaną do spraw Dziedzictwa Kulturalnego<sup>209</sup>.

MSZ doceniał gotowość radzieckiego rządu do otwarcia szkół z nauczaniem językiem polskim na terenie ZSRR, ale jednocześnie postulował lepszy dostęp Polaków do opieki duszpasterskiej, stworzenie formalnej możliwości zapisywania polskiej narodowości w dokumentach, zapewnienie opieki nad polskimi miejscami pamięci i zmianę podpisu na pomniku katyńskim zgodnie z prawdą historyczną. Instrukcja zalecała Stelmachowskiemu wyrażenie wdzięczności za możliwość tworzenia organizacji polonijnych, ale odradzała popieranie pomysłu polskich środowisk w ZSRR dotyczącego utworzenia ogólnoradzieckiej organizacji polonijnej.

W kwestii niemieckiej MSZ zalecał Stelmachowskiemu, by podkreślił, że istnieje głęboka zbieżność interesów Polski i ZSRR. Chodziło o to, by zjednoczenie Niemiec nie naruszyło strategicznej równowagi sił będącej podstawą pokoju i stabilizacji w Europie; nie przebiegało żywiołowo, naruszając ogólnoeuropejski proces; nie kolidowało z dążeniem Polski do przebudowy istniejących sojuszy wojskowych i tworzenia na ich miejscu nowego systemu zbiorowego bezpieczeństwa; nie doprowadziło do powstania w centrum Europy mocarstwa, które pozostałoby poza jakąkolwiek kontrolą europejskich struktur integracyjnych. Stelmachowski miał pokazać, że Polska była świadoma, iż kanclerz Republiki Federalnej Niemiec Helmut Kohl, dążąc do zjednoczenia, wykorzystywał problemy związane z pieriestrojką i nie licząc się z interesami sąsiadów i czterech mocarstw, zmierzał do destabilizowania sytuacji w NRD i zjednoczenia w oparciu o art. 23 Konstytucji RFN, czyli do wchłonięcia NRD i postawienia państw europejskich wobec faktu dokonanego<sup>210</sup>.

W przekazanej Stelmachowskiemu instrukcji MSZ podkreślał, że Polska doceniała zrozumienie, z jakim strona radziecka odniosła się do polskich postulatów w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, jej poparcie dla udziału Polski w rokovaniach 2+4 oraz propozycję Eduarda Szewardnadze, by polsko-niemiecki traktat o granicach miał gwarancje czterech mocarstw. Stelmachowski miał również przekazać, że Polska i ZSRR były zgodne co do tego, że zjednoczenie Niemiec powinno się odbywać równoległe z procesem jednoczenia Europy<sup>211</sup>.

W kwestii przynależności zjednoczonych Niemiec do Paktu Północnoatlantyckiego MSZ informował Stelmachowskiego, że stanowisko Polski nie było zbieżne z radzieckim. Wprawdzie Polska rozumiała niepokój ZSRR w kwestii zachowania

---

<sup>209</sup> *Ibidem.*

<sup>210</sup> *Ibidem.*

<sup>211</sup> *Ibidem.*



równowagi strategicznej w Europie, ale brała również pod uwagę stanowisko państw NATO przeciwnych neutralizacji Niemiec. Polska stanęła na stanowisku, że neutralizacja Niemiec dawałaby im zbyt wielką swobodę i pozbawiałaby państwa europejskie wpływu na sytuację w Niemczech. Polskie władze były zdania, że Zachód powinien być dążyć do kompromisu z ZSRR w sprawie Niemiec. Ze swej strony zamierzały utrzymywać stosunki z NRD na dotychczasowym poziomie tak długo, jak to będzie możliwe. NRD poparła polskie stanowisko w kwestii granic i Polska żywiła nadzieję, że po wyborach 18 marca 1990 r. podtrzyma to stanowisko. Zdaniem MSZ błędem było traktowanie NRD w kategoriach historycznych i tym samym godzenie się na jej Anschluss. MSZ zakładało, że nowy rząd NRD będzie dążył do zjednoczenia drogą porozumienia dwóch równoprawnych stron, a po zjednoczeniu zadba, by nowe państwo niemieckie nie przejęło rewizjonistycznego programu RFN. Stelmachowski miał też pamiętać, że Polska była zaangażowana gospodarczo w NRD na podstawie umów, które chciałyby zachować także po zjednoczeniu. Podsumowując, polskie władze stały na stanowisku, że należało w Niemczech wspierać siły, które dążyły do powstania europejskich Niemiec, a nie niemieckiej Europy<sup>212</sup>.

## Przebieg wizyty delegacji Senatu w Związku Radzieckim

Oficjalny program wizyty przewidywał spotkanie z przewodniczącym Rady Najwyższej ZSRR Anatolijem Łukjanowem, przewodniczącym Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR Jewgienijem Primakowem, przewodniczącym Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej Witalijem Worotnikowem, przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Obwodowej Rady Deputowanych Ludowych w Smoleńsku, przewodniczącym Rady Najwyższej Białorusi Mikołajem Dziemianciejem<sup>213</sup>.

W pierwszym dniu wizyty, 19 marca 1990 r., Stelmachowski zgodnie z sugestią MSZ złożył pisemne gratulacje Michaiłowi Gorbaczowowi w związku z wyborem na stanowisko prezydenta ZSRR<sup>214</sup>.

W rozmowie z przewodniczącymi Rady Związku polska delegacja zapoznała się z ogólną sytuacją ZSRR. Jewgienij Primakow poinformował, że status republik

---

<sup>212</sup> *Ibidem*.

<sup>213</sup> AS, A. Stelmachowski, Zespół 48, Sprawozdanie z wizyty oficjalnej delegacji Senatu w ZSRR. Struktura najwyższych organów władzy ZSRR była bardzo złożona. Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR wybierał Radę Najwyższą, która składała się z dwóch izb: Rady Związku i Rady Narodowości. Podobnie w Rosji najwyższym organem władzy był Zjazd Deputowanych Ludowych, który wyłonił Radę Najwyższą, złożoną z dwóch izb: Rady Republiki i Rady Narodowości; szerzej o tym: A. Czajowski, *op. cit.*, s. 303-306, 322-324.

<sup>214</sup> AS, A. Stelmachowski, Zespół 48, List gratulacyjny A. Stelmachowskiego do prezydenta M. Gorbaczowa z 19 III 1990 r.

związkowych był anachroniczny, co skłaniało ZSRR do poszukiwania nowej formuły federacji. Primakow uważał równocześnie, że litewski model był nie do przyjęcia. Jego zdaniem republika radziecka nie mogła nagle zerwać wszystkich więzi ze Związkiem. Na terenie Litwy znajdowało się 150 związkowych przedsiębiorstw, bazy wojskowe i linie komunikacyjne. W jej wypadku należało także uwzględnić aspekt narodowościowy i żyjące na Litwie mniejszości, w tym polską i rosyjską. Poza tym należało odnieść się do kwestii sześciu rejonów „oddanych Litwie” oraz problemów gospodarczych, komunikacyjnych i militarnych<sup>215</sup>. Primakow deklarował jednak, że ZSRR dążył do tego, by sprawę Litwy załatwić spokojnie i cywilizowanymi sposobami. Poinformował także, że przygotowywana jest nowa umowa związkowa, która zakłada suwerenność w ramach federacji z dyferencjacją w stosunku do poszczególnych republik i integracją ekonomiczną. Stelmachowski nie zajął w tej sprawie stanowiska. Gospodarze znali już treść uchwały Senatu w sprawie Litwy, ale uznali ją za wyważoną<sup>216</sup>.

W kwestii zjednoczenia Niemiec senatorowie poinformowali, że Polska cały wysiłek ukierunkowała na zabezpieczenie zachodniej granicy, co zostało przyjęte ze zrozumieniem. Rosjanie zadeklarowali poparcie dla pełnego udziału polskiej delegacji w rozmowach 2+4, nie godząc się na to, by Polacy oczekiwali „w sąsiednim pokoju”. Natomiast rozbieżności pojawiły się w kwestii neutralności Niemiec, do której Rosjanie dążyli na zasadach podobnych jak w przypadku neutralności Austrii. Polska delegacja, zresztą zgodnie z instrukcją MSZ, opowiedziała się za pozostaniem zjednoczonych Niemiec w NATO. Wyraziła natomiast przekonanie, że niemieckie wojska nie powinny po zjednoczeniu stacjonować na terenie byłego NRD, a wojska radzieckie powinny pozostać tam, gdzie są (!). Uzgodnienie rozbieżności stanowisk pozostawiono Mazowieckiemu i Gorbaczowowi, obie delegacje wydały zaś komunikat, w którym stwierdzały, że wspólnym celem obu stron było zabezpieczenie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej<sup>217</sup>.

W kwestii Polaków w ZSRR delegacja Senatu podniosła sprawę wprowadzenia języka polskiego na terenach, gdzie znajdowały się duże skupiska Polonii. Stelmachowski wyraził zadowolenie z ułatwień, jakie napotykają Polacy w ZSRR pragnący rozwijać swą kulturę. Zaznaczył także swoje zdziwienie w związku z tym, że polskie stowarzyszenie „Polonia”, liczące tylko 30 osób, zostało zarejestrowane, a zgody na działalność nie uzyskała organizacja Dom Polski licząca 250 osób. Stelmachowski poruszył także kwestię braku katolickich księży na terenie ZSRR i zaferował możliwość zorganizowania ich przyjazdu z Polski. Podniósł także sprawę odzyskania katolickiego kościoła przy ulicy Gruzińskiej 21 w Moskwie<sup>218</sup>.

---

<sup>215</sup> J. Primakow mógł mieć na myśli terytorium o powierzchni 2300 km<sup>2</sup> należące do Białorusi od jesieni 1939 r., które w sierpniu 1940 r. zostało włączone do Litwy, obejmujące Druskienniki, Święciany i rejon Dziewaniszek, zob. A. Maryański, *op. cit.*, s. 29.

<sup>216</sup> AS, A. Stelmachowski, Zespół 48, Sprawozdanie z wizyty oficjalnej delegacji Senatu w ZSRR.

<sup>217</sup> *Ibidem*.

<sup>218</sup> *Ibidem*.

Polska delegacja nalegała też na jak najszybsze wyjaśnienie sprawy zbrodni katyńskiej i procesu szesnastu. Pochodzący ze Smoleńska Łukjanow obiecał pomoc w tej sprawie. W zakresie rozszerzania kontaktów polsko-radzieckich strona polska zaproponowała, by Lech Wałęsa złożył wizytę w Moskwie. Tej kwestii strona radziecka jednak nie podjęła. Łukjanow natomiast opowiedział się za zwiększeniem kontaktów międzyparlamentarnych także na poziomie komisji i poszczególnych ugrupowań politycznych. Delegacja Senatu spotkała się następnie z deputowanymi do Rady Najwyższej Rosji. Nie podnoszono tu jednak żadnych ważnych spraw<sup>219</sup>.

Na Białorusi w rozmowie z przedstawicielami Rady Najwyższej podjęto sprawę trudności, jakie napotykał polski eksport do ZSRR, a które były spowodowane niewypłacalnością kontrahentów. Senatorowie proponowali stworzenie funduszu stabilizacyjnego w okresie przejściowym, zanim dojdzie do pełnej wymienialności walut, gdyż przewidywano, że może to być procesem bolesnym. Sugerowano także zwiększenie kontaktów międzyparlamentarnych oraz rozważenie ułatwień w ruchu granicznym, w tym rezygnację z zaproszeń, zwłaszcza w odniesieniu do ludności w strefie przygranicznej. Polscy delegaci wyrazili wdzięczność za wprowadzenie do 135 szkół języka polskiego obok rosyjskiego i białoruskiego, ale postulowali także otwarcie polskich szkół oraz rozwój katolickiego duszpasterstwa<sup>220</sup>. Podobnie jak w rozmowach z Rosjanami wysłannicy polskiego Senatu proponowali przysłanie księży z Polski, zanim nowi wykształcą się na terenie Białorusi. Wystąpili także z propozycją objęcia byłych żołnierzy, którzy służyli w alianckich armiach i w Armii Krajowej, świadczeniami dla kombatantów. Gospodarze z zadowoleniem przyjęli natomiast propozycję utworzenia polsko-białoruskiej komisji parlamentarnej<sup>221</sup>.

Przy okazji wizyty w ZSRR polska delegacja złożyła kwiaty przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Moskwie, a także w Katyniu na grobach polskich oficerów oraz spoczywających tam radzieckich żołnierzy. Na Białorusi natrafiono natomiast na trudności, ponieważ strona białoruska odniosła się z niechęcią do polskiej propozycji złożenia wieńców w Kuropatach, twierdząc, że nie wiadomo, kto dokonał tamtejszej

---

<sup>219</sup> *Ibidem*.

<sup>220</sup> Na terenie Białorusi przed 1990 r. w ogóle nie było polskich szkół. Nauczanie języka polskiego odbywało się w ramach kursów organizowanych przy polskich stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych. Pierwszy kurs od 1987 r. prowadził Klub Miłośników Kultury Polskiej przy Miejskim Domu Kultury w Lidzie, w 1988 r. powstały kolejne instytucje: Klub Miłośników Mowy i Kultury w Baranowiczach, Polskie Stowarzyszenie Oświatowe w Grodnie, Mińsku i Brześciu. Pierwsza polska szkoła niepubliczna powstała w 1988 r. w Baranowiczach przy Domu Kultury „Stroitiel”. Języka polskiego nauczała jego dyrektorka Teresa Sieliwończyk. Akcje nauczania języka polskiego popierał Senat. Na początku marca 1990 r. z funduszy Senatu wygospodarowanych z budżetu na 1989 r. zakupiono i przewieziono na Białoruś 6500 egzemplarzy elementarza *Litery i nauka czytania* oraz 1600 egzemplarzy czytanki *W szkole i na wakacjach*. Pierwsze klasy z językiem polskim pojawiły się w roku szkolnym 1991/1992. Zob. H. Głogowska, *Stosunki polsko-białoruskie w XX wieku: od Imperium Rosyjskiego do Unii Europejskiej*, Białystok 2012, s. 461-462, 469.

<sup>221</sup> AS, A. Stelmachowski, Zespół 48, Sprawozdanie z wizyty oficjalnej delegacji Senatu w ZSRR.

zbrodni. W tej sytuacji Ryszard Reiff i Janusz Ziółkowski złożyli kwiaty na własną rękę, podczas gdy Stelmachowski prowadził rozmowy w konsulacie. Poza tym polscy goście uczcili pamięć Białorusinów pomordowanych w Chatyniu. Przewidziane w programie rozmowy z Polakami w Moskwie, Mińsku i Grodnie nie dotyczyły żadnych spraw istotnych dla władz. Być może sytuacja ukształtowała się tak z powodu wpływu białoruskich czynników, a nie braku tematów do rozmów. Andrzej Stelmachowski spotkał się 24 marca 1990 r. z przedstawicielami Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w obecności przewodniczącego Obwodowego Komitetu Wykonawczego w Grodnie Dymitra Arcymieni i pierwszego sekretarza Komitetu Obwodowego Władimira Siemionowa. Stowarzyszenie powstało 10 sierpnia 1988 r., a w jego drugiej obwodowej konferencji w Grodnie 3 grudnia 1988 r. uczestniczył senator Stanisław Obertaniec<sup>222</sup>.

Senatorowie przywiązywali większą wagę do odbywających się poza protokołem spotkań z przedstawicielami Międzyparlamentarnej Grupy w Radzie Najwyższej ZSRR, deputowanymi z Białoruskiego Frontu Ludowego, delegacją litewskich deputowanych i Polakami mieszkającymi na Litwie. Rozmowy te pozwoliły im zapoznać się z sytuacją na Litwie i towarzyszącym jej obawom polskiej ludności, związanym głównie z nowym, niekorzystnym dla nich podziałem administracyjnym, który marginalizowałby ich w regionach, gdzie dotychczas stanowili większość. Czuli się zagubieni. Rosjanie, zwłaszcza weterani zwolnieni z armii, manifestowali swoje poparcie dla pozostania Litwy w ZSRR. Do tych manifestacji przyłączała się część Polaków<sup>223</sup>.

Stelmachowski opracował obszerne sprawozdanie z wizyty w ZSRR, zapewne na użytek MSZ. Podkreślał w nim znaczenie wizyty, która była nawiązaniem pierwszego kontaktu w nowej sytuacji obu państw. Opowiadał się za kontynuowaniem kontaktów z grupami „przyszłościowymi” w ZSRR. Za najbardziej niepokojące i palące kwestie uznał rozwój sytuacji na Litwie i problem ochrony mieszkających tam Polaków<sup>224</sup>.

Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 30 marca 1990 r. Janusz Ziółkowski przedstawił skróconą wersję sprawozdania z wizyty w ZSRR. Podkreślał otwartość rozmówców oraz ich zrozumienie dla stanowiska Polski, także w sprawie Litwy. Twierdził, że demokratyczne procesy w Rosji miały charakter zarówno odgórny, jak i oddolny. Owe dwa bieguny zbliżały się jego zdaniem do siebie, bowiem centrum rozumiało, że nie uda się zachować obecnej struktury Związku Radzieckiego. Wskazał na bierny opór administracji wobec reform, zwłaszcza na prowincji („prowincjonalny beton”). W trakcie rozmów ze stroną radziecką dostrzegł odejście od postawy imperialnej, ale tylko u demokratów (Międzyparlamentarna Grupa). Wyraził opinię, że przebudowa ZSRR w federację narodów była nadal daleka od realizacji. Omawiając przebieg rozmów, poinformował jedynie o dyskusjach w sprawie ujawnienia prawdy o zbrodni katyńskiej, utworzeniu polskiej parafii przy kościele

<sup>222</sup> *Ibidem*; H. Głogowska, *op. cit.*, s. 468-469.

<sup>223</sup> AS, A. Stelmachowski, Zespół 48, Sprawozdanie z wizyty oficjalnej delegacji Senatu w ZSRR.

<sup>224</sup> *Ibidem*.

św. Ludwika w Moskwie oraz kwestii odzyskania polskiego domu przy Arbacie. Zakomunikował, że na Białorusi, gdzie, jak zaznaczył, mieszkał nawet milion Polaków, a oficjalnie 400 000, rozmawiano o polskim szkolnictwie. Jego wrażenia z Białorusi były przygnębiające ze względu na niewyobrażalną, jak to określił, rusyfikację tej republiki. Poinformował senatorów o rozbieżności w stanowisku polskim i radzieckim odnośnie do pozostania RFN w NATO. Poinformował też, że w powszechnym przekonaniu Rosjan Polacy żyli na ich koszt, nie mając świadomości, że tymczasem Polacy chcą im wystawić rachunek za własne krzywdy<sup>225</sup>.

## Wizyta prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego w Związku Radzieckim

W kwietniu 1990 r. (11-14 kwietnia) na zaproszenie Michaiła Gorbaczowa do ZSRR udał się prezydent Wojciech Jaruzelski. Wizyta rozpoczęła się we Lwowie, gdzie doszło do spotkania prezydenta z Polakami, następnie Jaruzelski odwiedził Kijów, Kątyń i Lenino. 13 kwietnia spotkał się z Gorbaczowem w Moskwie. Wynikiem wizyty była wspólna deklaracja, w której potwierdzono równouprawnienie we wzajemnych stosunkach, poszanowanie suwerenności i integralności terytorialnej, nieingerencję w wewnętrzne sprawy obu państw oraz swobodę wyboru systemu społeczno-politycznego. W kwestiach gospodarczych deklarowano przejście na rozliczenia w walucie wymienialnej i dopuszczenie mechanizmów rynkowych w gospodarce. Zapowiedziano przekształcenie sojuszy wojskowych w pozablokowy system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie oraz obserwowanie procesu zjednoczenia Niemiec. Ważnym punktem wizyty było potwierdzenie przez Gorbaczowa odpowiedzialności radzieckich polityków za zbrodnię katyńską i jej potępienie. Gorbaczow przekazał Jaruzelskiemu część dokumentów w tej sprawie, jednak bez decyzji o zamordowaniu polskich oficerów i cywilnych obywateli<sup>226</sup>.

## Dyskusja wokół nowej koncepcji polityki wobec ZSRR

Wizyty złożone w 1990 r. w Związku Radzieckim przez Wojciecha Jaruzelskiego, a także delegację senatorów odbywały się wedle istniejącego modelu relacji dwóch zaprzyjaźnionych państw. Jedynym nowym elementem było zademonstrowanie przez polską stronę samodzielności i suwerenności zarówno w sferze polityki wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Jednocześnie zaczęła kształtować się nowa koncepcja rozwoju polityki wschodniej.

<sup>225</sup> AS, 29/11, Protokół posiedzenia KSZ Senatu z 30 III 1990 r., s. 2-4.

<sup>226</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 104-107; J. Kordas, A. Kudłaszyk, *op. cit.*, s. 123; A. Dudek, *Ewolucja stanowiska...*, s. 169.

W marcu 1990 r. poza Ministerstwem Spraw Zagranicznych powstało memorandum zatytułowane *Tezy do polskiej polityki wschodniej u progu lat 90.* Jego autorem był Grzegorz Kostrzewa-Zorbas, absolwent Wydziału Reżyserii i Dramatu Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. W latach 80. zajmował się kolportowaniem i redagowaniem wydawnictw drugoobiegowych. W 1985 r. założył pismo „Nowa Koalicja”, którego był następnie redaktorem naczelnym. Pismo koncentrowało się wokół problemów państw Europy Środkowej i europejskich republik związkowych ZSRR. Przed 1989 r. Kostrzewa-Zorbas jako Marcin Mięguszowiecki publikował teksty w „Tygodniku Mazowsze”, „Przeglądzie Politycznym” oraz w wydawanych za granicą „Kontaktach” i „Rzeczypospolitej Polskiej”. W 1990 r. był młodym, 32-letnim doradcą „Solidarności” w kwestiach polityki wschodniej i współpracownikiem Fundacji Inicjatyw Międzynarodowych<sup>227</sup>.

W *Tezach do polskiej polityki wschodniej u progu lat 90.* Kostrzewa-Zorbas proponował dostosowanie polskiej polityki do złożonej (związek i republiki) struktury ZSRR. Polska obok stosunków z radzieckim rządem miałyby rozwijać bezpośrednio relacje z poszczególnymi republikami, przede wszystkim europejskimi, w taki sposób, jakby budowała je z zaprzyjaźnionymi państwami. Grzegorz Kostrzewa-Zorbas postulował, by Polska podpisała dwustronne deklaracje przyjaźni i współpracy z Ukrainą, Białorusią, Litwą, Rosją, Estonią i Łotwą. W przypadku republik sąsiadujących z Polską deklaracje te powinny być zawierać potwierdzenie nienaruszalności granic. Pod koniec marca 1990 r. z memorandum Kostrzewy-Zorbasa zapoznali się Krzysztof Skubiszewski i Tadeusz Mazowiecki<sup>228</sup>.

Zmiana polityki w stosunku do ZSRR wedle proponowanego modelu nie nastąpiła od razu. W *exposé* wygłoszonym przez Krzysztofa Skubiszewskiego w sejmie 26 kwietnia 1990 r. pojawiały się jednak elementy zwiastujące uwzględnienie złożonej sytuacji w Związku Radzieckim. Skubiszewski informował, że praca nad stosunkami z ZSRR pozostaje głównym zadaniem strategii państwowej Polski. Stosunki te, oczyszczone z ideologicznych wpływów i wynikających z nich zależności, zostaną oparte na zasadach wzajemnego respektowania niepodległości, partnerstwa, obustronnego poszanowania interesów oraz dotrzymywania umów. Za najważniejsze w relacjach z ZSRR Skubiszewski uznał zapewnienie dostaw surowców, oparcie wymiany handlowej na zasadach wolności i współpracę polityczną, szczególnie w sprawie polskich starań o potwierdzenie granicy na Odrze i Nysie oraz w kwestii udziału Polski w konferencji 2+4. Skubiszewski z satysfakcją poinformował, że Polska uzyskała pełne poparcie ZSRR w tej sprawie. Duże znaczenie miało też ostateczne wyjaśnienie okoliczności zbrodni katyńskiej, odpowiedzialności za zbrodnie dokonywane

---

<sup>227</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 46; Grzegorz Kostrzewa-Zorbas, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, [online] [http://www.encycol.pl/wiki/Grzegorz\\_Kostrzewa-Zorbas](http://www.encycol.pl/wiki/Grzegorz_Kostrzewa-Zorbas), dostęp 28 II 2018; *Słownik „Niezależni dla Kultury 1976-1989”*, [online] <http://www.slownik-niezaleznidlakultury.pl/druk.php>, dostęp 28 II 2018; T. Kosobudzki, *MSZ od A do Z. Ludzie i sprawy Ministerstwa Spraw Zagranicznych w latach 1990-1995*, Warszawa 1997, s. 119-123.

<sup>228</sup> T. Kosobudzki, *op. cit.*, s. 121; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 46.

w czasie wojny na polskich oficerach oraz opieka nad Polakami w ZSRR. Krzysztof Skubiszewski zapowiedział, że rząd podejmie starania w sprawie przesądnego już wycofania radzieckich wojsk z Polski, ale uzależnił je od ewolucji problemu niemieckiego, postępów w budowaniu systemu bezpieczeństwa europejskiego i procesu rozbrojenia w Europie<sup>229</sup>.

Osobną kwestią był natomiast rozwój odrębnych stosunków z republikami związkowymi, zwłaszcza sąsiednimi. Skubiszewski rozróżniał stosunki z republikami, które dobrowolnie pozostawały w ZSRR, od tych, które ogłosiły wystąpienie ze Związku („Przypadek wyjścia ze Związku Radzieckiego jest inną kategorią”)<sup>230</sup>. Zapowiedział wypracowanie koncepcji rozwoju stosunków z republikami ze względu na ich rosnącą samodzielność w pewnych dziedzinach. Ostrzegł, że nie będzie to łatwe ze względu na płynność procesów zachodzących w ZSRR, które utrudniały wypracowanie jednoznacznej koncepcji wzajemnych relacji<sup>231</sup>.

Szczególną uwagę Skubiszewski poświęcił Litwie. Zapewnił, że polski rząd poparł wyrażone przez Radę Najwyższą Litwy dążenie do „samostanowienia narodowego prowadzącego do uzyskania odrębnej państwowości”<sup>232</sup>. Poinformował ogólnikowo, że Polska złożyła ofertę zarówno dobrych usług, jak i mediacji, a w sprawie Litwy MSZ utrzymywało, jak to określił minister, „liczne kontakty”, jednak decydujący wpływ na sprawę miały rozmowy między Wilnem a Moskwą<sup>233</sup>.

Skubiszewski dostrzegał potrzebę wypracowania zupełnie odmiennej od dotychczasowej polityki wschodniej, zgodnej ze społecznymi oczekiwaniami, zakładającej większą aktywność w sferze kultury i kontaktów międzyludzkich. Polska, mimo że zamierzała zacieśniać związki z zachodnimi instytucjami, nie planowała dystansować się od ZSRR<sup>234</sup>.

*Exposé* Krzysztofa Skubiszewskiego spotkało się z poparciem wszystkich klubów. Część z nich wyrażała jednak zaniepokojenie możliwą izolacją Polski, jeśli doszłoby do destrukcji systemu bezpieczeństwa zbudowanego w oparciu o ZSRR (taką opinię zadeklarowali Józef Oleksy – Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej oraz Jan Czaja – PSL „Odrodzenie”). Obawiano się powstania niekorzystnej sytuacji geopolitycznej, gdyby z jednej strony ZSRR uległ dezintegracji, a z drugiej doszło do zjednoczenia Niemiec w ramach NATO (Józef Oleksy, Wojciech Polak – Polski Związek Katolicko-Społeczny, Marian Orzechowski – bezpartyjny).

Niepokój przed narażaniem stosunków z ZSRR, a tym samym ograniczeniem dostępu do surowców i wschodniego rynku demonstrował Józef Oleksy. Piętnował także hipokryzję, która kazała niektórym demonstracyjnie odżegnywać się od poszu-

---

<sup>229</sup> K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna odrodzonego państwa. Doroczne exposé wygłoszone w sejmie w dniu 26 kwietnia 1990 r.*, [w:] idem, *op. cit.*, s. 46-47.

<sup>230</sup> K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 47.

<sup>231</sup> *Ibidem*, s. 46-47.

<sup>232</sup> *Ibidem*, s. 50.

<sup>233</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 44-45; K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 47, 50.

<sup>234</sup> K. Skubiszewski, *Polityka zagraniczna odrodzonego państwa. Doroczne exposé...*, s. 47.

kiwania wsparcia ZSRR w kwestiach międzynarodowych, podczas gdy osoby te po cichu na nie liczyły. Za wykorzystaniem poparcia ZSRR w zabezpieczeniu zachodniej granicy i budowie nowego ładu europejskiego opowiedział się też Klub PSL „Odrodzenie”. Lesław Lech reprezentujący Klub SD wskazał natomiast na konieczność wycofania wojsk radzieckich z Polski oraz renegocjowania polsko-radzieckiej umowy o przyjaźni i współpracy z 1945 r.<sup>235</sup>

Klub OKP był najwyraźniej wolny od tych obaw. Jego stanowisko przedstawił Bronisław Geremek. Podkreślił, że polityka rządu Tadeusza Mazowieckiego była czymś zupełnie nowym – polityką niezależną od ZSRR. Wezwał, by zerwać ze stereotypami, a jednym z nich był strach przed zagrożeniem ze strony Niemiec. Politykę manipulowania tym strachem nazwał szantażem niemieckiego zagrożenia. Poinformował, że Klub OKP zamierza dążyć do pojednania z Niemcami zgodnie z duchem listu biskupów polskich do niemieckich. Geremek przekonywał, że zjednoczenie Niemiec nie może być traktowane jako zło konieczne, ale raczej jako wyraz prawa niemieckiego narodu do samostanowienia o sobie, co nie oznaczało, że Polska nie powinna domagać się jasnego stanowiska niemieckich przywódców w kwestii granic. Wyrażał także zadowolenie w związku z tym, że rząd oderwał się od bipolarnej wizji świata na rzecz poszukiwania nowych kontaktów w Europie Środkowej i Północnej. Geremek deklarował, że w polityce zagranicznej Klub OKP kierował się prostymi imperatywami moralnymi: poszanowaniem praw człowieka i zasad demokracji oraz prawem narodów do samostanowienia i niepodległości – szczególnie tych narodów, z którymi Polska graniczy, a których los nie powinien być Polakom obojętny, zważywszy na to, że sami znali smak porażek. Podkreślił także konieczność okazania solidarności z narodami sąsiednimi, wbrew oskarżeniom o romantyzm i brak realizmu politycznego, ponieważ to właśnie solidarność stworzy podwaliny pod pokojowe współzycie. Skomentował pozostałe wystąpienia uwagą, że nie wszystkie siły polityczne uwolniły się od bipolarnej i konfrontacyjnej wizji świata<sup>236</sup>.

## Stanowisko Senatu wobec polskiej polityki wschodniej

Znaczenie stosunków polsko-radzieckich i rozwoju polityki wschodniej senatorowie dostrzegli już na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych 23 października 1989 r. W trakcie debaty nad jej zadaniami Tadeusz Kłopotowski zwrócił uwagę, by nie koncentrować się wyłącznie na Europie Zachodniej, ale pamiętać także o Polakach i Polonii na Wschodzie oraz wziąć pod uwagę sytuację Litwy. Temat ten nie został jednak wówczas podjęty, ponieważ przewodniczący Janusz Ziółkowski uznał, że polityce

---

<sup>235</sup> Sprawozdane stenograficzne z posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 26-28 IV 1990 r., s. 24-28, 36-38, 41, 52-53, 63.

<sup>236</sup> *Ibidem*, s. 32-35.



wschodniej powinno być poświęcone osobne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, tym bardziej że problem Polaków na Wschodzie był bardzo złożony. Ziółkowski przypomniał senatorom, że droga do republik radzieckich wiodła nadal przez Moskwę. Stosunki z ZSRR powinny być zatem rozpatrywane w pierwszej kolejności, a dopiero potem kontakty z poszczególnymi republikami<sup>237</sup>.

W czerwcu 1990 r. (19-23 czerwca) do Moskwy udała się delegacja Ośrodka Studiów Międzynarodowych Senatu na zaproszenie Instytutu Ekonomiki Światowego Systemu Socjalistycznego Akademii Nauk ZSRR (Instytut Bogomołowa), jednej z najpoważniejszych wówczas instytucji naukowych ZSRR. Członkami Instytutu Bogomołowa byli bliscy Michaiłowi Gorbaczowowi i Borysowi Jelcynowi specjaliści zajmujący się politologią, historią i ekonomią. Z ramienia OSM na spotkanie pojechali Artur Hajnicz i Jerzy Marek Nowakowski oraz Agnieszka Magdziak-Miszewska z Fundacji Inicjatyw Międzynarodowych.

OSM zależało na nawiązaniu kontaktów z naukowym i eksperckim środowiskiem w ZSRR, natomiast celem Instytutu Bogomołowa było dotarcie do środowiska „Solidarności” i nawiązanie z nim szerszej współpracy. W trakcie spotkań Oleg Bogomołow wręczył polskim gościom projekt umowy o współpracy między obiema instytucjami. Oprócz spotkania w Instytucie Bogomołowa, gdzie Artur Hajnicz wygłosił referat dla jego członków (O. Bogomołow, M. Bucharin, A. Lipski, O. Czerda), polska delegacja spotkała się z prorektorem Akademii Dyplomatycznej przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego W. Szmielowem, zastępcą kierownika wydziału zagranicznego KC KPZR Mikołajem Kolokowem oraz przewodniczącym Komitetu Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej Władimirem Łukinem. Poza tym członkowie OSM przeprowadzili wiele nieoficjalnych rozmów z deputowanymi do Rady Najwyższej ZSRR: Anatolijem Sobczakiem, Jurijem Bołdyriewem, oraz z socjologami: Leonidem Gordonem i Igorem Mintusowem. Delegacja OSM skonstatowała, że wszystkie ośrodki badawcze i polityczne w Moskwie były zainteresowane kontaktem ze środowiskami „Solidarności”. Szmielow deklarował możliwość uczestnictwa polskich dyplomatów w dwutygodniowych seminariach dokształcających, organizowanych na jego uczelni. Władimir Łukin, który doradzał Borysowi Jelcynowi w sprawach zagranicznych, zaproponował nawiązanie współpracy między jego Komisją a Komisjami Spraw Zagranicznych Sejmu i Senatu<sup>238</sup>.

Artur Hajnicz i Jerzy Marek Nowakowski dostrzegli postępujący w ZSRR rozkład KPZR, dążenie Rad Najwyższych, zwłaszcza rosyjskiej, do przejęcia realnej władzy oraz słabnącą pozycję Michaiła Gorbaczowa. Reformatorzy koncentrowali się wokół Borysa Jelcyna, narastał opór w armii i w partii. Hajnicz i Nowakowski oceniali, że Związek Radziecki nie wypracował spójnej polityki w stosunku do Polski. Radzieccy dyplomaci przyzwyczajeni do globalnego stylu, w którym jedynymi liczącymi się partnerami były inne supermocarstwa, z trudem dostrzegali w małych państwach

<sup>237</sup> AS, 29/4, Protokół posiedzenia KSZ Senatu, 23 X 1989 r., s. 19.

<sup>238</sup> *Delegacja OSM w Moskwie*, tekst sygnowany 26 VI 1990 r. inicjalami A. H., J. M. N., „Polska w Europie” 1990, z. 3, s. 57-58.

strony do rozmów. Posługiwali się pustymi pojęciami w rodzaju „nasi przyjaciele w Polsce” i operowali coraz mniej znaczącymi konstrukcjami Układu Warszawskiego. Najważniejszym problemem dla strony radzieckiej były kwestie gospodarcze<sup>239</sup>.

Po wizycie w Moskwie OSM przedstawił postulat zintensyfikowania kontaktów polsko-radzieckich i ich przynajmniej częściowego odformalizowania. Hajnicz i Nowakowski wskazywali na konieczność nawiązania stosunków z Rosją i środowiskiem skupionym wokół Borysa Jelcyna. Radzili też, by wykorzystać klimat zainteresowania i „pewnej życzliwości” dla Polski w reformatorskich ugrupowaniach, by z czasem uzyskać możliwość modyfikacji polityki ZSRR wobec Polski<sup>240</sup>.

OSM przystąpił też do przygotowania w Senacie debaty o polityce wschodniej. Doszło do niej jednak dopiero we wrześniu 1990 r. Pierwszym etapem było posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 5 września 1990 r. przy obecności przedstawicieli OSM. Właściwa debata Senatu odbyła się zaś na posiedzeniach 6 i 7 września 1990 r. i zakończyła przyjęciem 7 września uchwały na temat polityki wschodniej Polski, stosunku do ZSRR i jego republik<sup>241</sup>.

## Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 5 września 1990 r.

Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 5 września 1990 r., otwarte dla wszystkich senatorów, prowadził Janusz Ziółkowski. Przybyli na nie także przedstawiciele OSM, Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Jerzy Nowak, Grzegorz Kostrzewa-Zorbas) i dyrektor Instytutu Spraw Międzynarodowych Stanisław Długosz.

Na początku dyskusji Ziółkowski wyjaśnił, że Senat będący rzeczywistą emanacją społeczeństwa zajął się kwestią polityki zagranicznej, chcąc ją współtworzyć i przedstawiać społeczne przemyślenia na ten temat. Z tego powodu podjął już wiele inicjatyw w kwestiach zagranicznych (doprowadzenie do nawiązania stosunków z Izraelem, oświadczenia z okazji 1 i 17 września, reakcja na ogłoszenie niepodległości Litwy i suwerenności Białorusi i Ukrainy) i z tych samych względów chciał przeprowadzić dyskusję na temat polskiej polityki wschodniej, rozumianej jako polityka w stosunku do ZSRR. Debata w tej sprawie była jego zdaniem potrzebna, ponieważ Polska miała dwóch groźnych sąsiadów, a dotychczas publiczna dyskusja i oswojenie problemu nastąpiło jedynie w odniesieniu do Niemiec<sup>242</sup>.

Ziółkowski podkreślił, że dotychczasowa fikcyjna różnorodność narodów ZSRR przerodziła się w rzeczywistość. W ramach skomplikowanej struktury radzieckiego państwa należało jego zdaniem wyodrębnić związkowe centrum, następnie prawnie

---

<sup>239</sup> *Ibidem*, s. 58.

<sup>240</sup> *Ibidem*, s. 59.

<sup>241</sup> AS, 29/39, Protokół posiedzenia KSZ Senatu, Sprawozdanie z działalności KSZ Senatu 27 XI 1991 r., s. 28.

<sup>242</sup> AS, 29/15, Protokół posiedzenia KSZ Senatu 5 IX 1990 r., s. 27-28.

uznawane republiki: Ukrainę, Białoruś i republiki bałtyckie, wreszcie pozostałe republiki związkowe, w tym środkowoazjatyckie domagające się szerokiej autonomii. Odrębną kategorię stanowiła jego zdaniem Rosja, która też ogłosiła suwerenność<sup>243</sup>.

Ziółkowski przekonywał, że wobec dynamicznych zmian w ZSRR Polska powinna przewyciężyć swe historyczne uprzedzenia i wystrzegać się ingerencji w jego wewnętrzne sprawy. Losami Związku Radzieckiego powinny zająć się jego narody, a Polska w tej kwestii powinna zachować daleko idącą wstrzeźliwość. Mimo to musi reagować na dążenie do podmiotowości republik, zwłaszcza tych, z którymi sąsiaduje. Należało także wypracować długofalową politykę, która stanowiłaby swego rodzaju przygotowanie na różne ewentualności. Zdaniem Ziółkowskiego w polskim interesie leżała przebudowa ZSRR w demokratyczne republiki, a nie przedłużanie istniejącego *status quo*, w tym głównie istnienia systemu komunistycznego. Aktywna polityka wschodnia była Polsce potrzebna, by nie uzależnić się od Zachodu, lecz być pomostem między Wschodem a Zachodem<sup>244</sup>.

Część informacyjną posiedzenia rozpoczął Stanisław Długosz, informując, że Polska uzyskała od rządu ZSRR pozwolenie na zawieranie porozumień gospodarczych z republikami, zwłaszcza z Rosją, Kazachstanem, republikami bałtyckimi i Ukrainą. W tej sytuacji Polska miała możliwość i powinna była przystąpić do zawierania międzyrządowych umów z władzami republik<sup>245</sup>.

Stan stosunków Polski z sąsiednimi republikami związkowymi przedstawiła Bogumiła Berdychowska z Ministerstwa Kultury. Poinformowała, że od 1987 r. Polska podpisywała umowy kulturalne nie tylko z ZSRR, ale także z Litwą, Białorusią i Ukrainą. Porozumienia te wygasaly w 1990 r. Bez ich przedłużenia Polska straciłaby podstawy do szeroko rozumianej współpracy z ZSRR i jego republikami w kwestiach ochrony dziedzictwa kulturowego, działania bibliotek, wymiany filmów itd. Dodatkowo umowy z 1987 r. zawarte z Litwą, Ukrainą i Białorusią zawierały postanowienia dotyczące polskiej mniejszości i jej kulturalnej aktywności. Przedłużenie tych umów stanęło pod znakiem zapytania z jednej strony ze względu na sytuację gospodarczą Polski, z drugiej z powodu gwałtownych przemian w ZSRR. Środki polskiego Ministerstwa Kultury były bardzo ograniczone, a rozmowy z republikami – trudne. Najbardziej zaawansowane dyskusje prowadzono z Białorusią, natomiast w kontaktach z Litwą pojawiały się liczne nieporozumienia. Wprawdzie z nieoficjalną wizytą do Polski przybył minister kultury Litwy, który zadeklarował chęć współpracy, lecz jego obietnice nie zostały później przełożone na żadne działania. Na Ukrainie brakowało partnera do rozmów w związku z nieobsadzeniem stanowiska ministra kultury. Dopiero podczas posiedzenia w październiku 1990 r. Rada Najwyższa Ukrainy miała szansę go wskazać<sup>246</sup>.

---

<sup>243</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>244</sup> *Ibidem*, s. 38-40.

<sup>245</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>246</sup> *Ibidem*, s. 41-45.

Zdaniem Bogumiły Berdychowskiej w tej sytuacji najlepiej byłoby otworzyć ośrodki informacyjne polskie w Kijowie i w Mińsku, które nawet przy braku rządowej umowy mogłyby działać w sferze kultury. Podobnie przedstawiała się sprawa miast partnerskich. Wiele polskich miast miało podpisane umowy z miastami na Ukrainie i Białorusi. Dotychczas te kontakty miały jedynie formalny charakter, ale powinny być nabrać nowego, rzeczywistego znaczenia, tak, by to społeczność lokalna mogła podejmować decyzje na przykład w kwestii zatrudnienia polskiego nauczyciela w szkole, mimo braku umowy między Ministerstwami Oświaty Polski i Ukrainy. Istniała też potrzeba powołania polskich biur informacyjnych i polskiego kulturalnego lobby, a także wymiana konsulów, którzy mogliby w większym stopniu wspierać Polaków w tych republikach<sup>247</sup>.

Kwestie dostępu do pierwszego programu Telewizji Polskiej przedstawił doc. Siergiusz Mikulicz, informując, że prezes Komitetu do spraw Radia i Telewizji Andrzej Drawicz podpisał umowy o transmisji pierwszego programu Telewizji Polskiej z Litwą i Łotwą. Drawicz dążył także do podpisania umowy z Rosją. Mikulicz doniósł, że rozmowy prowadzone w tej sprawie z Litwą były bardzo trudne. Litwa (pod wpływem agitacji Sajjūdisu) długo nie chciała dopuścić, by pierwszy program Telewizji Polskiej, dobrze słyszalny w Kownie, był odbierany w Wilnie. Dopiero gdy została zmuszona do przyjęcia wolnego kanału telewizji leningradzkiej, zgodziła się podpisać umowę z Polską i dopuścić transmisję polskiej telewizji w godzinach od 17.00 do 23.00. Umowa z Łotwą została zaś zawarta na jej prośbę.

Obecność Telewizji Polskiej za wschodnią granicą była bardzo ważna. Rząd chciał tą drogą wpływać na kształtowanie opinii Polonii, której stosunek do polskich przemian był bardzo różny. Na Ukrainie im dalej od polskich granic, tym lepiej była przyjmowana Telewizja Polska. W Kijowie współpracę z Polską poparli działacze opozycyjni. Sukcesem zakończyły się rozmowy z prezydentem Kazachstanu, który zezwolił na otwarcie redakcji z polskimi dziennikarzami w Karagandzie, Celinogradzie i Kokczetawie. W Rosji perspektywę zawarcia umowy utrudniał spór między Jelcynem a Gorbaczowem. Jelcyn chciał stworzyć rosyjską telewizję z Agencji Press-Novosti, ale Gorbaczow mu to uniemożliwił, przekształcając ją w agendę rządową. Strona polska czekała więc na powstanie rosyjskiej agencji, by podpisać z nią umowę<sup>248</sup>.

Kwestie przyszłości Układu Warszawskiego zaprezentował Jerzy M. Nowak. Jego zdaniem trwanie w nim jedynie utrudniłoby Polsce przyjęcie do EWG, co powinno nastąpić w przeciągu 10-15 lat. Zdaniem Nowaka Układ Warszawski, pod każdym względem anachroniczny, powinno się rozwiązać w przeciągu roku. Węgierski parlament przyjął już uchwałę o wystąpieniu z Układu Warszawskiego do końca 1990 r. Polska jednak w tej kwestii nie zamierzała występować, jak to określił Nowak, „przed szereg”, by nie tworzyć płaszczyzny bezpośredniej konfrontacji z ZSRR. Liczono raczej na „samodezintegrację” sojuszu.

<sup>247</sup> *Ibidem*, s. 46-49.

<sup>248</sup> *Ibidem*, s. 51-55.

Zaskoczeniem dla Polski było stanowisko Czechosłowacji, która zamierzała pozostać w zreformowanym Układzie Warszawskim. Zdaniem Nowaka dalsze istnienie Układu mogłoby być przydatne tylko w sytuacji kryzysowej lub w celu zbiorowego przeprowadzenia redukcji zbrojeń konwencjonalnych, gdyby zobowiązywała do tego konwencja wiedeńska. Wspólne rozliczenie z redukcji zbrojeń mogłoby być korzystniejsze niż indywidualne.

Przeciw pochopnej decyzji o likwidacji Układu Warszawskiego przemawiało także stanowisko państw zachodnich, które bynajmniej nie zachęcały do jego opuszczenia. W tej sytuacji Polska opowiadała się za reformą Układu Warszawskiego i zredukowaniem jego organów. Stałyby się one miejscem wymiany informacji oraz rozwiązywania problemów z uzbrojeniem. Sojusz nie musiałby mieć nawet stałej siedziby. Mógłby też pełnić rolę sojuszu obronnego w rozumieniu art. 51 Karty NZ.

Zdaniem Nowaka ważniejszym problemem był zintegrowany system obrony powietrznej oparty na radzieckiej technologii, który miały wszystkie kraje wschodniego bloku. O ile pod względem technologicznym mógł być uznany za skuteczny, to pod względem politycznym jawił się jako bardzo anachroniczny. Nie chronił Polski od Wschodu, był zwrócony przeciw Zachodowi, a w jego ramach Polska realizowała zadania od strony północnej. Samolot ukraiński lub białoruski mógłby wlecieć na polskie terytorium bez przeszkód. Podsumowując swe wystąpienie, Nowak stwierdził, że Polska w delikatny sposób zmierzała do demontażu struktur wojskowych Układu Warszawskiego i przekształcenia go w miejsce konsultacji sześciu państw, chyba że wcześniej sojusz sam się rozpadnie<sup>249</sup>.

Informację dotyczącą stanowiska Czechosłowacji sprostował Artur Hajnicz, twierdząc, że Węgry i Czechosłowacja chciały wyjść z Układu Warszawskiego, a Polska nie. Podobnie było z pozostawieniem radzieckich wojsk na terenie Polski. Artur Hajnicz ostrzegał, że w polskiej opinii publicznej istniało przekonanie, że polskie władze nie podjęły tego tematu. Poza tym obowiązywało niemiecko-radzieckie porozumienie stawropolskie zawarte między Helmutem Kohlem a Michaiłem Gorbaczowem podczas spotkania w Żeleznowodsku 16 i 17 lipca 1990 r. Gorbaczow wyraził zgodę na pozostanie zjednoczonych Niemiec w NATO i wycofanie radzieckich wojsk z ich terytorium. Hajnicz nie traktował tego jak nowego Rapallo, ale był zaniepokojony faktem, że Polska nie została poinformowana o przebiegu tych rozmów, zwłaszcza w kwestii wycofania wojsk radzieckich. Uważał, że radzieckie jednostki bojowe stacjonujące w Polsce powinny zostać ewakuowane, z ewentualnym wyłączeniem obsługi logistycznej, która umożliwiłaby wycofanie wojsk radzieckich z Niemiec<sup>250</sup>.

Grzegorz Kostrzewa-Zorbas uspokajał, że polskie władze nie uzależniają wycofania radzieckich wojsk z kraju od harmonogramu ich wycofania z Niemiec przewidzianego na czas około trzech do czterech lat. Uważał, że z Polski mogą być ewakuowane wcześniej<sup>251</sup>.

---

<sup>249</sup> *Ibidem*, s. 58-64.

<sup>250</sup> *Ibidem*, s. 65-66.

<sup>251</sup> *Ibidem*, s. 72.

Przedstawione senatorom wstępne informacje ukierunkowały przewidzianą dyskusję w Senacie wyłącznie na terytorium ZSRR. Andrzej Stelmachowski postulował jednak, by debata objęła także tematykę Dalekiego Wschodu, Filipin, Hongkongu i Tajwanu. W tym regionie istniała potrzeba wymiany lub uzupełnienia brakujących polskich służb dyplomatycznych i nawiązania stosunków gospodarczych. Co do ZSRR Stelmachowski wskazał na konieczność ostatecznego potwierdzenia istniejących granic, bez czego porozumienie z Litwinami, Białorusinami i Ukraińcami nie byłoby możliwe. Takie stanowisko Senat powinien przedstawić rządowi, mimo oburzenia, jakie może wywołać w środowisku emigracyjnym. Kolejnym punktem dyskusji według Stelmachowskiego powinny być sprawy polskiej mniejszości i ustalenie terminarza wyjścia radzieckich wojsk z Polski. Przyjęta na koniec uchwała powinna być wyciągnięciem ręki w stronę Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, ale także wyrazem uznania dla Rosjan i ich wkładu w kulturę Europy. W każdym razie inauguracją polityki wschodniej nie powinien być demontaż radzieckich pomników. Stelmachowski uważał, że należało podtrzymywać wymianę ze wschodnim rynkiem, ponieważ leżało to w interesie polskich przedsiębiorstw<sup>252</sup>.

Na konieczność intensyfikacji kontaktów z Rosją, zwłaszcza z Borysem Jelcynem, wskazywał również Stanisław Dembiński. Postulat Stelmachowskiego o rozszerzeniu zakresu debaty poparł Tadeusz Kłopotowski i Stanisław Stomma, jednak przewodniczący z miejsca wyłączył sprawy dalekowschodnie z planu dyskusji, uważając, że tak określony temat byłby zbyt szeroki. Tadeusz Kłopotowski był przeciwny debacie o polityce wschodniej, obawiając się, że może ona przynieść wiele złego<sup>253</sup>.

Merytoryczne wypowiedzi senatorów koncentrowały się wokół kilku kwestii. Oprócz zasadności samej debaty o polityce wschodniej dostrzegali konieczność prowadzenia dialogu z Litwinami, Białorusinami i Ukraińcami oraz zdefiniowania stosunku do Rosji.

Jerzy Kłoczowski odwołując się do idei Giedroycia, postulował rozpoczęcie dialogu intelektualnego, przypomnienia, że Rzeczpospolita była wspólnym dorobkiem wszystkich narodów, a następnie pojednania – po wyjaśnieniu wszelkich „białych plam” we wzajemnych stosunkach<sup>254</sup>.

Wiele wątpliwości budziła kwestia wycofania radzieckich wojsk z Polski. Stanisław Stomma był przeciwny dyskusji na ten temat, gdyż uważał, że może ona skomplikować relacje z Gorbaczowem. Uznawał domaganie się ustępstw od słabnącego prezydenta za bezcelowe. Nie widział różnicy, czy radzieckie wojska ewakuują się za cztery czy za pięć lat. Obawiał się natomiast „nowego Rapallo” i wypowiedzianych podczas debaty parlamentarnej niepotrzebnych opinii, które radziecka ambasada natychmiast odnotuje. Stomma wołał mówić o Dalekim Wschodzie, a w kwestii ZSRR i Niemiec zachować ostrożność, by przez osadzenie Niemców nadwołżańskich nie doczekać się powstania niemieckiej enklawy w Prusach Wschodnich<sup>255</sup>.

---

<sup>252</sup> *Ibidem*, s. 70-71, 85-88.

<sup>253</sup> *Ibidem*, s. 81-84, 88, 101, 106.

<sup>254</sup> *Ibidem*, s. 73-80.

<sup>255</sup> *Ibidem*, s. 92-94.

Włodzimierz Bojarski zarzucił Stommie przemilczanie prawdy i tolerowanie zakłamania kryjącego się pod pozorami przyjaźni polsko-radzieckiej. Jego zdaniem porozumienie należało budować na prawdzie. Wprawdzie na Wschodzie upadał komunizm, ale nie znaczyło to, że wraz z nim odejdzie w zapomnienie odwieczny imperializm, totalitaryzm i autorytaryzm. Z tymi zjawiskami według Bojarskiego należało się liczyć w perspektywie dłuższej niż ze skutkami komunizmu. Bojarski opowiedział się za zacieśnieniem stosunków z republikami, zwłaszcza sąsiadującymi z Polską, oraz ich podmiotowym traktowaniem. Uważał, że o ile sytuacja w ZSRR może zmierzać do destabilizacji, to republiki mogą okazać się stabilne. Radził porzucić nadzieję, że Polska mogłaby stać się gospodarczym pomostem między Wschodem a Zachodem, ale twierdził, że z pewnością mogłaby być pomostem kulturalnym i wzorem przemian. Ostrzegał, że zarówno polskie społeczeństwo, jak i opinia zagraniczna nie rozumieją powodów, dla których rząd zwlekał ze złożeniem jasnej deklaracji o Układzie Warszawskim, RWPG i wycofaniu radzieckich sił z Polski. Zdaniem Bojarskiego przyszedł czas, aby się jednoznacznie określić. Kolejnym jego postulatem było działanie w świetle prawdy, a co za tym idzie, należało wystawić ZSRR rachunek wyrządzonych krzywd. Nie miał jednak na myśli materialnego zadośćuczynienia, ale ukazanie ich rozmiaru. Według Bojarskiego postawa oparta na prawdzie i szczerości budziłaby większy szacunek niż udawanie, że nie przywiązuje się wagi do przeszłych wydarzeń<sup>256</sup>.

Andrzej Wielowieyski przekonywał, że Senat nie może unikać obowiązku poinformowania społeczeństwa o sprawie wycofania wojska, polskiej polityce wobec ZSRR i republik, z którymi Polska sąsiaduje. Wyjazdy senatorów i przemówienia wygłaszane w litewskiej Tarybie i w Radzie Najwyższej Ukrainy nie mogły zastąpić jasno sformułowanego stanowiska w kwestii wschodniej<sup>257</sup>. Wielowieyski zdawał sobie sprawę, że zwłaszcza na Śląsku, gdzie został wybrany senatorem, wiele osób straci pracę na skutek utraty wschodniego rynku. Polska powinna mieć wypracowany projekt współpracy gospodarczej z Ukrainą, tym bardziej że zdaniem ukraińskiej opozycji Ukraina po oderwaniu od ZSRR będzie się dynamicznie rozwijać<sup>258</sup>.

Kwestie gospodarcze objaśniał prof. Maciej Perczyński i minister Stanisław Długosz. Zdaniem Perczyńskiego musiało dojść do ograniczenia stosunków gospodarczych między Polską a ZSRR. Podkreślił, że nie można już mówić o stosunku do ZSRR, ale do ZSRR i republik związkowych. Dotychczasowy model współpracy był zakłamany, a w związku z tym powinien zostać na nowo zinstytucjonalizowany i Polska powinna mieć w tym swój udział. W stosunkach gospodarczych należało odejść od rubla transferowego i rozliczyć się nie tylko z ZSRR, ale też z jego republikami<sup>259</sup>.

Długosz potwierdził, że Polsce najbardziej zależy na kontaktach gospodarczych z republikami, przede wszystkim Rosją, Ukrainą, Białorusią, Litwą, Kazachstanem,

<sup>256</sup> *Ibidem*, s. 94-100.

<sup>257</sup> *Ibidem*, s. 109.

<sup>258</sup> *Ibidem*, s. 109-112.

<sup>259</sup> *Ibidem*, s. 102-104.

Łotwą i Estonią. Nadal jednak niejasne były kompetencje władz republikańskich i centralnych. Na Ukrainie władze republikańskie kontrolowały jedynie 5% swoich zakładów przemysłowych, a administracja nie zawsze była nastawiona prorepublikańsko. Istniała obawa, że umowa podpisana z republiką nie byłaby honorowana przez rząd centralny. Długosz postulował jednak, by Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą opracowało plan kontaktów z tymi republikami, na których Polsce najbardziej zależało. Na pytanie Andrzeja Wielowieyskiego, czy istniał sens nawiązywania stosunków gospodarczych, skoro 90% zakładów była kierowana z Moskwy, Długosz opowiedział się za zawieraniem i honorowaniem umów z republikami tak jak umów z ZSRR. Jego zdaniem nie warto było czekać, aż sytuacja w ZSRR zostanie uregulowana, gdyż wtedy mogłoby być już za późno, by negocjować umowy<sup>260</sup>.

Na koniec Ziółkowski, rozwiewając wątpliwości w sprawie zasadności debaty o polityce wschodniej, stwierdził, że Krzysztof Skubiszewski został już na nią zaproszony<sup>261</sup>.

## Memorandum Agnieszki Magdziak-Miszewskiej i Jerzego Marka Nowakowskiego

Przed posiedzeniem 6 i 7 września 1990 r. senatorowie otrzymali *Materiał informacyjny dotyczący debaty wschodniej na 31. posiedzenie Senatu w dniach 6 i 7 września br.* opracowany przez Agnieszkę Magdziak-Miszewską i Jerzego Marka Nowakowskiego.

Autorzy memorandum wskazywali, że sytuacja w ZSRR jest niezwykle dynamiczna, a Polska nie wypracowała żadnego modelu polityki wschodniej i cały czas obracała się w kręgu starych koncepcji Dmowskiego i Bocheńskiego. Magdziak-Miszewska i Nowakowski twierdzili, że w ZSRR z jednej strony uformował się ośrodek władzy wokół Gorbaczowa, dążący do federalizacji państwa, z drugiej ośrodek wokół Borysa Jelcyna, który pragnie samodzielnej Rosji i związanych z nią militarnie i ekonomicznie niepodległych państw. Zachód starał się podtrzymywać jedność imperium z wygody: łatwiej porozumieć się z centrum niż z nowymi nacjonalistycznymi siłami odradzających się narodów w ZSRR<sup>262</sup>.

Zdaniem autorów dotąd fikcyjna i skomplikowana struktura ZSRR, składająca się z prawnomiędzynarodowych podmiotów, stawała się rzeczywistością. Ujawnił się różnicowany status republik. Białoruś i Ukraina miały reprezentację w ONZ. Skomplikowana była sytuacja republik bałtyckich<sup>263</sup>. Wiele państw nie uznało ich aneksji,

<sup>260</sup> *Ibidem*, s. 114-116.

<sup>261</sup> *Ibidem*, s. 118-119.

<sup>262</sup> *Ibidem*, s. 124-128.

<sup>263</sup> W oryginale użyte jest słowo „państwo”. W tekście jednak zastosowano określenie republika, zgodnie z ówczesnym stanem formalnym.



w niektórych ich rządy emigracyjne posiadały swe przedstawicielstwa, a jednocześnie żadne państwo nie chciało uznać przyjętych przez ich Rady Najwyższe aktów niepodległości. Republiki związkowe miały swoje ministerstwa spraw zagranicznych i mogły rozpocząć zewnętrzną aktywność. Zdaniem autorów memorandum spośród wszystkich republik tylko Rosja mogła funkcjonować samodzielnie pod względem gospodarczym. Pozostałe republiki musiały z nią współpracować, a marzenia Bałtów o nowej Hanzie były zwykłą mrzonką<sup>264</sup>.

Autorzy memorandum wskazywali, że Polacy byli źle postrzegani przez kremleskich polityków, których drażnił brak wdzięczności za wyzwolenie z niemieckiej okupacji; rozdrapywanie trudnych tematów we wzajemnej historii, mimo że KGB przyznało się do zbrodni katyńskiej; słaba znajomość rosyjskiej kultury w Polsce, mimo że w Rosji polska kultura była dobrze znana. Plany przeniesienia święta woj-ska polskiego na 15 sierpnia wywołały furię jako akt nieprzyjazny względem ZSRR<sup>265</sup>.

Autorzy memorandum wyrażali przekonanie, że zdominowanie stosunków między państwowych przez historię było objawem groźnej patologii. Jej skutki można już było dostrzec w relacjach Polski z Litwą, Ukrainą i Białorusią. Litwini odbudowali swoją tożsamość w opozycji do Polski; Białorusini obawiali się powrotu „polskich pa-nów”, a stosunki z Ukraińcami były obciążone pamięcią o wzajemnych krzywdach<sup>266</sup>.

Ze względu na ogólną sytuację międzynarodową (kwestia niemiecka) i zależność surowcową Polska musiała, zdaniem autorów, zachować dobre stosunki z Kremlem. W interesie polskich władz nie leżało przykładanie ręki do rozkładu struktur pań-stwowych ZSRR, a mieszanie się w jego wewnętrzne spory „byłoby działaniem dra-matycznie sprzecznym z interesem Rzeczypospolitej”<sup>267</sup>.

Polska powinna była jednak wypracować możliwość elastycznego reagowania na rozwój sytuacji w ZSRR. Z polskiego punktu widzenia najbardziej korzystna byłaby ewolucyjna przebudowa Związku, co pozwoliłoby na nawiązanie stosunków z repu-blikami. Najgorszym scenariuszem byłby natomiast gwałtowny rozpad ZSRR połą-czony z walkami i napływem uchodźców. Przejęcie władzy na Kremlu przez twar-dogłowych i konserwatywnych generałów dałoby zapewne krótkotrwałe korzyści w postaci unormowania stosunków gospodarczych. W dłuższej perspektywie ZSRR mógłby jednak dążyć do odbudowania kontroli nad Polską, co uzależniłoby ją od pomocy Zachodu, czyniąc z niej państwo frontowe. Poza tym siłowe rozwiązanie zamroziłoby jedynie istniejące problemy i w którymś momencie doszłoby do wy-buchu niezadowolenia i gwałtownego rozpadu ZSRR ze wszystkimi negatywnymi konsekwencjami. Zdaniem autorów celem polskiej polityki zagranicznej powinno być wspieranie wszystkich tych działań, które sprzyjają ewolucyjnym przemianom w ZSRR. Polska powinna także dążyć do współpracy z państwami północnej Europy, by uchronić się przed zepchnięciem na peryferia Wschodu lub Zachodu<sup>268</sup>.

<sup>264</sup> AS, 29/15, Protokół posiedzenia KSZ Senatu 5 IX 1990 r., s. 124-135.

<sup>265</sup> *Ibidem*, s. 136-137.

<sup>266</sup> *Ibidem*, s. 137-138.

<sup>267</sup> *Ibidem*, s. 141.

<sup>268</sup> *Ibidem*, s. 141-143.

Autorzy podkreślali, że polityka wschodnia powinna mieć dla Polski priorytetowy charakter. Rosja miała olbrzymie możliwości, a dla Polski byłoby lepiej stać się krajem tranzytowym dla pieniędzy płynących z Zachodu na Wschód niż petentem zabiegającym o wątpliwe niemieckie kredyty<sup>269</sup>.

## Debata nad polityką wschodnią w Senacie 7 września 1990 r.

Debata Senatu poświęcona polityce wschodniej odbyła się w obecności polskich deputowanych do Rady Najwyższej Litwy. Uczestniczył w niej osobiście Krzysztof Skubiszewski.

Janusz Ziółkowski otworzył dyskusję świetnym przemówieniem, w którym dostrzec można poważny wpływ materiałów przygotowanych przez OSM. Tłumaczył podjęcie debaty o polityce zagranicznej w Senacie silną legitymacją społeczną uzyskaną w wolnych wyborach. Senatorowie jako rzeczywista reprezentacja społeczeństwa powinni byli zabierać głos w ważnych sprawach, a taką było niewątpliwie wypracowanie polityki wschodniej. Wprawdzie Polska nie miała wpływu na procesy zachodzące w ZSRR, ale musiała być przygotowana na ich skutki<sup>270</sup>.

Ziółkowski wskazał najważniejsze tematy dyskusji: reformę Układu Warszawskiego, wycofanie radzieckich wojsk z Polski, szanse i zagrożenia wynikające z położenia geopolitycznego Polski.

W kwestii Układu Warszawskiego wyraził poparcie dla działań rządu zmierzających do jego reformy na zasadach równości państw członkowskich, podporządkowania polskich sił wyłącznie polskiemu dowództwu oraz odejścia od konfrontacyjnego charakteru sojuszu.

W sprawie ewakuacji z Polski radzieckich wojsk podkreślił, że wprawdzie polskie społeczeństwo wykazuje zrozumienie dla ich dalszej obecności w Polsce, ale powinno się dążyć do ich redukcji i pozostawienia jedynie jednostek logistycznych potrzebnych do zabezpieczenia ewakuacji wojsk z Niemiec. Oddziały radzieckie nie powinny pozostać w Polsce dłużej niż do chwili wycofania tych wojsk<sup>271</sup>.

W kwestii geopolityki Ziółkowski wskazywał, że w wyniku zachodzących zmian Polska może wykorzystać położenie między Niemcami a Rosją na swoją korzyść. Argumentował, że zjednoczenie Niemiec wydobyło Polskę z dotychczasowej geopolitycznej pułapki. Dzięki potwierdzeniu granicy zachodniej w ramach negocjacji 2+4 ZSRR przestał być jej jedynym gwarantem, co pozwoliło Polsce opuścić radziecką strefę wpływów na rzecz zbliżenia z Zachodem. Polska przestała być zakładnikiem

---

<sup>269</sup> *Ibidem*, s. 144.

<sup>270</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 31. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 6 i 7 IX 1990, s. 212 (paginacja archiwum), [online] <https://www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia>, dostęp 21 IX 2018 (dalej Posiedzenie Senatu 7 IX 1990).

<sup>271</sup> *Ibidem*.

Jałty. Mając zabezpieczoną zachodnią granicę, mogła skoncentrować się na sprawach wschodnich. Zdaniem Ziółkowskiego istotą polityki wschodniej było jej dostosowanie do licznych podmiotów prawnomiędzynarodowych, z którymi Polska miała do czynienia. Wielość partnerów musi odpowiadać wielość prowadzonych polityk. Nie powinno to jednak oznaczać przykładania ręki do rozbijania struktur państwowych ZSRR, co byłoby „działaniem dramatycznie sprzecznym z interesem Rzeczypospolitej”<sup>272</sup>.

Ziółkowski wyrażał przekonanie (zgodnie z тезami memorandum OSM), że w interesie Polski leżała ewolucyjna przebudowa ZSRR, najlepiej w konfederację państw. Ze względu na to, że Rosja zdecydowała o kierunku tej przebudowy, w polskim interesie leżała jej demokratyzacja, ponieważ zdemokratyzowana Rosja byłaby dla Polski najbardziej pożądanym partnerem. Tymczasem według Ziółkowskiego w tworzeniu kontaktów polsko-rosyjskich strona Polska, łącznie z Senatem, dopuściła się wielu zaniechań. Z tego powodu zasadniczym celem powinno być zintensyfikowanie kontaktów z rosyjskimi środowiskami<sup>273</sup>.

Ziółkowski, zgodnie z koncepcją OSM, jako alternatywę dla niewygodnego sąsiedztwa zasugerował „ucieczkę” ku północy i zwiążanie się z bogatymi państwami skandynawskimi<sup>274</sup>.

Za ważny element polityki wschodniej Ziółkowski uznał umacnianie i kontynuowanie kontaktów z Litwinami, Białorusinami i Ukraińcami. Jego zdaniem od stanowiska Polski zależało, czy będzie miała w przyszłości za sąsiadów przyjaciół, czy narody pełne nieufności. Przestrzegał przed kierowaniem się w stosunkach z sąsiadami na Wschodzie wyrachowaniem i rachunkami krzywd oraz traktowaniem tego obszaru jako terenu swoistej polskiej ekspansji, chociaż już nie terytorialnej. Celem polskiego posłannictwa powinno być okazanie pomocy w miarę sił i możliwości. Ziółkowski posłużył się przy tej okazji sformułowaniem użytym przez Bohdana Skaradzińskiego: „Białorusinom pomoc w pracy organicznej, wobec Litwinów solidarność, Ukraińcom przebaczymy i prosimy o przebaczenie”<sup>275</sup>.

Ziółkowski wskazał, że polityka zagraniczna nie powinna oznaczać jedynie działań rządu. Równie ważne było stanowisko społeczeństwa i narodu. List polskich biskupów z 1965 r. do biskupów niemieckich zrobił, jego zdaniem, więcej dobrego niż lata urzędowych stosunków. Wskazówką powinno też być szczególne zainteresowanie Jana Pawła II sprawami białoruskimi, ukraińskimi i litewskimi. Wprawdzie Polska nie posiadała zbyt wielu atutów, ale mogła służyć swoim doświadczeniem

---

<sup>272</sup> *Ibidem*, s. 213.

<sup>273</sup> *Ibidem*.

<sup>274</sup> *Ibidem*, s. 213-214.

<sup>275</sup> *Ibidem*, s. 214. Cytat pochodzi z książki *Białorusini, Litwini, Ukraińcy* B. Skaradzińskiego opublikowanej pod pseudonimem K. Podlaski, która po raz pierwszy ukazała się w 1985 r. w Londynie, a w Polsce wydało ją w 1990 r. wydawnictwo „Versus” z Białegostoku, przy czym rozdział poświęcony Ukraińcom był zatytułowany: *Ukraińcom: „Przebaczymy i prosimy o przebaczenie?”*.

solidarności, budowania demokracji i gospodarki rynkowej. Na koniec Ziółkowski przestrzegł, że debata dotyczyła najistotniejszych dla Polski spraw, a każde wypowiedziane w Senacie słowo stawało się politycznym faktem<sup>276</sup>.

Głos zabrał również Andrzej Wielowieyski, wskazując, że polityka zagraniczna jest skuteczna, gdy ma jasno określone cele, środki do ich realizacji i poparcie społeczne. Uważał, że najsłabszym elementem polskiej polityki zagranicznej było niewystarczające społeczne poparcie w warunkach niestabilności i zachodzących przemian. W odniesieniu do polityki wschodniej wskazywał, że zasadniczy cel, czyli wejście do wspólnot europejskich, nie zostanie osiągnięty bez uporządkowania i poprawy współżycia ze wschodnimi sąsiadami. Porządek jałtański zapewniał Polsce bezpieczeństwo granic i dostęp do dużego rosyjskiego rynku, ale przez wiele lat separował Polskę od kontaktów z jej sąsiadami, a także od Polaków pozostałych za wschodnią granicą. Wezwał, by pamiętać, że zachodzące w Polsce zmiany były wynikiem nie tylko woli Polaków, ale także Rosjan, którzy zdecydowali się zmienić swoją dotychczasową politykę. W rezultacie tej zmiany kraje Europy Środkowo-Wschodniej przestały być Rosjanom potrzebne do realizacji imperialnej polityki, a stały się kosztownym balastem. Zdaniem Wielowieyskiego w Moskwie uznano, że zainteresowanie Zachodu tym regionem było korzystne także dla ZSRR<sup>277</sup>.

Wielowieyski podkreślał, że atrakcyjność Polski dla Zachodu zależała od stanu jej stosunków z Rosją. Poza tym przebudowa gospodarcza Polski była według niego niemożliwa bez przekształcenia i rozwoju stosunków gospodarczych z Rosją. W kwestii wycofania radzieckich wojsk Wielowieyski opowiedział się za ich jak najszybszą ewakuacją z Polski<sup>278</sup>.

W opinii Wielowieyskiego Polskę i Rosję czekało wiele przykrych rozrachunków, jednak powinny one się dokonać z myślą o teraźniejszości i przyszłości. Bieżące sprawy należało wyjaśniać z szacunkiem i bez obrażania się, pamiętając o silnych związkach Polski z Rosją. Wielowieyski przyznał, że Polska będzie się borykała z problemem porozumienia rosyjsko-niemieckiego, ale do likwidacji tego niekorzystnego układu mogło dojść tylko w ramach zjednoczonej Europy<sup>279</sup>.

Wielowieyski zgodził się ze stanowiskiem Ziółkowskiego i OSM, że w interesie Polski nie leżała dezintegracja ZSRR lub powrót komunistycznego betonu do władzy w Moskwie. Postulował, by stosunki z sąsiadami zacząć od potwierdzenia niezmienności granic, a dzięki temu przełamać ich niepokój. Konieczne było jego zdaniem rozwijanie relacji gospodarczych zwłaszcza z Ukrainą, która miała największe szanse na samodzielny byt. Należało też zapobiec wycofywaniu się polskiej kultury z tych regionów z powodów finansowych. Wielowieyski postulował ożywienie stosunków

<sup>276</sup> Posiedzenie Senatu 7 IX 1990 r., s. 214.

<sup>277</sup> *Ibidem*, s. 215. A. Wielowieyski się nie mylił. Rosjanie rozumieli, że byłoby dla nich korzystniej, gdyby ciężar wsparcia dla pogrążonych w kryzysie byłych satelitów ZSRR poniosły państwa zachodnie.

<sup>278</sup> Posiedzenie Senatu 7 IX 1990 r., s. 215-216.

<sup>279</sup> *Ibidem*.

z Polakami na Wschodzie, obronę ich praw, rozpoznanie ich sytuacji w republikach oraz ich stosunku do zachodzących przemian<sup>280</sup>.

Kolejne osoby uczestniczące w dyskusji poruszały sprawy praktyczne. Wiesław Lipko sugerował zwiększenie liczby przejść przez wschodnią granicę, uruchomienie małego ruchu granicznego, umożliwienie wymiany usług po obu stronach oraz ponowne ożywienie wymiany towarowej, która została zahamowana w trakcie przemian zachodzących w ZSRR. Wyraził także niepokój z powodu zaniechania zaorywania pasa granicznego po polskiej stronie i wycofywania wojsk z tego regionu. Stan granicy wschodniej, zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców tych terenów, powinien być zainteresować rząd w większym stopniu<sup>281</sup>.

Włodzimierz Bojarski wskazywał na konieczność przezwyciężenia nieufności i wrogości między Polakami a Białorusinami, Ukraińcami i Litwinami, budowanej przez lata w ZSRR. Polska powinna była jego zdaniem jak najszybciej nawiązać stosunki z republikami, aby uprzedzić inne państwa. Postulował jednocześnie opracowanie rachunku polskich strat w stosunkach z ZSRR, które zostałyby przedstawione władzom Związku w ramach pewnego rodzaju traktatu pokojowego. Bojarski opowiedział się za opuszczeniem Układu Warszawskiego i RWPG. Jako senator z województwa wałbrzyskiego zalecał szybkie ustalenie harmonogramu wycofywania radzieckich wojsk z Polski<sup>282</sup>.

Piotr Andrzejewski poruszył kwestię ochrony polskiej mniejszości na wschodzie w oparciu o międzynarodowe prawo. Uważał, że prawa polskiej mniejszości powinny być chronione dzięki rozwojowi samorządów zapewniających ochronę w stopniu zniechęcającym do stawiania postulatów połączenia z państwem swej większości lub do separatyzmu. Mniejszości takie jak niemiecka w Polsce czy polska za wschodnią granicą mają prawo do ochrony na takich samych zasadach, jak to jest realizowane w całej Europie. Wskazywał na konieczność zmodyfikowania pojęcia mniejszości, która nie musi już zwarcie zamieszkiwać danego terytorium, ale może żyć w rozproszeniu. Taka mniejszość także powinna mieć zagwarantowane przez samorząd prawa. Jako przykład dobrego rozwiązania podał estońską ustawę z 1925 r. o samorządzie kulturowym. Poza tym ochrona mniejszości powinna być regulowana w skali całej Europy, a nie wyłącznie w stosunkach dwustronnych. Andrzejewski zalecał utworzenie Forum Narodów Europy Wschodniej w celu kontrolowania i wdrażania konwencji UNESCO z 14 grudnia 1960 r. o zwalczaniu dyskryminacji w dziedzinie oświaty. Taka dyskryminacja w stosunku do Polaków miała jego zdaniem miejsce na Litwie<sup>283</sup>.

Andrzejewski uważał, że należało się ustosunkować do oświadczenia polskiego rządu na uchodźstwie, który stwierdził, że nie akceptuje decyzji jałtańskich, ziemie zajęte przez ZSRR nadal są ziemiami polskimi, a wschodnia granica Polski może być

---

<sup>280</sup> *Ibidem*, s. 216-217.

<sup>281</sup> *Ibidem*, s. 217.

<sup>282</sup> *Ibidem*, s. 219-220.

<sup>283</sup> *Ibidem*, s. 220-221.

ustalona jedynie przez parlamenty Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy. Wprawdzie to oświadczenie nie miało charakteru rewindykacji, a jedynie stwierdzenia faktycznego stanu, ale parlament Polski powinien był zabrać głos w tej sprawie. W sprawie Układu Warszawskiego opowiedział się raczej za jego renegocjowaniem niż zdecydowanym rozwiązaniem<sup>284</sup>.

Andrzej Wajda postulował, by Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Kultury stworzyły ramy organizacyjne umożliwiające odbiór polskiej kultury na Wschodzie. Dla Rosjan była ona ciągle atrakcyjna i powinna odgrywać rolę zbliżającą oba narody i umacniającą przyjaźń. Jak stwierdził Wajda, tylko artyści mają w Rosji przyjaciół<sup>285</sup>.

Roman Duda zgodnie ze stwierdzeniem Ziółkowskiego podkreślał, że warunkiem wejścia Polski do struktur zachodnich (jako głównego celu) była polityka wschodnia. Uważał, że dotychczas nie została jasno zdefiniowana, nie budowano scenariuszy na przyszłość, a przecież Polska na skutek osłabienia Rosji i zabezpieczenia od strony zachodniej znalazła się w warunkach wolności, jakiej nie zaznała od wieków. Wprawdzie Sejm i Senat reagowały na ogłoszenie deklaracji suwerenności Litwy, Ukrainy i Białorusi, ale sama debata odbywała się zbyt późno. Uważał, że politykę wschodnią należało oprzeć przede wszystkim na deklaracji o terytorialnym *status quo*. Polska powinna jasno zadeklarować, że jej obecne granice są nienaruszalne, ale jednocześnie powinna je otworzyć. Wyraził przekonanie o konieczności wyprowadzenia radzieckich wojsk z Polski, natomiast nie określił jednoznacznie stanowiska w kwestii opuszczenia Układu Warszawskiego i RWPG. Roman Duda zastanawiał się raczej, czy należy od razu zerwać wszystkie więzi gospodarcze ze Wschodem. Pytał także, kto był głównym partnerem Polski na Wschodzie: Rosja czy ZSRR? Nie miał zaś wątpliwości, że spośród republik najważniejszym partnerem Polski była Ukraina. Był zdania, że polsko-ukraińskie pojednanie mogło odegrać taką rolę jak pojednanie francusko-niemieckie po drugiej wojnie światowej<sup>286</sup>.

Sprawę obecności radzieckich wojsk w Polsce poruszył senator z Legnicy Stanisław Obertaniec. Skrytykował tych, którzy poszukiwali uzasadnienia dla ich dalszego pobytu na terytorium Polski. Obecność armii radzieckiej uznawał za oznakę zależności, która uniemożliwiała Polsce potencjalną zmianę sojuszy i sugerowała, że Polska jest nadal w radzieckiej strefie wpływów. Pytał, czy można „wejść” do Europy, mając u boku wojska radzieckie? Konieczne było jego zdaniem pozbycie się tego balastu, ale także pojednanie ze Wschodem dzięki potwierdzeniu granic, co traktował jako kolejny warunek zacieśnienia stosunków z Europą<sup>287</sup>.

Jerzy Kłoczowski za nierealne uznał dokonanie na Wschodzie pojednania na wzór francusko-niemieckiego. Tam rozpoczęły je niewielkie elity, których stanowisko i poglądy zaakceptowały kolejne pokolenia Francuzów, zmieniając swe nastawienie do obu wojen światowych i do Niemców. Podobną rolę w Polsce odgrywał jego zda-

---

<sup>284</sup> *Ibidem*, s. 221.

<sup>285</sup> *Ibidem*, s. 222.

<sup>286</sup> *Ibidem*, s. 223-224.

<sup>287</sup> *Ibidem*, s. 166-167.

niem Jerzy Giedroyc, a następnie Jan Paweł II. Kłoczowski postulował, by zaakceptować *status quo*, uznać niepodległość i suwerenność republik oraz zabezpieczyć prawa mieszkających tam Polaków. Pytał Skubiszewskiego, jaką rolę odgrywają na tych terenach polskie konsulaty, domy kultury i ośrodki informacyjne. Wskazał na konieczność podtrzymywania świadomości wspólnego dziedzictwa narodów wynikającego z doświadczenia I Rzeczypospolitej. Debata powinna być rzeczywistym bodźcem dla polityki wschodniej, a właściwie polityk wschodnich. Świadomie użył liczby mnogiej, podkreślając konieczność nawiązania stosunków z różnymi podmiotami<sup>288</sup>.

Ryszard Reiff także wskazywał dwa kierunki polityki wschodniej. Z jednej strony należało wykazać zrozumienie dla procesów zachodzących w ZSRR – który wciąż był atomowym supermocarstwem – i wspierać ich demokratyczny kierunek. Z drugiej strony zaś warto było wziąć pod uwagę republiki, z którymi Polska sąsiaduje, i realizować w stosunku do nich politykę zbliżenia i przewycięzania dotychczasowych resentymentów:

nie możemy w najmniejszym stopniu przenieść tragicznego dziedzictwa krzywd na pokolenia następne, które nie mogą być więźniami złej przeszłości, złej historii. Muszą wiedzieć o tym pokolenia – rosyjskie, ukraińskie i wszystkie inne – i równocześnie zdobyć się na zdolność odejścia od tego w imię tworzenia jakiejś wspólnej europejskiej wizji<sup>289</sup>.

W kwestii roszczeń polskiej mniejszości na Litwie podobnie jak Andrzejewski żywił nadzieję, że zostaną one zrealizowane w wyniku realizacji wolnościowych postulatów Litwinów, przyłączenia się Polaków do tych dążeń i uznania przez Polskę nienaruszalności granic. Resentymenty należało jego zdaniem ograniczać i podporządkować tworzeniu wspólnej, europejskiej ojczyzny<sup>290</sup>.

Antoni Borowski z województwa elbląskiego również wskazywał, by resentymenty ustąpiły miejsca współpracy gospodarczej. Pojednanie na wzór francusko-niemieckiego było jednak jego zdaniem trudne w realizacji, zważywszy na systemy, z jakich wywodziły się państwa regionu. Sugerował Skubiszewskiemu powołanie międzyresortowego zespołu do spraw polityki wschodniej, który zająłby się sprawami gospodarczymi<sup>291</sup>.

Jerzy Dietl poruszył kwestię decentralizacji stosunków gospodarczych ze Wschodem. Jego zdaniem republiki związkowe powinny być traktowane jako oddzielne jednostki. Wymiana handlowa powinna być szczególnie intensywna z Litwą, Ukrainą i Białorusią. Dietl postulował zakładanie wspólnych przedsiębiorstw, przede wszystkim na Litwie. Jego zdaniem Polska mogła stać się krajem ekspansji obcego kapitału na rosyjski rynek. W relacjach gospodarczych zalecał stosowanie rozliczeń

---

<sup>288</sup> *Ibidem*, s. 225-226.

<sup>289</sup> *Ibidem*, s. 228.

<sup>290</sup> *Ibidem*.

<sup>291</sup> *Ibidem*, s. 229.

barterowych i zmianę struktury wymiany. W kwestii politycznej należało według niego potwierdzić brak pretensji ze strony Polski pod adresem Litwy, co polepszyłyby stosunki Litwinów z polską mniejszością<sup>292</sup>.

Sprawę zadośćuczynienia dla Polaków na Wschodzie poruszył Roman Ciesielski. Uznał za konieczne uregulowanie statusu Polaków pokrzywdzonych przez władze ZSRR w latach 40. i tych, którzy pozostali na Wschodzie jako mniejszość. Przypominał, że wielu deportowanych Polaków zostało uznanych za przestępców. Gdyby chcieli odzyskać swój majątek, musieliby przeprowadzić proces rehabilitacji. Ciesielski uważał, że Skubiszewski powinien wystąpić na drodze dyplomatycznej o unieważnienie tych haniebnych wyroków, których liczbę szacował na około 350 000. W kwestii mniejszości postulował przyjęcie zasady wzajemności. Polska mniejszość powinna mieć takie same prawa, jakie Polska przyznała mniejszościom na swoim terytorium<sup>293</sup>.

Na koniec dyskusji głos zabrał Krzysztof Skubiszewski. Oświadczył, że politykę wschodnią oczyścił z cech satelityzmu i budował w oparciu o pełne poszanowanie niepodległości i równorzędności. Przyznał, że stosunki z ZSRR były podstawowym problemem polskiej strategii państwowej. Odrzucił postulat podpisania traktatu pokojowego z ZSRR, ponieważ Polska nie była nigdy w stanie wojny z tym państwem, nawet po 17 września 1939 r. Sprawę odszkodowań poruszył natomiast w rozmowie z Szewardnadzem, jednak wypracowanie porozumienia było dużym wyzwaniem. Kwestię granic uznał za zamkniętą. Ich rewizja na odcinku Litwy czy ZSRR oznaczałaby rozpoczęcie wojny, do czego nikt nie powinien namawiać. Podzielił opinię Ziółkowskiego, że Polska mogła wykorzystać własne położenie na swoją korzyść, przede wszystkim pod względem gospodarczym i kulturalnym. Język polski był znany za wschodnią granicą. Jego zdaniem Polacy byli lepiej rozumiani na Wschodzie niż mieszkańcy Europy Zachodniej, lepiej też sami znali Wschód. Potwierdził, że w stosunkach z sąsiadami na Wschodzie potrzebna była większa aktywność organizacji społecznych, zwłaszcza prowadzących działalność charytatywną.

Zgodził się z poglądem, że Polska nie mogła być stroną w przemianach zachodzących w ZSRR, ale mogła na nie reagować. W tym celu powstała nowa koncepcja polityki zagranicznej już realizowanej przez Ministerstwo, skierowana do republik radzieckich przede wszystkim sąsiadujących z Polską, ale nie tylko do nich. Polegała ona na dostosowaniu poziomu pluralizacji polskich stosunków ze Związkiem Radzieckim do poziomu wewnętrznej pluralizacji w ZSRR. Skubiszewski poinformował, że w wielu dziedzinach, chociaż nie wszystkich, stosunki Polski z republikami były analogiczne do stosunków z państwami w pełni niepodległymi. Ministerstwo zamierzało podpisać umowy konsularne nie tylko z ZSRR, ale i z republikami. Zamierzało intensyfikować stosunki z Rosją, a także z Ukrainą i Białorusią, w których jednak przemiany zachodziły wolniej niż w Rosji. Litwę traktowano natomiast odrębnie.

---

<sup>292</sup> *Ibidem*, s. 229-230.

<sup>293</sup> *Ibidem*, s. 230-232.



Skubiszewski poinformował, że wewnętrzna struktura MSZ została dostosowana do tej polityki, a zmiany organizacyjne powierzył Grzegorzowi Kostrzewie-Zorbasowi. Polska posiadała ambasadę w Moskwie, konsulát generalny w Leningradzie, konsulát generalny w Mińsku, konsulát generalny w Kijowie, agencję konsularną we Lwowie, a także ośrodek kultury polskiej w Moskwie. MSZ dążył do uruchomienia konsulatu w Rydze, obejmującego również terytorium Estonii, i w Ałma-Acie. Otwarta pozostawała kwestia konsulatu w Wilnie. Polska chciała otworzyć też ośrodki kulturalne w Kijowie i Mińsku<sup>294</sup>.

Skubiszewski powiadomił senatorów, że polskie stanowisko dotyczące ostatecznego charakteru granicy polsko-litewskiej spotkało się z krytyką w kołach emigracyjnych. Odejście od zasady niezmienności granic nie wchodziło jednak w grę, co należało stale podkreślać. Przypomniá, że to właśnie polski rząd, a nie jakiś inny organ, poparł litewskie aspiracje wyrażone w akcie z 11 marca 1990 r. Należało także brać pod uwagę specyficzne realia. Litwa nie kontrolowała swoich granic. Jakielkolwiek wspólne przedsięwzięcia, jak chociażby budowa linii kolejowej, musiały być załatwiane w trójkącie między Warszawą, Wilnem a Moskwą. Skubiszewski podkreślił, że Litwa szukając współpracy z Polską, nie zrealizowała, mimo posiadanych możliwości, postulatów polskiej mniejszości. Polacy zaś oczekiwali uznania języka polskiego za urzędowy w samorządach, umocnienia polskiego szkolnictwa i wprowadzenia języka polskiego do seminarium duchownego w Kownie. Łotwa bez problemów dopuściła język polski do nauczania w seminarium duchownym<sup>295</sup>.

W sprawie stacjonowania radzieckich wojsk w Polsce Skubiszewski zapowiedział, że podejmie stosowne decyzje w najbliższych dniach. Chciał doprowadzić do ich ewakuacji tak szybko, jak dokonało się to w Czechosłowacji i na Węgrzech, czyli w 1991 r. Podkreślił, że rząd nie wiąże wycofania radzieckich wojsk z Polski z ich ewakuacją z Niemiec i nie zamierza czekać, aż ostatni radziecki żołnierz opuści Niemcy. To były zdaniem Skubiszewskiego dwie odmienne sprawy. Polska była w stanie zapewnić tranzyt radzieckich sił z Niemiec. Poinformował, że pod kierunkiem MSZ powstał międzyresortowy zespół, który miał się zająć przygotowaniem tekstów umów. Należało, nie czekając na wyjazd radzieckich żołnierzy, zmienić porozumienie o statusie radzieckich sił w Polsce z 1956 i 1957 r. Skubiszewski uznał, że uzyskanie odszkodowań za straty poniesione w wyniku manewrów wojskowych, przede wszystkim straty leśne, może być trudnym i długotrwałym procesem. Odrzucił zarzuty, że kwestia wycofania radzieckich wojsk nie była poruszana. Przypomniá, że wypowiedział się na ten temat w kwietniowym *expose*<sup>296</sup>.

Skubiszewski odpowiadał też na kwestie szczegółowe. Poinformował, że w porozumieniu z ukraińską prokuraturą rozpoczęły się przygotowania do zbadania grobów koło Charkowa. MSZ przygotowywał się także do rozmów w sprawie Miednoje. W kwestii dorobku kulturalnego została powołana polsko-radziecka komisja

<sup>294</sup> *Ibidem*, s. 232-235.

<sup>295</sup> *Ibidem*, s. 235.

<sup>296</sup> *Ibidem*, s. 236.

z udziałem przedstawicieli republik, która miała się zająć odzyskaniem przez Polskę dóbr kultury. Skubiszewski zabiegał przede wszystkim o to, by do Polski wróciły zbiory Ossolineum. W sprawie anulowania wyroków wydanych na do Polaków MSZ zwrócił się do ZSRR w czerwcu 1990 r.

Skubiszewski wyjaśnił, że Polska posiadała 12 przejść na wschodniej granicy i dążyła do otwarcia kolejnych, w tym na granicy z obwodem kaliningradzkim w Braniewie. Uspokoił senatora Lipkę, zapewniając, że mimo słabo obsadzonej granicy wschodniej, Polsce nie groził konflikt w tym regionie<sup>297</sup>.

W sprawie Układu Warszawskiego wyraził przekonanie, że nie był on już potrzebny jako płaszczyzna współpracy, a jedynie jako forum konsultacyjne – i takie było na razie stanowisko Ministerstwa w rozmowach na ten temat z ZSRR i innymi państwami. Wykluczał renegocjację Układu Warszawskiego, gdyż nie widział sensu, by go ożywiać. Uspokajał obawy senatorów co do możliwości powstania radziecko-niemieckiego porozumienia. Zapewnił, że porozumienie stawropolskie nie było zagrożeniem dla Polski, która utrzymywała żywe stosunki z Niemcami i zamierzała je nadal rozwijać<sup>298</sup>.

Po wystąpieniu Skubiszewskiego i przerwie Edward Wende poddał pod obrady projekt uchwały w sprawie polityki wschodniej opracowany przez Komisję Spraw Zagranicznych<sup>299</sup>. Przemówienie i dyskusja po wystąpieniu Krzysztofa Skubiszewskiego skłoniły wielu senatorów do zgłoszenia poprawek. Wskazywały one głównie na potrzebę większego zainteresowania losem Polaków na Wschodzie i uszczegółowienia stanowiska w kwestii Układu Warszawskiego. Ostatecznie jednak senatorowie zrezygnowali z poprawiania projektu i uchwała została przyjęta większością 49 głosów przeciw jednemu i dwóm wstrzymującym się.

Przyjęta Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 września 1990 r. w sprawie polityki wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej głosiła, że ze względu na realne potrzeby polityczne i społeczne oczekiwania Senat odbył trudną ze względu na dynamiczne przemiany w Polsce i w ZSRR debatę na temat polityki wschodniej. Określenie celów tej polityki było konieczne dla obu społeczeństw ze względu na załamanie się porządku jałtańskiego i zakończenie zależności satelickiej.

W deklaracji oświadczono, że demokratyczne siły w Polsce, które w sierpniu 1980 r. rozpoczęły rewolucję w Europie Środkowej, uznają nienaruszalność polskiej granicy zarówno na zachodzie, jak i wschodzie. Przyjaciół w Rosji, na Ukrainie, Białorusi i na Litwie zapewniono, że wschodnia granica jest nienaruszalna, a rachunki przeszłości ostatecznie zostają zamknięte. Senat wyraził troskę o Polaków mieszkających na Wschodzie, ich prawo do zachowania tożsamości, języka, kultury narodowej, religii i pełni praw. Wyraził zrozumienie dla historycznej wspólnoty narodów i uznał związek między przemianami w ZSRR a demokratyczną przebudową w Polsce, której powodzenie stanowi wsparcie dla działań demokratów w ZSRR.

<sup>297</sup> *Ibidem*, s. 237.

<sup>298</sup> *Ibidem*.

<sup>299</sup> *Ibidem*, s. 256.

Senat wzywał do ustalenia kalendarza ewakuacji wojsk radzieckich z Polski jak najszybciej, tym bardziej że ZSRR zadeklarował wycofanie swoich wojsk z Europy Środkowej. Proponował wyjście Polski ze struktur wojskowych Układu Warszawskiego i przekształcenie go w porozumienie konsultacyjne i obronne, zgodnie z polskim strategicznym celem „powrotu” do Europy.

W uchwale stwierdzono, że należy zmierzać do wzajemnego zrozumienia. Rosjanie powinni zrozumieć, że wydarzeń, które nastąpiły w Polsce po 1945 r., większość Polaków nie traktowała jako wyzwolenia. Brak suwerenności ukryty pod oznakami urzędowej przyjaźni był w Polsce traktowany jako upokarzający.

Szansę dostrzegano w reformatorskich procesach w Rosji. Rosjanie byli ofiarami systemu totalitarnego podobnie jak inne narody. Rezygnacja rosyjskich demokratów z imperialnego widzenia rzeczywistości tworzyła podstawy dla budowania rzeczywistej przyjaźni. Zaściankowa rusofobia nie była zgodna z polską tradycją i szkodziła polskiej racji stanu. Senat uznawał prawo narodów do samostanowienia. Widział nowe możliwości współpracy z suwerennymi organami władzy republik na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Szczególną wagę senatorowie przywiązywali do bliskich stosunków z narodami Rosji, Ukrainy, Białorusi i Litwy, a więc bezpośrednimi sąsiadami Polski. Senat wyraził nadzieję, że jego stanowisko ułatwi zdefiniowanie polityki wschodniej suwerennego państwa polskiego<sup>300</sup>.

Debata w Senacie zakończyła właściwie dyskusję toczoną wokół kształtu polskiej polityki wschodniej. Obecnie określa się ją jako politykę dwutorowości. Jesienią 1990 r. rozpoczęła się jej realizacja. OKP mógł w niej odegrać ważną rolę, podejmując w stosunku do republik radzieckich aktywność dla rządu niemożliwą: kształtować bezpośrednio kontakty personalne oraz przygotowywać podstawy przyszłych porozumień<sup>301</sup>.

## Problem weryfikacji założeń polityki wschodniej w 1991 r.

W obliczu dynamicznych przemian w ZSRR, a zwłaszcza sierpniowego puczu w 1991 r., pojawił się problem modyfikacji polityki dwutorowości i roli parlamentu w jej realizacji. Już w czerwcu 1991 r. Andrzej Stelmachowski proponował, by doprowadzić do spotkania przedstawicieli MSZ, prezydenta i Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu w celu ujednoczenia zasad prowadzenia polityki wschodniej. Postulat ten wrócił 29 sierpnia 1991 r. na posiedzeniu Prezydium Senatu, gdy Andrzej

<sup>300</sup> AS, 29/15, Projekt Uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie polityki wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej, Protokół posiedzenia KSZ Senatu 5 IX 1990 r., s. 149-150; Posiedzenie Senatu 7 IX 1990 r., Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 IX 1990 r. w sprawie polityki wschodniej Rzeczypospolitej Polskiej, s. 136-140.

<sup>301</sup> Rozmowa z senatorem R. Dudą przeprowadzona przez P. Gerczuka, bez daty, „Informator Parlamentarny” 1990, 20 XI, nr 28, s. 8.

Celiński napiętnował panujący w polskiej polityce wschodniej bałagan oraz brak współpracy między MSZ, Kancelarią Prezydenta, Sejmem i Senatem. Jego zdaniem niewiele brakowało, by Polska uznała mający miejsce w Moskwie pucz<sup>302</sup>.

Następnego dnia, 30 sierpnia 1991 r., odbyło się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu (Stanisław Dembiński, Jerzy Dietl, Jerzy Kłoczowski, Stanisław Stomma, Edward Wende) z udziałem Andrzeja Wielowieyskiego, Jerzego Marka Nowakowskiego i przedstawicieli MSZ (Andrzej Kostarczyk, Krzysztof Jachowicz, Krzysztof Jabłonka)<sup>303</sup>.

Celem posiedzenia było opracowanie stanowiska Senatu w sprawie ogłaszanych przez republiki radzieckie deklaracji niepodległości. Przedyskutowano przy tej okazji nową sytuację w Związku Radzieckim. Andrzej Kostarczyk poinformował, że Departament Planowania i Analiz MSZ rozważał trzy scenariusze w odniesieniu do przyszłych losów Ukrainy i Białorusi. Pierwszy przewidywał, że pozostaną one w pewnym związku z Rosją i innymi republikami; drugi zakładał odseparowanie ich od Rosji w warunkach ostrego konfliktu i sporu o granice; w trzecim Białoruś i Ukraina w pokojowy sposób oddzieliłyby się od Rosji. Dla Polski najkorzystniejszy był wariant pierwszy lub trzeci. Powstanie ośrodka integracji wokół Rosji ułatwiłoby uniknięcie konfliktów, jakie mogłaby wywołać integracja wokół europejskich wspólnot<sup>304</sup>.

Kostarczyk wyraźnie opowiadał się za pierwszym modelem, uważając go za najkorzystniejszy dla Polski. Zupełną niepodległość Ukrainy traktował jako perspektywę dosyć odległą, wskazywał także na zupełną nieprzewidywalność młodego ukraińskiego państwa. Wyrażał wątpliwość, czy Polska może liczyć na przyjacielskie stosunki z Ukrainą. Obawiał się też, że proukraińska polityka mogłaby w przyszłości narazić Polskę na konflikt z Rosją<sup>305</sup>.

Kostarczyk przestrzegał przed przywoływaniem starych koncepcji Romana Dmowskiego czy koncepcji prometejskiej, które były anachroniczne i tylko utrudniałyby Polsce prowadzenie polityki wschodniej. Uważał, że trzeba raczej stosować europejskie rozwiązania i być emisariuszem Europy na Wschodzie. Przestrzegał przed przykrawianiem polityki wschodniej do jednego teoretycznego modelu. Polska powinna była prowadzić swoją politykę w elastyczny sposób i unikać angażowania się w popieranie prawa do samostanowienia za wszelką cenę. Czy warto było popierać odbudowę Wielkiej Rumunii przez przyłączenie do niej Mołdawii za cenę pogorszenia stosunków lub konfliktu z Rosją? Polska powinna była raczej budować swe wpływy w opiniotwórczych ośrodkach republik, zwłaszcza tych sąsiadujących z Polską.

Politykę dwutorowości Kostarczyk rozumiał jako wypełnienie przez parlament tych zadań, których rząd nie mógł wykonać, zważywszy na sytuację i prawne ograniczenia. Wyraził przekonanie o potrzebie umacniania stosunków międzyparlamentarnych z Ukrainą i Białorusią. Zachęcał senatorów, by zaprosili deputowanych

<sup>302</sup> AS, 29/31, Posiedzenie senackiej Komisji Spraw Zagranicznych 30 VIII 1991 r., s. 43.

<sup>303</sup> *Ibidem*.

<sup>304</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>305</sup> *Ibidem*, s. 20-21.

Białorusi i Ukrainy do złożenia wizyty w polskim parlamencie. Takie zaproszenie korespondowałoby ze zbliżającą się wizytą ministra spraw zagranicznych Ukrainy w Polsce. W jej trakcie miał zostać podpisany protokół o współpracy na szczeblu Ministerstw Spraw Zagranicznych. Nie przewidywano jednak podpisania konwencji konsularnej, ponieważ nadal obowiązywała ta, którą Polska podpisała z ZSRR. Dopiero po jej wypowiedzeniu przez Ukrainę Polska byłaby gotowa podpisać konwencję konsularną z Ukrainą<sup>306</sup>.

Andrzej Kostarczyk odniósł się do postulatów kolejnych radzieckich republik, które domagały się uznania, w tym Gruzji. Zauważył, że państwa zachodnie zaangażowały się w wyścig do nowo powstałych państw, natomiast Polska nie musiała się spieszyć w tej kwestii, gdyż prowadziła politykę dwutorowości i stosunki z republikami były w toku, tak jakby istniało ich oficjalne uznanie<sup>307</sup>.

Stanowisko OSM nie było tak zachowawcze jak poglądy Kostarczyka, który jednak zastrzegł, że nie prezentuje oficjalnego stanowiska MSZ, a jedynie wyniki analiz swego Departamentu. Zdaniem Jerzego Marka Nowakowskiego i Jerzego Jachowicza Ukraińcy wyraźnie dążyli do niepodległości. Ich wizja przyszłego związku z Rosją bardzo różniła się od rosyjskiej. O ile Rosja chciała oprzeć go na wspólnej armii i instytucji głowy państwa, to Ukraina dążyła do modelu istniejącego w EWG i NATO<sup>308</sup>.

Andrzej Wielowieyski rozwiewał obawy Kostarczyka, twierdząc, że poza zachodnią Ukrainą, gdzie pozostało wiele resentymentów w stosunkach polsko-ukraińskich, Ukraińcy z pozostałych regionów byli zainteresowani współpracą z Polską. Wskazywał na konieczność dalszego różnicowania polityki wobec republik. Na Ukrainie dostrzegał bardzo silne dążenia do niepodległości, a na Białorusi – wymuszone. Uważał też, że Polska powinna zareagować na wydarzenia w samej Rosji i docenić wkład rosyjskich demokratów w udaremnienie zamachu stanu<sup>309</sup>.

W trakcie posiedzenia Edward Wende nawiązał do dyskusji w Prezydium Senatu i wskazał, że wiele osób udawało się na Wschód i wypowiadało się tam publicznie bez żadnego planu czy koordynacji. Proponował jasne określenie kompetencji Senatu i MSZ w kwestii polityki zagranicznej, by uniknąć nieporozumień, mimo tego, że Skubiszewski zawsze popierał inicjatywy i uchwały Senatu w sprawach międzynarodowych. Wende pytał także, czy rzeczywiście Polska była o krok od uznania puczu w Moskwie<sup>310</sup>.

Jerzy Marek Nowakowski ograniczył się do stwierdzenia, że były takie plotki<sup>311</sup>. Pod tą enigmatyczną informacją ukrywał się chaos, jaki zapanował w Warszawie 19 sierpnia 1991 r. W okresie trwania przewrotu w Moskwie zabrakło ścisłej współpracy Kancelarii Prezydenta z Radą Ministrów, a Rada Bezpieczeństwa Narodowego

---

<sup>306</sup> *Ibidem*, s. 3, 22.

<sup>307</sup> *Ibidem*, s. 46, 54-55.

<sup>308</sup> *Ibidem*, s. 3, 23.

<sup>309</sup> *Ibidem*, s. 29-30.

<sup>310</sup> *Ibidem*, s. 43, 45.

<sup>311</sup> *Ibidem*, s. 43.

nie została zwołana. Powstały wprawdzie doraźne zespoły doradcze przy prezydencie, rządzie i Ministerstwie Spraw Zagranicznych, które jednak nie współpracowały ze sobą. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy spoczywa na ówczesnym prezydencie Polski Lechu Wałęsie, który nie zapewnił koordynacji poszczególnych jednostek, w zamian podejmując samodzielne decyzje, niektóre bardzo kontrowersyjne. Należały do nich rozmowy telefoniczne z Wojciechem Jaruzelskim i Czesławem Kiszczakiem; próby skontaktowania się z wiceprezydentem Janajewem 20 sierpnia, a nawet przygotowanie dla niego oficjalnego listu; niedopuszczenie do transmisji przemówienia premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego potępiającego pucz. Prezydent wydał własne oświadczenie, w którym wzywał Polaków do zachowania spokoju i wyciszenia sporów. Nie odniósł się w nim do sytuacji w ZSRR, a jedynie stwierdził, że może mieć wpływ na stosunki polsko-radzieckie. Dopiero 21 sierpnia 1991 r. około południa Lech Wałęsa odbył rozmowę telefoniczną z Borysem Jelcynem, okazując mu wsparcie<sup>312</sup>.

Krzysztof Skubiszewski 23 sierpnia 1991 r. poinformował Komisję Spraw Zagranicznych Sejmu, że w czasie kryzysu wezwał radzieckiego ambasadora Jurija Kaszlewa i oświadczył mu, że oczekuje przestrzegania przez ZSRR dotychczasowych umów. Zapewnił posłów, że w trakcie rozmowy nie stworzył pozorów uznania ze strony Polski dla Komitetu Stanu Wyjątkowego<sup>313</sup>.

Kłęska zamachowców i następujące po niej deklaracje niepodległości republik radzieckich oznaczały zmierzch polityki dwutorowości. Na Wschodzie pojawiły się niepodległe państwa: Rosja, Litwa, Ukraina i Białoruś, w stosunku do których Polska musiała zdefiniować swój stosunek i dostosować do nich politykę zagraniczną.

## Podsumowanie

Przyjęta przez polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych koncepcja polityki dwutorowości w stosunku do ZSRR stanowiła odpowiedź na złożoną sytuację polityczną w Związku Radzieckim. W sytuacji rozpadu ZSRR duża część republik przekształciła się w niepodległe państwa. Nawet jeśli MSZ nie przewidziało tak szybkiego rozpadu ZSRR, to jednak przygotowało podstawy pod nawiązanie stosunków z republikami, podpisując z większością z nich dwustronne deklaracje. Ważną rolę w tym procesie odegrały senackie debaty zwieńczone dyskusją, która odbyła się 7 września 1990 r. Polityka dwutorowości pozwoliła Polsce z jednej strony zachować poprawne, a nawet dobre stosunki z ZSRR, a z drugiej strony rozwinąć relacje z Ukrainą i Litwą, a w mniejszym stopniu Białorusią oraz Rosją.

<sup>312</sup> A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 156-157; przebieg wydarzeń z sierpnia 1991 r. próbuje odтворzyć: J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 227-248.

<sup>313</sup> Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu 23 VIII 1991 r., s. 3.

## ROZDZIAŁ CZWARTY

# Stosunki polsko-radzieckie w latach 1990-1991

W stosunkach Polski ze Związkiem Radzieckim, czy też z „Centrum”, jak nazywano radziecki rząd w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, najważniejsze w latach 1990-1991 r. były kwestie gospodarcze, zapewnienie ciągłości dostaw ropy naftowej i gazu, a także sprawy polityczne: wycofanie radzieckich wojsk z Polski oraz podpisanie nowego polsko-radzieckiego traktatu. Komisje Spraw Zagranicznych Sejmu i Senatu nie zajmowały się sprawami gospodarczymi, lecz politycznymi: ewakuacją radzieckich żołnierzy oraz problemami z wynegocjowaniem nowego traktatu z ZSRR.

### Problem wycofania radzieckich wojsk z Polski

Problem ewakuacji Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej był niezwykle złożony. Na początku 1990 r. stacjonowało w Polsce 58 000 żołnierzy i 12 000 osób cywilnych (głównie pracowników obsługi i rodzin żołnierzy). Do końca 1990 r. ZSRR zamierzał wycofać 10 000 żołnierzy. Jednocześnie trwał proces przebazowania niektórych radzieckich jednostek połączony ze zwrotem nieruchomości samorządom, które wywierały presję na jak najszybsze zakończenie obecności radzieckich żołnierzy na ich terytorium<sup>314</sup>.

Stacjonowanie radzieckich sił na terenie Polski, a właściwie ich „czasową gościnę”, regulowała umowa podpisana 17 grudnia 1956 r., natomiast związane z tym

---

<sup>314</sup> Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Obrony Narodowej Sejmu w dniu 8 V 1990 r. (dalej Posiedzenie K SZ Sejmu i KON Sejmu, 8 V 1990 r.), s. 3-5, 16. Dane o liczebności radzieckich wojsk w latach 1989-1993 podaje: M. L. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu. Armia radziecka w Polsce 1956-1993*, Warszawa 2001, s. 56.

kwestie finansowe umowa międzyrządowa z 18 czerwca 1958 r. i protokół o płatnościach z 1975 r. W 1990 r. stawki płacone przez stronę radziecką były symboliczne ze względu na przestarzały charakter tych umów. Z punktu widzenia zmian zachodzących w Polsce renegotjacji wymagała także umowa z 1956 r. Pełnomocnik rządu do spraw pobytu radzieckich wojsk, gen. dywizji Mieczysław Dębicki za najpilniejsze uważał: zrewidowanie umów z ZSRR w duchu poszanowania suwerenności Polski, urealnienie opłat za stacjonowanie radzieckich wojsk, uregulowanie zasad odpowiedzialności karnej radzieckich obywateli dopuszczających się w Polsce naruszenia prawa, zobowiązanie ZSRR do uzgadniania z rządem Polski wprowadzania na jej terytorium jakiegokolwiek nowej jednostki i informowania o ruchach wojsk szczebla taktycznego pełnomocnika polskiego rządu, a o ruchach pododdziałów i oddziałów specjalnych Ministerstwa Transportu. Jego zdaniem strona radziecka powinna była też zgłaszać plan ćwiczeń na każdy rok<sup>315</sup>.

Rozmowy o zakończeniu obecności radzieckich wojsk w Polsce leżały w gestii Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które uzależniało ich rozpoczęcie od licznych okoliczności, w tym wyjaśnienia kwestii niemieckiej oraz perspektyw budowy systemu bezpieczeństwa w Europie. Przy określeniu daty wycofania radzieckich wojsk z Polski MSZ brało pod uwagę celowość ich obecności, także w związku z pobytom oddziałów ZSRR w NRD. MSZ zamierzało również drogą umowy rozwiązać kwestie wzajemnych rozliczeń. Rozmowy ze stroną radziecką przeprowadzone w tej sprawie 23 i 24 kwietnia 1990 r. ujawniły, że ZSRR zamierzał stawiać trudne warunki<sup>316</sup>.

Niewiadomą również był wpływ, jaki na liczebność radzieckich sił i ich rozlokowanie mógł mieć finał rozmów w sprawie rozbrojenia konwencjonalnego w Europie toczonych od 14 stycznia 1989 r. w Wiedniu w ramach KBWE między państwami NATO i Układu Warszawskiego. Węgry i Czechosłowacja, nie czekając na ich wynik, podpisały z ZSRR porozumienia o ewakuacji: Czechosłowacja w lutym 1990 r., a Węgry w marcu 1990 r.<sup>317</sup>

W MSZ odnoszono wrażenie, że ZSRR nie będzie mnożył trudności w sprawie ewakuacji swoich żołnierzy, ponieważ okazywał chęć rozpoczęcia rozmów w tej sprawie już na początku 1990 r. 12 lutego 1990 r. radziecka „Prawda” opublikowała *Oświadczenie Rządu ZSRR w sprawie gotowości przeprowadzenia rozmów dotyczących wojsk radzieckich w Polsce*, gdyby Polska wystąpiła z taką propozycją. Stanowisko to potwierdził minister spraw zagranicznych ZSRR Eduard Szewardnadze podczas wizyty prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego w Moskwie, która trwała od 11 do 14 kwietnia 1990 r. Rząd Tadeusza Mazowieckiego nie podjął jednak inicjatywy w tej sprawie. Pragnął zapewnić sobie poparcie ZSRR w kwestii uznania granicy polsko-

<sup>315</sup> Posiedzenie KSZ Sejmu i KON Sejmu, 8 V 1990 r., s. 4-5.

<sup>316</sup> *Ibidem*, s. 6-7; M. L. Krogulski, *op. cit.*, s. 160.

<sup>317</sup> J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945-1994*, Warszawa 1995, s. 430; ewakuacja wojsk radzieckich z Czechosłowacji została zakończona 25 VI 1991 r., a z Węgier 16 VI 1991 r. Zob. K. Rogowicz, *Rola Sejmu w wycofaniu wojsk Armii Radzieckiej z terytorium Polski*, s. 204, [online] [www.lazarski.pl/pl/pobierz/340/](http://www.lazarski.pl/pl/pobierz/340/), dostęp 25 I 2017.



-niemieckiej, a rokowania o warunkach i terminie ewakuacji mogłyby wywołać napięcie między oboma państwami. Rząd działał wówczas wedle zasady sformułowanej przez Jerzego Makarczyka: „najpierw teren się ogradza, a potem sprząta”<sup>318</sup>.

W Polsce rosły społeczne oczekiwania szybkiego rozwiązania problemu stacjonowania radzieckich żołnierzy w kraju. 8 maja 1990 r. odbyło się zamknięte dla dziennikarzy połączone spotkanie sejmowych Komisji Spraw Zagranicznych i Obrony Narodowej w sprawie wewnętrznych i międzynarodowych aspektów obecności radzieckich sił w Polsce. Spotkanie prowadził Bronisław Geremek. Obecni byli: pełnomocnik rządu do spraw pobytu radzieckich wojsk gen. dyw. Mieczysław Dębicki, wiceministrowie obrony Janusz Onyszkiewicz i gen. broni Antoni Jasiński, zastępca szefa sztabu gen. dyw. Franciszek Puchała, wiceminister spraw zagranicznych Bolesław Kulski, przedstawiciele Ministerstwa Finansów, Najwyższej Izby Kontroli i Ośrodka Studiów Międzynarodowych Senatu<sup>319</sup>.

Bolesław Kulski poinformował, że z zgodnie z deklaracją Krzysztofa Skubiszewskiego radzieckie siły zostaną wycofane z Polski po wyjaśnieniu pewnych okoliczności, czyli kwestii niemieckiej i budowy systemu bezpieczeństwa w Europie. Stale natomiast powinien być kontynuowany proces systematycznej redukcji ich liczebności<sup>320</sup>.

Dyrektor Departamentu Instytucji Europejskich w MSZ Jerzy M. Nowak przedstawił wpływ negocjacji w Wiedniu na sytuację Polski<sup>321</sup>. Jego zdaniem w istniejącej sytuacji obecność obcych wojsk na terytorium państwa była już anachronizmem. Polska zwlekając z ewakuacją radzieckich sił, mogła stwarzać wrażenie, że umacnia poprzedni stan, zamiast wspierać nowe tendencje w tej kwestii. Poinformował, że Stany Zjednoczone i ZSRR były gotowe utrzymywać w Europie po 195 000 żołnierzy. Co było niepokojące, nie brały pod uwagę stanowiska małych państw. Dlatego postulował, by nie oglądając się na mocarstwa, prowadzić własną politykę w sprawie obecności radzieckich wojsk na polskim terytorium. Tłumaczył, że w sytuacji, gdy Węgry i Czechosłowacja uzgodniły wycofanie radzieckich wojsk, teoretycznie istniała groźba zwiększenia radzieckiego kontyngentu w Polsce i w NRD.

Co do Niemiec Wschodnich, to minister spraw zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec Hans-Dietrich Genscher poufnie poinformował, że na terenie NRD będzie mogło pozostać najwyżej 100 000 radzieckich żołnierzy, a ich liczba ulegnie całkowitej redukcji maksymalnie w przeciągu siedmiu lat. Nowak zadawał więc pyta-

<sup>318</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 55-61, 67-68, 71-72; A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989-2002*, Warszawa 2013, s. 70-71; AS, 29/22, Protokół posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 25 I 1991 r. (dalej Posiedzenie KSZ Senatu 25 I 1991 r.), referat J. Makarczyka, s. 10-11.

<sup>319</sup> Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Obrony Narodowej Sejmu 8 V 1990 r. (dalej Posiedzenie KSZ Sejmu i KON Sejmu 8 V 1990 r.), s. 1.

<sup>320</sup> *Ibidem*, s. 6-7.

<sup>321</sup> Od 9 III 1989 r. toczyły się w Wiedniu rokowania na temat redukcji broni konwencjonalnej w Europie w gronie 23 państw, w tym 16 członków NATO i siedmiu członków Układu Warszawskiego. Rozważano ograniczenie limitu sprzętu obu bloków i państw w ramach tych dwóch bloków oraz redukcję liczby żołnierzy. Ostateczny tekst traktatu uzgodniono 18 XI i podpisano 19 XI 1990 r., J. Kukułka, *op. cit.*, s. 431.

nie, czy w takim razie w Polsce pozostałoby ich 95 000? Osobiście sądził, że ZSRR nie będzie na to naciskał. Niemniej zachodnie państwa oczekiwały, że Polska powinna zrozumieć logistyczne potrzeby radzieckich wojsk stacjonujących w NRD. Nowak uważał jednak, że na te „logistyczne potrzeby” wystarczyłoby jedynie 5000-6000 żołnierzy. Poza tym najdalej za siedem lat, po zakończeniu ewakuacji z terenu NRD, radzieckie oddziały w Polsce nie będą już potrzebne. Kolejnym problemem było to, w jaki sposób zostanie zachowana równowaga w Europie, skoro w Wiedniu dyskutowano o grupach państw, które mogłyby ustalać między sobą liczbę jednostek bojowych. W razie rozpadu Układu Warszawskiego Polska, Czechosłowacja i Węgry mogły się znaleźć poza jakimkolwiek blokiem, w tzw. szarej strefie. Dla Polski mogłoby to oznaczać objęcie jej opieką ZSRR, co utrudniłoby integrację z Zachodem<sup>322</sup>.

Na pytanie Józefa Oleksego, jakie mogłyby być następstwa wycofania wojsk radzieckich z Polski i NRD w sytuacji, gdyby radziecki kontyngent w Europie wynosił 195 000 żołnierzy, Nowak odparł, że radzieckie oddziały mogłyby zostać skoncentrowane przy zachodniej granicy ZSRR. Wprawdzie redukcja sił konwencjonalnych obejmowała także europejskie terytorium ZSRR, ale Nowak obawiał się, by państwa NATO nie chciały dać ZSRR pewnej gwarancji bezpieczeństwa, na wypadek gdyby doszło do rozpadu radzieckiego bloku (w praktyce Układu Warszawskiego). Na pytanie Włodzimierza Krajewskiego z PSL, czy nie należałoby proporcjonalnie zmniejszyć obecności wojsk USA w Europie, Jerzy Nowak odparł, że nie leżało to w polskim interesie z powodu niemieckiego zagrożenia. Postulat wycofania radzieckich wojsk z Polski nie powinien być łączony z wyjściem wojsk amerykańskich z Europy. Bronisław Geremek poinformował, że Amerykanie zamierzali zredukować swe siły w Europie do 75 000 żołnierzy. Nowak stwierdził jednak, że zapewne będzie to proces rozciągnięty w czasie. Obawiał się też, że porozumienie wiedeńskie może okazać się przestarzałe już w chwili podpisania<sup>323</sup>.

W trakcie dyskusji posłów interesowały zadania radzieckich wojsk w Polsce i ich rzeczywisty wpływ na bezpieczeństwo państwa. Ryszard Helak (OKP) zapytał między innymi, czy plan działania radzieckich wojsk przewiduje obronę polskich granic oraz czy strona polska kontroluje swoją przestrzeń powietrzną. Z odpowiedzi gen. Franciszka Puchały wynikało, że radzieckie siły powietrzne wykonywały swe zadania w Polsce w ramach Układu Warszawskiego. Ich relokacja mogła spowodować wyrwy np. w obronie powietrznej. Jednak gen. Puchała zapewnił, że Polska coraz lepiej kontrolowała swoją przestrzeń powietrzną. Jerzy Nowak odmiennie interpretował obecność radzieckich sił powietrznych. W trakcie wiedeńskich rozmów ujawniono, że w Polsce stacjonowały 222 samoloty bojowe i 86 śmigłowców radzieckich. Wskazywał, że były to dla NATO dodatkowe cele, ponieważ Pakt Północnoatlantycki nadal traktował Układ Warszawski jako wrogi sojusz. Rozbieżność zdań prezentowanych przez MON i MSZ niepokoiła posłów, co wyraził Andrzej Kosmański (OKP)<sup>324</sup>.

<sup>322</sup> Posiedzenie KSZ Sejmu i KON Sejmu 8 V 1990 r., s. 7-8, 15-16.

<sup>323</sup> *Ibidem*, s. 20-21.

<sup>324</sup> *Ibidem*, s. 8-10.

Henryk Michalak (OKP) drążył kwestię czasowego pobytu radzieckich wojsk w Polsce oraz zgłosił niepewność co do tego, czy Polska była w stanie przejść obronę swego terytorium po wycofaniu radzieckich oddziałów. Gen. Antoni Jasiński nie chciał wypowiadać się w sprawach politycznych, a więc na temat terminu i interpretacji obowiązującej umowy. Nie dał też jednoznacznej odpowiedzi w kwestii zdolności obronnej Polski, zwłaszcza w sytuacji, gdyby obecność radzieckich wojsk przedłużyła się w NRD. Gen. Franciszek Puchała wskazywał, że Polska stoi przed wieloma niewiadomymi, np. tym, czy zjednoczone Niemcy pozostaną neutralne, a jeśli nie, to czy na ich terenie będą stacjonowały obce wojska i jaka będzie ich liczebność. Do tego dochodziły będące w trakcie negocjacji ustalenia wiedeńskie<sup>325</sup>.

Artur Hajnicz z OSM pytał o manewry radzieckich wojsk na terytorium Polski przy granicy z Litwą. Dowódca Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej gen. Wiktor Dubynin w wywiadzie dla „Tygodnika Solidarność” stwierdził, że manewry te były zgodne z umową polsko-radziecką. Hajnicz zaś uważał, że była to kolejna próba zastraszenia Litwy przez ZSRR. Jego zdaniem tolerowanie takich działań radzieckich wojsk w Polsce pozostawało w sprzeczności z polityką zagraniczną Polski, a tym samym naruszało jej suwerenność. Gen. Franciszek Puchała potwierdził, że dowództwo ZSRR działało zgodnie z obowiązującą umową. Poinformował też, że w Polsce stacjonowały nie tylko jednostki logistyczne, ale także operacyjne, które miały wspierać siły w NRD. Artur Hajnicz wskazywał na sprzeczność w koncepcji Krzysztofa Skubiszewskiego: z jednej strony deklarował on, że Polska pozostanie w strefie niekolizyjnej, jej wojska nie będą wysyłane za granicę, a na jej terytorium nie będzie działań, które mogłyby ją uwikłać w konflikt, z drugiej strony zaś obecność radzieckich wojsk plasowała Polskę w radzieckiej strefie. Kulski odparł jedynie, że zmiany w środowisku międzynarodowym były dynamiczne, a w polskiej polityce obowiązywała linia Krzysztofa Skubiszewskiego<sup>326</sup>.

Stanowisko rządu poparł Józef Oleksy, podkreślając konieczność rozpatrywania obecności armii radzieckiej w kontekście europejskim, a nie tylko lokalnym, polskim. Jacek Szymanowski (OKP) uważał natomiast, że należało skoncentrować się na ochronie interesów Polski, a nie rozstrzyganiu globalnych procesów. Przekonywał, że Polska nie powinna pozostawać w żadnej strefie wpływów, a bez likwidacji radzieckiego imperium nie zniknie poczucie zagrożenia w Europie. Jeśli Europa Zachodnia podtrzymywała byt ZSRR, Polska nie powinna być do tego przyłączana. Wprawdzie nie była w stanie zlikwidować Układu Warszawskiego ze względu na radziecki sprzeciw, ale powinna demonstrować dążenie do zjednoczenia z Europą. Szymanowski zarzucił przedstawicielom Ministerstwa Obrony i Sztabu Generalnego, że nie byli w stanie przedstawić wizji polskiej armii i zdefiniować jej zadań po wycofaniu radzieckich sił, a przecież polska armia powinna być atrakcyjna dla różnych sojuszników, bez względu na to, kto nimi będzie<sup>327</sup>.

<sup>325</sup> *Ibidem*, s. 12-14.

<sup>326</sup> *Ibidem*, s. 16-19.

<sup>327</sup> *Ibidem*, s. 25-26.

Marek Jurek ostrzegął, że Szymanderski i Oleksy wieszczą nadejście nowej epoki, która jeszcze nie nadeszła. Wątpił w dobrą wolę ZSRR, który jego zdaniem z opóźnieniem poparł polskie starania o uczestnictwo w konferencji 2+4, odrzucił propozycje polskiego pośrednictwa w sporze z Litwą, a także demonstrował odmienne od Polski stanowisko w kwestii neutralności Niemiec. Zdaniem Marka Jurka czas pobytu wojsk radzieckich w Polsce powinien być uzależniony od rozwoju kwestii niemieckiej, przyszłości Układu Warszawskiego oraz stopnia, w jakim Polska będzie mieściła się w radzieckiej strefie bezpieczeństwa<sup>328</sup>.

Janusz Onyszkiewicz, który najwyraźniej nie czuł się jeszcze wystarczająco pewnie w roli wiceministra obrony narodowej, stwierdził, że Polska powinna ostrożnie poruszać się w nowej sytuacji międzynarodowej. NATO, mimo zachodzących zmian w Europie Środkowo-Wschodniej, nie zmieniło swej doktryny wojennej. Polska zmieniła natomiast swoją doktrynę z doktryny „dwóch wrogów” na „dwóch przyjaciół” i nie mogła pozwolić sobie na utratę zaufania jednej lub drugiej strony. Partnerzy Polski powinni natomiast zrozumieć, że zmiana polskiej orientacji polegała na wyborze kilku równoległych kierunków polityki<sup>329</sup>.

Bolesław Kulski odpowiadając na pytanie Marka Jurka o cele ZSRR, odparł, że ZSRR zadaje sobie w tym samym czasie pytanie o cele Polski, o orientację, jaką zamierzała przyjąć, i o to, czy jest zainteresowana pozostawieniem radzieckich wojsk u siebie. Na razie Polska, ze względu na kwestię niemiecką, nie wypracowała ostatecznego stanowiska w tej sprawie. Poza tym ZSRR był dla Polski niezwykle ważnym partnerem gospodarczym. Nie ulegało natomiast wątpliwości, że Polska powinna mieć armię przygotowaną do każdej zmiany w polityce zagranicznej i zmiany jej orientacji. Zdaniem Kulskiego Rosjanie zdawali sobie sprawę, że propozycje NATO zmierzały do jednostronnego osłabienia ZSRR bez naruszania dotychczasowej pozycji Sojuszu Północnoatlantyckiego<sup>330</sup>.

Henryk Michalak podał w wątpliwość sens negocjowania nowego porozumienia regulującego status radzieckich wojsk w Polsce, ponieważ stwarzało to wrażenie ich stabilizacji w kraju. Każdy układ przygotowywany z ZSRR powinien być jego zdaniem zawierać konkretny termin ewakuacji radzieckich żołnierzy z Polski<sup>331</sup>.

Dyskusję obu komisji brutalnie podsumował Jerzy Pietkiewicz (OKP), pytając, czy dobrze rozumiał, że za poparcie w negocjacjach z Niemcami Polska zapłaci militarnym związkiem z ZSRR, a finansową umowę przedstawi Rosjanom dopiero po podpisaniu umowy z Niemcami. Najwyraźniej poruszony Bronisław Geremek stwierdził, że wyjaśnienia ministra Kulskiego nie prowadziły do takich wniosków. Przyznał jednak, że Polsce będzie łatwiej negocjować z ZSRR kwestie finansowe po zamknięciu sprawy niemieckiej<sup>332</sup>. Komisje zakończyły obrady bez przyjmowania jakiegokolwiek uchwały.

---

<sup>328</sup> *Ibidem*, s. 27.

<sup>329</sup> *Ibidem*, s. 29-30.

<sup>330</sup> *Ibidem*, s. 31-32.

<sup>331</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>332</sup> *Ibidem*, s. 35.

## Rozpoczęcie polsko-radzieckich rozmów w sprawie obecności radzieckich sił w Polsce

Krzysztof Skubiszewski 7 września 1990 r. zaproponował radzieckiemu ambasadorowi Jurijowi Kaszlewowi podjęcie rozmów w sprawie ewakuacji Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej z Polski. Projekt traktatu został przedstawiony stronie radzieckiej 15 września 1990 r. MSZ zakładało optymistycznie, że ewakuację radzieckich żołnierzy uda się Polsce zrealizować w tym samym czasie, co Czechosłowacji i Węgrom<sup>333</sup>.

Tymczasem strona radziecka zwlekała z odpowiedzią i prowadziła negocjacje z RFN w sprawie wycofania wojsk z terenu NRD. Michaił Gorbaczow uzgodnił z kanclerzem Helmutem Kohlem zawarcie porozumienia w tej kwestii jeszcze 16 lipca 1990 r. W wyniku trwających niemiecko-radzieckich rozmów 9 października 1990 r. uzgodniono kwestie finansowe, a 12 października zawarto traktat o zasadach wycofania wojsk radzieckich z Niemiec. Wreszcie 9 listopada 1990 r. oba państwa podpisały traktat o dobrym sąsiedztwie, partnerstwie i współpracy. W rezultacie podpisanych porozumień ewakuacja radzieckich wojsk miała się zakończyć w 1994 r. Niemcy zobowiązały się udzielić ZSRR finansowej pomocy i wybudować dla powracających żołnierzy radzieckich mieszkania. O przebiegu negocjacji niemiecko-radzieckich polski rząd nie był informowany ani przez jedną, ani drugą stronę. Niemcy pozostawiły Rosjanom zapewnienie współdziałania Polski przy przeprowadzeniu tranzytu przez jej terytorium. Strona polska wielokrotnie zarzucała Niemcom ominięcie Warszawy w rokowaniach z ZSRR<sup>334</sup>.

Krzysztof Skubiszewski ponownie podniósł sprawę rozpoczęcia rozmów o wycofaniu z Polski radzieckich żołnierzy w trakcie wizyty w Związku Radzieckim trwającej od 10 do 15 października 1990 r., którą zainaugurował nową politykę wschodnią Polski.

Zakres rozmów prowadzonych w Moskwie był szeroki i oprócz problemu ewakuacji obejmował sprawę Polaków w ZSRR, polsko-radziecką współpracę gospodarczą, kwestię zbrodni katyńskiej oraz zastąpienia Układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy podpisanego w Warszawie 8 kwietnia 1965 r. nowym traktatem dwustronnym. W trakcie rozmów Eduard Szewardnadze wyraził zgodę (11 października), by rozmowy na temat ewakuacji radzieckich sił rozpoczęły się w listopadzie.

<sup>333</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 64, 76-77; A. Dudek, *Ewolucja stanowiska...*, s. 171; K. Rogowicz (*op. cit.*, s. 204) podaje, że na terenie Polski stacjonowało około 50 000 żołnierzy i 50 000 osób cywilnych, w tym rodzin, oraz olbrzymie zaplecze techniczne; A. Hajnicz podaje, że w Polsce znajdowało się 58 000 żołnierzy radzieckich, zob. A. Hajnicz, *Ze sobą czy przeciw sobie. Polska-Niemcy 1989-1992*, Warszawa 1996, s. 120.

<sup>334</sup> E. Cziomer, *Historia Niemiec współczesnych 1945-2005*, Warszawa 2006, s. 354-356; K. Hailbronner, *op. cit.*, s. 106-108; A. Hajnicz, *op. cit.*, s. 121.

Poza tym strona radziecka złożyła obietnicę kontynuowania dostaw surowców, strona polska zaś zobowiązała się dostarczyć produkty konsumpcyjne. W kwestii Polaków mieszkających w ZSRR uzgodniono, że mają prawo do rozwoju kulturalnego i mogą swobodnie wyjeżdżać do Polski. Strona radziecka wykluczała jednak nadanie im podwójnego obywatelstwa. W sprawie zbrodni katyńskiej poinformowano polską delegację o przejęciu śledztwa przez Generalną Prokuraturę Wojskową. Uzgodniono także otwarcie dwóch nowych przejść granicznych i podpisano umowę o wymianie młodzieży.

Niektóre sprawy podnoszone przez Skubiszewskiego strona radziecka pozostawiała do decyzji republik. Jeśli chodzi o problem przesiedlania Niemców z ZSRR do obwodu kaliningradzkiego radzieckie władze odesłały polską delegację do rozmów z Rosją, ponieważ obwód ten był jej integralną częścią. Zgodziły się na otwarcie polskich konsulatów w Rydze, Wilnie i Ałma-Acie oraz podniesienie rangi placówki konsularnej we Lwowie, ale z zastrzeżeniem, że konieczna będzie także zgoda zainteresowanych republik. Wizytę Skubiszewskiego w ZSRR zakończyło spotkanie z Michałem Gorbaczowem, które odbyło się 12 października 1990 r.

Krzysztof Skubiszewski mógł traktować rozmowy z „Centrum” za sukces. Strona radziecka zgodziła się na większość polskich postulatów, co znalazło wyraz w Rozporządzeniu Prezydenta Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o rezultatach wizyty w Związku Radzieckim Ministra Spraw Zagranicznych Polski K. Skubiszewskiego. Gorbaczow polecił w nim opracowanie projektu nowego dwustronnego traktatu do połowy 1991 r.; przystąpienie w listopadzie 1990 r. do rozmów w kwestii wycofania radzieckich wojsk z Polski; przyspieszenie prac nad przejściem do rozliczeń handlowych w walutach wymiennalnych i likwidacją polskiego zadłużenia w ZSRR; wzięcie pod uwagę zainteresowania Polski współpracą z obwodem kaliningradzkim i unikanie jednostronnego przyciągania niemieckiego kapitału; zapewnienie Polakom w Kazachstanie, na Ukrainie i Białorusi warunków dla zachowania odrębności narodowej; przyspieszenie śledztwa w kwestii katyńskiej<sup>335</sup>.

Gorbaczow polecił powiązać termin ewakuacji radzieckich wojsk z Polski z terminem uzgodnionym z Niemcami oraz zabezpieczyć interesy majątkowe, finansowe i gospodarcze ZSRR. Kierował się tu przykrym doświadczeniem wyniesionym z rokowań z Czechosłowacją i Węgrami. ZSRR zawarł z nimi umowy o ewakuacji, pozostawiając kwestie finansowe do dalszych negocjacji, których ani Czechosłowacja, ani Węgry nie chciały następnie kontynuować<sup>336</sup>.

<sup>335</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 120-123.

<sup>336</sup> *Ibidem*, s. 122.

## Przebieg polsko-radzieckich rozmów w sprawie ewakuacji wojsk z Polski

Negocjacje w sprawie ewakuacji radzieckich wojsk rozpoczęły się w Moskwie 15 listopada 1990 r. Na czele polskiej delegacji stanął podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jerzy Makarczyk. Towarzyszyli mu między innymi: pełnomocnik rządu do spraw pobytu radzieckich wojsk w Polsce Zdzisław Ostrowski, zastępca dyrektora Departamentu Europy w MSZ Grzegorz Kostrzewa-Zorbas, wiceminister transportu Witold Chodakiewicz oraz dyrektor generalny w Centralnym Urzędzie Planowania Jan Parys<sup>337</sup>.

Polski projekt układu przewidywał likwidację wszystkich znajdujących się na terenie Polski radzieckich placówek o wojskowym charakterze. W pierwszej kolejności miały się wycofać wojska ofensywne, chociaż nie był to „twardy warunek” ze względu na ich niewielką liczbę. Układ zawierał wiele szczegółowych punktów dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa radzieckim żołnierzom i polskiej ludności. Ewakuacja miała się odbyć zgodnie z wzajemnie uzgodnionymi warunkami. Do układu dołączono protokół dodatkowy regulujący kwestie finansowe, majątkowe oraz prawne. Polska wprowadziła też zapis, że porozumienie będzie realizowane od chwili podpisania, bez oczekiwania na ratyfikację. Dodano go po sygnałach strony radzieckiej wskazujących, że Rada Najwyższa ZSRR jest nieprzychylna wycofaniu wojsk z Europy Środkowej ze względu na brak przygotowanych mieszkań dla powracających żołnierzy<sup>338</sup>.

Największe rozbieżności, które pojawiły się w trakcie moskiewskich rozmów, dotyczyły kolejności i terminu ewakuacji wojsk radzieckich oraz wyznaczenia korytarzy transportowych. Strona radziecka zamierzała w pierwszej kolejności wycofać swoje siły z Niemiec, wykorzystując w tym celu zaplecze, jakie tworzyły radzieckie siły w Polsce. Dopiero potem nastąpiłaby ewakuacja z Polski. Rosjanie zamierzali realizować tranzyt przede wszystkim drogami kołowymi. Przewidywali dwa korytarze transportowe: północny i południowy. Polska delegacja domagała się natomiast, by Rosjanie zakończyli ewakuację z Polski do końca 1991 r., wykorzystując transport lotniczy, kolejowy lub morski, ale nie kołowy. Rosjanie uznali zaproponowany termin za nierealny, a ponadto podczas pierwszej tury rozmów przypomnieli o czekającym Polskę tranzyście ich sił z Niemiec. Polska przygotowała projekt umowy o tranzyście na 30 listopada 1990 r.<sup>339</sup>

Druga tura rozmów odbyła się w Warszawie 11 i 12 grudnia 1990 r. Strona radziecka nadal podtrzymywała stanowisko zakładające, że najpierw zostanie

<sup>337</sup> *Ibidem*, s. 117, 131-132; K. Rogowicz, *op. cit.*, s. 204-205.

<sup>338</sup> Posiedzenie KSZ Senatu 25 I 1991, wystąpienie G. Kostrzewy-Zorbasa, s. 21-23.

<sup>339</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, 117-118, 137 (więcej o dylematach polskiej delegacji zob. s. 134-138); K. Rogowicz uważa, że termin ewakuacji ustalony na 31 XII 1991 r. był nierealny, zob. K. Rogowicz, *op. cit.*, s. 205; Posiedzenie KSZ Senatu 25 I 1991, wystąpienie G. Kostrzewy-Zorbasa, s. 21-23.

przeprowadzona ewakuacja sił ZSRR z Niemiec, a dopiero potem z Polski. Strona radziecka domagała się, by Polska respektowała postanowienia radziecko-niemieckiego porozumienia o ewakuacji. Dyskutowano także nad trasami tranzytowymi, kwestiami majątkowymi i stratami ekologicznymi. Wynikiem rozmów był jedynie protokół rozbieżności<sup>340</sup>.

Próbę interwencji w sprawie wyznaczenia daty zakończenia ewakuacji podjął Krzysztof Skubiszewski, wysyłając 18 grudnia 1990 r. list do Eduarda Szewardnadze, w którym proponował 31 grudnia 1991 r. jako termin zakończenia wycofania radzieckich wojsk z Polski. Nie uzyskał jednak odpowiedzi ani od Szewardnadzego, ani od Aleksandra Biessmiertnycha, który 20 grudnia 1990 r. został nowym ministrem spraw zagranicznych ZSRR<sup>341</sup>.

W tej sytuacji polskie MSZ podjęło decyzję, by od 1 stycznia 1991 r. nie przepuszczać radzieckich jednostek udających się tranzytem z Niemiec do ZSRR, wyjąwszy rutynowy tranzyt do Królewca (Kaliningradu). Oficjalnym powodem był brak polsko-radzieckiej umowy tranzytowej<sup>342</sup>.

W związku z tym kolejna tura rozmów w Moskwie (10 i 11 stycznia 1991 r.) odbywała się w napiętej atmosferze, na którą dodatkowo wpłynęły wydarzenia na Litwie<sup>343</sup>. Ustalono jedynie, że tranzyt powinien odbywać się na komercyjnych zasadach, ale nie określono wysokości stawek przewozowych. Strona polska domagała się, by radzieccy żołnierze przejeżdżali przez Polskę nieuzbrojeni, a broń transportowano w zamkniętym wagonie. Atmosferę rozmów dodatkowo popsulo wystąpienie gen. Wiktora Dubynina – dowódcy Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, a zarazem pełnomocnika rządu ZSRR do spraw pobytu radzieckich wojsk w Polsce. Dubynin stwierdził, że Armia Radziecka, która przyniosła Polsce wolność, wyjdzie z Polski, kiedy uzna za stosowne, drogami, które uzna za stosowne, i w sposób, który sama ustali. W razie przeszkód – nie weźmie odpowiedzialności za bezpieczeństwo ludności Polski. Wystąpienie Dubynina nie było bynajmniej spontaniczne: zostało odczytane z kartki. Polska delegacja była o krok od zerwania rozmów. Uratował je radziecki ambasador Walentin Koptielcew, stwierdzając, że wypowiedź Dubynina miała prywatny charakter. Ku oburzeniu polskich negocjatorów Dubynin opublikował swoje wystąpienie w „Znamiach Pobedy”, gazecie przeznaczony dla stacjonujących w Polsce radzieckich żołnierzy. Trafiło ono do redakcji polskich gazet, a stamtąd do opinii publicznej<sup>344</sup>.

W tej sytuacji polskie MSZ usztywniło swoje stanowisko i 20 stycznia 1991 r. na polecenie Jerzego Makarczyka polscy celnicy zatrzymali w Olszynie radziecki konwój

<sup>340</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 139-140.

<sup>341</sup> Posiedzenie KSZ Senatu 25 I 1991 r., wystąpienie J. Makarczyka, s. 16.

<sup>342</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 141-142.

<sup>343</sup> 11 stycznia 1991 r. radzieckie oddziały desantowe zajęły w Wilnie budynek litewskiego Ministerstwa Obrony Krajowej i Dom Prasy; żołnierze strzelali do protestujących, zob. P. Łosowski, *op. cit.*, s. 229.

<sup>344</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 141-144; M. L. Krogulski, *op. cit.*, s. 164.



udający się tranzytem z Niemiec do ZSRR. Chodziło o 220 ciężarówek wojskowych konwojowanych przez uzbrojonych radzieckich żołnierzy. Ciężarówki pozbawione rejestracji i dowodów ubezpieczenia celnicy uznali za transport wojskowy, mimo że oficjalnie wiozły do ZSRR dary niemieckiej Cerkwii prawosławnej. Wysłanie tego konwoju uznano w polskim MSZ za prowokację. Premier Jan Krzysztof Bielecki uważał, że w ten sposób Rosjanie drogą faktów dokonanych podjęli próbę utworzenia korytarza transportowego przez terytorium Polski. Ze względu na oficjalnie humanitarny charakter konwoju decyzja polskich władz spotkała się z mało przyjaznymi komentarzami w niemieckich i radzieckich mediach<sup>345</sup>.

Kilka dni po tym incydencie, 25 stycznia 1991 r., podczas obrad Komisji Spraw Zagranicznych Senatu pod przewodnictwem Stanisława Dembińskiego odbyło się zamknięte dla dziennikarzy posiedzenie z udziałem przedstawicieli rządu w całości dotyczące zaistniałego kryzysu.

## Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 25 stycznia 1991 r.

Na posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu przybyli z Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jerzy Makarczyk i Grzegorz Kostrzewa-Zorbas. Jerzy Makarczyk poinformował, że podjął starania o usunięcie Wiktora Dubynina z Polski z powodu jego skandalicznego zachowania. Gdyby ZSRR nie chciał generała odwołać, był gotów uznać go za *persona non grata* i wydalic z Polski. Makarczyk interpretował wypowiedzi Dubynina jako wyraz trwającego w ZSRR konfliktu między rządem a kołami wojskowymi. Zapewnił, że celem MSZ nie było upokarzanie ZSRR i Armii Radzieckiej, ale zapewnienie jej bezpiecznego przejazdu przez Polskę<sup>346</sup>.

Makarczyk poinformował, że dążył do podpisania dwóch odrębnych umów z ZSRR. Pierwsza regulowałaby ewakuację radzieckich wojsk z Polski, druga dotyczyłaby tranzytu radzieckich wojsk przez terytorium Polski. Wykluczał wykorzystanie w tym celu zapisów wcześniejszych polsko-radzieckich umów dwustronnych, ponieważ były to uzgodnienia narzucone, niekorzystne i zawierające terminologię nieodpowiednią w zmienionej sytuacji politycznej. Chciał zaoferować Rosjanom tym korzystniejsze warunki ewakuacji, im krótszy będzie pobyt ich wojsk w Polsce<sup>347</sup>.

Zdaniem Makarczyka odrębny traktat o tranzycie był konieczny ze względu na rozmiar operacji. Z Niemiec należało wywieźć 380 000 żołnierzy, a wraz z rodzinami około miliona osób, oprócz tego tysiące ton sprzętu, materiały nuklearne, chemiczne

<sup>345</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 144-145.

<sup>346</sup> Posiedzenie KSZ Senatu 25 I 1991 r., wystąpienie J. Makarczyka, s. 18-19; o wewnętrznych podziałach w radzieckiej delegacji pisze szerzej: J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 143.

<sup>347</sup> Chodziło o umowę z 17 XII 1956 r. o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w Polsce oraz o kolejne porozumienia szczegółowe z 1957 r., zob. K. Rogowicz, *op. cit.*, s. 201; Posiedzenie KSZ Senatu 25 I 1991 r., wystąpienie J. Makarczyka, s. 12-13, 21-22, 25.

i inne. Podkreślił, że umowa radziecko-niemiecka o wycofaniu wojska nie wiązała Polski. Zamierzał więc przekonać Rosjan, że Polska jako państwo suwerenne powinna podpisać odrębny traktat i kontrolować samodzielnie całą operację, a Związek Radziecki, który staje się państwem prawa, powinien także uznać, że prawo powinno dominować nad polityką, a nie odwrotnie. Zapewnił, że polskie stanowisko o konieczności podpisania traktatu w sprawie tranzytu zostało ze zrozumieniem przyjęte przez ministra spraw zagranicznych Niemiec<sup>348</sup>.

Makarczyk nie zamierzał godzić się na tranzyt żołnierzy z Niemiec, dopóki nie zostaną wycofane radzieckie siły z Polski. Zamierzał też podtrzymać koniec 1991 r. jako termin ewakuacji wojsk radzieckich z Polski, chociaż był gotów przesunąć tę datę do połowy 1992 r. Celem Makarczyka było pozbycie się radzieckich wojsk przed największą falą transportów z Niemiec przewidywaną na przełom 1992 i 1993 r. Ewakuacja miała odbywać się przede wszystkim kolejną przy ograniczeniu transportu kołowego do minimum, z wyłączeniem południowego korytarza transportowego, który biegł przez gęsto zaludnione tereny Polski, a wiele gmin protestowało przeciw tranzytowi wojsk radzieckich przez ich terytorium<sup>349</sup>.

Grzegorz Kostrzewa-Zorbas poinformował, że strona radziecka wstępnie zgodziła się, by przejeżdżające tranzytem wojska podlegały polskiej jurysdykcji i były nieuzbrojone, wyjąwszy strażników i oficerów. Polska zaakceptowała ten wyjątek w trosce o zachowanie dyscypliny radzieckich żołnierzy. Eskorta transportów miała być jednak polska. W kwestii przewozu materiałów niebezpiecznych MSZ planowało zgodnie z radą Ministerstwa Transportu wykorzystać międzynarodowe umowy. Nie zamierzało jednak zgodzić się na przewóz ładunków jądrowych, na co należała strona radziecka. Kwestie finansowe uzgodniono tylko w niewielkim stopniu. Grzegorz Kostrzewa-Zorbas zdementował komentarze radzieckiej i niemieckiej prasy, jakoby Polska utrudniała rozmowy po to, by więcej zarobić na tranzycie. Uważał natomiast, że Polska w żadnym razie nie powinna ponosić kosztów tranzytu, a opłaty przejazdowe powinny zostać ustalone na poziomie międzynarodowych taryf stosowanych w kolei i transporcie drogowym. Jego zdaniem Rosjanie powinni też pokryć koszty

---

<sup>348</sup> Traktat niemiecko-radziecki w sprawie wycofania wojsk radzieckich z Niemiec został parafowany 27 IX 1990 r., a podpisany 11 X 1990 r.; *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989-1991. Dokumenty dyplomatyczne*, red. W. Borodziej, Warszawa 2006, s. 432; Posiedzenie KSZ Senatu 25 I 1991 r., wystąpienie J. Makarczyka, s. 12-14, 16-17.

<sup>349</sup> Posiedzenie KSZ Senatu 25 I 1991 r., s. 14-15, 19, 36-37. W innym miejscu J. Makarczyk mówił jednak o rozpoczęciu tranzytu, gdy tylko zostanie ustalony termin ewakuacji z Polski. Domagając się zakończenia ewakuacji do końca 1991 r., najwyraźniej chciał wymusić na Rosjanach korzystniejszą od 1994 r. datę zakończenia ewakuacji. Zdaniem A. Hajnicz taktykę tę miał „wymyślić” G. Kostrzewa-Zorbas. A. Hajnicz uważał ją za nieskuteczną i błędną, zob. A. Hajnicz, *op. cit.*, s. 121. Do tej taktyki odnosił się z rezerwą gen. Z. Ostrowski, uważając, że była jedną z przyczyn impasu w rozmowach, zob. K. Rogowicz, *op. cit.*, s. 206; M. L. Krogulski, *op. cit.*, s. 164. Rząd Polski dopuszczał przesunięcie terminu wycofania na koniec pierwszego kwartału 1992 r., o czym mówił T. Mazowiecki w rozmowie z H. Kohlem 10 XI 1990 r., Zapis rozmowy T. Mazowieckiego z H. Kohlem z 10 XI 1990 r.; *Polska wobec zjednoczenia...*, s. 453.

wszelkich wyrządzonych szkód. Przy przekraczaniu granicy radzieckie transporty powinny podlegać cywilnej kontroli, łącznie z kontrolą osobową żołnierzy<sup>350</sup>.

Wiceminister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz zasadniczo akceptował stanowisko MSZ, jednak wskazał na konieczność jak najszybszego zawarcia traktatów i zakończenia ewakuacji radzieckich wojsk z Polski i Niemiec ze względu na pogarszającą się sytuację w Związku Radzieckim. Obawiał się, by w razie gwałtownego załamania systemu ZSRR radzieccy wojskowi nie podjęli na własną rękę działań niezależnych od Moskwy. Radzieckie siły w Polsce były nieliczne i nie stanowiły dużego zagrożenia, ale niemiecki kontyngent był pokaźny i Polska powinna być przygotowana na takie niebezpieczeństwo<sup>351</sup>.

Andrzej Milczanowski z Urzędu Ochrony Państwa także nie kwestionował kolejności ewakuacji i taktyki przyjętej przez MSZ. Wskazał jednak, że koniec 1991 r. podany przez MSZ jako termin ewakuacji radzieckich sił był nierealny i można go było przedłużyć o sześć do ośmiu miesięcy. Milczanowski dopuszczał też pozostawienie w Polsce na czas ewakuacji z Niemiec specjalistycznych radzieckich jednostek, np. łączności, o których liczebności (zapewne 2000-3000) zdecydowałiby polscy eksperci. Milczanowski wspominał, że w ZSRR coraz częściej rozważano ewakuację drogą morską i lotniczą, także przez Czechosłowację. W kwestii wyznaczenia daty ewakuacji z Polski i pozostawienia w kraju na czas tranzytu wybranych radzieckich jednostek Milczanowski doradzał MSZ elastyczność<sup>352</sup>.

Makarczyk zapewnił, że jego stanowisko było elastyczne, ale Rosjanie nie reagowali na polskie sygnały gotowości do rozmów o zmianie daty ewakuacji i poza 1994 r. nie podali żadnego innego terminu. Gdyby zgodzili się na 1992 r., można było natychmiast podpisać porozumienie i rozpocząć tranzyt. Makarczyk uznał plotki o alternatywnej trasie przez Czechosłowację za formę nacisku – groźbę, że Polska nie tylko nie zarobi na tranzycie, ale także opóźni wycofanie radzieckich sił. Osobiście uważał, że wybór trasy omijającej Polskę byłby korzystny. Sądził, że Polska nie tylko nie zarobi na tranzycie, ale będzie miała problem z wyrównaniem strat. Co innego, gdyby zamiast niepewnego płatnika, jakim był ZSRR, koszty transportu pokrywały Niemcy. Poinformował, że MSZ prowadził z Niemcami rozmowy w tej sprawie, ale nie był pewny, jak zareagowałiby na nie Rosjanie<sup>353</sup>.

Makarczyk zdecydowanie odrzucał możliwość pozostawienia w Polsce radzieckich sił na czas tranzytu z Niemiec. Podejrzewał, że Rosjanie będą zawyżali liczbę

<sup>350</sup> Posiedzenie KSZ Senatu 25 I 1991, s. 25-29.

<sup>351</sup> *Ibidem*, s. 32-33.

<sup>352</sup> *Ibidem*, s. 72.

<sup>353</sup> *Ibidem*, s. 36-37. W trakcie rozmów z H. Kohlem T. Mazowiecki wyraził przekonanie, że ZSRR nie pokryje kosztów strat, jakie Polska poniesie w wyniku tranzytu, a z tego powodu Niemcy powinny mieć w tych kosztach swój udział, tym bardziej że zawierając układ o ewakuacji z ZSRR, nie konsultowały się z Polską. H. Kohl zgodził się na rozmowy ekspertów, ale jako element szerszych rozmów gospodarczych, i uchylił się od zobowiązań finansowych. Podkreślił natomiast, że w interesie Polski i Niemiec leżała szybka ewakuacja wojsk radzieckich, Zapis rozmowy T. Mazowieckiego z H. Kohlem 10 XI 1990 r.; *Polska wobec zjednoczenia...*, s. 453-454.

potrzebnych żołnierzy (np. do 25 000), by samodzielnie kierować ruchem swych jednostek. Tymczasem bezpieczeństwo tranzytu miała zapewnić strona polska. Godził się zatrzymać w Polsce na czas tranzytu radzieckich oficerów łączności, ale na etatach dyplomatycznych, a nie wojskowych. Zadeklarował, że może zaoferować nawet 100 takich etatów<sup>354</sup>.

Przebieg rozmów z Rosjanami otwarcie krytykowali eksperci Ośrodka Studiów Międzynarodowych Senatu, w tym jego dyrektor Artur Hajnicz i Jerzy Marek Nowakowski. Artur Hajnicz przyznał, że decyzja o opóźnieniu negocjacji w sprawie wycofania radzieckich wojsk z Polski przed zakończeniem rozmów 2+4 była słuszna. Uważał jednak, że przyjęta przez MSZ linia negocjacji zawiodła i Polska pozostała bez układu o tranzycie i bez układu o wycofaniu wojsk radzieckich. Artur Hajnicz (po rozmowie z przewodniczącym delegacji Rady Najwyższej ZSRR przebywającej w Sejmie 7 stycznia 1991 r.) był przekonany, że ZSRR świadomie zwlekał z ustaleniem daty ewakuacji swoich żołnierzy z Polski, aby przerzucić na nią odpowiedzialność za opóźnienie ewakuacji z Niemiec. Utrwalenie opinii o polskiej obstrukcji w europejskich krajach prowadziłyby do izolacji Polski. Hajnicz poinformował o pojawiających się w niemieckiej prasie nieprzychylnych komentarzach w tej sprawie. Sugerował, by MSZ rozważyło zmianę taktyki w ten sposób, żeby odpowiedzialność za opóźnienia spadła na ZSRR. Zaproponował także, by Komisja Spraw Zagranicznych Senatu wysłała do Bundestagu delegację z zadaniem wyjaśnienia polskiego stanowiska<sup>355</sup>.

Jerzy Marek Nowakowski uważał, że ewakuacja radzieckich wojsk nie dotyczyła wyłącznie Polski, ZSRR i Niemiec, ale miała wymiar europejski, którego Makarczyk nie doceniał, podobnie jak nie doceniał dynamiki rozwoju sytuacji w ZSSR, gdzie do głosu dochodzili – jak sądził, za zgodą Gorbaczowa – przeciwnicy wycofania wojsk z Europy Środkowej. Zdaniem Nowakowskiego radzieckie wojska mogłyby stanowić zagrożenie, w razie gdyby Polska znalazła się w izolacji, a nieprzejednane stanowisko w negocjacjach z ZSRR nie znajdowało zrozumienia w Niemczech i USA. Nowakowski stwierdził, że nawet jeśli gen. Dubynin nie podał terminu wycofania radzieckich wojsk z Polski z czystej złośliwości, to pozostaje faktem, że terminu nie uzgodniono. Dlatego z polskiej strony konieczna była większa elastyczność. Utwierdziły go w tym rozmowy z doradcami Borysa Jelcyna, którzy także nie popierali sztywnego stanowiska Polski w kwestii ewakuacji<sup>356</sup>.

Obaj eksperci OSM Senatu sugerowali, by rozmowy toczyć w trójkącie z Niemcami, co uniemożliwiłoby ZSRR rozgrywanie kwestii tranzytu przeciw Polsce. Niemcy mogłyby wówczas wyrzucić nacisk na ZSRR w tej sprawie. Eksperci zalecali, by

<sup>354</sup> Posiedzenie K SZ Senatu 25 I 1991 r., s. 36-37.

<sup>355</sup> *Ibidem*, s. 43. A. Hajnicz w opinii z 31 XII 1990 r. sporządzonej dla K. Skubiszewskiego doradzał, aby podkreślać dążenie do szybkiego wyjazdu wojsk radzieckich z Polski i Niemiec, a kwestie materialne odłożyć na później, by nie stwarzać fatalnego wrażenia, że Polska chce na tranzycie zarobić. *Polska wobec zjednoczenia...*, s. 86; A. Hajnicz, *op. cit.*, s. 121.

<sup>356</sup> Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 25 I 1991 r., s. 45-47.

większy akcent położyć na datę rozpoczęcia ewakuacji, a nie jej zakończenia. Nowakowski proponował wprowadzić dwu- lub trzymiesięczne moratorium na tranzyt, które można by przerwać, gdyby rozmowy nie posuwały się do przodu. Wobec powszechnej w ZSRR, także wśród demokratów, niechęci do ewakuacji wojsk radzieckich Polska mogłaby porozumieć się z Niemcami w sprawie współdziałania polskich wykonawców w budowie domów dla żołnierzy wycofywanych do ZSRR<sup>357</sup>.

Senatorowie wypowiadający się po wysłuchaniu informacji przedstawicieli rządu demonstrowali pesymizm w kwestii wyniku rokowań z Rosjanami. Edward Wende po rozmowie z delegacją Rady Najwyższej ZSRR odniósł wrażenie, że Rosjanie źle znoszą naciski w sprawie ewakuacji i podtrzymują nieprzejednane stanowisko. Wysłanie do Niemiec delegacji Komisji Spraw Zagranicznych Senatu w celu przedstawienia polskiego stanowiska uznał za interesującą propozycję<sup>358</sup>.

Wyjazd delegacji Senatu do Niemiec poparła także Dorota Simonides, poruszona antypolskimi nastrojami wśród ludności w RFN. Zgadzała się jednak z Makarczykiem, że Rosjanie powinni w pierwszej kolejności wycofać się z Polski. To pozwoliłoby zorientować się, co czeka Polskę przy tranzycie. Zwróciła uwagę na konieczność przeprowadzenia akcji propagandowej w polskim społeczeństwie, która pomogłaby uniknąć prowokacji, skierowanych przeciw stacjonującym w Polsce radzieckim żołnierzom. Uważała, że Niemcy mogłyby ponieść część kosztów tranzytu, skoro zdecydowały się zapłacić Rosjanom za wycofanie wojska<sup>359</sup>.

Jerzy Dietl poparł przeprowadzenie akcji informacyjnej w niemieckim parlamencie. Zapytał Jerzego Makarczyka, czy rozmowy z Niemcami w sprawie tranzytu prowadzone są na szczeblu wyższym niż ambasadorów, i poprosił o opinię, czy kryzys w republikach bałtyckich mógł wpłynąć na usztywnienie radzieckiego stanowiska. Poruszył też temat możliwości uruchomienia nacisków ze strony USA. Podobnie jak Wende demonstrował pesymizm w kwestii ewakuacji wojsk radzieckich z Polski, uważając, że istnieje małe pole manewru w tej sprawie<sup>360</sup>.

Jerzy Makarczyk upierał się, by nie rozpoczynać ewakuacji i tranzytu bez podpisanych porozumień. Argumentował to przekonaniem tym, że małe i słabe państwo musi szukać wsparcia w prawie międzynarodowym. Przypominał, że ZSRR podpisał umowy o ewakuacji z innymi państwami. Pod koniec listopada 1990 r. podpisał też układ o redukcji wojsk konwencjonalnych, który określał maksymalną ilość oddziałów na terenie poszczególnych państw. Traktat ten umożliwiał Polsce kontrolowanie tych wojsk. Wprawdzie w praktyce Polska nie mogła sprawować tej kontroli, ale traktat musiał być podpisany, by móc stwierdzić jego złamanie<sup>361</sup>. Makarczyk dowodził,

<sup>357</sup> *Ibidem*, s. 47-48.

<sup>358</sup> *Ibidem*, s. 50-51.

<sup>359</sup> *Ibidem*, s. 54-55.

<sup>360</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>361</sup> Traktat o redukcji zbrojeń konwencjonalnych w Europie (CFE) został podpisany 19 XI 1990 r. Ustalono w nim limity poszczególnych rodzajów uzbrojenia NATO i Układu Warszawskie-

że rezygnacja z opieki prawa rodzi obawę powrotu do stanu istniejącego w PRL. Jego zdaniem partnerzy niemieccy doskonale to rozumieli. Odparł argumentację Artura Hajnicza, zarzucając mu kierowanie się doniesieniami prasy, która mogła być inspirowana przez różne siły. Poinformował, że delegacja Rady Najwyższej ZSRR w rozmowie z przedstawicielami MSZ wykazywała większe niż w rozmowach z parlamentarzystami zrozumienie w sprawie rozwiązania sprawy radzieckich wojsk. Taktyka wywierania nacisku na MSZ w ten sposób była dla Makarczyka oczywista. Polskie MSZ prezentowało elastyczne stanowisko i dopuszczało, by termin zakończenia ewakuacji wyznaczyć na 1992 r. Makarczyk poparł natomiast postulat Artura Hajnicza zakładający, że delegacja parlamentarna powinna popularyzować i tłumaczyć polskie stanowisko za granicą. Zapewnił, że sam przedstawi je w rozmowie z sekretarzem generalnym NATO Manfredem Wörnerem, sekretarzem generalnym Unii Zachodnioeuropejskiej Wimem van Eekelenem, który miał przybyć do Polski około połowy lutego, oraz podczas spotkania Rady Ministrów Rady Europy planowanego na 22 i 23 lutego 1991 r. Uspokajał, że Rosjanom nie udało się wbić klina między Polskę a Europę, czego dowodem była rychła perspektywa przyjęcia Polski (po wyborach prezydenckich) do Rady Europy<sup>362</sup>.

Zdaniem Makarczyka radzieckie argumenty dotyczące braku mieszkań dla ewakuowanych żołnierzy były nieuczciwe. W Polsce stacjonowało 40 000 radzieckich żołnierzy, a w Niemczech 380 000. Na pytanie Hajnicza, czy nie można by jednak rozpocząć tranzytu przed zawarciem traktatu, Makarczyk przyznał, że można by tak zrobić, ale co by się stało, gdyby Rosjanie wycofali się wówczas z negocjacji i podpisania traktatu? Taki scenariusz uważał za bardzo prawdopodobny, zważywszy na zanik „europejsko-cywilizowanego zachowania” w ZSRR. Zwolenników „elastyczności” pytał, co powinny uczynić polskie władze, jeśli zawiodą środki dyplomatyczne. Janusz Onyszkiewicz uspokajał, że Polska posiada narzędzie nacisku, gdyż zaopatruje radzieckie wojska we wszystkie media<sup>363</sup>.

Grzegorz Kostrzewa-Zorbas podkreślał, że Polska proponowała ZSRR bardziej elastyczne terminy zakończenia ewakuacji niż inne kraje regionu. Nie kwestionowała też ważności podpisanych w przeszłości umów, jak zrobiła to Czechosłowacja, która uznała umowy o stacjonowaniu wojsk radzieckich z 1968 r. za narzucone, a tym samym nieważne. Kostrzewa-Zorbas uważał, że Polska nie powinna być ostatnim krajem, z którego wycofają się radzieckie wojska. Jego zdaniem taka sytuacja uodowodniłaby, że ZSRR nadal traktuje polskie terytorium jako radziecką strefę bezpieczeństwa o obniżonej suwerenności. Kostrzewa-Zorbas twierdził, że obecność nawet 500 radzieckich żołnierzy stawiałaby Polskę w roli państwa zwasalizowanego, co zamknęłoby jej drogę do zjednoczenia z Europą. Poinformował, że Polska złożyła ofer-

---

go na obszarze od Atlantyku po Ural. Traktat przewidywał likwidację 250 000 jednostek bojowych, przede wszystkim w Europie Środkowej, do 1994 r. Zob. J. Kukułka, *op. cit.*, s. 431.

<sup>362</sup> Posiedzenie KSZ Senatu 25 I 1991 r., s. 60-64.

<sup>363</sup> *Ibidem*, s. 66, 76.

tę w sprawie udziału polskich przedsiębiorstw w budowaniu osiedli dla radzieckich żołnierzy. Był także przekonany, że Niemcy nie zapłacą za tranzyt przez Polskę<sup>364</sup>.

Kostrzewa-Zorbas stwierdził, że potencjalne negocjacje w trójkącie z Niemcami nie powinny dotyczyć kwestii politycznych, ale technicznych, a na te nie przyszła jeszcze pora. Będzie je można omówić dopiero po ustaleniu daty wycofania wojsk. Na koniec powiadomił, że otrzymał sygnały, jakoby wkrótce Rosjanie mieli określić termin wycofania wojsk z Polski. Była to jednak informacja poufna<sup>365</sup>.

Andrzej Stelmachowski, mimo argumentów MSZ, zaapelował o większą elastyczność w rozmowach z Rosjanami, wystrzeganie się postawy nieprzejednanej i uwzględnienie prestiżu ZSRR, zwłaszcza w obliczu niepowodzeń, których Rosjanie doświadczali w przypadku państw bałtyckich i w polityce wewnętrznej. Doradzał, by gestami dobrej woli przezwyciężyć zaistniały impas. Poddał pod rozagę wybudowanie około 4000 mieszkań dla ewakuowanych żołnierzy radzieckich i przedłużenie prowadzącej do Katowic szerokotorowej kolei tzw. siarkowej, dzięki czemu powstałaby bezpośrednia linia tranzytowa z Niemiec do ZSRR. Dla tej inwestycji można było szukać finansowego wsparcia w RFN. Przekonywał, że oprócz „kija” powinna być w tych rozmowach także „marchewka”; tym bardziej że w przypadku Polski z „kijem było bardzo krucho”<sup>366</sup>.

Janusz Onyszkiewicz wskazał na konieczność polepszenia wizerunku Polski w oczach radzieckich żołnierzy. Chociaż w Polsce raczej nie udało się zrealizować gestu Niemców, którzy stacjonującym u nich żołnierzom przysłali świąteczne paczki, to przyjazne zachowania powinny się pojawić: na przykład rodziny ewakuowanych żołnierzy radzieckich mogłyby pozostać w Polsce dłużej, nawet do 1994 r., aż ZSRR zapewniłby im warunki bytowe w kraju<sup>367</sup>.

Twarde stanowisko MSZ w rozmowach z Rosjanami poparł natomiast Stanisław Obertanec, senator z Legnicy („elastyczność jest dobra w przypadku szelek, ale w polityce może się łatwo przekształcić w serwilizm i wtedy partnera przestaje się szanować”). Dostrzegał konieczność gestów dobrej woli w stosunku do żołnierzy stacjonujących w Polsce. Znał ich obawę, że po powrocie do ZSRR wylądują pod namiotami. W Polsce mieszkało wiele radzieckich rodzin, które posyłały dzieci do szkół i żyły na dobrym poziomie. Obertanec podobnie jak Onyszkiewicz uważał, że mogłyby one zostać w Polsce dłużej, ale wojska ofensywne i broń należało ewakuować

---

<sup>364</sup> *Ibidem*, s. 68-70, 94; o tym, że Niemcy nie chcą płacić za tranzyt przez terytorium Polski, poinformował także ambasador RFN w Polsce Günter Knackstedt w rozmowie z K. Skubiszewskim 4 II 1991 r., Notatka informacyjna ministra spraw zagranicznych z rozmowy z ambasadorem RFN 4 II 1991 r.; *Polska wobec zjednoczenia...*, s. 471.

<sup>365</sup> Posiedzenie KSZ Senatu 25 I 1991 r., s. 71. K. Skubiszewski nie życzył sobie pomocy Niemiec w rozmowach z ZSRR, o czym poinformował ambasadora RFN G. Knackstedta 4 II 1991 r., twierdząc, że nie upoważnił ambasadora w Bonn J. Reitera do proszenia o pomoc w tej sprawie, *Polska wobec zjednoczenia...*, s. 472; K. Skubiszewski nie chciał, by sprawa ta została umiędzynarodowiona, o czym poinformował posłów 27 II 1991 r., zob. K. Rogowicz, *op. cit.*, s. 212.

<sup>366</sup> Posiedzenie KSZ Senatu 25 I 1991 r., s. 73-75.

<sup>367</sup> *Ibidem*, s. 76-77.

do końca 1992 r., tak jak planował rząd. Obertaniec potępił natomiast sformułowane przez niektórych prezydentów miast groźby odcięcia Rosjanom mediów. Jego zdaniem były to deklaracje skandaliczne, nieodpowiedzialne i wykraczające poza kompetencje samorządów. Wskazywał, że takie „wymachiwanie szabelką” rozdmuchiwała radziecka prasa. Zdaniem Obertanica należało położyć temu kres, tym bardziej że nie było powodu, by upokarzać radzieckich żołnierzy. Wskazał także na konieczność większej aktywności Urzędu Ochrony Państwa w Legnicy, gdzie pojawiło się wielu oficerów KGB składających liczne wizyty polskim wojskowym<sup>368</sup>.

Następnie Stanisław Dembiński otworzył dyskusję nad projektem uchwały przygotowanej przez OSM. Stwierdzono w nim, że w rozmowach z ZSRR dotyczących wycofania Północnej Grupy Wojsk Radzieckich z Polski i tranzytu wojsk radzieckich z Niemiec pojawił się problem z ustaleniem jakiegokolwiek terminu ewakuacji. Wiązało się to z rozwojem sytuacji w ZSRR, który chciał przerzucić odpowiedzialność za utrudnianie wycofania wojska z Niemiec na stronę polską. Mogło to negatywnie wpłynąć na rokowania polsko-niemieckie w sprawie traktatu ogólnego, mogło też utrudnić ratyfikację traktatu granicznego. W związku z tym Komisja Spraw Zagranicznych Senatu postanowiła wysłać delegację do Komisji Spraw Zagranicznych Bundestagu z misją wyjaśnienia polskiego stanowiska oraz zaprosić delegację Komitetu Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej Republiki Rosyjskiej (w ramach rewizyty po ubiegłorocznej wizycie Andrzeja Stelmachowskiego i Janusza Ziółkowskiego) w celu omówienia sytuacji, sposobów wycofania wojsk radzieckich z Polski i sprawy tranzytu<sup>369</sup>.

Większość senatorów z rezerwą odniosła się do propozycji przyjęcia tej uchwały. Zastanawiano się, czy wystarczająca nie byłaby informacja dla prasy. Poza tym wątpliwości budziła kwestia tego, w jakim stopniu – i czy w ogóle – angażować Niemcy w rozmowy z Rosjanami. Stanisław Stomma zdecydowanie sprzeciwił się, by uchwała, co do której nie był ostatecznie przekonany, zawierała odniesienia do Niemiec. Obawiał się, że Rosjanie mogliby potraktować porozumienie polsko-niemieckie za antyradzieckie. Z tego samego powodu był przeciwny wysyłaniu delegacji do Niemiec. Jego zdaniem stosunki polsko-niemieckie i polsko-radzieckie powinny być traktowane osobno<sup>370</sup>.

Edward Wende zadeklarował, że poparłby stanowisko Stommy, gdyby uchwała miała zostać opublikowana. Gdyby natomiast pozostała tylko wewnętrznym dokumentem Komisji, to według niego mogła być przyjęta w niezmienionej formie<sup>371</sup>.

---

<sup>368</sup> *Ibidem*, s. 78-82.

<sup>369</sup> *Ibidem*, s. 83, 120.

<sup>370</sup> *Ibidem*, s. 83-84. Wydaje się, że Rosjanie nie mieli takich skrupułów i starali się wyrzucić za pośrednictwem Niemiec presję na polskiego negocjatora. Zob. Notatka informacyjna ministra spraw zagranicznych z rozmowy z ambasadorem RFN 4 II 1991 r.; *Polska wobec zjednoczenia...*, s. 471.

<sup>371</sup> Posiedzenie KSZ Senatu 25 I 1991 r., s. 85.



Tadeusz Kłopotowski proponował, by wziąć pod uwagę wizytę w tej sprawie nie tylko w Radzie Najwyższej ZSRR, ale także w Radzie Najwyższej Rosji<sup>372</sup>.

Andrzej Stelmachowski by przeciwny przyjmowaniu uchwały. Uważał, że polskie stanowisko mogłaby przedstawić w Niemczech niejako „przy okazji” delegacja udająca się do Bundestagu w sprawie odszkodowań. Był sceptyczny w kwestii propozycji złożenia wizyty w ZSRR przedstawionej przez Kłopotowskiego i wskazywał na skomplikowaną sytuację w tym kraju. Przypominał, że jeśli polska delegacja złożyłaby wizytę w Radzie Najwyższej Rosji, byłby to gest w stronę Borysa Jelcyna, a kwestia ewakuacji wojsk należała do kompetencji radzieckiego rządu<sup>373</sup>.

Włodzimierz Bojarski wezwał, by pamiętać o obawach republik bałtyckich, Białorusi i Ukrainy przed rozmieszczeniem ewakuowanych z Polski radzieckich wojsk na ich terytorium. Stanisław Obertaniec, przewidując rychły rozpad ZSRR, radził, by sprawę ewakuacji uzgodnić jeszcze z radzieckim rządem ZSRR<sup>374</sup>.

Do zgłoszonych uwag i propozycji ponownie odniósł się Grzegorz Kostrzewa-Zorbas. Wyjaśnił, że po przeprowadzonych analizach wykluczono przedłużenie kolei „siarkowej” jako nieopłacalne. Istniała jednak możliwość (wobec spadku krajowych przewozów towarowych nawet o 40%) wyznaczenia czterech linii kolejowych o dużej mocy przewozowej na różnych szerokościach geograficznych. Tę informację przekazano Rosjanom, by łatwiej przyjęli rezygnację z południowej trasy kołowej. Kostrzewa-Zorbas przyznał, że Białoruś i Ukraina obawiały się, by ewakuowane siły nie trafiły na ich terytorium. Te obawy wynikały jego zdaniem z nieznamomości wynegocjowanego w Wiedniu i podpisanego w Paryżu traktatu o redukcji wojsk konwencjonalnych, który zabraniał ich przenoszenia w inne miejsce. Kostrzewa-Zorbas postulował, by tłumaczyć to Frontom Ludowym działającym w republikach radzieckich, ponieważ ich wiedza na ten temat była bardzo niewielka<sup>375</sup>.

Jerzy Marek Nowakowski bronił projektu złożenia wizyty w parlamencie Rosji. Wprawdzie głównym partnerem był parlament radziecki, ale w rosyjskim skupiały się demokratyczne siły Rosji. Demokraci także byli przeciwni szybkiemu wycofaniu radzieckich wojsk, ale równocześnie byli otwarci na zrozumienie polskiego stanowiska. Nowakowski uważał, że wycofanie radzieckich wojsk z Polski było testem jej suwerenności, ale w przeciwieństwie do optymizmu demonstrowanego przez przedstawicieli MSZ pesymistycznie przewidywał, że ten test Polska przegra i lepiej byłoby proces wycofania wojsk przeprowadzić drogą ustępstw i elastyczności, niż zupełnie przegrać<sup>376</sup>.

Po przerwie Komisja Spraw Zagranicznych Senatu zebrała się już tylko we własnym gronie. Przewodniczący podsumował dyskusję, stwierdzając, że Komisja zalecała większą elastyczność w rozmowach z Rosjanami, a nie tylko stawianie na literę

---

<sup>372</sup> *Ibidem*, s. 87-88.

<sup>373</sup> *Ibidem*, s. 88-89.

<sup>374</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>375</sup> *Ibidem*, s. 91-93.

<sup>376</sup> *Ibidem*, s. 94-95.

prawa, jak robił to MSZ. Zaznaczył jednak, że to nie Komisja, a właśnie MSZ prowadzi politykę zagraniczną. Przypomniał, że nie zdecydowano, czy w protokole jako zalecenie ma się znaleźć kontakt z parlamentami Niemiec, ZSRR i ewentualnie Rosji oraz czy ma to być wspólna akcja z Komisją Spraw Zagranicznych Sejmu. Uznał, że istnieje przyzwolenie na taką akcję skierowaną do opinii publicznej tych krajów i byłaby ona zgodna z zadaniami parlamentu<sup>377</sup>.

W dyskusji o tym, które parlamenty objąć akcją informacyjną, Jerzy Kłoczowski wymienił Francję, Włochy i ewentualnie Wielką Brytanię. Opowiedział się przy tym za akcją prowadzoną wyłącznie przez Senat, ponieważ delegacja Sejmu nadal była przyjmowana na Zachodzie z pewną dozą nieufności. Wyraził też wątpliwość, czy polskie ambasady w dostatecznym stopniu informują zagraniczną opinię publiczną o polskim stanowisku. August Chełkowski proponował objąć akcją informacyjną także parlament Rosji, Edward Wende opowiedział się za równoległymi rozmowami z Rosją i ZSRR, a Józef Dietl tylko za wizytą w ZSRR. Zaapelował przy tym, by ewentualny wyjazd senackiej delegacji do państw zachodnich był dobrze przygotowany: „z referatem, a nie jakaś wycieczka!”<sup>378</sup>.

Pewien niepokój senatorów wywołała różnica zdań między delegacją MSZ a ekspertami OSM Senatu. August Chełkowski niepokoił się, czy OSM ma dobrych informatorów. Józef Dietl i Tadeusz Kłopotowski uznali jednak zaprezentowaną różnicę zdań za mieszczącą się w granicach normy<sup>379</sup>.

Ostatecznie Komisja Spraw Zagranicznych Senatu zrezygnowała z uchwały i poprzestała na zapisie w protokole. Stwierdzono w nim, że Komisja wysłuchała komunikatu MSZ, MON i Urzędu Ochrony Państwa o stanie rozmów w sprawie tranzytu radzieckich wojsk z Niemiec przez Polskę i wycofania wojsk radzieckich z Polski. Wyraziła zaniepokojenie przedłużającymi się negocjacjami i brakiem terminu wycofania wojsk radzieckich z Polski. Uznała za ważne poinformowanie światowej opinii publicznej, że Polska nie utrudnia ewakuacji radzieckich wojsk z Niemiec, ale oczekuje prawno-organizacyjnego uregulowania tej kwestii<sup>380</sup>.

## Ewolucja stanowiska negocyjacyjnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych

W związku z zatrzymaniem radzieckiego transportu humanitarnego Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polski znalazło się pod silną presją. 26 stycznia 1991 r. rzecznik prasowy radzieckiego MSZ Witalij Czurkin stwierdził, że zatrzymując konwój

---

<sup>377</sup> *Ibidem*, s. 96-97.

<sup>378</sup> *Ibidem*, s. 98-105.

<sup>379</sup> *Ibidem*, s. 99-100, 104-106.

<sup>380</sup> *Ibidem*, s. 108-109, 119.

z pomocą humanitarną, Polska naruszyła prawa człowieka. Ambasador RFN w Warszawie 4 lutego 1991 r. ostrzegł Krzysztofa Skubiszewskiego, że niemiecka opinia publiczna może obciążyć Polskę odpowiedzialnością za opóźnienie ewakuacji wojsk radzieckich z Niemiec. „Ze względu na prestiż armii radzieckiej” doradzał również większą elastyczność, zwłaszcza w niektórych „mniej istotnych punktach”, do których zaliczył dopuszczenie Rosjan do kontroli bezpieczeństwa tranzytu przez Polskę<sup>381</sup>.

W rezultacie MSZ zdecydowało się na większą „elastyczność”. 8 lutego 1991 r. Polska wpuściła do kraju konwój zatrzymany 20 stycznia. Kolejne konwoje humanitarne, czy też zdaniem polskiej strony „humanitarne”, postanowiono umieszczać na platformach kolejowych i dowozić do granicy z ZSRR. Po otrzymaniu tej propozycji Rosjanie przestali podstawić kolejne konwoje<sup>382</sup>.

Podczas czwartej tury rozmów w Warszawie (11-13 lutego 1991 r.) strona radziecka zaproponowała rozpoczęcie ewakuacji z Polski w maju 1991 r., a jej zakończenie w połowie 1994 r., co pozwoliłoby jej zabezpieczyć tranzyt z Niemiec. W trakcie trwania negocjacji, 12 lutego 1991 r., prezydent Lech Wałęsa spotkał się z radzieckim *chargé d'affaires* Lwem Klepackim, po czym 13 lutego zwołał posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, na którym twarda linia MSZ także nie zyskała poparcia<sup>383</sup>.

## Wystąpienie Krzysztofa Skubiszewskiego przed Komisją Spraw Zagranicznych Sejmu 27 lutego 1991 r.

O stanie rozmów dotyczących ewakuacji Skubiszewski poinformował Komisję Spraw Zagranicznych Sejmu 27 lutego 1991 r. Za powolny przebieg negocjacji w tej sprawie winił stronę radziecką, która nie chciała się zgodzić na częstsze spotkania obu delegacji oraz przejawiała nieprzejednanie w kwestii terminu ewakuacji przewidywanej na rok 1994 r., co było dla Polski nie do zaakceptowania. Sugestie, by „spotkać się w pół drogi” między polską a radziecką propozycją terminu ewakuacji, pozostały bez odpowiedzi. Strona radziecka była także obojętna na ostrzeżenia Skubiszewskiego, który wskazywał, że zwłoka w rozwiązaniu sprawy ewakuacji doprowadzi do jej umiędzynarodowienia<sup>384</sup>.

W sprawie tranzytu Skubiszewski poinformował, że nie zgodził się na to, by Niemcy i ZSRR narzuciły Polsce ich zasady. W interesie Polski leżało szybkie wycofanie radzieckich wojsk z Niemiec. Intencją polskich władz nie było blokowanie czy opóźnianie tranzytu ani zarabianie na nim, o czym ze szczególnym gniewem mówiła

<sup>381</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 145; Notatka informacyjna ministra spraw zagranicznych z rozmowy z ambasadorem RFN 4 II 1991 r.; *Polska wobec zjednoczenia...*, s. 471-472.

<sup>382</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 145-146.

<sup>383</sup> *Ibidem*, s. 147-148.

<sup>384</sup> Posiedzenie KSZ Sejmu 27 II 1991 r., s. 5-6.

strona radziecka. Sprawa taryf przewozowych podlegała obustronnym uzgodnieniom. Skubiszewski poinformował też, że umowa o ewakuacji jest gotowa, brakuje tylko ustalonego terminu jej zakończenia, natomiast kontrakt tranzytowy był w trakcie opracowywania<sup>385</sup>.

Skubiszewski krytycznie odniósł się do działalności gen. Dubynina, o czym powiadomił ministra obrony ZSRR marszałka Dmitrija Jazowa podczas spotkania w Budapeszcie 25 lutego 1991 r. Dubynin, zdaniem Skubiszewskiego, zachowywał się jak gubernator podległego kraju, działał na własną rękę, a także bez wiedzy gen. Ostrowskiego lub innego przedstawiciela polskich władz prowadził negocjacje z wojewodami w sprawie ewakuacji<sup>386</sup>.

Skubiszewski odrzucił argument o konieczności zatrzymania radzieckich wojsk w Polsce w celu zabezpieczenia tranzytu z Niemiec. ZSRR negocjował tranzyt przez Czechosłowację, a jednocześnie zgodził się wyprowadzić z jej terytorium wszystkie swoje siły<sup>387</sup>.

Bronisław Geremek oświadczył, że elastyczność w rozmowach z ZSRR powinna dotyczyć nie tylko terminu ewakuacji, ale także możliwości pozostawienia radzieckich służb logistycznych na czas jej trwania w Polsce. Zgadzał się natomiast ze stanowiskiem MSZ zakładającym, że wojska radzieckie w Polsce nie stanowiły żadnego zaplecza dla sił stacjonujących w Niemczech, a ich zadania były odmienne<sup>388</sup>.

Skubiszewski poinformował posłów, że w związku z nadaniem szybkiej ewakuacji radzieckich wojsk z Polski priorytetowego znaczenia wstrzymał negocjacje (mimo nacisków Ministerstwa Finansów) nad nowymi umowami o ich statusie. Nie chciał bowiem sprawiać wrażenia, że Polska godziła się na przedłużenie ich obecności na swoim terytorium<sup>389</sup>.

Uspokajał posłów, zapewniając, że radzieccy rozmówcy rozumieli, że Polska stała się państwem zupełnie suwerennym. Unikał jednak prowokowania otwartych konfliktów z ZSRR, np. przez wycofanie z dnia na dzień zgody na pobyt radzieckich wojsk w Polsce czy ogłoszenie Dubynina *persona non grata*. Wolał działać drogą perswazji, co znalazło wyraz w jego spotkaniu z Dmitrijem Jazowem. Skubiszewski zapewniał również, że współpraca niemiecko-radziecka nie niosła dla Polski zagrożenia. Po wysłuchaniu wyjaśnień ministra spraw zagranicznych Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu zaakceptowała politykę rządu<sup>390</sup>.

---

<sup>385</sup> *Ibidem*.

<sup>386</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>387</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>388</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>389</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>390</sup> *Ibidem*, s. 23-24; K. Rogowicz, *op. cit.*, s. 212-213.

## Wizyta delegacji Senatu w Niemczech 25-27 lutego 1991 r.

W tym samym czasie, gdy Skubiszewski zdawał raport Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, kończyła się w Niemczech wizyta delegacji Senatu (25-27 lutego 1991 r.) z udziałem Stanisława Dembińskiego, Franciszka Sobieskiego, Andrzeja Szczypiorskiego, Doroty Simonides i Artura Hajnicza. Tematem rozmów były nie tylko sprawy ewakuacji radzieckich wojsk z Polski i Niemiec, ale także rozmowy polsko-niemieckie w sprawie umów dwustronnych oraz kwestia odszkodowań za pracę przymusową Polaków w Niemczech i problem niemieckiej mniejszości w Polsce<sup>391</sup>.

Pierwszego dnia senatorowie spotkali się z przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Bundesratu Gerhardem Schröderem oraz ministrem stanu w Federalnym Urzędzie Kanclerskim Lutzem Stavenhagenem, po czym uczestniczyli w kolacji zorganizowanej dla polskich i niemieckich deputowanych przez ambasadora Janusza Reitera. 26 lutego polską delegację przyjęli: przewodnicząca Bundestagu Rita Süsmuth, przewodniczący frakcji FDP Wolfgang Weng, minister spraw zagranicznych Niemiec Hans-Dietrich Genscher, przedstawiciel CDU Karl-Heinz Hornhues, przedstawiciele SPD Hans Koschnik i Karsten Voigt oraz przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Bundestagu Hans Stercken, który wydał dla gości kolację. Ostatniego dnia polska delegacja wzięła udział w konferencji prasowej. Senatorowie przekonywali, że wycofanie radzieckich wojsk z Polski stanowi próbiez polskiej suwerenności, a termin wycofania przewidywany na 1994 r. był dla Polski nie do przyjęcia<sup>392</sup>.

Delegacja Senatu argumentowała, że Niemcy i ZSRR zawarły układ o tranzyście, nie biorąc pod uwagę, że będzie on przebiegał przez terytorium suwerennego państwa, jakim jest Polska. Polska była natomiast bardzo wrażliwa na wszystkie porozumienia zawierane za jej plecami przez obu sąsiadów. Nie zamierzała utrudniać ewakuacji z Niemiec, ale oczekiwała współpracy w tej sprawie. Tranzyt przez Polskę nie mógł być traktowany przez zainteresowane państwa jako tranzyt przez ziemię niczyją. Senatorowie podkreślali, że po uzgodnieniu terminu ewakuacji z Niemiec ZSRR nie wykazał żadnej inicjatywy zmierzającej do zawarcia umowy o tranzyście, mimo gotowości Polski do rozmów na ten temat. Przedstawiciele Senatu wyrażali także obawę, że strona radziecka może dążyć do obciążenia Polski odpowiedzialnością za niedotrzymanie terminu ewakuacji. Sugerowała to wypowiedź radzieckiego deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR (pułkownika Wiktora Ałksnisa), w której stwierdził, że sprawa tranzytu radzieckich wojsk z Niemiec miała polsko-niemiecki, bilateralny charakter<sup>393</sup>.

Stanowisko niemieckich rozmówców w sprawie tranzytu było dla Polski na ogół korzystne. Uważali postulaty zawarcia umowy tranzytowej i wyznaczenia opłaty

---

<sup>391</sup> AS, A. Stelmachowski, Zespół 48, Sprawozdanie z wyjazdu grupy senatorów do RFN w dniach 25-27 II 1991 r.

<sup>392</sup> *Ibidem*.

<sup>393</sup> *Ibidem*.

przewozowej za transport kolejowy za jak najbardziej uzasadnione. Usprawiedliwiali brak konsultacji z Polską przy zawieraniu umowy z ZSRR o ewakuacji radzieckich wojsk z Niemiec szybkością podejmowania decyzji. Nie zarzucali Polsce, że warunki stawiane Związkowi Radzieckiemu mogłyby mieć wpływ na opóźnienie ewakuacji. Co było ważne dla polskiej delegacji, większość rozmówców, w tym przedstawiciel Urzędu Kanclerskiego Lutz Stavenhagen, traktowała tranzyt jako sprawę ogólnoeuropejską. Bardziej krytyczne stanowisko prezentowali przedstawiciele SPD, zarzucając Polsce, że w porównaniu z Czechosłowacją i Węgrami bardzo długo tolerowała obecność radzieckich wojsk na swym terytorium. Uważali też, że umowa tranzytowa mająca dwustronny charakter powinna być sprawą uzgadnianą wyłącznie między Polską a ZSRR<sup>394</sup>.

Po powrocie do Polski delegacja Senatu przekazała informacje o przebiegu wizyty premierowi przygotowującemu się do wizyty w Niemczech, która była zaplanowana na 5 i 6 marca 1991 r. Jan Krzysztof Bielecki, rozmawiając z kanclerzem Helmutem Kohlem 5 marca 1991 r., przekonywał, że kwestia tranzytu radzieckich wojsk z Niemiec wykraczała poza dwustronne stosunki polsko-radzieckie. Ostrzegł przed oskarżeniami Polski o opóźnienie tranzytu. Zapewniał, że jego sprawna realizacja nie wymagała pozostawienia radzieckich sił w Polsce. Jako dowód podał propozycję skierowania tranzytu przez Czechosłowację, którą radzieckie wojska miały opuścić przed końcem 1991 r. Zapewnił, że Polska jest elastyczna w kwestii wycofania wojsk radzieckich, ale ZSRR także powinien okazać dobrą wolę w tej sprawie<sup>395</sup>.

## Przełom w kwestii ewakuacji radzieckich wojsk z Polski

Impas w polsko-radzieckich negocjacjach przełamała wizyta Michaiła Mojsiejewa w Polsce, która odbyła się w dniach 11 i 12 marca 1991 r. Mojsiejew spotkał się nie tylko ze Skubiszewskim, ale także z ministrem obrony narodowej Piotrem Kołodziejczykiem i szefem Urzędu Rady Ministrów Krzysztofem Żabińskim. W obecności Koptielcewa i Dubynina przedstawił stronie polskiej propozycję rozpoczęcia ewakuacji w kwietniu lub maju 1991 r. i zakończenia jej pod koniec 1993 r. Po wyjeździe Mojsiejewa ambasador Kaszlew przekazał Lechowi Wałęsie zaproszenie do złożenia wizyty w Związku Radzieckim<sup>396</sup>.

W tej sytuacji 18 marca 1991 r. Krzysztof Skubiszewski wyraził gotowość rozpoczęcia tranzytu przez terytorium Polski przed zakończeniem negocjacji nad kształtem traktatu. W trakcie piątej rundy rozmów w Moskwie (od 19 do 20 marca 1991 r.)

---

<sup>394</sup> *Ibidem*; A. Hajnicz, *op. cit.*, s. 122-123.

<sup>395</sup> Zapis rozmowy J. K. Bieleckiego z kanclerzem H. Kohlem 5 III 1991 r.; *Polska wobec zjednoczenia...*, s. 476-477.

<sup>396</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 153.

uzgodniono, że tranzyt odbędzie się koleją, wyeliminowano zatem transport kołowy. Strona radziecka zapowiedziała, że rozpocznie ewakuację swoich wojsk z Polski w kwietniu 1991 r. Do końca 1991 r. przewidywała ewakuację 20-25% jednostek, w 1992 i 1993 r. 35-40%. Większość żołnierzy (80-85%) miało wyjechać koleją. Strona radziecka zgłosiła zapotrzebowanie na 800 wagonów, które umożliwiłyby rozpoczęcie ewakuacji 1 kwietnia 1991 r.<sup>397</sup>

Wyjazdem wojsk radzieckich z Polski zajmował się gen. Wiktor Dubynin. Pod koniec marca 1991 r. zgłosił gen. Ostrowskiemu rozpoczęcie ewakuacji 9 kwietnia 1991 r., według radzieckiego harmonogramu, począwszy od jednostki raketowej z Bornego Sulinowa. Stronie radzieckiej zależało na oficjalnej uroczystości pożegnalnej. Jerzy Makarczyk przystał na to pod warunkiem, że Dubynin, witając go w Bornym Sulinowie, oświadczy, że wycofanie wojska odbywa się na zasadzie porozumienia między rządem Polski i ZSRR. Stanowisko to polska strona powtórzyła podczas wizyty premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego w Moskwie (3-4 kwietnia 1991 r.). Mimo to 8 kwietnia, w przeddzień uroczystości, Dubynin na konferencji prasowej przedstawił ewakuację jako jednostronną decyzję ZSRR, która została podjęta na skutek zmiany radzieckiej doktryny, nawet bez polskiej interwencji. Wypowiedź ta dotarła do opinii publicznej i mimo zabiegów Jerzego Makarczyka nie została przez stronę radziecką zdezawuowana. Nie jest też do końca jasne, czy Dubynin, witając Makarczyka w Bornym Sulinowie następnego dnia, wygłosił żadaną przez niego formułę. Wprawdzie Makarczyk uznawał, że Dubynin wywiązał się ze swego obowiązku, ale nie potwierdzili tego świadkowie wydarzenia. Nie ulegało wątpliwości, że Dubynin konsekwentnie dążył do poniżenia strony polskiej<sup>398</sup>.

Zgoda na rozpoczęcie ewakuacji bez zakończenia rozmów w sprawie traktatu oznaczała, że zwyciężyły postulaty większej „elastyczności”. Termin zakończenia ewakuacji wyznaczony na 1993 r. Makarczyk zaczął określać jako „politycznie do przyjęcia”, a Skubiszewski uznał za najważniejsze samo rozpoczęcie ewakuacji, traktując datę jej zakończenia jako problem drugorzędny<sup>399</sup>.

Polska ustąpiła także w sprawie tranzytu radzieckich wojsk z Niemiec. Już w trakcie uroczystości w Bornym Sulinowie Jerzy Makarczyk zapowiedział, że Polska wyrazi zgodę na rozpoczęcie tranzytu z Niemiec w ograniczonym zakresie jeszcze przed podpisaniem traktatu, co potwierdzono w trakcie szóstej rundy rozmów (11-12 kwietnia 1991 r.). W maju 1991 r. ruszył kolejowy tranzyt radzieckich wojsk z Niemiec przez Polskę. Odbywał się na koszt Polski, ponieważ od stycznia 1991 r. ZSRR zalegał z opłatami tranzytowymi mimo obniżenia przez Polskę stawek transportowych<sup>400</sup>.

<sup>397</sup> *Ibidem*, s. 153-154, 162; Zapis rozmowy K. Skubiszewskiego z H. D. Genscherem 17 VI 1991 r.; *Polska wobec zjednoczenia...*, s. 536; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 154.

<sup>398</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 158-161.

<sup>399</sup> *Ibidem*, s. 161.

<sup>400</sup> *Ibidem*, s. 153, 160, 162; Zapis rozmowy K. Skubiszewskiego z H. D. Genscherem 17 VI 1991 r.; *Polska wobec zjednoczenia...*, s. 536.

Zgodnie z przewidywaniami Makarczyka dalszy przebieg rozmów w sprawie zawarcia umowy o ewakuacji i tranzycie był bardzo trudny. Negocjujący po stronie polskiej Grzegorz Kostrzewa-Zorbasa chciał uzyskać termin ewakuacji wcześniejszy niż 1993 r. Rosjanie grali na zwłokę, aż w lipcu 1991 r. Skubiszewski zdecydował się zastąpić Kostrzewę-Zorbasa Jerzym Sułkiem, który miał większe doświadczenie dyplomatyczne, będąc pracownikiem MSZ jeszcze w czasach PRL. Sułek wyraził zgodę na zakończenie ewakuacji w 1993 r., a strona radziecka zobowiązała się dotrzymać tego terminu. Szczegółową propozycję Jerzy Sułek przedstawił 17 lipca 1991 r. Przewidywała ona wycofanie jednostek bojowych Armii Radzieckiej do 1 października 1992 r. oraz pozostawienie w Polsce w związku z tranzytem 2000-4000 radzieckich żołnierzy do końca 1993 r. Wprawdzie strona radziecka uważała, że jest to grupa zbyt mała, jednak rokowania były już prowadzone w nowej atmosferze. Jedenasta runda rozmów odbywająca się w trakcie moskiewskiego puczu (21-23 sierpnia 1991 r.) nie przyniosła rozstrzygnięcia. Pojawiły się poważne rozbieżności w kwestii rozliczeń finansowych i majątkowych<sup>401</sup>.

## Problem podpisania nowego traktatu polsko-radzieckiego

Równoległe z negocjacjami o ewakuacji wojsk toczyły się rozmowy w sprawie zawarcia dwustronnego traktatu polsko-radzieckiego. Krzysztof Skubiszewski w trakcie spotkania z Michałem Gorbaczowem w Moskwie 12 października 1990 r. uzyskał obietnicę przyspieszenia rozmów także nad nowym traktatem polsko-radzieckim, który zastąpiłby Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z 8 kwietnia 1965 r.

Strona radziecka przekazała Polsce swój projekt 23 marca 1991 r. Niepokój Ministerstwa Spraw Zagranicznych wywołał artykuł 3 traktatu, zgodnie z którym Polska nie mogłaby uczestniczyć w jakichkolwiek sojuszach wojskowo-politycznych wymierzonych przeciwko ZSRR ani zawierać porozumień sprzecznych z celami układu. Nie mogłaby też udostępniać na swoim terytorium baz obcym siłom zbrojnym ani pozwalać, by jej terytorium zostało wykorzystane do agresji przeciw ZSRR. Wprawdzie traktat opierał się na zasadzie wzajemności i Związek Radziecki przyjąłby podobne zobowiązania, jednak dla Polski nie miało to większego znaczenia wobec faktu, że projekt ograniczał jej prawo do wyboru sojuszy w przyszłości. Zapis ten, nazywany klauzulą bezpieczeństwa lub klauzulą antysojuszniczą, Polska z miejsca odrzuciła. Kontrowersje wywołała również proponowana przez ZSRR nazwa układu „o dobrym sąsiedztwie, przyjaźni i współpracy”. Polska zamierzała wyeliminować słowo „przyjaźń” i negocjować układ o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy<sup>402</sup>.

<sup>401</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 161-162, 165-166, 287-289.

<sup>402</sup> *Ibidem*, s. 197, 200.



Kształt traktatu między Polską a ZSRR mógł przesądzić nie tylko o charakterze polsko-radzieckich stosunków dwustronnych, ale także zdecydować o kierunku polskiej polityki europejskiej. Na ten temat odbyło się kilka spotkań w Ośrodku Studiów Międzynarodowych Senatu.

## Debata w Ośrodku Studiów Międzynarodowych Senatu 5 maja 1991 r.

W spotkaniu OSM uczestniczyli: Artur Hajnicz, Grzegorz Kostrzewa-Zorbas, Andrzej Ajnenkiel, Janusz Onyszkiewicz, Jan Nowak-Jeziorański, Stefan Bratkowski i Rafał Wiśniewski.

Grzegorz Kostrzewa-Zorbas rozpoczął dyskusję od problemu klauzuli antysojuszniczej, która jego zdaniem umożliwiłaby ZSRR wpływanie na politykę bezpieczeństwa państw Europy Środkowej. Wskazywał, że Związek Radziecki uzyskał akceptację dla tej klauzuli tylko w Rumunii, z którą już zawarł traktat, natomiast Polska, Węgry i Czechosłowacja zdecydowanie ją odrzuciły<sup>403</sup>.

Kostrzewę-Zorbasa niepokoiły także radzieckie postulaty zachowania prawa tranzytu przez terytorium państw Europy Środkowej bez sprecyzowania jego charakteru, co mogło oznaczać zgodę na tranzyt wojskowy w czasie wojny oraz zapowiedź ścisłej współpracy technologicznej w przyszłości. Poinformował też, że jedno z „naszych państw” (czyli Węgry lub Czechosłowacja) otrzymało propozycję zakazu wymiany informacji wojskowych i wywiadowczych. W tej sytuacji Polska, Węgry i Czechosłowacja uzgodniły, że zajmą wspólne stanowisko i odrzucają te postulaty. Uzyskały w tej kwestii poparcie Stanów Zjednoczonych<sup>404</sup>.

Kostrzewa-Zorbas poinformował, że jako gwarancję bezpieczeństwa Polska oferowała ZSRR współpracę w ramach zinstytucjonalizowanej KBWE oraz wspieranie

---

<sup>403</sup> AS, A. Stelmachowski, Zespół 48,teczka raporty OSM, Raport OSM Senatu ze spotkania z 5 V 1991 r. Rumunia parafowała w Moskwie Traktat o współpracy, dobrym sąsiedztwie i przyjaźni 22 marca 1991 r. (Tratatul de colaborare, bună vecinătate și amicitie dintre URSS și România zawarty na 15 lat, z możliwością automatycznego przedłużania co 5 lat), zob. D. Berindei, *Istoria Românilor. Cronologie*, București 2008, s. 305.

<sup>404</sup> AS, A. Stelmachowski, Zespół 48,teczka raporty OSM, Raport OSM Senatu ze spotkania z 5 V 1991 r. Do pierwszych konsultacji Polski, Czechosłowacji i Węgier doszło już w 1990 r. Pierwszy szczyt tych państw miał miejsce 9 IV 1990 r. w Bratysławie. W kolejnych miesiącach spotykali się ministrowie spraw zagranicznych i szefowie innych ministerstw. 15 II 1991 r. w Wyszehradzie prezydenci Lech Wałęsa, Václav Havel i Árpád Göncz podpisali deklarację wyrażającą zgodę na rozwiązanie Układu Warszawskiego, RWPG, pogłębienie kontaktów z NATO, a także rozwijanie stosunków z ZSRR i jego republikami. Postanowiono uzgadniać politykę zagraniczną, ułatwiać ruch graniczny, w państwach trzecich utworzyć forum ambasadorów „trójki” oraz powołać zespoły i komisje problemowe we wzajemnych stosunkach. Zacieśnienie współpracy odbywało się przy zachęcie USA; J. Kukułka, *op. cit.*, s. 518.

instytucji już istniejących lub mających powstać, jak np. Centrum Zapobiegania Konfliktom<sup>405</sup>. Polska nie chciała „wikłać się” w stosunki dwustronne i preferowała wielostronną współpracę, ponieważ mogła liczyć na wsparcie innych państw demokratycznych. Polska nie chciała też rozwijać współpracy regionalnej, gdyby ta miała się odbywać w ramach Układu Warszawskiego. Współpracę regionalną Kostrzewa-Zorbas dopuszczał tylko z Czechosłowacją i Węgrami, ewentualnie w ramach Pentagonale lub w przestrzeni bałtyckiej, o czym była mowa na konferencji w Ronneby<sup>406</sup>.

Andrzej Ajnenkiel tłumaczył radziecką niechęć do rozwijania przez Polskę współpracy z państwami trzecimi tradycją sięgającą okresu międzywojennego, gdy ZSRR traktował wszystkie polskie sojusze jako skierowane przeciw sobie, podczas gdy taki charakter miał tylko sojusz z Rumunią. Stefan Bratkowski uważał raczej, że ZSRR obawiał się, by Polska nie wspierała ruchów odśrodkowych w ZSRR, zwłaszcza na Ukrainie i Białorusi<sup>407</sup>.

Zdaniem Jana Nowaka-Jeziorańskiego przyjęcie deklaracji wykluczającej wchodzenie w sojusze wymierzone przeciwko jednemu z sąsiadów nie oznaczałoby naruszenia suwerenności Polski. Obawiał się natomiast sytuacji, w której Polska znalazłaby się na pierwszej linii w konflikcie między NATO a ZSRR. W takim wypadku Polska powinna pozostać neutralna<sup>408</sup>.

Odmienne stanowisko prezentował Janusz Onyszkiewicz. Oświadczył, że wprawdzie Polska nie zamierzała wchodzić do NATO, lecz zależało jej, by w jego sferze zainteresowań znalazła się Europa Środkowo-Wschodnia. Odrzucał możliwość powstania sytuacji, w której Polska musiałaby się liczyć ze stanowiskiem ZSRR w kwe-

<sup>405</sup> W 1990 r. KBWE zaczęła przekształcać się z systemu spotkań w międzynarodową strukturę. Na spotkaniu KBWE w Paryżu 19-21 XI 1990 r. państwa przyjęły Paryską Kartę Nowej Europy, w której ogłosiły zakończenie ery konfrontacji i podziału kontynentu. Proklamowano początek ery demokracji, jedności i pokoju w Europie. Państwa powołały organy KBWE: Radę, Komitet Wysokich Przedstawicieli, Sekretariat w Pradze, Centrum Zapobiegania Konfliktom we Wiedniu i Biuro Wolnych Wyborów w Warszawie (Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie jego utworzenia 2 V 1991 r.). W kwietniu 1991 r. w Madrycie parlamentarzyści państw KBWE postanowili powołać Zgromadzenie Parlamentarne KBWE. W 1991 r. powołano także przewodniczącego KBWE. Na spotkaniu w Paryżu państwa NATO i Układu Warszawskiego podpisały traktat o siłach konwencjonalnych w Europie (CFE). Członkowie obu sojuszy zadeklarowali, że nie będą się nawzajem traktować jako przeciwników; S. Parzymies, *op. cit.*, s. 308-309; R. Kuźniar, *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989-2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2011, s. 90-91.

<sup>406</sup> AS, A. Stelmachowski, Zespół 48, teczka raporty OSM, Raport OSM Senatu ze spotkania z 5 V 1991 r. Pentagonale powstało 1 sierpnia 1990 r. jako ośrodek konsultacji Austrii, Włoch, Czechosłowacji, Węgier i Jugosławii. Polska zabiegała o wejście do Pentagonale, co nastąpiło 26 VII 1991 r. Powstałe w ten sposób Hexagonale w 1992 r. przekształciło się w Inicjatywę Środkoeuropejską. Konferencja w Ronneby (2-3 IX 1990 r.) zwołana z inicjatywy Polski i Szwecji zmierzała do zacieśnienia współpracy państw bałtyckich. Przyjęto w jej trakcie Deklarację Morza Bałtyckiego, zob. J. Kukułka, *op. cit.*, s. 519-520.

<sup>407</sup> AS, A. Stelmachowski, Zespół 48, teczka raporty OSM, Raport OSM Senatu ze spotkania z 5 V 1991 r.

<sup>408</sup> *Ibidem*.

stii doboru sojuszników. Nie dopuszczały takiej zależności także Węgry i Czechosłowacja. Jedyne ustępstwa, jakie Onyszkiewicz akceptował w stosunku do ZSRR, to przyjęcie deklaracji, że Polska nie stanie się odskoczną dla agresji przeciw jakemukolwiek państwu. Taką deklarację mogłoby przyjąć do wiadomości zarówno NATO, jak i ZSRR. Onyszkiewicz odnosił się w ten sposób do kłamliwego, wielokrotnie powtarzanego twierdzenia Józefa Stalina, jakoby ZSRR był wielokrotnie atakowany przez Polskę<sup>409</sup>.

Artur Hajnicz położył nacisk na nową sytuację geopolityczną, w której Polska znalazła się za sprawą ostatecznego uznania jej zachodniej granicy przez Niemcy. Podkreślił doniosłość faktu, że Niemcy uznały tę granicę, ponieważ same tego chciały. Jego zdaniem dopiero ten akt zakończył drugą wojnę światową<sup>410</sup>. Hajnicz odrzucił formułę neutralności, która jego zdaniem oznaczałaby odgródzenie się Polski od Europy i mogłaby być interpretowana jako rodzaj finlandyzacji. Podobnie jak Onyszkiewicz podkreślił, że wprawdzie Polska nie złożyła swej kandydatury do NATO, ale chciała, by jej terytorium było objęte jego parasolem ochronnym. Chodziło o to, by u ewentualnego agresora wywołać niepewność, czy działanie przeciw Polsce nie zakończy się interwencją sojuszu. Hajnicz radził nie spieszyć się z zawieraniem traktatu ze Związkiem Radzieckim do czasu wyjaśnienia kwestii tego, z jakim podmiotem należy rozmawiać: z ZSRR czy z Rosją<sup>411</sup>.

Sprawę regionalnej współpracy poruszył Rafał Wiśniewski. Proponował pogłębiać ją przez kontakt lokalnych wspólnot. Przestrzegł natomiast przed próbą jej instytucjonalizacji na poziomie państw. Ostrzegł, że w przeciwieństwie do Polski w Czechosłowacji i na Węgrzech nie wszyscy byli gotowi do takiej formy współpracy, a demonstracyjne dążenie do jej zacieśniania mogło jedynie umacniać sceptyczne względem niej środowiska. Wprawdzie sytuacja Polski była komfortowa, bo w Czechosłowacji i na Węgrzech doszły do władzy ekipy jej przyjazne, jednak Wiśniewski obawiał się, że gdy opadnie antykomunistyczna euforia, trzeba będzie zmierzyć się z niekorzystnymi stereotypami dotyczącymi Polaków, które funkcjonowały w tych krajach. Wypowiedział się przeciw tworzeniu w Europie Środkowej bloku między Wschodem a Zachodem. Zadaniem Grupy Wyszehradzkiej powinno być jedynie koordynowanie wysiłków tworzących ją państw w drodze do zjednoczenia z Zachodem<sup>412</sup>.

Grzegorz Kostrzewa-Zorbas uznał wszystkie modele odwołujące się do uwarunkowań okresu międzywojennego, gdy Polska znajdowała się między dwoma wrogimi

---

<sup>409</sup> *Ibidem*.

<sup>410</sup> Traktat o ostatecznym charakterze granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej został zawarty 14 XI 1990 r., a 17 VI 1991 r. podpisano układ o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Do chwili ratyfikowania traktatu granicznego mocarstwa jedynie zawiesiły zwierzchnie prawa wobec Niemiec. Dopiero po zakończeniu procesu ratyfikacyjnego, 16 I 1992 r., RFN stała się zupełnie suwerennym państwem, zob. *Wielka Historia powszechna*, t. 12: *Od drugiej wojny...*, s. 525.

<sup>411</sup> AS, A. Stelmachowski, Zespół 48, teczka raporty OSM, Raport OSM Senatu ze spotkania z 5 V 1991 r. (dalej Raport OSM z 5 V 1991 r.).

<sup>412</sup> *Ibidem*.

państwami, za nieaktualne. W aktualnej sytuacji międzynarodowej polskim celem była droga na Zachód, integracja z Europą Zachodnią. Niemcy nie były już postrzegane jako wróg, ale państwo, z którym Polskę łączyła wspólnota interesów. Przy swoim położeniu geograficznym Polska i Niemcy w sposób naturalny musiały znaleźć się w jednym obszarze bezpieczeństwa. Kostrzewa-Zorbas oświadczył, że przewidywania zachodnich analityków (raport Petersena), jakoby ZSRR chciał zachować wpływy w Polsce, Bułgarii i Rumunii, nie sprawdziły się. Przez politykę zbliżenia w ramach Grupy Wyszehradzkiej Polska uniemożliwiła taki scenariusz. Być może w pewnym stopniu sprawdził się on w odniesieniu do Rumunii, a Bułgaria nie określiła jeszcze swojego stanowiska<sup>413</sup>.

Spotkanie zakończyła wypowiedź Jana Nowaka-Jeziorańskiego, który przestrzegł przed założeniem, że Niemcy zawsze będą przyjaźnie nastawione do Polski, ponieważ nie było wiadomo, jak będą wyglądały po zjednoczeniu i za 10 lat. Przestrzegł także przed zakładaniem, że Rosja zawsze będzie wrogiem Polski<sup>414</sup>.

Stanowisko Jana Nowaka-Jeziorańskiego w sprawie klauzuli antysojuszniczej było odosobnione. 10 maja 1991 r. Polska przekazała własny projekt dwustronnego traktatu Związkowi Radzieckiemu, a rokowania nad jego kształtem rozpoczęły się w Warszawie 23 maja 1991 r.<sup>415</sup>

## Debata w Ośrodku Studiów Międzynarodowych Senatu 22 maja 1991 r.

Dzień przed rozpoczęciem polsko-radzieckich rozmów na temat zawarcia dwustronnego traktatu odbyła się kolejna narada OSM na temat bezpieczeństwa Polski. Wzięli w niej udział Andrzej Milczanowski, Jerzy Milewski, Janusz Onyszkiewicz, Jacek Szymanderski i senatorowie. Dyskutowano nad zdefiniowaniem polityki bezpieczeństwa Polski w niestabilnej sytuacji międzynarodowej. Brano pod uwagę następujące zmienne: usztywnienie radzieckiej polityki wobec Polski, ostrożność zachodnich państw w formułowaniu deklaracji dotyczących bezpieczeństwa Polski, propozycje wyrażone podczas spotkania sekretarza stanu USA Jamesa Bakera i ministra spraw zagranicznych Niemiec Hansa-Dietricha Genschera oraz stanowisko Polski w tej sprawie. Okazało się przy tym, że OSM otrzymał tekst deklaracji Baker-Genscher za pośrednictwem polskiej ambasady w Waszyngtonie wcześniej niż Ministerstwo Obrony Narodowej. W rezultacie minister obrony narodowej Piotr Kołodziejczyk, który wyjeżdżał właśnie do Brukseli, nie zdążył się z nią zapoznać<sup>416</sup>.

---

<sup>413</sup> *Ibidem*.

<sup>414</sup> *Ibidem*.

<sup>415</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 200.

<sup>416</sup> AS, A. Stelmachowski, Zespół 48,teczka raporty OSM, Notatka z narady OSM Senatu na temat bezpieczeństwa Polski 22 V 1991 r. (dalej Narada OSM 22 V 1991 r.).

Hans-Dietrich Genscher i James Baker 10 maja 1991 r. wydali wspólne oświadczenie dotyczące rozwoju współpracy europejskiej i transatlantyckiej. Ta „architektura transatlantycka i europejska” miała się opierać na współpracy USA, Kanady, NATO i KBWE. Genscher był zwolennikiem umacniania kontaktów z krajami Europy Środkowo-Wschodniej i z ZSRR, NATO zaś gotów był traktować jako forum konsultacji. Założenia te były elementem jego szerszej koncepcji „planu dla całej Europy”, w której postulował „bezpieczeństwo przez współpracę i współpracę w bezpieczeństwie”. Ważnym elementem tej koncepcji było umacnianie KBWE kosztem sojuszy wojskowych: NATO i Układu Warszawskiego<sup>417</sup>.

Uczestnicy spotkania w Ośrodku Studiów Międzynarodowych ostatecznie zgodzili się uznać deklarację Genscher-Baker za korzystną, z zastrzeżeniem, że proponowany w niej rozwój mechanizmów antykrzysowych w KBWE nie stanowił dostatecznej gwarancji bezpieczeństwa dla Polski<sup>418</sup>.

Inne możliwości zapewnienia Polsce bezpieczeństwa były ograniczone. Zebrani zgodzili się, że Zachód był zdecydowanie przeciwny rozszerzaniu NATO, obawiając się radzieckiej reakcji – przede wszystkim Michaiła Gorbaczowa. Natomiast Unia Zachodnioeuropejska nie posiadała struktur wojskowych, a forsowanie jej przez Francję drażniło Amerykanów. Zebrani zalecali więc ostrożność w stosunku do UZE<sup>419</sup>.

Współpracę regionalną w ramach Grupy Wyszehradzkiej oceniono jako coraz efektywniejszą, ale zarówno w Czechosłowacji, jak i na Węgrzech dostrzegano sprzeciw wobec jej zacieśniania wyrażany przez poważne siły polityczne, powszechny zwłaszcza wśród wysokich rangą urzędników węgierskiego MSZ<sup>420</sup>.

Andrzej Milczanowski uważał, że zmiana nastawienia ZSRR względem Polski była rezultatem intensywnych kontaktów Polski z państwami zachodnimi i jej aktywną polityką wobec Litwy i Ukrainy, co uznano w Moskwie za oznaki antyradzieckiego kursu<sup>421</sup>.

Zebrani nadal nie mieli pewności co do intencji Związku Radzieckiego wobec Polski: czy rzeczywiście dążył do jej wasalizacji, czy raczej planował destabilizację jej sytuacji wewnętrznej. Oczekiwali natomiast, że wizyta Lecha Wałęsy w Moskwie zaowocuje spektakularnym sukcesem w kwestii ustalenia daty wycofania radzieckich wojsk z Polski i zwiększeniem wymiany handlowej na zasadzie barteru lub clearingu<sup>422</sup>.

Uczestnicy spotkania różnili się w wielu kwestiach, ale w jednej byli zgodni: polska polityka bezpieczeństwa nie została dostatecznie zdefiniowana, a zachodni

---

<sup>417</sup> A. Kruk, *Bezpieczeństwo i działalność na rzecz rozbrojenia w myśli politycznej Hansa-Dietricha Genschera*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa” 2009, nr 3, s. 127-129, [online] [http://bazhum.muzhp.pl//media//files/Przegląd\\_Naukowo\\_Metodyczny](http://bazhum.muzhp.pl//media//files/Przegląd_Naukowo_Metodyczny), dostęp 12 V 2018.

<sup>418</sup> Narada OSM 22 V 1991 r.

<sup>419</sup> *Ibidem*.

<sup>420</sup> *Ibidem*.

<sup>421</sup> *Ibidem*.

<sup>422</sup> *Ibidem*.

partnerzy byli zdezorientowani płynącymi z Polski sprzecznymi sygnałami co do jej dalekosiężnych celów, a zwłaszcza brakiem zdecydowania w sprawie wyboru neutralności lub dążenia do członkostwa w NATO<sup>423</sup>.

## Przebieg polsko-radzieckich rozmów na temat podpisania dwustronnego traktatu

Majowe debaty w OSM świadczyły o nieufności, z jaką strona polska traktowała radzieckie intencje, rozpoczynając 23 maja 1991 r. rozmowy o traktacie dwustronnym. Otworzył je Jerzy Makarczyk, natomiast pierwsze trzy rundy prowadził Grzegorz Kostorzewa-Zorbas, po czym zastąpił go Jerzy Sułek. Po stronie radzieckiej negocjował ambasador Jurij Kaszlew, następnie Leon Klepacki i ponownie Jurij Kaszlew. Wszystkie spotkania odbywały się w Warszawie<sup>424</sup>.

Do 5 lipca 1991 r. doszło do siedmiu spotkań i kilku posiedzeń grup roboczych. Polska delegacja odrzuciła radziecki projekt preambuły, w której odwoływano się do wielowiekowej wzajemnej przyjaźni i deklarowano wolę jej kontynuowania w przyszłości, bez względu na okoliczności. Rozbieżności dotyczyły również opieki nad miejscami pochówku żołnierzy i pomnikami, którą Polska chciała oprzeć na zasadach zawartych w konwencjach międzynarodowych, a nie ustaleniach dwustronnych, jak chciała strona radziecka. Odmienne było stanowisko obu stron w kwestii ochrony i rewindykacji dóbr kultury. Poza tym Polska zamierzała umieścić w traktacie postanowienia dotyczące ochrony mniejszości narodowych. Większość rozbieżności udało się zlikwidować. Pozostała jednak do uzgodnienia kwestia klauzuli antysojuszniczej oraz zapisy dotyczące stosunków Polski z republikami radzieckimi. Celem Polski było umieszczenie w traktacie zapisu umożliwiającego nawiązywanie stosunków z republikami<sup>425</sup>.

## Spotkanie z ambasadorem Jurijem Kaszlewem w Ośrodku Studiów Międzynarodowych Senatu 14 sierpnia 1991 r.

Stan negocjacji nad polsko-radzieckim traktatem, a także najważniejsze problemy w stosunkach polsko-radzieckich, w tym ewakuacja wojska, relacje gospodarcze

---

<sup>423</sup> *Ibidem*. Szerzej na temat polskich dylematów w kwestii przystąpienia do NATO pisze: A. Dudek, *Pierwsze lata...*, s. 159.

<sup>424</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 200, 202.

<sup>425</sup> *Ibidem*, s. 202.

i kulturalne, stały się 14 sierpnia 1991 r. przedmiotem dyskusji w OSM. Przybył na nią radziecki ambasador Jurij Kaszlew. Ze strony OSM w rozmowach uczestniczyli Artur Hajnicz, Jerzy Marek Nowakowski, Eligiusz Lasota oraz zaproszeni Tadeusz Kłopotowski i Andrzej Pankowski z Zespołu Analiz Kancelarii Prezydenta<sup>426</sup>.

Nowakowski rozpoczął dyskusję, zwracając uwagę na opóźnienie rozmów w sprawie traktatu o stosunkach dwustronnych. Kaszlew oświadczył, że stosunki polsko-radzieckie miały charakter przejściowy. Zapewnił, że rozmowy toczą się dynamicznie, a w sprawie wojsk radzieckich przedstawił nowe propozycje wycofania jednostek liniowych do końca 1992 r., reszty zaś do końca 1993 r. Jego zdaniem przeszkodą uniemożliwiającą sfinalizowanie rozmów w sprawie traktatu była „klauzula antysojusznicza” związana z antyradzieckim charakterem Paktu Północnoatlantyckiego. Kaszlew łączył sprawę podpisania dwustronnego traktatu ze sprawą wycofania wojska: skoro ZSRR wycofuje wojsko – to chce mieć gwarancje bezpieczeństwa. Nie nalegał na rychły przyjazd Lecha Wałęsy do Moskwy. Za najtrudniejsze w stosunkach polsko-radzieckich uznał problemy gospodarcze. Kwestionował opinię, że większość polskich gospodarczych problemów wynikało z załamania wschodniego rynku. Zarzucał Polsce, że zbyt szybko przeszła na rozliczenia dolarowe. W tym zakresie wiązała duże nadzieje z planowaną na wrzesień wizytą Leszka Balcerowicza i Krzysztofa Skubiszewskiego w Moskwie; zwłaszcza zależało mu na spotkaniu ze Skubiszewskim. Kaszlew przyznał, że w Związku Radzieckim Polska zaczyna być postrzegana jako państwo, w którym narasta antysowietyzm. Zastrzegł jednak, że jego ambasada nie uczestniczyła w budowaniu takiego wizerunku. Kaszlew sugerował też, by Polska wstrzymała się z decyzjami dotyczącymi republik związkowych i rozwijania z nimi stosunków do chwili podpisania nowej umowy związkowej. Na temat Litwy nie chciał rozmawiać.

Z wypowiedzi Kaszlewa Nowakowski wyciągnął wniosek, że ZSRR nie spieszył się z zaproszeniem Lecha Wałęsy, chciał podpisać kompleksowy układ regulujący wszystkie kwestie i wyraźnie czekał na wynik wyborów w Polsce zaplanowanych na 27 października 1991 r. Obawiał się, że ZSRR liczy na osłabienie polskiej pozycji międzynarodowej w wyniku kampanii wyborczej i przygotowuje dla Polski formułę finlandyzacji<sup>427</sup>.

Jerzy Marek Nowakowski wyraźnie przeceniał imperialistyczne możliwości Związku Radzieckiego w tym okresie. Tydzień po wizycie Jurija Kaszlewa w OSM doszło do zamachu w Moskwie, a następnie do dekompozycji tego państwa<sup>428</sup>.

---

<sup>426</sup> AS, A. Stelmachowski, Zespół 48, teczka raporty OSM, Raport OSM Senatu ze spotkania z J. Kaszlewem 14 VIII 1991 r.

<sup>427</sup> *Ibidem*.

<sup>428</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 203.

## Dalszy przebieg polsko-radzieckich negocjacji w kwestii ewakuacji i nowego traktatu dwustronnego

We wrześniu 1991 r. do Moskwy udał się najpierw wicepremier Leszek Balcerowicz (2-4 września), a następnie (10-11 września) Krzysztof Skubiszewski, który spotkał się z nowym ministrem spraw zagranicznych ZSRR Borysem Pankinem i poruszył sprawę zarówno wycofania wojsk, jak i traktatu dwustronnego. Zaproponował, by rozdzielić kwestie ewakuacji od spraw majątkowych, podpisać jak najszybciej umowę o wycofaniu wojsk, a sprawy majątkowe odłożyć na później i powierzyć je specjalnej polsko-radzieckiej komisji, która szukałaby odpowiedniego rozwiązania. Propozycja Skubiszewskiego mogła przyspieszyć zawarcie porozumienia w kwestii ewakuacji, jednak kosztem uzyskania gwarancji zapłaty za szkody poczynione przez armię radziecką. Było mało prawdopodobne, by po wyjeździe radzieckich żołnierzy ZSRR był zainteresowany rozstrzygnięciem – na swoją niekorzyść – spraw odszkodowań. Skubiszewski poruszył obie kwestie także w rozmowie z Borysem Jelcynem, zachęcając go do włączenia się w rozmowy o wycofaniu radzieckich wojsk z Polski<sup>429</sup>.

Negocjacje w obu sprawach – ewakuacji wojska i podpisania traktatu – kontynuował Jerzy Makarczyk podczas wizyty w Moskwie 7 października 1991 r. Do rozstrzygnięcia w kwestii ewakuacji doszło jednak dopiero 26 października 1991 r. Paraflowano wówczas umowę o wycofaniu wojsk. Zgodnie z jej postanowieniami do 15 listopada 1992 r. miały się wycofać bojowe siły radzieckie, a jednostki tranzytowo-likwidacyjne do końca 1993 r. (ewakuacja zakończyła się ostatecznie 18 września 1993 r.). Do uzgodnienia pozostał natomiast protokół regulujący kwestie finansowe i umowa o tranzycie. Negocjacje prowadzone w tej sprawie w Warszawie w dniach 26 i 27 listopada 1991 r. nie przyniosły rozstrzygnięcia. Dopiero 10 grudnia 1991 r. w Moskwie Jerzy Makarczyk podpisał porozumienie na temat tranzytu radzieckich wojsk z Niemiec. Wyrażono zgodę, by w celu ochrony tranzytu do 1993 r. w Polsce pozostało 2000-4000 radzieckich żołnierzy, a od 1993 r. jedynie 30-osobowa misja łącznikowa jako placówka dyplomatyczna. W sprawie ewakuacji Polska zrezygnowała z większości swych postulatów poza kwestią odejścia od transportu kołowego. Wyjazd radzieckich żołnierzy z Polski i z Niemiec miał się zatem odbywać koleją<sup>430</sup>. Inne kwestie, w tym finansowe, miały być negocjowane z rządem Rosji.

Obok porozumienia dotyczącego tranzytu Jerzy Makarczyk paraflował 10 grudnia 1991 r. traktat polsko-radziecki. Kryzys ustrojowy Związku Radzieckiego nie zniechęcił bowiem MSZ do kontynuowania rozmów w tej sprawie. Ministerstwo uważało,

<sup>429</sup> *Ibidem*, s. 267-268.

<sup>430</sup> A. Dudek, *Historia Polityczna Polski...*, s. 163; K. Rogowicz, *op. cit.*, s. 206; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 154-155, 163, 165, 287-288. Pełny tekst podpisanych z Rosją 22 maja 1992 r. umów o ewakuacji radzieckich wojsk z Polski i tranzycie radzieckich wojsk z Niemiec znajduje się w: *Armia Radziecka w Polsce 1957-1993. Dokumenty i materiały*, oprac. M. L. Krogulski, Warszawa 2002, s. 387-388, 398-406.



że nawet jeśli w miejsce ZSRR powstanie inny podmiot (Wspólnota Niepodległych Państw), i tak trzeba będzie zawrzeć z nim traktat. Podczas wizyty w Moskwie 7 października Jerzy Makarczyk uzyskał rezygnację strony radzieckiej z klauzuli antysojuszniczej, którą zastąpiono formułą oparcia stosunków obronnych obu państw na zasadach ustalonych w ramach KBWE. 10 grudnia 1991 r. do parafowanego traktatu dołączono oświadczenie stwierdzające, że stosowana w traktacie nazwa ZSRR odnosi się do przyszłej wspólnoty, która powstanie w jego miejsce<sup>431</sup>.

## Podsumowanie

W latach 1989-1991 polską politykę w stosunku do ZSRR charakteryzował brak konsekwencji. Początkowo Polska zwlekała z rozpoczęciem trudnych negocjacji w sprawie ewakuacji żołnierzy radzieckich, zabiegając o poparcie w kwestii zabezpieczenia granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Po uzyskaniu potrzebnych gwarancji natychmiast podniosła sprawę wycofania żołnierzy radzieckich z kraju, proponując mało realny termin ewakuacji. Nawet jeśli traktowano ten termin jako kartę przetargową, to taktyka ta musiała wywołać nieufność strony radzieckiej i usztywnić jej stanowisko. Przyjęcie nieprzejednanej postawy w rokowaniach w okresie, gdy negocjatorem był Grzegorz Kostrzewa-Zorbas, było błędem, na co wskazywali senatorowie, zachęcając rząd do większej „elastyczności” w rozmowach z ZSRR. Uwagi Andrzeja Stelmachowskiego o konieczności zrozumienia stanowiska partnera znajdującego się w trudnej sytuacji były świadectwem realizmu politycznego, podobnie jak opinie innych senatorów wskazujące na brak warunków do prowadzenia negocjacji z ZSRR z pozycji siły, nawet w sytuacji jego wewnętrznej słabości. Wprawdzie Senat nie miał wpływu na kształtowanie polityki zagranicznej, ale w miarę potrzeb aktywne się w nią włączał, o czym świadczyła misja polskich senatorów w Niemczech. Senat stwarzał poza tym wiele możliwości, by dyskutować o problemie stosunków ze Związkiem Radzieckim. Dużą rolę w tym zakresie odegrał też OSM.

---

<sup>431</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 290-292.



## ROZDZIAŁ PIĄTY

# Polityka Polski wobec radzieckich republik Rosji, Białorusi i Ukrainy

W 1989 r. wiedza Polaków o sąsiadach na Wschodzie była bardzo skąpa. Ścisła współpraca Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Radzieckiego nie przekładała się na rzeczywistą bliskość sąsiadujących ze sobą narodów. Niewiele w Polsce wiedziano o sytuacji na Białorusi, Litwie, Ukrainie czy w Rosji. Większość informacji napływała za pośrednictwem niezależnych zachodnich stacji nadawczych<sup>432</sup>.

Zachodnie części Białorusi i Ukrainy, będące w okresie międzywojennym częścią II Rzeczypospolitej, postrzegano w Polsce przede wszystkim jako polskie kresy wschodnie. Stosunek Polaków do nich był emocjonalny ze względu na ogromny wkład polskiego żywiołu w dorobek kulturalny i materialny byt tych terenów. Polskie zainteresowania koncentrowały się raczej wokół pamiątek polskiej obecności na tych ziemiach niż na sytuacji Białorusinów czy Ukraińców. Brak wiedzy o sąsiadach zastępowały stereotypy, często negatywne<sup>433</sup>.

Białorusinów uważano za mały, chłopski naród związany z Rosją, podatny na rusyfikację, nieprzejawiający silnych dążeń do posiadania własnej państwowości. Brak rzetelnych badań naukowych na temat Białorusi przed 1991 r. umacniał ten pogląd<sup>434</sup>.

Dużo gorszy był w Polsce obraz Ukraińca. Korzeniami sięgał zbrodni dokonanych na polskiej ludności w czasie drugiej wojny światowej przez żołnierzy Ukraińskiej Powstańczej Armii i ich zwolenników. Po wojnie negatywny stereotyp Ukraińców umacniała oficjalna propaganda państwowa uprawiana w celu uzasadnienia ich wysiedlenia z Polski na Ukrainę oraz przesiedlenia z terenów wschodnich Polski na ziemie zachodnie w ramach akcji „Wisła”. W antyukraińskiej propagandzie

---

<sup>432</sup> W. Maziarski, *Polska opozycja wobec narodów i państw ościennych po 1980 r.*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 2010, t. 11-12, s. 44.

<sup>433</sup> Szerzej o tym: H. Głogowska, *op. cit.*, s. 367 i następne.

<sup>434</sup> *Ibidem*, s. 369-372.

eksploatowano informacje o zbrodniach na Wołyniu, udziale ukraińskich formacji w pacyfikacji Warszawy w 1944 r., wreszcie śmierci generała Karola Świerczewskiego. Odpychający obraz Ukraińców utrwały w kolejnych latach lektury szkolne, tendencyjne prace historyczne lub po prostu brak badań nad losem ludności ukraińskiej w Polsce po drugiej wojnie światowej. Eksponowanie działalności UPA na zachód od Bugu prowadziło do deformacji wiedzy o stosunkach polsko-ukraińskich w czasie drugiej wojny światowej. W ostatnich latach istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej bardziej znane były działania UPA w Bieszczadach niż zbrodnie dokonywane na Polakach na Wołyniu. Niewielka była także wiedza na temat akcji „Wisła” i jej rzeczywistych celów<sup>435</sup>.

Obóz „Solidarności”, kształtowany przez Posłanie I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do Ludzi Pracy Europy Wschodniej sformułowane na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” 8 września 1980 r. oraz koncepcje Jerzego Giedroycia i Juliusza Mierosławskiego popularyzowane na łamach paryskiej „Kultury”, musiał zmierzyć się z tymi stereotypami, chcąc nawiązać w nowej sytuacji politycznej przyjazne relacje z sąsiadami Polski<sup>436</sup>.

---

<sup>435</sup> M. Kmita, *Propaganda antyukraińska i kształtowanie negatywnego stereotypu Ukraińca w czasach PRL*, [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 roku*, red. W. Mokry, Kraków 1997, s. 60-61, 65 i następane. Autorka twierdzi, że w tłumieniu powstania warszawskiego nie brały udziału ukraińskie formacje wojskowe (zob. s. 60); G. Motyka, *Obraz Ukraińca w literaturze Polski Ludowej*, [w:] *Problemy Ukraińców...*, s. 213-222.

<sup>436</sup> W posłaniu przyjętym 8 IX 1981 r. na I Krajowym Zjeździe „Solidarności” delegaci wyrażali poczucie wspólnoty z ludźmi pracy państw radzieckiego bloku i wszystkimi narodami ZSRR. Zapewniali, że są organizacją pracowników powołaną w wyniku strajków; deklarowali poparcie dla wszystkich, którzy postanowili tworzyć u siebie wolne związki zawodowe, i wyrażali nadzieję, że ich przedstawiciele będą się mogli spotkać w celu wymiany doświadczeń. Zob. Strona internetowa Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, [online] [www.solidarnosc.org.pl](http://www.solidarnosc.org.pl), dostęp 23 V 2018; A. L. Sowa, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945-2001)*, Kraków 2001, s. 293. J. Giedroyc i J. Mieroszewski uważali, że Polska może pozostać niepodległa jedynie w warunkach normalizacji stosunków z Ukrainą, Białorusią, Litwą i Rosją. Musi w tym celu wyrzec się imperializmu w polityce wschodniej i zrozumieć stanowisko sąsiednich narodów wobec idei jagiellońskiej. O ile w Polsce była ona uważana za szlachetną misję na wschodzie, to dla polskich sąsiadów stanowiła przejaw polskiego imperializmu, zob. M. Wałak, *Ukraina jako partner strategiczny w polskiej polityce zagranicznej – kształtowanie koncepcji partnerstwa*, [w:] *Razem czy osobno? Dwadzieścia lat stosunków polsko-ukraińskich*, red. nauk. O. Boryniak, M. Wałak, Piotrków Trybunalski – Iwano-Frankiwnsk 2013, s. 144.

## Pierwsze kontakty przedstawicieli Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego z antykomunistyczną opozycją na Ukrainie

We wrześniu 1989 r. delegacja NSZZ „Solidarność” z Bogdanem Borusewiczem, Adamem Michnikiem i Włodzimierzem Mokrym wzięła udział w pierwszym zjeździe Ludowego Ruchu Ukrainy na rzecz Przebudowy<sup>437</sup>.

Na potrzeby OKP 23 kwietnia 1990 r. obszerne memorandum o sytuacji na Ukrainie sporządził Bronisław Czech. Przedstawił w nim miejsce Ukrainy w ZSRR pod względem demograficznym i gospodarczym. Poświęcił wiele uwagi genezie kształtowania ukraińskiego ruchu narodowego i wskazał czynniki, które mu sprzyjały. Za najważniejsze uznał problemy gospodarcze oraz zagrożenie ekologiczne związane ze skutkami awarii w Czarnobylu. Katastrofa ta skompromitowała nie tylko Wołodymyra Szerbickiego, który do października 1989 r. był I sekretarzem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy, ale także jego politykę rusyfikacji i samą komunistyczną ideologię partii. O wpływie katastrofy w Czarnobylu na kształtowanie społecznej świadomości świadczył apel zjazdu pisarzy z 1987 r., którzy wezwali do walki z „duchowym Czarnobylem”. Za kolejny ważny czynnik Czech uznał uwolnienie ukraińskich więźniów politycznych i utworzenie Ukraińskiego Związku Helsińskiego w lipcu 1988 r. Jego *Deklaracja zasad* głosiła konieczność odbudowy ukraińskiego państwa, zbudowania demokratycznego ustroju i zagwarantowania praw mniejszościom narodowym. Kolejnym czynnikiem było powołanie w 1989 r. Ludowego Ruchu Ukrainy na rzecz Przebudowy (dalej Ruch) wzorowanego na frontach ludowych w krajach bałtyckich. Ruch zjednoczył byłych więźniów politycznych i intelektualistów oraz zwolenników odrodzenia ukraińskiego życia narodowego w latach 60. Jego przewodniczącym został Iwan Dracz, a jednym z czterech zastępców Mychajło Horyń ze Związku Helsińskiego. Przed wyborami do Rady Najwyższej w 1990 r. Ruch nie uzyskał zgody na rejestrację. Był jednak reprezentowany w Radzie Najwyższej dzięki licznym „nieformalnym” organizacjom opozycyjnym, które w ramach Bloku Demokratycznego uzyskały 25% miejsc. Zdaniem Czecha wynik wyborów pozwalał opozycji sprawować jedynie funkcje kontrolne<sup>438</sup>.

Czech wskazywał, że w kampanii wyborczej w 1990 r. Ukraińców jednoczyły przede wszystkim postulaty ochrony środowiska i poprawy sytuacji gospodarczej. Hasła narodowe posiadały poparcie tylko w zachodniej części kraju, gdzie domagano się

---

<sup>437</sup> K. Fedorowicz, *Ukraina w polskiej polityce wschodniej w latach 1989-1999*, Poznań 2004, s. 24; P. Żurawski vel Grajewski, *Polska polityka wschodnia 1989-2015. Wymiar narodowy i unijny*, Kraków 2016, s. 68. Zdaniem Włodzimierza Mokrego polska delegacja była liczniejsza. Do Kijowa udali się także Franciszek Sak, Zbigniew Janas i Bogumiła Berdychowska. Polska delegacja nie zachęcała Ukraińców do gwałtownych działań, w tym opuszczania ZSRR, co spotkało się z niejakim zdziwieniem ukraińskich rozmówców, jak dowiedziała się autorka podczas nieautoryzowanej rozmowy z prof. dr. hab. W. Mokrym przeprowadzonej w lipcu 2015 r.

<sup>438</sup> AS, 19/336, Obywatelski Klub Parlamentarny Biuro Zagraniczne (dalej OKP BZ), B. Czech, Sytuacja polityczna na Ukrainie, do użytku wewnętrznego.

odrzuć komunizm i wyłonienia „Rady bez komunistów”. Czech zwracał uwagę, że na Ukrainie brakowało elit politycznych, które mogłyby pokierować niekomunistycznym, demokratycznym, a zarazem narodowym ruchem. Po przyjęciu w kwietniu 1990 r. przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii Ukrainy (KPU) Uchwały o suwerenności politycznej i ekonomicznej Ukrainy w ramach odnowionej federacji radzieckiej hasła narodowe zdobywały jednak coraz większe poparcie na wschodniej Ukrainie, a narodowa flaga przestała budzić sprzeciw tamtejszej ludności<sup>439</sup>.

W kwietniu 1990 r. Czech nie umiał ocenić rzeczywistej siły ukraińskiej opozycji. Wiązał duże nadzieje z deputowanymi, którzy nie określili swoich zapatrywań, a ich stanowisko miało się rozstrzygnąć na pierwszej majowej sesji Rady Najwyższej, podobnie jak losy przygotowywanej przez Ruch uchwały o suwerenności ekonomicznej i politycznej Ukrainy<sup>440</sup>.

Czech podkreślał silną pozycję Bloku Demokratycznego w zachodnich obwodach Ukrainy: lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim. We Lwowie przewodniczącym Rady Obwodowej został Władysław Czornowil, a jego zastępcą Iwan Hel. Na pierwszym posiedzeniu Rady przyjęto uchwałę o oficjalnym uznaniu narodowej symboliki. Rozpoczęto prace nad reformą ekonomiczną, która mogłaby posłużyć za wzór dla całej Ukrainy. W ten sposób rozpoczął się „lwowski eksperyment”.

Bronisław Czech prezentując polityczną scenę Ukrainy, wskazywał na dekompozycję partii komunistycznej postępującą od połowy 1989 r. W Komitecie Centralnym obok zachowawczej frakcji Stanisława Hurenki uformowała się bardziej liberalna zgromadzona wokół Wołodymyra Iwaszki i Leonida Krawczuka (sekretarz ideologiczny). Iwaszko dopuścił do kilku spektakularnych akcji Ruchu, m.in. do pogrzebu trzech zmarłych w łagrach ukraińskich więźniów (Wasyla Stusa, Jurija Łytwyna i Ołeksy Tycheho) czy zorganizowania 19 listopada 1989 r. w rocznicę niepodległości Ukrainy żywego łańcucha między Kijowem a Lwowem<sup>441</sup>. Zdaniem Czecha Iwaszko nie miał jednak ani predyspozycji, ani ochoty, by zostać „ukraińskim Brazauskasem”<sup>442</sup>.

24-25 marca 1989 r. ukonstytuowała się w Charkowie Rada Koordynacyjna klubów partyjnych stojących na gruncie Platformy Demokratycznej KPZR. Opowiedziała się za suwerennością polityczną i ekonomiczną Ukrainy w ramach nowej federacji radzieckiej. Nie wystąpiła z projektem powołania odrębnej Ukraińskiej Partii Komunistycznej, ale opowiedziała się za odrębnym statusem KPU w ramach KPZR. W lutym 1989 r. we Lwowie zawiązał się natomiast komitet założycielski Ukraińskiej Partii Komunistycznej. Zdaniem Czecha wpływ tych struktur na Komunistyczną Partię Ukrainy był niewielki<sup>443</sup>.

---

<sup>439</sup> *Ibidem.*

<sup>440</sup> *Ibidem.*

<sup>441</sup> W wydarzeniu tym wzięło udział około miliona osób. Łańcuch połączył Stanisławów (Iwano-Frankiowski), Lwów i Kijów w wigilię rocznicy zjednoczenia Ukraińskiej Republiki Ludowej i Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, A. Chojnowski, J. J. Bruski, *op. cit.*, s. 323.

<sup>442</sup> AS, OKP BZ, 19/336, B. Czech, Sytuacja polityczna na Ukrainie.

<sup>443</sup> *Ibidem.*

Za najsilniejsze ugrupowanie opozycyjne Czech uznał Ruch liczący 300 000 członków i mający oddziały we wszystkich rejonach Ukrainy. Na zjeździe założycielskim Ruch postawił sobie za cel odrodzenie ukraińskiej państwowości w związku z Rosją, ale już w trakcie kampanii wyborczej w 1990 r. postulował powstanie niepodległego państwa ukraińskiego. Ruch opowiadał się za nienaruszalnością granic w Europie, likwidacją ustroju totalitarnego na rzecz demokracji, poszanowaniem praw człowieka i zagwarantowaniem praw dla mniejszości narodowych. Walka o te cele miała mieć parlamentarny charakter. Słabością programu Ruchu był brak stanowiska dotyczącego przeobrażenia ukraińskiej gospodarki w rynkową<sup>444</sup>.

Kierownictwo Ruchu 8 marca 1990 r. zaproponowało przekształcenie go w partię polityczną. Jednak na posiedzeniu Wielkiej Rady Ruchu, które odbywało się 24 i 25 marca 1990 r., postanowiono utrzymać jego dotychczasowy charakter i strukturę. Autorzy apelu z 8 marca zapowiedzieli powołanie grupy inicjatywnej Demokratycznej Partii Ukrainy. Znaleźli się wśród nich Iwan Dracz, Dmytro Pawłyczko i Wołodymyr Jaworiński. Wszyscy jednocześnie odeszli z KPZR<sup>445</sup>.

Ukraiński Związek Helsiński postanowił natomiast przekształcić się w Ukraińską Partię Republikańską. Jak sądził Czech, miało to nastąpić na zjeździe, który zaplanowano na 29 i 30 kwietnia 1990 r. Związek Helsiński, którego centralną postacią był Mychajło Horyń, od początku był nastawiony antykomunistycznie, teraz zaś zaangażował się w budowę Ruchu i Bloku Demokratycznego<sup>446</sup>.

Członkiem zbiorowym Ukraińskiego Związku Helsińskiego była kilkusetosobowa Ukraińska Liga Narodowo-Demokratyczna głosząca powstanie niepodległej Ukrainy i, podobnie jak Ukraińska Partia Narodowa, nawiązująca do Ukraińskiej Republiki Ludowej z lat 1917-1921. Poza tym kształtowała się Ukraińska Partia Socjaldemokratyczna i Ukraińska Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna. Powstała też ukraińska chadecja w Odessie, Ukraińska Partia Chłopska i ruch zielonych (Zielony Świat)<sup>447</sup>.

Ruch robotniczy na Ukrainie był zdaniem Czecha słaby. W Charkowie powstała wprawdzie Ogólnoukraińska Organizacja Związków Zawodowych „Jedność”, skupiająca niezależne organizacje z całej Ukrainy, jednak jej działania miały niewielki zasięg. Oprócz tego powstały w Charkowie komitety strajkowe. Na ogół popierały one suwerenność Ukrainy<sup>448</sup>.

Bronisław Czech wskazywał na dużą polityczną rolę Towarzystwa Języka Ukraińskiego im. Tarasa Szewczenki, które działało na rzecz ożywienia ruchu narodowego i wprowadziło swych przedstawicieli do Rady Najwyższej. Oprócz tego istniała Konfederacja Studentów Ukrainy, w skład której weszły Ukraiński Związek Studencki i Bractwo Studenckie ze Lwowa. Istniał też Związek Młodzieży Ukraińskiej<sup>449</sup>.

---

<sup>444</sup> *Ibidem.*

<sup>445</sup> *Ibidem.*

<sup>446</sup> *Ibidem.*

<sup>447</sup> *Ibidem.*

<sup>448</sup> *Ibidem.*

<sup>449</sup> *Ibidem.*

Czech wskazywał, że na Ukrainie działają także filie radzieckich organizacji, takich jak Związek Demokratyczny czy Ukraiński Memoriał, a oprócz tego wiele klubów społeczno-politycznych, ekologicznych i kulturalnych, np. Front Społeczny na Rzecz Przebudowy z Żytomierza z Ałłą Jaroszyńską na czele<sup>450</sup>.

Wedle informacji Bronisława Czecha na Ukrainie ukazywało się ponad 60 pism i gazet drugoobiegowych. Największe osiągały nakład nawet 20-25 000 egzemplarzy. Ukraińcy nie mając własnej bazy poligraficznej, drukowali je w krajach bałtyckich. Pojawiła się także niezależna oficjalna gazeta Ruchu „Narodna Hazeta”<sup>451</sup>.

Ukraińscy deputowani na ogólnokrajowy Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR, z których większość sympatyzowała z Ruchem, skupili się w większości w Międzyregionalnej Grupie Deputowanych Ludowych. Nie wykorzystywali tego jednak do nawiązania współpracy z deputowanymi innych republik. Zdaniem Czecha Ruch przejawiał niewielką aktywność zewnętrzną. Ograniczał się do relacji z analogicznymi organizacjami w innych republikach radzieckich. Bardziej aktywny na tym polu był Ukraiński Związek Helsiński posiadający szerokie kontakty z dysydentami innych republik. W lutym 1990 r. Iwan Dracz pojawił się na zjeździe Sajūdisu z propozycją nawiązania ściślej współpracy między Litwą, Białorusią, Ukrainą i Polską i utworzenia na bazie ruchów społecznych tych krajów wspólnej organizacji – Statutu Litewskiego<sup>452</sup>.

Czech wskazywał na skomplikowaną sytuację religijną Ukrainy. Jesienią 1989 r. zaczął jawnie działać Ukraiński Kościół Katolicki (unicki), który 30 listopada 1989 r. uzyskał możliwość rejestrowania wspólnot parafialnych. Posiadał pełną strukturę hierarchiczną, męskie i żeńskie zakony, ponad 600 kapłanów<sup>453</sup>. Dążył do unieważnienia postanowień tzw. soboru lwowskiego z 1946 r. (w jego wyniku Kościół greckokatolicki miał „dobrowolnie” powrócić do prawosławia) i odzyskania utraconego wówczas majątku. Czech obawiał się, że działania unitów napotkają sprzeciw Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, którego egzarchat został przemianowany w 1989 r. na Ukraiński Kościół Prawosławny. Podejrzewał, że jego powstanie stanowiło próbę ratowania Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego posiadającego połowę parafii na Ukrainie. Czech wskazywał na silne poparcie dla Kościoła unickiego w zachodniej Ukrainie. Wybrana w 1990 r. Rada Miejska Lwowa przekazała sobór św. Jura unitom. Oprócz tego odradzał się na zachodzie Ukrainy Autokefaliczny Kościół Prawosławny zniszczony w latach 30., który również toczył spory z unitami. Był to zdaniem Czecha drugi obok unickiego narodowy Kościół Ukrainy<sup>454</sup>.

---

<sup>450</sup> *Ibidem*.

<sup>451</sup> *Ibidem*.

<sup>452</sup> *Ibidem*.

<sup>453</sup> Informacje ustalone przez B. Czecha na temat sytuacji wyznaniowej na Ukrainie potwierdza: M. Wawrzonek, *Religia i polityka na współczesnej Ukrainie. Cerkiew prawosławna i greckokatolicka jako elementy ukraińskiego systemu politycznego*, Kraków 2015. M. Wawrzonek szacuje liczbę księży Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, którzy przeszli do kościoła unickiego do 21 XII 1989 r. na 200 osób, zob. *ibidem*, s. 196.

<sup>454</sup> AS, OKP BZ, 19/336, B. Czech, *Sytuacja polityczna na Ukrainie. Niepokój Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej wobec rozwoju Kościoła unickiego* potwierdza: M. Wawrzonek, *op. cit.*, s. 185-186.



Jako pozytywny element rozwoju sytuacji na Ukrainie Czech wskazał fiasko Interfrontu w Odessie, Charkowie i Doniecku. Wprawdzie powstał Związek Ludzi Pracy Ukrainy na rzecz Socjalistycznej Przebudowy, jednak organizacja ta miała ograniczone wpływy. Nie udało się także przeszczerzyć na Ukrainę rosyjskiej „Pamięci”, stowarzyszenia nacjonalistycznego i antydemokratycznego. Ruch potępił falę antysemickich wystąpień w styczniu i lutym 1990 r. i wstrzymał się od zbyt gwałtownego lansowania hasła narodowych ze względu na poważne narodowościowe problemy istniejące na Ukrainie. Najlicniejsza na Ukrainie rosyjska mniejszość narodowa najwyraźniej biernie oczekiwała na rozwój wypadków<sup>455</sup>.

Bronisław Czech dostrzegał proces odbudowy społeczeństwa obywatelskiego jedynie na zachodniej Ukrainie. Choć wielkomiejskie ośrodki w centralnych i wschodnich regionach kraju przejawiały aktywność polityczną, jednak eksponowały głównie hasła gospodarcze i ekologiczne, a nie narodowe. Społeczeństwo ukraińskie Czech uznał za dużo mniej aktywne niż litewskie, ale zważywszy na skalę rusyfikacji i eksploatacji Ukrainy, zachodzące zmiany napawały go optymizmem.

Największego zagrożenia dla Ukrainy Bronisław Czech dopatrywał w jej znaczeniu dla istnienia radzieckiego imperium i w zachowaniu przez ZSRR wielkomocarstwowego statusu. Obawiał się, że reakcja Kremla na secesję Ukrainy byłaby gwałtowniejsza niż w wypadku secesji Litwy. Kolejnym źródłem zagrożenia było jego zdaniem rozróżnienie na Ukrainę Zachodnią i Wschodnią pod względem upolitycznienia i uświadomienia narodowego. Można je było łatwo wykorzystać, by podzielić Ukrainę. Niepokoił się także możliwością wzrostu nastrojów ksenofobicznych i nacjonalistycznych w zachodniej Ukrainie, zwłaszcza gdyby pojawiły się trudności gospodarcze, nieuniknione przy przebudowie systemu zarządzania krajem<sup>456</sup>.

Czech oceniał proces polaryzacji ukraińskiej opozycji jako przedwczesny. Jego zdaniem Ruch nie zdołał jeszcze zjednoczyć społeczeństwa wokół idei demokratycznej, a już jego przywódcy zaangażowali się w zakładanie nowych partii politycznych. To mogło utrudnić Ruchowi zachowanie roli zaplecza dla demokratycznego klubu deputowanych w Radzie Najwyższej<sup>457</sup>.

Memorandum Bronisława Czecha o dużej wartości poznawczej zawierało trafną prognozę rozwoju sytuacji politycznej na Ukrainie i świadczyło o tym, że OKP upatrywał w Ruchu swego naturalnego partnera oraz był zainteresowany jego umocnieniem. Wspieranie Ruchu niosło jednak za sobą poważne konsekwencje ze względu na jego zakorzenienie w zachodniej Ukrainie. W pewnym momencie ugrupowanie

---

<sup>455</sup> AS, OKP BZ, 19/336, B. Czech, Sytuacja polityczna na Ukrainie. Wspomniane przez Czecha Stowarzyszenie Pamięć („Pamięć”) istniało w ZSRR od 1983 r. Odwoływało się do rosyjskiej historii i tradycji; odrzucało nie tylko zachodni model demokracji, ale także wszelkie obce wzorce, sprzeciwiało się gospodarczym reformom rynkowym, zob. A. Stelmach, *Budowa podstaw systemu partyjnego współczesnej Rosji*, [online] [https://wnpid.amu.edu.pl/images/stories/ssp/ssp\\_2004\\_2/sp-4-2-04.pdf](https://wnpid.amu.edu.pl/images/stories/ssp/ssp_2004_2/sp-4-2-04.pdf), dostęp 17 X 2018.

<sup>456</sup> AS, OKP BZ, 19/336, B. Czech, Sytuacja polityczna na Ukrainie.

<sup>457</sup> *Ibidem*.

to musiało odnieść się do przeszłości i trudnych stosunków polsko-ukraińskich po 1918 r., niemal obojętnych Ukraińcom na wschodzie kraju. Polacy oczekiwali, że Ukraińcy rozliczą się ze zbrodni dokonywanych na polskiej ludności w okresie drugiej wojny światowej, Ukraińcy zaś oczekiwali moralnego i materialnego zadośćuczynienia za akcję „Wisła”. Presję w tej sprawie wywierała także ukraińska mniejszość w Polsce.

## Ożywienie ukraińskiej mniejszości w Polsce i problem akcji „Wisła”

W 1988 r. z inicjatywy: Michała Łesiowa, Włodzimierza Mokrego i Stefana Kożaka przedstawiciele mniejszości narodowych skierowali do przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy list z prośbą o przedstawienie kwestii mniejszości narodowych w trakcie obrad okrągłego stołu. W rezultacie w ramach Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie powstała Komisja Współpracy z Mniejszościami Narodowymi. W jej skład weszli: Jacek Kuroń, Bohdan Skaradziński, Włodzimierz Mokry i Bogumiła Berdychowska. Przed czerwcowymi wyborami Lech Wałęsa skierował list do wyborców w sprawie mniejszości narodowych i religijnych, przypominając o ich obecności w polskim społeczeństwie<sup>458</sup>.

Po wyborach 4 czerwca 1989 r. posłowie OKP Jacek Kuroń i Włodzimierz Mokry podjęli starania o powołanie sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Z powodu protestów posłów PZPR udało się ją utworzyć dopiero w sierpniu 1989 r. Na jej czele stanął Jacek Kuroń, a następnie Jerzy Wuttke. W grudniu 1989 r. sprawy mniejszości narodowych zostały wyłączone z kompetencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i przekazane Ministerstwu Kultury i Sztuki, w którym utworzono Biuro ds. Mniejszości Narodowych kierowane przez Bogumiłę Berdychowską. Następnie 7 września 1990 r. powołano rządową Komisję ds. Mniejszości Narodowych o charakterze opiniodawczo-doradczym, która jednak okazała się organem mało skutecznym<sup>459</sup>.

Jednocześnie ożywiła się około 200-tysięczna mniejszość ukraińska w Polsce<sup>460</sup>. 16 i 17 grudnia 1989 r., a następnie 20 i 21 stycznia 1990 r. obradował „okrągły stół” wszystkich ukraińskich organizacji, poczynwszy od istniejącego od 1956 r. i kontrolowanego przez władze PRL Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego po przedstawicieli Kościoła greckokatolickiego i prawosławnego. 24 i 25 lutego 1990 r. zwołano Zjazd Nadzwyczajny, podczas którego w imię zasady „jedność w różnorodności”

<sup>458</sup> K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 45.

<sup>459</sup> *Ibidem*, s. 46, 49.

<sup>460</sup> K. Fedorowicz pisze szerzej na temat szacunków dotyczących liczebności ukraińskiej mniejszości w Polsce, sam przychyła się do liczby 200 000; najwięcej Ukraińców zamieszkuje obecne województwa: warmińsko-mazurskie, zachodniopomorskie, pomorskie, dolnośląskie, podkarpackie, zob. K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 44.

przekształcono Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Związek Ukraińców w Polsce, będący federacją różnych organizacji. Na Zjazd przybył minister Jacek Kuroń, wiceministrowie kultury i edukacji narodowej, przewodniczący Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Jerzy Wuttke, poseł Włodzimierz Mokry, przedstawiciele Ukraińców mieszkających w Czechosłowacji, Rumunii, Francji, RFN i USA oraz samej Ukrainy, w tym członkowie Ruchu. Powstanie Związku Ukraińców w Polsce stanowiło przełom w samoorganizacji tej mniejszości. Przewodniczącym został Jerzy Rejt (weterynarz z Warszawy), zastępcami Stefan Kozak (Uniwersytet Warszawski) oraz Mirosław Werbowy (redaktor naczelny tygodnika „Nasze Słowo”). Oprócz tego wybrano 11-osobowy skład zarządu i 36-osobową Radę Główną, do której wszedł poseł Włodzimierz Mokry<sup>461</sup>.

Na Zjeździe Ukraińcy postulowali, by Sejm odniósł się do akcji „Wisła” i zlikwidował jej prawne, materialne oraz moralne następstwa. Domagali się także poprawy stanu ukraińskiego szkolnictwa, ożywienia ruchu amatorskich zespołów artystycznych, powstania ukraińskiego muzeum i teatru, zaprzestania antyukraińskiej kampanii w mediach oraz zagwarantowania Ukraińcom przedstawicielstwa w Sejmie i w samorządach. Zjazd przygotował w tych sprawach dwa posłania do Sejmu. Wyraził także jedność z całym narodem ukraińskim i jego dążeniem do odbudowy niepodległego bytu<sup>462</sup>.

Zjazd skierował również posłanie do polskiego społeczeństwa, wyrażając w nim nadzieję na ostateczne odejście od systemu totalitarnego na rzecz demokracji, co pozwoli ukraińskiej społeczności realizować jej prawa. Przypominano, że po zakończeniu drugiej wojny światowej Ukraińcy w Polsce zostali poddani dwukrotnej akcji przesiedleńczej: w latach 1945-1946 i w 1947 r. W wyniku tej drugiej około 150 000 Ukraińców przesiedlono z ziemi ojczystej na południu Polski na ziemie północne i zachodnie. Celem operacji było pozbawienie ukraińskiej społeczności tożsamości narodowej<sup>463</sup>. Przypominano, że nie nastąpiła likwidacja skutków akcji „Wisła”

---

<sup>461</sup> Ustawa z 7 IV 1989 r. Prawo o stowarzyszeniach pozwalała na rejestrowanie stowarzyszeń, także narodowościowych. Złamany został monopol utworzonych w 1956 r. organizacji mniejszościowych (po jednej dla każdej mniejszości) kontrolowanych przez władze komunistyczne. Dzięki ustawie powstały liczne organizacje mniejszości narodowych, zob. K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 50-51, 56-57; M. Czech, *Zmiany wśród Ukraińców w Polsce*, „Kultura” 1990, nr 6(513), s. 42.

<sup>462</sup> K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 58; M. Czech, *op. cit.*, s. 42.

<sup>463</sup> W 1944 r. w Polsce, mimo przesunięcia granicy na zachód, pozostało około 600-700 000 Ukraińców wraz z Łemkami. 9 IX 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego podpisał porozumienie z rządem Ukraińskiej SRR o dobrowolnej ewakuacji ukraińskiej ludności z terytorium Polski i ludności polskiej z terytorium Ukraińskiej SRR. W trakcie akcji wysiedleńczej realizowanej od 15 X 1944 r. do 3 IX 1945 r. wysiedlono 222 509 osób, a do końca grudnia 1945 r. jeszcze 19 899. W związku z połowicznym powodzeniem akcja wysiedleńcza nabrała przymusowego charakteru i trwała do 7 V 1947 r. Łącznie wysiedlono 482 662 osób. W Polsce pozostało od 150 000 do 200 000 Ukraińców. Biuro Polityczne KC Polskiej Partii Robotniczej 29 III 1947 r., na drugi dzień po śmierci gen. K. Świerczewskiego, podjęło decyzję o przesiedleniu Ukraińców na tereny zachodniej i północnej Polski. 24 IV 1947 r. Prezydium Rady Ministrów przyjęło uchwałę w tej sprawie. Przesiedlenie zostało dokonane w ramach wojskowej operacji „Wisła” w okresie od 28 IV do 30 VII

a mniejszość ukraińska nie posiadała reprezentacji w Sejmie. Wyrażano przekonanie, że należy wyjaśnić przyczyny i przebieg konfliktów polsko-ukraińskich, a zwłaszcza wydarzeń z lat 1918-1919, okresu międzywojennego oraz drugiej wojny światowej.

Autorzy posłania postulowali, by ukazać całą prawdę o tych wydarzeniach i doprowadzić do normalizacji wzajemnych stosunków. W posłaniu wspomniano także o mniejszości polskiej na Ukrainie, której status i realizacja praw były po wojnie niezadowolające<sup>464</sup>. Z tego powodu Zjazd wyrażał solidarność z przyjętą przez demokratyczny ruch na Ukrainie zasadą harmonijnego rozwoju wszystkich społeczności narodowych w państwie ukraińskim. Wzywał także, by wykorzystać perspektywę otwierającą się przed Polską i Ukrainą w imię dobra mniejszości polskiej i ukraińskiej. Tragedią byłoby zwycięstwo uprzedzeń, nieufności i resentymentów. Społeczność polska na Ukrainie i ukraińska w Polsce powinny stać się istotnym czynnikiem kształtowania nowego ładu i stosunków dobrosąsiedzkich<sup>465</sup>.

Orędownikiem podjęcia przez Sejm sprawy akcji „Wisła” był Włodzimierz Mokry, który przygotował projekt potępiający tę operację. Nawiązywał w nim do przemian demokratycznych i związanej z tym konieczności respektowania praw mniejszości narodowych. Następnie postulował, by uznać akcję „Wisła” za bezprawną i w konsekwencji unieważnić uchwałę Prezydium Rady Ministrów z 24 kwietnia 1947 r. nakazującą wysiedlenie ludności ukraińskiej z Podlasia, Chełmszczyzny, Nadsania, Bojkowszczyzny i Łemkowszczyzny, a także dekrety z 1947, 1949 i 1958 r. o przejściu przez Skarb Państwa mienia osób wysiedlonych i instytucji ukraińskich. Anulowanie tych aktów dałoby prawne podstawy dla dochodzenia praw majątkowych i prawa powrotu przez osoby wysiedlone. Kwestię powrotów powinno regulować zarządzenie zabezpieczające nienaruszalność stanu posiadania ludności obecnie mieszkającej na terenach objętych akcją „Wisła”. Uchwała miała zapewnić „przynajmniej częściowe” naprawienie doznanych krzywd wynikających ze stosowania zasady odpowiedzialności zbiorowej i stalinowskiej polityki rozwiązywania kwestii mniejszościowych drogą wysiedleń, represjonowania ludności, osadzania w obozie koncentracyjnym

---

1947 r. we współpracy z Wojskami Pogranicznymi NKWD i oddziałami czechosłowackiej straży granicznej, które zamknęły granice z Polską. Przesiedlono ponad 140 000 Ukraińców, z czego ponad 3800 osadzono w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie. Opuszczone przez wysiedloną ludność nieruchomości zostały 17 VII 1949 r. przejęte na własność państwa. Zob. Z. Konieczny, *Przyczyny i skutki operacji „Wisła”*, [w:] *Akcja „Wisła”. Przyczyny, przebieg, konsekwencje. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej 23-24 lutego 2007 r. w Przemysłu*, kom. red. B. Bobusia et al., Przemysł 2007; L. Wołoszuk, *Przebieg i skutki akcji „Wisła”*, [w:] *Problemy Ukraińców...*; W. Mokry, *Nie wojskowy, lecz polityczny cel wysiedleńczej akcji „Wisła” w 1947 roku*, [w:] *Problemy Ukraińców...*; *Akcja „Wisła” 1947*, kom. red. S. Bohunow et al., wstęp oprac. G. Motyka, J. Szapował, red. nauk. W. Chudzik et al., Warszawa–Kijów 2006; *Polska i Ukraina w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 5.

<sup>464</sup> Wedle oficjalnych danych w 1989 r. na Ukrainie mieszkało 219 200 Polaków, zob. P. Eberhardt, *Między Rosją a Niemcami. Przemiany narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1996, s. 194.

<sup>465</sup> *Posłanie Zjazdu Związku Ukraińców w Polsce do społeczeństwa polskiego*, „Kultura” 1990, nr 6(513), s. 47-48.

w Jaworznie, niszczenia dorobku kulturalnego oraz dewastowania cerkwi, kapliczek i cmentarzy<sup>466</sup>.

Projekt Włodzimierza Mokrego był radykalny. Ukazywał tylko ukraiński punkt widzenia. Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych zajęła się więc innym projektem, w którym wskazywano na konieczność pojednania Polaków i Ukraińców wobec trwającego procesu jednoczenia się Europy i związanych z tym wyzwań. Z powodu naznaczenia wspólnych losów Polaków i Ukraińców wzajemnymi krzywdami, niechęcią i nienawiścią postulowano ukazanie trudnej historii w świetle prawdy i ujawnienie wszystkich bolesnych wydarzeń z przeszłości obu krajów. Jednym z takich wydarzeń była akcja „Wisła”. W projekcie interpretowano ją jako operację przymusowego przesiedlenia ukraińskiej ludności pod pretekstem likwidacji oddziałów UPA, dokonaną przez stalinowskie władze za pomocą wojska i milicji. Akcja „Wisła” w ciągu trzech miesięcy doprowadziła do przesiedlenia około 150 000 osób, a także do pozbawienia ich majątku, obiektów kulturalno-oświatowych i sakralnych. Przez wiele lat przesiedlonym utrudniano powroty. Sejm potępiał akcję „Wisła” i wskazał, że była ona zastosowaniem błędnej zasady zbiorowej odpowiedzialności. Deklarował wolę naprawienia moralnych i materialnych krzywd powstałych w wyniku tej akcji. Wzywał, by na drodze do polsko-ukraińskiego pojednania położyć nacisk na wszystko, co zbliża oba narody, ponieważ w najtragiczniejszych momentach wspólnej historii miały miejsce fakty niosące nadzieję na lepszą przyszłość. Zmiana systemu politycznego w Polsce pozwalała na odnowienie stosunków polsko-ukraińskich<sup>467</sup>.

Projekt ten był wielokrotnie poprawiany. Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych rozpatrzyła w sumie dziewięć różnych wersji uchwały o akcji „Wisła”, nie przyjmując ostatecznie żadnej z nich. Wreszcie po długich dyskusjach, 25 kwietnia 1990 r. Komisja przygotowała złagodzony tekst uchwały do przedstawienia na posiedzeniu Sejmu. W odniesieniu do akcji „Wisła” stwierdzano, że została dokonana, gdy komunistyczne władze likwidowały oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii. Usunięto zaś stwierdzenie, że likwidacja oddziałów UPA była pretekstem do jej przeprowadzenia. Zapowiadano naprawienie krzywd powstałych w wyniku akcji „Wisła” bez rozróżnienia na materialne i moralne. Przewodniczący Komisji Jerzy Wuttke został upoważniony do przedyskutowania projektu w klubach parlamentarnych, ponieważ chciano uniknąć dyskusji na sali posiedzeń Sejmu<sup>468</sup>.

---

<sup>466</sup> *Projekt uchwały sejmowej w sprawie potępienia wysiedleńczej akcji „Wisła” z 1947 roku*, [w:] *Problemy Ukraińców...*, s. 254-255.

<sup>467</sup> „Między sąsiadami. Almanach Fundacji Świętego Włodzimierza Chrzciciela Rusi Kijowskiej” 1999, t. 9, s. 276-277; Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie akcji „Wisła” (projekt), [w:] *Problemy Ukraińców...*, s. 256.

<sup>468</sup> „Między sąsiadami. Almanach Fundacji Świętego Włodzimierza Chrzciciela Rusi Kijowskiej” 1999, t. 9, s. 276-277; „Informator Parlamentarny OKP” 1990, 15 V, nr 17, s. 7; wszystkie trzy wersje zostały opublikowane w: *Problemy Ukraińców...*, s. 253-256; J. Wuttke, *Kilka uwag na temat niedosłej uchwały Sejmu RP w sprawie potępienia akcji „Wisła” w 1990 roku*, Katowice 2007, załącznik do tekstu R. Szawłowski ego, *Akcja „Wisła” w świetle prawa*, [w:] *Akcja „Wisła”. Przyczyny, przebieg, konsekwencje...*, s. 165.

Jerzy Wuttke przedstawił nowy projekt Klubowi OKP 26 kwietnia 1990 r. Dyskusja toczyła się wokół zagadnienia, czy uchwała powinna zawierać informację o ukraińskich krzywdach wyrządzonych Polakom w okresie drugiej wojny światowej, za czym opowiedział się poseł Andrzej Kern. Senator Jan Józef Lipski chciał natomiast, by kwestie zbrodni dokonanych przez Ukraińców na Polakach pozostawić Ukraincom. Nie było jednak żadnej gwarancji, że Ukraińcy uczynią podobny gest. Stefan Niesiołowski wprost zapytał Włodzimierza Mokrego, czy taki gest z ukraińskiej strony byłby możliwy. Mokry mógł jedynie poinformować, że na Ukrainie powstała komisja do spraw mniejszości, która zajmuje się tymi sprawami. Andrzej Wielowieyski proponował przełożyć dyskusję na czas spodziewanej wizyty ukraińskiej delegacji w Polsce. Senator Tadeusz Kłopotowski zasugerował, by dodać stwierdzenie, że w przeszłości dzieliła oba narody przelana krew. Wątpliwości budziło również to, czy należy brać odpowiedzialność za akcję „Wisła”, skoro była to decyzja komunistów. Entuzjastką uchwały była senator Zofia Kuratowska pochodząca z nowosądeckizny, natomiast wątpliwości zgłaszał senator Roman Ciesielski, wskazując na głębokie poczucie krzywdy, jakie istniało w polskim społeczeństwie w stosunku do Ukraińców. Ostatecznie Klub OKP zaakceptował projekt pod warunkiem wprowadzenia zmian i z zastrzeżeniem, by z punktu widzenia zarówno dobra parlamentu, jak i kraju unikać dyskusji plenarnej na ten temat<sup>469</sup>.

Konsultacje z pozostałymi klubami trwające do października 1990 r. ujawniały rosnącą niechęć posłów do przedstawionego projektu. Mnożyły się zarzuty o brak informacji na temat zbrodni dokonanych przez Ukraińców na Wołyniu; obawiano się negatywnej reakcji osób poszkodowanych przez Ukraińców i ogólnej niechęci polskiej opinii publicznej do takiej uchwały; odrzucano postulat naprawienia krzywd, zwłaszcza materialnych; wielu posłów nie chciało przeproszać, skoro Ukraińcy nie zrobili tego wcześniej; wreszcie nie chciano stwarzać wrażenia, że to Polacy są wszystkim winni jako nacjonaliści i antysemita. Wuttke zdawał sobie sprawę z rosnącej presji zarówno przeciwników, jak i zwolenników uchwały, wobec czego skierowanie jej na plenarne posiedzenie Sejmu stało się zbyt ryzykowne. W rezultacie Sejm nie zajął się sprawą akcji „Wisła”<sup>470</sup>.

Stanowiska posłów nie zmieniło spotkanie polskich i ukraińskich parlamentarzystów w Jabłonnej, do którego doszło 4 i 5 maja 1990 r.

---

<sup>469</sup> „Informator Parlamentarny OKP” 1990, 15 V, nr 17, s. 8. Zdaniem W. Mokrego przeciwni potępieniu akcji „Wisła” byli przede wszystkim Jan Łopuszański, Marek Jurek i Stefan Niesiołowski; ten ostatni domagał się, by Ukraina potępiła zbrodnię wołyńską, aby „nie rzucać Polaków na kolana” (informacje uzyskane podczas nieautoryzowanej rozmowy z prof. dr. hab. W. Mokrym przeprowadzonej w lipcu 2015 r.).

<sup>470</sup> J. Wuttke, *op. cit.*, s. 166.

## Polsko-ukraińskie spotkanie w Jabłonnej 4-5 maja 1990 r.

Pretekstem do tego spotkania była konferencja przygotowana przez Fundację Batorego w 70. rocznicę zawarcia polsko-ukraińskiego sojuszu w 1920 r. Zaproszenie podpisał dyrektor programu Forum Europy Środkowo-Wschodniej Zbigniew Janas. 10-osobowa delegacja parlamentarna Ukraińców, wśród których przeważali członkowie Ruchu (Iwan Dracz, Mychajło Horyń, Bohdan Horyń, Wiaczesław Czornowił, Orest Włoch, Mychajło Sz wajka, Dmytro Pawły czko, Ihor Derkacz, Myrosław Popowycz, Serhij Łyłyk), została 4 maja przyjęta przez Bronisława Geremka, a wieczorem tego samego dnia zaproszona na uroczystą kolację z udziałem premiera Tadeusza Mazowieckiego i ministrów jego rządu<sup>471</sup>.

Z polskiej strony w konferencji uczestniczyli: Bronisław Geremek, Andrzej Stelmachowski, Andrzej Wielowieyski, Henryk Wujec, Jacek Kuroń, Barbara Labuda, Janusz Onyszkiewicz, Andrzej Okrzesik, Adam Michnik, Aleksander Małachowski, Jerzy Wuttke, Zbigniew Janas, Jan Lityński, Franciszek Sak, Włodzimierz Mokry, Zofia Kuratowska, Jan Maria Rokita, Jan Musiał, Ryszard Ganowicz, Bohdan Skaradziński, Bogumiła Berdychowska, Zbigniew Bujak, Jerzy Jastrzębowski, Andrzej Krawczyk, Aleksander Hall, Jerzy Jachnowicz i Anna Szymańska<sup>472</sup>.

Obrazy rozpoczęły się od odczytania *Apelu* przysłanego przez Jerzego Giedroycia 27 kwietnia 1990 r. Giedroyc stwierdzał, że na początku drogi do uzyskania przez Polaków i Ukraińców pełnej niepodległości i suwerenności należało oprzeć się na kilku zasadach: granice mają charakter ostateczny; niezależność Ukrainy leży w interesie Polski i trzeba porzucić lub odłożyć na przyszłość koncepcje federacyjne; Ukraina należy do kręgu zachodniej kultury, warto więc dążyć do tego, by jej reprezentacja w ONZ przedstawiała interesy Ukrainy, a nie ZSRR; Komunistyczna Partia Ukrainy powinna wystąpić z KPZR; Ukraina i Polska powinny wystąpić z RWPG; ukraińskie audycje powinno nadawać Radio Wolna Europa, a nie Radio Liberty. Zdaniem Giedroycia Polska powinna odgrywać rolę ukraińskiego Piemontu, także ze względu na obecność ukraińskiej mniejszości w Polsce. Giedroyc postulował udostępnienie polskiego radia prawosławnym i unitom; tworzenie na uczelniach katedr ukrainistyki; rozbudowanie szkolnictwa ukraińskiego; rozwijanie współpracy kulturalnej, w tym utworzenie i wspieranie ukraińskiego wydawnictwa, ochronę zabytków oraz ukazanie całej prawdy o najnowszej historii wzajemnych stosunków. Wskazywał na konieczność opracowania zasad autonomii Polaków na Ukrainie<sup>473</sup>.

W trakcie obrad poruszano nie tylko kwestie historyczne, ale także potrzebę dobrego sąsiedztwa i przestrzegania praw mniejszości narodowych. Spotkanie było

<sup>471</sup> B. Osadczuk, *Zbliżenie polsko-ukraińskie*, „Kultura” 1990, nr 6(513), s. 37-38; AS, OKP BZ19/336; „Informator Parlamentarny OKP” 1990, 15 V, nr 17, s. 18.

<sup>472</sup> *Komunikat na temat spotkania w Jabłonnej*, „Kultura” 1990, nr 6(513), s. 40-41.

<sup>473</sup> J. Giedroyc, *Apel do uczestników konferencji polsko-ukraińskiej 27 kwietnia 1990 r.*, „Kultura” 1990, nr 6(513), s. 38-40.

i jest oceniane jako ważne z punktu widzenia polsko-ukraińskich stosunków. Wszystko jednak wskazuje na to, że nie zachował się z niego żaden protokół, o czym z żalem wspomina Bohdan Osadczuk<sup>474</sup>.

Po spotkaniu uzgodniono treść wspólnego komunikat. Informowano w nim, że rozmawiano o przeszłości, zwłaszcza o XX wieku. Z obu stron padły słowa prawdy o wzajemnych błędach i wyrządzonych sobie krzywdach oraz wyrazy żalu w związku z tym, że do nich doszło. Podkreślono jednak więzi łączące oba narody. Zwrócono uwagę na konieczność powołania wspólnych zespołów badawczych, które w oparciu o archiwa podejmą próbę obiektywnej oceny wspólnej historii. Wskazano na konieczność przełamywania negatywnych stereotypów, dokonania przeglądu podręczników szkolnych oraz usuwania przeszkód w sferze politycznej i gospodarczej uniemożliwiających porozumienie między Polakami a Ukraińcami<sup>475</sup>.

## Wizyta polskich parlamentarzystów na Ukrainie 18-21 czerwca 1990 r.

Miesiąc po spotkaniu w Jabłonnej delegacja polskiego Sejmu udała się na Ukrainę. Wizyta, tym razem oficjalna, odbywała się od 18 do 21 czerwca 1990 r. Przy tej okazji Włodzimierz Cimoszewicz zaproponował, by część posłów pojechała do Charkowa w związku z ujawnieniem grobów polskich oficerów ze Starobielska. Informacja na ten temat miała poufny charakter. Dopiero 6 lipca 1990 r. strona radziecka formalnie poinformowała Polskę o tym odkryciu.

W 1990 r. nastąpił przełom w radzieckim stanowisku dotyczącym zbrodni katyńskiej. 17 stycznia 1990 r. grupa członków Zjazdu Deputowanych Ludowych ZSRR na czele z Iliją Zasławskim złożyła interpelację w sprawie bezzwłocznego zapoznania strony polskiej z wszystkimi materiałami dotyczącymi sprawy Katynia. W 1990 r. radzieckim historykom umożliwiono wgląd do nieudostępnianych dotąd zasobów archiwalnych. W kwietniu 1990 r. Stowarzyszenie „Memoriał” zorganizowało symposium na temat zbrodni katyńskiej połączone z wizytą w Katyniu. 13 czerwca 1990 r. Agencja TASS opublikowała oświadczenie potwierdzające odpowiedzialność NKWD za wymordowanie polskich oficerów, a personalnie Ławrientija Berii i Wiesiołoda Mierkułowa. Tego samego dnia Michaił Gorbaczow przekazał Wojciechowi Jaruzelskiemu pierwszą partię materiałów na ten temat. Kolejne dokumenty otrzy-

---

<sup>474</sup> S. Rudnicki, *Warunki prawno-polityczne realizacji interesów mniejszości polskiej na współczesnej Ukrainie*, „Studia Politologica Ucraino-Polona” 2013, t. 2, s. 82; Notatka informacyjna z 4 VII 1991 r.; B. Osadczuk, *Cóż dalej, Panowie Polacy? Nikle skutki spotkania w Jabłonie*, „Kultura” 1990, nr 9(516), s. 63. Spotkanie odbyło się w miejscowości Jabłonna, tytuł tekstu niewłaściwie sugeruje, że miało miejsce w miejscowości Jabłonno.

<sup>475</sup> *Komunikat na temat spotkania w Jabłonnej*, „Kultura” 1990, nr 6(513), s. 40-41.



mał 22 czerwca 1990 r. konsul generalny Polski w Charkowie Ryszard Polkowski. Jednocześnie na wniosek polskiej prokuratury i Ministerstwa Sprawiedliwości radziecka prokuratura w Charkowie i w Twerze wszczęła w tej sprawie śledztwo, a władze radzieckie wyraziły zgodę na podjęcie poszukiwań w rejonie Charkowa i Miednoje<sup>476</sup>.

Do Charkowa udał się wraz z Cimoszewiczem poseł OKP Lech Kozaczko, który sporządził obszerny raport z tej podróży. W Charkowie zostali przyjęci przez gen. Nikołaja Grigoriewicza Gibadułowa w miejscowej siedzibie KGB w obecności Ryszarda Polkowskiego, dyrektora Energopolu w Charkowie oraz przybyłej z Moskwy Telewizji Polskiej. Generał Gibadułow przekazał wyrazy ubolewania i oświadczył, że po przyjęciu ustawy z 16 stycznia 1990 r. o rehabilitacji zmienił się klimat wokół zbrodni NKWD. Wyjaśnił, że egzekucje w Charkowie trwały od 5 do 25 kwietnia 1940 r. i przedstawił szczegóły dotyczące grzebania polskich oficerów w kwaterach położonych wzdłuż tzw. czarnej drogi. W budynku KGB Kozaczko dostrzegł portret Feliksa Dzierżyńskiego, który zdaniem Gibadułowa był człowiekiem ideowym o czystych rękach. Kozaczko był zaniepokojony odmową odwiedzenia piwnic, w których rozstrzeliwano polskich oficerów; nie wierzył, że ta część budynku była używana jako więzienie.

Polscy goście udali się następnie w towarzystwie prokuratora rejonowego Gienadija Konstantinowicza Korzennikowa do kwatery nr 6 w kompleksie parkowo-leśnym przy szosie Charków–Moskwa w odległości 10 kilometrów od siedziby KGB. Kwatera okazała się zarośniętą lasem częścią terenu rekreacyjnego. Cimoszewicz i Kozaczko wyrazili opinię, że należy przeprowadzić ekshumację z udziałem polskich specjalistów. Prokurator początkowo twierdził, że nie ma takiej potrzeby i wskazał na niebezpieczeństwo infekcji, ponieważ chowano tam także osoby zmarłe na tyfus. Traktował też obecność polskich specjalistów jako wyraz braku zaufania. Kozaczko i Cimoszewicz zgodnie stanęli na stanowisku, że polskie społeczeństwo nie uznałoby wiarygodności badań, gdyby nie było na miejscu polskich przedstawicieli. Gospodarze wyrazili gotowość przygotowania terenu tak, by na miejsce mogły przyjechać polskie rodziny.

W budynku KGB polskim delegatom pokazano dowody rzeczowe w postaci guzików i odznaczeń wojskowych z wygrawerowanymi nazwiskami zabitych oraz napisany odręcznie dokument z 6 maja 1940 r. o rozliczeniu osób przekazanych przez wojsko z obozu w Starobielsku do dyspozycji NKWD, w którym podano datę przekazania i liczbę osób bez nazwisk. Dokument pochodził z archiwum wojskowego, podobnie jak kolejny podpisany przez dwie osoby, w tym Klimenta Woroszyłowa, nakazujący po wkroczeniu Niemców w granice ZSRR zniszczenie wszystkich dokumentów dotyczących likwidacji obozów w Starobielsku, Ostaszkowie i Kozielsku. W archiwum NKWD znaleziono natomiast kompletne dokumenty z egzekucji dokonywanych w latach 1937-1939. Znaleziono w nich około 300 nazwisk polskich

<sup>476</sup> J. Żelazko, *Katyń w oczach Rosjan przełomu XX i XXI w.*, [w:] *W kręgu historii Europy Wschodniej. Studia i szkice*, red. P. Chmielewski, A. Głowacki, Łódź 2009, s. 254-256; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 108.

obywateli. Kozaczko i Cimoszewicz uzyskali obietnicę, że po zakończeniu analizy dokumentów strona radziecka przekaże polskim władzom listę tych osób<sup>477</sup>.

Lech Kozaczko, będący pracownikiem Lasów Państwowych, przedstawił w sprawozdaniu postulaty dotyczące lokalizacji grobów. W celu wytyczenia czarnej drogi, już niewidocznej, zalecał zbadanie wieku drzew z górnej warstwy drzewostanu i wytypowania tych, które rosły już w 1940 r. Wyjaśniał, że czarna droga oznacza drogę gruntową, utwardzoną szlaką z pieców centralnego ogrzewania. Przebieg drogi można było określić, badając ilość szlaki w gruncie. Kozaczko wskazywał, że wywożenie z dołów dużej ilości ziemi wymagało w kwietniu utwardzenia drogi. Dowodem wywożenia ziemi były zapadliska pojawiające się nad grobami. Uważał, że należy dokładnie przeanalizować dokumenty z lat 1937-1939 znalezione w archiwum NKWD, by ostatecznie ustalić, czy egzekucje odbywały się w nieistniejącej już szopie, czy w piwnicach budynku NKWD. Wypowiedź prokuratora świadczyła jego zdaniem o tym, że należałoby brać pod uwagę szybkie przystąpienie do ekshumacji. Za najpilniejsze uznał rozmowy w sprawie uczestnictwa polskich przedstawicieli w tej części dochodzenia<sup>478</sup>.

Z Charkowa Kozaczko i Cimoszewicz udali się do Kijowa na spotkanie z przedstawicielami Partii Republikańskiej: członkiem Rady Miejskiej Nikołą Horbalem i członkiem Rady Najwyższej Ukrainy Ołesiem Szewczenką. Obaj byli zwolennikami niepodległości Ukrainy i dobrych stosunków zarówno z Rosją, jak i z Polską. Wyrazili także wolę nawiązania stosunków z polskim Sejmem.

Następnie polscy parlamentarzyści spotkali się z szefem KGB Ukrainy gen. Nikołajem Gałuszko i jego zastępcą Georgijem Kowtunem oraz przedstawicielem radzieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Walerym Ingulskim, którzy wyrazili ubolewanie w związku ze zbrodnią z 1940 r. i demonstrowali gotowość współpracy z polskimi ekspertami<sup>479</sup>.

## Debata w Senacie na temat Deklaracji o suwerenności państwowej Ukrainy 26-27 lipca 1990 r.

Ogłoszenie przez Radę Najwyższą Ukrainy 16 lipca 1990 r. Deklaracji o suwerenności państwowej Ukrainy zostało w Polsce bardzo dobrze przyjęte. Komisja Spraw Zagranicznych Senatu z inicjatywy Włodzimierza Bojarskiego przygotowała projekt uchwały w tej sprawie. Na posiedzeniu Senatu 27 lipca Włodzimierz Bojarski poinformował, że Deklaracja o suwerenności została z satysfakcją przyjęta przez rząd, po-

---

<sup>477</sup> AS, OKP BZ 19/343, Sprawozdanie L. Kozaczki z 27 VI 1990 r. z pobytu na Ukrainie 18-21 VI 1990 r.

<sup>478</sup> *Ibidem*.

<sup>479</sup> *Ibidem*.

zytywnie wypowiedział się o niej także Klub OKP. Przekonywał, że chociaż Deklarację przyjęła Rada Najwyższa, w której w większości zasiadali komuniści, była jednak zgodna z dążeniami ukraińskich demokratów. Brak reakcji z polskiej strony byłby dla tych środowisk zawodem. Polska podchodziła z ostrożnością i wstrzeźliwością do wydarzeń w ZSRR, o czym świadczyło stanowisko w sprawie deklaracji suwerenności Rosji, Ukraina była jednak polskim sąsiadem i polska uchwała w sprawie Deklaracji budowała dobre stosunki w przyszłości<sup>480</sup>.

Bojarski wskazał, że w wyniku przyjęcia Deklaracji Rada Najwyższa uzyskała niepodzielną władzę nad terytorium Ukrainy, a także niezawisłość i równe prawa w stosunku do zagranicy. Chociaż można było żywić obawy co do intencji partii komunistycznej, to jej decyzja była zgodna z intencjami ukraińskiego społeczeństwa. Wprawdzie droga do urzeczywistnienia praw narodu była jeszcze daleka, ale zdaniem Bojarskiego nie było już od niej odwrotu<sup>481</sup>.

Włodzimierz Bojarski przedstawił następnie obszerną i emocjonalną argumentację przemawiającą za przyjęciem uchwały w sprawie Deklaracji suwerenności Ukrainy. Wskazywał na wspólnotę dziejów Polaków i Ukraińców i konieczność budowania wspólnej przyszłości:

My możemy tę przyszłość jakoś kształtować, możemy ją tym bardziej kształtować jako dobrą przyszłość, jeżeli potrafimy przewyciężyć to, co było słabością w przeszłości. Słabością w przeszłości była nienawiść, słabością w przeszłości było niezrozumienie, słabością w przeszłości były bratobójcze wojny (...). Chcielibyśmy, by zwyciężyła współpraca, żeby zwyciężyło zrozumienie, chcielibyśmy się przeciwstawić dawnej nienawiści.

Bojarski przestrzegał przed podsycaniem wzajemnej niechęci przez eksponowanie narastających trudności we wzajemnych stosunkach, chociażby we Lwowie. Nazywał tę drogę łatwą, ale karkołomną. Jego zdaniem zaproponowana przez senacką komisję deklaracja pozwalała uniknąć tej łatwej, ale zdradliwej drogi<sup>482</sup>.

Projekt poparł Zdzisław Nowicki, senator z województwa piłskiego, podkreślając, że deklaracja Rady Najwyższej stanowi pierwszy krok ukraińskiego narodu ku wolności, na którą zasłużył, a której brakiem był doświadczony w przeszłości. W głosowaniu deklaracja została przyjęta większością 52 głosów przy trzech wstrzymujących się<sup>483</sup>.

Uchwała Senatu z 27 lipca 1990 r. do Narodu Ukraińskiego z okazji proklamowania suwerenności państwowej Ukrainy odwoływała się do prawa narodów do samostanowienia i wyrażała radość z ogłoszenia deklaracji będącej wyrazem dążenia narodu ukraińskiego do wolności. Polacy sami traktując wolność i niepodległość

<sup>480</sup> W sprawie Rosji nie przyjęto odrębnej deklaracji.

<sup>481</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 29. posiedzenia Senatu w dniach 26 i 27 VII 1990 r. (dalej Stenogram z 29. posiedzenia Senatu), cz. II, s. 334.

<sup>482</sup> *Ibidem*, s. 334-335. Wypowiedź senatora W. Bojarskiego świadczyła nie tylko o zwycięstwie nauczania św. Pawła, ale także księdza Jerzego Popiełuszki, który uczynił ze słów świętego swoje naczelné przesłanie.

<sup>483</sup> Stenogram z 29. posiedzenia Senatu, s. 335.

ojczyzny jako podstawową wartość, w pełni rozumieli, że Deklaracja była przełomowym momentem dla Ukrainy. W uchwale wyrażano wolę rozwijania z Ukrainą – jako najbliższym sąsiadem – współpracy we wszystkich dziedzinach. Przekazywano narodowi ukraińskiemu życzenia, by mógł swobodnie kształtować własne oblicze, warunki życia i pomyślniejszą przyszłość oraz umacniać tożsamość i bogactwo duchowości. W uchwale podkreślono wolę współżycia z narodem ukraińskim jako równym i bliskim narodowi polskiemu<sup>484</sup>.

Uchwała Senatu nie zawierała żadnych odniesień do niepodległości Ukrainy, czego wymagało poszanowanie zasady integralności terytorialnej ZSRR, ani nie odnosiła się do kwestii mniejszości narodowych po obu stronach granicy.

Dzień później Prezydium Sejmu skierowało pod obrady plenarne projekt uchwały w sprawie deklaracji suwerenności Ukrainy i Białorusi, zawierający również wzmiankę o deklaracji suwerenności Rosji. Opracował go zespół złożony z przedstawicieli wszystkich klubów z pominięciem Komisji Spraw Zagranicznych. Odrębna uchwała Sejmu miała zdaniem Krzysztofa Dowgiałły podkreślić znaczenie, jakie nadawał tym deklaracjom polski parlament<sup>485</sup>.

Obecny w trakcie dyskusji Krzysztof Skubiszewski rozwiął wątpliwości niektórych posłów (Waldemara Pawlaka) związane z tym, czy uchwała nie była sprzeczna z przyjętym kierunkiem polityki zagranicznej Polski. Skubiszewski przypomniał, że począwszy od 26 kwietnia 1990 r., rząd realizował politykę utrzymywania dobrych stosunków zarówno z ZSRR, jak i z jego republikami. W deklaracjach Rad Najwyższych Ukrainy i Białorusi była mowa o suwerenności, która nie jest jednoznaczna z niepodległością i opuszczeniem ZSRR. Polska nawiązywała kontakty z sąsiednimi krajami w myśl dualistycznej polityki zagranicznej. Poza tym w projekcie uchwały została wspomniana deklaracja suwerenności Rosji, która była przyjęta jako pierwsza, ale ani Sejm, ani Senat na ten fakt nie zareagowały, mimo że Rosja sąsiaduje z Polską przez obwód kaliningradzki. Skubiszewski uspokoił obawy posłów, stwierdzając, że przyjęcie uchwały nie stanowi mieszania się w wewnętrzne sprawy ZSRR<sup>486</sup>.

W konsekwencji projekt uchwały w sprawie deklaracji suwerenności Ukrainy i Białorusi został przyjęty 28 lipca 1990 r. większością 175 głosów, dziewięciu przeciw i 55 wstrzymujących się<sup>487</sup>.

Uchwała Sejmu była bardziej lakoniczna niż uchwała Senatu. Sejm także odwołał się do prawa narodów do samostanowienia i traktował deklarację o suwerenności Ukrainy i Białorusi jako wyraz dążenia obu narodów do wolności. Za oznakę zachodzących przemian posłowie uznali również deklarację suwerenności Rosji

---

<sup>484</sup> Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 VII 1990 r. do Narodu Ukraińskiego z okazji proklamowania suwerenności państwowej Ukrainy; Stenogram z 29. posiedzenia Senatu w dniach 26 i 27 VII 1990 r., s. 345.

<sup>485</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 37. posiedzenia Sejmu RP w dniach 26-28 VII 1990 r., s. 383.

<sup>486</sup> *Ibidem*, s. 384-385.

<sup>487</sup> *Ibidem*, s. 386.

(z 12 czerwca 1990 r.). Wskazywali na przełomowy charakter tych decyzji, deklarowali wolę współpracy z sąsiadami i życzliwie przyjmowali ich dążenia do swobodnego kształtowania swej tożsamości i przyszłości<sup>488</sup>.

W kwestii deklaracji na temat Ukrainy Senat niewątpliwie wykazywał więcej zdecydowania niż Sejm. Senatorowie byli bardziej skłonni podejmować stanowcze kroki ku stworzeniu podstaw pod przyszłe stosunki polsko-ukraińskie. Jednym z nich było odniesienie się do akcji „Wisła”.

## Uchwała Senatu w sprawie akcji „Wisła”

Wkrótce po dyskusji nad uchwałą o suwerenności Ukrainy, 3 sierpnia 1990 r., pod obrady Senatu została poddana sprawa akcji „Wisła”. Tym razem projekt uchwały przygotowała Komisja Kultury, Środków Przekazu, Nauki i Edukacji Narodowej. Sprawę referował Jan Józef Lipski, który traktował przyjęcie uchwały jako konieczny, oczekiwany przez „ukraińskich przyjaciół” wyraz dobrych intencji Polski. Argumentował, że chociaż akcję „Wisła” przeprowadził niesuwerenny rząd, to wykonali ją polscy żołnierze, co pozostało w ukraińskiej świadomości. Niezależnie od tego, kto i jak ocenia rozmiar win obu narodów, „najlepszą drogą do pojednania jest rozliczanie siebie samych, a nie sąsiadów”.

W projekcie uchwały wyjaśniono okoliczności jej przyjęcia: zmiany społeczne i polityczne w Polsce i sąsiednich krajach oraz obecność ukraińskiej ludności w Polsce. Kwestie te wymagały wzajemnego poznania i zrozumienia. W projekcie nawiązano do wspólnych losów Polaków i Ukraińców, w których zdarzały się nie tylko okresy zgodnego współżycia, ale także krzywdy, niechęć, nienawiść i przelewana krew. Tę przeszłość należało przezwyciężyć. Drogą pojednania powinno być ukazanie „w świetle prawdy” przeszłości i bolesnych wydarzeń, które miały miejsce „w naszej wspólnej Ojczyźnie”. Jednym z nich była wojskowa akcja „Wisła” przeprowadzona na mocy Uchwały Prezydium Rady Ministrów z 24 kwietnia 1947 r. W jej wyniku wysiedlono z rodzinnych stron około 150 000 osób, pozbawiając je majątku, domów i świątyń. Przez wiele lat utrudniano powrót wysiedleńców. Na końcu projektu napisano, że „Senat Rzeczypospolitej Polskiej potępia akcję „Wisła”, w której zastosowano – właściwą dla systemów totalitarnych – zasadę odpowiedzialności zbiorowej”<sup>489</sup>. Uchwała zapowiadała podjęcie przez Senat działań zmierzających do naprawienia krzywd spowodowanych tą akcją, o ile byłoby to możliwe<sup>490</sup>.

Przyjęcie uchwały napotkało trudności ze względu na stanowisko Romana Ciesielskiego, który wniósł o przełożenie głosowania nad nią na okres powakacyjny.

<sup>488</sup> Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 VII 1990 r., „Monitor Polski” 1990, nr 30, poz. 234, [online] <http://monitorpolski.gov.pl>, dostęp 21 IX 2018.

<sup>489</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 30. posiedzenia Senatu z dnia 2-3 VIII 1990 r., cz. II, s. 545.

<sup>490</sup> *Ibidem*.

Odczytał własny list skierowany w tej sprawie do Marszałka Senatu Andrzeja Stelmachowskiego. Deklarował w nim poparcie dla pojednania z sąsiadami, ale przy zachowaniu „pełnego historycznego naświetlenia spraw oraz własnej godności narodowej”<sup>491</sup>. W uzasadnieniu wskazywał, że pierwsza wersja uchwały w sprawie akcji „Wisła” przygotowana przez sejmową Komisję Mniejszości Narodowych i Etnicznych nie uzyskała aprobaty Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. Na zebraniu OKP 26 kwietnia 1990 r. postulowano przeredagowanie tekstu, co jednak nie nastąpiło. To, że Senat podejmuje sprawę, pomijając OKP, budziło jego zastrzeżenia.

Ciesielski chciał odroczenia przyjęcia uchwały, ponieważ brakowało pełnej dokumentacji akcji „Wisła”, w tym podstawy źródłowej i oceny historycznej. W szczególności chodziło mu o przyczyny akcji: kto był odpowiedzialny za jej przeprowadzenie; przeciw komu była skierowana – czy tylko ludności ukraińskiej, czy też polskiej łemkowskiej (takiego określenia użył senator Ciesielski); jakie były jej skutki krótkotrwałe i długofalowe; jaki był w niej udział ZSRR; czy była to wspólna polsko-radziecka akcja; jaki był udział w podejmowaniu decyzji rządu, Sejmu, Partii, dowództwa armii; jakie represje i ograniczenia praw obywatelskich zastosowano; ilu ludzi zginęło? Ciesielski chciał rozpatrywać akcję „Wisła” w kontekście ukraińskich akcji z lat 1939-1940 i 1942-1945 oraz działalności ukraińskich oddziałów w służbie niemieckiej. Sam uczestniczył w walkach z ukraińskimi oddziałami na ziemi krakowskiej, będąc w partyzantce Armii Krajowej w 1944 r. Uważał, że sprawą, którą Senat powinien zająć się w pierwszej kolejności, było przeproszenie „autochtonów” z ziem zachodnich i północnych za politykę niszczenia tej ludności prowadzoną przez polskie władze i akceptowaną przez społeczeństwo. Polityka ta zaowocowała masowymi wyjazdami mieszkańców regionu do Niemiec. Kolejną kwestią, którą Ciesielski uznawał za priorytetową, było oddanie sprawiedliwości Polakom deportowanym do ZSRR w latach 1939-1940 i 1945-1948. Postulat Związku Sybiraków przekazany w tej sprawie Senatowi nie przyniósł rezultatu, mimo że uchwała Senatu w 50. rocznicę tych wydarzeń była potrzebna i oczekiwana.

Ciesielski, odnosząc się do przedstawionego projektu uchwały dotyczącej akcji „Wisła”, odrzucał stwierdzenie „o historii w świetle prawdy”, ponieważ jego zdaniem cała prawda nie została ukazana. Nie chciał też zaakceptować obietnicy wyrównania krzywd – zwłaszcza finansowych – bez analizy skutków akcji. Poza tym wyrażał obawę o reakcję Polaków pokrzywdzonych przez Ukraińców, którzy także utracili swe majątki, świątynie i ziemię<sup>492</sup>.

Ciesielski przytoczył jednocześnie obszerne oświadczenie Zgromadzenia Delegatów Towarzystwa Miłośników Lwowa wydane we Wrocławiu 23 lipca 1990 r., w którym domagano się między innymi ujawnienia i potępienia ukraińskich zbrodni dokonanych na Polakach w okresie drugiej wojny światowej. Zdaniem Ciesielskiego uchwałę w sprawie akcji „Wisła” powinna poprzedzić uchwała w sprawie Polaków represjonowanych w ZSRR<sup>493</sup>.

<sup>491</sup> *Ibidem*, s. 546.

<sup>492</sup> *Ibidem*.

<sup>493</sup> *Ibidem*.

Ciesielskiemu odpowiedział Roman Duda, także odczytując swój list skierowany do Andrzeja Stelmachowskiego. Przypominał w nim, że wniesienie pod obrady Senatu projektu uchwały w sprawie akcji „Wisła” uzgodniono 19 lipca. Stanowisko całego OKP sprzed trzech miesięcy, i to w sprawie innego projektu uchwały odnoszącej się do akcji „Wisła”, nie mogło być przeszkodą dla Senatu, by zajął się własnym projektem. Senat nie prowadził debaty historycznej, dlatego nie można było domagać się od niego „pełnej dokumentacji”. Uchwała zaś była jedynie wyrazem dobrej woli. Roman Duda uważał, że można mówić o akcji „Wisła” bez odnoszenia się do innych spraw, także dlatego, że przeszłość polsko-ukraińska z czasów drugiej wojny światowej jest bardzo złożona. W kwestii pierwszeństwa problemów zasygnalizowanych przez Ciesielskiego stwierdził: „Hierarchia wartości jest kwestią osobistą. Nie negując znaczenia spraw podniesionych przez senatora Ciesielskiego, nie zgadzam się na zależność: najpierw to i to, a potem zobaczymy”. Przestrzegł przed oczekiwaniem na gesty dobrej woli Ukraińców: „uzależnienie uchwały od gestów przyjaźni i pojednania drugiej strony niedaleko by nas zaprowadziło”. Przypomniwał, że w przypadku listu polskich biskupów do niemieckich ten warunek nie został spełniony<sup>494</sup>.

Roman Duda nie obawiał się reakcji Polaków represjonowanych w ZSRR. Zaznaczył, że „wielu z nich głosowało przeciw za wejściem do sejmu doktora Mokrego, Ukrainca i ofiary akcji „Wisła”<sup>495</sup>. Duda żywił nadzieję, że społeczeństwo przyjdzie ze spokojem uchwałę Senatu w tej sprawie. Po odczytaniu listu przypomniał, że przed tygodniem przyjęto uchwałę wyrażającą radość z Deklaracji o suwerenności państwowej Ukrainy. Czy nie było hipokryzją jednocześnie cieszyć się z niepodległości Ukrainy i odmawiać uznania tych krzywd, które „wyrządziliśmy naszym braciom, Ukraińcom w Polsce?”. Duda zastanawiał się, jaka jest w takim razie wartość senackiej uchwały. Wezwał, by przed głosowaniem rozważyć wagę tego pojednania. Tak jak granica niemiecko-francuska stała się po pojednaniu zwornikiem cementującym Europę Zachodnią, tak granica polsko-ukraińska powinna przypieczętować przyjaźń na wschodzie Europy. Jego zdaniem od tego zależały losy Europy Środkowo-Wschodniej. Uznawał, że trzeba podjąć uchwałę, mając świadomość odpowiedzialności nie tylko za Polskę, ale i za resztę Europy<sup>496</sup>.

<sup>494</sup> *Ibidem*, s. 548.

<sup>495</sup> Włodzimierz Mokry, pochodzący z rodziny wysiedlonej w ramach akcji „Wisła”, był jedynym kandydatem mniejszości narodowych, którego „Solidarność” wystawiła w czerwcowych wyborach, ryzykując zresztą utratę mandatu. Jego kampania wyborcza była burzliwa i niepozbawiona oskarżeń o nacjonalizm. Został posłem z okręgu wyborczego nr 26 w Choszcznie koło Gorzowa Wielkopolskiego, uzyskując poparcie zarówno mieszkających tam Ukraińców, jak i Polaków, których głosy zdecydowały o jego zwycięstwie. Było to też zwycięstwo „Solidarności”, którą obdarzyli zaufaniem miejscowi działacze i sami wyborcy; K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 53. Sam W. Mokry o kampanii wyborczej w 1989 r. pisze w: „*Ale nam się wydarzyło*”. *Wybory 4 czerwca 1989 roku na Ziemi Lubuskiej we wspomnieniach parlamentarzystów i opracowaniach*, red. M. Rusakiewicz, D. A. Rymar, Gorzów Wielkopolski 2014, s. 233-238.

<sup>496</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 30. posiedzenia Senatu z dnia 2-3 VIII 1990 r., cz. II, s. 548.

Na konieczność kształtowania przyszłości wskazywał także Jan Musiał. Zaznaczył, że Ukraińcy zawsze będą sąsiadami Polski. Wskazał na trudności, jakie napotkał rozwój samorządu w województwie w przemyskim właśnie z powodu trudnej przeszłości polsko-ukraińskiej. Deklaracja Senatu powinna pomóc odnaleźć się obu społecznościom w regionach, w których żyją obok siebie: Przemysłu i Żytomierzu. Uważał także, że deklaracja może stać się narzędziem oczyszczenia z uraz tego bezpośredniego sąsiedztwa. W perspektywie podążania do wspólnej Europy Jan Musiał uznawał pojednanie za konieczność: „Dla tej wspólnej Europy my będziemy albo kimś pożądanym, jeśli będziemy wokół siebie siać zgodę, albo kimś spychanym na margines, jeśli będziemy siać urazy rodzące niezgodę”. Nawet jeśli wspólna Europa okazałaby się mrzonką, i tak należało porozumieć się z sąsiadami, uniknąć bałkanizacji oraz wnieść się ponad przeszłość i sezonowe przeszkody polityczne, które zawsze towarzyszą wzajemnym stosunkom<sup>497</sup>.

Andrzej Wielowieyski przyznał, że należy przeszłość zachować w pamięci, ale wytknął Ciesielskiemu, że w swym liście nie zawarł całej prawdy o polsko-ukraińskiej przeszłości. Pomijał te działania Polaków, które przyczyniły się do zniszczenia ukraińskiej państwowości po pierwszej wojnie światowej. Wprawdzie Polacy bronili swoich miast, jednak nie zmienia to faktu, że Ukraińcy w okresie międzywojennym czuli się w Polsce jak pod okupacją. Wielowieyski uważał, że Polska, mając obecnie silniejszą pozycję, powinna pierwsza wyciągnąć rękę<sup>498</sup>.

Stanowisko senatora Ciesielskiego poparł jedynie Maciej Krzanowski. Był osobście świadkiem wydarzeń z lat 1943-1944 i uważał za niestosowne przeproszenie za akcję „Wisła”, a tym bardziej obiecywanie zadośćuczynienia<sup>499</sup>.

Po dyskusji uchwała została przyjęta większością 49 głosów przeciw czterem (w tym Ciesielskiego) i dwóm wstrzymującym się<sup>500</sup>.

Uchwała Senatu spotkała się z krytycznymi uwagami. Towarzystwo Przyjaciół Lwowa zaprotestowało, oświadczając, że winy za te wydarzenia należy szukać po obu stronach. Nieprzyjazne reakcje na uchwałę Senatu przekonały wielu posłów, by zrezygnować z przyjęcia podobnej uchwały w Sejmie. Poza tym, zgodnie z przewidywaniami Romana Dudy, Rada Najwyższa Ukrainy w odpowiedzi na uchwałę Senatu wydała 3 października 1990 r. oświadczenie, w którym potępiła zbrodnie stalinowskie na Polakach popełnione na terenie Ukraińskiej SRR, ale nie wspomniała o zbrodniach dokonywanych przez Ukraińców na ich polskich sąsiadach<sup>501</sup>.

<sup>497</sup> *Ibidem*.

<sup>498</sup> *Ibidem*.

<sup>499</sup> *Ibidem*.

<sup>500</sup> *Ibidem*, cz. II, s. 550. W. Mokry uważa, że uchwała w sprawie akcji „Wisła” została przyjęta przez Senat jedynie dzięki determinacji J. J. Lipskiego, R. Dudy i J. Ziółkowskiego, zob. „*Ale nam się wydarzyło*”..., s. 242.

<sup>501</sup> J. Wuttke, *op. cit.*, s. 166; W. Mokry wyraża pogląd, że w Sejmie zbyt wielu posłów strony rządowej było zaangażowanych w podejmowanie decyzji i realizację akcji „Wisła”, by zgodzić się na jej potępienie, zob. „*Ale nam się wydarzyło*”..., s. 242; Notatka informacyjna MSZ z 4 VII 1991 r.



## Stanowisko Senatu w sprawie deklaracji suwerenności Białorusi i Rosji

3 sierpnia 1990 r. Senat zajął się również sprawą deklaracji suwerenności Białorusi. Dyskusję otworzył Janusz Ziółkowski. Podobnie jak w przypadku Ukrainy dyskutowano, czy deklaracja Rady Najwyższej Białorusi była wynikiem działania demokratycznych sił. Ziółkowski przekonywał, że choć Front Ludowy „Odrodzenie” nie zyskał większości w Radzie Najwyższej, jednak mimo to wywarł wpływ na formę przyjęcia deklaracji. Wezwał do poparcia idei białoruskiej suwerenności, ponieważ mimo zapatrzenia na Europę Zachodnią przyszłość Polski zależała od rozwoju wypadków za wschodnią granicą. Jego zdaniem Białorusini oczekiwali od Polaków solidarności i należało im ją okazać. Takim gestem ze strony Senatu było przyznanie senackiej dotacji na odbudowę sanktuarium na Grabarce. Senat wyasygnował na ten cel 50 milionów złotych. Prawosławny metropolita Polski wysłał do Andrzeja Stelmachowskiego list z podziękowaniem, o czym marszałek poinformował senatorów właśnie 3 sierpnia 1990 r.<sup>502</sup>

Wyrazy poparcia dla tej uchwały wygłosił senator Andrzej Czapski kwestujący na rzecz odbudowy kościoła katolickiego w Kobryniu na Białorusi. Aprobatę wyraził również Tadeusz Kłopotowski, wskazując na dużą popularność polskiego języka i polskiej kultury na Białorusi, a także przyjazne relacje między Białorusinami a Polakami w rejonie Grodna i Brześcia nad Bugiem. Uchwała do Narodu Białoruskiego z okazji proklamowania suwerenności państwowej Białorusi tylko w pierwszej części była identyczna z uchwałą w sprawie Ukrainy. Dodano w niej stwierdzenie o żyjących po obu stronach granicy obywatelach pochodzenia polskiego i białoruskiego. Wyrażono także nadzieję, że współzycie obu narodów będzie układało się zgodnie z tradycją tolerancji i współzycia wielu kultur<sup>503</sup>.

Senat nie przyjął natomiast uchwały w sprawie deklaracji suwerenności przyjętej przez Radę Najwyższą Rosji. Ziółkowski tłumaczył brak inicjatywy w tej sprawie wyjątkową pozycją Rosji w ramach ZSRR. Argumentował, że Rosja stanowiła o kształcie tego państwa i z tego powodu nie można było przyjmować w stosunku do niej uchwał o tym samym charakterze, co do republik związkowych. Kwestię Rosji proponował odłożyć na zaplanowaną debatę nad wschodnią polityką Polski<sup>504</sup>.

---

<sup>502</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 30. posiedzenia Senatu w dniach 2-3 VIII 1990 r., s. 542-543, 550-551 (numeracja Archiwum). Sanktuarium w Grabarce spłonęło w nocy z 12 na 13 VII 1990 r. Podpalacz, mieszkaniec jednej z okolicznych wsi przebywający na przepustce z więzienia, zemścił się w ten sposób za nieudaną próbę kradzieży samochodu z plebanii w Grabarce.

<sup>503</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 30. posiedzenia Senatu w dniach 2-3 VIII 1990 r., cz. II, s. 543-544; tekst Uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 VIII 1990 r. do Narodu Białoruskiego z okazji proklamowania suwerenności państwowej Białorusi, s. 568.

<sup>504</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 30. posiedzenia Senatu w dniach 2-3 VIII 1990 r., s. 542-543 (numeracja Archiwum).

## Wizyta ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w Związku Radzieckim, Rosji, Ukrainie i Białorusi w październiku 1990 r.

W październiku 1990 r. Krzysztof Skubiszewski udał się do Związku Radzieckiego, realizując polską politykę wschodnią w duchu dwutorowości. Od 10 do 15 października 1990 r. przebywał z wizytą u przedstawicieli rządu ZSRR („Centrum”), a następnie rządu Rosji, po czym udał się na Ukrainę i Białoruś<sup>505</sup>. Wizyta była poprzedzona konsultacjami polskiego MSZ z Ministerstwami Spraw Zagranicznych Rosji, Ukrainy i Białorusi, a także z ukraińskim Ruchem i Białoruskim Frontem Narodowym. Celem rozmów było podpisanie deklaracji o stosunkach wzajemnych z Rosją, Ukrainą i Białorusią. ZSRR zaakceptował taki charakter wizyty polskiego ministra<sup>506</sup>.

Po zakończeniu radzieckiego etapu wizyty Skubiszewski spotkał się z premierem Rosji Iwanem Siłajewem i jej ministrem spraw zagranicznych Andriejem Kozyriewem. Nie doszło natomiast do spotkania z Borysem Jelcynem, który był chory, ani do podpisania deklaracji polsko-rosyjskiej, ponieważ ani Jelcyn, ani Kozyriew nie zdążyli się zapoznać z jej projektem. Uzgodniono, że Skubiszewski wracając z Mińska, powróci do Moskwy, by zająć się sprawą podpisania tej deklaracji<sup>507</sup>.

Wizyta Skubiszewskiego na Ukrainie trwała od 13 do 14 października 1990 r. 13 października 1990 r. Skubiszewski i minister spraw zagranicznych Ukrainy Anatolij Zlenko podpisali Deklarację o zasadach i podstawowych kierunkach rozwoju stosunków polsko-ukraińskich. Stwierdzono w niej nienaruszalność granicy między obu państwami oraz wolę udziału obu państw w ogólnoeuropejskim procesie politycznym. Te zasady miały stać się podstawą partnerskich stosunków po obu stronach granicy. Obie strony wyrzekały się roszczeń terytorialnych także w przyszłości. Deklarowały wolę dobrosąsiedzkich stosunków, rozwijania współpracy korzystnej dla obu stron oraz poszanowania niezbywalnego prawa do określenia w warunkach pełnej wolności wewnętrznego i zewnętrznego statusu politycznego obu stron.

Zapowiedziano powołanie przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych oraz nawiązanie stosunków w pełnym zakresie, a także rozwój wszechstronnej współpracy polsko-ukraińskiej. Zobowiązano się również do poprawy sytuacji mniejszości narodowych, które miały mieć możliwość zaspokajania potrzeb kulturalnych i religijnych, kształcenia w języku ojczystym, utrzymywania kontaktów z Polską i Ukrainą. Strony zapowiedziały ułatwienie kontaktów między organizacjami społecznymi i politycznymi, administracją państwową, ośrodkami kulturalnymi i naukowymi. Zaplanowano też porozumienie w sprawie wymiany młodzieży. Polskie i ukraińskie

---

<sup>505</sup> Formalnie nadal były to: Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka, Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka i Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka. W tekście będą jednak stosowane skróty: Rosja, Ukraina i Białoruś.

<sup>506</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 119.

<sup>507</sup> *Ibidem*, s. 124.

Ministerstwa Spraw Zagranicznych miały podejmować konsultacje w kwestiach stosunków dwustronnych, współpracy w procesie ogólnoeuropejskim, a także spraw międzynarodowych, interesujących oba państwa<sup>508</sup>.

W deklaracji szacowano liczbę Polaków na Ukrainie od 300 000 do 500 000, a Ukraińców w Polsce na 300 000. Przyznawano im prawo do zaspokajania swych potrzeb kulturalnych, religijnych, kształcenia w języku ojczystym oraz kontaktów z Polską i Ukrainą. Formą zbliżenia obu narodów miał być mały ruch graniczny<sup>509</sup>.

Zasada nienaruszalności granic miała być również potwierdzona w traktacie o dobrosąsiedzkich stosunkach między Polską a Ukrainą, którą zamierzał podpisać Leonid Krawczuk<sup>510</sup>.

Polska delegacja w Kijowie spotkała się z wiceprzewodniczącym Rady Najwyższej Ukrainy Iwanem Pluszczem. Rozmawiano o sytuacji mniejszości narodowych. Wiceminister współpracy gospodarczej z zagranicą Dariusz Lewandowski osiągnął natomiast porozumienie w sprawie polsko-ukraińskiej umowy gospodarczej i handlowej<sup>511</sup>.

Z Ukrainy Skubiszewski udał się na Białoruś, gdzie spotkało go małe serdeczne przyjęcie. Minister spraw zagranicznych Białorusi Piotr Krauczanka przed wizytą polskiego ministra powołał zespół, który miał przygotować zagadnienia do polsko-białoruskich rozmów. Wynikiem prac zespołu był „rachunek historyczny”, który Krauczanka przedstawił Skubiszewskiemu. Strona białoruska stwierdzała, że podpisane między Polską a ZSRR umowy (w tym o granicy państwowej z 1945 r.) nie uwzględniały interesów Białorusi. W konsekwencji etnicznie białoruskie terytoria zostały przekazane Polsce bez zgody Białorusi. Strona białoruska postulowała, by w deklaracji znalazł się zapis o etnicznie białoruskim charakterze Białostoczczyzny.

„Rachunek historyczny” przesądził los polsko-białoruskich rozmów, ponieważ Skubiszewski nie zamierzał poruszać w ogóle spraw terytorialnych. Polska przyjęła założenie niezmienności granic i nie chciała wracać do konfliktów terytorialnych z przeszłości. W trakcie rozmów poruszono także kwestie przekazania klasztoru w Supraślu Cerkwi prawosławnej w Polsce i upamiętnienia miejsc spoczynku żołnierzy Armii Krajowej na Białorusi, a także białoruskich żołnierzy w Polsce. Krauczanka podjął też temat białoruskiej mniejszości w Polsce. Wysunął oskarżenia, jakoby w Polsce palono prawosławne cerkwie, publikacja białoruskich czasopism napoty-

<sup>508</sup> AMSZ, Departament Europy 36/97, Notatka informacyjna o stanie obecnym, zagadnieniach i perspektywach stosunków między RP a Ukrainą SRR w związku z przygotowaniem do ewentualnej wizyty w Polsce Przewodniczącego Rady Najwyższej i/lub Premiera oraz Ministra Spraw Zagranicznych Ukrainy z 4 VII 1991 r. (dalej Notatka informacyjna z 4 VII 1991 r.), w. 1; K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 32-33. Deklaracja podpisana z Polską była drugim takim aktem sygnowanym przez Ukrainę. Kilkaście dni wcześniej podobny akt Ukraina podpisała z Węgrami, które zaproponowały rozwijanie współpracy z udziałem Ukrainy, Słowacji, Węgier i Polski, zob. J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 125 (autorka podaje 14 X 1990 r. jako datę podpisania deklaracji).

<sup>509</sup> Notatka informacyjna z 4 VII 1991 r.

<sup>510</sup> *Ibidem*.

<sup>511</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 125.

kała utrudnienia, a nabożeństwa odbywały się w języku polskim ze względu na brak białoruskich kapłanów. Ostatecznie ze względu na nagromadzoną mnogość problemów strona białoruska nie zdecydowała się podpisać deklaracji, których rozwiązanie chciała powierzyć komisji ekspertów<sup>512</sup>.

Spotkanie z przedstawicielami Białoruskiego Frontu Ludowego również nie przyniosło zbliżenia. Zianon Paźniak wygłaszał tezy o białoruskim charakterze Białostoczczyzny i zarzucił Kościołowi katolickiemu polonizację Białorusi. Przed konsulem polskim w Mińsku członkowie Białoruskiego Frontu Narodowego demonstrowali pod hasłami: „Pamiętamy o Grabarce”, „Białorusini rdzenną ludnością Białostoczczyzny”, „Precz z antybiałoruskim terrorem”, „Nie zapomnimy Berezki Kartuskiej”, „Dość spalonych cerkwi”<sup>513</sup>.

Skubiszewski wysłuchał białoruskich argumentów ze spokojem, natomiast próbę odparcia zarzutów podjął Grzegorz Kostrzewa-Zorbas, co wywołało gwałtowną wymianę zdań. Relacje z przebiegu rozmów są bardzo różne. Niemniej jednak wszystko wskazuje na to, że Krzysztof Skubiszewski przyjął białoruskie stanowisko z godnością i nie chciał doprowadzić do zaostrenia konfliktu. W wywiadzie udzielonym Włodzimierzowi Prochorowiczowi dla tygodnika „Niwa”<sup>514</sup> zaprzeczył, jakoby wizyta w Mińsku zakończyła się niepowodzeniem. Oświadczył, że nie tylko strona białoruska, ale i polska postanowiły odłożyć podpisanie deklaracji na inny termin. Rozmowy miały być kontynuowane na temat wszystkich zasygnalizowanych problemów z wyjątkiem granic, o których Skubiszewski nie zamierzał dyskutować, wychodząc z założenia, że takiego problemu nie było. Minister Krauczanka, przemawiając w Radzie Najwyższej 16 października 1990 r., również położył nacisk na potrzebę kontynuowania rozmów z Polską<sup>515</sup>.

Po zakończeniu wizyty w Mińsku Skubiszewski udał się do Moskwy, gdzie podpisał Deklarację o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską i Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republiką Radziecką. Był to pierwszy między państwowy dokument podpisany przez Rosję<sup>516</sup>.

---

<sup>512</sup> H. Głogowska, *Stosunki polsko-białoruskie w XX wieku...*, s. 389-390; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 125-126.

<sup>513</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 126-127; H. Głogowska, *Stosunki polsko-białoruskie po 1989 roku na łamach „Niwy” i „Czasopisu”*, [w:] *Stosunki polsko-białoruskie*, t. 2: *Spółczesność i polityka*, red. nauk. S. Jaczyński, R. Pęksa, Siedlce 2009, s. 138.

<sup>514</sup> Był to wówczas białoruskojęzyczny organ Zarządu Głównego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Polsce.

<sup>515</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 126; H. Głogowska, *Stosunki polsko-białoruskie po 1989 roku...*, s. 138-139.

<sup>516</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 127.

## Echa wizyty Krzysztofa Skubiszewskiego na Wschodzie

Największe emocje w Sejmie wywołał przebieg wizyty Krzysztofa Skubiszewskiego na Białorusi. Dyskusję na ten temat rozpoczął Krzysztof Putra (OKP), który 26 października 1990 r. w imieniu swych wyborców z Białostocczyzny wyraził oburzenie w związku z wypowiedziami białoruskich polityków na temat prześladowania białoruskiej mniejszości w Polsce czy podpalania cerkwi prawosławnych. Za polityczny skandal uznał przywoływanie „sławetnego” plebiscytu z 1939 r. jako dowodu na to, że Białostocczyzna jest ziemią etnicznie białoruską. Oburzony przytaczał dane statystyczne. Wedle szacunków Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego liczba Białorusinów w Polsce miała wynosić 300 000, z tego większość mieszkała na Białostocczyźnie. Wedle szacunków Putry co piąty mieszkaniec Białegostoku był przedstawicielem mniejszości etnicznej lub wyznaniowej, w Bielsku Podlaskim proporcja wynosiła już 40 do 60% na korzyść Polaków, a w Hajnówce pół na pół. Okoliczne wsie były w niektórych rejonach zamieszkałe nawet w 80-90% przez białoruską mniejszość. Putra wskazał jednak, że podziały etniczne i religijne nie były ze sobą tożsame. Część Polaków w tym rejonie wyznawała prawosławie, a część ludności prawosławnej uznawała się za Ukraińców, Poleszuków lub miejscowych. W tej różnorodności nie było niebezpieczeństwa dla polskości, lecz raczej szansa na jej wzbogacenie.

Putra wskazywał, że od dziesięcioleci istniały Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne i tygodnik „Niwa”, wokół których utworzyła się grupa dziennikarzy i pisarzy białoruskich, którzy publikowali w Polsce w języku białoruskim i polskim. Białorusini posiadali swoje szkoły podstawowe i licea. Podkreślił także, że dynamicznie rosła liczba budowanych w Polsce cerkwi prawosławnych, również w samym Białymstoku. Jedyna poza ZSRR katedra filologii białoruskiej funkcjonowała na Uniwersytecie Warszawskim. W sprawie pożarów cerkwi Putra przytoczył dane prokuratury wojewódzkiej. Zgodnie z nimi w ciągu ostatnich 20 lat spłonęło ich siedem, w tym zanotowano tylko jedno umyślne podpalenie Grabarki, a sprawca został schwytany. Pozostałe pożary były wynikiem zaniedbań i w ich przypadku nie stwierdzono umyślnego działania.

W kwestii granicy Putra przywołał oświadczenie prezesa Zarządu Głównego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Aleksandra Barszczewskiego, który zapewniał, że nie spotkał się po polskiej stronie z postulatami przesunięcia granicy. Putra stwierdził, że poruszanie tematu granicy przez białoruskich polityków mających „wybujane ambicje” stanowiło nawiązanie do powszechnie potępionego paktu Ribbentrop-Mołotow. Oburzony pytał, jak Białorusini mogli oskarżać Polskę o łamanie praw mniejszości, skoro Związek Polaków na Białorusi jeszcze nie doczekał się rejestracji, a w przeszłości Polakom na Białorusi urzędnicy przyznawali dowolne obywatelstwo, nie pytając ich o zgodę. Na koniec Putra oskarżył grupkę „krzykaczy-

-nacionalistów” o przekazywanie do Mińska nieprawdziwych informacji przy poparciu niektórych polityków z Warszawy. Nie sprecyzował jednak, kogo miał na myśli<sup>517</sup>.

Posel Eugeniusz Czykwini z Unii Chrześcijańsko-Społecznej starał się łagodzić wzburzenie. Wizyta Krzysztofa Skubiszewskiego nie zaowocowała podpisaniem wspólnej deklaracji, ale mimo to wezwał, by wypowiedzi Białorusinów traktować z odpowiedniej perspektywy i nie wyolbrzymiać ich. Sam nie znał żadnego białoruskiego polityka, który kwestionowałby granicę polsko-białorską. Roszczeń wobec polskich granic nie zgłaszały też żadne ugrupowania opozycyjne na Białorusi. Nie ulegało jednak wątpliwości, że środowisko skupione wokół Białoruskiego Frontu Ludowego „Odrodzenie” formułowało pod adresem Polski i Kościoła katolickiego zarzuty o wynarodowienie Białorusinów. Gdyby pojawiły się żądania zmiany granic – nie można było ich lekceważyć, ale należałoby postrzegać je we właściwych proporcjach. Najważniejsza była lojalność białoruskiej mniejszości wobec państwa polskiego, co nie znaczyło, że Białorusini nie mieli prawa do zachowania swojej tożsamości religijnej i narodowej, tak samo jak Polacy na Białorusi. Ten postulat mogło zapewnić tylko państwo obywatelskie, do czego dążyły zarówno Polska, jak i Białoruś. Czykwini ostrzegł przed eskalowaniem i wyolbrzymianiem białoruskich pretensji wobec Polski. Oskarżył Putrę o to, że mówiąc o budowie prawosławnych cerkwi w Polsce, nie uniknął pokusy, by podkreślić ekspansję prawosławia w Polsce. Zaapelował do środowisk opiniotwórczych i dziennikarzy o rzetelne prezentowanie stanowisk i zachowanie spokoju<sup>518</sup>.

Do oświadczenia posła Putry krytycznie odniósł się Antoni Mironowicz, zarzucając mu na łamach „Niwy” określanie „krzykaczami” i „nacionalistami” Białorusinów, którzy jedynie chcieli sami o sobie decydować, mówić jawnie o swoich postulatach, utrzymywać kontakt z Białorusią, do czego powinni mieć prawo tak samo jak Polacy mieszkający poza Polską<sup>519</sup>.

Krzysztof Skubiszewski poinformował posłów o przyczynach nieudanej próby podpisania deklaracji z Białorusią na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu 27 lutego 1991 r. Jako podstawową przyczynę podał stanowisko Białorusi w kwestii granic. Początkowo Białorusini podkreślali, że Białoruska SRR nie była stroną polsko-radzieckiego układu o granicach, co zdaniem Skubiszewskiego nie miało wpływu na stan prawny. Następnie zdecydowali się uznać ostateczny charakter granicy z Polską, ale domagali się deklaracji o etnicznie białoruskim charakterze Białostoczczyzny, na co Polska nigdy nie zamierzała się godzić. Skubiszewski liczył, że po

---

<sup>517</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 42. posiedzenia Sejmu RP w dniach 25 i 26 X 1990 r., s. 264-268. Związek Polaków na Białorusi powstał 16 VI 1990 r. Przewodniczącym został Tadeusz Gawin. W zjeździe założycielskim uczestniczył A. Stelmachowski. ZPB został zarejestrowany 22 II 1991 r. przez Ministerstwo Sprawiedliwości Białorusi, zob. H. Głogowska, *Stosunki polsko-białoruskie w XX wieku...*, s. 469, 471, 580.

<sup>518</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 42. posiedzenia Sejmu RP w dniach 25 i 26 X 1990 r., s. 269-270.

<sup>519</sup> H. Głogowska, *Stosunki polsko-białoruskie po 1989 roku...*, s. 139.

białoruskiej stronie zwycięży rozsadek, tym bardziej że zależało jej na współpracy z Polską i poparciu jej udziału w spotkaniach w ramach KBWE, co z kolei wymagało jednoznacznej deklaracji uznania granic.

Skubiszewski potwierdził, że Polska kontynuowała rozmowy ze stroną białoruską w sprawie podpisania deklaracji. Grzegorz Kostrzewa-Zorbas oświadczył, że strona polska proponowała Białorusinom, by w deklaracji obie strony zobowiązały się wypracować umowę o współpracy przygranicznej, co byłoby odpowiedzią na zarzuty głoszące, że Polska dyskryminowała ludność białoruską pod względem gospodarczym<sup>520</sup>.

Skubiszewski poinformował także Komisję, że wprawdzie w niektórych sprawach stosunki z ZSRR nadal były pierwszoplanowe, ale w tym samym czasie rosło znaczenie kontaktów z republikami, o czym świadczyły deklaracje podpisane z Rosją i Ukrainą. Powiadomił także o tym, że zostały otwarte polskie ośrodki kulturalne w Leningradzie, Mińsku, Kijowie i Kokczetawie w Kazachstanie. Ze względu na opieszałość strony radzieckiej nie udało się jednak przekształcić istniejącej od 1987 r. polskiej agencji konsularnej we Lwowie w konsul generalny.

Skubiszewski pozytywnie oceniał rozwój stosunków z ministerstwami spraw zagranicznych republik, przypominając wizytę w Polsce wiceministra spraw zagranicznych Rosji Andrieja Fiodorowa<sup>521</sup>. Na poziom republik Skubiszewski chciał również przenieść kwestię ochrony mniejszości narodowych. Zdawał sobie przy tym sprawę z walki toczącej się między Gorbaczowem a Jelcynem. Gorbaczow mający się za głównego reformatora całego państwa, uważał Jelcyna za rosyjskiego imperialistę zmierzającego do odbudowania wielkości Rosji, a nie ZSRR<sup>522</sup>.

W kwestii wyjaśniania zbrodni dokonywanych na Polakach w ZSRR Skubiszewski odnotował impas, podobnie jak w sprawie odszkodowań i odzyskania dzieł sztuki. Podkreślił różnice w interpretacji wydarzeń wojennych przez Rosjan i Polaków. Rosjanie traktowali drugą wojnę światową jako wojnę wyzwolenczą, w której przynieśli wolność także Polsce. Nie chcieli traktować jej jako wojny niemiecko-radzieckiej, w którą zostali uwikłani z różnych powodów<sup>523</sup>.

Skubiszewski przedstawił także kwestie gospodarcze. Tłumaczył, że malejące obroty handlowe z ZSRR były rezultatem słabej kondycji radzieckiej gospodarki. Umo-

<sup>520</sup> Posiedzenie KSZ Sejmu 27 II 1991 r., s. 3-4, 10.

<sup>521</sup> A. Fiodorow przebywał w Polsce 8-9 II 1991 r., przyjechał na zaproszenie J. Makarczyka. Rozmowy odbywały się bez obecności przedstawiciela radzieckiej ambasady. Fiodorow zapowiedział przysłanie do Polski przedstawiciela Rosji, który rezydowałby przy ambasadzie ZSRR. J. Makarczyk wystosował zaproszenie dla ministra spraw zagranicznych Rosji A. Kozyriewa, jednak A. Fiodorow zasugerował zaproszenie B. Jelcyna przez L. Wałęsę. MSZ przygotowało w tej sprawie wnioski do kancelarii prezydenta, ale nie otrzymało odpowiedzi. L. Wałęsa nie chciał drażnić M. Gorbaczowa i nie zamierzał zapraszać prezydenta Rosji, zanim nie dojdzie do spotkania z prezydentem ZSRR. Decyzja ta zaciążyła negatywnie na stosunkach polsko-rosyjskich w przyszłości. Zob. J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 176-178.

<sup>522</sup> Posiedzenie KSZ Sejmu 27 II 1991 r., s. 4-5.

<sup>523</sup> *Ibidem*, s. 4.

wa gospodarcza podpisana 21 grudnia 1990 r. przewidywała wymianę o wartości pięciu miliardów dolarów, podczas gdy w przeszłości osiągała od 10 do 12 miliardów dolarów. Strona radziecka demonstrowała niezadowolenie z powodu tego, że Polska koncentrowała się jedynie na zapewnieniu sobie dostaw surowców energetycznych, podczas gdy ZSRR potrzebował towarów konsumpcyjnych z Polski. Przeszkodą we wzajemnej wymianie była kwestia płatności. Strona radziecka rozważała odejście od wymiany w walutach wymiennalnych (dolarach), ponieważ w miejsce spodziewanych zysków ponosiła straty w wymianie z państwami RWPG<sup>524</sup>.

Polska rozwijała w tym czasie współpracę gospodarczą z republikami. Podpisała umowę z Rosją i parafowała z Ukrainą. Swobodna wymiana mogła odbywać się wówczas jedynie na zasadzie barterowej, ponieważ republiki nie miały uprawnień do ustalania zasad wymiany walutowej. ZSRR godził się, by Polska rozwijała stosunki gospodarcze z republikami, ale z poszanowaniem umów zawieranych z ZSRR. Skubiszewski poinformował posłów, że jeszcze przez trzy lata Polska nie będzie w stanie kupować gazu od krajów innych niż ZSRR<sup>525</sup>.

Skubiszewski dostrzegł w ZSRR tradycyjną nieufność w stosunku do umów regionalnych, jak np. powołania Trójkąta Wyszehradzkiego. Zbieżność polskiej i radzieckiej polityki dotyczyła rozbrojenia, współpracy w ramach ONZ oraz popierania państw niezaangażowanych. Skubiszewski zapewnił, że Związek Radziecki nie kwestionował polskiej polityki dwutorowości i rozwijania kontaktów Polski z republikami<sup>526</sup>.

## Rozwój kontaktów Polski z Białorusią, Ukrainą i Rosją w 1991 r.

Brak podpisania polsko-białoruskiej deklaracji opóźniał rozwój polsko-białoruskich stosunków, chociaż kontakty były wciąż podtrzymywane. Od 2 do 4 lipca 1991 r. w Sejmie przebywała delegacja białoruskich deputowanych do Rady Najwyższej w składzie: Jurij Bieleński, Siarhiej Papkou, Uładzimir Zabłocki<sup>527</sup>. Delegacja przyjechała do Polski na zaproszenie OKP. W porównaniu jednak z rozwojem stosunków polsko-ukraińskich czy polsko-litewskich relacje z Białorusią miały drugorzędny charakter.

Zawarcie polsko-ukraińskiej deklaracji wyraźnie ożywiło wzajemne kontakty. Od 9 do 13 grudnia 1990 r. przebywała w Warszawie delegacja ukraińskiego MSZ. Rozmowy toczyły się na szczeblu dyrektorów. Prowadził je ze strony polskiej wicedyrektor Departamentu Europy Grzegorz Kostrzewa-Zorbas, a ze strony ukraińskiej dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych Borys Tarasiuk. Omawiano kwestię utworze-

<sup>524</sup> *Ibidem*, s. 5, 9-10.

<sup>525</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>526</sup> *Ibidem*, s. 15-16, 18.

<sup>527</sup> AS, OKP, BZ, 19/331, Notatka o przyjeździe gości.



nia ukraińskiej siły zbrojnej – jeszcze w ramach armii radzieckiej. Polska wyraziła gotowość włączenia Ukrainy do rozmów wiedeńskich na temat rozbrojenia i budowania zaufania w Europie, proponowała również przystąpienie Ukrainy do sympozjum poświęconego dziedzictwu kulturowemu, które odbywało się w Krakowie<sup>528</sup>.

Dyskutowano również na temat udziału Ukrainy w różnych formach współpracy regionalnej. Ze względu na dobrze rozwijającą się współpracę z Węgrami i Czechosłowacją rozmawiano o możliwości współpracy w ramach Pentagonale oraz o współpracy w rejonie czarnomorskim. Ukraina chciała także wstąpić do Rady Europy. W kwestii stosunków dwustronnych stronie polskiej zależało na podniesieniu agencji konsularnej we Lwowie do rangi konsulatu oraz na otwarciu w Kijowie konsulatu generalnego przy MSZ Ukrainy, a nie ZSRR. Ukraińcy zamierzali mianować swego przedstawiciela przy ambasadzie ZSRR w Warszawie. Miałby on działać w imieniu ministra spraw zagranicznych Ukrainy i stanowić wyraz dążenia do powołania samodzielnego ukraińskiego przedstawicielstwa konsularnego, a w przyszłości dyplomatycznego.

Rozmawiano też o otwarciu ośrodków informacji i kultury obu państw w Warszawie i w Kijowie. Obie strony zapowiedziały podpisanie dokumentu dotyczącego mniejszości narodowych w oparciu o prawo międzynarodowe i powołanie w tym celu komisji mieszanej. Strona polska była jednak przeciwna podpisywaniu wyspecjalizowanych dokumentów i tworzeniu nadzwyczajnych instytucji w sprawie mniejszości. Ochronę mniejszości zamierzała realizować zgodnie z rozwiązaniami już funkcjonującymi w Europie. Z tego powodu nie chciała powoływać międzyrządowej komisji do spraw mniejszości narodowych, ale poprzestać na komisji parlamentarnej<sup>529</sup>.

Spotkanie w Warszawie zakończono popisaniem protokołu o konsultacjach między Ministerstwami Spraw Zagranicznych Ukrainy i Polski. Rozpoczęto też negocjacje nad konwencją konsularną. Istniał już precedens w postaci konwencji ukraińsko-węgierskiej. Rozpoczęto także rozmowy w sprawie podpisania umowy o współpracy i wymianie młodzieży (została podpisana 22 czerwca 1991 r.) oraz umowie o wzajemnym handlu i współpracy gospodarczej (została parafowana w styczniu 1991 r.)<sup>530</sup>.

Z powodzeniem rozwijały się także kontakty parlamentarzystów. W marcu 1991 r. w Warszawie odbyło się spotkanie polskich i ukraińskich deputowanych będące kontynuacją spotkania w Jabłonnej. Postanowiono utworzyć międzyparlamentarną komisję do spraw mniejszości. Z polskiej strony weszli do niej Jerzy Żurawiecki (OKP), Robert Norbert, Włodzimierz Mokry (OKP) i Marek Rusakiewicz (OKP)<sup>531</sup>.

---

<sup>528</sup> Sympozjum KBWE poświęcone dziedzictwu kulturowemu odbyło się w Krakowie 25 V -7 VI 1991 r., 29 V 1991 r. zainaugurowano działalność Międzynarodowego Centrum Kultury, [online] [www.panorama.mck.krakow.pl/sympozjum-kabe-poswiecone-dziedzictwu-kulturowemu](http://www.panorama.mck.krakow.pl/sympozjum-kabe-poswiecone-dziedzictwu-kulturowemu), dostęp 29 V 2018 r.

<sup>529</sup> Notatka informacyjna z 4 VII 1991 r.; K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 37.

<sup>530</sup> AS, OKP BZ, 19/331, Notatka nt. wizyty delegacji Sejmu RP w Ukraińskiej SRR, nie-datowana.

<sup>531</sup> Notatka informacyjna z 4 VII 1991 r.

W maju 1991 r. w Warszawie przebywał dr T. W. Żyła – minister spraw zagranicznych emigracyjnego rządu Ukrainy (Ukrainian National Republic Government-In-Exile w Filadelfii). 21 maja został zaproszony na spotkanie w Ośrodku Studiów Międzynarodowych Senatu. Przybyli na nie senator Włodzimierz Bojarski, Eligiusz Lasota i Jerzy Marek Nowakowski. Dr Żyła zadeklarował konieczność przejścia do „rozważnej i przychylniej współpracy” w interesie obu narodów mimo złożonej polsko-ukraińskiej historii<sup>532</sup>. Polscy rozmówcy wskazywali natomiast na rolę, jaką emigracja mogłaby odegrać w demokratycznych przemianach na Ukrainie i kształtowaniu stosunków polsko-ukraińskich, a także przekształceniach gospodarczych na Ukrainie oraz współpracy gospodarczej z Ukrainą z pominięciem pośrednictwa Moskwy<sup>533</sup>.

Od 16 do 21 czerwca 1991 r. na zaproszenie Rady Najwyższej Ukrainy w Kijowie przebywała delegacja Komisji Łączności z Polakami za Granicą i Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu w składzie: Jerzy Żurawiecki (OKP) – przewodniczący delegacji, Włodzimierz Mokry (OKP), Robert Norbert oraz sekretarz dr Tomasz Knothe. W skład ukraińskiej delegacji weszli członkowie Komisji ds. Suwerenności, Stosunków pomiędzy Republikami i Spraw Mniejszości wraz z jej przewodniczącym M. Szulgą. Kontynuowano rozmowy o powołaniu polsko-ukraińskiej stałej komisji międzyparlamentarnej ds. mniejszości narodowych w oparciu o polski projekt. Ukraińcy wyrazili aprobatę dla przedstawionego dokumentu i gotowość jego parafowania, a także podpisania protokołu. Komisja miała rozpocząć pracę w lipcu 1991 r.<sup>534</sup>

Polska delegacja spotkała się także z delegacją ukraińskiej Komisji Spraw Zagranicznych (Dmytro Pawłyczko, Iwan Dracz, R. Łubkiwski, K. Zawadzka); przewodniczącym Komisji ds. Reform (W. M. Połypczuk), przewodniczącym Komisji ds. Stosunków Gospodarczych z Zagranicą (prof. Uniwersytetu Lwowskiego Igor Juchnowski) oraz członkami Podkomisji ds. Religijnych. Delegacja została też przyjęta przez przewodniczącego Rady Najwyższej Leonida Krawczuka, jego pierwszego zastępcę Iwana Pluszcza i pierwszego zastępcę ministra spraw zagranicznych Mikołaja Makarewicza<sup>535</sup>.

Doszło także do spotkania z kierownictwem Towarzystwa „Ukraina” powołanym do utrzymywania kontaktów z Ukraińcami za granicą oraz z działaczami zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego na Ukrainie i jego przewodniczącym Stanisławem Szałackim<sup>536</sup>.

---

<sup>532</sup> AS, OKP BZ, 19/331, Notatka nt. wizyty delegacji Sejmu RP w Ukraińskiej SRR, niedatowana; Notatka informacyjna z 4 VII 1991 r.

<sup>533</sup> AS, Zespół Stelmachowski, teczką 48, Notatka ze spotkania w OSM z przedstawicielem rządu Ukrainy na emigracji p. dr. T. W. Żyłą 21 V 1991 r.

<sup>534</sup> AS, OKP BZ, 19/331, Notatka nt. wizyty delegacji Sejmu RP w Ukraińskiej SRR, niedatowana; Notatka informacyjna z 4 VII 1991 r.

<sup>535</sup> *Ibidem*.

<sup>536</sup> *Ibidem*.

Część z tych spotkań nie była przewidziana w programie wizyty, a wynikała z zainteresowania strony ukraińskiej. Dyskutowano na temat sytuacji politycznej na Ukrainie, stosunków polsko-ukraińskich oraz sytuacji Polaków na Ukrainie i Ukraińców w Polsce.

Ukraińscy rozmówcy nie mieli już wątpliwości, że Ukraina powinna dążyć do niepodległości, a pozostanie w ZSRR byłoby dla niej szkodliwe. Chcieli jednak, by wyjście ze Związku odbywało się etapami, w sposób pokojowy. W okresie przejściowym byli gotowi respektować interesy Moskwy w zakresie obronności i jej kompleksu wojskowo-przemysłowego. Zupełnie swobodnie chcieli natomiast kształtować stosunki gospodarcze z innymi republikami. Pragnęli (przede wszystkim Iwan Pluszcz), by nowa umowa związkowa składała się z dwóch części: pierwsza określałaby zasady współpracy gospodarczej, kosmicznej i obrony strategicznej. Druga powinna być umową o rozwiązaniu ZSRR w przeciągu od trzech do pięciu lat. Traktat o rozwiązaniu powinien uregulować kwestie majątku związkowego i republikańskiego, utworzenie armii narodowych, wprowadzenie republikańskich budżetów i własnych walut. Po wykonaniu tej umowy ZSRR przestałby istnieć. Rozmówcy ukraińscy przewidywali, że realizacja tego scenariusza nie będzie łatwa, ale jak twierdzili: „Niemożliwe jest budowanie demokracji w ramach imperium, podobnie jak niemożliwy jest postęp gospodarczy w ramach powiązań imperialnych”<sup>537</sup>.

Ukraińcy deklarowali zainteresowanie podpisaniem umowy konsularnej z Polską, która według nich miała być wstępem do nawiązania wzajemnych stosunków. Leonid Krawczuk wyrażał rozczarowanie małą dynamiką rozwoju wzajemnych kontaktów w porównaniu z rozwojem stosunków ukraińsko-węgierskich. Jeśli chodzi o stosunki gospodarcze, to Ukraińcy wskazywali, że trudno je rozwijać, dopóki Ukraina nie uzyska niezależności. Niektórzy ukraińscy rozmówcy podejrzewali, że Polska jest nastawiona głównie na relacje z Rosją, co utrudnia jej rozwijanie stosunków z Ukrainą<sup>538</sup>.

Kwestie mniejszości narodowych oraz sprawy wyznaniowe Ukraińcy uznawali za najistotniejsze dla wzajemnych stosunków. Ich wiedza o sytuacji Ukraińców w Polsce była jednak niewielka. Jeśli chodzi o polską ludność na Ukrainie, to najbardziej konfliktowym terenem pozostawał Lwów, gdzie dochodziło do ciągłych incydentów i zatargów. W Kijowie i w Żytomierzu Polacy stanowili natomiast społeczność ogólnie szanowaną, ale borykającą się z kłopotami finansowymi<sup>539</sup>.

Po wyjeździe z Kijowa polska delegacja spotkała się we Lwowie z władzami Lwowskiej Obwodowej Rady Deputowanych i jej Komitetu Wykonawczego (Mychajło Horyniem, Z. Kotykiem, S. Dawymukiem, M. Kosiwem). W Żytomierzu doszło do spotkania z przewodniczącym Rady Miejskiej W. Mielnyczukiem oraz działaczami Towarzystwa Polskiego im. J. Dąbrowskiego. Wizyta odbywała się w dobrej atmos-

---

<sup>537</sup> *Ibidem.*

<sup>538</sup> *Ibidem.*

<sup>539</sup> *Ibidem.*

ferze. Gospodarze przywiązywali dużą wagę do wizyty polskiej delegacji i dla jej pomyślnego przebiegu poczynili wiele starań o charakterze organizacyjnym<sup>540</sup>.

Wnioski sformułowane po tej wizycie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbiegały od optymistycznej na ogół wizji posłów. W notatce na temat wizyty delegacji parlamentarnej na Ukrainie sporządzonej przez Krzysztofa Jachowicza, Grzegorza Kostrzewę-Zorbasa i wicekonsula z Konsulatu Generalnego RP w Kijowie Tomasza Marka Leoniuka, a podpisanej przez Jerzego Makarczyka oceniano, że podejmowane wysiłki prowadzące do zbliżenia polsko-ukraińskiego przyniosły jedynie ograniczone rezultaty. Podczas dwustronnych spotkań, w tym parlamentarnych, obie strony deklarowały wolę współpracy, ale mimo to dla niektórych rozmówców było to jedynie taktyczne posunięcie. Przeszkodą w nawiązaniu bliższych kontaktów okazały się wciąż obecne wzajemne uprzedzenia. Wielu Polaków, zwłaszcza pochodzących z okolic Lwowa, nigdy nie pogodziło się z przekazaniem miasta Ukrainie.

Polacy mieszkający na Ukrainie pragnęli mieć przynajmniej podwójne obywatelstwo, czego uzyskanie Polska powinna była im umożliwić. Słowo „Ukraińiec” nadal miało w Polsce negatywną konotację. Do tego dochodził spór o katedrę greckokatolicką (bizantyńsko-ukraińską) w Przemyślu. Atmosferę dodatkowo podgrzewały publikacje dotyczące zbrodni wołyńskiej autorstwa rzymskokatolickiego biskupa we Lwowie Mariana Jaworskiego, które zostały oprotestowane przez władze obwodu lwowskiego i miasta Lwowa. Nastroje psuła też wypowiedź ukraińskiego dysydenta Wałentyna Moroza, który w wywiadzie dla „Naszego Słowa” z 18 stycznia 1991 r. stwierdził, że Ukraina powinna szukać poparcia w Niemczech, bo Polska nigdy nie pogodzi się z utratą Lwowa<sup>541</sup>.

Niepokój MSZ budził także brak gestów dobrej woli ze strony ukraińskiej w stosunku do Polski. Wprawdzie minister spraw zagranicznych Ukrainy stwierdził w wywiadzie dla pisma „Mieżdunarodnaja Żyźń” (8 listopada 1990 r.), że z Kijowa do Warszawy jest 800 kilometrów, a jadąc przez Moskwę aż 2000, ale za tym oświadczeniem nie poszły konkretne działania. Rada Najwyższa Ukrainy uchyliła się od odpowiedzialności za zbrodnie dokonane na Polakach przez Ukraińców w czasie drugiej wojny światowej, potępiając (3 października 1990 r.) zbrodnie stalinowskie, jednak bez wskazania sprawców. Po przejściu władzy we Lwowie przez Ruch Polacy mieli problem z przydziałem lokali dla swych stowarzyszeń, co uzasadniano obawą przed powstaniem na Ukrainie Interfrontu. Polacy napotykali też trudności podczas prób odzyskania świątyń. Z oburzeniem przyjęto przekazanie kościoła Bernardynów unitom. Polskie szkolnictwo miało poważne problemy materialne, ale w ukraińskiej prasie rozpowszechniano informacje na temat wysokich kosztów utrzymania polskich uczniów. Przynależność Lwowa do Polski interpretowano jako jego 600-letnią okupację. Brakowało zgody w kwestii ochrony świadectw kultury. Ukraińska prasa budowała negatywny obraz Polaków, pisząc o polskich terrorystach, wytykając dużą liczbę polskich biskupów itd. W tej sytuacji rosło poczucie zagrożenia zmagających

<sup>540</sup> *Ibidem*.

<sup>541</sup> Notatka informacyjna MSZ z 4 VII 1991 r.

się z problemami finansowymi Polaków na Ukrainie. Ton prasy po obu stronach zwiastował powrót do stereotypu wzajemnej wrogości<sup>542</sup>.

W celu poprawy wzajemnych stosunków autorzy notatki postulowali zaproszenie do Polski w jak najbliższym terminie – zgodnie z sugestią strony ukraińskiej – przewodniczącego Rady Najwyższej Ukrainy Leonida Krawczuka. Krawczuk odwiedził już Węgry i RFN. Sugerowano, by jego wizyta odbyła się we wrześniu, przed sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ, w której Krawczuk zamierzał uczestniczyć, a po wizycie Krzysztofa Skubiszewskiego w Moskwie. Ze względu na miejsce Ukrainy w ZSRR oraz rolę, jaką Krawczuk odgrywał w rokowaniach 9+1, zaproszenie powinien był wystosować prezydent. Nie bez znaczenia były także dobre stosunki Ukrainy z „Centrum”, wynikające z rozsądnego i pokojowego sposobu zwiększania uprawnień Ukraińskiej SRR<sup>543</sup>.

Leonida Krawczuka mogli zaprosić także marszałkowie Sejmu i Senatu, ponieważ Krawczuk był jednocześnie głową parlamentu. To mogłoby jednak wywołać niechęć strony ukraińskiej, bowiem prezydent Węgier Árpád Göncz przyjmował Krawczuka jako głowę państwa, ze wszystkimi honorami i protokołem wojskowym, a przy podpisywaniu umowy konsularnej po raz pierwszy od 1923 r. użyto ukraińskiej pieczęci państwowej. W razie trudności z uzgodnieniem terminu wizytę Krawczuka można było przesunąć na początek 1992 r., a wcześniej zaprosić do Polski premiera Ukrainy Witolda Fokina, który odwiedził już USA, Austrię i Grecję<sup>544</sup>.

W notatce MSZ zwracano uwagę na to, by wraz z Fokinem lub Krawczukiem przybyli do Polski przedstawiciele opozycji, np. wywodzący się z Ruchu przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej Ukrainy Dmytro Pawłyczko, który towarzyszył Krawczukowi podczas wyjazdu na Węgry. Ruch wspierał Krawczuka i utrzymanie kontaktów z głównymi ugrupowaniami Ukrainy było dla Polski bardzo ważne. Z tego powodu MSZ zalecało rozwijanie polsko-ukraińskich kontaktów międzyparlamentarnych, tym bardziej że Ruch zdobył przewodnictwo w większości komisji parlamentarnych, w tym Komisji Spraw Zagranicznych<sup>545</sup>.

W notatce MSZ sugerowano także zaproszenie ministra spraw zagranicznych Anatolija Złenki, którego Skubiszewski zaprosił jeszcze w 1990 r. w celu podpisania (wedle węgierskiego precedensu) umowy konsularnej i protokołu o konsultacjach Ministerstw Spraw Zagranicznych Polski i Ukrainy. Pożądane było także podpisanie polsko-ukraińskiej umowy gospodarczej. Wątpliwa pozostawała natomiast możliwość podpisania układu o dobrym sąsiedztwie. Z inicjatywą powinna być wyjąć Ukraina, a jej uprawnienia w tej sprawie nie były jeszcze jasne. Gdyby więc wizyta Krawczuka odbyła się w 1992 r., szanse na podpisanie układu o dobrym sąsiedztwie byłyby większe<sup>546</sup>.

---

<sup>542</sup> *Ibidem.*

<sup>543</sup> *Ibidem.*

<sup>544</sup> *Ibidem.* Ostatecznie w VII 1991 r. został zaproszony do Polski premier Witold Fokin, który złożył wizytę w Polsce w dniach 3-4 X 1991 r.; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 275.

<sup>545</sup> Notatka informacyjna MSZ z 4 VII 1991 r.

<sup>546</sup> *Ibidem.*

Autorzy notatki MSZ postulowali rozwijanie bezpośredniej współpracy ministerstw Polski i Ukrainy, monitorowanie tworzenia ukraińskich sił zbrojnych oraz wspieranie europeizacji polityki Ukrainy i innych republik związkowych w dziedzinie mniejszości narodowych, ale także innych spraw. Należało nagłośnić podpisaną z Ukrainą umowę o wymianie młodzieży, która była pierwszą taką umową podpisaną z republiką radziecką. Polska zaoferowała ją także Rosji, Białorusi oraz ZSRR, bez odzewu ze strony tego ostatniego<sup>547</sup>.

MSZ dążyło także do otwarcia nowych przejść granicznych z Ukrainą. Przejście w Medyce było przeładowane i konfliktogenne. W tej sprawie należało dyskutować z Moskwą, Kijowem i Lwowem. MSZ dostrzegało konieczność ulokowania Polskiej Agencji Prasowej w Kijowie, nawiązania współpracy radiowo-telewizyjnej oraz powołania komisji ds. trudnych w polsko-ukraińskich stosunkach w porozumieniu z prezesami Polskiej Akademii Nauk i Akademii Nauk Ukraińskiej SSR. Przy takiej komisji powinna być powstać sekcja prasowa zajmująca się śledzeniem prasy bieżącej i wyłapywaniem przekłamań oraz nieprawdziwych informacji. Pożądane byłoby powołanie regionalnej komisji na wzór istniejącej już polsko-niemieckiej, a także podjęcie negocjacji na temat rewindykacji, udostępniania i ochrony dóbr kultury. Nie chodziło jednak o odzyskanie wszystkiego, ponieważ temu sprzeciwialiby się sami Polacy na Ukrainie. Konieczna była także rozbudowa placówek konsularnych w Kijowie i we Lwowie, które dzięki niej mogłyby lepiej wykonywać swe zadania. W zakończeniu notatki autorzy postulowali, by wizyty polskich przedstawicieli na Ukrainie były staranniejsze przygotowywane<sup>548</sup>. Realizacja wskazówek MSZ stała się realna po sierpniowym zamachu w ZSRR.

Gorzej niż stosunki polsko-ukraińskie rozwijały się stosunki polsko-rosyjskie. W kwietniu 1991 r. na zaproszenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu przyjechała do Polski delegacja Komisji Zagranicznej i Kontaktów Gospodarczych Rady Najwyższej Rosji z Władimirem Łukinem na czele. W rezultacie tej wizyty powołano w ramach Rady Najwyższej Rosji grupę do spraw kontaktów z Polską pod przewodnictwem Jewgienija Siergiejew. W lipcu 1991 r. przedstawiciele Komisji Spraw Zagranicznych Senatu uczestniczyli wraz z przedstawicielami OSM w sesji wyjazdowej Komisji Zagranicznej i Kontaktów Gospodarczych Rady Najwyższej Rosji w Kaliningradzie, poświęconej przyszłości okręgu. We wrześniu przedstawiciele tej grupy przybyli do Polski. W następstwie tych kontaktów Komisja Spraw Zagranicznych Senatu powołała Komisję do spraw Kontaktów z Rosją z Franciszkiem Sobieskim na czele<sup>549</sup>.

---

<sup>547</sup> *Ibidem*.

<sup>548</sup> *Ibidem*.

<sup>549</sup> AS, 29/39, Sprawozdanie z działalności Senatu, protokół posiedzenia z 7 XI 1991 r., s. 28.

## Sejm i Senat wobec wydarzeń w Związku Radzieckim po nieudanym zamachu stanu w sierpniu 1991 r.

Po udaremnieniu moskiewskiego puczu Rada Najwyższa Ukrainy uchwaliła 24 sierpnia 1991 r. Akt Niezależności, proklamując w nim pełną niepodległość. Akt wymagał potwierdzenia w referendum, którego termin wyznaczono na 1 grudnia 1991 r. 26 sierpnia Krzysztof Skubiszewski oświadczył, że Polska z zainteresowaniem przyjęła ukraiński akt z 24 sierpnia. Przypomniął, że zgodnie z polsko-ukraińską deklaracją z 13 października 1990 r. oba państwa traktowały się nawzajem jako suwerenne, Polska uznawała zatem niezbywalne prawo Ukrainy do samodzielnego decydowania o swej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej, przychylnie traktując możliwość powstania niepodległej Ukrainy. Skubiszewski stwierdził, że nawiązanie stosunków konsularnych zostało już ustalone, a nawiązanie stosunków dyplomatycznych jest przedmiotem konsultacji<sup>550</sup>.

Parlament zajął się tą sprawą 30 i 31 sierpnia 1991 r. Komisja Spraw Zagranicznych Senatu przedyskutowała przygotowane przez Jerzego Marka Nowakowskiego projekty uchwał w sprawie niepodległości Ukrainy, Białorusi, państw bałtyckich oraz zredagowany przez Andrzeja Wielowieyskiego tekst uchwały w sprawie wydarzeń moskiewskich. Senat wyrażał w nim swój najwyższy szacunek i uznanie dla parlamentu Rosji w związku z trudną i zwycięską walką sił demokratycznych o wielką reformę i odnowę społeczną, mającą ogromne znaczenie dla całej wspólnoty, której Rosja była częścią. Jej losy będą miały wielkie znaczenie dla Polski i świata. Zwycięstwo rosyjskiej demokracji, które przypieczętowały wydarzenia mające miejsce od 19 do 22 sierpnia 1991 r., otworzyło nowe perspektywy dla współpracy narodów w Europie Wschodniej i Środkowej. Senat wyrażał nadzieję, że relacje Polski z całą wspólnotą narodów na Wschodzie zaczną rozwijać się lepiej niż dotąd<sup>551</sup>.

W trakcie dyskusji Nowakowski, który właśnie wrócił z Rosji, poinformował, że w rosyjskim parlamencie powołano grupę przyjaźni polsko-rosyjskiej, ale nie została ona ukonstytuowana ze względu na pucz. Senatorowie uznali, że jeśli taka grupa powstanie, analogiczna organizacja powinna zostać utworzona po polskiej stronie i wówczas warto byłoby wysłać do Rosji oficjalną delegację. Padły też głosy, że należy skierować taką delegację także do Gruzji i Armenii<sup>552</sup>.

Stanisław Dembiński wprowadził uzgodnione projekty uchwał pod obrady Senatu tego samego dnia, prezentując je jako umacnianie prowadzonej przez Senat polityki wschodniej. Sprawa była omawiana pod koniec posiedzenia, na sali było 50 osób i w każdej chwili mogło zabraknąć kworum. Do projektu w sprawie wydarzeń w Rosji dodano zdanie wyrażające nadzieję, że uda się wykorzystać szansę zbudowania przyjaznych stosunków między narodami polskim i rosyjskim. Do pro-

<sup>550</sup> K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 68; K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 165-166.

<sup>551</sup> AS, 29/31, Posiedzenie KSZ Senatu 30 VIII 1991 r., s. 9, 12.

<sup>552</sup> *Ibidem*, s. 9, 12, 60.

jektów dotyczących Białorusi i Ukrainy dodano zdanie dotyczące ochrony polskiej mniejszości<sup>553</sup>.

W uchwale traktującej o ogłoszeniu niepodległości Ukrainy Senat z perspektywy prawa narodów do samostanowienia witał z radością ogłoszenie przez to państwo niepodległości. Wyrażał nadzieję, że zgodnie z deklaracją z 13 października 1990 r. Polska i Ukraina będą rozwijały dobrosąsiedzkie stosunki. Zaznaczał też przekonanie, że prawa polskiej mniejszości na Ukrainie będą zagwarantowane zgodnie z zasadami kopenhaskimi. W deklaracji nie wspomniano o prawach ukraińskiej mniejszości w Polsce, chociaż w dyskusji brano to pod uwagę. Wobec groźby utraty kworum pospiech zatryumfował nad przebiegiem dyskusji<sup>554</sup>.

Uchwała w sprawie deklaracji niepodległości Białorusi była niemal identyczna. Według jej treści dobrosąsiedzkie stosunki miały być rozwijane w oparciu o historyczną tradycję, ponieważ deklaracja polsko-białoruska nie była jeszcze podpisana<sup>555</sup>.

Sejm zajął się sprawą deklaracji niepodległości Białorusi i Ukrainy 30 sierpnia 1991 r. Orędownikiem ich przyjęcia był Włodzimierz Mokry, który zresztą przedstawił projekt uchwały w sprawie Ukrainy. W Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu dyskutowano o tym, czy przyjąć dwie jednobrzmiące uchwały w sprawie Ukrainy i Białorusi, czy też zróżnicować je ze względu na odmienny charakter stosunków polsko-ukraińskich i polsko-białoruskich. Z Ukrainą Polska podpisała deklarację w 1990 r., z Białorusią zaś nie podpisała jej wcale. Klub OKP przygotował projekt uwzględniający stanowisko Krzysztofa Skubiszewskiego z 26 sierpnia, w którym minister różnicująco wypowiadał się o obu republikach. Ostatecznie jednak Komisja przygotowała dwie jednobrzmiące uchwały, które następnego dnia, 31 sierpnia, uchwalił Sejm – w sprawie Ukrainy bez dyskusji większością 218 głosów, przy sześciu przeciwnych i 23 wstrzymujących się, a w sprawie Białorusi 232 głosami za, czterema przeciw i 12 wstrzymującymi się<sup>556</sup>.

W uchwałach tych Sejm podkreślał prawo narodów do samostanowienia i z radością witał ogłoszenie niepodległości Ukrainy i Białorusi jako spełnienie aspiracji narodów oraz wyraz ich prawa do swobodnego określenia swej pozycji wewnętrznej i zewnętrznej. Wyrażał nadzieję, że Ukraina i Białoruś będą postępować drogą demokratycznych przemian, stwarzających warunki do rozwoju dobrosąsiedzkiej współpracy z Polską<sup>557</sup>. Sejm nie odniósł się do wydarzeń w Rosji.

<sup>553</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 55. posiedzenia Senatu w dniu 30 VIII 1991 r., s. 291-292, 301; AS, 29/31, Posiedzenie KSZ Senatu 30 VIII 1991 r., s. 12.

<sup>554</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 55. posiedzenia Senatu w dniu 30 VIII 1991 r., s. 331-332.

<sup>555</sup> AS, 29/31, Posiedzenie KSZ Senatu 30 VIII 1991 r., s. 15.

<sup>556</sup> Biuletyn Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu z 30 VIII 1991 r., s. 1-7; Sprawozdanie stenograficzne z 71. posiedzenia Sejmu RP w dniach 29-31 VIII 1991 r., s. 222-223; „*Ale nam się wydarzyło*”..., s. 243. W. Mokry przypisuje szczególny udział w przyjęciu uchwały w sprawie Ukrainy determinacji B. Geremka.

<sup>557</sup> Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 VIII 1991 r. w sprawie niepodległości Ukrainy, „*Monitor Polski*” 1991, nr 29, poz. 205, [online] [www.monitorpolski.gov.pl/](http://www.monitorpolski.gov.pl/), dostęp 21 IX 2018; Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 VIII 1991 r. w sprawie niepodległo-



Ukraina już 3 września 1991 r. wystąpiła z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską. Następnie 7 września przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Ukrainy Anatolij Zlenko. W trakcie rozmów strona polska zadeklarowała uznanie niezależności Ukrainy po referendum 1 grudnia 1991 r., a wizyta zakończyła się podpisaniem wspólnego komunikatu w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych i konsularnych w najbliższym czasie. Oba rządy wymieniły specjalnych wysłanników. Miesiąc później, 4 października 1991 r., przybył do Polski premier Ukrainy Witold Fokin. Został przyjęty przez prezydenta, premiera i ministra spraw zagranicznych. Wizytę zakończyło podpisanie umowy o handlu i współpracy gospodarczej oraz protokołu dotyczący konsultacji między Ministerstwami Spraw Zagranicznych Polski i Ukrainy<sup>558</sup>.

Na drugi dzień po korzystnym dla niepodległości Ukrainy przebiegu referendum z 1 grudnia 1991 r. rząd Polski jako pierwszy uznał państwo ukraińskie, co otwierało dobre perspektywy na przyszłość. Oficjalne nawiązanie stosunków dyplomatycznych między obu państwami nastąpiło 8 stycznia 1992 r.<sup>559</sup>

Po ogłoszeniu niepodległości przez Radę Najwyższą Białorusi 10 października 1991 r. do Warszawy przybył premier Wiaczesław Kiebicz. Został przyjęty przez premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego i prezydenta Lecha Wałęsę. Przemawiając w Sejmie, wskazał na trudności, jakie pojawiały się podczas prób nawiązania wzajemnych stosunków pomimo geograficznej bliskości i wspólnej przeszłości Polaków i Białorusinów. Rezultatem wizyty Kiebicza było podpisanie Deklaracji o dobrym sąsiedztwie, wzajemnym zrozumieniu i współpracy. Uznano w niej, że dotychczasowa granica państwowa między Polską i ZSRR będzie od teraz stanowiła granicę między Polską i Białorusią. Jej charakter uznano za ostateczny. Oba państwa wyrzekały się jakichkolwiek roszczeń terytorialnych. Zaznaczono także kulturową i językową tożsamość mniejszości narodowych i ich prawo do jej swobodnego wyrażania. Zapowiedziano rozwój współpracy gospodarczej, kontaktów przygranicznych, ochronę zabytków kultury, rozwiązywanie problemów humanitarnych oraz intensyfikację wzajemnych kontaktów (w tym łączenia rodzin, ale także relacji między organizacjami i stowarzyszeniami). Po wypowiedzeniu przez Białoruś układu związkowego (11 grudnia 1991 r.) Polska 27 grudnia 1991 r.<sup>560</sup> uznała ją za niepodległe państwo.

---

ści Białorusi, „Monitor Polski” 1991, nr 29, poz. 206, [online] [www.monitorpolski.gov.pl/](http://www.monitorpolski.gov.pl/), dostęp 21 IX 2018.

<sup>558</sup> K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 69-70; szerzej o przebiegu obu wizyt zob. J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 273-275. W. Mokry, który uczestniczył w spotkaniu z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy, był poruszony tym, że A. Zlenko miał przy sobie jego tekst *Polaków i Ukraińców dziś, wczoraj i jutro* wydany w drugim obiegu (informacja zaczerpnięta z nieautoryzowanej rozmowy z prof. dr. hab. W. Mokrym, VII 2015).

<sup>559</sup> K. Fedorowicz, *op. cit.*, s. 72, 75; W. Mokry, *Moje rozumienie „Solidarności” oraz narodowego Ruchu Ukrainy z perspektywy 1999 roku*, „Między sąsiadami. Almanach Fundacji Świętego Włodzimierza Chrzyciciela Rusi Kijowskiej” 1999, t. 9, s. 270.

<sup>560</sup> H. Głogowska, *Stosunki polsko-białoruskie w XX wieku...*, s. 392-394.

## Podsumowanie

W kontaktach polskiego parlamentu z poszczególnymi słowiańskimi narodami na Wschodzie widać poważną dysproporcję. Najlepiej układały się stosunki z Ukraincami. Relacje z Białorusinami cechował brak wzajemnego zrozumienia. Do Rosjan natomiast Polacy podchodzili z obawą. Trudno bowiem inaczej nazwać brak zdecydowanego poparcia dla rosyjskich demokratów.

W okresie od stycznia 1990 do 1 grudnia 1991 r. szczególną rolę w kształtowaniu stosunków polsko-ukraińskich odegrały kontakty parlamentarne. Sergiusz Rudnicki nazywa ten czas „przygotowawczym”<sup>561</sup>. Debaty sejmowe i senackie poświęcone Ukrainie potwierdzają olbrzymi wpływ środowiska „Kultury” na wizję i praktykę polskiej polityki wobec Ukrainy. Posłowie i senatorowie stanęli na stanowisku nienaruszalności granic oraz budowania współpracy w duchu idei jagiellońskiej – jednak z dbałością o zachowanie równości partnerów. Zrezygnowano z wszelkich koncepcji federacyjnych. Niewątpliwie poważną przeszkodą we wzajemnych stosunkach były kwestie historyczne. Ze względu na poczucie krzywdy Polaków i Ukraińców oraz problemy z oceną wspólnej przeszłości OKP unikał dyskusji historycznej. Z jednej strony umożliwiało to szybki rozwój wzajemnych stosunków, z drugiej zaś debata historyczna nie mogła być wciąż odsuwana w czasie<sup>562</sup>.

Zdecydowanie największą chęć rozwijania stosunków z sąsiadami na Wschodzie przejawiał Senat, czego wyrazem była uchwała potępiająca akcję „Wisła”. Popierali ją zdecydowanie senatorowie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu: Roman Duda i Janusz Ziółkowski, traktując to jako inwestycję w przyszłe stosunki polsko-ukraińskie. Senat wykazywał również większe zrozumienie dla konieczności rozwijania stosunków z Rosją, o czym świadczyła uchwała w sprawie wydarzeń sierpniowych. Mimo to stosunki z Rosjanami zostały zaniedbane w największym stopniu.

---

<sup>561</sup> S. Rudnicki, *Stosunki ukraińsko-polskie w strukturze interesów polskiej mniejszości narodowej we współczesnej Ukrainie*, „Studia Politologica Ucraino-Polona” 2011, t. 1, s. 120-121. Autor wprowadza periodyzację stosunków polsko-ukraińskich: od 1 grudnia 1991 r. do 1993 r. – okres „romantyczny”, a od 1993 do 1995 – „pragmatyczny”.

<sup>562</sup> S. Rudnicki, *Stosunki ukraińsko-polskie...*, s. 119-121; K. Świder, *Polskie ugrupowania parlamentarne wobec Ukrainy w latach 1989-1999*, „Studia Politologica Ucraino-Polona” 2013, t. 3, s. 196; S. Gerhardt, *op. cit.*, s. 189.

## ROZDZIAŁ SZÓSTY

# Udział Sejmu i Senatu w kształtowaniu polskiej polityki wobec Estonii, Łotwy i Litwy

W *exposé* wygłoszonym w sejmie 26 kwietnia 1990 r. Krzysztof Skubiszewski zapowiedział odrębne traktowanie republik zmierzających do wyjścia z ZSRR. Zaliczył do nich republiki bałtyckie. Estonia, Łotwa i Litwa zajmowały więc szczególne miejsce w polskiej polityce dwutorowości<sup>563</sup>.

### Pierwsze zagraniczne kontakty republik bałtyckich

Zewnętrzna aktywność republik bałtyckich wzmogła się na skutek reformy z 26 kwietnia 1990 r. Już 12 maja 1990 r. w Tallinnie przedstawiciele Litwy, Łotwy i Estonii wznowili działalność Rady Państw Bałtyckich powołanej na mocy porozumienia z 12 września 1934 r. Zobowiązali się wspomagać wzajemnie w procesie odzyskiwania niepodległości. Na pierwszym spotkaniu Rady Państw Bałtyckich w Jurmale na Łotwie 6 czerwca 1990 r. postanowiono powołać prezydium i sekretariat Rady. Republiki uznały też wzajemnie swój status wynikający z przyjętych deklaracji niepodległości i postanowiły realizować wspólną strategię w rozmowach z ZSRR. Na kolejne spotkanie w Jurmale 27 lipca 1990 r. zaproszono Borysa Jelcyna, który wyraził poparcie dla dążeń republik bałtyckich i zapowiedział podjęcie z nimi rozmów dwustronnych. 15 sierpnia 1990 r. Rosja zawarła z Litwą precedensowy

---

<sup>563</sup> K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 47. W tekście używane są nazwy Litwa, Łotwa i Estonia, ale z formalnego punktu widzenia chodzi o Estońską Socjalistyczną Republikę Radziecką, a po 8 V 1990 r. Republikę Estońską; Łotewską Socjalistyczną Republikę Radziecką, a po 4 V 1990 r. Republikę Łotwy; Litewską Socjalistyczną Republikę Radziecką, a po 11 III 1990 r. Republikę Litewską.

układ o współpracy gospodarczej na 1991 r. Tego samego dnia premier Estonii Edgar Savisaar rozpoczął w Moskwie rozmowy z Borysem Jelcynem, które zakończyły się 12 stycznia 1991 r. podpisaniem układu o współpracy gospodarczej i politycznej. Dwa dni później, 14 stycznia, Borys Jelcyn odwiedził Tallinn i podpisał dokumenty o wzajemnym uznaniu suwerenności Rosji i trzech republik bałtyckich<sup>564</sup>.

Dużo trudniejsze, ale zasadnicze z punktu widzenia niepodległościowych aspiracji republik bałtyckich, było ich zaistnienie na arenie międzynarodowej. 5 września 1990 r. Rada Państw Bałtyckich przyjęła oświadczenie głoszące, że „przywrócenie całkowitej niepodległości Litwy, Łotwy, Estonii powinno być przedmiotem międzynarodowej debaty podczas rokowań w sprawie likwidacji skutków drugiej wojny światowej i częścią procesu helsińskiego”. W oświadczeniu stwierdzano również, że „ZSRR nigdy nie miał i nie ma pełnomocnictw do reprezentowania Litwy, Łotwy, Estonii”<sup>565</sup>. Tak sformułowane stanowisko republik bałtyckich stawiało inne państwa uznające integralność terytorialną ZSRR, w tym Polskę, w trudnej sytuacji.

## Pierwsze kontakty Polski z Łotwą i Estonią

Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w 1990 r. uzależniało stosunek do republik radzieckich od ich niepodległościowych aspiracji. Odrębnie traktowano republiki bałtyckie, które posiadały przed wojną własne państwa, a ich inkorporacja do ZSRR była w rzeczywistości bezprawna. Szczególne traktowanie republik bałtyckich, wielokrotnie podkreślane przez ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego, nie oznaczało uznania ich niepodległości, a jedynie poparcie „prawa do odzyskania niepodległości”<sup>566</sup>. W 1990 r. polskie MSZ stało na stanowisku, że status republik bałtyckich pozostaje nierozstrzygnięty, ponieważ ich rządy nie były w stanie kontrolować własnych granic, terytorium ani gospodarki<sup>567</sup>.

Po wejściu w życie w ZSRR ustawy z 26 kwietnia 1990 r. Polska rozwijała kontakty z republikami bałtyckimi na zasadach zbliżonych do stosunków z państwami suwerennymi i podjęła starania o otwarcie konsulatów generalnych w Rydze i w Wilnie. Krzysztof Skubiszewski był jednak przekonany, że droga do niepodległości tych krajów będzie długotrwała i nie zmienią tego jednostronne deklaracje. Z tego powo-

---

<sup>564</sup> J. Darski, *op. cit.*, s. 54-55, 168-169; AMSZ, 35/97, Notatka informacyjna z 14 IX 1990 r., w. 1; *Appendix. A Chronology*, „Nationalities Papers. The Journal of Nationalism and Ethnicity” 1995, vol. 23, nr 1, s. 247.

<sup>565</sup> AMSZ, 35/97, Notatka informacyjna z 14 IX 1990 r., w. 1.

<sup>566</sup> AMSZ, 35/97, Notatka informacyjna Grzegorza Kostrzewy-Zorbasa „Stan stosunków Litwy, Łotwy i Estonii z ZSRR i Federacją Rosyjską oraz z Polską” z 14 IX 1990 r., w. 1.

<sup>567</sup> K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 166; AMSZ, 35/97, Notatka informacyjna Grzegorza Kostrzewy-Zorbasa „Stan stosunków Litwy, Łotwy i Estonii z ZSRR i Federacją Rosyjską oraz z Polską” z 14 IX 1990 r., w. 1.

du polskie MSZ traktowało stopniowe odzyskiwanie niepodległości przeprowadzane przez Estonię i Łotwę jako działanie pragmatyczne, natomiast politykę Litwy jako niekonsekwentną i pozbawioną elastyczności<sup>568</sup>.

W budowaniu kontaktów z Łotwą i Estonią najtrudniejsze było uwzględnienie nie tylko niepodległościowych dążeń obu republik, ale również stanowiska ZSRR, który w wielu sprawach pojawiał się jako trzeci partner broniący swej integralności. Bez zgody radzieckiego rządu Polska nie mogła uzyskać pozwolenia na otwarcie konsulatu w Rydze z odpowiedzialnością na Estonię (Łotwa nie domagała się wzajemności), a Estonia nie mogła na zasadzie wzajemności otworzyć przedstawicielstwa handlowego w Warszawie<sup>569</sup>.

Sprawą delikatną były też wizyty łotewskich i estońskich polityków. Krzysztof Skubiszewski nie chciał, by narażały one stosunki Polski z ZSRR. Od 20 do 22 marca 1990 r. delegacja Frontu Ludowego Łotwy (Jānis Jurkāns, Andrejs Kaluss, Ita Kozakiewicz, Ryszard Szklennik, Edvin Vanags, Valentina Zeile, Andris Vejspalis) złożyła wizytę w Sejmie. Gdy jednak łotewski premier Ivars Godmanis wraz z ministrem spraw zagranicznych Jānisem Jurkānem zgłosili chęć odwiedzenia Polski, MSZ zwlekał z wystosowaniem zaproszenia do momentu zakończenia wizyty Krzysztofa Skubiszewskiego w Moskwie, zaplanowanej na 10-15 października 1990 r.<sup>570</sup>

## Problem włączenia republik bałtyckich w proces KBWE

Estonia podjęła energiczne starania, by włączyć republiki bałtyckie w proces przygotowawczy KBWE. 3 i 4 maja 1990 r. w Tallinnie doszło w tej sprawie do spotkania antykomunistycznych i demokratycznych klubów ze środkowoeuropejskich państw. Z ramienia OKP przybył senator Tadeusz Kłopotowski. Sajūdis reprezentował deputowany do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Petras Vaitiekūnas, a czeskie Forum Obywatelskie Vaclav Jordan.

Premier Estonii Edgar Savisaar przedstawił delegatom plan zwołania w Tallinnie (19-20 maja 1990 r.) konferencji z udziałem przedstawicieli środkowoeuropejskich

---

<sup>568</sup> K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 74, 110; K. Skubiszewski miał na myśli ogłoszenie przez Litwę deklaracji niepodległości ze skutkiem natychmiastowym, potem wprowadzenie moratorium na jej wykonanie, a następnie powrót do jej natychmiastowego wykonania, zob. AMSZ, 35/97, Notatka informacyjna z 14 IX 1990 r., w. 1; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 46, 179; A. Dudek, *Historia polityczna Polski...*, s. 68; M. Kirch, A. Kirch, *Ethnic Relations. Estonians and Non-Estonians*, „Nationalities Papers. The Journal of Nationalism and Ethnicity” 1995, vol. 23, nr 1, s. 44.

<sup>569</sup> AS, 29/15, Protokół posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 5 IX 1990 r. (dalej AS, 29/15, KSZ Senatu), s. 42, 51; AMSZ, 35/97, Notatka informacyjna z 14 IX 1990 r., w. 1.

<sup>570</sup> AS, 19/323, OKP Biuro Zagraniczne (dalej BZ), Kontakty zagraniczne OKP; AMSZ, 35/97, Notatka informacyjna z 14 IX 1990 r., w. 1; wizyta premiera Ivarsa Godmanisa i ministra spraw zagranicznych Jānisa Jurkānsa doszła do skutku 13-14 VI 1991 r., zob. J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 179-180.

demokratycznych klubów parlamentarnych od Estonii po NRD i Słowenię. Celem konferencji miało być uzgodnienie programu działań koordynowanych przez powołany wspólnie sekretariat. Savisaar chciał, by w procesie helsińskim uznano demokryzację wschodniej Europy, podobnie jak częściową demilitaryzację, jak to nazywał, „pasa europejskiego”, za czynniki zmniejszające ryzyko wojennej konfrontacji. Chciał także, by zasadom uchwalonym przez KBWE nadać moc wiążącą przez wymóg ratyfikacji. Zasadniczym celem Savisaara było zaś znalezienie sposobu na włączenie sprawy trzech republik bałtyckich do porządku dziennego obrad KBWE na szczycie, zaplanowanych pod koniec roku w Paryżu. Tym zadaniem miałyby się zająć planowany przez niego sekretariat<sup>571</sup>.

Koncepcję Savisaara bezwarunkowo poparł przedstawiciel Sąjūdisu Petras Vaitiekūnas. Vaclav Jordan zwrócił uwagę na inną możliwą formę zaangażowania w proces helsiński – przez udział w Obywatelskim Zgromadzeniu Helsińskim, oddolnym ruchu społecznym zapoczątkowanym spotkaniami w Krakowie, Pradze i Budapeszcie. Akt końcowy z 1975 r. przewidywał udział w procesie KBWE organizacji pozarządowych i osób fizycznych. Zapis ten długo pozostawał martwy, ponieważ nie wypracowano mechanizmów wykonawczych z powodu braku zainteresowania taką formą uczestnictwa ze strony państw bloku radzieckiego. Dopiero w Dokumentie końcowym konferencji przeglądowej KBWE w 1989 r. postanowiono zaakceptować koncepcję grup obywatelskich monitorujących realizację jej postanowień. Państwa zobowiązały się szanować prawo jednostek do kontrolowania realizacji zasad KBWE przez swe rządy i do stowarzyszania się w tym celu. Działania te mogły być podejmowane zarówno na terenie własnego państwa, jak i przez inicjatywy międzypaństwowe. Vaclav Jordan poinformował, że I Obywatelskie Zgromadzenie Helsińskie odbędzie się w Pradze (19-21 października 1990 r.) pod przewodnictwem Jaroslava Šabaty z Czechosłowacji i Mienta Jana Fabera z Holandii<sup>572</sup>.

Odrębne stanowisko przedstawił senator Tadeusz Kłopotowski, wyraźnie niechętny powołaniu stałego sekretariatu. Przeciwwstawił estońskiej propozycji koncepcję współpracy państw rejonu Morza Bałtyckiego w zakresie bezpieczeństwa, gospodarki, kultury, edukacji, ekologii i sieci komunikacyjnych. Poinformował o polsko-szwedzkiej inicjatywie zwołania konferencji bałtyckiej z udziałem Czechosłowacji.

Pierwsze spotkanie przygotowawcze do konferencji premierów państw bałtyckich poświęconej środowisku naturalnemu Morza Bałtyckiego odbyło się 26 i 27 kwietnia 1990 r. Przybyły delegacje z Polski, Szwecji, ZSRR, Finlandii, Danii, RFN, NRD, Norwegii, Czechosłowacji oraz delegacja Komisji EWG. Radziecki delegat potwierdził udział w konferencji bałtyckiej premiera ZSRR. Dopuszczał również, by w składzie radzieckiej delegacji zasiadali przedstawiciele trzech republik bałtyckich.

---

<sup>571</sup> AS, OKP BZ, 19/338, Wyjazdy zagraniczne. Posłowie i senatorowie delegowani przez OKP, także OKP BZ, 19/343; AS, OKP BZ, 19/334, T. Kłopotowski, Sprawozdanie z udziału w konferencji przygotowawczej w Tallinnie 3-4 V 1990 r. z 9 V 1990 r.

<sup>572</sup> A. Bloed, *Dwadzieścia lat procesu KBWE: od konfrontacji do współpracy*, Warszawa 1995, s. 28; AS, OKP BZ, 190/334, T. Kłopotowski, Sprawozdanie z udziału w konferencji przygotowawczej w Tallinnie 3-4 V 1990 r. z 9 V 1990 r.

W Sztokholmie przygotowano wstępny projekt Deklaracji Morza Bałtyckiego (Baltic Sea Declaration). Zamierzano położyć nacisk na fakt, że Bałtyk łączy, a nie dzieli, zaś przemiany demokratyczne sprzyjają skutecznej ochronie jego środowiska naturalnego. Na spotkaniu w Sztokholmie nie planowano tworzenia nowych mechanizmów i struktur, ale rzeczywistą realizację istniejących zobowiązań, przede wszystkim konwencji helsińskiej. Planowano rozszerzyć kompetencje Komisji Helsińskiej (Komisja Ochrony Środowiska Morskiego Bałtyku – organ wykonawczy konwencji helsińskiej) powołanej w 1974 r. Konieczny był transfer wiedzy i technologii. Nie planowano natomiast tworzenia wspólnego funduszu bałtyckiego, co nie wykluczało jednak możliwości uzyskania wsparcia na mocy dwustronnych porozumień między państwami bałtyckimi<sup>573</sup>.

Senator Kłopotowski proponował, by na przewidzianym przez Savisaara majowym spotkaniu zająć się udziałem w niej przedstawicieli republik bałtyckich. Jego postulat był zgodny z planami polskiego MSZ, które dążyło do tego, by konferencja bałtycka stała się okazją do oficjalnego wystąpienia przedstawicieli republik bałtyckich na forum międzynarodowym. Zdaniem Kłopotowskiego niewielkie grono obecnych świadczyło o nikłym zainteresowaniu północną Europą wykazywanym przez demokratycznych działaczy z krajów położonych na południe od Czechosłowacji. Kłopotowski sugerował też, by nie zapraszać nikogo z NRD, gdyż mogłoby to zająć uczestników konferencji sprawami ogólnoniemieckimi. Koncepcję powołania sekretariatu uznał za zbyt pochopną<sup>574</sup>.

Propozycja Kłopotowskiego nie zyskała poparcia. Większość zebranych uznała, że do współpracy powinien zostać zaangażowany cały „pas europejski”, łącznie z NRD, a północny wymiar spotkania miano podkreślić przez zaproszenie przedstawicieli Szwecji i Finlandii. Zebrani delegaci postanowili, że jeden z uczestników spotkania uda się do Sofii, Bukaresztu i Lublany, by zaprosić tamtejszych parlamentarzystów na spotkanie w Tallinnie. Majową konferencję zamierzano zatytułować: Konferencja konsultacyjna – bieżące przemiany polityczne w Europie a proces helsiński (Consultative Conference: Current Political Transitions in Europe and the Helsinki Process). Każda z delegacji miała mieć możliwość zaprezentowania 20-minutowego wystąpienia. Celem spotkania miało być przygotowanie rezolucji o udziale trzech republik bałtyckich w procesie KBWE oraz ogólnej deklaracji o dalszej działalności i powołaniu sekretariatu<sup>575</sup>.

---

<sup>573</sup> AS, OKP BZ, 190/334, T. Kłopotowski, Sprawozdanie z udziału w konferencji przygotowawczej w Tallinnie 3-4 V 1990 r. z 9 V 1990 r.; Konwencja o ochronie środowiska morskiego obszarów Morza Bałtyckiego została podpisana w 1974 r. z inicjatywy Finlandii. Oprócz Finlandii sygnowały ją: Dania, NRD, RFN, Polska, Szwecja i ZSRR, zob. I. Śmigierska-Belczak, *Współpraca w regionie Morza Bałtyckiego. Rada Państw Morza Bałtyckiego*, s. 175, [online] [www.kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/kwartalnik/archiwum/Documents?ISmigierska-Belczak9.pdf](http://www.kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/kwartalnik/archiwum/Documents?ISmigierska-Belczak9.pdf), dostęp 14 VII 2015; AMSZ, 11/95, Pilna notatka z 8 V 1990 r., w. 1.

<sup>574</sup> AS, OKP BZ, 190/334, T. Kłopotowski, Sprawozdanie z udziału w konferencji przygotowawczej w Tallinnie 3-4 V 1990 r. z 9 V 1990 r.

<sup>575</sup> *Ibidem*.

Na konferencję do Tallinna, która odbywała się od 19 do 20 maja 1990 r., z ramienia OKP przybyli senator Tadeusz Kłopotowski i poseł Henryk Michalak. Obecni byli także parlamentarzyści Frontu Ludowego Estonii, Sąjūdisu, Frontu Ludowego Łotwy, Forum Obywatelskiego i Społeczeństwa przeciw Przemocy z Czechosłowacji. Węgrzy nie dotarli, ponieważ nie uzyskali zgody ZSRR na przelot z Moskwy do Tallinna. Obserwatorem obrad był A. Maruszow, członek Międzyregionalnej Grupy Demokratycznych Deputowanych ZSRR.

Delegaci rozważali formy współpracy parlamentarzystów krajów Europy Wschodniej i Środkowej, zarówno suwerennych, jak i dążących do uznania ich suwerenności. Delegaci Czechosłowacji postulowali, by w trakcie konferencji KBWE przedyskutować możliwość zaproszenia organizacji i ruchów obywatelskich. Przyjęto propozycję czechosłowackiej delegacji, by następne spotkanie odbyło się w sierpniu 1990 r. w Bratysławie. Organizacji podjęło się Społeczeństwo przeciwko Przemocy i Związek Węgrów na Słowacji. W programie tego spotkania miał znaleźć się postulat zwiększenia kontaktów parlamentarzystów republik bałtyckich z parlamentarzystami Europy Zachodniej, a szczególnie z eurodeputowanymi. W trakcie dyskusji padły liczne głosy wskazujące na potrzebę wspólnych działań w celu uznania suwerenności republik radzieckich<sup>576</sup>.

Estoński postulat powołania stałego sekretariatu ponownie spotkał się ze sprzeciwem polskiej delegacji. Zdaniem Kłopotowskiego republiki bałtyckie usiłowały tą drogą nadać konferencjom konsultacyjnym cykliczny charakter. Na wniosek delegatów OKP zamiast sekretariatu powołano doraźny komitet organizacyjny w celu koordynowania bieżących spraw. W jego skład wszedł przedstawiciel Estonii<sup>577</sup>.

W swym sprawozdaniu z obrad w Tallinnie Tadeusz Kłopotowski nie wyjaśnia, z jakiego powodu sprzeciwiał się powołaniu sekretariatu. Najwyraźniej jednak unikał jakiegokolwiek instytucjonalizacji ruchu zapoczątkowanego przez Estonię. Udział w takim zinstytucjonalizowanym procesie mógłby być bowiem wyrazem faktycznego uznania niepodległości Estonii. Kłopotowski nie omieszczał też podkreślić, że sama obecność przedstawicieli OKP w Tallinnie stanowiła liczący się wyraz poparcia dla niepodległościowych dążeń państw bałtyckich<sup>578</sup>.

Na spotkaniu w Tallinnie Polska delegacja popierała włączenie do rozmów przedstawicieli Ukrainy i Białorusi. Parlamentarzyści republik bałtyckich obstawali jednak przy tym, by uczestnikami konferencji były tylko te republiki, które ogłosiły

---

<sup>576</sup> AS, OKP BZ, 19/334, T. Kłopotowski, H. Michalak, Sprawozdanie z I konferencji konsultacyjnej: „Zmiany polityczne w Europie a proces helsiński” w Tallinnie 19-20 V 1990 r. z 27 V 1990 r.; AS, OKP BZ, 19/338, Wyjazdy zagraniczne. Posłowie i senatorowie delegowani przez OKP; AS, OKP BZ, 19/340; AS, OKP BZ, 19/343.

<sup>577</sup> AS, OKP BZ, 19/334, T. Kłopotowski, H. Michalak, Sprawozdanie z I konferencji konsultacyjnej...; AS, OKP BZ, 19/334; AS, OKP BZ, 19/338, Wyjazdy zagraniczne. Posłowie i senatorowie delegowani przez OKP; AS, OKP BZ, 19/340; AS, OKP BZ, 19/343.

<sup>578</sup> AS, OKP BZ, 19/334, T. Kłopotowski, H. Michalak, Sprawozdanie z I konferencji konsultacyjnej...



wejście na drogę do niepodległości, a ich zdaniem Białoruś i Ukraina nie spełniały tego warunku. Kłopotowski i Michalak uważali jednak, że powinno powstać forum, które w dalszej perspektywie mogłoby stać się załącznikiem regionalnej współpracy międzypaństwowej, której uczestnikami powinni być także przedstawiciele Białorusi i Ukrainy<sup>579</sup>.

Na koniec spotkania delegaci przyjęli rezolucję zredagowaną w języku angielskim w formie skierowanego do państw stron KBWE apelu o zaproszenie przedstawicieli republik bałtyckich na konferencję na szczycie. W apelu przypomniano, że począwszy od 1939 r., państwa bałtyckie były przez mocarstwa traktowane przedmiotowo. Na skutek niemiecko-radzieckich porozumień z sierpnia i września 1939 r. zostały poddane radzieckiej okupacji, a następnie włączone do ZSRR. Chociaż wiele demokratycznych państw nigdy nie uznało ich inkorporacji za zgodną z prawem, to po zakończeniu wojny, wbrew założeniom Karty Atlantyckiej, Litwa, Łotwa i Estonia – członkowie Ligi Narodów – nie odzyskały niepodległości. W apelu wskazywano następnie, że narody Estonii, Łotwy i Litwy jasno dały wyraz woli odzyskania niepodległości. Ich Rady Najwyższe uznały za niebyłe i nieważne podjęte w 1940 r. decyzje o włączeniu do ZSRR. Następnie państwa te proklamowały przywrócenie niepodległości: Litwa 11 marca, Estonia 30 marca, Łotwa 4 maja 1990 r. Swą niepodległość uznawały za kwestię międzynarodową, a likwidację skutków naruszenia prawa międzynarodowego dokonanego względem nich jako warunek bezpieczeństwa i stabilności w Europie. Sukces planowanego w ramach KBWE spotkania na szczycie wiązali z przywróceniem sprawiedliwości dziejowej, a wśród jej uczestników powinny się znaleźć Estonia, Łotwa i Litwa<sup>580</sup>.

W komunikacie prasowym poinformowano, że uczestnicy konferencji uznali polityczne przemiany zachodzące w republikach bałtyckich za podobne w swym charakterze do procesów demokracji przebiegających w środkowej Europie. Powinno być to brane pod uwagę podczas przygotowań do spotkania KBWE. Odnowienie otwartej i demokratycznej Europy wymagało, by Akt końcowy KBWE był nie tylko podpisany, ale i ratyfikowany – tak, by mógł stać się źródłem międzynarodowego prawa. Zaapelowano, by strony KBWE poparły przyjęcie republik bałtyckich do swego grona. Zapowiedziano kontynuowanie spotkań, w tym kolejne, które powinno się odbyć w Bratysławie. Uczestnicy wyrazili także oburzenie, że reprezentantom węgierskiego Związku Wolnych Demokratów uniemożliwiono udział w pracach konferencji<sup>581</sup>.

---

<sup>579</sup> *Ibidem*.

<sup>580</sup> AS, OKP BZ, 19/343, Tekst apelu uzgodnionego w Tallinnie 19-20 V 1990 r.

<sup>581</sup> AS, OKP BZ, 19/343, Tekst komunikatu prasowego z konferencji w Tallinnie 19-20 V 1990 r.

## Udział przedstawicieli republik radzieckich w konferencji w Ronneby (2-3 września 1990 r.) i w procesie KBWE

Z inicjatywą zaproszenia przedstawicieli republik radzieckich na konferencję bałtycką wyszedł Krzysztof Skubiszewski, który w czerwcu i lipcu 1990 r. zachęcał Szwedów, by zadbali o ich uczestnictwo mimo obecności delegacji ZSRR. Polsce chodziło nie tylko o reprezentantów Litwy, Łotwy i Estonii, ale także Rosji i Białorusi. W lipcu sugestią zaproszenia Rosji i Białorusi przekazał do Sztokholmu ambasador *ad personam* Józef Wiejacz, pełnomocnik ministra spraw zagranicznych do spraw współpracy bałtyckiej. Skubiszewski był przekonany, że władze w Moskwie chętniej zgodzą się na udział republik bałtyckich w konferencji, gdy grono zaproszonych będzie szersze. W rezultacie do Moskwy udał się szwedzki sekretarz stanu do spraw zagranicznych Jean-Pierre Olov Schori z propozycją udziału premierów republik związkowych w roli obserwatorów z prawem do wygłoszenia przemówienia.

Sprawę zaproszenia przedstawicieli republik związkowych poruszył także Józef Wiejacz w rozmowie z radcą radzieckiej ambasady Walerijem Poliakovem 30 lipca 1990 r. Zdaniem Grzegorza Kostrzewy-Zorbasa Polska odegrała zasadniczą rolę w doprowadzeniu, wbrew niechęci ZSRR, do udziału Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi i Rosji w konferencji bałtyckiej, realizując tym samym swoją koncepcję dostosowania polityki zagranicznej do procesu „pluralizacji” ZSRR<sup>582</sup>.

Na konferencję do Ronneby przybyli przedstawiciele Łotwy, Estonii, Norwegii, Czechosłowacji i Komisji Europejskiej. Ku irytacji Polski zaproszenie odrzuciła Litwa, argumentując, że status zaproponowany jej delegacji był nie do przyjęcia. Przedstawiciele republik bałtyckich występowali bowiem w ramach radzieckiej delegacji pod własnymi flagami. Od czasu drugiej wojny światowej była to pierwsza okazja przypomnienia losu republik bałtyckich. Poza tym w Ronneby przyjęto ważny akt międzynarodowy, jakim była Deklaracja Morza Bałtyckiego<sup>583</sup>.

Irytacja Polski wywołana nieobecnością Litwy w Ronneby może być zrozumiała, zważywszy na trudności, jakie napotykały próby wprowadzenia republik radzieckich w proces KBWE. Na spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw KBWE w Nowym Jorku 1 i 2 października 1990 r. delegaci republik bałtyckich weszli jako goście przedstawicieli państw skandynawskich. Gest sympatii wobec ministrów Litwy, Łotwy i Estonii uczynił również Krzysztof Skubiszewski, spotykając się z nimi<sup>584</sup>.

---

<sup>582</sup> AMSZ, 11/95, Pilna notatka J. Wiejacza z 2 VIII 1990 r., w. 1; AMSZ, 35/97, Nota informacyjna z 14 IX 1990 r., w. 1.

<sup>583</sup> AMSZ, 35/97, Notatka informacyjna z 14 IX 1990 r., w. 1; tekst Baltic Sea Declaration, [online] [www.helcom.fi/Aboutus/Conventionandcommitments/Ministerialdeclarations/RonnebyDec/1990.pdf](http://www.helcom.fi/Aboutus/Conventionandcommitments/Ministerialdeclarations/RonnebyDec/1990.pdf), dostęp 17 VII 2015.

<sup>584</sup> P. Vares, O. Zurjari, *op. cit.*, s. 62; A. Bloed, *op. cit.*, s. 54-55; K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 96.

Na paryskim szczycie KBWE, który odbywał się od 19 do 21 listopada 1990 r., ZSRR postanowił położyć kres tym demonstracjom. Radziecki delegat zaprotestował przeciwko udziałowi przedstawicieli republik bałtyckich poza składem radzieckiej delegacji i zażądał usunięcia ich z sali obrad<sup>585</sup>.

## Stanowisko Polski wobec Estonii i Łotwy w 1991 r.

W 1991 r. uwaga Polski skoncentrowała się przede wszystkim na radzieckiej interwencji na Litwie. Wydarzenia na Łotwie nie wywoływały takiego zainteresowania, tym bardziej że łotewscy politycy nie alarmowali Warszawy prośbami o interwencję. Na drugi dzień po radzieckiej interwencji w Rydze, 21 stycznia, polski rząd okazał zaniepokojenie aktami przemocy dokonywanymi wobec narodu i instytucji republik bałtyckich, zaznaczając, że wywołują one oburzenie polskiego społeczeństwa. Wyrażał też nadzieję na pokojowe rozwiązanie problemów i poszanowanie dążeń narodów republik bałtyckich. 24 stycznia 1991 r. obradujące razem Komisje Spraw Zagranicznych Sejmu i Senatu powołały zespół senacko-sejmowy do współpracy z Litwą, Łotwą i Estonią<sup>586</sup>.

1 marca 1991 r. na Łotwę udała się czteroosobowa delegacja parlamentarzystów OKP (Józefa Hennelowa, Andrzej Sikora, Krzysztof Dowgiałło i senator Edward Pyziołek), by obserwować przebieg referendum niepodległościowego, odbywającego się 3 marca 1991 r. Polscy wysłannicy stanowili część niemal 120-osobowego zespołu zagranicznych obserwatorów przyglądających się głosowaniu w 1400 punktach wyborczych. Polacy monitorowali głosowanie w miejscowościach Sloka, Kandava, Tukums i Rzeżyca. Odnotowali spokojny i swobodny przebieg wyborów przy wysokiej frekwencji (70-80%). Jedynym niepożądanym incydentem było rozpowszechnianie przed referendum ulotek wzywających do bojkotu głosowania. 4 marca zostały ogłoszone wstępne wyniki: frekwencja wyniosła 87%, a za niepodległością głosować miało 73,6% (w rzeczywistości odsetek był mniejszy: 64%). Niemal wszyscy Polacy głosowali za niepodległością Łotwy, podobnie jedna trzecia mieszkających na jej terytorium Rosjan<sup>587</sup>.

W trakcie pobytu na Łotwie trwającego do 5 marca polska delegacja spotkała się z przedstawicielami władz lokalnych, parlamentarzystami, a także została przyjęta przez prezydenta Łotwy Anatolijisa Gorbunovsa, którego poinformowano o powstaniu zespołu do spraw Litwy, Łotwy i Estonii w polskim parlamencie oraz chęci

---

<sup>585</sup> P. Vares, O. Zurjari, *op. cit.*, s. 63; A. Bloed, *op. cit.*, s. 55; AMSZ, 35/97, Notatka informacyjna z 14 IX 1990 r., w. 1.

<sup>586</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 172-173, 179.

<sup>587</sup> AS, 37/IV, Sekretariat Andrzeja Wielowieyskiego (dalej A. Wielowieyski), Plebiscyt na Łotwie, Sprawozdanie z pobytu polskich obserwatorów na Łotwie 1-5 III 1990 r. K. Olczak i K. Dowgiałły.

powołania polskiego przedstawicielstwa przy parlamencie Łotwy. Polscy parlamentarzyści spotkali się także z kierownictwem Związku Polaków na Łotwie: przewodniczącym R. Seleszką, Ryszardem Szklennikiem oraz Z. Mieszkowskim<sup>588</sup>.

Członkowie polskiej delegacji pozytywnie oceniali perspektywy przyszłej współpracy z Łotyszami. Przestrzegali jednak, by realizując politykę traktowania państw bałtyckich *en bloc*, pamiętać, że istniała różnica między mającym komunistyczną przeszłość prezydentem Łotwy Gorbunovsem a prezydentem Litwy Landsbergisem, wywodzącym się z antykomunistycznej opozycji. Zdaniem polskiej delegacji to właśnie niekomunistyczne władze Litwy jako pierwsze w ZSRR wymuszały przemiany w sąsiednich republikach<sup>589</sup>.

Opinia ta była krzywdząca dla Łotyszy. Proces emancypacji przebiegał równoległe we wszystkich republikach bałtyckich, poza tym na Litwie sukces Sąjūdisu był możliwy dzięki działaniom Algirdasa Brazauskasa, sekretarza KC Komunistycznej Partii Litwy.

W czerwcu 1991 r. przybyła do Polski na zaproszenie rządu delegacja Łotwy na czele z premierem Ivarsem Godmanisem i ministrem spraw zagranicznych Jānisem Jurkānsem. Łotewskich gości przyjęli premier Jan Krzysztof Bielecki i Krzysztof Skubiszewski. Rozmowy, choć prowadzone w przyjaznej atmosferze, nie odbywały się jednak w zgodzie z protokołem należnym premierom niepodległych państw. Polskie władze nie zdecydowały się udekorować trasy przejazdu łotewskiej delegacji (biegnącej obok radzieckiej ambasady) flagami Łotwy. Niemniej była to pierwsza zagraniczna wizyta łotewskiego rządu, uwieńczona ponadto podpisaniem przez ministrów spraw zagranicznych Deklaracji o polsko-łotewskiej przyjaźni i współpracy. Zapowiedziano w niej wznowienie stosunków polsko-łotewskich w dogodnym momencie<sup>590</sup>.

Po sierpniowym puczu w Moskwie republiki bałtyckie, jak to określił Krzysztof Skubiszewski, „zaczęły realizować atrybuty swej niezależności wobec ZSRR”. 26 sierpnia Skubiszewski ogłosił gotowość nawiązania z nimi normalnych stosunków międzypaństwowych. Było to równoznaczne z uznaniem ich niepodległości. Przyjęta formuła wynikała z faktu, że polski rząd na uchodźstwie nie uznał inkorporacji państw bałtyckich, a rządy Tadeusza Mazowieckiego i Jana Krzysztofa Bieleckiego uznawały tę aneksję za nielegalną. Rząd potwierdził tę decyzję 27 sierpnia, a 29 sierpnia delegacja polskiego MSZ w składzie Grzegorz Kostrzewa-Zorbas, Mariusz Maszkiewicz i Joanna Strzelczyk udała się do Wilna, Rygi i Tallinna z listem premiera Bieleckiego zawierającym propozycję wznowienia stosunków dyplomatycznych z Polską. Pozytywne odpowiedzi nadchodziły bardzo szybko: z Litwy 2 września 1991 r., z Łotwy 5 września 1991 r., z Estonii 9 września. Tym samym doszło do wznowienia stosunków Polski z państwami bałtyckimi<sup>591</sup>.

<sup>588</sup> *Ibidem*.

<sup>589</sup> *Ibidem*.

<sup>590</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 179-180.

<sup>591</sup> P. Łossowski, *Litwa*, s. 247; R. Kupiecki, K. Szczepanik, *op. cit.*, s. 253, 294 (na s. 294 autorzy podają 30 VIII 1991 r. jako datę wznowienia stosunków dyplomatycznych z Łotwą); J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 263-264.

Niepodległość Estonii, Litwy i Łotwy Senat uczcił specjalną uchwałą wydaną 30 sierpnia 1991 r. Podkreślono w niej, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie uznał aneksji państw bałtyckich dokonanej po zawarciu paktu Ribbentrop-Mołotow. Polska popierała pokojowe dążenia republik bałtyckich do odzyskania niepodległości i z radością powitała przejście przez ich rządy i parlamenty rzeczywistej kontroli nad terytorium państwa. Proklamowanie niepodległości przez Łotwę i Estonię i faktyczne wykonanie deklaracji niepodległości Litwy z 1990 r. zostało w Polsce przyjęte jako zakończenie realizacji idei niepodległościowej przez trzy państwa bałtyckie. Senatorem wyrażali nadzieję na przyjazny rozwój stosunków z tymi państwami. W wyniku dyskusji przeprowadzonej w Komisji Spraw Zagranicznych Senatu do deklaracji dodano najpierw zdanie wyrażające nadzieję na poszanowanie praw polskiej mniejszości na Litwie, a następnie na terenie wszystkich trzech państw bałtyckich<sup>592</sup>.

Szczególne miejsce w polskiej polityce wobec republik bałtyckich ZSRR zajmowała Litwa – nie tylko ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z Polską, ale także liczną polską mniejszość zamieszkującą na jej terytorium.

## Polacy na Litwie wobec zachodzących przemian politycznych

Wedle danych polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych opartych na spisie powszechnym z 1989 r. na terenie Litewskiej SRR zamieszkiwało 258 000 Polaków, przeważnie w rejonach: wileńskim bez Wilna, trockim, solecznickim i święciańskim, a więc na terenie tzw. Litwy Wschodniej. Około 80% Polaków deklarowało polski jako język ojczysty, 18 000 – rosyjski, a 10 000 – litewski. Dane ministerialne miały orientacyjny charakter i odbiegały od faktycznego stanu. W trakcie spisu powszechnego w 1989 r. 85% Polaków zadeklarowało język polski jako ojczysty (219 294 osób), 5% litewski (13 000), 9,2% rosyjski (23 800), 0,8% (1900) inny język. Odsetek Polaków, dla których polski był językiem ojczystym, stopniowo malał. W 1959 r. było to 96,8%, w 1970 – 92,38%, w 1979 – 88,26%<sup>593</sup>.

<sup>592</sup> AS, 29/31, Posiedzenie KSZ Senatu 30 VIII 1991 r., s. 8, 17; Wybrane dane o pracy Senatu RP 1989-1999, Kancelaria Senatu RP, czerwiec 1999, s. 12, [online] [www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/defaultopisy/193/.../ot-250.pdf](http://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/defaultopisy/193/.../ot-250.pdf), dostęp 20 VII 2015.

<sup>593</sup> J. Bednarski, *Polacy na Litwie 1988-1991. Kronika i Informacje*, „Sprawy Narodowościowe – seria nowa” 1992, t. 1, s. 171 (autor podaje liczbę 260 000 Polaków stanowiących 7% mieszkańców Litwy); V. Sirutavičius, *Litewski Ruch na rzecz Przebudowy „Sąjūdis” i Związek Polaków na Litwie: między konfliktem a poszukiwaniem porozumienia (rok 1989-początek 1990)*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych” 2011, nr 2 (autor szacuje odsetek Polaków na Litwie na 7%, zob. s. 340); A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987-1997*, Toruń 2006, s. 31-32, 110 (autor szczegółowo przedstawił rozmieszczenie Polaków, ich liczbę szacuje na 257 994, czyli 7%); AS, 29/27, Posiedzenie KSZ Senatu 15 V 1991 r., s. 70; K. Sidorkiewicz, *Między demokracją a buntem. Działalność polityczna i samorządowa Polaków w Republice Litewskiej (1988-2011)*, Elbląg 2011, s. 18.

Status społeczny Polaków na Litwie był niski. Praktycznie nie istniała warstwa inteligencji. Na tysiąc osób mieszkających na Litwie wyższe wykształcenie deklarowało 12 Polaków, 197 Litwinów, 132 Rosjan, 56 Białorusinów. Rosła liczba Polaków, którzy nie posyłali swych dzieci do polskich szkół. Średnio na pięcioro polskich dzieci troje uczęszczało do rosyjskich szkół<sup>594</sup>.

5 maja 1988 r. powstało Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Polaków na Litwie (SSKPL), którego prezesem został Jan Sienkiewicz. Uaktywniły się także gminne rady na litewskich terenach zamieszkałych przez Polaków. Po uznaniu języka litewskiego za państwowy w listopadzie 1988 r. rady rejonów wileńskiego, solecznickiego, trockiego i święciańskiego podjęły uchwały o równouprawnieniu na ich terenie języków polskiego, litewskiego i rosyjskiego, a od końca grudnia 1988 r. rozpoczęły proces tworzenia polskich gmin narodowych. Do maja 1989 r. decyzje w tej sprawie podjęły rady 30 gmin, w tym trzech miejskich i 27 wiejskich. Postulat utworzenia polskiej narodowej formacji autonomicznej pojawił się także na pierwszym zjeździe SSKPL, który odbywał się 15 i 16 kwietnia 1989 r. i zaowocował przekształceniem stowarzyszenia w Związek Polaków na Litwie (ZPL)<sup>595</sup>.

Następnie 12 maja 1989 r. polscy deputowani do rad gminnych zebrali się na I Zjeździe Deputowanych Rad Samorządu Wileńszczyzny i powołali Koordynacyjną Radę do spraw Utworzenia Polskiego Autonomicznego Obwodu w składzie Litewskiej SRR w celu opracowania prawnych podstaw takiej autonomii<sup>596</sup>.

Już 22 czerwca 1989 r. Prezydium Rady Najwyższej Litwy uznało uchwały polskich gmin dotyczące autonomii za niezgodne z Konstytucją Litewskiej SRR. Skrytykował je również pozostający jeszcze w opozycji Sajūdis. 30 czerwca 1989 r. Romualdas Ozolas i Virgilijus Čepaitis spotkali się z przedstawicielami ZPL Janem Sienkiewiczem i Arturem Płoksztą. Sienkiewicz przekonywał, że istniejąca autonomia kulturalna jest niewystarczająca, a Polacy potrzebują lepszej ochrony, którą zapewniłaby autonomia terytorialna. Zaznaczył jednak, że nie stanowi ona celu samego w sobie. Można by z niej zrezygnować, gdyby Polacy uzyskali wystarczające gwarancje chroniące ich język i tożsamość. Ozolas i Čepaitis uważali, że Polacy domagają się nadzwyczajnego przywileju, zamiast poprzeć demokratyzację i niepodległość Litwy, które były warunkiem i jedynym sposobem rozwiązania problemów mniejszości narodowych<sup>597</sup>.

Postulat powołania polskiej autonomii potępiła także Rada Najwyższa Litwy na posiedzeniu 11 lipca 1989 r., a przyjęte uchwały uznała za niezgodne z Konstytucją Litewskiej SRR. Na wniosek Romualdasa Ozolasa Rada Najwyższa wystosowała ode-

<sup>594</sup> AS, 29/27, KSZ Senatu z 15 V 1991 r., s. 70-72; A. Bobryk, *op. cit.*, s. 32; w ujęciu procentowym według J. Bednarskiego 5% Polaków, 11% Litwinów, 17% Rosjan, 38% Żydów posiadało wykształcenie wyższe lub niepełne wyższe.

<sup>595</sup> P. Łossowski, *Litwa*, s. 234; G. Błaszczuk, *Litwa współczesna*, Warszawa-Poznań 1992, s. 336; A. Bobryk, *op. cit.*, s. 156; J. Bednarski, *op. cit.*, s. 174.

<sup>596</sup> A. Bobryk, *op. cit.*, s. 156.

<sup>597</sup> V. Sirutavičius, *op. cit.*, s. 339, 342; o koncepcjach autonomii szerzej: A. Bobryk, *op. cit.*, s. 156-158.

zwę do Polaków. Wyraziła w niej poparcie dla polskiego odrodzenia narodowego, ale deklarowała, że terytorium Litwy jest niepodzielne, a rady rejonowe powinny wycofać się ze sprzecznych z konstytucją uchwał w sprawie tworzenia rejonów narodowych<sup>598</sup>.

Do kolejnego spotkania przedstawicieli Sąjūdisu i ZPL doszło 30 sierpnia 1989 r. Obecni byli Vytautas Landsbergis, Virgilijus Čepaitis, Broniu Genzelis, Romualdas Ozolas, Emanuelis Zingeris, a z polskiej strony Anicet Brodawski, Jan Sienkiewicz, Janina Prowłowska i Stanisław Pieszko. Uzgodniono, że kwestia autonomii terytorialnej nie była zasadniczym celem rozmów. Polacy zobowiązali się także powstrzymać od popierania zdominowanego przez Rosjan Jedinstva. Obie strony potępiły przygotowywany przez władze Litwy projekt ustawy o mniejszościach. Spotkanie to nie zapobiegło jednak popularyzacji wśród polskiej ludności idei autonomii<sup>599</sup>.

Tymczasem Koordynacyjna Rada do spraw Utworzenia Polskiego Autonomicznego Obwodu wątpiła, by Litwa w przyszłości stała się rzeczywiście państwem demokratycznym. W takiej sytuacji prawa mniejszości byłyby zagrożone, jeśli nie pozostawałyby w gestii samorządów. Obawiano się zmiany podziału terytorialnego Litwy, który miałby na celu pozbawienie Polaków większości w nowych jednostkach terytorialnych. Rada Koordynacyjna dążyła do nadania językowi polskiemu urzędowego statusu na terenie polskiego samorządu. Odrzuciła argument o sprzeczności przyjętych uchwał z Konstytucją SRR, wskazując, że Litwini także przyjęli ustawy z nią niezgodne, które ich zdaniem leżały w interesie litewskiego narodu. Tym samym stworzyli precedens, który mogła wykorzystać polska mniejszość, działając w swoim interesie narodowym<sup>600</sup>.

W konsekwencji polscy deputowani rejonu solecznickiego 6 września 1989 r. w obecności litewskich gości (przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Vytautas Astrauskas i sekretarz Komunistycznej Partii Litwy Stanislovas Giedraitis) i wbrew ich woli przyjęli większością głosów uchwałę o utworzeniu Polskiego Narodowo-Terytorialnego Rejonu na terenie Litewskiej SRR. Podobną decyzję, także przy sprzeciwie litewskich deputowanych do Rady Najwyższej, przyjęli 15 września 1989 r. deputowani rejonu wileńskiego<sup>601</sup>.

Obie uchwały zostały unieważnione przez Radę Najwyższą Litewskiej SRR 21 września 1989 r. Projekty autonomii zostały także potępione przez deputowanych do Rady Najwyższej na posiedzeniach 23 i 24 listopada 1989 r., gdy została przyjęta Ustawa Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej o mniejszościach narodowych<sup>602</sup>.

<sup>598</sup> A. Bobryk, *op. cit.*, s. 157; V. Sirutavičius, *op. cit.*, s. 341. J. Bednarski podaje datę 5 lipca 1989 r. jako wydania tej deklaracji, zob. J. Bednarski, *op. cit.*, s. 174; P. Żurawski vel Grajewski, *op. cit.*, s. 167.

<sup>599</sup> V. Sirutavičius, *op. cit.*, s. 341-344.

<sup>600</sup> A. Bobryk, *op. cit.*, s. 157.

<sup>601</sup> *Ibidem*, s. 158; J. Bednarski, *op. cit.*, s. 175; P. Żurawski vel Grajewski, *op. cit.*, s. 167.

<sup>602</sup> J. Bednarski, *op. cit.*, s. 175; A. Bobryk, *op. cit.*, s. 158, 215; J. Sienkiewicz, *Nasza racja stanu. Wybór publikacji 1988-1998*, Toruń 2000, s. 28; V. Sirutavičius, *op. cit.*, s. 347; J. Sobczak, *op. cit.*, s. 27.

Wybory do rad terenowych na Litwie przeprowadzone 24 marca 1990 r. przyniosły Polakom zwycięstwo w rejonach, gdzie stanowili większość. Przewodniczącym rady sołecznickiej został wybrany II sekretarz Rejonowego Komitetu KPL Czesław Wysocki, a wileńskiej deputowany na Zjazd Deputowanych Ludowych ZSRR i członek Rady Najwyższej ZSRR Anicet Brodawski<sup>603</sup>.

Nowe rady kontynuowały budowę polskiej autonomii terytorialnej. 27 kwietnia rada sołecznicza podtrzymała decyzję o utworzeniu Polskiego Narodowo-Terytorialnego Rejonu, a 15 maja 1990 r. podjęła uchwałę głoszącą, że na jego obszarze nadal obowiązuje Konstytucja ZSRR i Konstytucja Litewskiej SRR. Utworzenie Polskiego Narodowo-Terytorialnego Rejonu potwierdziła także rada wileńska 24 maja 1990 r. Tego samego dnia rada Najwyższa Litwy unieważniła uchwały obu rad, ponieważ zostały przyjęte w oparciu o konstytucje, których obowiązywanie na terenie Litwy zostało wstrzymane 11 marca 1990 r.<sup>604</sup>

W tej sytuacji 1 czerwca 1990 r. w Zawiszańcach zebrał się II Zjazd Deputowanych Rad Samorządów Wileńszczyzny z udziałem 200 delegatów z pięciu rejonów: wileńskiego, sołeczniczego, święciańskiego, szyrwinkiego i trockiego, którzy wystosowali apel do Rady Najwyższej Litwy, przekonując, że utworzenie polskiej jednostki narodowościowo-terytorialnej świadczy o demokratyzacji życia społecznego na Litwie i zakończy dyskryminację Polaków. Zjazd przekształcił Koordynacyjną Radę do spraw Utworzenia Polskiego Autonomicznego Obwodu w składzie Litewskiej SRR w Radę Koordynacyjną do spraw Utworzenia Polskiego Narodowościowo-Terytorialnego Samorządu Okręgu Wileńszczyzny. Wystosował też odezwy do Michała Gorbaczowa i premiera Nikołaja Ryzkowa w sprawie poparcia dla powołania polskiej jednostki administracyjnej<sup>605</sup>.

W odpowiedzi Prezydium Rady Najwyższej Litwy 6 lipca 1990 r. wyłoniło Komisję do spraw Problemów Litwy Wschodniej pod przewodnictwem wicepremiera Romualdasa Ozolasa w celu zbadania działalności polskich samorządów<sup>606</sup>.

Zarząd Główny Związku Polaków na Litwie 27 września 1990 r. zdecydował, by poprzeć utworzenie polskiej jednostki narodowościowej na terenie Litwy. Już 4 października Prezydium Rady Najwyższej Litwy odrzuciło ten postulat, a Litwa zwróciła się z prośbą do Komisji Praw Człowieka ONZ o zbadanie sytuacji mniejszości narodowych na Litwie<sup>607</sup>.

Nie bacząc na działania Rady Najwyższej Litwy, II Zjazd Deputowanych Rad Samorządów Wileńszczyzny 6 października 1990 r. w Ejszyszkach przyjął Uchwałę

<sup>603</sup> A. Bobryk, *op. cit.*, s. 159; J. Bednarski, *op. cit.*, s. 176.

<sup>604</sup> Komisja ta została powołana przez Radę Najwyższą 20 III 1990 r. z udziałem Polaków; A. Bobryk, *op. cit.*, s. 159-160; J. Bednarski, *op. cit.*, s. 177; K. Sidorkiewicz, *Między demokracją a buntem...*, s. 245.

<sup>605</sup> A. Bobryk, *op. cit.*, s. 161; J. Bednarski, *op. cit.*, s. 177. M. Gorbaczow 13 I 1990 r. wyraził poparcie dla polskiej autonomii na spotkaniu z partyjnym aktywem republiki, zob. V. Sirutavičius, *op. cit.*, s. 346.

<sup>606</sup> J. Bednarski, *op. cit.*, s. 177.

<sup>607</sup> *Ibidem*, s. 178.



o utworzeniu Polskiego Narodowościowo-Terytorialnego Kraju w składzie Litwy, złożonego z rejonów: wileńskiego, solecznickiego, części święciańskiego i szyrwinciego. Na jego terenie zagwarantowano równość języka polskiego i litewskiego w szkolnictwie, administracji i sądownictwie. II Zjazd przyjął ponadto rezolucję, w której domagał się od Rady Najwyższej Litwy i Rady Najwyższej ZSRR uznania traktatu litewsko-radzieckiego z 10 października 1939 r. o przekazaniu Litwie Wilna za nieważny. Równocześnie Zjazd odrzucił projekt deputowanych z Solecznik o powołaniu Autonomicznego Polskiego Wileńskiego Kraju w składzie ZSRR. Następnie Rada Koordynacyjna ds. Utworzenia Polskiego Narodowościowo-Terytorialnego Samorządu Okręgu Wileńszczyzny przekazała 8 listopada 1990 r. Komisji do spraw Problemów Litwy Wschodniej wnioski o akceptację przyjętej uchwały przez Radę Najwyższą Litwy, a 21 listopada 1990 r. wezwała Prezydium Rady Najwyższej Litwy do jej akceptacji<sup>608</sup>.

Działaniom tym towarzyszyła antypolska nagonka. W litewskiej prasie wyrażano obawy o integralność terytorialną Litwy. 24 listopada 1990 r. odbył się w Wilnie zjazd Przedstawicieli Litwy Wschodniej, na którym domagano się rozwiązania samorządu wileńskiego i solecznickiego, zweryfikowania nauczycieli szkolnych oraz postawienia Polakom prokuratorskich zarzutów za „działalność antypaństwową”. Premier Kazimiera Prunskienė określiła rezolucję II Zjazdu, jako „wąski prowincjonalizm” i „złą wolę polityczną”. Wicepremier Romualdas Ozolas sugerował, że Moskwa wykorzystuje polską mniejszość na Litwie jako swoją „piątą kolumnę”<sup>609</sup>.

Sytuacji nie poprawił udział polskich deputowanych w IV Zjeździe Deputowanych Ludowych ZSRR (17-27 grudnia 1990 r.), w którym od momentu ogłoszenia niepodległości nie brali udziału delegaci Litwy. 27 grudnia 1990 r. Rada Najwyższa Litwy przyjęła projekt Ustawy o bezpośrednim zarządzaniu jednostkami administracyjnymi, który mógł być wykorzystany przeciw istniejącym samorządom w rejonie wileńskim i solecznickim. Frakcja Polska w Radzie Najwyższej Litwy na znak protestu demonstracyjnie opuściła salę w trakcie głosowania<sup>610</sup>.

Sprawa powołania polskiego okręgu autonomicznego na terytorium Litwy stała się jednym z podstawowych problemów relacji polsko-litewskich.

---

<sup>608</sup> AS, 29/27, KSZ Senatu 15 V 1991 r., s. 71-72; K. Sidorkiewicz, *Między demokracją a buntem...*, s. 58-59; J. Bednarski, *op. cit.*, s. 178-179; A. Bobryk, *op. cit.*, s. 161-162.

<sup>609</sup> AS, 29/27, KSZ Senatu 15 V 1991 r., s. 72; szerzej o tym: K. Sidorkiewicz, *Między demokracją a buntem...*, s. 59; J. Bednarski, *op. cit.*, s. 179-180.

<sup>610</sup> J. Bednarski, *op. cit.*, s. 180.

## Kontakty parlamentarzystów Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego i Sajūdisu przed wyborami na Litwie w 1990 r.

Relacje z Litwą rozwijali zarówno przedstawiciele MSZ, jak i polskiego parlamentu. O ile jednak MSZ musiało liczyć się ze stanowiskiem ZSRR, o tyle posłowie OKP mogli bez większych przeszkód demonstrować poparcie dla Sajūdisu, który był im najbliższy programowo.

Jednym z pierwszych gestów sympatii z polskiej strony było przekazanie sekretarzowi Sajūdisu Virgilijusowi Čepaitisowi treści Oświadczenia Senatu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 30 sierpnia 1989 r. w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej, w którym stwierdzano nienaruszalność granic państwa polskiego. Był to jasny sygnał, że Polska nie będzie podnosić roszczeń terytorialnych w stosunku do Litwy, w tym do Wileńszczyzny. Stwierdzenie o niezmiennym charakterze granic w Europie Środkowej zawierała również uchwała Sejmu przyjęta 23 sierpnia 1989 r. także w związku z 50. rocznicą wybuchu drugiej wojny światowej<sup>611</sup>.

Następnie 7 października 1989 r. na Litwę udał się Grzegorz Kostrzewa-Zorbas, wówczas wiceprezes Zarządu Niezależnego Centrum Studiów Międzynarodowych, a jednocześnie sekretarz merytoryczny Komisji ds. Mniejszości Narodowych Komitetu Obywatelskiego przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność”. Podczas pobytu trwającego do 14 października 1989 r. odwiedził Wilno i Kowno, odbył spotkania z Vytautasem Landsbergisem i Virgilijusem Čepaitisem oraz członkami Rady Najwyższej i komisji problemowych Sajūdisu. Spotkał się także z wiceprezesem Związku Polaków na Litwie Czesławem Okińczycem i wiceprzewodniczącym Litewskiego Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Broniusem Makauskasem (Bronisławem Makowskim). Po wizycie skierował do Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych i Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego obszerny raport zatytułowany *Stosunki polsko-litewskie. Uwagi i propozycje*<sup>612</sup>.

Zdaniem Kostrzewy-Zorbasa emancypacja litewskiego społeczeństwa przebiegała bez przeszkód ze strony radzieckich władz. Wszystko wskazywało na to, że w lutych wyborach do Rady Najwyższej Litwy wygra Sajūdis. Kostrzewa-Zorbas przewidywał, że nowy parlament przyjmie uchwałę uznającą pakt Ribbentrop-Mołotow i włączenie Litwy do ZSRR za nielegalne. Jego zdaniem Litwa uzyskała wewnętrzną suwerenność i zapewne utrzyma ją bez względu na charakter jej przyszłej niepodległości. Kostrzewa-Zorbas wskazywał, że Sajūdis był pożądanym partnerem zarówno dla Polski, jak i dla polskiej mniejszości na Litwie. Zwracał uwagę na wyraźne osłabienie roli Moskwy, o czym świadczył fakt, że petycja Związku Polaków na Litwie

---

<sup>611</sup> AS, OKP BZ, 19/334, Oświadczenie Senatu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 30 VIII 1989 r. w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej; Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Sejmu 23 VIII 1989 r., s. 76-78.

<sup>612</sup> AS, OKP BZ, 19/334, G. Kostrzewa-Zorbas, *Stosunki polsko-litewskie. Uwagi i propozycje*, 23 X 1989 r.

skierowana do Rady Najwyższej ZSRR została odesłana Radzie Najwyższej Litwy bez rozpatrzenia. W tej sytuacji zdaniem Kostrzewy-Zorbasa jedyną drogą do zbliżenia z Litwą był kontakt z Sąjūdisem<sup>613</sup>.

Kostrzewa-Zorbas uważał, że projekt utworzenia polskiego okręgu autonomicznego wzniosł barierę między Polakami i Litwinami, a jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie, to decydujące dla losów Litwy wydarzenia będą się odbywały bez udziału Polaków na Litwie lub przy ich wrogiej postawie. Taki konflikt nie tylko budowałby niekorzystny obraz Polski na Litwie i Białorusi, ale wyrządziłby „poważną szkodę długofalowym interesom polskiego bezpieczeństwa narodowego”. Projekt powołania polskiego okręgu autonomicznego na Litwie Kostrzewa-Zorbas traktował jako niebezpieczny precedens zagrażający państwu bałtyckim, a także Polsce. Jego zdaniem: „autonomizacja oznacza otwarcie sprawy statusu ziem historycznie lub potencjalnie spornych, prowadzi więc do podważenia terytorialnego *status quo* w Europie, ze wszystkimi konsekwencjami”<sup>614</sup>.

Kostrzewa-Zorbas dyskwalifikował w swym raporcie całe kierownictwo Związku Polaków na Litwie, wskazując na jego partyjne zaangażowanie. Jego zdaniem główny pomysłodawca autonomii, a zarazem deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, Jan Ciechanowicz, był marksistowskim religioznawcą, byłym pracownikiem Instytutu Ateizmu, osobą jawnie zwalczającą Watykan i papieża. Jan Sienkiewicz, prezes Związku Polaków na Litwie, był kierownikiem działu agitacji i propagandy organu KC Komunistycznej Partii Litwy „Czerwony Sztandar”. Ryszard Maciejkianiec, kandydat na sekretarza odpowiedzialnego Związku Polaków na Litwie, był instruktorem partyjnym. Michał Mackiewicz, redaktor naczelny dwutygodnika „Magazyn Wileński”, który Sienkiewicz wydawał poza Związkiem Polaków na Litwie, był zastępcą redaktora naczelnego pisma „Sowietskaja Litwa” – organu KC KPL powiązanego z Jedinstwem. Kostrzewa-Zorbas szacował, że Polacy stanowią nawet 40% członków Jedinstwa. Oskarżał też Prezydium Związku Polaków na Litwie o agenturalność, twierdząc, że posiadało ono dostęp do raportów KGB o antyradzieckiej działalności Sąjūdisu. Wytykał kierownictwu ZPL, że prezentowało „Solidarność” jako organizację kierowaną przez Żydów i wyprzedającą polskie mienie. Zwrócił uwagę, że ZPL nie przysłał gratulacji premierowi Mazowieckiemu po utworzeniu przez niego rządu. Podkreślał, że zapleczem dla tej grupy polskich działaczy była uboga i zacofana polska wieś o bardzo niskiej kulturze politycznej<sup>615</sup>.

Kostrzewa-Zorbas wyżej cenił Polaków mieszkających w Wilnie, w tym Czesława Okińczycza, który kierował wileńskim oddziałem Związku Polaków na Litwie. Wskazywał na powstanie w Wilnie nowych polskich instytucji: Stowarzyszenia Naukowców z Romualdem Brazisem i Fundacji Kultury Polskiej Henryka Sosnowskiego.

---

<sup>613</sup> *Ibidem*.

<sup>614</sup> *Ibidem*.

<sup>615</sup> *Ibidem*. Autor raportu wyolbrzymił wyniki – J. Zieliński szacuje, że Rosjanie stanowili 60% członków Jedinstwa, Polacy 17%, a Żydzi 2%, zob. J. Zieliński, *op. cit.*, s. 104.

Wiązał duże nadzieje z tym środowiskiem, ideowo bliższym Sajūdisowi i „Solidarności”<sup>616</sup>.

Kostrzewa-Zorbas twierdził, że członkowie partii komunistycznej w Polsce i na Litwie swymi działaniami podgrzewali konflikt. Prasa partyjna w Polsce poparła postulat autonomii terytorialnej dla Polaków na Litwie, a władze Litewskiej SRR 20 października 1989 r. podjęły decyzję o ograniczeniu ruchu osobowego z państw RWPG na Litwę pod pretekstem ochrony litewskiego rynku. Kostrzewa-Zorbas wskazywał na niewielki wpływ Sajūdisu na politykę zagraniczną. Postulował więc niezwłoczne przystąpienie „społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza jego demokratycznie wyłonionych reprezentacji na czele z Senatem, do aktywnego udziału w polityce polsko-litewskiej”<sup>617</sup>.

Kostrzewa-Zorbas przeciwstawił projektowi autonomii terytorialnej koncepcję utworzenia samorządu o dużych uprawnieniach dla mniejszości narodowych. Zaznaczył, że została ona „nieformalnie przedyskutowana” i „wstępnie przyjęta” przez osobistości z kierownictwa Sajūdisu, wielu wileńskich działaczy ZPL, przedstawicieli litewskiej mniejszości w Polsce oraz całą Komisję do spraw Mniejszości Narodowych Komitetu Obywatelskiego. Koncepcja ta zakładała „zaspokojenie potrzeb i aspiracji Polaków na Litwie i Litwinów w Polsce na zasadach symetrycznych”. Planowany samorząd terytorialny posiadałby możliwość wprowadzania dwujęzycznych tablic informacyjnych, uchwalania uzupełniających praw lokalnych, w tym wprowadzania drugiego języka urzędowego jako dodatkowego w administracji i wymiarze sprawiedliwości<sup>618</sup>.

Zdaniem Kostrzewy-Zorbasa Litwini nie sprzeciwiali się takiemu rozwiązaniu, jednak nie chcieli zbyt szybko wprowadzać dwujęzyczności na Wileńszczyźnie. Uważał, że problem Wileńszczyzny powinien zostać rozwiązany między Polską a Litwą, a nie na szczeblu lokalnym. Wobec tego zalecał podjęcie wysiłku porozumienia z Litwinami, którzy przygotowywali się do przyjęcia nowej ustawy o samorządzie oraz przywrócenie więzi kulturalnych, informacyjnych i ideowych z Polakami mieszkającymi na Litwie w celu „zrozumienia polskiej racji stanu przez Polaków na Litwie”<sup>619</sup>.

Za najpilniejsze Kostrzewa-Zorbas uważał wyjście naprzeciw dążeniu przywódców Sajūdisu do nawiązania kontaktu z polskim parlamentem, przede wszystkim z Senatem. Zalecał, by uczynić to w sposób wolny od międzynarodowych powikłań, czyli wykorzystać tradycję międzyparlamentarnych kontaktów między Polską a Litewską SRR oraz między PZPR a KPL. Sugerował, by Senat objął patronatem wszelkie społeczne inicjatywy zbliżenia polsko-litewskiego, w tym utworzenie Towarzystwa Polsko-Litewskiego. Postulował także zmianę decyzji o ulokowaniu konsulatu litewskiego na terenie Suwałk, popierając litewski wniosek, by otworzyć go w Warszawie – tym bardziej że polski konsul miał być otwarty w Wilnie. Radził też, by poczekać

---

<sup>616</sup> AS, OKP BZ, 19/334, G. Kostrzewa-Zorbas, Stosunki polsko-litewskie. Uwagi i propozycje, 23 X 1989 r.

<sup>617</sup> *Ibidem*.

<sup>618</sup> *Ibidem*.

<sup>619</sup> *Ibidem*.

z otwarciem konsulatu, aż na Litwie odbędą się wybory i wybór konsula dostosować do ich wyników<sup>620</sup>.

Wkrótce potem, 6 listopada 1989 r., Bronisław Geremek wystosował do Vytautasa Landsbergisa zaproszenie na nieoficjalną konferencję „Solidarności” i Sąjūdisu 12 i 13 grudnia 1989 r. w dogodnym miejscu, do wyboru przez litewską stronę, proponując wstępnie Warszawę. W konferencji wzięłoby udział 10 osób spośród deputowanych ludowych Sąjūdisu oraz 10 posłów i senatorów OKP. Geremek pragnął spotkać się z politykami różnych nurtów reprezentowanych w Sąjūdisie. Z polskiej strony proponował zaprosić senatorów Jana Józefa Lipskiego, Bogdana Lisa, Ryszarda Reiffa, Andrzeja Wajdę, posłów Zbigniewa Janasa, Henryka Wujca oraz Bogdana Borusewicza jako członka kierownictwa NSZZ „Solidarność”. Konferencja miała służyć wzajemnemu zapoznaniu się z koncepcjami normalizacji stosunków polsko-litewskich, z punktem wyjścia w formie obustronnego potwierdzenia ostatecznego charakteru granicy polsko-litewskiej. Geremek zamierzał przedyskutować sposoby usuwania przeszkód w przekraczaniu granicy polsko-litewskiej; wprowadzenie ułatwień w ruchu ludzi, przepływie informacji i dóbr materialnych; zagwarantowanie Litwinom w Polsce i Polakom na Litwie praw i swobód zawartych w Powszechnej deklaracji praw człowieka i późniejszych aktach międzynarodowych; możliwość rozwiązywania problemów mniejszości drogą rozwoju samorządu terytorialnego, dzięki któremu Polacy na Wileńszczyźnie i Litwini w rejonie Puńska mogliby posiadać na tyle silną reprezentację, by wprowadzać lokalny, drugi język urzędowy, zarządzać lokalnymi funduszami i zaspokajać swe aspiracje w ramach tolerancyjnych państw obywatelskich<sup>621</sup>.

Gestem ułatwiającym podjęcie polsko-litewskich rozmów było opublikowanie przez „Gazetę Wyborczą” 16 listopada 1989 r. dwóch listów: *Do Przyjaciół Litwinów* i *Do Przyjaciół Polaków*. List do Litwinów podpisali: Piotr Ł. Andrzejewski, Paweł Czartoryski, Bronisław Geremek, o. Aleksander Hauke-Ligowski OP, Tomasz Jastrun, Marek Karp, Jerzy Kłoczowski, Michał Komar, Tadeusz Konwicki, Krzysztof Kozłowski, Jerzy Marek Nowakowski, Ryszard Reiff, Jarosław Marek Rymkiewicz, Elżbieta Sawicka, Andrzej Strumiłło, Jerzy Turowicz, Andrzej Wajda i Henryk Wujec. W liście zapewniano, że w Polsce nikt nie wysuwa pretensji terytorialnych w stosunku do Litwy i nadeszła pora, by Polacy ostatecznie uznali Wilno za stolicę Litwy. Muszą mieć jednak zapewnione duchowe, historyczne i materialne prawa do obecności i udziału w polskiej spuściznie w Wilnie. W duchu chrześcijańskiej i europejskiej tradycji autorzy prosili o wyrozumiałość dla błędów popełnionych w stosunku do Litwinów. Wobec ciężaru przeszłości wzywali, by stanąć na gruncie teraźniejszości i wykorzystać zaistniałe okoliczności do wspólnego zbliżenia. Apel o wyrozumiałość, roztropność, przyjaźń oraz uznanie wspólnych dla całej Europy wartości: wolności i demokracji został także skierowany do Polaków na Litwie<sup>622</sup>.

<sup>620</sup> *Ibidem*.

<sup>621</sup> AS, OKP BZ, 19/334, List B. Geremka do V. Landsbergisa z 6 XI 1989 r.

<sup>622</sup> *Do Przyjaciół Litwinów*, „Gazeta Wyborcza” 1989, 16 XI, s. 6.

List *Do Przyjaciół Polaków* podpisali: ks. Vaclovas Aliulis MIC, Virgilijus Čepaitis, Gediminas Jokūbonis, Česlovas Kudaba, Bronius Kuzmickas, Vytautas Landsbergis, Bronius Leonavičius, Meilė Lukšienė, Justinas Marcinkevičius, Vytautas Navvytis, Juozas Tumelis i Juozas Urbšys. Nie miał tak emocjonalnej wymowy jak polski list, ale był z nim zbieżny w wielu kwestiach. Litwini deklarowali, że nie mają wobec Polski wrogiego nastawienia oraz że zdają sobie sprawę z tego, co Litwa przez wieki otrzymała od Polski i co Polska otrzymała od Litwy. Obecnie za najważniejsze uznano dążenie do wspólnego celu, a powrót do przeszłości i rachunki krzywd odrzucano jako prowadzące do ślepego zaułka. Autorzy listu zaznaczali, że polsko-litewskie nieporozumienia zostałyby wykorzystane przez „siły trzecie”. Problemy załatwiane „za nas i bez nas” stały się hamulcem teraźniejszości i przyszłości. Autorzy listu wyrażali nadzieję, że pojednanie obu narodów będzie trwalsze i większe od ich niezgody, a Polska zawsze będzie szanowała niepodległość i integralność terytorialną Litwy ze stolicą w Wilnie. W swym liście Litwini kładli nacisk na problem mniejszości narodowych oraz zagwarantowanie im autonomii kulturalnej w celu zachowania tożsamości narodowej, co pozwoli mniejszościom integrować się z państwami, w których mieszkają i w których funkcjonują jako lojalni obywatele. Wyrażano przekonanie, że wolna i demokratyczna Litwa będzie współpracować z wolną i niepodległą Polską, której odrodzenie autorzy listu witali z radością. Deklarowali, że będą iść drogą otwartości, wzajemnego poznania, zrozumienia, tolerancji i przychylności<sup>623</sup>.

Spotkanie posłów OKP i Sajūdisu zostało ostatecznie wyznaczone na 27 i 28 grudnia 1989 r. Rozmowę przygotowawczą z Virgilijusem Čepaitisem przeprowadził w Wilnie Grzegorz Kostrzewa-Zorbas. W trakcie tego spotkania Čepaitis zaproponował rozszerzenie tematyki obrad o zagadnienie współpracy w walce z kryzysem i sposoby dochodzenia do gospodarki rynkowej. Liczył na wymianę informacji dotyczących polskich doświadczeń w kontaktach z EWG, Międzynarodowym Funduszem Walutowym i innymi instytucjami międzynarodowymi<sup>624</sup>.

Przed konferencją Kostrzewa-Zorbas przygotował dla delegacji OKP strategię rozmów z Litwinami. Chciał, by Sajūdis publicznie potwierdził, że zna polskie stanowisko w kwestii granic wyrażone przez rząd Tadeusza Mazowieckiego i Senat RP. Zdaniem Kostrzewy-Zorbasa taka deklaracja wpłynęłaby na zmniejszenie obaw Litwinów, poprawiła ich stosunek do Polski i zredukowałaby poparcie dla litewskich radykalnych grup rewizjonistycznych. Sajūdis powinien także zapowiedzieć zniesienie zaproszeń w ruchu dwustronnym między Polską a Litwą, co polepszyłoby jego obraz w oczach Polaków na Litwie. Kostrzewa-Zorbas postulował także, by Sajūdis przekonał litewską opinię publiczną, że Polska w ramach dobrosąsiedzkich stosunków stanie się dla Litwy atrakcyjnym pomostem do świata zachodniej gospodarki.

W kwestii mniejszości narodowych Kostrzewa-Zorbas zamierzał uzyskać od Sajūdisu akceptację dla koncepcji samorządu terytorialnego o szerokich, w tym także

<sup>623</sup> *Ibidem*.

<sup>624</sup> AS, OKP BZ, 19/334, G. Kostrzewa-Zorbas, Propozycja konkretnych celów rozmów OKP-Sajūdis 27-28 XII 1989 r., z 26 XII 1989 r.

językowych, uprawnieniach. Chodziło mu zwłaszcza o wyrażenie zgody na oficjalną dwujęzyczność w regionach zamieszkałych przez Polaków. Dla tego celu był gotowy poświęcić postulat utworzenia na Litwie ośrodka polskiej kultury, polskiej telewizji, zagwarantowania języka polskiego w kształceniu wyższym i nabożeństw polskojęzycznych w katedrze wileńskiej<sup>625</sup>.

Od członków Sajūdisu Kostrzewa-Zorbas oczekiwał cichego uznania, że we wzajemnym interesie leżało zwycięstwo wyborcze Polaków kandydujących w miejskich okręgach wyborczych Wilna w zbliżających się wyborach do Rady Najwyższej Litwy. Kostrzewa-Zorbas chciał, by do Rady weszła grupa wielkomiejska, zdolna zdominować reprezentację polskiej mniejszości i zorientowana na współpracę z „Solidarnością” i Sajūdisem. Ominięcie zachowawczego kierownictwa Polaków na Litwie ułatwiłoby wzajemny dialog<sup>626</sup>.

Na koniec Kostrzewa-Zorbas przestrzegał, by w razie braku konkretnych postanowień nie ogłaszać wspólnego komunikatu końcowego, który w takim wypadku musiałby zawierać jedynie puste deklaracje i mógłby być odczytany jako wyraz obłudy. Gdyby nie udało się uzgodnić konkretów, proponował ogłosić jedynie kontynuowanie rozmów, a miejscem następnego spotkania – które powinno się odbyć przed wyborami do Rady Najwyższej – byłoby Wilno. Kostrzewa-Zorbas przewidywał, że po wyborach i utworzeniu rządu przez Sajūdis punkt ciężkości stosunków polsko-litewskich przeniesie się z płaszczyzny międzyparlamentarnej na międzyrządową<sup>627</sup>.

Ostatecznie udział w konferencji ze strony litewskiej potwierdzili: Vytautas Landsbergis, Virgilijus Čepaitis, Kazimieras Antanavičius, Egidijus Klumbys, Kazimieras Motieka, Romualdas Ozolas, Vidmantas Saudargas, Jozuas Tumelis, Kazimieras Moka i Laima Margarita Pangonytė. Z polskiej strony obecność zadeklarowali senatorowie: Andrzej Wielowieyski, Ryszard Ganowicz, Erwin Kruk, Ryszard Juszkiewicz, Jan Józef Lipski, Ryszard Reiff, Zbigniew Romaszewski, Andrzej Wajda; posłowie: Bronisław Geremek, Henryk Wujec, Józefa Hennelowa, Zbigniew Janas, Paweł Łączkowski, Adam Michnik, Jerzy Wuttke, Bogdan Borusewicz; oraz eksperci i doradcy: Janusz Belniak, Marek Karp, Grzegorz Kostrzewa-Zorbas<sup>628</sup>.

Po przybyciu do siedziby Sejmu, gdzie miały się odbywać obrady, litewska delegacja została serdecznie powitana na posiedzeniu OKP. Vytautas Landsbergis odpowiedział na powitanie po polsku. Obrady 27 i 28 grudnia toczyły się bez udziału dziennikarzy. Na ich zakończenie wydano wspólny komunikat podpisany przez Vytautasa Landsbergisa i Bronisława Geremka. Informowano w nim, że obrady toczyły się w duchu listów *Do przyjaciół Litwinów* i *Do przyjaciół Polaków*. Poruszano kwestie wzajemnych stosunków, umacniania poczucia bezpieczeństwa i zaufania, problemu ruchu granicznego, perspektyw współpracy gospodarczej, a ponadto kwestie

---

<sup>625</sup> *Ibidem.*

<sup>626</sup> *Ibidem.*

<sup>627</sup> *Ibidem.*

<sup>628</sup> AS, OKP BZ, 19/334, Lista litewskich i polskich przedstawicieli na spotkanie OKP-Sajūdis, bez daty.

historyczne i prawne. Sytuację Polaków na Litwie i Litwinów w Polsce, ich udział w życiu kulturalnym, politycznym, społecznym i religijnym omawiano z punktu widzenia ich udziału w przyszłym samorządzie lokalnym. Postanowiono kontynuować spotkania i powołać wspólną komisję do spraw gospodarczych, społeczno-kulturalnych i historycznych<sup>629</sup>.

Podczas konferencji prasowej litewska delegacja przyznała, że najtrudniejszym dyskutowanym problemem był projekt utworzenia polskiego okręgu autonomicznego na Litwie. Vytautas Landsbergis uważał, że postulaty Polaków na Litwie mogłyby być zaspokojone drogą przepisów o mniejszościach narodowych i samorządzie lokalnym. Rady terenowe mogłyby decydować, czy w danym okręgu obok litewskiego miałby obowiązywać drugi język urzędowy, a wybór szkoły należałby do rodziców. Strona litewska liczyła na wsparcie polskiej strony w tej sprawie. Landsbergis oświadczył także, że dla Litwinów deklaracja w sprawie Wilna jest bardzo ważna i oczekują oni polskiego oświadczenia w tej sprawie. Nie sprecyzował jednak, kto powinien ją wydać: Sejm, rząd, prezydent czy OKP. Goście nie chcieli odpowiadać na pytanie o otwarcie granicy, zasłaniając się brakiem kompetencji<sup>630</sup>.

Spotkanie w Warszawie, będące swoistą inwestycją w potencjalnego zwycięzcę w litewskich wyborach, okazała się słusznym posunięciem. Wybory do Rady Najwyższej Litwy zgodnie z polskimi przewidywaniami wygrał Sajūdis. Do Rady Najwyższej weszło 10 Polaków. Czesław Okińczyc i Medard Czobot posiadali poparcie Sajūdisu; Zbigniew Balcewicz i Romuald Rudzis byli kandydatami autonomicznej Litewskiej Partii Komunistycznej<sup>631</sup>; Stanisław Pieszko, Stanisław Akanowicz, Edward Tomaszewicz, Ryszard Maciejkianiec, Leon Jankielewicz i Walentyna Subocz byli kandydatami ZPL popieranymi przez Litewską Partię Komunistyczną stanowiącą część KPZR. Polacy w nowej Radzie utworzyli Frakcję Polską kierowaną przez Ryszarda Maciejkianca. W jej skład weszli: Stanisław Akanowicz, Stanisław Pieszko, Walentyna Subocz, Edward Tomaszewicz, Leon Jankielewicz i Zbigniew Balcewicz<sup>632</sup>.

Podczas głosowania nad deklaracją niepodległości Litwy Leon Jankielewicz, Stanisław Akanowicz, Walentyna Subocz, Stanisław Pieszko, Ryszard Maciejkianiec i Edward Tomaszewicz wstrzymali się od głosu. Za deklaracją głosowali Czesław Okińczyc, Medard Czobot, Romuald Rudzis i Zbigniew Balcewicz<sup>633</sup>.

<sup>629</sup> „Informator Parlamentarny” 1990, 1-15 I, nr 8/9, s. 31-32.

<sup>630</sup> *Ibidem*, s. 32 c.

<sup>631</sup> Tworzyli ją działacze, którzy wystąpili z KPZR.

<sup>632</sup> AS, KSZ Senatu z 15 V 1991 r., s. 72; V. Sirutavičius, *op. cit.*, s. 350.

<sup>633</sup> P. Łossowski, *Litwa*, s. 227-228; A. Bobryk, *op. cit.*, s. 214; K. Sidorkiewicz, *Działalność polityczna Polaków w odrodzonej Republice Litewskiej*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2010, nr 1, s. 245-246, [online] <http://bazhum.muzhp.pl/>, dostęp 2 XI 2016; J. Bednarski, *op. cit.*, s. 176; P. Żurawski vel Grajewski, *op. cit.*, s. 168.



## Sejm i Senat wobec sytuacji na Litwie w 1990 r.

Na pierwszą sesję nowo wybranej Rady Najwyższej, która odbyła się 8 marca 1990 r., Vytautas Landsbergis zaprosił polskich senatorów i posłów: Ryszarda Reiffa, Piotra Andrzejewskiego, Ryszarda Ganowicza, Bronisława Geremka, Henryka Wujca oraz Adama Michnika. Polscy goście byli więc świadkami decydujących dla Litwinów wydarzeń, które miały miejsce na pierwszej sesji Rady Najwyższej 11 marca 1990 r., w tym przyjęcia deklaracji niepodległości i wyboru na przewodniczącego Rady Najwyższej Vytautasa Landsbergisa<sup>634</sup>.

Posłowie i senatorowie OKP podeszli z entuzjazmem do proklamowania przez Litwę niepodległości. 16 marca 1990 r. jako odpowiedź na odezwę Rady Najwyższej Republiki Litewskiej do narodów świata Senat przyjął specjalną uchwałę, w której z radością powitał powrót państwa litewskiego do rodziny wolnych krajów. Senatorowie wyrazili także nadzieję, że wolna Litwa będzie mogła pomyślnie się rozwijać, żyjąc w pokoju ze wszystkimi sąsiadami<sup>635</sup>.

Kilka dni później, 21 marca 1990 r., Janusz Onyszkiewicz zgłosił w imieniu OKP projekt sejmowej uchwały w tej sprawie. Wyrażano w nim przekonanie, że deklaracja parlamentu Litwy jest naturalną konsekwencją uznania nieważności paktu Ribbentrop-Mołotow, a wolne narody, do których grona Litwini powracają, ułożą wzajemne stosunki na zasadzie braterstwa, dobrego sąsiedztwa i partnerstwa. W projekcie podkreślono, że granice ukształtowane po drugiej wojnie światowej stały się trwałym elementem europejskiego porządku. Aspiracje Litwy zostały uznane za słuszne. W projekcie wyrażano także nadzieję, że odbudowa państwowości Litwy będzie przebiegała pokojowo, Polacy mieszkający na Litwie wezmą udział w procesie jej emancypacji, a wolna Litwa stworzy warunki do oparcia stosunków między Polakami a Litwinami na zasadzie poszanowania praw mniejszości, lojalności i przyjaźni. Projekt tej uchwały Sejm przyjął 22 marca 1990 r. większością 297 głosów, przy pięciu przeciw i 28 wstrzymujących się. Depeszę gratulacyjną wysłał też Landsbergisowi przewodniczący NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa<sup>636</sup>.

Już 21 marca 1990 r. Komisja Zagraniczna Rady Najwyższej Litwy za pośrednictwem litewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wyraziła wolę przyjazdu do Polski swych przedstawicieli. Litwini zamierzali przysłać pierwszego zastępcę przewodniczącego Komisji Zagranicznej Valdemarasa Katkusa i członka Komisji Zagranicznej i Komisji Obrony Kraju Vidmantasa Povilionisa. Miał im towarzyszyć pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy – radca Michał Jackjawicius.

<sup>634</sup> AS, OKP BZ, 19/334, List V. Landsbergisa z 8 III 1990 r.

<sup>635</sup> J. Sobczak, *op. cit.*, s. 38-39.

<sup>636</sup> AS, OKP BZ, 19/334, Propozycja uchwały sejmowej w sprawie niepodległości Litwy, bez daty; „Informator Parlamentarny” 1990, 15 IV, nr 15, s. 1; Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 III 1990 r. w sprawie Litwy, „Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej” 1990, 30 III, nr 11, [online] [www.monitorpolski.gov.pl/](http://www.monitorpolski.gov.pl/), dostęp 30 XII 2014; K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 50; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 50.

Celem wizyty było omówienie otwarcia konsulatów polskiego w Wilnie i litewskiego w Warszawie<sup>637</sup>.

Rewizyta polskich posłów i senatorów na Litwie nastąpiła 26 marca i trwała do 28 marca 1990 r. Zaproszenie wystosował Vytautas Landsbergis, który proponował, aby w skład polskiej delegacji weszli: Bronisław Geremek, Andrzej Wielowieyski, Henryk Wujec, Józefa Hennelowa, Ryszard Ganowicz, Piotr Szynkiel i Grzegorz Koszakowski. Ostatecznie Szynkiel i Koszakowski nie przyjechali na Litwę. Ich miejsce zajął Rafał Zakrzewski<sup>638</sup>. Polską delegację przyjęli 27 marca 1990 r. Vytautas Landsbergis i premier Kazimiera Prunskienė. Strona polska potwierdziła, że traktuje granicę między Polską a Litwą jako ostateczną – tak samo jak granicę na Odrze – wyraziła także poparcie dla odbudowy niepodległego państwa litewskiego. Obie strony uznały, że Polska i Litwa uzyskały możliwość wzorowego dla regionu ułożenia wzajemnych stosunków, w tym również stosunków narodowościowych. Zgodzono się, że mniejszości narodowe powinny posiadać prawo do zachowania tożsamości kulturowej i językowej w oświacie i samorządzie. Poruszono też problem otwarcia bezpośredniego połączenia kolejowego między Polską a Litwą oraz dostępności transmisji polskiej telewizji na Wileńszczyźnie. Na zakończenie rozmów (28 marca 1990 r.) wydano wspólne oświadczenie podpisane przez Geremka i Čepaitisa. Stwierdzano w nim konieczność ułożenia polskich stosunków z Litwą jako odrębnym państwem. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uznało to oświadczenie za ingerencję w wewnętrzne sprawy Związku Radzieckiego<sup>639</sup>.

W dużo gorszej atmosferze odbyło się spotkanie polskiej delegacji z 10 polskimi posłami do Rady Najwyższej Litwy. Trzech z nich popierało Sajūdis, pozostali byli członkami Litewskiej Partii Komunistycznej. Jak to określił Andrzej Wielowieyski, rozmowy toczyły się w napiętej atmosferze. Odniósł jednak wrażenie, że udało się osiągnąć pewne zbliżenie stanowisk<sup>640</sup>.

Na wieść o objęciu Litwy blokadą gospodarczą przez ZSRR, na wniosek Bronisława Geremka, minister łączności Marek Kucharski zwolnił z opłaty pocztowej paczki z darami dla Litwy. Po zamknięciu przez ZSRR przejścia w Ogrodnikach postanowiono stworzyć w Puńsku magazyn na napływające dary, a następny planowano w Sejnach. Powołany został Komitet Pomocy Litwie, w którego działalność zaangażował się Komitet Obywatelski przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność”<sup>641</sup>.

W okresie rosnącego napięcia na Litwie nie ustawały kontakty przedstawicieli polskiego i litewskiego parlamentu. Od 5 do 8 maja 1990 r. podczas pobytu na Litwie senator Tadeusz Kłopotowski dwukrotnie spotkał się z Landsbergisem. 5 maja

<sup>637</sup> AS, OKP BZ, 19/334, Telegram z Wilna z 21 III 1990 r.

<sup>638</sup> AS, OKP BZ, 19/334, Zaproszenie V. Landsbergisa z 14 III 1990 r.

<sup>639</sup> AS, OKP BZ, 19/334, Kopia komunikatu z 27 III 1990 r.; „Informator Parlamentarny” 1990, 15 IV, nr 15, s. 4; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 50.

<sup>640</sup> „Informator Parlamentarny” 1990, 15 IV, nr 15, s. 4.

<sup>641</sup> AS, OKP BZ, 19/334, List B. Geremka do M. Kucharskiego, bez daty; „Informator Parlamentarny” 1990, 1 VI, nr 18, s. 1.

1990 r. zapewnił go o polskim zainteresowaniu sprawami Litwy na tle całej sytuacji w rejonie Bałtyku i podejmowanych przez Polskę krokach w celu zacieśnienia współpracy państw bałtyckich. Landsbergisa bardziej interesowała jednak bieżąca sytuacja w kraju.

Po raz drugi Kłopotowski rozmawiał z Landsbergisem 8 maja 1990 r., zachęcając go do kontynuowania rozmów z władzami ZSRR, ponieważ, jak sądził, było jeszcze wiele sposobów na „okrążanie prezydenta Gorbaczowa dalszymi inicjatywami dialogu”<sup>642</sup>. Landsbergis odparł, że trudno okrążyć kogoś, gdy samemu jest się okrążonym. Kłopotowski przeprowadził także rozmowę z Čepaitisem, który skarżył się na społeczne skutki radzieckiej blokady. Przypomniał o polskich obietnicach utworzenia składu w Puńsku. Zapytał także, czy strona polska posiada specjalistę, który pomógłby zorganizować Litwinom służbę ochrony rządu.

Tadeusz Kłopotowski spotkał się także z Polakami mieszkającymi na Litwie o bardzo zróżnicowanym stosunku do Sąjūdisu. Wszyscy jednak podzielali jego pogląd, że rezultatem polskiego poparcia dla rządu Litwy było rozpoczęcie transmisji polskiej telewizji na Litwie. Jej audycje polepszyły wizerunek Sąjūdisu, ale nie zmniejszyły obaw przed negatywnymi skutkami nowego podziału terytorialnego Litwy dla polskich interesów. Kłopotowski zanotował także brak polskiej prasy na Litwie i postanowił doprowadzić do wznowieniu jej kolportażu<sup>643</sup>.

19 czerwca 1990 r. na zaproszenie Vytautasa Landsbergisa na Litwę udali się senatorowie OKP: Janusz Ziółkowski, Zbigniew Romaszewski, Tadeusz Kłopotowski oraz posłowie Zbigniew Janas i Bronisław Geremek. Celem wyjazdu był udział w specjalnym posiedzeniu Rady Najwyższej Litwy w rocznicę wydarzeń z czerwca 1940 r. OKP przekazał również dwa miliony złotych ze sprzedaży książek i znaczków na sfinansowanie wakacyjnego pobytu dzieci z Litwy w Dolinie Popradu organizowanego przez Sądecką Fundację Kultury i Oświaty pod kierownictwem dr Alicji Derkowskiej. Od 20 do 23 lipca 1990 r. w ramach wizyty Komisji Stosunków Gospodarczych z Zagranicą i Gospodarki Morskiej, na Litwie przebywali Edward Krassowski i Krzysztof Dowgiałło<sup>644</sup>.

## Stanowisko polskiego rządu wobec sytuacji na Litwie w 1990 r.

Już na drugi dzień po uchwaleniu przez Radę Najwyższą Litwy deklaracji niepodległości, 12 marca 1990 r., rząd wydał oświadczenie stwierdzające, że popiera samostanowienie narodów, nawet jeśli prowadzi ono do uzyskania odrębności państwowej. Wszelkie działania wyrażające słuszne aspiracje narodowe powinny dokonywać się

<sup>642</sup> AS, OKP BZ, 19/334, T. Kłopotowski, Sprawozdanie z pobytu na Litwie (5-8 V 1990 r.).

<sup>643</sup> *Ibidem*.

<sup>644</sup> AS, OKP BZ, 19/343, Telegram od V. Landsbergisa; „Informator Parlamentarny” 1990, 15 VII, nr 21, s. 27; „Informator Parlamentarny” 1990, nr 22, 1 IX, s. 25; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 52.

jednak na drodze pokojowej. W oświadczeniu wyrażano nadzieję, że Litwa i ZSRR rozwiążą problem zgodnie z tymi założeniami<sup>645</sup>.

Na posiedzeniu 2 kwietnia 1990 r. rząd przedyskutował problem Litwy. Oficjalnie uznawał, że nie ma warunków, by uznać jej niepodległość. Można jedynie uznać jej prawo do własnej państwowości. W uzasadnieniu wskazywano, że uznanie niepodległości Litwy nie wpłynęłoby na jej sytuację, natomiast zaszkodziłoby stosunkom polsko-radzieckim w wypadku, gdy Polska potrzebowała wsparcia ZSRR w kwestii potwierdzenia zachodniej granicy przez jednoczące się Niemcy. Poza tym uznanie niepodległości Litwy naraziłoby Polskę na wiele problemów wynikających ze stacjonowania radzieckich wojsk w Polsce. Należało także brać pod uwagę uzależnienie Polski od radzieckich surowców energetycznych i dostaw innych towarów<sup>646</sup>.

W 1990 r. MSZ stosował wobec Litwy specjalne kryteria, jeśli chodzi o charakter wzajemnych stosunków i promowania obecności Litwy na arenie międzynarodowej, zgodnie z deklaracją Krzysztofa Skubiszewskiego wyrażoną w *exposé* 26 kwietnia 1990 r. Nie zaaprobował projektu Jana Ciechanowicza utworzenia na terenie Litwy Polskiej Republiki Radzieckiej, a także odmówił poparcia niektórym polskim działaczom komunistycznym, którzy usiłowali odegrać rolę „trzeciej strony” w litewsko-radzieckim dialogu, walcząc o uzyskanie terytorialnej autonomii.

Celem Polski było jak najszybsze utworzenie polskiego konsulatu w Wilnie na zasadzie wzajemności. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych niechętnie odnoszono się natomiast do utworzenia Biura Interesów Republiki Litewskiej, co utrwaliłoby stan tymczasowości we wzajemnych stosunkach. Konsulat miał stać się pierwszym krokiem do nawiązaniu stosunków dyplomatycznych.

Polskie oczekiwania odnośnie do sytuacji Polaków na Litwie dotyczyły ustanowienia języka polskiego jako dodatkowego języka urzędowego w instytucjach państwowych i samorządzie oraz jako języka obecnego na Uniwersytecie Wileńskim na wielu wydziałach. Polska chciała uzyskać możliwość wysyłania polskich nauczycieli na Litwę, wpływania na treść podręczników, sprowadzania księży z Polski, wprowadzenia języka polskiego do seminarium w Kownie i ewentualnie w przyszłości do seminarium w Wilnie (gdyby powstało).

Ignorowanie tych postulatów przez stronę litewską było powodem ciągłej irytacji w MSZ. Narzędzie traktatowe, którym Polska dysponowała w tej sprawie, a więc Porozumienie o współpracy polskiego Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Oświaty Narodowej Litwy na lata 1988-1990, podpisane 6 lipca 1988 r. w ramach Planu kulturalnej i naukowej współpracy pomiędzy ZSRR i PRL na lata 1986-1990, było bardzo zideologizowane i mało przydatne<sup>647</sup>.

Okazją do przedyskutowania tych spraw stała się wizyta Algirdasa Saudargasa w Warszawie 30 marca 1990 r.<sup>648</sup> Saudargas wraz z wiceprzewodniczącym Komisji

<sup>645</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 50.

<sup>646</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>647</sup> AMSZ, 35/97, Notatka informacyjna z 14 IX 1990 r., w. 1.

<sup>648</sup> AMSZ, 35/97, Notatka informacyjna z 23 V 1990 r. ze spotkania K. Skubiszewskiego i A. Saudargasa, w. 1.

Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej Litwy Valdemaraszem Katkusem złożyli wizytę w Senacie. Andrzej Wielowieyski i Bogdan Lis nieoczekiwanie poprosili Skubiszewskiego, by przyjął Saudargasa. Skubiszewski spotkał się z litewską delegacją, która postulowała otwarcie polskiego konsulatu w Wilnie, a w Warszawie Biura Interesów Republiki Litewskiej, gdzie Litwini mogliby uzyskiwać wizy. Dzięki temu nie musieliby w tej sprawie jeździć do Moskwy lub Leningradu. Litwini oczekiwali, że polskie władze dopuszczą tranzyt osób z państw trzecich przez terytorium Polski na Litwę. Chcieli także rozwinięcia współpracy polskiego i litewskiego MSZ, ustosunkowania się do umów (np. komunikacyjnej i konsularnej) zawartych z Litwą przed 1939 r. oraz rozwiązania problemów telekomunikacyjnych Litwy przez założenie kabla telefonicznego oraz wprowadzenie ruchu pocztowego.

Skubiszewski obiecał rozpatrzyć litewskie postulaty, uzależniając jednak podjęcie decyzji od postępu i charakteru rozmów litewsko-radzieckich. W sprawie porozumień sprzed 1939 r. odparł wymijająco, że temat należy przedyskutować z innymi resortami, podobnie jak kwestię telekomunikacji. Gdy Katkus zapytał: „czy w ekstremalnej sytuacji możemy oczekiwać pomocy ze strony Polski?“, Skubiszewski odparł: „zastanowimy się, bo właśnie w takiej sytuacji może się to okazać w ogóle niemożliwe. Jeśli dojdzie do sytuacji ekstremalnej, wówczas będziemy ją rozpatrywać”<sup>649</sup>.

Saudargas poinformował, że nie wie, ilu żołnierzy radzieckich stacjonuje na terytorium Litwy, ani nie wie, jakie są losy Litwinów, którzy odmówili służby w radzieckiej armii. Ustawa o litewskim obywatelstwie nie była jeszcze w praktyce stosowana, a rozmowy z Moskwą znalazły się w impasie. Skubiszewski poruszył sprawę Polaków na Litwie i zgłosił wniosek uznania języka polskiego za jeden z języków urzędowych w okręgach zamieszkałych przez polską mniejszość<sup>650</sup>.

Kolejne spotkanie Krzysztofa Skubiszewskiego z Algirdasem Saudargasem odbyło się 20 maja 1990 r., gdy litewska delegacja wracała z wizyty w Parlamencie Europejskim. Wraz z Saudargasem przybyli deputowany do Rady Najwyższej Gediminas Vagnorius oraz przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej Emanuelis Zingeris. Po polskiej stronie w spotkaniu uczestniczyli dyrektor Departamentu I Jerzy Mąkosa, dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego Janusz Mickiewicz oraz wicedyrektor Departamentu I Bogusław Kaczyński. O przebiegu spotkania został poinformowany Bronisław Geremek<sup>651</sup>.

Litewska delegacja określiła sytuację na Litwie jako dramatyczną. Wyczerpywały się zapasy węgla, mazutu, wzrosło bezrobocie, brakowało środków pieniężnych. Cały czas istniała obawa przed prowokacją. Niepokoje Litwinów wynikały również

---

<sup>649</sup> AMSZ, 35/97, Notatka z rozmowy Ministra Spraw Zagranicznych K. Skubiszewskiego z Ministrem Spraw Zagranicznych Litwy z 2 IV 1990 r., sporządziła M. Zielińska ze spotkania z 20 III 1990 r., w. 1.

<sup>650</sup> AMSZ, 35/97, Notatka z rozmowy K. Skubiszewskiego z litewską delegacją z 30 III 1990 r. i z 2 IV 1990 r., w. 1.

<sup>651</sup> AMSZ, 35/97, Notatka informacyjna z 23 V 1990 r. ze spotkania K. Skubiszewskiego z A. Saudargasem, w. 1.

z faktu, że ZSRR objął blokadą tylko Litwę. Litewska delegacja poinformowała, że Litwa dopuszcza pewne ustępstwa w stosunku do ZSRR, w tym przyjęcie w okresie przejściowym niektórych zapisów radzieckiej konstytucji, jednak nie zamierza zrezygnować z deklaracji niepodległości<sup>652</sup>.

Litwini podnosili kwestię utworzenia w Puńsku punktu przeładunkowego dla pomocy humanitarnej płynącej dla Litwy z Zachodu, otwarcia kolejnego przejścia granicznego na drodze kolejowej Kalwaria–Szypliszki, ustanowienia stałego kanału komunikacyjnego między Litwą a Polską, a także poparcia obecności Litwy w procesie helsińskim. To ostatnie miało być formą naprawienia krzywd, jakie uczestnicy KBWE wyrządzili Litwie w 1975 r., akceptując jej okupację przez ZSRR. Litwini domagali się także przedłużenia aż do Wilna linii światłowodowej, którą we współpracy z Danią miano uruchomić na linii Warszawa–Kopenhaga<sup>653</sup>.

Skubiszewski odrzucił litewską interpretację dokumentów KBWE. Ostrzegł też, że spełnienie niektórych z litewskich wniosków wymagało rozmów w trójkącie Warszawa-Wilno-Moskwa. Niemniej zdecydował się oddelegować konsula w Mińsku Zdzisława Kitlińskiego do Wilna<sup>654</sup>.

Przyjaznym gestem w stosunku do Litwy miało być zaproszenie premier Kaziemiry Prunskienė do Warszawy 21 czerwca 1990 r. Premier Tadeusz Mazowiecki przyjął ją wedle protokołu przewidzianego dla premierów niepodległych państw bez konieczności przejścia normalnej odprawy paszportowej. Odbił z nią półtoragodzinną rozmowę, a następnie podjął oficjalnym obiadem. Pani premier spotkała się także z marszałkiem Senatu Andrzejem Stelmachowskim, wicemarszałkiem Senatu Andrzejem Wielowieyskim, a także z Bronisławem Geremkiem i Krzysztofem Skubiszewskim. Nie uzyskała jednak obietnicy otwarcia w Polsce Biura Interesów Republiki Litewskiej<sup>655</sup>.

W rozmowie z premier Prunskienė Krzysztof Skubiszewski przedstawił oczekiwania Polski w kwestii polskiej mniejszości. Chodziło o prawo Polaków do zaspokajania potrzeb kulturalnych, religijnych i społecznych zgodnie z prawem międzynarodowym, Aktem końcowym i kolejnymi aktami KBWE. Kwestię polskiej mniejszości na Litwie Polska traktowała jako istotną część stosunków polsko-litewskich, która wpływała na współpracę z Litwą na innych polach<sup>656</sup>.

Kolejną okazją do wizyty litewskich polityków w Polsce były obchody 580. rocznicy bitwy pod Grunwaldem 15 lipca 1990 r. Przybyli Vytautas Landsbergis i wicepremier Romualdas Ozolas. Przy tej okazji Landsbergis spotkał się z marszałkami

---

<sup>652</sup> *Ibidem*.

<sup>653</sup> *Ibidem*. Litewskiej delegacji chodziło zapewne o uznanie ostatecznego charakteru granic w Europie.

<sup>654</sup> AMSZ, 35/97, Notatka informacyjna z 23 V 1990 r. ze spotkania K. Skubiszewskiego z A. Saudargasem, w. 1.

<sup>655</sup> R. Kupiecki, K. Szczepanik, *op. cit.*, s. 127; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 49, 52; „Informator Parlamentarny” 1990, 1 VII, nr 20, s. 16.

<sup>656</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 47. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 19, 20, 21, 22 XII 1990 r., Odpowiedź na interpelację posła R. Gajewskiego 18 XII 1990 r., s. 9.

Sejmu i Senatu oraz z prezydentem Wojciechem Jaruzelskim<sup>657</sup>. Zgodnie z instrukcją MSZ dla Andrzeja Stelmachowskiego w rozmowach z Litwinami należało potwierdzić poparcie dla litewskiej suwerenności oraz dialogu litewsko-radzieckiego, zapewnić o ostatecznym charakterze polskiej granicy i potwierdzić, że Polska nie popiera propozycji deputowanego ludowego Jana Ciechanowicza, by na terenie Wileńszczyzny utworzyć Polską Republikę Radziecką, ani żadnych innych działań, które naruszyłyby integralność terytorialną Litwy.

Polska oczekiwała uznania języka polskiego za urzędowy na litewskich terenach zamieszkałych przez Polaków, wprowadzenia języka polskiego na wyższe uczelnie litewskie, umożliwienia przyjazdu do polskich parafii na Litwie księży z Polski, zanim na miejscu nie zostaną wykształceni księża znający język polski.

W sprawie obwodu kaliningradzkiego Polska wyrażała zaniepokojenie planami osiedlania tam Niemców i innymi działaniami, które mogłyby naruszyć stabilność polityczną w tym regionie Europy. MSZ zalecał na koniec poinformowanie Litwinów, że Polska nie popiera otwarcia biur interesów w Warszawie i w Wilnie, co podkreślałoby tymczasowość polsko-litewskich stosunków. Opowiadał się za otwarciem polskiego konsulatu w Wilnie i litewskiego w Warszawie. Stosunki konsularne miały być pierwszym krokiem do ustanowienia stosunków dyplomatycznych<sup>658</sup>.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych i minister Krzysztof Skubiszewski wielokrotnie studzili entuzjazm posłów i senatorów w sprawie poparcia dla Litwy. W trakcie debaty o polityce wschodniej 6 i 7 września 1990 r. Skubiszewski zapewnił, że wielokrotnie potwierdzał nienaruszalność granicy polsko-litewskiej, popierał niepodległościowe aspiracje Litwy, ale równocześnie przekonywał, że wiele spraw musi być uzgadnianych w trójkącie ZSRR-Polska-Litwa. Litwini zadeklarowali gotowość do otwarcia połączenia kolejowego z Polską, tymczasem granicę kontrolowały siły radzieckie i bez decyzji ZSRR Litwa nie mogła nic w tej sprawie zrobić. Skubiszewski przypomniał też, że Litwa od pół roku deklarowała wewnętrzną samodzielność i demokrację, ale nie zrobiła nic, by polepszyć sytuację polskiej mniejszości<sup>659</sup>.

Polskie MSZ obserwowało politykę Litwy względem polskiej mniejszości z coraz większym krytycyzmem, jednak mimo to nie poparło uchwały drugiej tury II Zjazdu Deputowanych Wileńszczyzny w Ejszyszkach z 6 października 1990 r. o proklamowaniu Polskiego Kraju Narodowościowo-Terytorialnego na Litwie. Ostrzegło natomiast Polaków na Litwie przed przeciwstawianiem się suwerennym prawom Litwy i występowaniem w charakterze „trzeciej siły” w rozmowach litewsko-radzieckich<sup>660</sup>.

---

<sup>657</sup> AS, OKP BZ, 19/343, Telegram od V. Landsbergisa; „Informator Parlamentarny” 1990, 15 VII, nr 21, s. 27; „Informator Parlamentarny” 1990, 1 IX, nr 22, s. 25; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 52. Jako przewodniczący Rady Najwyższej V. Landsbergis był także głową państwa.

<sup>658</sup> AS, A. Stelmachowski, Zespół 48, Europa, Propozycja tematów i tez do rozmów najwyższych władz RP z przedstawicielami naczelnych władz Litwy uczestniczących w obchodach rocznicy bitwy pod Grunwaldem w dniu 15 VII br., Warszawa 12 VII 1990 r.

<sup>659</sup> K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 71, 74-76.

<sup>660</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 54.

Oficjalne stanowisko MSZ w sprawie Polaków na Litwie zostało wyrażone w *aide-mémoire* w sprawie potrzeb mniejszości polskiej w Republice Litewskiej z 26 listopada 1990 r., przekazanym rządowi Litwy 3 grudnia 1990 r.<sup>661</sup> W memorandum tym stwierdzono, że Polska popiera dążenie Litwy do „uzyskania suwerenności państwowej” i śledzi zachodzący tam proces przemian demokratycznych. Sytuacja Polaków na Litwie odbiega jednak od przyjętych norm międzynarodowych, w tym zasad ustalonych przez KBWE. W tej sytuacji, zresztą na prośbę ministra Saudargasa, MSZ przygotowało listę najpilniejszych spraw wymagających uregulowania. Strona polska na pierwszym miejscu stawiała konieczność uznania języka polskiego za drugi obok litewskiego język urzędowy na terenach zamieszkałych w większości przez polską ludność. Urzędnicy administracji państwowej i samorządowej na tych obszarach powinni byli znać polski. Postulowano także dopuszczenie komunikacji urzędowej w języku polskim, wprowadzenie dwujęzycznych nazw na terenach zamieszkałych przez Polaków, a w Wilnie także polskich nazw na budynkach będących siedzibami instytucji społecznych i prywatnych. Polacy powinni mieć także zagwarantowaną możliwość zapisu nazwisk w brzmieniu oryginalnym i z zachowaniem polskiego alfabetu zarówno w korespondencji prywatnej, jak i urzędowej. MSZ sugerowało tolerowanie podwójnego obywatelstwa Polaków na Litwie i uznanie ich prawa do swobodnego wyboru miejsca zamieszkania oraz umożliwienie wyjazdów do Polski bez posiadania zaproszenia. W memorandum stwierdzano, że chociaż Polska popiera postulaty językowe, to nie popiera tworzenia autonomicznych polskich jednostek terytorialnych, licząc, że aspiracje Polaków zostaną zaspokojone drogą udziału w instytucjach parlamentarnych i samorządowych.

W kwestii szkolnictwa w memorandum sugerowano otwarcie polskojęzycznych wydziałów w szkołach wyższych, co pozwoliłoby odbudować polską inteligencję na Litwie. Chodziło o utworzenie katedry polonistyki na Uniwersytecie Wileńskim oraz stworzenie polskojęzycznych grup specjalistycznych na niektórych litewskich uczelniach. Strona polska deklarowała chęć bezpłatnego kształcenia polskich uczniów szkół średnich i studentów na polskich uczelniach na Litwie. W celu zaspokojenia głodu polskojęzycznych kadr, wyrażono gotowość zatrudnienia polskich specjalistów na uczelniach litewskich na zasadzie kontraktów. Absolwenci polskich szkół na Litwie powinni mieć możliwość zdawania na studia w języku polskim – przynajmniej przez pewien czas. Oprócz tego polskich studentów powinien obowiązywać egzamin z języka litewskiego, który pozwoliłby ocenić ich stan znajomości tego języka i zachęcić do pogłębienia wiedzy w toku studiów.

Strona polska oczekiwała, że Litwa zadba o dostępność polskich przedszkoli i szkół, w tym średnich i technicznych, bez mnożenia utrudnień administracyjnych ograniczających dostęp do takiej edukacji (np. przez coroczne składanie oświadczeń rodziców). Dzieci z miejscowości, w których Polaków było zbyt mało, by otworzyć szkołę, powinny mieć możliwość uczęszczania do polskiej szkoły w innej miejscowości. W tym celu zalecano zapewnienie im konkretnych udogodnień, np. miejsc w in-

<sup>661</sup> J. Sobczak mylnie podaje datę 26 II 1990 r., zob. J. Sobczak, *op. cit.*, s. 74.



ternacie. Strona polska była gotowa wydelegować brakującą kadrę nauczycielską do polskich szkół na Litwie, jak również współuczestniczyć w opracowaniu programów nauczania uwzględniających poznanie języka polskiego i literatury polskiej oraz polskiego wkładu kulturalnego w dzieje Litwy. Program ten nie powinien zawierać antypolskich treści.

W memorandum wyrażano nadzieję, że polskie organizacje polityczne, społeczne, kulturalne i gospodarcze na Litwie, które przestrzegają konstytucji Litwy, będą mieć prawo swobodnego działania. Polskie publikacje, audycje radiowe i telewizyjne powinny być rozpowszechniane. Zachowaniu polskiej tożsamości służyłoby także powstanie ośrodka polskiej kultury w Wilnie. Polacy powinni mieć prawo do dofinansowania swej działalności kulturalnej tak samo jak inni obywatele Litwy.

Kolejnym problemem wskazanym w memorandum było gospodarce zacofanie terenów zamieszkałych przez ludność polską. W memorandum powołano się na stanowisko Państwowej Komisji do spraw Litwy Wschodniej, która odnotowała problem i postulowała udzielenie tym obszarom pomocy przez litewski rząd. Strona polska sugerowała, by pomoc państwa realizowana na terenach zamieszkałych przez Polaków nie była skromniejsza niż na innych terenach. W memorandum sygnalizowano obawy polskiej ludności wynikające z planów nowego podziału administracyjnego Litwy. Strona polska wyrażała nadzieję, że plany te będą konsultowane z ludnością polską, a na terytoriach zamieszkałych głównie przez Polaków Litwa nie będzie inicjować ani prowadzić akcji osadniczych. Polska ludność powinna mieć prawo do zwrotu nieruchomości utraconych w czasach stalinowskich lub do odszkodowania na tych samych zasadach, które obowiązywały pozostałych obywateli Litwy.

Za niedopuszczalne uznawano niszczenie polskich pamiątek oraz świadectw polskiego wkładu cywilizacyjnego w rozwój Litwy. Strona polska zwracała się z prośbą, by Litwa poparła wnioski o możliwość odprawiania nabożeństw w języku polskim w katedrze wileńskiej. Sugestie te przedstawiano w rozmowach z hierarchią Kościoła katolickiego na Litwie. Ponadto polskie władze zabiegały o obsadzanie polskich parafii księżmi znającymi język polski, zorganizowanie polskiego, fakultatywnego lektoratu w seminarium duchownym w Kownie, a jeśli takowe powstanie – również w Wilnie, dopuszczenie kapłanów z Polski do pracy duszpasterskiej w razie trudności ze znalezieniem na Litwie duchownych znających język polski<sup>662</sup>.

Polskie memorandum zostało ujawnione przez litewskie MSZ jeszcze w grudniu 1990 r., a jego treść ukazała się w 27. numerze „Znad Wiliji” (23 XII-5 I 1991 r.), a miesiąc później w 18. numerze „Kuriera Wileńskiego”. Celem Litwinów było niewątpliwie osłabienie determinacji polskiej mniejszości. Z punktu widzenia Litwy decydujący był brak poparcia polskiego rządu dla koncepcji polskiej autonomii terytorialnej na Litwie<sup>663</sup>.

<sup>662</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 47. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 19, 20, 21, 22 XII 1990 r., Aide-mémoire w sprawie potrzeb mniejszości polskiej w Republice Litewskiej, odpowiedź na interpelację posła R. Gajewskiego 18 XII 1990 r., s. 14-17.

<sup>663</sup> *Ibidem*; K. Sidorkiewicz, *Między demokracją a buntem...*, s. 59-60.

## Stanowisko Senatu w sprawie polskiej autonomii na Litwie

Problemem utworzenia polskiego okręgu autonomicznego na Litwie zajęły się 6 września 1990 r. dwie senackie komisje: Spraw Zagranicznych oraz Spraw Emigracji i Polaków za Granicą, obradujące pod przewodnictwem senatora Tadeusza Kłopotowskiego. Stanowisko polskiej mniejszości na Litwie zaprezentowali: Medard Czobot, Czesław Okińczyc, Walentyna Subocz, Edward Tomaszewicz, Ryszard Maciejkianiec, Leon Jankielewicz oraz Anicet Brodawski<sup>664</sup>.

Ryszard Maciejkianiec wezwał Senat, by w mającej się odbyć debacie nad polityką wschodnią Polski uwzględniał interesy Polaków tam mieszkających oraz poparł utworzenie polskiego samorządu na Wileńszczyźnie, zgodnie z Rezolucją nr 192 Rady Europy i konstytucją litewską z 1938 r., która przewidywała istnienie takiego samorządu<sup>665</sup>.

Maciejkianiec wyraził rozczarowanie faktem, że Polska nie poparła włączenia Polaków do litewskiej delegacji mającej wziąć udział w rokowaniach w Moskwie. Podczas wizyty Ryszarda Maciejkianca w Warszawie 17 sierpnia 1990 r. marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski, marszałek Sejmu Mikołaj Kozakiewicz i Grzegorz Kostrzewa-Zorbas z MSZ ostrzegali go przed zabieganiem o poparcie Moskwy w konflikcie z rządem Litwy. Maciejkianiec liczył jednak na to, że Polska zasugeruje władzom Litwy, by włączyły jednego Polaka do swej delegacji. Tymczasem Rada Najwyższa Litwy wyłoniła reprezentację, nie uwzględniając przedstawiciela polskiej mniejszości, co oznaczało, że rozmowy na temat polskich spraw będą toczyły się nie tylko bez udziału Polaków, ale wręcz za ich plecami. Maciejkianiec zapewnił, że Polacy nie sprzeciwiali się demokratyzacji i niepodległości Litwy, ale mieli powody przypuszczać, że polskie prawa na Litwie nie będą respektowane. Polska powinna była wystąpić w ich obronie, zamiast zachowywać się w tej sprawie jak „wstydliva dziewica”. Tymczasem polska prasa krytykowała Polaków na Litwie za wysiłki podejmowane w celu uzyskania większej autonomii samorządów<sup>666</sup>.

Kolejni członkowie polskiej delegacji usiłowali wytłumaczyć podjęte na Litwie decyzje. Zdaniem Aniceta Brodawskiego sukces Polaków w wyborach do Rady Deputowanych Ludowych Rejonu Wileńskiego zaszokował Litwinów przyzwyczajonych do pełnienia najważniejszych funkcji w tym rejonie, a powołanie Polskiego Narodowościowo-Terytorialnego Kraju w składzie Litwy było odpowiedzią na litewską politykę asymilacji. W jego statucie zapisano równorzędność obu języków, dwujęzyczne napisy oraz obowiązek znajomości języka polskiego w miejscowych urzędach. Litwini zamiast podjąć rokowania i pracować nad kompromisem, szukali pretekstu do anulowania decyzji o powołaniu Polskiego Narodowościowo-Terytorialnego

<sup>664</sup> AS, 29/16, Posiedzenie KSZ Senatu 6 IX 1990 r., s. 2, 13-15.

<sup>665</sup> Rada Najwyższa Litwy 11 marca 1990 r. przywróciła konstytucję z 1938 r., ale tego samego dnia wstrzymała jej obowiązywanie, zob. J. Zieliński, *op. cit.*, s. 128.

<sup>666</sup> AS, 29/16, Posiedzenie KSZ Senatu 6 IX 1990 r., s. 2-3, 16-20.

Kraju, a Polaków traktowali nie jak mniejszość, ale jak przedstawiciele sąsiedniego mocarstwa<sup>667</sup>.

Walentyna Subocz potwierdziła, że Polacy na Litwie nie sprzeciwiali się niepodległości Litwy, ale nie chcieli podzielić losu Polaków z rejonu Kowna. Jej zdaniem problem stanowił brak polskich szkół, nauczycieli, wychowawców i duchownych. Zagrożone były polskie pamiątki historyczne. W tej sytuacji Polska powinna była poprzeć polski samorząd na Litwie<sup>668</sup>.

Członek Komisji do spraw Litwy Wschodniej Medard Czobot uważał, że zarówno Polacy, jak i Litwini popełnili błędy. Litwini oparli swe dążenia na nacjonalizmie i nie poszukiwali poparcia polskiej mniejszości, która początkowo związała się z Jedinstvem. Dopiero powstanie ZPL, wpływ polskiej prasy i Polaków z Polski rozluźniły tę współpracę, ale nie zlikwidowały napięcia w stosunkach polsko-litewskich i eskalacji wzajemnych złośliwości. Czobot twierdził, że Polacy na Wileńszczyźnie muszą sami wypracować kompromis. Dostrzegał po stronie litewskiej wolę dokonania pewnych ustępstw na rzecz Polaków. Wyłonienie polskiej delegacji na rozmowy w Moskwie niezależnie od delegacji wyłonionej przez Radę Najwyższą Litwy było jego zdaniem poważnym błędem. Dla Litwinów był to przejaw skrajnej nielojalności Polaków lub wręcz zdrady. Czobot podjął próbę przekonania litewskich deputowanych, by do delegacji wprowadzili Polaka, lecz jego wnioski pozostały bez odzewu. Osobiście wątpił, by w trakcie radziecko-litewskich rozmów miały być omawiane sprawy Wileńszczyzny, natomiast uważał, że wszystkie nieprzyjemne Litwinom postawy prezentowane przez polskie władze obróćą się przeciw Polakom, ich dzieciom i wnukom w niepodległej Litwie. W sprawie polskiego szkolnictwa Czobot wskazywał na to, że Polacy ułatwiali litewskim władzom likwidację polskich szkół, posyłając dzieci do szkół rosyjskich. Decyzję taką podejmowało nawet 40% polskich rodzin. Czobot stwierdzał z goryczą, że „gdy do szkoły poszedł Janek, a wyszedł z niej Wania”, to w przyszłości raczej nie ma szans, by posłał swoje dzieci do polskiej szkoły<sup>669</sup>.

Goście z Litwy nie byli jednomyślni w kwestii udziału Polaków w rozmowach litewsko-radzieckich. Deputowany z rejonu sołecznickiego Leon Jankielewicz uważał, że w Moskwie dyskutowana będzie sprawa Wileńszczyzny, ponieważ Rosjanie grozili, że w razie wyjścia Litwy z ZSRR granice zostaną zmienione. Z tego powodu w składzie litewskiej delegacji do Moskwy powinien być znaleźć się Polak. Litwini nawet nie poddali wniosku w tej sprawie pod głosowanie.

Czesław Okińczyc uważał, że Polacy mogliby uczestniczyć w rozmowach w Moskwie jedynie w ramach litewskiej delegacji – by potwierdzić, że chcą pozostawienia Wileńszczyzny na Litwie. Jego zdaniem Michaił Gorbaczow używał Wileńszczyzny jako karty przetargowej, domagając się od Vytautasa Landsbergisa i premier Kazimiry

<sup>667</sup> *Ibidem*, s. 3-4, 21-26.

<sup>668</sup> *Ibidem*, s. 27-32; o polityce Litwy w stosunku do Polaków zamieszkujących Litwę kowieńską pisze: P. Łosowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883-1939*, Warszawa 1985, s. 208-209.

<sup>669</sup> AS, 29/16, Posiedzenie KSZ Senatu 6 IX 1990 r., s. 34-42.

Prunskiené rozwiązania polskiego problemu. Okińczyc przewidywał, że do rozmów litewsko-radzieckich nie dojdzie, a jedynym sposobem na zachowanie polskości na Wileńszczyźnie był realny samorząd, np. model przedstawiony przez Fundację Bato-rego. Za najważniejsze uznał równouprawnienie języka polskiego i litewskiego oraz zachowanie jedności rejonów zamieszkałych przez Polaków. Próby ich rozczłonkowania byłyby sprzeczne z zasadami ONZ i Rady Europy, ale zdaniem Okińczycy problem ten należało nagłaśniać. Ze swej strony Polacy na Litwie powinni jednoznacznie poprzeć jej niepodległość i odciąć się od antylitewskich akcji, ulotek itd.<sup>670</sup>

Głos Okińczycy był jednak odosobniony. Zbigniew Balcewicz nie zamierzał rezygnować z utworzenia polskiego okręgu narodowościowego, chociaż także dostrzegał, że Moskwa użyła sprawy Wileńszczyzny jako narzędzia nacisku na Litwinów. Litwini zaś wykorzystywali rosyjskie groźby, by oskarżać Polaków o próbę odzyskania Wileńszczyzny, do czego pierwszym krokiem było utworzenie Polskiego Narodowościowo-Terytorialnego Kraju w składzie Litwy<sup>671</sup>.

Zwolennicy utworzenia polskiego rejonu narodowościowego nie mieli sprecyzowanej koncepcji jego statusu. Edward Tomaszewicz wyjaśniał, że chodzi o samorząd w składzie Litwy z własnym statutem zgodnym z litewskim ustawodawstwem. Stanisław Pieszko oczekiwał wskazówek i pomocy w tej sprawie ze strony ekspertów z Polski<sup>672</sup>.

W odpowiedzi senator Piotr Andrzejewski wyjaśnił, że rząd Polski musi rozgraniczyć politykę wobec ZSRR, w którego orbicie pozostaje, od polityki wobec Litwy, która wybija się na niezależność. Polska chce wyeliminować wszystko, co powoduje u Litwinów poczucie zagrożenia. Jego zdaniem Polacy na Litwie powinni dochodzić swych praw w oparciu o Konwencję UNESCO z 1960 r. i domagać się samorządu kulturalnego i ponadterytorialnego, jaki stworzyła estońska ustawa z 12 lutego 1925 r.<sup>673</sup> Andrzejewski stwierdził z mocą, że pośrednikiem w rozmowach między Litwinami a Polakami na Litwie powinna być Komisja Praw Człowieka ONZ lub inne podobne ciało. Nie może się tej roli podjąć ani ZSRR, ani Polska. Bezpośrednia ingerencja Polski podziałaby na Litwę i ZSRR „jak płachta na byka”. Polska może jedynie wspierać wnioski Polaków na Litwie i służyć radą. W związku z tym Andrzejewski sugerował, by wycofać się z postulatu autonomii terytorialnej, który zawsze będzie rozjuszał Litwinów, a poza tym łatwo było uniemożliwić jego realizację przez zmianę okręgów administracyjnych. Andrzejewski przyznał, że Landsbergis na II Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka w Leningradzie (skończyła się 4 IX 1990 r.) kładł nacisk przede wszystkim na prawa obywatelskie i prawo narodów do samostanowienia,

<sup>670</sup> *Ibidem*, s. 43-47, 49-56.

<sup>671</sup> Litewskie obawy były uzasadnione: władze ZSRR wykorzystywały lokalne separatyzmy i tworzenie wewnątrz zbuntowanych republik tzw. kontrregionów. Metody te ZSRR stosował także wobec Litwy, zob. W. Marciniak, *op. cit.*, s. 171; AS, 29/16, Posiedzenie KSZ Senatu 6 IX 1990 r., s. 7-8, 61-65.

<sup>672</sup> AS, 29/16, Posiedzenie KSZ Senatu 6 IX 1990 r., s. 8-9, 61-67, 69-72.

<sup>673</sup> P. Andrzejewskiemu chodziło zapewne o Konwencję w sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinie oświaty. Weszła w życie 22 V 1962 r., a w Polsce 16 XII 1964 r.

nie zaś na prawa człowieka, co zostało uznane za niepokojący sygnał. Andrzejewski radził, by zrezygnować z nacjonalistycznych postulatów na rzecz przestrzegania praw człowieka, zresztą nie tylko względem Polaków, ale również wobec Karaimów i innych mniejszości narodowych i etnicznych na Litwie. Andrzejewski wyjaśnił, że cytowane przez Zbigniewa Balcewicza oświadczenie polskiego rządu na uchodźstwie z 3 września 1990 r. dotyczące statusu Wileńszczyzny po unieważnieniu paktu Ribbentrop-Mołotow nie może być interpretowane jako otwarcie kwestii jej przynależności terytorialnej<sup>674</sup>.

Obecny na sali wiceprzewodniczący Rady Narodowej w Londynie Miron Andryszewski wyjaśnił, że rząd na uchodźstwie nadal uznaje granicę ryską za legalną, a nowe granice między Polską i jej wschodnimi sąsiadami mogą być ustalone tylko przez demokratycznie wybrane parlamenty Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy<sup>675</sup>.

Zdaniem Ryszarda Reiffa obrona praw Polaków na Wileńszczyźnie wymagała zdobycia przez Polskę zaufania Litwinów. Szukanie sojuszników poza Litwą odbiłoby się negatywnie na mieszkającej tam polskiej mniejszości<sup>676</sup>.

Jerzy Kłoczowski, nawiązując do spotkania z Tomaszem Venclovą, optymistycznie stwierdził, że Litwini oczekują jasnej deklaracji tylko w sprawie Wilna. W zamian zgodziliby się na inne polskie postulaty. Dlatego dla Polski i Litwy nie ma innej drogi niż zacieśnienie współpracy z Europą. Jedynie w jej ramach możliwe będzie zapewnienie praw człowieka chroniących mniejszości narodowe. Czesław Okińczyc rozwił te nadzieje, stwierdzając, że Venclova nie ma poparcia na Litwie, a przez samych Litwinów jest uważany za zdrajcę – właśnie ze względu na deklaracje składane w Polsce<sup>677</sup>.

Zdecydowane poparcie dla polskiej delegacji z Wileńszczyzny zaprezentował jedynie Tadeusz Zaskórski, wskazując na litewski szowinizm i przypominając wynarodowienie 250 000 Polaków z okolic Kowna w okresie międzywojennym<sup>678</sup>.

Delegacja Polaków powróciła na Litwę świadoma braku poparcia dla projektu autonomii terytorialnej ze strony Polski.

## Polacy na Litwie wobec wydarzeń w 1991 r.

W trakcie walk w Wilnie w styczniu 1991 r. Związek Polaków na Litwie udzielił Litwinom poparcia. Jan Sienkiewicz wezwał Polaków, by uczestniczyli w obronie budynków publicznych i brali udział we wszystkich akcjach protestacyjnych. Apel sprawił, że Polacy ze swoimi flagami pojawili się przed siedzibą Rady Najwyższej<sup>679</sup>.

<sup>674</sup> AS, 29/16, Posiedzenie KSZ Senatu 6 IX 1990 r., s. 9-10, 74-76.

<sup>675</sup> *Ibidem*, s. 10, 80.

<sup>676</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>677</sup> *Ibidem*, s. 83, 87.

<sup>678</sup> *Ibidem*, s. 10, 78.

<sup>679</sup> A. Firewicz, *op. cit.*, s. 49.

Z punktu widzenia Litwinów ważniejszym sprawdzianem intencji mniejszości narodowych miało się jednak stać lutowe referendum niepodległościowe. Rada Najwyższa przygotowała się do niego, nowelizując 29 stycznia 1991 r. ustawę o mniejszościach. Nowe przepisy gwarantowały prawo do nauki w języku ojczystym w przedszkolach i szkołach ogólnokształcących oraz otwierały możliwość tworzenia na uczelniach wyższych wydziałów edukujących kadry na potrzeby grup mniejszościowych. Na terenie jednostek administracyjnych zamieszkanym przez mniejszości miała zostać zapewniona możliwość używania ich języka w urzędach; dopuszczono też używanie nazw miejscowości w języku mniejszości. W trybie przewidzianym przez ustawodawcę mniejszości mogły także zakładać organizacje z własnych funduszy. Litwa zobowiązywała się wspierać stowarzyszenia zaspokajające potrzeby kulturalno-oświatowe ludności<sup>680</sup>.

Gestem kierowanym do Polaków było zobowiązanie rządu przez Radę Najwyższą, na wniosek Państwowej Komisji do spraw Litwy Wschodniej, by do 31 maja 1991 r., po konsultacjach z polską mniejszością, wyznaczył granice obwodu wileńskiego. Rada Najwyższa postanowiła także polecić Komisjom: Prawnej, Praw Obywatelskich i Spraw Narodowościowych, Spraw Samorządów i Komisji do spraw Litwy Wschodniej, aby po konsultacjach z ludnością przygotowały status obwodu wileńskiego. Rada zobowiązała rząd, by opracował program uzyskiwania wyższego wykształcenia przez mniejszości narodowe<sup>681</sup>.

Następnego dnia, 30 stycznia 1991 r., Frakcja Polska w Radzie Najwyższej przedstawiła projekt utworzenia obwodu wileńskiego obejmującego rejony wileński, solecznicki, część trockiego i święciańskiego, o określonym statusie prawnym i autonomii kulturalnej oraz możliwości zapisywania w wersji oryginalnej polskich nazwisk. Wniosek wywołał kontrowersje, ale 31 stycznia 1991 r. Rada Najwyższa wprowadziła prawo wyboru zapisu nazwiska w dowodzie osobistym: gramatyczny (zgodny z litewską pisownią) lub niegramatyczny, bez litewskich końcówek „-us” i „-as”<sup>682</sup>.

Po przyjęciu tych decyzji przez Radę Najwyższą ZPL i Frakcja Polska w Radzie Najwyższej wezwały Polaków do głosowania za niepodległością Litwy 9 lutego 1991 r. Apel ten nie odniósł większego skutku. Tylko niewielka część Polaków głosowała tego dnia, natomiast rady rejonów wileńskiego i solecznickiego podjęły uchwały o udziale w referendum 17 marca 1991 r., co litewskie władze uznały za prowokację, ponieważ Litwa nie zamierzała uczestniczyć w tym referendum, uznając się za niepodległe państwo. Frakcja Polska w Radzie Najwyższej potępiła uchwały rad regionu wileńskiego i solecznickiego, ujawniając nie pierwszy raz głębokie podziały istniejące wśród przedstawicieli polskiej mniejszości<sup>683</sup>.

<sup>680</sup> AS, Posiedzenie KSZ Senatu z 15 V 1991 r., s. 73, 78; A. Bobryk, *op. cit.*, s. 163.

<sup>681</sup> AS, Posiedzenie KSZ Senatu 15 V 1991 r., s. 73, 78; K. Sidorkiewicz, *Między demokracją a buntem...*; A. Bobryk, *op. cit.*, s. 163.

<sup>682</sup> AS, Posiedzenie KSZ Senatu z 15 V 1991 r., s. 74; J. Bednarski, *op. cit.*, s. 181.

<sup>683</sup> AS, Posiedzenie KSZ Senatu z 15 V 1991 r., s. 74; dokładne dane podają: J. Bednarski, *op. cit.*, s. 181; K. Sidorkiewicz, *Między demokracją a buntem...*, s. 62; A. Bobryk, *op. cit.*, s. 163.

W głosowaniu 17 marca wzięły udział przede wszystkim mniejszości narodowe. Według Agencji TASS uczestniczyło w nim 652 000 osób, z których 96,7% zagłosowało za zachowaniem ZSRR. Wedle danych litewskich do urn poszło 320 000 osób. W rejonie sołecznickim w referendum uczestniczyło 76% ludności, z czego 97,8% opowiedziało się za utrzymaniem struktur ZSRR. W rejonie wileńskim frekwencja wyniosła 48%<sup>684</sup>.

Z litewskiego punktu widzenia gesty uczynione wobec mniejszości narodowych nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Realizacja postanowień z 29 stycznia 1991 r. stała więc pod znakiem zapytania. Sytuację komplikował fakt, że w marcu 1991 r. Rada Najwyższa przyjęła uchwałę o obywatelstwie. Każdy mieszkaniec Litwy musiał do 3 listopada 1991 r. podpisać deklarację przyjęcia litewskiego obywatelstwa<sup>685</sup>.

## Polski parlament wobec wydarzeń na Litwie w 1991 r.

W Warszawie wydarzenia na Litwie w styczniu 1991 r. obserwowano z wielką uwagą. Już 11 stycznia odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu i Senatu z udziałem deputowanego do Rady Najwyższej Litwy Czesława Okińczyca. Opracowano na nim projekt oświadczenia, w którym Sejm i Senat uznały prawo Litwy do wolności, wzywały władze ZSRR, by dotrzymały składanych deklaracji o zapewnieniu pokojowych warunków narodom decydującym o swym byciu politycznym oraz podkreślały międzynarodowy charakter kwestii litewskiej. W oświadczeniu pominięto Łotwę i Estonię. Bronisław Geremek nalegał bowiem, by oświadczenie było poświęcone wyłącznie sprawom Litwy<sup>686</sup>.

Tego samego dnia po południu wiceminister spraw zagranicznych Jan Majewski wezwał radzieckiego *chargé d'affaires* Lwa Klepackiego, by przekazać mu oświadczenie wyrażające stanowisko polskiego rządu zaniepokojonego sytuacją na Litwie. W oświadczeniu stwierdzano, że Polsce zależy na stabilizacji w rejonie i uwzględnieniu aspiracji litewskiego narodu przy zachowaniu dobrosąsiedzkich stosunków z ZSRR. Konflikt powinien zostać rozstrzygnięty na drodze rokowań i rozmów, Polska zaś przywiązuje wielkie znaczenie do rozwiązania pokojowego. Klepacki odparł, że w odpowiedzi na apele mieszkańców Litwy Gorbaczow podjął działania zgodne z radzieckim prawem<sup>687</sup>.

Następnie 14 stycznia 1991 r. rząd przyjął oświadczenie potępiające użycie siły na Litwie i wyrażające solidarność polskiego narodu z Litwinami. Potwierdził podtrzymanie oficjalnych stosunków z rządem litewskim i obiecywał wszechstron-

<sup>684</sup> A. Firewicz, *op. cit.*, s. 40-41.

<sup>685</sup> AS, Posiedzenie KSZ Senatu z 15 V 1991 r., s. 59, 75.

<sup>686</sup> Biuletyn Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu (dalej Posiedzenie KSZ Sejmu), 11 I 1991 r., s. 1-2, 4-9.

<sup>687</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 170.

ną pomoc humanitarną. Postanowiono także wezwać radzieckiego ambasadora w celu złożenia wyjaśnień. W MSZ powołano specjalną grupę roboczą do spraw sytuacji w krajach bałtyckich. Jednocześnie rząd skierował apel do Polaków, by nie podejmowali sprzecznych z prawem działań przeciwko radzieckim placówkom na terenie Polski<sup>688</sup>.

Kwestia Litwy została także przedyskutowana na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu 16 stycznia 1991 r. Obecny na posiedzeniu minister Skubiszewski zapewnił, że pozostaje w kontakcie z ministrami spraw zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonii. Przyznał, że sytuacja jest nadzwyczajna, ale nadal był zdecydowany nie uznawać Litwy za państwo niepodległe; wykluczał też otwarcie litewskiej ambasady w Warszawie i studził zapał posłów, przypominając, że radzieckie wojska cały czas pozostawały na terytorium Polski. Zaznaczył również, że jego osobiste starania o otwarcie polskiego konsulatu w Wilnie nie spotkały się z większym zainteresowaniem strony litewskiej – zresztą taki konsulat musiałby mieć akceptację ZSRR. Wskazał też, że wprawdzie na Litwie nastąpiła demokratyzacja, ale nie objęła ona polskiej mniejszości szykanowanej przez litewskich nacjonalistów. Stanowisko Skubiszewskiego uzyskało aprobatę posłów OKP, co jasno wyraził Stefan Niesiołowski<sup>689</sup>.

Rezerwa, jaką zachowywało MSZ, nie przeszkadzała posłom i senatorom OKP demonstrować poparcia dla niepodległościowych dążeń Litwy. Przez ciągłe wyjazdy na Litwę utworzyli „most parlamentarny” między Warszawą a Wilnem. Od 18 do 20 stycznia przebywali na Litwie Mieczysław Gil, Elżbieta Seferowicz i Roman Duda; od 19 do 23 stycznia Grażyna Langowska, Marek Dziubek, Józef Lubieniecki i Krzysztof Putra. 30 stycznia 1991 r. do Wilna udali się posłowie Jerzy Orzeł i Włodzimierz Mokry, który wystąpił z emocjonalnym przemówieniem w Radzie Najwyższej Litwy. Zapewnił w nim o solidarności z Litwą nie tylko Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, ale także całego polskiego społeczeństwa. Wyraził przekonanie, że zwycięstwo Litwinów będzie trwałe, ponieważ zostało wywalczone w sposób pokojowy. Przytoczył słowa Łesi Ukrainki: „kto sam się wyzwoli, ten będzie wolny, kto zostanie wyzwolony, będzie wzięty w niewolę” oraz słowa Adama Mickiewicza: „Kto myśli o interesach jednego tylko narodu, jest nieprzyjacielem wolności”<sup>690</sup>.

Polscy parlamentarzyści podpisali liczne deklaracje wspierające Litwę. Podpis senatora Jerzego Andrzejewskiego znalazł się pod deklaracją deputowanych Rosji, Mołdawii i Gruzji z 16 stycznia 1991 r., w której potępiano wojskową interwencję przeciw suwerennej Litwie i wzywano do stawienia czoła zbrojnej agresji. Następnego dnia senatorowie Alicja Grześkowiak, Bartłomiej Kołodziej i Antoni Tokarczuk podpisali apel do parlamentarzystów całego świata, a w szczególności członków

<sup>688</sup> A. Firewicz, *op. cit.*, s. 48; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 170-171.

<sup>689</sup> Posiedzenie KSZ Sejmu, 16 I 1991 r., s. 4-6.

<sup>690</sup> „Informator Parlamentarny” 1991, 31 I, nr 31, s. 9-10, 18; *Słowo posła dr W. Mokrego wygłoszone podczas sesji plenarnej Parlamentu Litwy 31 I 1991 roku*, „Między sąsiadami. Almanach Fundacji Świętego Włodzimierza Chrzyciela Rusi Kijowskiej” 1999, t. 9, s. 265-266, cyt. za Włodzimierzem Mokrym (s. 265).



ugrupowań chadeckich i centrowych, by wyrazili solidarność z Litwą przez obecność w litewskim parlamencie<sup>691</sup>.

Krzysztof Skubiszewski nie był zachwycony aktywnością polskich parlamentarzystów na Litwie, co wyraził na spotkaniu sejmowej i senackiej Komisji Spraw Zagranicznych 24 stycznia 1991 r., broniąc swej wstrzemięźliwej polityki w sprawie państw bałtyckich. Zgodził się jednak ostatecznie na otwarcie w Polsce Biura Interesów Republiki Litewskiej<sup>692</sup>.

Mieczysław Gil wystąpił natomiast z inicjatywą utworzenia przy Radzie Najwyższej Litwy polskiego przedstawicielstwa poselskiego. Inicjatywę tę poparł Jacek Kuroń, argumentując, że takie przedstawicielstwo powołali już węgierscy posłowie. Propozycja nie zdobyła powszechnego uznania. Senator Andrzejewski wyraził wątpliwość, czy powinno się tworzyć taką misję, skoro litewskie państwo jest budowane na polonofobii. Większą wagę przywiązywał do monitorowania przypadków łamania praw człowieka na Litwie. Obecny na posiedzeniu Czesław Okińczyc zaproponował raczej „czeski model”, czyli stałe wizyty parlamentarzystów na Litwie, co podkreślałoby międzynarodowy wymiar konfliktu. Zapewnił przy tym, że polska frakcja w Radzie Najwyższej Litwy poparła jej niepodległościowe dążenia<sup>693</sup>.

Na posiedzeniu 24 stycznia 1991 r. dyskutowano także nad problemem polskiej mniejszości na Litwie. Mieczysław Gil przyznał, że poparcie dla niepodległościowych dążeń Litwy nie przełożyło się na jej pozytywny stosunek do polskiej mniejszości. Litewskiej polityki gotów był bronić Jacek Kuroń, wskazując, że wielu Polaków na Litwie popierało ZSRR. Był to raczej głos odosobniony. Posłowie i senatorowie coraz wyraźniej dostrzegali trudną sytuację polskiej mniejszości. Stefan Niesiołowski skrytykował praktykę polskich parlamentarzystów, którzy podczas wyjazdów na Litwę kontaktowali się wyłącznie z wybranymi polskimi organizacjami. Poparł go Józef Oleksy, wzywając do umiaru i „chłodnej kalkulacji” w sprawie Litwy oraz przypominając, że politykę zagraniczną prowadzi rząd, a Sejm ma ograniczone uprawnienia. Apelowal, by pochopnymi decyzjami nie pogłębiać podziałów wśród Polaków na Litwie. Poseł PSL Włodzimierz Krajewski przypomniał, że, podobnie jak na Litwie, przemiany zachodzą także na Łotwie, gdzie również istnieje Polonia, zresztą w przeciwieństwie do litewskiej – zjednoczona. Pod koniec obrad, mimo podnoszonych głosów krytyki pod adresem polityki rządu Litwy w stosunku do Polaków, posłowie i senatorowie postanowili nie uzależniać poparcia dla litewskiej niepodległości od rozwiązania problemów polskiej mniejszości, o co zresztą prosił Okińczyc i co było zgodne z linią prezentowaną przez Krzysztofa Skubiszewskiego. Podjęto też decyzję o powołaniu zespołu senacko-sejmowego do współpracy z Litwą, Łotwą i Estonią<sup>694</sup>.

<sup>691</sup> *Lithuania. Documents, Testimonies...*, s. 346-347; polskich podpisów było więcej, ale nie wszystkie odczytano; „Informator Parlamentarny” 1991, 31 I, nr 31.

<sup>692</sup> Biuletyn KSZ Sejmu i Senatu, 24 I 1991 r., s. 2-4.

<sup>693</sup> *Ibidem*, s. 9-10.

<sup>694</sup> *Ibidem*, s. 4, 7, 9-11; Biuletyn KSZ, Zespół senacko-sejmowy do współpracy z Litwą, Łotwą, Estonią, 21 II 1991 r., s. 1.

Zespół senacko-sejmowy do spraw współpracy z Litwą, Łotwą i Estonią zebrał się 21 lutego 1991 r., w nieustalonym jeszcze składzie, w celu uporządkowania polityki wobec Litwy oraz wypracowania kompromisu między społecznymi oczekiwaniami a ograniczeniami wynikającymi z międzynarodowego charakteru sprawy. Z ramienia MSZ w spotkaniu uczestniczył Jacek Czaputowicz, który wyjaśnił ostatecznie sprawę polskiego *aide-mémoire* z 26 listopada 1990 r. Łagodził wzburzenie posłów i senatorów, w tym Tadeusza Kłopotowskiego, który dowiedziawszy się o *aide-mémoire* z „Kuriera Wileńskiego”, początkowo uznał je za falsyfikat. Czaputowicz przekonywał zebranych, że skłoniło ono Litwinów do przeprowadzenia zmian w prawie o mniejszościach.

Następnie senator Andrzejewski poprosił, by MSZ zaopiniowało wniosek 52 senatorów do Komisji Praw Człowieka ONZ w sprawie powołania komisji eksperckiej do zbadania przypadków naruszenia przez ZSRR praw człowieka na Litwie. Walerian Pańko przedstawił propozycję powołania zespołu polskich i litewskich ekspertów, który zapewniłby wsparcie w kwestiach organizacji litewskiego samorządu i rozwiązania problemu polskiego okręgu na Litwie. Pojawiły się także postulaty wspólnej polsko-litewskiej komisji podręcznikowej i rozszerzenia innych form współpracy.

Poseł Jerzy Zdrada wskazywał, że parlamentarzyści wielokrotnie wyjeżdżali na Litwę bez merytorycznego przygotowania. Zaapelował o każdorazowe dostarczanie przedstawicielom parlamentu informacji przed planowanymi wyjazdami. Nieprzygotowanie polskich gości dostrzegali sami Litwini, skarżąc się, że ciągle podejmują oni te same sprawy co ich poprzednicy. Poseł Walerian Pańko uważał, że jest to spowodowane niedbalstwem posłów, którzy nie pisali sprawozdań ze swych wyjazdów.

Senator Bartłomiej Kołodziej wskazał, że Polska ma trzy cele na Litwie: udzielenie poparcia niepodległościowym dążeniom litewskiego narodu, przyjazne kształtowanie przyszłych stosunków z Litwą oraz popieranie polskich interesów na Litwie. Wezwał do rozważnego działania, tym bardziej że podczas pobytu na Litwie (16-17 I 1991 r.) zauważył, że litewscy deputowani starali się ograniczać jego kontakty z polskimi deputowanymi, dyskredytując ich jako komunistów.

Ostatecznie zespół senacko-sejmowy do spraw współpracy z Litwą, Łotwą i Estonią wybrał na przewodniczącego Tadeusza Kłopotowskiego, po czym przekształcił się w grupę parlamentarną do spraw Litwy, Łotwy i Estonii stawiającą sobie za cel współpracę z parlamentarzystami tych krajów w ramach Unii Międzyparlamentarnej, zbieranie informacji i opracowywanie ich w formie raportów. W jego skład ostatecznie weszli: Jan Czaja, Krzysztof Dowgiałło, Ryszard Gajewski, Lesław Lech, Stefan Niesiołowski, Józef Oleksy, Piotr Andrzejewski, Józef Dietl, Roman Duda, Alicja Grześkowiak, Jerzy Kłoczowski, Tadeusz Kłopotowski, Bartłomiej Kołodziej, Edward Wende<sup>695</sup>.

Po referendum w kwestii niepodległości Litwy do Warszawy przybyli Edvardas Borisovas i Dainius Junevičius z misją utworzenia oficjalnego przedstawicielstwa

---

<sup>695</sup> Biuletyn KSZ, Zespół senacko-sejmowy do współpracy z Litwą, Łotwą, Estonią, 21 II 1991 r., s. 1-17; „Informator Parlamentarny” 1991, 6 III, nr 33, s. 8; G. Błaszczuk, *op. cit.*, s. 150.

Litwy<sup>696</sup>. Litewscy dyplomaci przywieźli też projekty umów: deklaracji polsko-litewskiej, umowy o mniejszościach narodowych, współpracy gospodarczej i założeniu biur interesów. Strona litewska dążyła do utworzenia w Warszawie przedstawicielstwa o statusie dyplomatycznym, którego członkowie wchodziłoby w skład korpusu dyplomatycznego w Polsce. Skubiszewski godził się jedynie, by pracownicy biura informacyjnego byli traktowani grzecznościowo jako litewscy przedstawiciele dyplomatyczni – nie dopuszczał jednak, by wchodziłoby w skład korpusu dyplomatycznego. Stanowiska polskiego ministra nie udało się zmienić litewskiemu wiceministrowi spraw zagranicznych Valdemarasowi Katkusowi, który przebywał w Polsce od 6 do 7 marca 1991 r. Katkus odrzucił jednocześnie projekt polskich deputowanych, by przy parlamentach Polski i Litwy powołać biura informacyjne. Powstanie w Warszawie Biura Interesów Republiki Litewskiej wywołało natomiast sprzeciw ambasady ZSRR. Polski MSZ wyjaśnił, że każda organizacja może otwierać swoje biura w Polsce, co nie oznaczało oficjalnego uznania Litwy<sup>697</sup>.

## Sejm i Senat wobec problemu Polaków na Litwie w 1991 r.

Po marcowym referendum rząd Litwy usztywnił stanowisko wobec mniejszości narodowych i zwlekał z realizacją postanowień Rady Najwyższej ze stycznia 1991 r. W tej sytuacji 15 maja 1991 r. do Warszawy przybyła delegacja Polaków z Litwy i tego samego dnia przedstawiła sytuację na wspólnym posiedzeniu senackich Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Emigracji i Polaków za Granicą.

Debata odbywała się pod przewodnictwem Stanisława Dembińskiego. Polaków na Litwie reprezentowali Ryszard Maciejkianiec, Zbigniew Balcewicz, Zofia Akanowicz, Romuald Brazis i Tadeusz Łozowski. Z MSZ przybyli Jacek Czaputowicz i Joanna Strzelczyk.

Ryszard Maciejkianiec przedstawił zagadnienia do dyskusji: powołanie stałego polsko-litewskiego zespołu; uwzględnienie sytuacji i praw Polaków we wszystkich działaniach polskiego rządu zmierzających do uznania Litwy; przyznanie Polakom na Litwie podwójnego obywatelstwa lub zezwolenie na dokonanie w dokumentach wpisu o narodowości w celu ułatwienia wjazdu do Polski oraz nabywania nieruchomości; poparcie przez Polskę utworzenia autonomii w postaci jednostki terytorialno-autonomicznej z własnym statutem, zgodnie z uchwałą Rady Najwyższej Litwy z 29 stycznia, jako instrumentu obrony przed groźbą lituanizacji oraz warunku dobrosąsiedzkich stosunków polsko-litewskich; udzielenie Polakom na Litwie

<sup>696</sup> C. Okińczyc założył w Warszawie biuro informacyjne, ale miało ono nieformalny charakter.

<sup>697</sup> Biuletyn Kancelarii Sejmu z 25 IX 1991 r., Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, Łączności z Polakami za Granicą, Mniejszości Narodowych i Etnicznych, s. 3; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 175.

pomocy w opracowaniu statusu takiej jednostki, a także reaktywowaniu polskiej wyższej uczelni w Wilnie; dostarczenie podręczników do nauki historii Polski; udzielenie pomocy Polakom w szkoleniach menadżerskich z zakresu handlu, rolnictwa oraz usług, a także umożliwienie udziału w kursach rzemieślniczych i czeladniczych na terenie Polski na warunkach, na jakich jest szkolona polska młodzież; zagwarantowanie polskiej ludności prawa do odzyskania majątku w procesie reptrywacji; zadośćuczynienie polskim kombatantom walk o niepodległość, żołnierzom Września i członkom Armii Krajowej, którzy pozostali na Litwie; powołanie stałego zespołu do spraw kontaktów z Polakami na Wschodzie wraz z międzyresortową komisją przy Radzie Ministrów; zapewnienie polskiego duszpasterstwa na Wileńszczyźnie, w tym obecności polskiego biskupa w Wilnie<sup>698</sup>.

Ryszard Maciejkianiec przedstawił następnie ocenę polskiego *aide-mémoire* z 26 listopada 1990 r. opracowaną przez przewodniczącego Komisji do spraw Litwy Wschodniej Romualdasa Ozolasa 12 kwietnia 1991 r. Ozolas po przeanalizowaniu polskiego *aide-mémoire* uznał, że można liczyć na uznanie niepodległej Litwy przez Polskę i nie należy się obawiać, że Polska zgłosi pod adresem Litwy pretensje terytorialne, mimo że Krzysztof Skubiszewski złożył w tej sprawie jedynie ustne oświadczenie (choć od Niemiec żądał formalnego oświadczenia w sprawie polskich granic). Z zadowoleniem konstatawał, że Polska uznała uchwały Rady Najwyższej Litwy z 29 stycznia 1991 r. za spełnienie polskich postulatów w sprawie Polaków na Litwie i oczekuje ich realizacji. Była też gotowa zaakceptować, by język polski był używany obok litewskiego, a nie zamiast niego na terenach zamieszkałych przez polską mniejszość. Nie popierała utworzenia polskiej autonomii terytorialnej na Litwie; chciała, by polscy abiturienti mieli prawo, przynajmniej w okresie przejściowym, do zdawania egzaminów w języku polskim, ale równocześnie rozumiała konieczność sprawdzania ich znajomości języka litewskiego.

Zdaniem Ozolasa stanowisko polskiego MSZ osłabiało postulaty Polaków na Litwie, bowiem wynikało z niego, że powinni oni znać język litewski, czego nie domagała się strona litewska. Przekonywał, że postulaty językowe Litwa spełniła, przyjmując prawo o mniejszościach. W przyszłej umowie polsko-litewskiej powinien się natomiast znaleźć postulat, by język litewski otrzymał taki sam status w Polsce jak polski na Litwie. Na zasadzie wzajemności powinna być także rozwiązana sprawa mniejszościowej prasy oraz ośrodków kulturalnych. Polski postulat dostępu do audycji radiowych i telewizyjnych w języku polskim został spełniony. Wniosek o uzgodnienie nowego podziału administracyjnego Litwy z polską mniejszością był realizowany, jednak powinno się także uwzględnić mieszkających na terenie Litwy Wschodniej Rosjan, Białorusinów i inne mniejszości. Postulat zwrotu własności także został spełniony, bowiem ustawa mówiła o zwrocie własności bez względu na narodowość.

Strona litewska realizowała postulat ochrony pomników kultury i pamięci, ale zabiegała także o to, by Polacy nie wznosili na własną rękę pomników, np. ku czci Ar-

<sup>698</sup> AS. Posiedzenie KSZ Senatu z 15 V 1991 r., s. 58-63.

mii Krajowej. Wnioski polskiej strony o to, by do polskich diecezji kierować duchownych polskich lub znających polski język powinny zakończyć się poparciem przez Polskę starań Litwy, by diecezję wileńską włączyć w litewską organizację kościelną, a nie – jak dotychczas – polską. Polskie postulaty w kwestii pisowni imion i nazwisk nie byłyby kwestionowane, gdyby Polska kierowała się na swoim terytorium zasadą wzajemności odnośnie do nazwisk Ukraińców, Białorusinów, Niemców i Litwinów.

Niektóre polskie postulaty nie mogły zostać spełnione. Język polski nie mógł być równorzędny z językiem litewskim, bowiem należałoby wówczas uwzględnić takie samo oczekiwanie ze strony Rosjan. Nie można było też uwzględnić życzenia, by oficjalne pisma do administracji były redagowane w języku polskim. Postulat podwójnego obywatelstwa był nie do przyjęcia w małym państwie, takim jak Litwa. Jego realizacja spowodowałaby roszczenia innych narodowości, co skomplikowałoby sytuację w przyszłości. Wniosek o utworzenie katedry polonistyki w Wilnie był zdaniem Ozolasa niemożliwy do zaakceptowania ze względu na groźbę polonizacji Wileńszczyzny. Można było utworzyć ją na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie. Poza tym wskazano, że w Polsce katedra bałtystyki istniała tylko „na podrzędnym” (!) Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a nie na prestiżowych uniwersytetach w Warszawie czy Krakowie. Nie do przyjęcia był też dla strony litewskiej zapis o tym, że polscy studenci mogą doskonalić znajomość języka litewskiego według własnej woli. W takim wypadku zaniedbywaliby język litewski i nie integrowaliby się z Litwą. Ozolas zalecał na koniec, by uwzględnić te uwagi podczas ewentualnego podpisywania umowy z Polską<sup>699</sup>.

Ryszard Maciejkianiec i Zbigniew Balcewicz przedstawili ten dokument na dowód zaniedbywania przez Polskę interesów Polaków na Litwie. Mieli pretensje w związku z tym, że Polska nie wykorzystała dobrego stanu stosunków z Litwą między styczniem a marcem 1991 r., by powołać polsko-litewską komisję parlamentarną. Wielu polskich posłów i senatorów odwiedzało Litwę, składając obietnice bez pokrycia. W konsekwencji Polacy na Litwie przestali postrzegać Polskę jako skutecznego orędownika ich interesów i stali się łatwym obiektem manipulacji. Jako przykład podawali radykalne projekty autonomii przewidujące radzieckie obywatelstwo na Wileńszczyźnie, które przedstawiali polscy „superpatrioci” inspirowani przez Moskwę. Maciejkianiec wyrażał oburzenie tym, że Krzysztof Skubiszewski nie zamierzał poprzeć polskiego okręgu autonomicznego lub wydzielonej jednostki na Litwie, co dopuszczała uchwała Rady Najwyższej Litwy z 29 stycznia 1991 r. Ostrzegwał przed wybuchem kolejnego konfliktu 22 maja 1991 r., gdy polscy deputowani do rad rejonowych zbióraj się na zjeździe, by przyjąć ten – jak go nazwał – „nieszczęsny” statut, który Litwa z pewnością odrzuci. Prosił też, by Polska zajęła stanowisko w sprawie przyjęcia przez Polaków na Litwie litewskiego obywatelstwa upoważniającego do udziału w reprivatyzacji ziemi, prywatyzacji przedsiębiorstw oraz rewaloryzacji oszczędności. Maciejkianiec zaapelował o poparcie dla projektu autonomii, nadal

---

<sup>699</sup> *Ibidem*, s. 64-69.

jednak nie umiał wyjaśnić, czy ma to być wyodrębniona jednostka administracyjna, czy terytorium, na którym zapewniona będzie autonomia kulturalna<sup>700</sup>.

Zbigniew Balcewicz wyjaśnił, że Polakom chodzi o ochronę Wileńszczyzny, jako wielokulturowego okręgu przed zupełną lituanizacją oraz niekontrolowaną kolonizacją dokonywaną w warunkach administracyjnego bałaganu i braku jasnych praw własności. Litwini nie podjęli rozmów z Polakami w duchu uchwały z 29 stycznia. Nie było więc wiadomo, jaki kształt przyjmie okręg wileński. Celem Polaków było, by wyodrębnić go wedle kryterium etnicznego – jako wielonarodową Wileńszczyznę. Balcewicz ostrzegał, że część polskich posłów w Radzie Najwyższej oczekiwała, że Polska uzależni uznanie Litwy od rozwiązania kwestii polskiej mniejszości. Sam uważał, że sprawy uznania Litwy i zabezpieczenia praw Polaków na Litwie powinny być rozpatrywane równolegle. Tłumaczył, że kontrowersyjne zapisy statutu przygotowanego przez samorządy wynikały z braku kompetentnych osób, które mogłyby go sformułować, a także z pośpiechu, ponieważ okręg wileński powinien zostać określony przed międzynarodowym uznaniem Litwy. Balcewicz był rozgoryczony faktem, że polski rząd był gotów zaakceptować gorsze warunki dla Polaków na Litwie niż rozwiązania proponowane przez Litwinów w uchwale z 29 stycznia 1991 r.<sup>701</sup>

Dyskusja w Senacie skoncentrowała się na sprawie autonomii. Stanisław Stomma odrzucił model autonomii terytorialnej jako mało praktyczny w odniesieniu do Litwy, ponieważ nie uwzględniał on ochrony Polaków w rejonie Kowna i Kiejdan. Poza tym byłby trudny do przyjęcia przez Litwinów, gdyż tworzył polski „obwarzanek” wokół Wilna<sup>702</sup>.

Zirytowany Balcewicz odparł, że nie rozumie, dlaczego Litwa nie mogłaby się zgodzić na „obwarzanek” wokół Wilna, skoro takowy faktycznie istnieje. Ludność tego „obwarzanka” chce zachować tożsamość i Litwa musi się na to zgodzić. W innych rejonach Litwy mieszkają Polacy, ale po polsku mówią tam jedynie starzy ludzie. Wilno nie może z premedytacją kolonizować swej okolicy Litwinami z całej Litwy, gdyż powinien to być proces naturalny. Nadzieję na to, że polską mniejszość ochroni prawo, uznał za nieuzasadnioną, bowiem, jak stwierdził: zarówno na Litwie, w ZSRR, jak i w Polsce było jeszcze daleko do przestrzegania praw człowieka<sup>703</sup>.

Jerzy Marek Nowakowski z OSM argumentował, że istniejące w Europie okręgi autonomiczne (Górnej Adygi, Osetii Południowej, Górskiego Karabachu) stanowią nieustanne źródło konfliktów. Zarzucił Maciejkiańcowi, że nie sprecyzował, jaki kształt ma przyjąć polska autonomia ani jak wyobraża sobie wsparcie Polski. Przypomniał też, że Litwini są bardzo przeculeni na punkcie wszystkiego, co dotyczy Wilna<sup>704</sup>.

Zdaniem Maciejkiańca po anulowaniu paktu Ribbentrop-Mołotow i likwidacji jego prawnych skutków, a więc włączenia Wileńszczyzny do Litwy, Wileńszczyzna

---

<sup>700</sup> *Ibidem*, s. 7-10, 16, 18.

<sup>701</sup> *Ibidem*, s. 12-17.

<sup>702</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>703</sup> *Ibidem*, s. 23-25.

<sup>704</sup> *Ibidem*, s. 25.

wróciła do Polski, która zrzekła się tego terytorium i zaniedbuje pozostawionych tam Polaków. Goście z Polski przywożą na Litwę krzyżyki, książeczki (do nabożeństwa) itd., których tamtejsi Polacy nie potrzebują. Oczekują natomiast inwestycji w ludzi, które przygotowują ich do przekształceń własnościowych, przed jakimi stanęła Litwa. Maciejkianiec odrzucał argument zakładający, że Polska nie może popierać autonomii dla Polaków na Litwie w obawie przed żądaniem niemieckiej mniejszości w Polsce. W jego opinii sytuacja Polaków od zawsze mieszkających na terenie Litwy była nieporównywalna z sytuacją Niemców będących kolonizatorami i agresorami. Twierdził, że Litwini kolonizują Wileńszczyznę, korzystając ze słabo udokumentowanych praw własności Polaków do tamtejszej ziemi. Przed wojną nie dokonano na Wileńszczyźnie komasacji gruntów, które były tradycyjnie dzielone w ramach wspólnoty wiejskiej. Z tego powodu wiele osób nie posiadało aktów własności ziemi. W związku z tym potrzebny był samorząd, który kontrolowałby tę sytuację<sup>705</sup>.

Jacek Czaputowicz odrzucił zarzut o zaniebdywanie praw Polaków na Litwie. Polskie MSZ opóźniało podpisanie polsko-litewskiej deklaracji właśnie z powodu starań o zabezpieczenie praw Polaków. Ostrzegł jednak, że uzależnianie jej podpisania od przyjęcia przez Litwę postulatów polskiej mniejszości wcale nie musi wpłynąć pozytywnie na sytuację Polaków. Brak takiej deklaracji też nie będzie ich chronił. Polskie MSZ sygnalizuje Litwinom, że śledzi realizację litewskich obietnic ze stycznia 1991 r., ale na tym ingerencja Polski się kończy. Strona polska nie chce bowiem, by Litwa mieszała się w sprawy litewskiej mniejszości w Polsce. Status mniejszości narodowych powinien być zgodny z traktatem kopenhaskim KBWE. To pozwoliłoby w przyszłości chronić Polaków na Litwie.

Czaputowicz podkreślił, że polskie memorandum przekazane Litwie zawierało sformułowanie, iż Polska nie wypowiada się w kwestii autonomii, a więc uznaje tę kwestię za wewnętrzną sprawę Litwy (dosłownie: „nie zamierza opowiadać się za tworzeniem autonomicznych polskich jednostek terytorialnych”). Przypomniał, że gdy redagowano *aide-mémoire* z 26 listopada 1990 r., Polacy na Litwie rozważali powołanie autonomii terytorialnej w ramach ZSRR. Czaputowicz uważał, że Litwini nie dopuszczają Polski do prac nad statutem Wileńszczyzny, dlatego MSZ nie wysuwa takich żądań<sup>706</sup>.

Na pytanie Balcewicza, czy przekazanie prezydentowi RP insygniów władzy przez prezydenta Polski na uchodźstwie nie stanowi zobowiązania, by wziąć odpowiedzialność także za Polaków na Litwie, Czaputowicz odparł, że bez względu na przekazanie insygniów władzy, Polacy w kraju powinni dbać o Polaków za granicą. Trzeba jednak realnie patrzeć na stosunki między państwami. Przypomniał też Balcewiczowi gesty dobrej woli ze strony Litwinów: w zorganizowanych na Litwie obchodach święta 3 maja po raz pierwszy wziął udział prezydent Vytautas Landsbergis<sup>707</sup>.

<sup>705</sup> *Ibidem*, s. 28-30.

<sup>706</sup> *Ibidem*, s. 32, 34.

<sup>707</sup> *Ibidem*, s. 34.

Na koniec Stanisław Dembiński rozpoczął dyskusję, czy Komisja Spraw Zagranicznych Senatu powinna się zwrócić z apelem do Rady Najwyższej Litwy w kwestii dotrzymania uchwał z 29 i 31 stycznia. Wprawdzie Polska nie zamierzała uzależnić podpisania polsko-litewskiej deklaracji od przyznania Polakom autonomii na Litwie, jednak zdecydowanie trzeba wymagać, by rząd Litwy przestrzegał postanowień kopenhaskich. Dodał także, że w kwestii konsultacji prawnych Polacy na Litwie powinni się zgłaszać do polskich organizacji pozarządowych, gdyż Rada Ministrów, Sejm i Senat nie mogą ingerować w sprawy wewnętrzne Litwy<sup>708</sup>.

Ryszard Reiff oświadczył, że Polacy na Litwie nie mogą liczyć na wsparcie w kwestii autonomii terytorialnej, ponieważ Polska musiałaby dać takie same przywileje niemieckiej i ukraińskiej mniejszości. Reiff był przeciwny uzależnianiu podpisania deklaracji polsko-litewskiej od sytuacji polskiej mniejszości. Lepiej było zabezpieczyć jej sytuację przez polepszenie stosunków polsko-litewskich. Optymistycznie wyrażał nadzieję, że Litwini mający kompleks małego narodu, zagrożonego w przeszłości zdominowaniem przez polską kulturę, wyleczą ten kompleks, jeśli umocnią swoją niepodległość<sup>709</sup>.

Tadeusz Kłopotowski także odniósł się do powołania okręgu autonomicznego z niechęcią, ostrzegając, że to rodzaj segregacji, który nie chroni skutecznie przed konfliktami czy dyskryminacją, np. ekonomiczną. Gdyby Polska wywalczyła okręg autonomiczny dla Polaków na Litwie, musiałaby się zgodzić na autonomię dla Niemców. Powstałby precedens, który wykorzystywaliby na przykład Gagauzi w Mołdawii czy Rosjanie na Łotwie i w Estonii. Polska nie chce tworzyć takiego precedensu, ponieważ droga do wolności nie prowadzi przez segregację. Wykluczył udział Polski w opracowaniu statutu Wileńszczyzny, gdyż to postawiłoby Polskę w roli gwaranta tegoż statutu. Radził polskiej delegacji, by zachęcała Polaków na Litwie do przyjęcia obywatelstwa kraju, w którym mieszkają, tak jak to robią ich rodacy na całym świecie. Jeśli chodzi o podwójne obywatelstwo, to w Polsce nie zapadła jeszcze decyzja, czy powinno ono być honorowane. Kłopotowski zaznaczył, że najważniejszą formą samoorganizacji polskiej mniejszości powinien być samorząd<sup>710</sup>.

Maciejkianiec odrzucił argumentację Kłopotowskiego i porównywanie prawa do autonomii osiadłej ludności polskiej z napływową ludnością rosyjską, której jego zdaniem autonomia się nie należała. Kłopotowski odparł, że takie rozumowanie powinno doprowadzić Polskę do rezygnacji z Wrocławia i Szczecina<sup>711</sup>.

Piotr Andrzejewski uważał, że dużo bardziej efektywne od autonomii byłoby wzmocnienie powszechnie obowiązujących praw mniejszości narodowych. W żadnym razie nie powinno się poruszać kwestii terytorialnych, ponieważ Polska pogodziła się z przynależnością Wileńszczyzny do Litwy. Pomoc dla Polaków na Litwie

---

<sup>708</sup> *Ibidem*. Chodziło o deklarację kopenhaską z 29 VI 1990 r. przyjętą na konferencji w sprawie ludzkiego wymiaru KBWE.

<sup>709</sup> AS, Posiedzenie KSZ Senatu 15 V 1991 r., s. 37-39.

<sup>710</sup> *Ibidem*, s. 40-42.

<sup>711</sup> *Ibidem*, s. 43-44.



powinna odbywać się nie za pośrednictwem rządu, ale przez organizacje *non profit*, takie jak Wspólnota Polska związana z Senatem. Gdyby Litwa łamała konwencję o mniejszościach, Polska mogłaby podjąć interwencję. Byłoby to natomiast niemożliwe, gdyby Litwa naruszała status swego wewnętrznego okręgu autonomicznego. Podobną opinię wyraził Stanisław Stomma, podając za przykład fiński model nadania mniejszości autonomii bez wyznaczania autonomicznego terytorium<sup>712</sup>.

Głosy senatorów nie uspokoiły polskich przedstawicieli, którzy powtórzyli swoje argumenty o zagrożeniu polskości Wileńszczyzny. Niepubliczny polski uniwersytet w Wilnie nie otrzymał żadnej lokalizacji. Maciejkianiec ostrzegł, że Polacy na Wileńszczyźnie nie przyjmą litewskiego obywatelstwa, jeśli stosunki polsko-litewskie nie zostaną unormowane<sup>713</sup>.

Po wysłuchaniu stron Tadeusz Kłopotowski poddał pod dyskusję propozycję wysłania do Rady Najwyższej Litwy listu w kwestii realizacji jej postanowień z 29 stycznia. Sugerował, by wskazać, że uchwały nie są realizowane, a prawa mniejszości powinny być przestrzegane w duchu prawa międzynarodowego. Zastrzegł, że w deklaracji chodzi nie o to, by popierać terytorialną autonomię, ale o to, by Litwini nie dzielili powiatów w celu wymieszania polskiej i litewskiej ludności. Jego zdaniem litewskie władze z pewnością nie zrealizowały postanowienia o szkolnictwie ani nie przeprowadziły konsultacji z ludnością rejonu wileńskiego i sołecznickiego w kwestii statutu, który miał być opracowany do 31 maja 1991 r.<sup>714</sup>

Ostatecznie nie przyjęto uchwały w sprawie Polaków na Litwie, natomiast marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski i przewodniczący Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą Ryszard Reiff niezależnie wysłali listy do Vytautasa Landsbergisa. Stelmachowski wyraził niepokój opóźnieniem realizacji uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej o wnioskach Państwowej Komisji do spraw Litwy Wschodniej, co sprawiło, że ludność polska zaczęła obawiać się, że przyjęte rozwiązania terytorialne będą dla niej niekorzystne. Zaapelował także, by sprawy mniejszości załatwiać w duchu deklaracji kopenhaskiej KBWE. Odwołanie się do norm europejskich stanowiło lepsze rozwiązanie niż przyjęcie stalinowskiego modelu autonomii polityczno-terytorialnej. Stelmachowski wyrażał nadzieję, że Landsbergis przyjmie to posłanie jako wyraz troski o to, by stosunki polsko-litewskie były budowane w oparciu o wspólne wartości europejskie i chrześcijańskie<sup>715</sup>.

Ryszard Reiff także wyraził zaniepokojenie z powodu braku realizacji uchwały Rady Najwyższej Litwy z 29 stycznia. Wskazywał, że spory między Polakami a Litwinami nie służą ani wewnętrznej stabilności państwa litewskiego, ani stosunkom

<sup>712</sup> *Ibidem*, s. 46, 53.

<sup>713</sup> *Ibidem*, s. 18-19, 49, 54, 56; na apel o pomoc prawną zareagował Bohdan Jałowiecki z Instytutu Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych na Uniwersytecie Warszawskim. Wyraził gotowość wysłania na Litwę ekspertów Instytutu oraz przyjęcia stażystów. Zaproponował spotkanie w celu omówienia szczegółów potencjalnego wsparcia.

<sup>714</sup> AS, Posiedzenie KSZ Senatu 15 V 1991 r., s. 50-51, 54.

<sup>715</sup> *Ibidem*, s. 76.

polsko-litewskim. Litwa dąży do wejścia „w rodzinę państw europejskich”, co pozwala mieć nadzieję, że w związku z tym jej stosunek do mniejszości narodowych zostanie oparty na deklaracji kopenhaskiej KBWE. Polacy na Litwie powinni korzystać z dotychczasowej struktury terytorialnej umożliwiającej jej wybór władz samorządowych. Zmiana tej struktury zostałaby odczytana jako zagrożenie dla tożsamości polskiej grupy etnicznej. Reiff zaznaczył, że nie pozostaje głuchy na pełne obawy głosy płynące z Litwy. Uwzględnienie praw mniejszości narodowych jest elementem europeizacji. Dlatego apelował o osobisty wgląd Landsbergisa w sprawę. Zastrzegł, że jego list nie stanowi formy ingerencji w wewnętrzne sprawy Litwy, ale ma na celu usunięcie sporów polsko-litewskich i jest wyrazem troski o to, by na drodze Litwy do Europy nie pojawiały się przeszkody<sup>716</sup>.

## Narastanie kryzysu w stosunkach polsko-litewskich

Wbrew ostrzegawczym sygnałom z Polski, wątpliwościom władz ZPL i apelom Vytautasa Landsbergisa, który osobiście wystąpił 22 maja 1991 r. w Mościskach na II Zjeździe Deputowanych Rad Samorządów Wileńszczyzny (trzeci etap zjazdu), zebrani niemal jednomyślnie przyjęli projekt statutu Wileńskiego Polskiego Kraju Narodowościowo-Terytorialnego w składzie Litwy ze stolicą w Nowej Wilejce. Przyjęty projekt przewidywał utworzenie na terytorium Wileńszczyzny okręgu autonomicznego o dużej samodzielności prawnej, ekonomicznej i społeczno-kulturalnej, pozostającego w składzie Republiki Litewskiej. Projekt statutu przewidywał przyjęcie biało-czerwonej flagi, *Roty* jako hymnu oraz powołanie sejmów i sejmików jako podstawy struktury władzy. Uchwalony projekt został przekazany do akceptacji Radzie Najwyższej Litwy.

Delegaci nie podjęli dyskusji nad wnioskiem przewodniczącego sołecznickiej rady Czesława Wysockiego, by w razie odrzucenia projektu przez Radę Najwyższą Litwy skierować go do Rady Najwyższej ZSRR w celu powołania Polskiej Wileńskiej Republiki w ramach ZSRR. Wysocki postulował także potrójne obywatelstwo dla Polaków: radzieckie, polskie i litewskie. Mimo odrzucenia przez Zjazd projektu Wysockiego członek Prezydium Rady Samorządu Rejonowego w Sołecznikach K. Biłaus podpisał apel do Rady Najwyższej ZSRR, w którym w imieniu ludzi pracy opowiedział się za pozostaniem rejonu w ZSRR<sup>717</sup>.

26 czerwca 1991 r. Państwowa Komisja do spraw Litwy Wschodniej wydała krytyczną opinię o decyzji II Zjazdu, przedstawiając problem Wileńszczyzny jako polityczny, a nie narodowościowy. 17 lipca 1991 r. Prezydium Rady Najwyższej Litwy

<sup>716</sup> *Ibidem*, s. 77-78.

<sup>717</sup> A. Bobryk, *op. cit.*, s. 164-165; J. Bednarski, *op. cit.*, s. 182; K. Sidorkiewicz, *Między demokracją a buntem...*, s. 63.

podjęło uchwałę o nowym podziale administracyjnym Litwy, nie został natomiast dotrzymany termin przedstawienia statutu nowego obwodu wileńskiego. Po proteście wniesionym w tej sprawie przez Frakcję Polską 18 lipca 1991 r. Prezydium Rady Najwyższej Litwy poleciło Komisji do spraw Litwy Wschodniej powołanie grupy roboczej z udziałem Frakcji Polskiej w celu opracowania do 1 października propozycji dotyczących możliwości powstania nowej jednostki administracyjnej obejmującej rejon solecznicki i wileński. Projekt ten nigdy nie powstał<sup>718</sup>.

Strona litewska okazała także nieustępliwość w kwestii obywatelstwa. Rząd Litwy zignorował prośbę Krzysztofa Skubiszewskiego z 16 sierpnia 1991 r. o nadanie Polakom mieszkającym na Litwie litewskiego obywatelstwa z mocy prawa i zwolnienie ich z deklaracji przyjęcia obywatelstwa i lojalności wobec państwa litewskiego. Poza tym, ku irytacji Krzysztofa Skubiszewskiego, Litwini nie chcieli uznać polskiego konsula delegowanego z Mińska do Wilna, mimo że Polska otworzyła u siebie Biuro Interesów Republiki Litewskiej. Sprawa otwarcia polskiego konsulatu znalazła się w martwym punkcie, ponieważ Litwa nie godziła się, by polski konsul przybył do Wilna za zgodą ZSRR.

W tej sytuacji polskie MSZ postanowiło czekać na dalszy rozwój wydarzeń, ale jednocześnie zaproponowało Litwie podpisanie wspólnej deklaracji. Dyskusja nad jej treścią przedłużała się jednak, o co Skubiszewski obwinał stronę litewską. Irytowało go, że pięciokrotnie przyjmował ministra spraw zagranicznych Litwy Algirdasa Saudargasa w Polsce, a ten ani razu nie zaprosił go na Litwę. Skubiszewski źle przyjmował nacjonalistyczne incydenty na Litwie: замуrowanie nagrobka arcybiskupa Jana Cieplaka, usunięcie tablicy ku czci Władysława Jagiełły z katedry wileńskiej czy lituanizowanie polskich nazwisk na litewskich cmentarzach w sytuacji, gdy jego zdaniem Polska ryzykowała, składając w radzieckim MSZ *démarche* w sprawie wyjaśnienia wypadków na Litwie w świetle dokumentów KBWE. Skubiszewski oświadczył, że uzna Litwę dopiero wówczas, gdy nie będzie musiał prosić Moskwy o zgodę na przekroczenie granicy przez polskiego ambasadora udającego się do Wilna<sup>719</sup>. Rozgoryczenie Skubiszewskiego miało swoje uzasadnienie. Polska polityka w stosunku do Litwy była pilnie śledzona przez Moskwę. Na tym tle w maju 1991 r. doszło do incydentu polsko-radzieckiego. Polska delegacja na symposium KBWE poświęconym kulturze, które odbywało się Krakowie od 28 V do 6 VI 1991 r., wprowadziła na obrady przedstawiciela Litwy jako gościa polskiej delegacji. W ten sam sposób Duńczycy zaprosili delegację Estonii. Już 21 maja 1991 r. radca kulturalny radzieckiej ambasady przekazał polskiemu MSZ wyrazy niezadowolenia z faktu zaproszenia delegata Litwy. W dniu otwarcia symposium, po powitaniu wygłoszonym przez premiera Jana Krzysztofa Bieleckiego, radziecki minister kultury Nikołaj Gubienko oskarżył

<sup>718</sup> J. Bednarski, *op. cit.*, s. 182.

<sup>719</sup> Biuletyn KSZ Sejmu, Zespół senacko-sejmowy do współpracy z Litwą, Łotwą, Estonią, 21 II 1991 r., s. 5-6; Biuletyn KSZ Sejmu, wspólne posiedzenie z Komisją Łączności z Polakami za Granicą, Mniejszości Narodowych i Etnicznych, 25 IX 1991 r., s. 3; K. Skubiszewski, *op. cit.*, s. 112-113. Polska nawiązała stosunki dyplomatyczne z Litwą 5 IX 1991 r.

polską i duńską delegację o próbę wykorzystania sympozjum do mieszania się w wewnętrzne procesy zachodzące w ZSRR. Odnosząc się do wypowiedzi Bieleckiego, oświadczył, że „Polski premier z lekkością ciężarowca odtańczył czeczotkę na mogile socjalizmu. Miałem wrażenie, że jestem na wiecu politycznym, a nie sympozjum”<sup>720</sup>.

MSZ wydało komunikat o niedopuszczalnych sformułowaniach radzieckiego gościa, a Skubiszewski przekazał radzieckiemu *chargé d'affaires* Klepackiemu, że nie stosowna wypowiedź Gubienki naruszyła dobre obyczaje międzynarodowe<sup>721</sup>.

## Polsko-litewskie spotkanie w Puńsku 3-4 sierpnia 1991 r.

Problem stosunków polsko-litewskich został szeroko omówiony na wyjazdowym posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, które odbywało się od 3 do 4 sierpnia 1991 r. w Puńsku z udziałem litewskich gości. Posiedzeniu przewodniczył Bronisław Geremek. Celem spotkania było przedyskutowanie stosunków polsko-litewskich w wymiarze międzynarodowym i lokalnym, a także sytuacji mniejszości narodowych: polskiej na Litwie i litewskiej w Polsce.

Pierwszego dnia posiedzenie odbywało się tylko w gronie polskich deputowanych i przedstawiciela MSZ. Posłowie wypowiadali się na temat polityki polskiego MSZ w stosunkach z Litwą i planowanej między 16 a 18 września 1991 r. wizyty Krzysztofa Skubiszewskiego na Litwie.

Sprawozdanie na temat stanu prac nad deklaracją polsko-litewską przedstawił wicedyrektor Departamentu Europy Andrzej Ananicz. Za aktualny problem w stosunkach obu państw uznał realizację ustawy o obywatelstwie przyjętej przez Radę Najwyższą Litwy w listopadzie 1990 r. Wielu Polaków wahało się, czy przyjąć litewskie obywatelstwo, a jego brak mógł ich wykluczyć z udziału w procesie prywatyzacji. Ananicz wskazywał na utrudniony kontakt z Polakami na Litwie spowodowany brakiem konsulatu w Wilnie. Wprawdzie konsul w Mińsku miał swego przedstawiciela w Wilnie, ale mógł on działać tylko na terenie miasta. Strona litewska nie wyraziła zgody na otwarcie polskiego konsulatu w Wilnie, dopóki nie zostanie otwarty konsul litewski w Warszawie. Polska otworzyła Biuro Interesów Republiki Litewskiej w Warszawie i traktowała jego pracowników jak pracowników MSZ, dla Litwy było to jednak niewystarczające. Ananicz uważał, że Litwinów należałoby przekonać, że lepszy kontakt z Polakami na Litwie przyczyniłby się do rozwiązania konfliktów z ich udziałem. Poinformował także, że do Rady Najwyższej Litwy wpłynęły dwa projekty nowego podziału administracyjnego, w tym jeden bardzo niekorzystny dla Polaków. W razie jego przyjęcia Polacy straciliby większość w jednostkach samorządowych<sup>722</sup>.

<sup>720</sup> J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 176.

<sup>721</sup> *Ibidem*, s. 175-176.

<sup>722</sup> Biuletyn kancelarii Sejmu z 3-4 VIII 1991 r., Protokół posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu (dalej Posiedzenie KSZ Sejmu z 3-4 VIII 1991 r.), s. 2-4.

Lesław Lech (SD) uważał oba projekty za niekorzystne dla Polaków. Zarzucił przedstawicielom polskich władz, że jeżdżą na Litwę i sympatyzują z Sajūdisem, ignorując jego nacjonalistyczny charakter. Domagał się, by Skubiszewski podczas wizyty na Litwie podjął kwestię uniwersytetu w Wilnie<sup>723</sup>.

W dyskusji poruszono wiele spraw – posłowie pytali między innymi o to, dlaczego nie można przekształcić placówki Kietlińskiego w Wilnie w przedstawicielstwo polskich interesów; jakie jest stanowisko MSZ w kwestii utworzenia przy parlamencie Litwy przedstawicielstwa polskiego parlamentu; czy MSZ zabiega, by Polakom na Litwie automatycznie przyznano obywatelstwo litewskie (Krzysztof Dowgiałło). Posłowie chcieli także wiedzieć, czy Krzysztof Skubiszewski podejmie podczas wizyty kwestię zmiany granic administracyjnych, a także polskiego szkolnictwa, w tym utworzenia uniwersytetu w Wilnie (Jerzy Zdrada); czy litewska ustawa o obywatelstwie była zgodna z prawem międzynarodowym i jak należało rozumieć deklarację z Mościszek (Józefa Hennelowa)<sup>724</sup>.

Posłowie pytali również o kierunki litewskiej polityki zagranicznej (środkowoeuropejski czy skandynawski?); stosunek Litwy do federacji, która zastąpi ZSRR (Marek Jurek); stosunek Litwy do okręgu królewieckiego (Jerzy Pietkiewicz); sytuację Polaków na Litwie w okresie przejściowym (Stanisław Węglowski); sposoby zwiększenia oddziaływania na polską społeczność na Litwie, w tym wznowienie transmisji telewizyjnej i kierowanie zwrotów polskiej prasy na Litwę (Lech Kozaczko)<sup>725</sup>.

Andrzej Ananicz tłumaczył, że Polska starała się włączyć Litwę we wszystkie inicjatywy wielostronne i współpracę w basenie Bałtyku, Litwa jednak nie chciała występować w składzie radzieckiej delegacji, ale jako suwerenne państwo, co napotykało sprzeciw ZSRR. Polskie wysiłki podejmowane w celu zaproszenia Litwinów do Ronneby czy na konferencję komunikacyjną z udziałem przedstawicieli niemieckich landów nie powiodły się z tego właśnie powodu. Litewską ustawę o obywatelstwie Ananicz uważał za sprzeczną z deklaracją kopenhaską KBWE. MSZ traktował jednak Litwę jako odrębne państwo, któremu nie mógł dyktować treści ustaw. Jeśli zaś chodzi o Polaków na Litwie, z powodu braku konsulatu w Wilnie MSZ miało trudności, aby do nich dotrzeć. Wprawdzie ZSRR wydał zgodę na jego otwarcie, jednak Litwa z niej nie skorzystała<sup>726</sup>.

Zdaniem Jerzego Marka Nowakowskiego podziały między Polakami na Litwie były tak głębokie, że trudno było znaleźć partnera do rozmów, który z jednej strony nie byłby komunistą i nacjonalistą jak Czesław Wysocki, a z drugiej nie reprezentował opcji prolitewskiej jak Czesław Okińczyc. Deklarację z Mościszek oceniał jako

---

<sup>723</sup> *Ibidem*, s. 4-5.

<sup>724</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>725</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>726</sup> *Ibidem*, s. 7-10. Litwa nie godziła się, by zgodę na konsulat polski w Wilnie wydawał ZSRR. Dlatego nie akceptowała procedury polskiego MSZ, które ciągle stało na stanowisku jedności ZSRR i nie uznawało niepodległości Litwy.

kompromis pomiędzy dążeniem Wysockiego do szukania opieki Moskwy a projektem powołania autonomii na Litwie<sup>727</sup>.

Współpraca gospodarcza z Litwą także napotykała trudności. Polska podpisała z ZSRR dwie umowy gospodarcze (13 listopada i 21 grudnia 1990 r.) i prowadziła z republikami rozmowy gospodarcze, jednak poziom inwestycji w ZSRR stale malał. Brakowało informacji o zasobach i możliwościach republik związkowych. Mimo to przedstawiciel Ministerstwa Współpracy z Zagranicą Mikołaj Oniszczyk poinformował, że powstał projekt umowy rządowej w sprawie współpracy gospodarczej z Litwą<sup>728</sup>.

Problemy komunikacji i przejść granicznych z Litwą przedstawili wojewoda suwalski Andrzej Podchul, przedstawiciel Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych Marek Rolla i przedstawiciel Generalnej Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych Ryszard Sokółski. Andrzej Podchul obawiał się, że odcięcie od radzieckiego rynku doprowadzi do upadku rolnictwo i przemysł w województwie suwalskim. Jedyne teoretycznie istniały przejścia na granicy z Litwą: w Szypliszkach, Krejwianach i Kunach, gdzie mieszkało wielu Litwinów, oraz przejście kolejowe w Trakiszkach. W rzeczywistości używane było drogowe przejście graniczne w Ogrodnikach, które było trzecim pod względem natężenia ruchu przejściem z ZSRR. Uruchomieniem przejścia w Szypliszkach były zainteresowane republiki bałtyckie i Finlandia. Wiele dyskusji wywołało przejście kolejowe w Trakiszkach. Było to jedyne połączenie kolejowe z Litwą, ale wymagało modernizacji i inwestycji nawet trzech miliardów złotych. Ryszard Sokółski uważał, że zadania przejścia w Trakiszkach może realizować przejście w Kuźnicy Białostockiej. Litwini postulowali jednak otwarcie przejścia w Trakiszkach, o czym przypomniał Jerzy Zdrada<sup>729</sup>.

Problemy litewskiej mniejszości w Polsce przedstawił wójt gminy Puńsk Romuald Witkowski. Jego zdaniem w rejonie Puńska, Szypliszek i Sejn mieszkało około 10 000 Litwinów, a w całej Polsce od 10 do 20 000. W gminie Puńsk Litwini stanowili 80% ludności i popierali otwarcie przejść granicznych z Litwą. Witkowski poinformował, że w Puńsku powstawała drukarnia litewska i litewski dom kultury, a w Sejnach litewski dom kultury, ponieważ od czasu zakończenia drugiej wojny nie wybudowano dla Litwinów żadnych obiektów. Zwrócił się także do Ministerstwa Kultury z prośbą o druk litewskich podręczników.

Witkowski postulował utworzenie audycji radiowej i telewizyjnej dla całej litewskiej społeczności w Polsce. Na pytanie Józefy Hennelowej i Tadeusza Kłopotowskiego o polonizację litewskich nazwisk odparł, że po pierwszej wojnie światowej wszystkie nazwiska litewskie, a częściowo także imiona, zostały spolonizowane. On sam w rzeczywistości nie nazywał się Witkowski, tylko Wytkauskas. Jego zdaniem główną bolączką Litwinów w Polsce był brak reprezentanta w Sejmie, za co winił przepisy ordynacji wyborczej<sup>730</sup>.

<sup>727</sup> Posiedzenie KSZ Sejmu 3-4 VIII 1991 r., s. 9.

<sup>728</sup> *Ibidem*, s. 13-14.

<sup>729</sup> *Ibidem*, s. 15-19.

<sup>730</sup> *Ibidem*, s. 21-23.

Witkowski zarzucił polskim władzom zupełną obojętność wobec problemów litewskiej mniejszości. Litewskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne i Towarzystwo św. Kazimierza skierowały list z postulatami litewskiej społeczności do prezydenta, marszałków Sejmu i Senatu, który jednak pozostał bez odpowiedzi. Spotkanie litewskiej delegacji z marszałkiem Sejmu Kozakiewiczem okazało się mało owocne, natomiast Stelmachowski poradził skierowanie sprawy do odpowiedniej komisji. Witkowski poinformował delegację Litwy o braku reakcji strony polskiej na list<sup>731</sup>.

Litewskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne na czele z Eugeniuszem Pietruszkiewiczem domagało się rozszerzenia katalogu imion w dyspozycji urzędu stanu cywilnego o imiona litewskie (wówczas było ich tam tylko pięć); dopuszczenia języka litewskiego w instytucjach publicznych na terenach, gdzie mieszkała litewska większość; zagwarantowania Litwinom reprezentacji w Sejmie oraz dostępu do audycji radiowych. Radiostacja w Białymstoku miała zasięg około 70 kilometrów i docierała do około 10 000 Litwinów – pozostali pozostawali poza zasięgiem litewskich mediów. Pietruszkiewicz oceniał stosunek Polaków do litewskiej mniejszości jako zróżnicowany i zależny od miejsca zamieszkania. Najgorszy był na pograniczu, w głębi Polski przechodził zaś od obojętności do sympatii. Im dalej na zachód od Białegostoku, tym pozytywniej Litwini byli postrzegani<sup>732</sup>.

W drugim dniu (4 sierpnia 1991 r.) w obradach uczestniczyła delegacja Litwy, której przewodniczył wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Bronius Kuzmickas. Tematami dyskusji miały być współpraca gospodarcza w rejonie przygranicznym, problemy mniejszości polskiej i litewskiej oraz ich ochrona w oparciu o międzynarodowe konwencje. Bronius Kuzmickas rozpoczął jednak od informacji, że Litwa podpisała dwustronną deklarację z Rosją, natomiast ze strony Polski nie otrzymała jeszcze projektu deklaracji. Za cel swojej wizyty uznał zwalczanie stereotypu głoszącego, że w odradzającej się Litwie istnieje dyktatura nacjonalistycznej partii, która prześladowuje mniejszości. Jerzy Stankiewicz wyjaśnił, że Polska przedstawiła Litwie swój projekt, a także otrzymała litewski. Nie było między nimi merytorycznych różnic, pojawiły się jedynie stylistyczne niezgodności<sup>733</sup>.

Dalsze polityczne rozmowy Litwini prowadzili jak słowną potyczkę. Nie zadowolono ich oświadczenie Bronisława Geremka o popieraniu przez Polskę obecności Litwy na wszystkich międzynarodowych konferencjach, dzięki czemu przy KBWE powstała grupa przyjaciół państw bałtyckich. Oczekiwali, że Polska w większym stopniu zaangażuje się w akcentowanie odrębności Litwy. Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Litwy Emanuelis Zingeris pragnął, by Polska, wzorem państw skandynawskich, otworzyła w MSZ wydział krajów bałtyckich. Kuzmickas zapytał wprost o to, jaki departament zajmował się sprawami litewskimi: radziecki czy europejski. Geremek wyjaśnił, że w polskim MSZ nie ma departamentu ZSRR, ale jest europejski, któremu podlegają sprawy konsularne<sup>734</sup>.

<sup>731</sup> *Ibidem*, s. 21, 49.

<sup>732</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>733</sup> *Ibidem*, s. 30-33, 36-37.

<sup>734</sup> *Ibidem*, s. 33, 35.

Następnie podjęto temat otwarcia polskiego konsulatu w Wilnie. Emanuelis Zingeris oświadczył, że biuro informacyjne powinno być załącznikiem nowej dyplomacji, ale do sprawy konsulatu w Wilnie Litwini podchodzą bardzo ostrożnie. Dainius Junevičius sprecyzował, że Polsce trudno byłoby otworzyć filię polskiego konsulatu w Wilnie, ponieważ Litwa nadal nie kontrolowała swojej granicy. Gdy Geremek i przedstawiciel MSZ Jerzy Stankiewicz wyjaśnili, że Polska chce otworzyć konsulat nie tylko na Litwie, ale także w Rosji i na Ukrainie, które nie deklarowały wyjścia z ZSRR, a tym samym nie aspirowały do kontroli swych granic, Junevičius przypomniał, że Polska nie była zainteresowana propozycją Litwy, by otworzyć Biuro Interesów Republiki Litewskiej. Obecnie zaś Litwa nie chce, by Polska otwierała konsulat w Wilnie w porozumieniu z państwami trzecimi. To by oznaczało, że nadal traktuje Litwę jako część ZSRR<sup>735</sup>.

Emanuelis Zingeris poprosił, by przedstawiciele MSZ nie traktowali Litwy tak samo jak republik, które nie planowały wyjścia z ZSRR. Status państw bałtyckich był inny niż Mołdawii czy Gruzji. Odpowiadając jednak na pytanie Jana Rzymelki (OKP), czy jakiegokolwiek państwo otworzyło na Litwie konsulat, Bronius Kuzmickas przyznał, że w deklaracji podpisanej z Danią zaznaczono, że konsulat zostanie otwarty, gdy Litwa przejmie kontrolę nad swymi granicami<sup>736</sup>.

Napięcie wywołane sprawą konsulatu nieco opadło, gdy Mikołaj Oniszczuk wręczył litewskiej delegacji projekt umowy międzyrządowej wskazując, że współpraca będzie odbywać się także na poziomie przedsiębiorstw. Wiceminister transportu i gospodarki morskiej Witold Chodakiewicz poinformował, że ze względu na Wigierski Park Narodowy Polska ma problem z przejściem w Ogrodnikach i rozważa utworzenie nowego przejścia w Budzisku. Przejście kolejowe w Trakiszkach zostanie wpisane do planu na kolejny rok. Poważne rozmowy na temat przejść granicznych musiały jednak poczekać do momentu, gdy Litwa przejmie kontrolę nad swoją granicą. Podobnie prezentowała się sytuacja w kwestii utworzenia centrum współpracy z państwami bałtyckimi w Suwałkach<sup>737</sup>.

Przedmiotem zainteresowania polskich posłów było powstanie samodzielnego banku Litwy, litewskich gości zajmowało natomiast połączenie kolejowe w Trakiszkach. Litwini kładli nacisk na znaczenie współpracy gospodarczej. Geremek podkreślił, że Polska jest w bardzo trudnej sytuacji gospodarczej, jednak uważał, że w stosunkach handlowych obie strony mogły zyskiwać, a nie tracić. Deklarował polską pomoc naukową w tworzeniu litewskiego systemu bankowego. Litwini chcieli też za pośrednictwem Polski uzyskać dostęp do połączeń telekomunikacyjnych z resztą Europy<sup>738</sup>.

Kolejnym przedmiotem dyskusji była sprawa polskiej i litewskiej mniejszości. Lesław Lech nadał jej od początku charakter wzajemnych pretensji, oświadczając, że sytuacja Polaków na Litwie jest gorsza niż Litwinów w Polsce. Skarżył się, że nie

---

<sup>735</sup> *Ibidem*, s. 34-36.

<sup>736</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>737</sup> *Ibidem*, s. 39-42.

<sup>738</sup> *Ibidem*, s. 42-46.



celebrowano święta Konstytucji 3 maja, wskazał także na pojawienie się antypolskiej propagandy na Litwie. Pytał, czy Litwini są w stanie zabezpieczyć potrzeby kulturalne polskiej mniejszości.

Krzysztof Dowgiałło (OKP, sekretarz komitetu zespołu parlamentarnego do spraw Litwy, Łotwy i Estonii) poruszył sprawę ustawy o obywatelstwie. Niektóre jej zapisy były jego zdaniem wątpliwe, jak np. składanie oświadczeń w języku litewskim. Pytał, czy obywatelstwa nie można nadać automatycznie. Powołał się na zasadę wzajemności – Polska takich oświadczeń od Litwinów nie wymagała. Tadeusz Kłopotowski poprosił natomiast o wyjaśnienie zwłoki w realizacji obietnic z 29 stycznia 1991 r., która skłaniała do podejrzeń, że były one jedynie zabiegiem mającym wpływ na pomyślny przebieg referendum<sup>739</sup>.

Zdaniem reprezentującej stronę litewską Haliny Kobeckaitė (przewodniczącej Komitetu do spraw Narodowości) prawa mniejszości narodowych na Litwie były zabezpieczone pod względem prawnym, mimo że priorytetem dla Litwy była kwestia niepodległości. Polacy mieli możliwość zapisywania nazwisk w paszportach po polsku. Jej zdaniem posiadali 123 szkoły, a także liczne przedszkola, problemem pozostawał jednak ich poziom. Istniało 11 polskich organizacji, z czego cztery miały swoje siedziby w Wilnie. Po raz pierwszy w lokalu Fundacji Polskiej obchodzono święto 3 maja. Była na niej obecna sama Halina Kobeckaitė, pojawił się także Vytautas Landsbergis.

Kobeckaitė nie była zaniepokojona negatywnym nastawieniem litewskiej prasy wobec Polaków, ponieważ w Polsce też ukazywały się teksty wrogie względem Litwinów. Jej zdaniem Polakom na Litwie brakowało warstwy inteligencji i przywódców jednoczących społeczność. Była zdziwiona, że ustawa o obywatelstwie wzbudza wątpliwości. Tłumaczyła, że postanowiono zastosować deklarację woli przyjęcia litewskiego obywatelstwa, ponieważ nadanie go z urzędu wszystkim mieszkańcom Litwy wzbudzało sprzeciw. Przy składaniu oświadczenia nie wymagano znajomości litewskiego<sup>740</sup>.

Bronius Kuzmickas podkreślił, że Litwa buduje swoją mniejszościową politykę w oparciu o zasadę zaspokajania potrzeb społeczno-kulturowych polskiej mniejszości oraz jej lojalności w stosunku do Litwy. Jego zdaniem otwarcie polskiej wyższej uczelni jesienią 1991 r. było niemożliwe. Brakowało nie tyle budynku, ile wykładowców. Poza tym Rosjanie także chcieli uruchomić swój uniwersytet, a na Litwie funkcjonowały wówczas już trzy. Ile uniwersytetów może posiadać taki mały kraj?

Kuzmickas przyznał, że w kwestii okręgu wileńskiego rozważano dwa warianty. Jeden przewidywał powstanie dużego okręgu skupiającego istniejące rejony, drugi – utworzenie małego okręgu zawierającego rejon wileński i solecznicki. Osobiście

<sup>739</sup> *Ibidem*, s. 47-49.

<sup>740</sup> *Ibidem*, s. 50-51, 53. Co ciekawe, pani H. Kobeckaitė w 1990 r. sama zwracała uwagę litewskiego rządu na wzrost aktów agresji i wrogości na tle narodowościowym, zob. A. Bobryk, *Spoleczne znaczenie funkcjonowania polskich ugrupowań politycznych w Republice Litewskiej 1989-2013*, Siedlce 2013.

uważał, że przyjęty zostanie drugi wariant. Konsul Elżbieta Smułkowa przyznała, że utworzenie polskiego uniwersytetu może być trudne, ale mógłby go zastąpić polski wydział utworzony na Uniwersytecie Wileńskim<sup>741</sup>.

Wreszcie jeden z członków litewskiej delegacji, Kęstutis Milkeraitis, zapytał, czy polscy posłowie znali postanowienia Zjazdu w Mościszkach, które zmierzały do utworzenia na Litwie państwa w państwie z własnymi organami władzy, milicją i prokuraturą. Milkeraitis wskazał, że z tego powodu Litwini z nieufnością traktują polską mniejszość i jej deklaracje poparcia dla litewskiej niepodległości. Zapewnił jednak (podobnie jak Petras Vaitiekūnas), że mimo to Litwini nie chcieli dyskutować na temat trudnej polsko-litewskiej przeszłości w okresie międzywojennym i po drugiej wojnie światowej, pozostawiając to zadanie historykom<sup>742</sup>.

Zdaniem polskich deputowanych działania Polaków na Litwie sprowokowali sami Litwini. Marek Jurek interpretował uchwałę z Mościszek jako wyraz dążenia Polaków do uzyskania statusu współgospodarzy Wileńszczyzny, gdzie mieszkali od wieków. Litwa powinna starać się o ich integrację z litewskim państwem, gwarantując zachowanie języka i kultury. Tadeusz Kłopotowski rozumiał litewską wrażliwość w kwestii Wileńszczyzny i obawy przed nadaniem jej zbyt wielkiej autonomii, ale jego zdaniem Litwini nie podjęli z Polakami dialogu, co skłoniło tych drugich do podjęcia radykalnych decyzji. Wyznał, że obawia się, jakie deklaracje mogą jeszcze przyjąć Polacy na Litwie oraz jaki będą one miały wpływ na stosunki polsko-litewskie<sup>743</sup>.

Wobec takich zarzutów członkowie litewskiej delegacji przenieśli słowną potyczkę na polski grunt. Dainius Junevičius i Petras Vaitiekūnas przypomnieli, że w Polsce, gdzie podejmuje się wiele działań w kwestii praw człowieka, postulaty litewskiej mniejszości nie doczekały się odpowiedzi<sup>744</sup>.

Bronisław Geremek podsumowując spotkanie, z zadowoleniem stwierdził, że na Litwie unika się tekstów na temat „bandytów z AK”. Zapewnił, że Polska będzie traktowała litewską mniejszość zgodnie z zasadą wzajemności („damy litewskiej mniejszości to samo, czego domagamy się dla Polaków na Litwie”) i nie zostanie przywrócona praktyka inwigilowania i instrumentalnego traktowania organizacji mniejszościowych przez służby bezpieczeństwa. Poparł postulat obecności przedstawicieli mniejszości w Sejmie, do czego pierwszym krokiem było zwolnienie list mniejszości z pięcioprocentowego progu wyborczego. Zapewnił, że Polska opowiada się przeciwko komunizmowi i nie zamierza tolerować go u siebie ani nie wspiera go u swoich sąsiadów. Rozumiał, że polska mniejszość obawia się o swoją przyszłość, i wyrażał nadzieję, że Litwa będzie respektowała jej prawa. Polska natomiast nie będzie popierała żadnych tendencji separatystycznych. Gdyby mimo wszystko pojawiły się projekty mające na celu rozproszenie Polaków, władze uznają takie dążenia za złą

<sup>741</sup> Posiedzenie KSZ Sejmu 3-4 VIII 1991 r., s. 51-52, 54.

<sup>742</sup> *Ibidem*, s. 53.

<sup>743</sup> *Ibidem*, s. 54-55.

<sup>744</sup> *Ibidem*, s. 55-56.

drogę. Geremek przyznał, że polskiej ludności na Litwie brakowało elit, a poza tym była upośledzona pod względem dostępu do oświaty, kultury i nauki<sup>745</sup>.

Ze strony litewskiej Emanuelis Zingeris wyraził zadowolenie, że Polska nie popiera ruchów separatystycznych. Oświadczył, że Litwa potrzebuje pomocy Polski. Okazał uznanie dla faktu, że spotkanie odbyło się w Puńsku, po czym odznaczył Bronisława Geremka Litewską Pogonią<sup>746</sup>.

Dyskusje zakończyły się w dobrej atmosferze. Podczas późniejszych rokowań Bronisław Geremek często powoływał się na ducha rozmów z Puńska. Trudno było je jednak uznać za pełny sukces za względu na „wielkiego nieobecnego” – na spotkanie nie przybył żaden reprezentant polskiej mniejszości na Litwie.

## Stosunki polsko-litewskie po nieudanym puczu w Związku Radzieckim

Oficjalne stosunki polsko-litewskie zostały nawiązane 5 września 1991 r., gdy do Warszawy przybył wiceminister spraw zagranicznych Litwy Valdemaras Katkus, przywołując stosowną notę. W trakcie jego wizyty została zapowiedziana wizyta Krzysztofa Skubiszewskiego w Wilnie – miała odbyć się jeszcze we wrześniu 1991 r.<sup>747</sup> Nawiązanie stosunków z Litwą nie wpłynęło na poprawę sytuacji polskiej mniejszości, a wręcz nastąpiło jej pogorszenie związane z wydarzeniami sierpniowymi w Moskwie. W ich trakcie kilku polskich samorządowych działaczy poparło pucz Janajewa. Dawało to rządowi Litwy dogodny pretekst do zlikwidowania kłopotliwych dla Litwy samorządów w rejonie sołecznickim i wileńskim. W tej sprawie w ostatnich dniach sierpnia do Warszawy przybyli przedstawiciele Rady Koordynacyjnej Polskiego Narodowościowo-Terytorialnego Kraju – Anicet Brodawski i Stanisław Pieszko. Spotkali się z Krzysztofem Skubiszewskim, ministrem sprawiedliwości Wiesławem Chrzanowskim i Andrzejem Stelmachowskim. Brodawski bezskutecznie usiłował skłonić polski rząd, by uzależnił nawiązanie stosunków z Litwą od zgody na polską autonomię na Litwie. W tej kwestii Polska nie zamierzała zmieniać stanowiska<sup>748</sup>.

W tej sytuacji 3 września 1991 r. z inicjatywy członków Frakcji Polskiej w Radzie Najwyższej Litwy, Rada Samorządu Rejonowego w Sołecznikach usunęła z zarządu Czesława Wysockiego i Antoniego Monkiewicza oraz anulowała akty prawne i postanowienia niezgodne z litewskim prawem. Obradom przyglądał się Eugeniusz

---

<sup>745</sup> *Ibidem*, s. 56-57.

<sup>746</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>747</sup> P. Łossowski, *Litwa*, s. 247; R. Kupiecki, K. Szczepanik, *op. cit.*, s. 253, 294; J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 263-264.

<sup>748</sup> A. Firewicz, *op. cit.*, s. 51; Z. Kurcz, *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie. Studium socjologiczne*, Wrocław 2005, s. 140.

Petrovas – przedstawiciel Komisji do spraw Zbadania Antykonstytucyjnej Działalności Rad powołanej przez Radę Najwyższą Litwy.

Działania te nie uratowały polskich samorządów. 4 września 1991 r. Rada Najwyższa Litwy na wniosek prokuratury prowadzącej śledztwo przeciwko zwolennikom puczu podjęła na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwałę o rozwiązaniu rad rejonu solecznickiego i wileńskiego oraz rady osiedla Snieczkus w rejonie ignalińskim. Decyzja miała obowiązywać przez pół roku, po czym miały się odbyć wybory. W uzasadnieniu wskazano, że od 11 marca 1990 r. rady te czynnie naruszały tymczasową ustawę zasadniczą Republiki Litewskiej, korzystały z materialnego poparcia Komunistycznej Partii Litwy, a także stosowały normy Konstytucji ZSRR i Litewskiej SRR.

Przeciw tej decyzji zaprotestowała Frakcja Polska w Radzie Najwyższej Litwy i Zarząd Główny Związku Polaków na Litwie. Pomimo to 9 września 1991 r. wicepremier Litwy wydał rozporządzenie zwalniające istniejące w samorządach zarządy z pełnionych przez nie funkcji. Frakcja Polska uznała te decyzje za niezgodne z prawem. Wskazywano na uchybienia formalne: nie powołano komisji do zbadania sytuacji w polskim samorządzie ani nie przedstawiono uzasadnienia dla podjęcia tak drastycznej decyzji. Poza tym nie pozwolono radom samorządowym samodzielnie przeprowadzić zmian oczekiwanych przez Radę Najwyższą. Polacy rozważali protesty przed parlamentem, strajki i blokady dróg. Frakcja Polska wolała jednak uniknąć zaogniania sytuacji i poruszyć sprawę na moskiewskiej sesji KBWE rozpoczynającej się 10 września 1991 r.<sup>749</sup>

Obecny na konferencji KBWE w Moskwie Krzysztof Skubiszewski 10 września poruszył sprawę polskich samorządów w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Litwy Saudargasem. Przekonywał, że bez względu na skład polskiego samorządu zastępowanie go litewskimi komisarzami oznaczało pozbawienie Polaków głosu w sprawie przemian, jakie dokonywały się Litwie, w tym przemian własnościowych. Zaznaczył, że MSZ nie interesuje się zachowaniem niektórych osób podczas nieudanego puczu w Moskwie. Skubiszewski zaproponował zawieszenie wykonania uchwały Rady Najwyższej Litwy o rozwiązaniu rad i zarządów polskiego samorządu na Wileńszczyźnie, a w zamian przeprowadzenie w nich koniecznych zmian. Saudargas obiecał osobiście przedstawić te sugestie Radzie Najwyższej.

Następnego dnia, 11 września 1991 r., Skubiszewski wystosował do Saudargasa oficjalne pismo w tej sprawie, a zabierając głos na spotkaniu KBWE w Moskwie, stwierdził wobec przedstawicieli państw bałtyckich, że wejście do rodziny państw europejskich wymaga przestrzegania praw człowieka, a zwłaszcza praw mniejszości. Zrobił to, zdając sobie sprawę z doniosłości chwili: był to pierwszy raz, kiedy państwa bałtyckie uczestniczyły w konferencji KBWE<sup>750</sup>.

<sup>749</sup> A. Bobryk, *Odrodzenie narodowe Polaków...*, s. 174-175; J. Bednarski, *op. cit.*, s. 183; K. Sidorkiewicz, *Między demokracją a buntem...*, s. 63; A. Firewicz, *op. cit.*, s. 50; AS, 29/32, Posiedzenie KSZ Sejmu i Senatu 12 IX 1991 r., s. 37-38, 40. Moskiewska sesja (10 IX-4 X 1991 r.) była trzecim spotkaniem w ramach tzw. ludzkiego wymiaru KBWE.

<sup>750</sup> AS, 29/32, Posiedzenie KSZ Sejmu i Senatu 12 IX 1991 r., s. 34-35.

Tymczasem, ku oburzeniu Skubiszewskiego, 12 września 1991 r. Rada Najwyższa Litwy wprowadziła bezpośredni zarząd litewskich komisarzy ma sześc miesięcy w rejonach, gdzie rozwiązano polskie rady samorządowe. Interwencję Krzysztofa Skubiszewskiego w sprawie mniejszości nagłośniono, nazywając ją mieszaniem się w wewnętrzne sprawy Litwy, a Saudargas i jego wiceminister Katkus w wypowiedziach dla dziennikarzy zaprzeczyli, jakoby w Moskwie prowadzili rozmowy ze Skubiszewskim. Na dodatek decyzja o zarządzie komisarycznym została przyjęta w dniu, gdy na Litwę przybyła polska delegacja mająca uzgodnić treść polsko-litewskiej deklaracji. W rezultacie rozmowy prowadzone 13 września 1991 r. zakończyły się niepowodzeniem<sup>751</sup>.

## Echa wydarzeń na Litwie w polskim parlamencie

12 września 1991 r., w dniu wprowadzenia komisarycznego zarządu w rejonach sołecznickim i wileńskim, w Wilnie przebywali senator Piotr Andrzejewski i Jerzy Marek Nowakowski. Andrzejewski spotkał się przed południem (towarzysko) z Vytautasem Landsbergisem. Ten przekonywał, że nie było „sprawy polskiej” na Litwie, a jedynie próba obalenia „czerwonej ściany” dzielącej Polaków i Litwinów, której nie można było zlikwidować zgodnie z przepisami prawa. Landsbergis ostrzegł przed mieszaniem się Polski w wewnętrzne sprawy Litwy, a za taką ingerencję uznał rozmowę Skubiszewskiego z Saudargasem.

Polscy goście odnotowali napięcie wśród Polaków na Litwie gotowych do podjęcia protestów, tym bardziej że tego dnia na Litwie gościł Hans-Dietrich Genscher – minister spraw zagranicznych Niemiec. Nowakowski zgromadził wiele informacji o masowych zwolnieniach polskich pracowników, dyrektorów szkół, podsłuchiowaniu rozmów telefonicznych i rosnącym poczuciu zagrożenia wśród Polaków na Litwie. Jego litewscy rozmówcy niechętnie mówili o sprawie polskiej. Andrzejewski odniósł wrażenie, że strona litewska starała się ukazać konflikt polsko-litewski jako walkę Litwinów z komunizmem i skutek związków polskiej mniejszości z organizatorami puczu w Moskwie. Andrzejewski i Nowakowski zastanawiali się, czy nie przedstawić tej sprawy na forum trwającej konferencji KBWE w Moskwie<sup>752</sup>.

Piotr Andrzejewski jeszcze tego samego dnia przedstawił sytuację na Litwie podczas wspólnego posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu i Senatu. Rozważano wysłanie wspólnej delegacji na Litwę i zbadanie sprawy na miejscu pod starannie wybranym, oficjalnym pretekstem; względnie przyjęcie rezolucji w tej sprawie<sup>753</sup>.

Piotr Andrzejewski ostrzegł, że sytuacja na Litwie była bardzo napięta. Obawiał się, że Polacy masowo odmówią przyjęcia litewskiego obywatelstwa, a w konsekwen-

<sup>751</sup> J. Bednarski, *op. cit.*, s. 183; J. Sobczak, *op. cit.*, s. 95-96; AS, 29/32, Posiedzenie KSZ Sejmu i Senatu 12 IX 1991 r., s. 36.

<sup>752</sup> AS, 29/32, Protokół posiedzenia KSZ Sejmu i Senatu 12 IX 1991 r., s. 37, 42-43.

<sup>753</sup> *Ibidem*, s. 33.

cji zostaną pozbawieni ochrony litewskiego prawa i zwrócą się o pomoc do Polski, co mogło mieć negatywny wpływ na stosunki polsko-litewskie<sup>754</sup>.

Dyskusja ujawniła narastającą irytację posłów i senatorów wywołaną sytuacją na Litwie oraz rozbieżność opinii w sprawie reakcji na antypolską politykę litewskiego rządu. Poseł Andrzej Wieczorkiewicz wskazał, że kwestia Polaków na Litwie mogłaby stać się przedmiotem dyskusji w Radzie Europy, gdzie delegacje państw bałtyckich mogły się już pojawiać, a dodatkowo jesienna sesja Rady Europy miała być poświęcona mniejszościom i prawom człowieka<sup>755</sup>.

Poseł Marek Jurek był zwolennikiem usztywnienia stanowiska w stosunku do Litwy. Przypomniawszy, że chociaż Polska wielokrotnie dawała sygnały, że nie dąży do zmiany granic, to status Wileńszczyzny nadal pozostawał niejasny. Jego zdaniem sprawa Polaków na Litwie i stosunki polsko-litewskie powinny być uregulowane całościowo. Zdaniem Stefana Niesiołowskiego Polacy byli na Litwie prześladowani, a Sąjūdis utrzymywał, że na Litwie nie było Polaków, tylko spolonizowani Litwini. Na wypowiedź Józefy Hannelowej, wytykającej niestosowane zachowanie polskich parlamentarzystów, którzy odwiedzając Litwę, sugerowali powrót Wilna do Polski lub popełniali inne niezręczności, Niesiołowski przypomniał, że to nie z polskiej winy Polska i Litwa nie miały stosunków dyplomatycznych w okresie międzywojennym do 1938 r. Jako członek Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych wysunął wnioski, by zobowiązać MSZ do niepodpisywania żadnych deklaracji czy porozumień z Litwą, dopóki nie zostanie wydana gwarancja poszanowania praw Polaków na Litwie. Był to jego zdaniem ostatni atut, który pozostał Polsce w konflikcie z Litwą<sup>756</sup>.

Krzysztof Dowgiałło poprosił, by Skubiszewski poinformował, kiedy zamierza udać się na Litwę, i postulował, aby parlamentarny zespół do spraw Litwy, Łotwy i Estonii włączyć do Unii Międzyparlamentarnej<sup>757</sup>.

Głosy senatorów były bardziej wyważone i pojednawcze. Na problemy Polaków na Litwie patrzyli przez pryzmat przyszłych stosunków polsko-litewskich. Tadeusza Kłopotowskiego niepokoiły zamiary Litwy – zastanawiał się, czy rzeczywiście chciała rozwijania stosunków z Polską, czy raczej poszukiwała pretekstu, by tego nie robić. Litewski protest w sprawie wizyty w Polsce delegacji Aniceta Brodawskiego i Stanisława Pieszki traktował właśnie jako pretekst do opóźnienia normalizacji stosunków z Polską, podobnie jak tworzenie przepisów umożliwiających karanie za udział w puczu, który miał miejsca nie na Litwie, lecz na terenie innego kraju. Zdaniem Kłopotowskiego te posunięcia zwiastowały brutalną politykę w stosunku do Polaków i z tego powodu Litwa odnosiła się niechętnie do rozwijania stosunków z Polską. Kłopotowski uważał, że Polska powinna załagodzić stosunki z Litwą i dzięki temu zachować wpływ na sytuację mieszkających tam Polaków<sup>758</sup>.

---

<sup>754</sup> *Ibidem*, s. 41.

<sup>755</sup> *Ibidem*, s. 44-45.

<sup>756</sup> *Ibidem*, s. 46-47, 50-53.

<sup>757</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>758</sup> *Ibidem*, s. 48-49.

Edward Wende przypomniał, że spotkanie, do którego doszło z inicjatywy podkomisji Łotwy, Litwy i Estonii, miało na celu także zachowanie jedności w polityce wschodniej. Sejm, Senat i rząd składały w tej delikatnej sprawie rozbieżne deklaracje. Wspólna polityka powinna zostać sformułowana również w kwestii Białorusi, Rosji i Ukrainy. Wende nalegał, by każda kolejna delegacja udająca się na Litwę była zobowiązana do wcześniejszej konsultacji z MSZ. Inaczej nie można było uporządkować polityki wobec państw bałtyckich. Wende źle przyjął nagłościenie na Litwie interwencji Krzysztofa Skubiszewskiego w Moskwie i prezentowanie jej jako próby mieszania się w wewnętrzne sprawy Litwy. Jego zdaniem Polska miała prawo upominać się o prawa swoich rodaków na Litwie. O ile rozwiązanie samorządów było niezgodne z litewskim prawem, o tyle proponowane przez Skubiszewskiego zawieszenie tej decyzji było z punktu widzenia litewskiego prawa dopuszczalne. Z tego powodu uważał, że należy w pełni poprzeć działania polskiego ministra<sup>759</sup>.

Stanisław Stomma wskazał, że w stosunku do Litwy ścierały się dwa, jak się okazało – sprzeczne, dążenia. Z jednej strony było to dążenie do przełamania uprzedzeń, jakie Litwa żywiła w stosunku do Polski, z drugiej dążenie do ochrony polskiej mniejszości. Zdaniem Stommy priorytetem powinna być jednak poprawa stosunków polsko-litewskich. Uważał, że problem ten dobrze rozumiał Czesław Okińczyc. Stomma odrzucał litewskie oskarżenia o „bolszewizm” rzucane pod adresem samorządowców z Sołecznik<sup>760</sup>.

Senator Dorota Simonides przypomniała, że niemiecka mniejszość z uwagą śledzi stanowisko Polski w kwestii ochrony polskiej mniejszości na Litwie, chcąc, by podobne decyzje były podejmowane w stosunku do Niemców. Ze względu na wagę sprawy polskie delegacje nie powinny wyjeżdżać na Litwę bez wcześniejszego uzgodnienia stanowiska. Piotr Andrzejewski, nawiązując do tej wypowiedzi, stwierdził, że ochrona praw mniejszości powinna być taka sama na terenie wszystkich nowo powstałych państw środkowej Europy. Polska powinna domagać się takich samych praw dla swych mniejszości, jakie jest gotowa dać mniejszościom zamieszkującym jej ziemie. Ze względu na to, że w Radzie Europy prace nad Kartą praw mniejszości nie posuwają się do przodu, a Litwa weszła do KBWE, należy traktować tę sprawę w szerszym zakresie całego regionu<sup>761</sup>.

Poseł Jerzy Pietkiewicz poprosił, by Skubiszewski udzielił informacji na temat przygotowywanej deklaracji polsko-litewskiej. Zaproponował sformułowanie jej w podobnym tonie do deklaracji rosyjsko-litewskiej, by sytuacja Polaków na Litwie nie była gorsza od sytuacji Rosjan<sup>762</sup>.

Poseł Jerzy Żurawiecki, który wielokrotnie uczestniczył w rozmowach z Litwinami, stwierdził, że zawsze były one niezwykle trudne. Jego zdaniem dużo łatwiej można było porozumieć się z Ukraińcami. Winił za to nie tylko litewskich nacjona-

---

<sup>759</sup> *Ibidem*, s. 54-55.

<sup>760</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>761</sup> *Ibidem*, s. 57, 60.

<sup>762</sup> *Ibidem*, s. 58.

listów, ale też niektórych posłów i ich nieobliczalne wypowiedzi. Poza tym cały czas brakowało rzetelnych informacji o sytuacji Polaków na Litwie. Wysunął wniosek, by wizytę Krzysztofa Skubiszewskiego w Wilnie poprzedził wyjazd na Litwę polskiej delegacji senacko-sejmowej<sup>763</sup>.

Obecny na spotkaniu Krzysztof Skubiszewski przyznał, że rzeczywiście brakowało koordynacji w polityce zagranicznej, a niektóre parlamentarne wyjazdy nie były koordynowane przez MSZ. Jego zdaniem było to jednak normalne dla demokratycznego państwa zjawisko. Potwierdził, że jego wizyta na Litwie miała odbyć się między 16 a 18 września – pod warunkiem, że będzie już wówczas przygotowana deklaracja polsko-litewska. Tymczasem deklaracja nie była gotowa, a francuska agencja prasowa (Agence France Presse – AFP) doniosła, że Krzysztof Skubiszewski przełożył swoją wizytę na Litwie na inny termin. Informacji w tej sprawie miał dostarczyć Algirdas Saudargas. Skubiszewski nie przesądzał, czy litewski minister był jej rzeczywistym źródłem, ale podkreślał, że on sam takiego oświadczenia nie złożył. Skubiszewski wyraźnie sugerował, że winę za odkładanie jego wizyty na Litwie ponosi strona litewska. Ujawnił, że przy okazji rozmów na temat możliwego przyjęcia Litwy do ONZ oświadczył Saudargasowi, że przybędzie do Wilna około 16 września 1991 r. Saudargas odparł, że w tym czasie może go nie być w Wilnie, bo wybiera się na sesję ONZ do Nowego Jorku. Skubiszewski nie skomentował tego, a jedynie oświadczył, że pojedzie do Wilna, gdy polsko-litewska deklaracja będzie gotowa w formie, jaka odpowiada Polsce<sup>764</sup>.

Skubiszewski odpierał zarzuty Marka Jurka i Jerzego Marka Nowakowskiego, którzy twierdzili, że minister traktuje prawa polskiej mniejszości jako wewnętrzną sprawę Litwy. Wskazywał, że prawa człowieka i podstawowe wolności we współczesnym świecie nie były już wewnętrzną sprawą jakiegoś państwa. Ani jego Ministerstwo, ani on sam nigdy nie traktowali tego jako wewnętrznej sprawy Litwy i nigdy się tej zasadzie nie sprzeniewierali. Słowa Vytautasa Landsbergisa, który uznawał problem polskiej mniejszości za wewnętrzną sprawę Litwy, Skubiszewski określił jako bardzo niepokojące. Przyznał jednak, że zastosowanie rygoru prawa międzynarodowego wobec Litwy było trudne: na forum KBWE można było zwrócić uwagę przedstawicielowi Litwy tylko w formie rozmów kularowych; nie można było wnieść skargi do Rady Europy, ponieważ Polska nie była jeszcze jej członkiem. Pozostawał więc jedynie Komitet Praw Człowieka ONZ. Kolejną przeszkodą był brak warstwy inteligencji wśród Polaków na Litwie, co uniemożliwiało im samodzielne złożenie skargi przeciw Litwie<sup>765</sup>.

Skubiszewski zapewnił zebranych, że MSZ przygotowuje już dokumenty w celu nawiązania normalnych stosunków z Litwą. Prace nad polsko-litewską deklaracją przedłużały się natomiast z powodu polskiej mniejszości. Tłumaczył, że deklara-

<sup>763</sup> *Ibidem*, s. 59-60.

<sup>764</sup> *Ibidem*, s. 61-62. K. Skubiszewski musiał wiedzieć, że 17 IX 1991 r. planowane było przyjęcie państw bałtyckich do ONZ, co pociągało za sobą wyjazd A. Saudargasa do USA. Polskiego ministra dotknęła raczej forma wypowiedzi litewskiego ministra niż sama jej treść.

<sup>765</sup> AS, 29/32, Protokół posiedzenia KSZ Sejmu i Senatu 12 IX 1991 r., s. 62-63.



cja to lista zobowiązań, które potem muszą zostać spełnione. Odrzucił oskarżenia prezydenta Landsbergisa, który zarzucił Skubiszewskiemu, że nie chce przyjechać na Litwę. Nie zamierzał przyjeżdżać, dopóki deklaracja nie będzie gotowa. Zaznaczył także, że Litwa znów podnosiła kwestie graniczne. Gdy zapytał panią Prunskienę, dlaczego przed budynkiem Rady Najwyższej rozdawana jest mapa Litwy obejmująca częściowo terytorium Polski, ta odparła, że nie jest to mapa urzędowa<sup>766</sup>.

Jerzy Marek Nowakowski potwierdził, że Algirdas Saudargas 12 września (w bieżącym dniu) na konferencji prasowej stwierdził, że termin wizyty Skubiszewskiego wyznaczony od 16 do 18 września jest niedogodny, bo wówczas delegacja Litwy udaje się na sesję ONZ. W związku z tym minister Skubiszewski nie przyjedzie do Wilna we wspomnianym terminie<sup>767</sup>.

Po wysłuchaniu Krzysztofa Skubiszewskiego zebrani zajęli się projektem wspólnego oświadczenia. Połączone Komisje Spraw Zagranicznych Sejmu i Senatu wyrażały w nim zaniepokojenie z powodu decyzji Rady Najwyższej i rządu Litwy rozwiązujących samorząd okręgu sołecznickiego i wileńskiego. Decyzje te mogłyby być rozważane jako niezgodne z europejskimi zasadami ochrony praw mniejszości obowiązującymi wszystkie państwa członkowskie KBWE. Obie Komisje postanawiały wyłonić delegację i wysłać ją niezwłocznie na Litwę w celu zbadania sytuacji polskiej mniejszości i zwrócenia się do Rady Najwyższej i rządu Litwy, a także do przedstawicieli polskiej mniejszości z prośbą o rozwiązanie zaistniałej sytuacji zgodnie z interesem obu stron<sup>768</sup>.

Edward Wende postulował, by wyrazić w oświadczeniu poparcie dla stanowiska Skubiszewskiego, który zasugerował zawieszenie decyzji o rozwiązaniu samorządów sołecznickiego i wileńskiego. Wende traktował to jako „lekkie uderzenie pięścią w stół”. Uderzenie byłoby silniejsze, gdyby Polska podpisała z Borysem Jelcynem deklarację o obronie rosyjskiej mniejszości na Litwie. Wyrażał rozczarowanie tym, że Litwa konfliktuje się ze swoimi największymi sąsiadami<sup>769</sup>.

Przeciwny wysyłaniu oficjalnej delegacji był Stanisław Stomma. Radził, by wysłać na Litwę polską delegację w drodze cichego porozumienia. Andrzej Wielowieyski uważał, że deklarację powinno się przyjąć, przekazać stronie litewskiej i Polakom na Litwie, ale nie nagłaśniać jej i unikać kroków, które zamknęłyby drogę do rozmów z Litwinami<sup>770</sup>.

Stefan Niesiołowski był zwolennikiem zdecydowanej reakcji. Jego zdaniem złamanie praw mniejszości na Litwie powinno być jasno stwierdzone. Propozycję Wielowieyskiego uznał za błąd polityczny. Przyjętą deklarację należało według niego podać do publicznej wiadomości<sup>771</sup>.

---

<sup>766</sup> *Ibidem*, s. 63-64.

<sup>767</sup> *Ibidem*, s. 65.

<sup>768</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>769</sup> *Ibidem*, s. 73.

<sup>770</sup> *Ibidem*, s. 67-68.

<sup>771</sup> *Ibidem*, s. 68.

Przewodniczący Stanisław Dembiński przyznał, że w pierwotnej wersji tekstu znalazło się stwierdzenie, że zasady zostały złamane, ale pod wpływem Piotra Andrzejewskiego, który uznał to za mało dyplomatyczne, przyjęto złagodzoną wersję. Andrzejewski tłumaczył, że wyznaczenie przez wicepremiera Litwy komisarzy w miejsce rozwiązanych samorządów rzeczywiście było niezgodne z litewskim prawem – dlatego w bieżącym dniu został skierowany do Rady Najwyższej Litwy wniosek, by poparła decyzję rządu swoją uchwałą, a więc sprawa była w toku. Andrzejewski argumentował swoje stanowisko, stwierdzając, że Polacy posiadali Związek Polaków na Litwie, który funkcjonował jako polska frakcja w Radzie Najwyższej, był zatem narzędnikiem obrony, zaś rolą polskiego parlamentu było jedynie wspieranie dążeń polskiej mniejszości. Należało poczekać na stanowisko ZPL i Frakcji Polskiej. Wówczas będzie można sformułować ostrzejsze stanowisko. Uważał, że polskie protesty powinno się stopniować wraz z rozwojem sytuacji<sup>772</sup>.

Tadeusz Kłopotowski również opowiedział się za rezygnacją z przyjmowania oświadczenia w obawie, że Litwa może je odrzucić, co postawiłoby polską stronę w trudnej sytuacji. Poza tym jego zdaniem oświadczenie zawierało wewnętrzną sprzeczność: z jednej strony stwierdzano w nim pogwałcenie prawa, z drugiej wysyłano delegację, by to zbadać<sup>773</sup>.

Przewodniczący Stanisław Dembiński przypomniał, że Krzysztof Skubiszewski już zdefiniował sytuację, a polska delegacja wyjedzie po to, by zaproponować rozwiązanie. Józefa Hennelowa skrytykowała umieszczenie w oświadczeniu zapowiedzi wysłania delegacji, ponieważ brzmiało to jak zapowiedź dokonywania na Litwie inspekcji<sup>774</sup>.

W wyniku dyskusji powstały trzy propozycje oświadczenia: pierwsza wyrażająca zaniepokojenie i przewidująca wysłanie delegacji; druga o wysłaniu delegacji; trzecia wyrażająca zaniepokojenie bez zapowiedzi delegacji.

W trzecim projekcie Komisje wyrażały obawę spowodowaną złamaniem europejskich zasad ochrony praw mniejszości, których przestrzeganie obowiązuje kraje członkowskie KBWE. Decyzje litewskich władz powinny zostać niezwłocznie zawieszane, zgodnie z inicjatywą ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. Poseł Marian Orzechowski zwrócił uwagę, że po takiej deklaracji Litwini z pewnością nie przyjmą polskiej delegacji. Ostatecznie poddano pod głosowanie trzeci projekt niezawierający zapowiedzi przyjazdu polskiej delegacji. Za jego przyjęciem opowiedziało się 13 osób, przeciw sześć, tyle samo się wstrzymało<sup>775</sup>.

Bronisław Geremek podsumowując spotkanie, zaproponował podanie do publicznej wiadomości, że Komisje Spraw Zagranicznych Sejmu i Senatu przedyskutowały sytuację na Litwie, minister spraw zagranicznych poinformował o podjętych

---

<sup>772</sup> *Ibidem*, s. 68, 70-71.

<sup>773</sup> *Ibidem*, s. 71-72.

<sup>774</sup> *Ibidem*, s. 72.

<sup>775</sup> *Ibidem*, s. 74.

przez siebie działaniach, a Komisje zaakceptowały to i podjęły decyzję o wysłaniu delegacji na Litwę w celu zapoznania się z sytuacją na miejscu<sup>776</sup>. Edward Wende przypomniał Geremkowi, że właśnie przyjęto w głosowaniu coś innego, powinien więc wnieść o reasumpcję głosowania. Rozpoczęła się długa i jałowa dyskusja. Ostatecznie wobec braku kworum projekt nie został przyjęty przez Komisję Spraw Zagranicznych Sejmu. Wobec braku kworum Geremek przesunął głosowanie na 13 września<sup>777</sup>.

Projekt został poddany pod głosowanie 13 września 1991 r. na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu. Został przyjęty jednogłośnie. Członkowie sejmowej i senackiej Komisji Spraw Zagranicznych wyrażali w nim zaniepokojenie decyzjami Rady Najwyższej i rządu Litwy rozwiązyjącymi samorządy okręgów solecznickiego i wileńskiego. Wyrażali wątpliwość czy były zgodne z europejskimi zasadami ochrony praw mniejszości narodowych, których przestrzeganie obowiązuje wszystkie kraje członkowskie KBWE. Postulowali ich zawieszenie zgodnie z inicjatywą ministra spraw zagranicznych RP<sup>778</sup>.

Geremek poinformował, że uchwała ukaże się z datą 13 września 1991 r., bez poprawek, chociaż było już wiadomo, że dzień wcześniej Rada Najwyższa Litwy potwierdziła decyzję o rozwiązaniu samorządów. Uchwała była jednak wyrazem poparcia dla stanowiska polskiego rządu. W następnym tygodniu miała udać się na Litwę polska delegacja – jako reprezentacja Unii Międzyparlamentarnej. Wyłoniono ją na wniosek Tadeusza Kłopotowskiego z senacko-sejmowego zespołu do spraw Litwy Łotwy i Estonii. Kłopotowski postanowił podzielić zespół na trzy grupy międzyparlamentarne, w tym litewską. Oficjalnym celem wizyty polskiej delegacji miało być zaproszenie delegacji Rady Najwyższej Litwy do Unii Międzyparlamentarnej. Do zespołu mieli wejść: Krzysztof Dowgiałło, Józefa Hannelowa, Marek Jurek, Jerzy Zdrada i Zbigniew Janas. Polska delegacja miała się też spotkać z Polakami na Litwie<sup>779</sup>.

Wizytę polskiej delegacji parlamentarnej na Litwie trudno uznać za sukces. W pierwszym spotkaniu w siedzibie Zarządu Miejskiego Związku Polaków na Litwie uczestniczyli przedstawiciele polskiej mniejszości. Obecni byli Czesław Okińczyc i Ryszard Maciejkianiec. Prezes ZPL Jan Sienkiewicz odmówił przybycia na spotkanie. Przyjechali natomiast Polacy z terenów pozbawionych samorządu. Przedstawili swe obawy co do przebiegu prywatyzacji na terenach pozbawionych samorządu. Przewodniczący polskiej delegacji Tadeusz Kłopotowski był bardzo zaniepokojony tym, że nie byli zdecydowani, czy wystąpić o litewskie obywatelstwo. Tylko Okińczyc i Maciejkianiec podkreślali konieczność przyjęcia litewskiego obywatelstwa – nawet jeśli procedura byłaby upokarzająca<sup>780</sup>.

<sup>776</sup> *Ibidem*, s. 75-76.

<sup>777</sup> *Ibidem*, s. 76-78, 80, 82-84.

<sup>778</sup> *Ibidem*, s. 87.

<sup>779</sup> Posiedzenie KSZ Sejmu 13 IX 1991 r., s. 13-14.

<sup>780</sup> Biuletyn Kancelarii Sejmu z 25 IX 1991 r., Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych, Łączności z Polakami za Granicą, Mniejszości Narodowych i Etnicznych (dalej Biuletyn Kancelarii Sejmu z 25 IX 1991 r.), s. 5.

Kolejne spotkanie polskiej delegacji odbyło się w siedzibie Rady Najwyższej Litwy. Obecni byli wiceminister spraw zagranicznych Valdemaras Katkus, A. Kabajla (przedstawiciel Litwy w Australii, rzecznik prasowy Rady Najwyższej) i Bronius Kuzmickas, który sugerując się doniesieniem agencji TASS, jakoby polska delegacja przybyła w sprawie rozwiązania polskiego samorządu, oświadczył, że jej wizyta była niezrozumiała i niepotrzebna. Gdy polscy przedstawiciele wyjaśnili, że celem wizyty było zaproszenie Litwy do współpracy w ramach Unii Międzyparlamentarnej, wówczas usłyszeli, że Litwa już skorzystała z niemieckiej oferty (co zdaniem Kłopotowskiego nie było prawdą), a więc polska inicjatywa była niepotrzebna<sup>781</sup>.

Na sugestie polskiej delegacji, że w kwestii mniejszości polskiej najlepiej było by przeprowadzić jak najszybsze wybory samorządowe, wiceminister spraw zagranicznych Katkus oświadczył, że sytuację poprawiłoby podpisanie deklaracji polsko-litewskiej. Kłopotowski odczuł również uszczywlenie stanowiska Kuzmickasa, który wcześniej uczestniczył w spotkaniu w Puńsku<sup>782</sup>.

Rozmowy przeprowadzone z deputowanymi do Rady Najwyższej także były źródłem rozczarowania. Decyzję w sprawie rozwiązania samorządów Litwini tłumaczyli presją społeczną. Zdaniem Kłopotowskiego tym samym uwiarygodnili polskich działaczy o nastawieniu zbliżonym do Aniceta Brodawskiego, a skompromitowali tych, którzy chcieli z nimi współpracować, jak Czesław Okińczyc<sup>783</sup>.

W rejonie sołecznickim polska delegacja spotkała się ze Stanisławem Pieszką i Anicetem Brodawskim, który nadal cieszył się poparciem ludności. Tadeusz Kłopotowski, uważający go za co najmniej kontrowersyjnego polityka dążącego do konfrontacji z Litwą, traktował spotkanie z nim jako niepożądane. Ostatecznie jednak spotkał się z Brodawskim, sugerując mu wycofanie się z działalności politycznej, by mogli działać inni, którzy potrafili lepiej przewidzieć bieg wydarzeń<sup>784</sup>.

W sprawozdaniu z wyjazdu Tadeusz Kłopotowski opowiadał się mimo wszystko za utrzymaniem dialogu i nawiązaniem normalnych stosunków dyplomatycznych z Litwą. Jego zdaniem w rejonach sołecznickim i wileńskim jak najszybciej powinny się odbyć wybory. Wprawdzie gotów był zrozumieć litewskie argumenty podkreślające, że poprzednie wybory samorządowe odbywały się pod silną presją KPZR, równocześnie jednak zastanawiał się, na ile uchwały Rady Najwyższej Litwy z 29 stycznia 1991 r. były jedynie koniunkturalną grą<sup>785</sup>.

---

<sup>781</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>782</sup> *Ibidem*.

<sup>783</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>784</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>785</sup> *Ibidem*, s. 7.

## Ochłodzenie stosunków polsko-litewskich

Wyrazem ochłodzenia stosunków polsko-litewskich była decyzja Lecha Wałęsy, by nie spotykać się z Vytautasem Landsbergisem, który przejeżdżał przez Warszawę 15 i 20 września 1991 r. Wałęsa przekazał mu jedynie list (datowany na 15 września), w którym wyraził zaniepokojenie pogarszającą się sytuacją polskiej mniejszości na Litwie, stosowaniem zasady odpowiedzialności zbiorowej wobec Polaków na Litwie i wprowadzeniem komisarycznego zarządu w rejonie wileńskim i sołecznickim. W odpowiedzi Landsbergis stwierdził, że rozwiązanie rad było wymierzone przeciw destrukcyjnej działalności komunistów, a nie przeciwko Polakom<sup>786</sup>.

25 września 1991 r. Jerzy Makarczyk zapoznał posłów ze stanem stosunków polsko-litewskich podczas posiedzenia sejmowych Komisji Spraw Zagranicznych, Łączności z Polakami za Granicą oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Poinformował o przewidzianej kolejnej turze rozmów w sprawie deklaracji polsko-litewskiej ustalonej na 3 i 4 października 1991 r. W sprawie mniejszości polskie władze postanowiły oprzeć jej ochronę na dokumentach kopenhaskich, konferencji genewskiej, dokumentach Rady Europy i ONZ oraz ustawodawstwie wewnętrznym<sup>787</sup>.

Makarczyk poinformował, że Polska odniosła się krytycznie do rozwiązania rad rejonów sołecznickiego i wileńskiego, wprowadzenia zarządów komisarycznych oraz odroczenia terminu wyborów samorządowych. Przypomniał wystąpienia Krzysztofa Skubiszewskiego w tej sprawie ogłoszone 16 sierpnia i 10 września oraz list prezydenta Lecha Wałęsy z 15 września 1991 r. do Vytautasa Landsbergisa. Przyznał, że problem polskiej mniejszości utrudniał wynegocjowanie deklaracji z Litwą. Obawiał się, by ta sprawa nie stała się balastem negatywnie wpływającym na stosunki Polski z państwami na wschodzie. Podobnie jak Skubiszewski był zaniepokojony zmianą stanowiska Litwy, która przed odzyskaniem niepodległości traktowała sprawę mniejszości jako kwestię międzynarodową, a po odzyskaniu niepodległości – jako wewnętrzną. Z tym stanowiskiem Polska zamierzała polemizować. Niepokój polskiego MSZ wywołały też pogłoski o planowanym połączeniu okręgu wileńskiego i sołecznickiego, w których Polacy stanowili 70%, z Wilnem w celu zmiany stosunków etnicznych oraz sprawa przyznania Polakom obywatelstwa litewskiego wobec zbliżającej się na Litwie decyzji o reprivatyzacji<sup>788</sup>.

Tadeusz Kłopotowski przedstawił następnie sprawozdanie z pobytu na Litwie. Wyrażał obawę związaną z niezdecydowaniem Polaków w sprawie przyjęcia litewskiego obywatelstwa. Podkreślał również brak serdeczności ze strony litewskich deputowanych przekonanych, że wizyta miała być formą presji w związku z likwidacją polskiego samorządu. Kłopotowski, podkreślając interesujący przebieg całej wizyty, przyznał jednak, że stanowisko litewskich polityków zostało usztywnione

<sup>786</sup> A. Firewicz, *op. cit.*, s. 52.

<sup>787</sup> Biuletyn Kancelarii Sejmu z 25 IX 1991 r., s. 3.

<sup>788</sup> *Ibidem*, s. 4-5, 10-17.

w porównaniu z ich deklaracjami składanymi podczas wizyt w Polsce. W prywatnych rozmowach niektórzy litewscy deputowani uznawali likwidację samorządów za błąd, ale ze względu na presję opinii publicznej zdobyli się tylko na wstrzymanie od głosu. Kłopotowski opowiedział się za podtrzymaniem dialogu z Litwą w duchu spotkania w Puńsku, a za najlepsze wyjście uważał odbycie wolnych wyborów samorządowych na terenach zamieszkałych przez Polaków<sup>789</sup>.

W dyskusji Jerzy Wuttke wyraził nadzieję, że porozumienie z Litwą w sprawie mniejszości zostanie zawarte w oparciu o europejskie standardy. Poseł Jan Czaja (PSL) poprosił o odniesienie się do wypowiedzi Katkusa i Kuzmickasa, którzy twierdzili, że strona litewska przygotowała cztery wersje deklaracji z Polską, a Polska tylko jedną, i to bardzo sztywną. Czaja pytał, dlaczego nie wykorzystano przejazdu Landsbergisa przez Polskę w celu spotkania oraz czy uchwała Rady Najwyższej Litwy o rozwiązaniu polskich samorządów była zgodna z litewskim prawem. Wysunął przypuszczenie, że Litwini nie zdawali sobie sprawy z tego, czym są standardy europejskie, i uważali kwestie mniejszości za swoją wewnętrzną sprawę. Tadeusz Kijonka (niezależny) oświadczył, że w stosunku do Litwy Polska wypełniła swoją powinność, natomiast nie zadbała o zabezpieczenie praw polskiej mniejszości, co strona litewska na czele z Landsbergisem wykorzystywała z pełnym wyrachowaniem<sup>790</sup>.

Jerzy Makarczyk przyznał, że część Litwinów nie zdawała sobie sprawy z obowiązków wynikających z prawa międzynarodowego, a niektórzy profesorowie nie słyszeli o konwencjach międzynarodowych. Litwa dążyła jednak do członkostwa w KBWE i Radzie Europy, musiała więc przestrzegać zasad. To, że przedstawiła cztery projekty deklaracji z Polską, nie znaczyło, że były one dobre. Polska także usztywniła swoje stanowisko w kwestii mniejszości.

Makarczyk przyznał, że Vytautas Landsbergis proponował spotkanie w Warszawie. Po rozmowach ze Skubiszewskim i prezydentem Wałęsą zdecydowano się tylko na wręczenie mu listu. Polska nie chciała manifestować poparcia dla Landsbergisa, który udawał się na sesję ONZ, gdzie musiał zmierzyć się z różnymi pretensjami. Makarczyk określił Landsbergisa jako trudnego partnera<sup>791</sup>.

Makarczyk przybliżył też posłom przebieg rokowań nad polsko-litewską deklaracją. Strona polska zawarła w projekcie nienaruszalność granic i integralność terytorium oraz lojalność mniejszości na terenie obu państw. Pierwsza tura rozmów rozpoczęła się w Warszawie 5 września 1991 r. po przybyciu litewskiej delegacji, która przywozła odpowiedź na polską notę o wznowieniu stosunków polsko-litewskich. Strona litewska zaproponowała, by kwestie mniejszości uregulować w odrębnym porozumieniu, na co strona polska się nie zgodziła, nie chcąc, by sprawa mniejszości była odkładana na później. W trakcie rozmów polscy negocjatorzy pytali o realizację postanowień z 29 stycznia, które przewidywały utworzenie okręgu administracyjnego uwzględniającego stosunki etniczne. Chciano się także dowiedzieć, czy

---

<sup>789</sup> *Ibidem*, s. 2, 5-7.

<sup>790</sup> *Ibidem*, s. 8-9.

<sup>791</sup> *Ibidem*, s. 10-11.

informacje o połączeniu polskich okręgów z Wilnem były prawdziwe, co działałoby na niekorzyść polskiej mniejszości, zmieniając jej proporcjonalny udział wśród mieszkańców<sup>792</sup>.

W trakcie drugiej tury rozmów w Wilnie (12-13 września 1991 r.) strona polska dodała do projektu zapis głoszący, że „strony powstrzymają się od działań mających na celu zmianę struktury narodowościowej”. Litwini tę poprawkę odrzucili, podobnie jak postulat, by automatycznie przyznać Polakom na Litwie obywatelstwo litewskie. Na list Skubiszewskiego w tej sprawie Litwini nie odpowiedzieli. Kolejne polskie propozycje dotyczyły możliwości finansowego wspierania organizacji mniejszościowych zgodnie z zapisami dokumentów KBWE i Rady Europy, prawa do zapisu imienia i nazwiska w języku ojczystym oraz gwarancji zapewnienia kształcenia wyższego w języku ojczystym. Stronie polskiej chodziło o polski uniwersytet w Wilnie. Litwa na ten postulat najpierw się zgodziła, a następnie swą zgodę wycofała. Makarczyk wskazał, że zarówno przed pierwszą, jak i przed drugą turą rozmów Litwini podejmowali decyzje utrudniające porozumienie – 4 września rozwiązali polskie samorządy, a 12 września wprowadzili zarząd komisaryczny. Zbieżność dat nie była jego zdaniem przypadkowa i dlatego polskie stanowisko powinno było pozostać sztywne<sup>793</sup>.

W sprawie legalności litewskich działań Makarczyk powołał się na zdanie polskich samorządowców, którzy uważali, że przy rozwiązaniu rad zostało złamane prawo. Polskie MSZ jednak tego nie komentowało. Z punktu widzenia polskiej strony ważniejsze było odłożenie wyborów na późniejszy termin, odległy nawet o sześć miesięcy. Jeśli Polacy do czasu wyborów nie otrzymaliby obywatelstwa, to nie mogliby w nich uczestniczyć, a samorządy posiadały uprawnienia do przeprowadzenia prywatyzacji. Postulaty polskiej strony zakładające, że komisarze powinni być zaakceptowani przez polską mniejszość, nie zostały uwzględnione, a na komisarzy wyznaczono osoby wyraźnie wrogie Polakom. Makarczyk poinformował, że kolejna tura rozmów miała się odbywać od 3 do 4 października. Podkreślił, że nadanie Polakom obywatelstwa było najważniejszym celem rokowań<sup>794</sup>.

Trzy Komisje zakończyły wspólne posiedzenie przyjęciem uchwały, w której witały z zadowoleniem osiągnięcie niezawisłości przez litewski naród i wznowienie stosunków dyplomatycznych między Polską a Litwą. Wyrażano przekonanie o konieczności budowania dobrosąsiedzkich stosunków respektujących prawa człowieka i interesy narodowe obu społeczeństw, zgodnie z międzynarodowymi standardami, paktami praw człowieka, dokumentami KBWE, Paryską Kartą Nowej Europy i konwencjami Rady Europy. Równocześnie wyrażano zaniepokojenie pogarszającą się sytuacją Polaków na Litwie, od wieków zamieszkujących na tych ziemiach. Posłowie stwierdzali, że nie mogą „przejsć obojętnie nad losem rzeszy Polaków, którym grozi odebranie praw obywatelskich i prawa do samorządności, normalnego rozwoju kulturowego i intelektualnego”. Komisje wyrażały nadzieję, że skutki ostatnich za-

<sup>792</sup> *Ibidem*, s. 11-13.

<sup>793</sup> *Ibidem*, s. 11-12.

<sup>794</sup> *Ibidem*, s. 12-13.

rządzeń zostaną usunięte, a Polacy mieszkający na Litwie podtrzymają własną tożsamość i będą lojalni wobec państwa litewskiego. Postanowili zaproponować Radzie Najwyższej Litwy utworzenie polsko-litewskiej komisji, która omówiłaby problem Polaków na Litwie i Litwinów w Polsce<sup>795</sup>.

Tymczasem 3 października 1991 r. została oficjalnie otwarta ambasada Litwy w Warszawie<sup>796</sup>. Następnego dnia rozpoczęły się negocjacje nad treścią deklaracji polsko-litewskiej prowadzone pod przewodnictwem Jacka Czaputowicza i Linasa Kučinskasa<sup>797</sup>.

Wyniki negocjacji i stan stosunków polsko-litewskich Jacek Czaputowicz przedstawił na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 15 października 1991 r.

## Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu 15 października 1991 r.

Na posiedzenie to 15 października 1991 r. przybyli deputowani Rady Najwyższej Litwy: Ryszard Maciejkianiec, Leonas Mileius, Santanas Songaila, Jurgis Jurgelis, Vidmantas Povilionis, Eugenius Petrovas. Był też obecny Dainius Junevičius – przedstawiciel litewskiego *chargé d'affaires*. Obrady prowadził Stanisław Dembiński, który na wstępie pogratulował Litwie przystąpienia do ONZ i KBWE.

Następnie Jacek Czaputowicz poinformował, że po trzeciej turze rozmów została uzgodniona polska wersja deklaracji polsko-litewskiej, porównywalna z litewską. W sprawie mniejszości uzgodniono, że ich prawa będą budowane w oparciu o europejskie normy KBWE. Mniejszościom zapewni się prawo do języka, kultury i kształcenia kadr nauczających języka ojczystego. Prawa te będą stosowane na zasadzie wzajemności. Zaznaczył, że sformułowanie „kształcenie kadr” było polskim ustępstwem na rzecz Litwy, ponieważ Polska jednocześnie wycofała żądanie otwarcia polskiego uniwersytetu i ograniczyła się do wymogu kształcenia w języku ojczystym na wszystkich szczeblach. W deklaracji zawarto także postulat niedyskryminowania mniejszości narodowych pod żadnym względem i zapewnienia im prawa do ubiegania się o pomoc publiczną za pośrednictwem organizacji mniejszościowych. Polska i Litwa zobowiązały się do poszanowania prawa do zapisu nazwisk w języku ojczystym zgodnie z dokumentami KBWE, a także uzgodniły, że sprawa przynależności państwowej mniejszości narodowych będzie rozstrzygnięta według zasad prawa międzynarodowego. To także było ustępstwo strony polskiej i odejście od propozycji Skubiszewskiego, który sugerował, by nadać Polakom obywatelstwo z mocy prawa. Poza tym

<sup>795</sup> „Kronika Sejmowa” 1991, 19-25 IX, nr 37, s. 11.

<sup>796</sup> A. Firewicz, *op. cit.*, s. 51. Polska ambasada w Wilnie została otwarta 27 XI 1991 r. Nie doszło jednak do wymiany ambasadorów, a oba państwa były reprezentowane przez *chargé d'affaires*.

<sup>797</sup> J. Sobczak, *op. cit.*, s. 96-97.



w projekcie deklaracji znalazł się zapis o powstrzymaniu się od działań zmierzających do zmiany stosunków etnicznych na terenach zamieszkałych przez mniejszości oraz o zachowaniu lojalności wobec państwa przez mniejszości narodowe. Czaputowicz poinformował również, że strona litewska nie zajęła stanowiska w kwestii uregulowania problemu obywatelstwa zgodnie z prawem międzynarodowym<sup>798</sup>.

Przeciw podpisaniu deklaracji opowiedzieli się polscy deputowani w Radzie Najwyższej Litwy. Zebrany został przedstawiony list Czesława Okińczycy skierowany do Jerzego Marka Nowakowskiego, w którym autor wyliczał wiele powodów przemawiających za tym, by deklaracji nie podpisywać. Okińczyc wskazał ich co najmniej tuzin:

1. Po rozwiązaniu rad rejonowych nie został wyznaczony termin wyborów, rejonny są zarządzane bezpośrednio, a specjalna komisja ma stwierdzić, czy ludność „dojrzała do wyborów”.
2. Na miejsce zwolnionych polskich urzędników powołano wyłącznie urzędników Litwinów.
3. Pełnomocnicy rządu wbrew normom ONZ nie znają języka, tradycji i kultury regionu, w którym mieszkają.
4. Zmiany w komisjach prywatyzacyjnych wprowadzane są na wniosek urzędników administracji państwowej, a nie, jak chce litewskie prawo, na wniosek władz gminnych.
5. Do Prezydium Rady Najwyższej Litwy wpłynął wniosek Rady Miasta Wilna w sprawie powiększenia obszaru miasta i prośba o zatwierdzenie nowych granic. Miasto nie konsultowało tego z rejonem wileńskim i w sytuacji, gdy rady rejonowe zostały rozwiązane, wprowadzenie takich zmian byłoby sprzeczne z litewskim ustawodawstwem.
6. Rejonowe gazety samorządów zostały upaństwowione i nie reprezentują już opinii społeczności lokalnych, co jest sprzeczne z normami międzynarodowymi.
7. Niszczono są polskie zabytki, a Polaków nie dopuszcza się do opieki nad tymi obiektami.
8. Odmawia się Polakom lokali dla ich organizacji, chociaż inne mniejszości takie lokale otrzymały, albo przyznaje się lokale tak zdewastowane, że nie nadają się do użytku bez kapitalnego remontu.
9. Nie zmieniło się prawo o obywatelstwie i nadal wymaga się deklaracji lojalności od ludności, dla której jest to upokorzeniem, bo od wieków zamieszkuje to terytorium.
10. Wbrew ustawodawstwu litewskiemu i prawu międzynarodowemu likwiduje się polskie nazwy miejscowości, wprowadzając nazwy zupełnie obce.
11. Nasiliła się ingerencja władz w funkcjonowanie polskich szkół, zabrania się stosowania atrybutów polskości w tych szkołach.
12. Polska mniejszość nadal nie odzyskała budynków Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Teatru na Pohulance, składnicy harcerskiej itd.

<sup>798</sup> AS, 29/36, Posiedzenie KSZ Senatu 15 X 1991 r., s. 3, 14-15.

Okińczyc konkludował, że w zaistniałej sytuacji podpisanie deklaracji polsko-litewskiej byłoby bardzo źle przyjęte przez polską ludność na Litwie<sup>799</sup>.

Eugenius Petrovas oświadczył, że dla Litwinów polska reakcja na rozwiązanie rad rejonowych była niezrozumiała. Wyraził żal w związku z tym, że nie zapoznał się z ostateczną wersją polsko-litewskiej deklaracji, ale zapewnił, że strona litewska była gotowa dyskutować kwestie obywatelstwa i niepodzielności terytorium mniejszości. Potwierdził, że specjalna komisja miała wyznaczyć termin wyborów samorządowych. Zaznaczył, że niższy samorząd działał. Mało przychylnie opinie polskiej prasy na temat Litwy wpływały jego zdaniem negatywnie na sytuację litewskiej mniejszości w Polsce<sup>800</sup>.

Ryszard Reiff oświadczył, że działania podjęte wobec polskich samorządów były nie tyle formą walki z komunistyczną nomenklaturą, ile z określoną grupą etniczną. Odbiły się negatywnie na Polakach, co tłumaczyło opinie polskiej prasy. Przypominał, że na Litwie przestała się ukazywać polska prasa, komisarze nie znają miejscowych warunków, wielu Polaków straciło pracę. Tymczasem to Polska powołała u siebie Biuro Interesów Republiki Litewskiej, afiliowała litewską delegację na kongresie KBWE w Krakowie (co wywołało radziecki protest), utworzyła także „most” polskich parlamentarzystów do Litwy w styczniu 1991 r. Może nie było to wszystko, co można było zrobić, ale w ówczesnej sytuacji Polski działania te oznaczały duże zaangażowanie<sup>801</sup>.

Bartłomiej Kołodziej wskazał, że wewnętrzne ustawodawstwo Polski i Litwy w sprawie mniejszości powinno być zgodne z zasadami KBWE i prawem międzynarodowym. Tymczasem Związek Polaków na Litwie wysłał na moskiewskie spotkanie KBWE list, w którym oświadczył, że w kwestii polskiego samorządu Litwa złamała Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych. Kołodziej nie był pewny, czy można oskarżyć Litwę o to, że posunęła się tak daleko. Wobec przygotowań Rady Europy do przyjęcia Karty praw mniejszości państwa aspirujące do członkostwa powinny być jednak przygotowane do ich poszanowania już teraz<sup>802</sup>.

W odpowiedzi na te zarzuty litewscy goście poruszyli temat traktowania Litwinów w Polsce. Petrovas stwierdził, że Litwini w Polsce, chociaż mieszkają w zwartych grupach, nie mogą używać języka litewskiego obok polskiego, ponadto w rzeczywistości nie istnieją w Polsce litewskie szkoły i nie ma litewskich podręczników poza podręcznikiem do języka litewskiego. Zarzuty te powtórzyli Vidmantas Povilonis i Leonas Mileius<sup>803</sup>.

Edward Wende oświadczył, że kłopoty Litwinów w Polsce nie wynikają z dyskryminacji, ale są problemem wszystkich mniejszości i poniekąd polskiego szkolnictwa. Wynikają z biedy i trudów wychodzenia z komunizmu. Wyraził ubolewanie

---

<sup>799</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>800</sup> *Ibidem*, s. 12, 17.

<sup>801</sup> *Ibidem*, s. 19-21.

<sup>802</sup> *Ibidem*, s. 3, 24.

<sup>803</sup> *Ibidem*, s. 3, 18.

ze względu na to, że niepodległy był obu państw, Polski i Litwy, rozpoczyna się od konfliktu. Uznał skargi litewskiej mniejszości za koniunkturalne, bowiem wcześniej nie pojawiły się żadne sygnały pod adresem władz Rzeczypospolitej. Wskazał, że proporcje obu mniejszości są jak 1:13 na korzyść Polaków na Litwie. Litwinów w Polsce było tylko 30 000 i ich problemy były nieporównywalne do problemów polskiej mniejszości na Litwie<sup>804</sup>.

Bogumiła Berdychowska z Ministerstwa Kultury i Sztuki odrzuciła litewskie zarzuty. W Polsce istniało 11 szkół z wykładowym językiem litewskim, w tym jedno liceum. Poza tym w miejscach, gdzie mniejszość litewska była nieliczna, powstały punkty nauczania języka litewskiego. Problemem był podręcznik do nauki historii. Ministerstwo Kultury i Sztuki zwróciło się do Towarzystwa Kulturalno-Społecznego kierowanego przez doktora Bronisława Makowskiego, by wskazało taki podręcznik lub go napisało. Podobnie było z propozycją podręczników do przedmiotów ścisłych. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne zaproponowało, by przywieźć je z Litwy. Ministerstwo wyraziło na to zgodę, ale Towarzystwo musiało najpierw przedstawić listę takich podręczników.

Bogumiła Berdychowska poinformowała, że w suwalskim kuratorium oświaty zatrudniony był pracownik oddelegowany do litewskiego szkolnictwa. Zaznaczyła, że można poddać pod dyskusję kwestię, czy pracownikiem tym nie powinien być Litwin. Litewski kwartalnik „Ausra” miał się wkrótce przekształcić w miesięcznik. Polska była otwarta na zwiększenie częstotliwości jego wydawania, ale doktor Bronisław Makowski nie wiedział, czy Towarzystwo Kulturalno-Społeczne będzie w stanie wydawać „Ausrę” raz na tydzień. Od 1990 r. w Polskim Radio raz na tydzień nadawano półgodzinną audycję w języku litewskim. Jeśli Litwini byliby w stanie zapewnić treści, można było wydłużyć audycję. Radiokomitet był przyjaźnie nastawiony do retransmisji audycji z Litwy dla skupisk Litwinów mieszkających w Warszawie i Wrocławiu<sup>805</sup>.

Berdychowska przypomniała, że „Ausra” otrzymywała dotację z Ministerstwa Kultury i Sztuki, za pieniądze Ministerstwa kupiono sprzęt, Ministerstwo wyasygnowało miliard złotych na budowę litewskiego domu kultury w Puńsku, było gotowe finansować miesięcznik „Pogoń”, który Litwini chcieli wydawać, poza tym dotowało imprezy okolicznościowe, święta litewskie itd. Jeśli chodzi o język w urzędach, to konieczna była zmiana prawa, natomiast nie było formalnych przeszkód, by zapisywać nazwiska w języku litewskim.

Berdychowska wskazała, że miasto Sejny i gminę Sejny wyodrębniono jako dwa podmioty samorządowe, co pozwalało Litwinom uzyskiwać większą reprezentację w radzie gminy, niż gdyby byli połączeni z miastem Sejny, w którym stanowią mniejszość. W ordynacji do Sejmu znalazły się też korzystne dla Litwinów zapisy dotyczące liczby podpisów, które mniejszość musiała zebrać, by móc przedstawić

<sup>804</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>805</sup> *Ibidem*, s. 27-28.

swoją listę w wyborach. Polska lista musiała mieć 50 000 podpisów, a mniejszościowa tylko 20 000. W zbliżających się wyborach mniejszości ukraińska, słowacka, litewska i czeska startowały razem, a kandydat litewski został umieszczony na trzecim miejscu. Zdaniem Berdychowskiej prawa litewskiej mniejszości w Polsce były lepiej chronione niż prawa polskiej mniejszości na Litwie<sup>806</sup>.

Santanas Songaila i Jurgis Jurgelis próbowali zburzyć ten idealny obraz, stwierdzając, że półgodzinna audycja radiowa nie rekompensowała niekorzystnej dla Litwinów zmiany nastrojów w Polsce<sup>807</sup>. Otworzyło to wymianę zarzutów z jednej i drugiej strony.

Poseł Ignacy Czeżyk wsparł Berdychowską, wskazując, że strona litewska nie była gotowa do podjęcia decyzji dotyczącej tego, kto ma napisać nowy podręcznik. W tej sprawie toczyły się stale negocjacje. Czeżyk zachęcał do współpracy gospodarczej, otwarcia Izby Handlowej i likwidowania istniejących problemów tą drogą<sup>808</sup>.

Zdumienie z powodu oskarżenia o brak litewskich szkół wyraził Tomasz Romańczuk, poseł z województwa suwalskiego. Wskazał, że po zdaniu matury w Polsce wielu absolwentów wybierało studia na Litwie, co świadczyło o tym, że dobrze znali język litewski. Zazaczył też, że najważniejsze stanowiska wśród władz samorządowych Puńska były obsadzone przez Litwinów<sup>809</sup>.

Senator Piotr Nowicki poprosił „swego przyjaciela Vidmantasa Povilionisa”, aby sprecyzował, jakie właściwie były trudności litewskiej mniejszości. Zwrócił uwagę na to, że wówczas wszyscy w Polsce czuli się zagrożeni zachodzącymi zmianami społecznymi i gospodarczymi. On sam nic nie wiedział o tym, by polska administracja szykanowała litewski samorząd. Ochrona mniejszości powinna być symetryczna. Litwini w Polsce posiadali prasę dotowaną z polskiego budżetu, natomiast „Kurier Wileński” było organem rządowym, a „Nasza Gazeta” nie korzystała już wtedy z dotacji<sup>810</sup>.

Leonius Mileius powtórzył, że Litwini w Polsce nie mają dostępu do podręczników w języku litewskim, a Polacy na Litwie uczą się z polskich podręczników. Polska prasa na Litwie także była dotowana przez litewski rząd. W Polsce nie funkcjonowały nazwy w języku litewskim, a na Litwie używano polskich. Povilionis przytoczył kilka przykładów wyśmiewania i zakazów używania języka litewskiego w Polsce. Przypominał, że „Kurier Wileński” miał dotację w wysokości 850 000 rubli, chociaż materiały, które publikował, były wątpliwej jakości<sup>811</sup>.

Tę bezprzedmiotową dyskusję skończył Piotr Andrzejewski, prosząc, by nie budować ogólnego obrazu przez jednostkowe zachowania osób na Suwalszczyźnie. Wielu postulatów strony litewskiej nie można było zrealizować, bo sami Litwini nie

---

<sup>806</sup> *Ibidem*, s. 29-31.

<sup>807</sup> *Ibidem*, s. 32, 50.

<sup>808</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>809</sup> *Ibidem*, s. 36-37.

<sup>810</sup> *Ibidem*, s. 38-39.

<sup>811</sup> *Ibidem*, s. 39-41.

byli w stanie tego zrobić, czego przykładem był plan zwiększenia częstotliwości wydawania „Auszry”. Dodał, że problemy Polaków na Litwie będą z pewnością wpływały na sytuację Litwinów w Polsce. Jego zdaniem należało dyskutować na temat działań administracji państwowej, a nie pojedynczych osób<sup>812</sup>.

Przewodniczący Stanisław Dembiński poruszył następnie temat obywatelstwa i terminu wyborów samorządowych oraz planowanej zmiany granic administracyjnych<sup>813</sup>. Ryszard Maciejkianiec wyjaśnił, że do 3 listopada 1991 r. prośbę o obywatelstwo musi złożyć każdy mieszkaniec Litwy. Nie było dodatkowych warunków poza złożeniem podania. Po 3 listopada 1991 r. osoby, które nie złożyły deklaracji, miały być traktowane jako obcokrajowcy i miały możliwość uzyskania obywatelstwa po zdaniu egzaminu z języka litewskiego.

Jeśli chodzi o podział administracyjny, Maciejkianiec potwierdził, że do Prezydium Rady Najwyższej Litwy wpłynęła prośba Rady Miasta Wilna o włączenie do miasta terenów w promieniu 40 kilometrów. Gdyby Rada Najwyższa przychyliła się do tego podania, wówczas obszar, który zostanie poza miastem, nie będzie mógł funkcjonować jako samodzielny rejon, gdyż jego powierzchnia będzie za mała. Ponadto inaczej będzie przebiegała prywatyzacja w mieście, a inaczej na wsi<sup>814</sup>.

Następnie głos zabrał Zdzisław Kędzia z PAN i zapytał o możliwość przedłużenia terminu składania podań o obywatelstwo. Wezwał do tego, gdyż decyzja dotyczyła prostych ludzi, była dla nich trudna i przedłużenie stanowiłoby gest dobrej woli. Kędzia poruszył też sprawę rozszerzenia okręgu miasta Wilna. Jego zdaniem powinien to być proces, a nie decyzja administracyjna. Poza tym zmiana powinna zostać skonsultowana z zainteresowanymi samorządami. Tymczasem samorządy zostały rozwiązane. Pytał więc, czy kwestia rozszerzenia Wilna będzie ustalana przed wyborem nowych samorządów<sup>815</sup>.

Poseł Jurgelis tłumaczył, że rady rejonowe nie decydują samodzielnie o reprivatyzacji. Muszą uzyskać potwierdzenie ze strony prokuratury i dopiero wtedy są upoważnione, by wprowadzić dany problem pod obrady rady gminy. Rady gmin ustaliły składy komisji do spraw prywatyzacji, które zostaną zweryfikowane już bez konsultacji z gminami. Zdaniem Jurgelisa przed podpisaniem polsko-litewskiej deklaracji Litwa powinna określić termin wyborów.

Polacy zwrócili się do rządu Litwy nie tylko z prośbą o przedłużenie terminu składania deklaracji obywatelstwa, ale także o opóźnienie procesu prywatyzacji. Sprawy własności ziemi na Wileńszczyźnie nie zostały uregulowane przed wojną i mieszkańcy wsi nie posiadali aktów własności. Gdyby chcieli udowodnić prawa do ziemi, musieliby przejść drogę sądową, co wydłużyłoby cały proces. Jurgelis uważał, że większość Polaków podpisze deklarację o obywatelstwie, ale pewien odsetek star-

---

<sup>812</sup> *Ibidem*, s. 40-41.

<sup>813</sup> *Ibidem*, s. 42.

<sup>814</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>815</sup> *Ibidem*, s. 45-47.

szych ludzi odmówi, uważając, że w perspektywie rychłej śmierci nie było im już ono potrzebne<sup>816</sup>.

Najwyraźniej zirytowany Piotr Andrzejewski oświadczył, że nie interesują go nastroje i uczucia tej lub innej mniejszości, ale to, czy prawa polskie i litewskie są zgodne z europejskimi normami. Nie chodziło o rozróżnianie ludności na Polaków, Litwinów czy Rosjan, ale o powszechne stosowanie prawa w stosunku do przedstawicieli mniejszości – bez względu na to, czy chodziło o liberała, czy o faszystę. Zdaniem Andrzejewskiego litewska ustawa z 12 lutego 1990 r. o podstawach samorządu dopuszczała rozwiązanie rady samorządu w wypadku działania sprzecznego z Konstytucją Republiki Litewskiej. Rada Najwyższa Litwy rozwiązała natomiast polskie samorządy za karę, mimo że wcześniej usunęły z zarządu komunistów i przywróciły zgodność swoich działań z konstytucją litewską. Litwa zastosowała najsurowsze rozwiązanie dopuszczone ustawą. Można było w przeciągu trzech miesięcy rozpiścić wybory samorządowe, tymczasem przyjęto najbardziej rygorystyczne rozwiązanie, wprowadzając zarząd komisaryczny. Andrzejewski podejrzewał, że Litwini zastosowali zasadę odpowiedzialności zbiorowej, co było zabronione. W systemie demokratycznym każdy obywatel musi mieć zagwarantowane prawa bez względu na poglądy. W Polsce i komunista, i opozycjonista muszą mieć takie same prawa. Andrzejewski wskazał, że ludność, która od zawsze zamieszkuje dane terytorium, powinna mieć zagwarantowane obywatelstwo, nawet jeśli dany obszar wielokrotnie zmieniał przynależność państwową. Nazwał to prawem ojczyznianym. Pytał, co się stanie z tymi, którzy nie przyjmą litewskiego obywatelstwa: będą bezpaństwowcami? zwrócą się do KBWE? Rady Europy? Polski? Ostrzegał przed możliwymi komplikacjami i sugerował, by parlament Litwy rozważył przeprowadzenie wyborów samorządowych oraz przesunięcie terminu składania deklaracji dotyczących obywatelstwa<sup>817</sup>.

Petrovas oświadczył, że rozwiązanie rad nie było jednorazową decyzją, ale procesem. Artykuł 28 ustawy o samorządzie został już wcześniej zastosowany wobec dwóch rad na Litwie. Zastosowano go wobec rosyjskiej mniejszości w miasteczku Snieczkus. Być może ustawa o samorządzie nie miała zbyt demokratycznych podstaw, ale przy jej uchwalaniu brano pod uwagę, że będą ośrodki, które nie podporządkują się procesowi wprowadzania niepodległości. To, że samorząd sołecznicki odwołał swoje niekonstytucyjne uchwały, nie mogło przywrócić mu wiarygodności w sytuacji, gdy w jego składzie było 82% komunistów. Czy oni mogli zmienić zdanie w ciągu kilku dni?

Petrovas argumentował, że skoro do rady sołecznickiej wielokrotnie kierowano prośbę o rozważenie słuszności podejmowanych uchwał, a ona nie reagowała, to unieważnienia przez nią własnych uchwał nie można było uznać za wiarygodne: „Nie mogliśmy uwierzyć i nie możemy uwierzyć, że rada zmieniła swoje nastawienie”<sup>818</sup>. Ponadto Petrovas poinformował, że działała już komisja poselska do zbadania

<sup>816</sup> *Ibidem*, s. 51-53.

<sup>817</sup> *Ibidem*, s. 54-57.

<sup>818</sup> *Ibidem*, s. 58.

działalności rady sołeczniczej. Twierdził także, że Polacy nie zostali pozbawieni samorządu, bo istnieje niższy samorząd, a poza tym mają swoją reprezentację w Radzie Najwyższej.

Petrovas stwierdził, że wybory mogą odbyć się za trzy miesiące, lub sześć miesięcy w drodze kompromisu, ale w przypadku miasteczka Snieczkus po roku. Zarzucił Maciejkiancowi wprowadzenie w błąd obecnych, ponieważ, o czym Maciejkianiec dobrze wiedział, ziemia miała być zwracana tym mieszkańcom, którzy na niej mieszkają i pracują. Poza tym zmiany w składach komisji prywatyzacyjnych nie będą szkodziły Polakom. Povilionis był przekonany, że rozwiązane rady w rzeczywistości nie reprezentowały Polaków<sup>819</sup>.

Poseł Wuttke poruszył kwestię rozszerzenia administracyjnego okręgu miasta Wilna. Zgodnie z jego wiedzą ustawa o reprzywatyzacji ziemi mówiła, że udział w niej mogą brać tylko litewscy obywatele (art. 6), zaś tereny przylegające do osiedli i służące im za zaplecze nie podlegają reprzywatyzacji (art.13). Wuttke zauważył, że kwestie te będą miały znaczenie przy powiększeniu Wilna. Stwierdził też, że działania strony litewskiej potwierdzają obawy tych Polaków na Litwie, którzy przekonywali, że samorząd nie jest dostateczną obroną ich interesów i dążyli do utworzenia terytorialnej autonomii<sup>820</sup>.

Podobne wątpliwości wysunął Franciszek Sobieski, pytając o zapis ustawy o reprzywatyzacji ziemi głoszący, że specjalna służba reformy rolnej podległa Ministerstwu Gospodarki Rolnej będzie badała zdolność osoby występującej o przywrócenie prawa własności do gospodarowania ziemią<sup>821</sup>.

Te zasadnicze pytania pozostały bez odpowiedzi. Songaila powrócił do przeliczania się zarzutami i wystąpił z postulatem, by w Polsce stworzyć dla Litwinów placówkę będącą odpowiednikiem polskiej rolniczej szkoły zawodowej istniejącej na Litwie. Byłby to jego zdaniem gest dobrej woli<sup>822</sup>.

Jacek Czaputowicz oświadczył, że litewskie propozycje pojawiły się dopiero tydzień wcześniej, a do zaspokojenia części z nich potrzebna była zmiana prawa, np. w kwestii nazw dwujęzycznych. Jednak Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Kultury były gotowe to zrobić<sup>823</sup>.

Przyjęty komunikat dla prasy informował, że parlamentarzyści polscy i litewscy spotkali się, by omówić sprawy mniejszości w obu krajach oraz możliwości rozwiązania nurtujących je problemów w obliczu planowanego podpisania deklaracji polsko-litewskiej. Uzgodniono, że podstawą działań wobec obu mniejszości powinny być standardy międzynarodowe. Postanowiono kontynuować takie spotkania w przyszłości jako sprzyjające rozwojowi wzajemnych stosunków. Na wniosek Petrovasa

---

<sup>819</sup> *Ibidem*, s. 58-60.

<sup>820</sup> *Ibidem*, s. 60-62.

<sup>821</sup> *Ibidem*, s. 65.

<sup>822</sup> *Ibidem*, s. 63.

<sup>823</sup> *Ibidem*, s. 67.

dodano zdanie, że formą konsultacji będą spotkania ekspertów i parlamentarzystów oraz wymiana informacji<sup>824</sup>.

## Podpisanie deklaracji polsko-litewskiej

28 października 1991 r. (dzień po wyborach parlamentarnych w Polsce) do Warszawy przybył Algirdas Saudargas w sprawie dokonania wymiany przedstawicieli dyplomatycznych. Nie doszło jednak do uzgodnień w tej sprawie. Skubiszewski wywierał naciski na Litwę, by przed jego wizytą w Wilnie, gdzie miał podpisać polsko-litewską deklarację, odbyły się wybory do rad sołeczniczej i wileńskiej. Atmosferę psuły wypowiedzi litewskich polityków. Za przykład podano wypowiedź ministra obrony narodowej Litwy Audriusa Butkeviciusa z 14 listopada 1991 r., w której stwierdził, że to Polska, a nie Rosja stanowi zagrożenie dla Litwy<sup>825</sup>. 3 grudnia ambasada polska zaprotestowała przeciw tej wypowiedzi, zapewniając, że Polska nie zagraża i nie zamierza zagrażać swoim sąsiadom. Krzysztof Skubiszewski oświadczył, że jego wizyta na Litwie i w pozostałych państwach bałtyckich zależy od stanu stosunków polsko-litewskich, a 30 listopada uznał, że wyjazd nie może dojść do skutku ze względu na atmosferę napięcia związaną z sytuacją polskiej mniejszości na Litwie<sup>826</sup>.

5 grudnia w Warszawie przebywał Vytautas Landsbergis, który określił stosunki polsko-litewskie jako dobre, ale zamrożone. Lech Wałęsa wystosował do niego list wzywający do unormowania stosunków między obu państwami i do rozpisania wyborów w rejonach sołeczniczym i wileńskim. Proponował mu spotkanie z marszałkiem Sejmu. 19 grudnia 1991 r. Krzysztof Skubiszewski ponownie oświadczył, że deklaracja polsko-litewska jest gotowa, ale zwrócił też uwagę na brak dobrej atmosfery potrzebnej do zrealizowania jego wizyty na Litwie. Jako przyczynę wskazał stosunek litewskich władz do polskiej mniejszości i przekładanie terminu wyborów w rejonie sołeczniczym i wileńskim. Poza tym od czasu do czasu osoby urzędowe poruszały temat rzekomego zagrożenia, jakie dla Litwy miała stanowić Polska, co źle wpływało na wzajemne stosunki mimo dementowania tych wypowiedzi. Polska nie dążyła do zmiany swoich granic, natomiast na Litwie rozprowadzano mapy, na których litewska granica sięgała aż po Gdańsk<sup>827</sup>.

Vytautas Landsbergis odpowiedział na list Lecha Wałęsy 20 grudnia 1991 r. Zaprzeczył, jakoby istniał kryzys w stosunkach polsko-litewskich. Wyraził wolę odbycia spotkania z marszałkiem Sejmu wcześniej niż w proponowanym terminie 4 marca. Już dzień później udzielił jednak wywiadu prasowego, w którym stwierdził, że droga Litwy do Europy wiedzie przez Skandynawię, a nie Polskę<sup>828</sup>.

<sup>824</sup> *Ibidem*, s. 68-69.

<sup>825</sup> J. Sobczak, *op. cit.*, s. 97-98; A. Bobryk, *Společne znaczenie...*, s. 415.

<sup>826</sup> J. Sobczak, *op. cit.*, s. 99-100; A. Firewicz, *op. cit.*, s. 52.

<sup>827</sup> A. Firewicz, *op. cit.*, s. 52.

<sup>828</sup> J. Sobczak, *op. cit.*, s. 99-100.



Brak deklaracji polsko-litewskiej utrudniał Polsce formułowanie postulatów pod adresem Litwy. Chcąc uzyskać formalną podstawę w rozmowach z Litwą, Krzysztof Skubiszewski zdecydował się więc podpisać deklarację. 3 stycznia 1992 r. została ona parafowana przez Jacka Czaputowicza. Następnie Skubiszewski przekonał posłów z Komisji Spraw Zagranicznych i Łączności z Polakami za Granicą, by przełożyli planowane wystąpienie krytykujące Litwę na 15 stycznia, ponieważ 13 stycznia Rada Najwyższa Litwy miała debatować nad przeprowadzeniem wyborów w rejonie solecznickim i wileńskim. Sam udał się na Litwę 12 stycznia 1992 r. Tego samego dnia spotkał się z przedstawicielami Polaków na Litwie. Jednocześnie dowiedział się od dyrektora departamentu informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy Vidmantasa Pantelisa, że Rada Najwyższa nie zajmie się sprawą wyborów 13 stycznia. W rozmowie z Vytautasem Landsbergisem Skubiszewski poruszył tę kwestię, przekonując, że wprawdzie jest to wewnętrzna sprawa Litwy, ale szybkie przeprowadzenie wyborów polepszyłyby stosunki polsko-litewskie. Zaapelował, by przy okazji wytyczania nowej granicy administracyjnej Wilna uwzględnić interesy Polaków mieszkających w rejonie wileńskim.

Następnego dnia podpisano Deklarację o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską. Przeciwno podpisaniu deklaracji demonstrowała grupa deputowanych Rady Najwyższej z wiceministrem spraw zagranicznych Litwy Egidijusem Klumbysem i przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej Vidmantasem Povilionisem na czele. Odbyła się także pikietą domagająca się potępienia akcji gen. Lucjana Żeligowskiego. Polacy powstrzymali się od protestów. Niemniej Ryszard Maciejkianiec pozwolił sobie na krytykę zarówno strony polskiej, jak i litewskiej za brak konsultacji treści deklaracji z mniejszościami narodowymi. Stwierdził też, że „Polska ugina kolana, nie bacząc na antypolskie ekscesy ze strony Litwy”<sup>829</sup>. Deklaracja wywoływała wiele emocji, jednak dużo większe znaczenie miała podpisana 13 stycznia 1991 r. konwencja konsularna – pierwsza, jaką Litwa podpisała po uzyskaniu niepodległości<sup>830</sup>.

Deklaracja została oparta na zasadach Karty Narodów Zjednoczonych, Aktu końcowego KBWE, Paryskiej Karty Nowej Europy i innych aktów KBWE. Oba państwa budowały dwustronne stosunki na wzajemnym uznaniu niepodległości, niezmienności granic, przestrzeganiu prawa międzynarodowego, poszanowaniu integralności terytorialnej, zasad równości i dobrego sąsiedztwa. W sprawie mniejszości narodowych obie strony deklarowały, że będą się kierować zasadami ujętymi w dokumentach KBWE. Mniejszościom zagwarantowano możliwość utrzymania tożsamości narodowej, zaspokojenia potrzeb językowych, kulturalnych, religijnych i oświatowych łącznie z nauczaniem w języku ojczystym na wszystkich szczeblach edukacji, a ponadto niedyskryminowanie w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym. Organizacje mniejszościowe uzyskały prawo do ubiegania się o dobrowolne dotacje

<sup>829</sup> A. Firewicz, *op. cit.*, s. 53.

<sup>830</sup> J. Sobczak, *op. cit.*, s. 100-102.

oraz o pomoc publiczną, a także wymianę specjalistów w dziedzinie kultury, nauki i oświaty. Zagwarantowano prawo do zapisu nazwisk zgodnie z zasadami języka ojczystego, strony zaś zobowiązywały się powstrzymać od działań zmierzających do zmian narodowościowych na obszarach zamieszkałych przez mniejszości narodowe. Deklaracja miała być wstępem do zawarcia traktatu między Litwą a Polską<sup>831</sup>. Traktat, po trudnych negocjacjach, został jednak podpisany dopiero 26 kwietnia 1994 r.

## Podsumowanie

Stosunki polsko-litewskie ulegały w latach 1989-1991 dynamicznym przemianom. Nastroje polskich parlamentarzystów pełne sympatii związanej z ogłoszeniem przez Litwę niepodległości zmieniały się w brak zaufania i zniechęcenie. Oczywistą przyczyną była sprawa polskiej mniejszości na Wileńszczyźnie. Polska poniosła w tej sprawie podwójną klęskę: nie zdołała przekonać Polaków na Litwie, że forsowany przez nich projekt autonomii terytorialnej jest szkodliwy i niewykonalny; nie zdołała też udowodnić, że jest w stanie skutecznie bronić ich interesów w relacjach dwustronnych z Litwą. Polska odcinając się od projektu autonomii terytorialnej, straciła zaufanie Polaków na Litwie, nie zyskując jednocześnie żadnych gwarancji w sprawie ochrony ich interesów. Duży wpływ na pogorszenie wzajemnych relacji miała także niekonsekwentna polityka rządu Litwy. O ile Litwini starali się demonstrować wolę dialogu w trudnych dla siebie miesiącach po ogłoszeniu niepodległości, to po rozpadzie ZSRR zdecydowanie usztywnili swój stosunek do Polski i Polaków. Wykorzystali nieodpowiedzialne posunięcia kilku polskich działaczy samorządowych, by ukarać całą polską mniejszość, likwidując jej samorządy. Zmarnowane zostały wysiłki w duchu spotkania w Puńsku czynione na rzecz współpracy polsko-litewskiej. Sprawdziły się najgorsze przewidywania senatorów, że problem poszanowania praw polskiej mniejszości na Litwie negatywnie wpłynie na stan polsko-litewskich stosunków.

---

<sup>831</sup> *Ibidem*, s. 106-109.

## Zakończenie

Wybory w 1989 r. dały początek głębokim przeobrażeniom nie tylko ustroju wewnętrznego Polski, ale także jej polityki zagranicznej. Wielkie dzieło reform zapoczątkowanych przez Sejm X kadencji i Senat I kadencji było możliwe dzięki aktywności i inicjatywom Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, który mimo wewnętrznych podziałów nadawał kierunek zmianom politycznym i gospodarczym.

Ważnym zadaniem stojącym przed obozem „Solidarności” po 1989 r. było zdefiniowanie nowej polityki zagranicznej Polski, w tym polityki wschodniej. Wejście Związku Radzieckiego na drogę reform, a następnie kryzys wewnętrzny tego państwa wymagały od polskiej dyplomacji dużej zręczności. Nie można było lekceważyć znaczenia ZSRR w zabezpieczeniu polskiej granicy zachodniej wobec perspektywy zjednoczenia Niemiec ani jego roli jedynej dostawcy gazu i ropy naftowej oraz ważnego partnera w wymianie handlowej. Należało równocześnie uwzględnić postępującą emancypację republik radzieckich sąsiadujących z Polską i ich dążenie nie tylko do większej swobody w stosunkach międzynarodowych, ale także do niepodległości. Wyrazem dostosowania się Ministerstwa Spraw Zagranicznych do sytuacji w ZSRR była polityka równoległego rozwijania stosunków z rządem ZSRR i z rządami Litwy, Łotwy, Estonii, Rosji, Białorusi i Ukrainy. Politykę tę obecnie określa się mianem polityki dwutorowości.

Odsunięcie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od wpływu na politykę zagraniczną Polski umożliwiło parlamentowi większy udział w jej kształtowaniu, wyrażaniu jej opinii i tworzeniu miejsca do dyskusji na jej temat. Posłowie i senatorowie mogli wykorzystywać wymianę międzyparlamentarną w celu nawiązywania stosunków zarówno z radzieckimi deputowanymi, jak i z deputowanymi do Rad Najwyższych republik związkowych. Przestały mieć one jedynie formalny charakter, a stały się okazją do poznania sąsiadów i nawiązania kontaktów z ruchami demokratycznymi republik związkowych, które parlamentarzyści OKP traktowali jako swych naturalnych partnerów.

W ten sposób posłowie i senatorowie starali się realizować „społeczny wymiar” polskiej polityki zagranicznej, rozumiejąc zbliżenie między państwami jako budo-

wanie bezpośrednich kontaktów osobistych posłów i senatorów, a także ułatwianie ruchu osobowego przez wschodnią granicę Polski. Jakość tej polityki była na ogół dobrze oceniana przez Krzysztofa Skubiszewskiego, chociaż nie brakowało głosów krytyki ze strony samych posłów, którzy wskazywali na niedostateczne przygotowanie wyjeżdżających za granicę kolegów i zaniedbywanie sporządzania sprawozdań.

Szczególne znaczenie miały wyjazdy polskich deputowanych na Litwę w trakcie styczniowego kryzysu 1991 r. Były one wyrazem solidarności z Litwinami oraz sprzeciwu wobec zbrojnej interwencji radzieckich sił w tej republice. Zagraniczne wizyty parlamentarzystów miały także na celu stworzenie przyjaznej atmosfery wokół działań polskiego rządu i wspieranie jego polityki. Taki charakter miała na przykład wizyta senatorów w RFN w 1991 r. poświęcona m.in. tranzytowi radzieckich sił z terenów NRD przez terytorium Polski.

Inną formą aktywności międzynarodowej były spotkania z udziałem deputowanych z republik radzieckich odbywające się w Polsce. Jako partnerów wybierano przede wszystkim przedstawicieli antykomunistycznej opozycji tych republik. Spotkania takie jak w Puńsku czy Jabłonnej dawały okazję do wzajemnego poznania, zrozumienia racji, a docelowo zbudowania podstaw przyjaznych stosunków polsko-litewskich i polsko-ukraińskich. Cechą charakterystyczną tych rozmów była otwartość polskich parlamentarzystów na postulaty drugiej strony i nastawienie na dialog, co szczególnie uwidoczniło się w stosunkach z Litwinami. Wyraźnie zostały natomiast zaniedbane kontakty z deputowanymi z Rosji. Najwyraźniej zwyciężyła obawa przed reakcją Michaiła Gorbaczowa na demonstrowanie zbyt dużego poparcia dla Borysa Jelcyna. Nie było też jasne, czy dla Polski korzystniejszy jako partner był osłabiony odśrodkowymi dążeniami swych republik Związek Radziecki, czy silna, odbudowana na nacjonalizmie Rosja. Ten dylemat rozstrzygnął się sam w chwili rozwiązania ZSRR. Niezadowolająco rozwijały się także kontakty Polski z Białorusią, gdzie deputowanym Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego wyraźnie brakowało partnerów do rozmów.

Polskie inicjatywy nie zawsze kończyły się sukcesem. Rozwój kontaktów z Litwinami przybrał nieoczekiwanie niekorzystny obrót. Sympatię okazywaną Sajūdisowi i litewskim dążeniom niepodległościowym stopniowo zastępowały nieufność i rozczarowanie wywołane stosunkiem Litwinów do polskiej mniejszości na Wileńszczyźnie. Nie spełniły się oczekiwania, że dobre stosunki z Litwą pozytywnie wpłyną na położenie mieszkających tam Polaków, a włączenie Litwy w proces KBWE i jej wejście do organizacji międzynarodowych zapewni skuteczną ochronę prawną mniejszościom narodowym. Można to uznać za paradoks, ale najlepiej układały się stosunki Polski z Ukraińcami – mimo krwi przelanej między obu narodami w trakcie drugiej wojny światowej i po niej. Duże zasługi mieli w tej kwestii senatorowie, którzy odważyli się przyjąć uchwałę o akcji „Wisła”, a także zdecydowanie odcięli się od wykorzystywania wydarzeń historycznych do realizacji bieżących celów politycznych.

Kolejną ważną aktywnością parlamentarzystów były debaty, zwłaszcza senackie. Zastępują one na uwagę ze względu na zdominowanie tej izby przez senatorów OKP, a także z powodu dbałości o ich merytoryczne przygotowanie.

Najsłynniejszą z nich jest senacka debata poświęcona polityce wschodniej, starannie przygotowana najpierw w Komisji Spraw Zagranicznych Senatu, a następnie przeniesiona na posiedzenie plenarne. Stanowiła ona wkład parlamentu w konstruowanie polityki dwutorowości. Równie ważna była dyskusja na temat wyprowadzenia wojsk radzieckich z Polski, podczas której senatorowie bardzo ostrożnie wypowiadali uwagi na temat sposobu prowadzenia negocjacji z ZSRR, stwarzając jednocześnie przestrzeń do dyskusji dla członków rządu. Sugestie dotyczące większej elastyczności w rokowaniach skierowane podczas tej debaty do przedstawicieli MSZ zostały uwzględnione w kolejnych turach rozmów z radziecką delegacją.

Debaty dotyczące akcji „Wisła” czy sytuacji Polaków na Litwie pozwalają zrozumieć światopogląd posłów i senatorów OKP. Bez wątpienia ogromny wpływ na ich kształtowanie miały koncepcje paryskiej „Kultury”, a także krajowe publikacje ukazujące się w drugoobiegowych wydawnictwach. W dyskusjach pojawiały się cytowane z pamięci frazy zapamiętane na przykład z podziemnych publikacji Bohdana Skaradzińskiego. W senackich debatach wielokrotnie pojawiały się echa listu biskupów polskich do niemieckich z 1965 r. Stał się on wzorem rozwiązywania problemów przeszłości i skutecznego sposobu budowania podstaw dobrych stosunków z sąsiadami. Dużą rolę odegrał również etos pokojowej walki wypracowany przez „Solidarność”, a także mocno zakorzeniony chrześcijański światopogląd. W spontanicznych wypowiedziach senatorom zdarzało się powtarzać upowszechnione przez Jerzego Popiełuszkę nauczanie św. Pawła. Zdecydowanie odcinali się od wystawiania rachunku krzywd sąsiadom, koncentrując się na rozliczaniu własnych, a nie cudzych błędów.

W wypowiedziach posłów i senatorów OKP widać również torujący sobie drogę pogląd, że Polska znalazła się w nowej sytuacji międzynarodowej, w której model dwóch wrogich Polsce państw: Niemiec i Rosji stawał się nieaktualny. Tego rodzaju opinie upowszechniły się zwłaszcza po pozytywnym dla Polski zakończeniu starań o potwierdzenie zachodniej granicy. Porzucenie stereotypu, że przeznaczeniem Polski jest walka o przetrwanie między Rosją a Niemcami, zapewniło przestrzeń do poszukiwania nowego miejsca Polski w Europie. Było też źródłem optymizmu i ufności w skuteczność rozwiązań przyjmowanych w ramach prac KBWE.

Kolejną formą aktywności zagranicznej parlamentu były uchwały okolicznościowe. Sejm i Senat reagując na ogłoszenia aktów suwerenności, a następnie niepodległości republik radzieckich, dawały świadectwo zrozumienia doniosłości procesów zachodzących w ZSRR i udzielały im poparcia. Również jednak w tej formie aktywności parlamentarnej widać powściągliwość w komentowaniu wydarzeń mających miejsce w Rosji. Deklaracja suwerenności Rosji, decydująca dla losów ZSRR, nie została skomentowana ani przez Sejm, ani przez Senat.

Za niepowodzenie można uznać próby budowania relacji z Polakami na Litwie. Na przeszkodzie stanął problem polskiej autonomii terytorialnej forsowanej przez

samorządowców rejonu sołecznickiego i wileńskiego. Polski rząd, a za nim parlament, opierając się na zasadzie wzajemności, nie popierał koncepcji, której nie zamierzał wcielać w życie na własnym terytorium, zwłaszcza w odniesieniu do mniejszości niemieckiej. Na przeszkodzie we wzajemnym zrozumieniu stanęło również stanowisko niektórych polskich działaczy samorządowych na Litwie, którzy szukali ochrony przed litewskim nacjonalizmem w Moskwie. W tej kwestii bliższe i bardziej zrozumiałe dla parlamentarzystów OKP było stanowisko Sąjūdisu konsekwentnie dążącego do niepodległości. Mimo dramatycznych wezwań ze strony polskiej mniejszości na Litwie Sejm i Senat nie poparły idei autonomii terytorialnej. Senatorowie bezskutecznie przekonywali przedstawicieli polskiej mniejszości na Litwie do poprzestania na wykorzystaniu uprawnień samorządu terytorialnego i ochrony zapewnionej przez porozumienia międzynarodowe. Niestety tym samym senatorowie wystawiali na szwank i tak niewielkie zaufanie, jakim cieszyli się wśród Polaków na Litwie, którzy odczuwali, że Polska poświęciła ich interesy w imię dobrych stosunków z Litwą.

Do chwili odzyskania niepodległości przez Litwę w sierpniu 1991 r. uwaga posłów i senatorów skupiała się na budowaniu podstaw pod przyjazne stosunki między obu państwami. Starano się, by problem mniejszości nie obciążał relacji obu państw. Wielu posłów i senatorów uważało, że wsparcie okazane Litwie w latach 1990-1991 zwróci się w formie przyjaznej postawy Litwinów wobec mieszkających na Litwie Polaków. Tymczasem nastąpił odwrotny proces. Niepodległa Litwa przystąpiła do zdecydowanej rozprawy z przedstawicielami polskiej mniejszości, którzy stali na stanowisku integralności terytorialnej ZSRR i forsowali powstanie okręgu autonomicznego. Podjęte przez Litwę działania przyjęły formę zbiorowej odpowiedzialności i w momencie, gdy decydowano o kwestiach nadania Polakom litewskiego obywatelstwa, nowego podziału administracyjnego i reprivatyzacji, Polacy w rejonie wileńskim i sołecznickim utracili samorządy. Nieufność polskich parlamentarzystów wobec litewskich działań narastała w 1991 r., osiągając apogeum we wrześniu, gdy Litwa zastosowała liczne represje w stosunku do Polaków.

Na szczególną uwagę zasługuje powołanie przez Senat Ośrodka Studiów Międzynarodowych, co świadczyło o dojrzałości senatorów. Dostrzegli potrzebę utworzenia zaplecza intelektualnego, które zbierałoby informacje, proponowało rozwiązania i pomagało podejmować decyzje<sup>832</sup>.

Janusz Ziółkowski za ważny dorobek Senatu uznał kształtowanie pamięci historycznej przez deklaracje w sprawie rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej, udziału Polski w inwazji na Czechosłowację w 1968 r. oraz stosunków z Izraelem. Jego zdaniem Senat debatą o polityce wschodniej przyczynił się do rozpoczęcia polityki dwutorowości w stosunkach z ZSRR. Żałował, że działania te nie docierały w dostatecznym stopniu do opinii publicznej. Tymczasem w Senacie, jak to określił, twarde realizm współgrał z wyobraźnią i zrozumieniem doniosłości „momentu hi-

<sup>832</sup> AS, 29/39, Posiedzenie KSZ Senatu 27 XI 1991 r., s. 15-16, 19.

storycznego”. Łącząc te elementy, Komisja Spraw Zagranicznych popierała politykę realizmu dostosowaną do istniejących warunków międzynarodowych<sup>833</sup>.

Polityka dwutorowości coraz częściej staje się obiektem krytyki. Krzysztofowi Skubiszewskiemu zarzuca się kunktatorstwo, zbyt słabe poparcie dla aspiracji niepodległościowych republik radzieckich, daleko posuniętą ostrożność w stosunkach z ZSRR, wreszcie opóźnienie ewakuacji radzieckich wojsk z Polski. Polityka ta miała jednak pełne poparcie posłów i senatorów. O ile można zarzucać Sejmowi, że został wyłoniony w wyborach kontraktowych i nie odzwierciedlał dokładnie społecznych oczekiwań, o tyle skład Senatu był odzwierciedleniem preferencji wyborców, a Senat oceniał politykę Krzysztofa Skubiszewskiego jako właściwą. Nawet jeśli występowały różnice zdań, to nie dotyczyły one meritum<sup>834</sup>. O społecznej akceptacji dla zdefiniowanych w latach 1989-1991 podstawach polityki wschodniej świadczy również fakt, że jej zasadnicze założenia przetrwały kolejne 25 lat.

---

<sup>833</sup> *Ibidem*, s. 13-14.

<sup>834</sup> *Ibidem*, s. 21.





# Bibliografia

## Archiwalia

### Archiwum Senatu w Warszawie

Obywatelski Klub Parlamentarny Biuro Zagraniczne

Sygn. 19/323; 19/331, 19/332, 19/334, 19/336, 19/338, 19/339, 19/340, 19/342, 19/343

Sekretariat Andrzeja Wielowieyskiego

Zespoły 37/III, 37/IV, 37/V

Sekretariat Marszałka Andrzeja Stelmachowskiego

Zespół 48

Protokoły posiedzeń Komisji Spraw Zagranicznych Senatu

23 X 1989, sygn. 29/4

28 X 1989, sygn. 29/5

30 III 1990, sygn. 29/11

5 IX 1990, sygn. 29/15

6 IX 1990, sygn. 29/16

11 I 1991, sygn. 29/21

25 I 1991, sygn. 29/22

15 V 1991, sygn. 29/27

30 VIII 1991, sygn. 29/31

12 IX 1991, sygn. 29/32, obrady odbywały się wraz z Komisją Spraw Zagranicznych Sejmu

15 X 1991, sygn. 29/36

27 XI 1991, sygn. 29/39

Sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Senatu

Sprawozdanie stenograficzne z 6. posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 23 i 24 VIII 1989 r., Warszawa 1989, [online] [www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/tematy,292,1.html](http://www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/tematy,292,1.html).

Sprawozdanie stenograficzne z 29. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 26 i 27 VII 1990 r., cz. II.

Sprawozdanie stenograficzne z 30. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 2-3 VIII 1990 r., cz. II.

Sprawozdanie stenograficzne z 31. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 6 i 7 IX 1990, [online] <https://www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia>.

Sprawozdanie stenograficzne z 55. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 30 VIII 1991 r.

### **Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie**

Departament Europy

Sygn.: 11/95, wiązka 1; 35/97, wiązka 1; 36/97, wiązka 1

### **Biblioteka Sejmowa**

Sprawozdanie stenograficzne z 5. posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 16-17 VIII 1989 r., [online] [orka2.sejm.gov.pl/StenogramyX.nsf/main?openForm#op](http://orka2.sejm.gov.pl/StenogramyX.nsf/main?openForm#op).

Sprawozdanie stenograficzne z 6. posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 23 i 24 VIII 1989 r., [online] [orka2.sejm.gov.pl/StenogramyX.nsf/main?openForm#op](http://orka2.sejm.gov.pl/StenogramyX.nsf/main?openForm#op).

Sprawozdane stenograficzne z 28. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 26-28 IV 1990 r.

Sprawozdanie stenograficzne z 37. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 26-28 VII 1990 r.

Sprawozdanie stenograficzne z 42. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 25 i 26 X 1990 r.

Sprawozdanie stenograficzne z 47. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 19, 20, 21, 22 XII 1990 r.

Sprawozdanie Stenograficzne z 71. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 29-31 VIII 1991 r.

### **Biuletyny Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu**

Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Obrony Narodowej Sejmu w dniu 8 V 1990 r., Warszawa 1990.

Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu w dniu 11 I 1991 r., Warszawa 1991.

Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu i Senatu w dniu 24 I 1991 r., Warszawa 1991.

Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Obrony Narodowej Sejmu w dniu 27 II 1991 r., Warszawa 1991.

Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu w dniach 3-4 VIII 1991 r., Warszawa 1991.

Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu 23 VIII 1991 r., Warszawa 1991.

Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu 30 VIII 1991 r., Warszawa 1991.

Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu 13 IX 1991 r., Warszawa 1991.

Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu i Komisji Spraw Zagranicznych, Łączności z Polakami za Granicą, Mniejszości Narodowych i Etnicznych 25 IX 1991 r., Warszawa 1991.

Zespół Senacko-Sejmowy do Współpracy z Litwą, Łotwą, Estonią, 21 II 1991 r., Warszawa 1991.

### Oświadczenia i uchwały Sejmu i Senatu

- Oświadczenie Senatu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 11 VIII 1989 r. w dwudziestą pierwszą rocznicę interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej, [online] [www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/tematy,292,1.html](http://www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/tematy,292,1.html)
- Oświadczenie Senatu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 30 VIII 1989 r. w pięćdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej, [online] [www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/tematy,292,1.html](http://www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/tematy,292,1.html)
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 III 1990 r. w sprawie Litwy, „Monitor Polski. Dziennik urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej” 1990, 30 III, nr 11, [online] [www.monitorpolski.gov.pl/](http://www.monitorpolski.gov.pl/)
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 VII 1990 r., „Monitor Polski” 1990, nr 30, poz. 234, [online] <http://www.monitorpolski.gov.pl>
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 VIII 1991 r. w sprawie niepodległości Ukrainy, „Monitor Polski” 1991, nr 29, poz. 205, [online] [www.monitorpolski.gov.pl/](http://www.monitorpolski.gov.pl/)
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie niepodległości Białorusi z dnia 31 VIII 1991 r., nr 29, poz. 206, [online] [www.monitorpolski.gov.pl/](http://www.monitorpolski.gov.pl/)

### Dokumenty publikowane

- Akcja „Wisła” 1947, kom. red. S. Bohunow et al., wstęp i oprac. G. Motyka, J. Szapował, red. nauk. W. Chudzik et al., Warszawa–Kijów 2006, *Polska i Ukraina w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 5.
- Armia Radziecka w Polsce 1957-1993. Dokumenty i materiały, oprac. M. L. Krogulski, Warszawa 2002.
- Baltic Sea Declaration, [online] [www.helcom.fi/Aboutus/Conventionandcommitments/Ministerialdeclarations/RonnebyDec/1990.pdf](http://www.helcom.fi/Aboutus/Conventionandcommitments/Ministerialdeclarations/RonnebyDec/1990.pdf).
- Giedroyc J., *Apel do uczestników konferencji polsko-ukraińskiej 27 kwietnia 1990 r.*, „Kultura” 1990, nr 6(513).
- Konstytucja Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Warszawa 1978.
- Lithuania. Documents, Testimonies, Comments. 1991.01.13, Vilnius 1992.
- Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989-1991. Dokumenty dyplomatyczne, red. W. Borodziej, Warszawa 2006.
- Posłanie I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do Ludzi Pracy Europy Wschodniej, [online] [www.solidarnosc.org.pl](http://www.solidarnosc.org.pl).
- Posłanie Zjazdu Związku Ukraińców w Polsce do społeczeństwa polskiego, „Kultura” 1990, nr 6(513).
- Projekt uchwały sejmowej w sprawie potępienia wysiedleńczej akcji „Wisła” z 1947 roku, [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 roku*, red. W. Mokry, Kraków 1997.
- Skubiszewski K., *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia, oświadczenia, wywiady 1989-1993*, Warszawa 1997.
- Słowo pisał dr W. Mokrego wygłoszone podczas sesji plenarnej Parlamentu Litwy 31 I 1991 roku, „Między Sąsiadami. Almanach Fundacji Świętego Włodzimierza Chrzcziciela Rusi Kijowskiej” 1999, t. 9.

### Wspomnienia i relacje

- „Ale nam się wydarzyło”. Wybory 4 czerwca 1989 roku na Ziemi Lubuskiej we wspomnieniach parlamentarzystów i opracowaniach, red. M. Rusakiewicz, D. A. Rymar, Gorzów Wielkopolski 2014.
- Firewicz A., *Litwa po raz drugi*, Toruń 2001.
- Kohl H., *Pragnęłam jedności Niemiec*, Warszawa 1999.
- Nieautoryzowana rozmowa z prof. dr. hab. W. Mokrym, Kraków, VII 2015 r.
- Pisemna relacja J. Zdrady z 7 II 2018 r. Kompletny tekst w posiadaniu autorki.

### Raporty i sprawozdania

- Sprawozdanie z wykonania zadań i realizacji budżetu Kancelarii Senatu za okres od I I 1990 r. do 31 XII 1990 r., Warszawa, Kancelaria Senatu 1991.
- Wybrane dane o pracy Senatu RP 1989-1999, Kancelaria Senatu RP, czerwiec 1999, s. 12, [online] [www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/defaultopisy/193/.../ot-250.pdf](http://www.senat.gov.pl/download/gfx/senat/pl/defaultopisy/193/.../ot-250.pdf).

### Opracowania

- Bartoszewski W. T., *The Convent at Auschwitz*, New York 1990.
- Bloed A., *Dwadzieścia lat procesu KBWE: od konfrontacji do współpracy*, Warszawa 1995.
- Błaszczak G., *Litwa współczesna*, Warszawa-Poznań 1992.
- Bobryk A., *Odrodzenie narodowe Polaków w Republice Litewskiej 1987-1997*, Toruń 2006.
- Bobryk A., *Społeczne znaczenie funkcjonowania polskich ugrupowań politycznych w Republice Litewskiej 1989-2013*, Siedlce 2013.
- Chojnowski A., Bruski J. J., *Ukraina*, Warszawa 2006.
- Czajowski A., *Demokratyzacja Rosji w latach 1987-1999*, Wrocław 2001.
- Cziomer E., *Historia Niemiec współczesnych 1945-2005*, Warszawa 2006.
- Darski J., *Estonia. Historia, współczesność, konflikty narodowe*, Warszawa 1995.
- Dudek A., *Historia polityczna Polski 1989-2002*, Warszawa 2013.
- Dudek A., *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989-1995. Zarys historii politycznej Polski*, Kraków 1997.
- Eberhardt P., *Między Rosją a Niemcami. Przemiany narodowościowe w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1996.
- Federowicz K., *Ukraina w polskiej polityce wschodniej w latach 1989-1999*, Poznań 2004.
- Głogowska H., *Stosunki polsko-białoruskie w XX wieku: od Imperium Rosyjskiego do Unii Europejskiej*, Białystok 2012.
- Hajnicz A., *Ze sobą czy przeciw sobie. Polska-Niemcy 1989-1992*, Warszawa 1996.
- Jach A., *Rosja 1991-1993. Walka o kształt ustrojowy państwa*, Kraków 2011.
- Kastory A., *Mocarstwa wobec kryzysów w europejskich krajach sowieckiej strefy wpływów 1948-1968*, Kraków 2015.
- Kosobudzki T., *MSZ od A do Z. Ludzie i sprawy Ministerstwa Spraw Zagranicznych w latach 1990-1995*, Warszawa 1997.
- Krogulski M. L., *Okupacja w imię sojuszu. Armia radziecka w Polsce 1956-1993*, Warszawa 2001.
- Kukułka J., *Historia współczesna stosunków międzynarodowych 1945-1994*, Warszawa 1995.
- Kupiecki R., Szczepanik K., *Polityka zagraniczna Polski 1918-1994*, Warszawa 1995.
- Kurcz Z., *Mniejszość polska na Wileńszczyźnie. Studium socjologiczne*, Wrocław 2005.
- Kuźniar R., *Pozimnowojenne dwudziestolecie 1989-2010. Stosunki międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku*, Warszawa 2011.

- Leszczyńska K., *Senat Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1989-2011*, Lublin 2015.
- Łossowski P., *Litwa*, Warszawa 2001.
- Łossowski P., *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883-1939*, Warszawa 1985.
- Najnowsza historia świata 1945-1995*, red. A. Patek, J. Rydel, J. J. Węc, t. 3: 1979-1995, Kraków 1997.
- Marciniak W., *Rozgrabione imperium. Upadek Związku Sowieckiego i powstanie Federacji Rosyjskiej*, Kraków 2001.
- Marples D. R., *Historia ZSRR. Od rewolucji do rozpadu*, Wrocław 2006.
- Maryński A., *Litwa, Łotwa, Estonia*, Warszawa 1993.
- Mironowicz E., *Białoruś*, Warszawa 1999.
- Mołdawa T., *Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1987.
- Orłowski W., *Senat Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1989-1991. Geneza instytucji*, Warszawa 2009.
- Parzymies S., *Stosunki międzynarodowe w Europie. 1945-2004*, Warszawa 2004.
- Podgórzanska R., *Działalność sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych (1989-2005). Wybrane problemy*, Warszawa 2007.
- Podlaski K. (Skaradziński B.), *Białorusini, Litwini, Ukraińcy*, Białystok 1990.
- Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989-1991*, cz. I, zebra. i oprac. I. Słodkowska, Warszawa 1995.
- Rojek W., *Historia nowoczesnych stosunków międzynarodowych*, Warszawa 2010.
- Sidorkiewicz K., *Między demokracją a buntem. Działalność polityczna i samorządowa Polaków w Republice Litewskiej (1988-2011)*, Elbląg 2011.
- Sienkiewicz J., *Nasza racja stanu. Wybór publikacji 1988-1998*, Toruń 2000.
- Słodkowska I., *Komitety Obywatelskie 1989-1992. Rdzeń polskiej transformacji*, Warszawa 2014.
- Skórzyński Z., *Konwersatorium i Fundacja „Polska w Europie”: 1986-2001*, Warszawa 2001.
- Sobczak J., *Potomkowie Lecha i Giedymina. Stosunki polityczne między Litwą a Polską w pierwszych latach odrodzenia państwa litewskiego: od litewskiej deklaracji suwerenności państwowej 18 maja 1989 r. do Traktatu o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy z dnia 26 kwietnia 1994 r.*, Poznań 2009.
- Sowa A. L., *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945-2001)*, Kraków 2001.
- Stępień-Kuczyńska A., *Michał Gorbaczow a idea i praktyka pieriestrojki*, Łódź 2016.
- Strzelczyk J., *Ucieczka ze Wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989-1993*, Warszawa 2002.
- Systemy polityczne państw Europy Środkowej i Wschodniej*, red. W. Sokół, M. Żmigrodzki, Lublin 2005.
- Wawrzonek M., *Religia i polityka na współczesnej Ukrainie. Cerkiew prawosławna i greckokatolicka jako elementy ukraińskiego systemu politycznego*, Kraków 2015.
- Wielka historia powszechna*, t. 12: *Od drugiej wojny światowej do XXI wieku*, red. nauk. W. Rojek, Warszawa 2006.
- Zakrzewska J., Mołdawa T., *Historia sejmiku polskiego*, t. 3: *Polska Ludowa*, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 1989.
- Zieliński J., *Instytucjonalizacja przemian ustrojowych na Litwie, Łotwie i w Estonii*, Warszawa 2004.
- Żurawski vel Grajewski P., *Polska polityka wschodnia 1989-2015. Wymiar narodowy i unijny*, Kraków 2016.

**Artykuły**

- Barcz J., *Podstawy prawne stosunków Polski ze zjednoczonymi Niemcami*, [w:] *Polska-Niemcy 1945-2007. Od konfrontacji do współpracy i partnerstwa w Europie. Studia i dokumenty*, red. nauk. W. M. Góralski, Warszawa 2007.
- Bednarski J., *Polacy na Litwie 1988-1991. Kronika i Informacje*, „Sprawy Narodowościowe – seria nowa” 1992, t. 1.
- Bingen D., *Niemcy i Polska w nowym porządku europejskim*, „Przegląd Zachodni” 1992, nr 2.
- Chrostowski W., *10 lat Komisji Episkopatu Polski do Dialogu z Judaizmem – próba bilansu*, „Collectanea Theologica” 1997, nr 67(2).
- Czech M., *Zmiany wśród Ukraińców w Polsce*, „Kultura” 1990 nr 6(513).
- Delegacja OSM w Moskwie*, tekst sygnowany 26 VI 1990 r. inicjantami A. H., J. M. N., „Polska w Europie” 1990, z. 3.
- Dudek A., *Ewolucja stanowiska rządu Tadeusza Mazowieckiego w sprawie obecności Polski w Układzie Warszawskim oraz stacjonowania na jej terytorium wojsk sowieckich*, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 4, [online] [http://rcin.org.pl/Content/57631/WA303\\_78066\\_A507-DN-R-47-4\\_Dudek.pdf](http://rcin.org.pl/Content/57631/WA303_78066_A507-DN-R-47-4_Dudek.pdf).
- Głogowska H., *Stosunki polsko-białoruskie po 1989 roku na łamach „Niwy” i „Czasopisu”*, [w:] *Stosunki polsko-białoruskie*, t. 2: *Spółczesność i polityka*, red. nauk. S. Jaczyński, R. Pęksa, Siedlce 2009.
- Grześkowiak A., *Senat Rzeczypospolitej Polskiej I kadencji 1989-1991*, [w:] *Senat w Polsce – dzieje i teraźniejszość. Sesja naukowa, Kraków 25 i 26 maja 1993*, red. K. Matwijowski, J. Pietrzak, Warszawa 1993.
- Gryz J., *Stosunki polsko-szwedzkie w latach 1945-1989*, [w:] *PRL, czyli Polska w drugiej połowie XX wieku*, red. E. Maj, J. Gryz, E. Kirwiel, M. Wichmanowski, Lublin 2013.
- Hailbronner K., *Prawne aspekty zjednoczenia dwóch państw niemieckich*, „Przegląd Zachodni” 1991, nr 4.
- Kastory A. M., *Dylematy radzieckiej polityki wobec państw socjalistycznych w latach 1988-1989*, [w:] *Na wschód od linii Curzona. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Mieczysławowi Smoleniowi*, red. R. Król-Mazur, M. Lubina, Kraków 2014.
- Kirch M., Kirch A., *Ethnic Relations. Estonians and Non-Estonians*, „Nationalities Papers. The Journal of Nationalism and Ethnicity” 1995, vol. 23, nr 1.
- Kmita M., *Propaganda antyukraińska i kształtowanie negatywnego stereotypu Ukraińca w czasach PRL*, [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 roku*, red. W. Mokry, Kraków 1997.
- Komunikat na temat spotkania w Jabłonnej*, „Kultura” 1990, nr 6(513).
- Konieczny Z., *Przyczyny i skutki operacji „Wisła”*, [w:] *Akcja „Wisła”. Przyczyny, przebieg, konsekwencje. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej 23-24 lutego 2007 r. w Przemyśle*, kom. red. B. Bobusia et al., Przemyśl 2007.
- Kordas J., Kudłaszyk A., *Polska pomiędzy ZSRR (Rosją) a RFN (Niemcami) w pierwszej fazie transformacji (1989-1992). Wybrane zagadnienia*, „Zeszyty naukowe WSOWL” 2011, nr 2, [online] <http://www.wso.wroc.pl/images/pliki/wpikbnzn2011zn2201109kodraszkudla-szyk-1.pdf>.
- Kruk A., *Bezpieczeństwo i działalność na rzecz rozbrojenia w myśli politycznej Hansa-Dietricha Genschera*, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa” 2009, nr 3, [online] [http://bazhum.muzhp.pl//media//files/Przegląd\\_Naukowo\\_Metodyczny](http://bazhum.muzhp.pl//media//files/Przegląd_Naukowo_Metodyczny).
- Lesage M., *La crise du fédéralisme soviétique*, „La documentation française” 1990, nr 4905(5).

- Maziarski W., *Polska opozycja wobec narodów i państw ościennych po 1980 r.*, „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze” 2010, t. 11-12.
- Mokry W., *Moje rozumienie „Solidarności” oraz narodowego Ruchu Ukrainy z perspektywy 1999 roku*, „Między Sąsiadami. Almanach Fundacji Świętego Włodzimierza Chrzcziciela Rusi Kijowskiej” 1999, t. 9.
- Mokry W., *Nie wojskowy, lecz polityczny cel wysiedleńczej akcji „Wisła” w 1947 roku*, [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 roku*, red. W. Mokry, Kraków 1997.
- Motyka G., *Obraz Ukraińca w literaturze Polski Ludowej*, [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 roku*, red. W. Mokry, Kraków 1997.
- Osadczyk B., *Cóż dalej, Panowie Polacy? Nikłe skutki spotkania w Jabłonie*, „Kultura” 1990, nr 9(516).
- Osadczyk B., *Zbliżenie polsko-ukraińskie*, „Kultura” 1990, nr 6(513).
- Piotrowski B., *Szwecja w polskiej polityce zagranicznej. Od odzyskania niepodległości do wydarzeń sierpniowych 1980 roku*, [w:] *Polska-Szwecja 1919-1999*, red. J. Szymański, Gdańsk 2000.
- Rogowicz K., *Rola Sejmu w wycofaniu wojsk Armii Radzieckiej z terytorium Polski*, [online] [www.lazarski.pl/pl/pobierz/340/](http://www.lazarski.pl/pl/pobierz/340/).
- Rudnicki S., *Stosunki ukraińsko-polskie w strukturze interesów polskiej mniejszości narodowej we współczesnej Ukrainie*, „Studia Politologica Ucraino-Polona” 2011, t. 1.
- Rudnicki S., *Warunki prawno-polityczne realizacji interesów mniejszości polskiej na współczesnej Ukrainie*, „Studia Politologica Ucraino-Polona” 2013, t. 2.
- Sidorkiewicz K., *Działalność polityczna Polaków w odrodzonej Republice Litewskiej*, „Przegląd Wschodnioeuropejski” 2010, nr 1, [online] <http://bazhum.muzhp.pl/>.
- Sirutavičius V., *Litewski Ruch na rzecz Przebudowy „Sąjūdis” i Związek Polaków na Litwie: między konfliktem a poszukiwaniem porozumienia (rok 1989-początek 1990)*, „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych” 2011, nr 2.
- Stelmach A., *Budowa podstaw systemu partyjnego współczesnej Rosji*, [online] [https://wnpid.amu.edu.pl/images/stories/ssp/ssp\\_2004\\_2/sp-4-2-04.pdf](https://wnpid.amu.edu.pl/images/stories/ssp/ssp_2004_2/sp-4-2-04.pdf).
- Szawłowski R., *Akcja „Wisła” w świetle prawa*, [w:] *Akcja „Wisła”. Przyczyny, przebieg, konsekwencje. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej 23-24 lutego 2007 r. w Przemyśle*, kom. red. B. Bobusia et al., Przemyśl 2007.
- Śmigierska-Belczak I., *Współpraca w regionie Morza Bałtyckiego. Rada Państw Morza Bałtyckiego*, [online] [www.kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/kwartalnik/archiwum/Documents?I=Smigierska-Belczak9.pdf](http://www.kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/kwartalnik/archiwum/Documents?I=Smigierska-Belczak9.pdf).
- Świder K., *Polskie ugrupowania parlamentarne wobec Ukrainy w latach 1989-1999*, „Studia Politologica Ucraino-Polona” 2013, t. 3.
- Vares P., Zurjari O., *Foreign Policy*, „Nationalities Papers” 1995, vol. 23, nr 1.
- Walak M., *Ukraina jako partner strategiczny w polskiej polityce zagranicznej – kształtowanie koncepcji partnerstwa*, [w:] *Razem czy osobno? Dwadzieścia lat stosunków polsko-ukraińskich*, red. nauk. O. Boryniak, M. Walak, Piotrków Trybunalski – Iwano-Frankiowski 2013.
- Wołoskiuk L., *Przebieg i skutki akcji „Wisła”*, [w:] *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” 1947 roku*, red. W. Mokry, Kraków 1997.
- Wuttke J., *Kilka uwag na temat niedosłej uchwały Sejmu RP w sprawie potępienia akcji „Wisła” w 1990 roku*, Katowice 2007, załącznik do tekstu R. Szawłowskiego, *Akcja „Wisła” w świetle prawa*, [w:] *Akcja „Wisła”. Przyczyny, przebieg, konsekwencje. Materiały konferencji*

naukowej zorganizowanej 23-24 lutego 2007 r. w Przemysłu, kom. red. B. Bobusia et al., Przemysł 2007.

Żelazko J., *Katyń w oczach Rosjan przełomu XX i XXI w.*, [w:] *W kręgu historii Europy Wschodniej. Studia i szkice*, red. P. Chmielewski, A. Głowacki, Łódź 2009.

### **Publikacje prasowe**

*Do Przyjaciół Litwinów*, „Gazeta Wyborcza” 1989, 16 XI.

*Do Przyjaciół Polaków*, „Gazeta Wyborcza” 1989, 16 XI.

### **Czasopisma**

„Między sąsiadami. Almanach Fundacji Świętego Włodzimierza Chrzyciela Rusi Kijowskiej” 1999, t. 9.

„Informator Parlamentarny Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego i Komitetów Obywatelskich”, numery:

8-9, 1-15 I 1990; 15, 15 IV 1990; 17, 15 V 1990; 20, 1 VII 1990; 21, 15 VII 1990; 22, 1 IX 1990; 27, 15 XI 1990; 28, 20 XI 1990; 31, 31 I 1991; 32, 18 II 1991; 33, 6 III 1991.

„Kronika Sejmowa” 1991, 19-25 IX, nr 37.

„Nationalities Papers” 1995, vol. 23, nr 1.

### **Informatory**

Berindei D., *Istoria Românilor. Cronologie*, București 2008.

*Encyklopedia Solidarności*, [online] [http://www.encycsol.pl/wiki/Grzegorz\\_Kostrzewa-Zorbas](http://www.encycsol.pl/wiki/Grzegorz_Kostrzewa-Zorbas).  
*Nasi w Sejmie i w Senacie. Posłowie i senatorowie wybrani z listy „Solidarności”*, Warszawa 1990.

*Obywatelski Klub Parlamentarny*, [online] <http://dokumenty-przelomu.pl/historia/obywatelski-klub-parlamentarny/>.

Osmańczyk E. J., *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974.

*Rosja Putina. Leksykon*, red. A. Głowacki, A. Stępień-Kuczyńska, Łódź 2004.

*Senat i senatorowie I kadencji 1989-1991. 25. Rocznica pierwszego posiedzenia odrodzonego Senatu*, oprac. R. Stawicki, Warszawa 2014.

*Słownik „Niezależni dla Kultury 1976-1989”*, [online] <http://www.slownik-niezalezni dlakultury.pl/druk.php>.

### **Inne**

Barańczak S., *Wiersze zebrane*, Kraków 2006.

Strona Międzynarodowego Centrum Kultury, [online] [www.panorama.mck.krakow.pl/sympozjum-kabe-poswiecone-dziedzictwu-kulurowemu](http://www.panorama.mck.krakow.pl/sympozjum-kabe-poswiecone-dziedzictwu-kulurowemu).



## SUMMARY

# The Role of the Civic Parliamentary Club in Shaping Poland's Eastern Policy in 1989–1991

One of the results of the talks between the opposition and the government in 1989 was the parliamentary reform. The Senate was established and the electoral law was changed. The government agreed that the opposition gathered around Lech Wałęsa would put forward candidates for the Sejm and the Senate. At the same time, however, it secured 299 seats in the Sejm, leaving the opposition to fill 161 seats. Similar restrictions did not apply to the Senate, where the opposition could compete for all the seats. The Sejm elected as a result of election that took place on June 4, 1989, did not fully reflect the preferences of the voters and in the Senate the opposition took 99% of the seats, obtaining a strong electoral mandate for this chamber. This allowed the senators, despite the Senate's more limited power in comparison with the Sejm, to actively participate in the reform of the state.

The course of the parliamentary and presidential elections exposed the weakness of the Polish United Workers' Party. As a result, the opposition, which created the Citizens' Parliamentary Club, managed to communicate with the United People's Party and the Democratic Party to jointly support the government of Tadeusz Mazowiecki. This meant the removal of communists from power and the beginning of a state reform. Changes also affected foreign policy. The new minister of foreign affairs, Krzysztof Skubiszewski, made it less partisan and restored Poland's independence in shaping it. However, he had to redefine the goals of Polish politics, especially with reference to the Soviet Union, which was subject to profound changes. The nature of these changes, and especially the growing powers of the union republics prompted Krzysztof Skubiszewski to develop parallel relations with the government of the Soviet Union and with the governments of individual union republics (a double-track policy). As a result, even before the dissolution of the Soviet Union Poland signed

bilateral declarations with Russia and Ukraine, developed contacts with Lithuania and to a lesser extent with Belarus.

The foreign activity of the MPs and senators took on various forms: from foreign trips and the reception of representations of states, through hearing the reports of the foreign minister, assessment of Polish diplomatic representatives abroad, accepting occasional resolutions, and organizing thematic debates with the participation of invited guests. Of special significance were the debates held in the Senate and organized by the Center for International Studies, which was the Senate's expert base. They dealt with general topics, such as the objectives of Poland's Eastern policy, and detailed issues related to current events. Some of those debates took place at the Center for International Studies of the Senate. Specific issues discussed in the Senate included the withdrawal of Soviet troops from Poland; the signing of a new bilateral treaty with the Soviet Union; the problem of relations with the Ukrainians and condemnation of Operation Vistula. The Lithuanian question and relations with Poles living in Lithuania were of special importance in the Senate's debates. Poland decidedly dissociated itself from the project of the Polish local government in Lithuania to create an autonomous region encompassing the Vilnius region. During numerous meetings with representatives of the Polish minority in Lithuania, they tried to persuade them to abandon this project. The Lithuanian side treated it as a manifestation of extreme disloyalty to independent Lithuania on the part the Polish community there. The senators tried to convince the Poles in Lithuania to abandon the concept of autonomy as an ineffective tool to protect the interests of national minorities, which also had a negative impact on the relations between Poland and Lithuania.

The Sejm and the Senate debates were different. The Sejm exercised its control functions, listened to the reports of the minister of foreign affairs, while the Senate had no formal control functions and treated the debate as participation in developing a position in a given case. Members of the government, representatives of the Center for International Studies and invited guests participated in the Senate debates. The senators tried to provide the conditions for a free discussion of the problem, hearing different rationales. This is particularly evident in the debate on the withdrawal of the Soviet forces from Poland.

An important aspect of foreign policy was special resolutions of the Sejm and the Senate. Their goal was to highlight new directions in Polish politics, react to the events taking place in the East, and to influence public opinion in Poland. The Senate intended to play a special role here. The Foreign Affairs Committee within the Senate tried to shape Polish historical memory and to that end, the Senate adopted a resolution on the fiftieth anniversary of the outbreak of World War II, condemned Poland's participation in the invasion of Czechoslovakia in 1968, and discussed the possibility of establishing relations with Israel.

The fundamental concern of Citizens' Parliamentary Club MPs and senators was to build the basis for future relations with Russia, Lithuania, Ukraine and Belarus. The MPs adopted the position that the Polish borders are invariable and final, in accordance with the government line in this respect, despite the negative opinions from

some of the emigre circles. They made efforts to make contact with the opposition circles in Lithuania and Ukraine. They developed relations with the Lithuanian Sąjūdis and the People's Movement of Ukraine. The session of the Sejm's Foreign Affairs Committee organized in Puńsk with the participation of the Lithuanian minority in Poland and representatives of Sąjūdis (boycotted by the representatives of Poles in Lithuania) was meant to bring the Polish-Lithuanian problems closer together. The meeting with Ukrainians in Jabłonna was also of a similar nature. However, it was not possible to establish closer relations with the democrats in Russia and Belarus.

The statements made by Citizens' Parliamentary Club MPs during the debates on Eastern policy indicate the extent to which their worldview was influenced by the Letter of Reconciliation of the Polish Bishops to the German Bishops of 1965, as well as the peaceful ethos of the Solidarity movement and the ideas presented in *Kultura*, the magazine of the Polish émigré circle in Paris. Thanks to this tradition, attempts were made to approach neighbouring countries and their arguments with understanding, and to shape future relations in the spirit of cooperation, without making mutual accusations and without expecting goodwill gestures from the partners in this regard. Efforts were made in general to guarantee that issues of common history and its different interpretations would not have negative influence on the building of relations both at the state level and the social level. The preparation of a good foundation for future mutual relations with the neighbors is the greatest achievement on the part of the MPs, and especially of the Citizens' Parliamentary Club senators in shaping Eastern policy. The greatest success in this respect was reported in relations with Ukrainians and Ukraine. Relations with Lithuania, on the other hand, gradually deteriorated despite efforts on the Polish side, due to the situation of the Polish minority in Lithuania. The hopes of many Citizens' Parliamentary Club deputies that the development of good Polish-Lithuanian relations would positively influence the attitude of the Lithuanian government to the Poles have not been fulfilled. The repression that the Polish minority suffered from after the events of August 1991 in the Soviet Union negatively impacted the future relations between the two countries.



# Indeks nazwisk

- Adamiecki Wojciech 34  
Ajnenkiel Andrzej 22, 34, 43, 131-132  
Akanowicz Stanisław 202  
Akanowicz Zofia 221  
Aliulis Vaclovas 200  
Ałksnis, płk 127  
Ananicz Andrzej 230-231  
Andryszewski Miron 215  
Andrzejewski Jerzy 218, 220  
Andrzejewski Piotr 31, 95, 97, 203, 214-215,  
219-220, 226, 239, 241, 244, 254, 256  
Andrzejewski Piotr Ł. 199  
Antanavicius Kazimieras 201  
Arcymieni Dymitr 78  
Astrauskas Vytautas 193
- Baker James 134-135  
Balcerowicz Leszek 137-138  
Balcewicz Zbigniew 202, 214-215, 221,  
223-225  
Bołdyriew Jurij 83  
Barańczak Stanisław 13  
Barcz Jan 65-66  
Barszczewski Aleksander 167  
Bartoszewski Władysław 49  
Baumgart Piotr 18  
Bednarski Jacek 191-195, 216, 228-229,  
238-239  
Belniak Janusz 201
- Berdychowska Bogumiła 85-86, 143, 148,  
153, 253-254  
Beria Łwrientij 154  
Berindei Dan 131  
Białkowski Grzegorz 31  
Bielecki Jan Krzysztof 20-21, 104, 115, 128-  
129, 179, 190, 229-230  
Bieleński Jurij 170  
Biessmiertnych Aleksanader 114  
Bilicki Edmund 26  
Bingen Dieter 272  
Bloed A. 184, 188-189  
Błaszczyk Grzegorz 60, 192, 220  
Bobyryk Adam 11, 191-195, 202, 216, 228,  
235, 238, 258  
Bobusia Bogusław 150  
Bocheński Adolf 90  
Bogomołow Oleg 83  
Bohunow Serhij 150  
Bojarska Magdalena 41  
Bojarski Włodzimierz 37, 44, 89, 95, 123,  
156-157  
Borisovas Edvardas 220  
Borowski Antoni 60, 97  
Bortnowska Halina 34, 43  
Bortnowski Roman 34  
Bortnowski Stefan 34  
Borusewicz Bogdan 143, 199, 201  
Boucheron Michel 27

- Bójko Leon 34  
 Bratkowski Stefan 14, 43, 131-132  
 Braun Juliusz Jan 23, 26  
 Brazauskas Algirdas 58, 144, 190  
 Brazis Romuald 197, 221  
 Bresis Edvins 57  
 Brodawski Anicet 193-194, 212, 237, 240, 246  
 Bruski Jan Jacek 63, 144  
 Brzeziński Zbigniew 34  
 Bucharin M. 83  
 Bujak Zbigniew 20, 153  
 Burdenko Nikołaj 71  
 Butkievičius Audrius 258  
  
 Celiński Andrzej 18, 21, 29, 31, 37, 39-42, 102  
 Chabiera Tadeusz 37, 41, 43  
 Chałoński Michał 27  
 Chełkowski August 28, 31, 124  
 Chmielewski Paweł 155  
 Chodakiewicz Witold 113, 234  
 Chojnowski Andrzej 144  
 Chomicki Oskar 34  
 Chrostowski Waldemar 49  
 Chrzanowski Wiesław 237  
 Ciechanowicz Jan 197, 206, 209  
 Cieplak Jan 229  
 Ciesielski Roman 47, 98, 152, 159-162  
 Cimoszewicz Włodzimierz 154-156  
 Ciosek Stanisław 15  
 Czaja Jan 22, 48, 81, 220, 248  
 Czajowski Andrzej 51-53, 58-59, 61, 75  
 Czapski Andrzej 163  
 Czaputowicz Jacek 34, 36-37, 40-43, 220-221, 250-251, 257, 259  
 Czartoryski Paweł 34, 43, 199  
 Czech Bronisław 142-147  
 Czech Mirosław 149  
 Czerda O. 83  
 Czeżyk Ignacy 60, 254  
 Cziomer Erhard 111  
 Czobot Medard 202, 212-213  
 Czornowił Wiaczesław 144, 153  
 Czurkin Witalij 124  
 Czykwın Eugeniusz 168  
  
 Čepaitis Virgilijus 192-193, 196, 200-201, 204-205  
  
 Dąbrowski Jerzy 173  
 Darski Józef 52, 55-56  
 Dawymuk S. 173  
 Dąbrowski Jan Henryk 173  
 Dembiński Stanisław 26, 31, 44, 88, 102, 115, 122, 127, 177, 221, 226, 244, 250, 255  
 Derkacz Ihor 153  
 Derkowska Alicja 205  
 Dębicki Mieczysław 106-107  
 Dietl Jerzy 31, 97, 102, 119, 124, 220  
 Długosz Stanisław 84-85, 89-90  
 Dmowski Roman 90, 102  
 Dowgiałło Krzysztof 23, 26, 28, 158, 189, 205, 220, 231, 235, 240, 245  
 Dracz Iwan 143, 145-146, 153, 172  
 Drawicz Andrzej 34, 50, 86  
 Dubynin Wiktor 109, 114-115, 118, 126, 128-129  
 Duda Roman 18, 20, 31, 49, 96, 161, 180, 218, 229  
 Dudek Antoni 14, 16-20, 69-71, 79, 104, 107, 111, 136, 138, 183  
 Dylągowa Hanna 34  
 Dziemianciej Mikołaj 62, 75  
 Dzierżyński Feliks 155  
 Dziewanowski Kazimierz 32, 34, 36-38, 41, 43  
 Dziubek Marek 20, 218  
  
 Eberhardt Piotr 150  
 Eekelen Wim van 120  
 Engelmeyer Akos 34  
  
 Faber Mient Jan 184  
 Fabius Laurent 27  
 Falkowska Wanda 34  
 Fedorowicz Krzysztof 11, 143, 148-149, 161, 165, 171, 177, 179  
 Findeisen Władysław 47  
 Fiodorow Andriej 169  
 Firewicz Andrzej 59-60, 215, 217-218, 237-238, 247, 258-259  
 Fokin Wiktor 175, 178  
 Frasyniuk Władysław 20  
 Friedman Andrzej 48  
 Friszke Andrzej 34  
 Furtak Antoni 18

- Gajewski Ryszard 208  
Gałuszko Nikolaј 156  
Ganowicz Ryszard 153, 201, 203-204  
Gawin Tadeusz 167  
Gawrońska Wanda 34  
Genscher Hans Dietrich 107, 127, 129, 134-135, 239  
Genzelis Bronius 193  
Gerczuk Piotr 101  
Geremek Bronisław 14, 18-20, 22, 24, 29, 33, 37, 71, 82, 107-108, 110, 126, 153, 178, 199, 201, 203-205, 207-208, 217, 230, 233-234, 236-237, 244-245  
Gerhardt S. 180  
Gibadułow Mikoła 155  
Giedraitis Stanislasvas 193  
Giedroyć Jerzy 88, 97, 142, 153  
Giełżyński Wojciech 34  
Gil Mieczysław 20, 218-219  
Gintowt-Jankowicz Maria 27  
Głogowska Helena 11, 78, 141, 166, 168, 179, 279-280, 282  
Głowacki Albin 57, 155  
Godmanis Ivars 183, 190  
Gorbaczow Michaił 33, 51-57, 59-62, 66, 70, 73, 75-79, 83, 86-88, 90, 111-112, 118, 130, 135, 154, 169, 194, 205, 213, 217, 263  
Gorbunovs Anatolijs 57, 189-190  
Gordon Leonid 83  
Göncz Arpad 131, 175  
Góralski Witold M. 65  
Górski Jan 34  
Grabska Stanisława 34  
Grajewski Andrzej 34  
Grosfeld Jan 34  
Gryz Jerzy 23  
Grześkowiak Alicja 16-17, 30-31, 218, 220  
Gyłybow Iwanczo 28  
  
Hailbronner Kay 66, 111  
Hajnicz Artur 32-34, 36-41, 43, 48, 83-84, 87, 109, 111, 116, 118, 120, 127-128, 131, 133, 137  
Hall Aleksander 153  
Hauke-Ligowski Aleksander 199  
Hel Iwan 144  
Helak Ryszard 26, 108  
Hennelowa Józefa 189, 201, 204, 231, 240, 244-245  
Herbert Zbigniew 13  
Hoffman Stanisław 31  
Holzer Jerzy 38  
Horbal Nikola 156  
Hornhues Karl Hans 127  
Horyń Bohdan 34, 153  
Horyń Michajło 143, 145, 153, 173  
Hurenko Stanisław 144  
  
Ingulski Walery 156  
Iwaszko Wołodymyr 144  
  
Jabłonka Krzysztof 102  
Jach Anna 51  
Jachnowicz Jerzy 103, 153, 173  
Jachowicz Krzysztof 102  
Jackjawiczius Michał 203  
Jaczyński Stanisław 166  
Jakubonis Gediminas 200  
Jałowiecki Bohdan 227  
Jan Paweł II, papież 49, 97  
Janajew Giennadij 53, 104, 273  
Janas Zbigniew 22, 26, 29, 143, 153, 199, 201, 205, 245  
Jankielewicz Leon 202, 212-213  
Janowski Gabriel 18, 28  
Jaruzelski Jerzy 34  
Jaruzelski Wojciech 14, 16, 19, 64, 73, 79, 104, 106, 154, 209  
Jasiński Antoni 107, 109  
Jasiński Jerzy 34  
Jastrun Tomasz 23  
Jastrzębowski Jerzy 153  
Jaworiński Wołodymyr 145  
Jaworski Marian 174  
Jazow Dimitrij 59, 126  
Jelcyn Borys 51, 53-54, 56, 61, 83-84, 86, 88, 90, 104, 118, 123, 138, 164, 169, 181-182, 243, 262  
Jordan Vaclav 183-184  
Józefiak Cezary 31  
Junevičius Dainius 220, 234, 236, 250  
Jurek Marek 22, 60, 110, 152, 231, 236, 240, 245

- Jurgelis Jurgis 250, 254-255  
Jurkans Janis 183, 190  
Juszkiewicz Ryszard 31, 47
- Kabajla A. 246  
Kaczyński I. B. 207  
Kaczyński Jarosław 19-20  
Kaluss Andrejs 183  
Kapuściński Ryszard 34  
Karcz Zbigniew 48  
Karp Marek 34, 38, 199, 201  
Karpińska Joanna 29  
Kastory Andrzej 33  
Kaszlew Jurij 111, 128, 136-137  
Katkus Valdemaras 203, 207, 221, 237, 239, 246, 248  
Kawczak Andrzej 43  
Kern Andrzej 20, 152  
Kędzia Zdzisław 255  
Kiebicz Wiaczesław 179  
Kitliński Zdzisław 208  
Kijonka Tadeusz 248  
Kiliszek Marek 34  
Kirch Aksel 183  
Kirch Monika 183  
Kirwił Eleonora 23  
Kiszczak Czesław 15-16, 19  
Klepacki Lew 125, 136, 217, 230  
Klumbys Egidijus 201, 259  
Kłoczowski Jerzy 31, 88, 96-97, 102, 124, 199, 215, 220  
Kłopotowski Tadeusz 28, 31, 50, 82, 88, 123-124, 137, 152, 163, 183-187, 204-205, 212, 220, 226-227, 232, 236, 240, 244-248  
Kmita Małgorzata 142  
Knackstedt Günter 37, 121  
Knothe Tomasz 172  
Knysok Anna 20  
Kobeckaite Halina 235  
Koc Wacław 34, 38, 87, 133  
Kohl Helmut 36, 64-65, 74, 87, 111, 116, 118, 128  
Kolokow Mikołaj 83  
Kołodziej Bartłomiej 218, 220, 252  
Kołodziejczyk Katarzyna 34  
Kołodziejczyk Piotr 128, 134  
Komar Michał 199
- Konieczny Zdzisław 150  
Konwicki Tadeusz 199  
Koptielcew Walentin 114, 128  
Korboński Andrzej 34  
Kordas Jerzy 66, 70, 79  
Korzennikow Gienadij 155  
Koschnik Hans 127  
Kosiwo M. 173  
Kosobudzki Tadeusz 80  
Kosmalski Andrzej 108  
Kosobudzki Tadeusz 80  
Kossakowska Zofia 25  
Kossakowski Grzegorz 204  
Kostarczyk Andrzej 102-103  
Kostrzewa-Zorbas Grzegorz 24, 34, 38, 80, 87, 99, 113, 115-116, 120-121, 123, 130-134, 139, 166, 168, 170, 173, 182, 188, 190, 196-198, 200-201, 274  
Kotyk S. 173  
Kowtun Georgij 156  
Kozaczko Lech 155-156, 231  
Kozak Stefan 148-149  
Kozakiewicz Mikołaj 212, 233  
Kozakiewicz Ita 183  
Kozłowski Krzysztof 34, 49, 199  
Kozyriew Andriej 164, 169  
Krajewski Stanisław 48  
Krajewski Włodzimierz 108, 219  
Kralczyński Andrzej 60  
Kraśniński Andrzej 34  
Krassowski Edward 205  
Krauczanka Piotr 165-166  
Krawczuk Leonid 63, 144, 165, 172-175  
Krawczyk Andrzej 153  
Kriuczukow Władymir 53, 69  
Krogulski Mariusz Lesław 105-106, 114, 116, 138  
Król Marcin 35  
Król-Mazur Renata 16  
Kruk Aleksandra 135  
Kruk Erwin 201  
Krupa Krzysztof Maciej 28  
Krzyszowski Maciej 47, 162  
Krzyżanowska Olga 18, 28  
Kucharski Marek 204  
Kučinskas Linas 250  
Kudaba Česlovas 200



- Kudłaszyk Andrzej 66, 70, 79  
Kukułka Józef 106-107, 120, 131-132  
Kulski Bolesław 23-24, 107, 109-110  
Kupiecki Robert 59, 108, 190, 208, 237  
Kuratowska Zofia 18, 20, 30, 48-49, 152-153  
Kurcz Zbigniew 237  
Kuroń Jacek 19, 148-149, 153, 219  
Kuzmickas Bronius 200, 233-235, 246, 248  
Kuźniar Roman 132
- Labuda Barbara 22, 153  
Lamentowicz Wojciech 32, 34-38, 41  
Landsbergis Vytautas 57-60, 72, 193, 196,  
200-205, 208, 213, 225, 227-228, 242,  
247-248, 258-259  
Langowska Grażyna 218  
Lasota Eligiusz 34, 38, 43, 137, 171  
Lawina Anatol 29  
Lech Lechosław 82  
Lech Lesław 220, 231  
Lech Zbigniew 20  
Lenin Włodzimierz 60  
Leonavicius Bronius 200  
Leoniuk Tomasz 173  
Lesage Michel 64  
Leszczyńska Krystyna 17, 20-22, 30-31, 35  
Lewandowski Dariusz 165  
Lipko Wiesław 95, 100  
Lippmaa Endel 56  
Lipski A. 83  
Lipski Jan Józef 20-21, 152, 159, 162, 199, 201  
Lis Bogdan 31, 199, 207  
Lityński Jan 22, 29, 153  
Liwiński Krzysztof 34  
Lubieniecki Józef 218  
Lubina Michał 16  
Luksiene Maile 200
- Łączkowski Paweł 18, 20, 28, 201  
Łesiów Michał 148  
Łopuszański Jan 152  
Łossowski Piotr 58-60, 116, 190, 192, 202,  
213, 237  
Łozowski Tadeusz 221  
Łubieński Tomasz 34  
Łubkiwski R. 172  
Łuczyno Helena 29
- Łukin Władimir 83, 176  
Łukjanow Anatolij 75, 77  
Łyłyk Serhij 153  
Łytwyn Jurij 144
- Maciejkianiec Ryszard 197, 202, 212, 221-  
223, 225-227, 245, 250, 255, 257, 259  
Magdziak-Miszewska Agnieszka 83, 91, 93  
Maj Ewa 23  
Majewski Jan 48  
Makarczyk Jerzy 24, 107, 113-120, 129-130,  
136, 138-139, 169, 173, 247-249  
Makarewicz Nikołaj 172  
Makowski Bronisław 196, 253  
Małachowski Aleksander 153  
Mamrowicz Elżbieta 37  
Maniecka Anna 25  
Marciniak Włodzimierz 52-53, 61, 214  
Marcinkevicius Justinas 200  
Marczewski Mariusz 29  
Marples David R. 33  
Maruszow A. 186  
Maryański Andrzej 56-57, 59, 76  
Maszkiewicz Mariusz 190  
Matejko Aleksander 34  
Matuszczak Adam 60  
Matwijowski Krystyn 16  
Maziarski Wojciech 141  
Mazowiecki Tadeusz 14, 18-20, 33-34, 37, 64-  
65, 69-71, 76, 80, 82, 106, 116-117, 153,  
190, 197, 200, 208  
Mąkosa Jerzy 207  
Meri Lenart 55  
Mermaz Louis 27  
Michalak Henryk 22-23, 28, 109-110, 186-  
187  
Michałowski Jacek 39  
Michnik Adam 18-20, 22, 29, 45, 143, 153,  
201, 203  
Mickiewicz Adam 218, 223  
Mickiewicz Janusz 207  
Mielnyczuk W. 173  
Mierkułow Wsiewołod 154  
Mierosławski Juliusz 142  
Mieszkowski Z. 190  
Mięguszowiecki Marcin zob. Kostrzewa-Zor-  
bas Grzegorz

- Mikke Jerzy 34  
Mikulicz S. 86  
Milczanowski Andrzej 117, 134-135  
Mileius Leonas 250, 252, 254  
Milewski Jerzy 134  
Milkeraitis Kestutis 236  
Miłkowski Andrzej 27  
Miłosz Czesław 46  
Mintus Igor 83  
Mironowicz Antoni 168  
Mironowicz Eugeniusz 62  
Mojsiejew Michaił 128  
Moka Kazimieras 201  
Mokry Włodzimierz 11, 142-143, 148-153,  
161-162, 171-172, 178-179, 218  
Mołdawa Tadeusz 21-22, 52, 102, 218, 226,  
234  
Mołotow Wiaczesław 32, 46, 52, 70, 72-73,  
167, 191, 203, 215, 224  
Monkiewicz Antoni 237  
Moroz Wałentyn 174  
Moskwa Jacek 34  
Motieka Kazimieras 201  
Motyka Grzegorz 142, 150  
Mouroy Pierre 27  
Musiał Jan 153, 162  
Musiał Stanisław 49
- Najder Zdzisław 19  
Nasvytis Vytautas 200  
Nejman Krystyna 29  
Niesiołowski Stefan 22, 152, 218-220, 240,  
243  
Norbert Robert 171-172  
Nosowski Zbigniew 34  
Nowak Jerzy 84, 86-87, 107-108  
Nowak-Jeziorański Jan 34, 131-132, 134  
Nowakowski Jerzy Marek 37, 43-44, 83-84,  
86-87, 90, 102-103, 118, 123, 132, 134,  
137, 171, 177, 199, 224, 231, 239, 242-  
243, 251  
Nowicki Piotr 254  
Nowicki Zdzisław 157
- Obertaniec Stanisław 31, 78, 96, 121-123  
Ociepka Beata 23  
Ogrodzińska T. 29
- Okińczyc Czesław 196-197, 202, 212-215,  
217, 219, 221, 231, 241, 246, 251-252  
Okrzeşik Andrzej 153  
Olczak Krystyna 189  
Oleksy Józef 81, 108-110, 219-220  
Olszewski Jan 20, 34  
Oniszczyk Mikołaj 234  
Onyszkiewicz Janusz 22, 29, 36, 72, 107, 110,  
117, 120-121, 131-134, 153, 203  
Orłowski Wojciech 14, 16, 30-32, 36, 39, 42  
Orzechowski Marcin 22, 81, 244  
Orzeł Jerzy 218  
Orzeł Józef 20  
Osadczuk Bohdan 153-154  
Osmańczyk Edmund Jan 31, 33  
Ostrowski Zdzisław 113, 116, 126, 129  
Ozolas Romualdas 192-195, 201, 208,  
222-223
- Pangonyte Laima Margarita 201  
Pankin Borys 138  
Pankowski Andrzej 137  
Pantelis Vidmantas 259  
Pańko Walerian 27-28, 60, 220  
Papkou Siarhiej 170  
Parys Jan 113  
Parzymies Stanisław 65-66, 132  
Patek Artur 54  
Paweł Apostoł, św. 263  
Pawlak Waldemar 158  
Pawłyyczko Dmytro 145, 153, 172, 175  
Paźniak Zianon 62, 166  
Perczyński Maciej 89  
Petrovas Eugeniusz 238, 250, 252, 256-257  
Petrow-Smochowski Władimir 28-29  
Pęksa Rafał 166  
Pieszko Stanisław 193, 202, 214, 237, 239-  
240, 246  
Pietkiewicz Jerzy 22, 110, 231, 241  
Pietrzak Jarosław 16  
Pietruszkiewicz Eugeniusz 233  
Pluszcz Iwan 165, 172-173  
Płoksza Artur 192  
Podchul Andrzej 232  
Podgórsańska Renata 21-22  
Podlaski Kazimierz zob. Skaradziński Bohdan  
Polak Wojciech 81

- Poliakow Walerij 188  
Polkowski Ryszard 155  
Połypczuk W. M. 172  
Popiełuszko Jerzy 263  
Popowycz Myrosław 153  
Potocki Pedro 23  
Povilionis Vidmantas 203, 250, 252, 254, 257,  
259  
Półtorak Maciej 26  
Primakow Jewgienij 75-76  
Prochorowicz Włodzimierz 166  
Prowłoska Janina 193  
Prunskiene Kazimiera 195, 204, 208, 214,  
243  
Puchała Stanisław 107-109  
Pugo Boris 53  
Putra Krzysztof 167-168, 218  
Pyziołek Edward 189
- Radlicki Michał 24  
Rapacki Zdzisław 39  
Regulski Jerzy 34  
Reiff Ryszard 29, 73, 78, 97, 199, 201, 203,  
215, 226-228, 252  
Reiter Janusz 34, 38, 121, 127  
Rejt Jerzy 149  
Ribbentrop Joachim 32, 46, 52, 55, 70, 73,  
167, 196, 224  
Rogowicz Krzysztof 106, 111, 113, 115, 121,  
126, 138  
Rojek Wojciech 53  
Rokicki Zbigniew 20  
Rokita Jan Maria 18, 26, 153  
Rolla Marek 232  
Romańczuk Tomasz 254  
Romaszewski Zbigniew 18, 201, 205  
Rotfeld Adam 38  
Rudnicki Sergiusz 154, 180  
Rudzis Romuald 202  
Rusakiewicz Marek 161, 171  
Rüütel Arnold 55-56  
Rydel Jan 54  
Rymar Dariusz A. 161  
Rymkiewicz Jarosław Marek 199  
Ryżkow Nikołaj 55, 194  
Rzymelka Jan 22, 26, 28, 234
- Sabata Jaroslav 184  
Sacharow Andriej 51  
Sak Franciszek 143, 153  
Sapin Michel 27  
Saudargas Algirdas 60, 201, 206-207, 210,  
229, 238-239, 242-243, 258  
Saudargas Vidmantas 201  
Savisaar Edgar 55, 182-185  
Sawicka Elżbieta 199  
Schori Jean-Pierre Olov 188  
Schröder Gerhard 127  
Seferowicz Elżbieta 20, 218  
Seleszka R. 190  
Sidorkiewicz Krzysztof 191, 194-195, 202,  
211, 228, 238  
Siemionow Włodzimierz 78  
Sienkiewicz Henryk 26  
Sienkiewicz Jan 192-193, 197, 215, 245  
Siergiejew Jewgienij 176  
Sikora Andrzej 189  
Siłajew Iwan 164  
Simonides Dorota 31, 119, 127, 241  
Singer Emanuelis 193, 207, 233-234, 237  
Siodorkiewicz Krzysztof 191, 194-195, 202,  
211, 216, 228, 238  
Sirutavičius Vladas 191-193, 202  
Skalski Ernest 34  
Skaradziński Bohdan 93, 148, 153, 263  
Skórzyński Zygmunt 32, 34, 36, 38, 43  
Skubiszewski Krzysztof 10, 19, 23-24, 36, 65-  
66, 69-70, 80-81, 90, 92, 97-100, 103-104,  
107, 109, 111-112, 114, 118, 121-122,  
125-130, 137-138, 158, 164-170, 175-  
178, 181-183, 188, 190, 206-209, 219,  
221-223, 229-231, 237-244, 247-249,  
258-259, 262, 265, 269, 275  
Słodkowska Irena Anna 11, 15, 17-19  
Smułkowa Elżbieta 236  
Sobczak Anatolij 83  
Sobczak Jacek 72, 193, 203, 210, 239, 250,  
258-259  
Sobierajski Czesław 60  
Sobieski Franciszek 31, 43, 127, 176, 257  
Sokółski Ryszard 232  
Sokół Wojciech 57  
Songaila Santanas 250, 254, 257  
Sosnowski Henryk 197

- Sowa Andrzej Leon 14-17, 46, 142  
 Stankiewicz Jerzy 233-234  
 Stanowski Adam 31  
 Stavenhagen Lutz 127-128  
 Stawicki Robert 43  
 Steinhoff Janusz 18, 26, 28  
 Stelmach Andrzej 147  
 Stelmachowski Andrzej 10, 15, 18, 20, 22-23, 29-31, 34, 36, 39, 71, 73-78, 88, 101, 121-123, 127, 131-134, 137, 139, 161, 167, 172, 208-209, 212, 227, 233, 237, 267  
 Stercken Hans 127  
 Stępień Jerzy 18, 28  
 Stępień-Kuczyńska Alicja 53-54, 57  
 Stomma Stanisław 31, 33, 46-47, 88-89, 102, 122, 224, 227, 241, 243  
 Strauss-Khan Dominique 27  
 Strzelczyk Joanna 11, 24, 58-60, 65-66, 69-72, 79-81, 104, 107, 111-112, 114-115, 125, 128-130, 134, 136-137, 139, 155, 164-166, 169, 175, 179, 183, 189-190, 203-206, 208-209, 217-218, 221, 230, 237  
 Strzelecki Jan 34  
 Strzębosz Adam 34  
 Stus Wasyl 144  
 Subocz Walentyna 202, 213  
 Suchariew Aleksandr J. 70-71  
 Suchocka Hanna 18, 28  
 Sułek Jerzy 130, 136  
 Süßmuth Rita 127  
 Szałacki Stanisław 172  
 Szaniawski Klemens 14, 34  
 Szapował Jurij 150  
 Szawłowski Ryszard 151  
 Szczepanik Krzysztof 59, 190, 208, 237  
 Szczepański Jan Józef 14  
 Szczerbicki Władimir 143  
 Szczypiorski Andrzej 31, 34, 46-47  
 Szewardnadze Eduard 70, 74, 98, 106, 111, 114  
 Szewczenko Ołeś 156  
 Szewczenko Taras 145  
 Szklennik Anna 41  
 Szklennik Ryszard 183, 190  
 Szmielow W. 83  
 Szulga M. 172  
 Szwajka Mychajło 153  
 Szymanderski Jacek 34, 109-110, 134  
 Szymańska Anna 23-24, 34, 153  
 Szyński Piotr 204  
 Śleszyński Przemysław 29  
 Ślisz Józef 18, 20, 30  
 Śliwiński Krzysztof 49  
 Śmigierska-Belczak Iwona 185  
 Świder Konrad 180  
 Tarasiuk Borys 170  
 Tarnowski Mieczysław 21  
 Tokarczuk Antoni 218  
 Tomala Mieczysław 38  
 Tomaszewicz Edward 202, 212, 214  
 Tumelis Juozas 200-201  
 Turowicz Jerzy 14, 49, 199  
 Turski Ryszard 34  
 Tychy Ołeksandr 144  
 Tyciński Wojciech 60  
 Tymiański Stanisław 20  
 Ukrainka Łesia 148, 218  
 Ulman Tadeusz 21  
 Umińska-Woroniecka Anna 23  
 Unger Leopold 34  
 Urbsys Juozas 200  
 Vaitiekunas Petras 183-184, 236  
 Vanags Edvin 183  
 Vares Peeter 56, 64, 188-189  
 Vejspalis Andris 183  
 Venclova Tomasz 215  
 Voigt Karsten 127  
 Wajda Andrzej 96, 199, 201  
 Walak Marta 142  
 Wałęsa Lech 14-20, 37, 72, 77, 104, 128, 131, 135, 137, 148, 169, 179, 203, 247-248, 258  
 Wawrzonek Michał 146  
 Weiss Avraham 49  
 Wende Edward 25-26, 29, 31, 100, 102-103, 119, 124, 220, 241, 243, 245, 252  
 Wengl Wolfgang 127  
 Werbowy Mirosław 149  
 Węc Janusz Józef 54

- Węglowski Stanisław 231  
Wichmanowski Marcin 23  
Wieczorek Wojciech 34  
Wieczorkiewicz Andrzej 240  
Wiejacz Józef 188  
Wielowieyski Andrzej 18, 25, 29-30, 32-34,  
37-40, 42-44, 47, 89-90, 102-103, 153,  
162, 177, 189, 201, 204, 207-208, 243  
Wierzbiański Bolesław 34  
Wilk Bronisław 28  
Wilkanowicz Stefan 34  
Wiśniewski Rafał 38, 131, 133  
Witkowski Romuald 232-233  
Władysław Jagiełło, król Polski 229  
Włoch Orest 153  
Wnuk-Lipiński Edmund 29  
Wodzyńska Maria 25  
Wołosiuk Leszek 150  
Woroszyłow Kliment 155  
Worotnikow Witalij 75  
Woźniakowski Jacek 34  
Wörner Manfred 120  
Wóycicki Kazimierz 34-35, 38  
Wujec Henryk 15, 18, 28-29, 153, 199, 201,  
204  
Wujec Ludwika 29  
Wuttke Jerzy 148-149, 151-153, 162, 201,  
248, 257  
Wysocki Czesław 194, 228, 231-232, 237  
Wytkauskas Romuald zob. Witkowski Ro-  
muald  
Zabłocki Władimir 170  
Zakrzewska Janina 21-22  
Zakrzewski Rafał 204  
Zasławski Ilija 154  
Zawadzka K. 172  
Zdrada Jerzy 11, 24-25, 29-30, 220, 231-232,  
270  
Zeile Valentina 183  
Zielińska M. 207  
Zieliński Jacek 57-60, 197, 212  
Zieliński Wojciech 24  
Zimowski Jerzy 28  
Zingeris Emanuelis 193, 207, 233-234, 237  
Ziółkowski Janusz 18, 29, 31-32, 35-36, 43-  
44, 48, 73, 78, 82-83, 90, 96, 122, 162,  
180, 205, 264  
Zlenko Anatolij 164, 175, 178-179  
Zurjari Olga 56, 64, 188-189  
Żabiński Krzysztof 128  
Żakowski Jacek 34  
Żelazko Joanna 155  
Żelew Żeljju 28-29  
Żeligowski Lucjan 259  
Żmigrodzki Marek 57  
Żurawiecki Jerzy 26, 171-172, 241  
Żurawski Antoni 31, 143, 193, 202  
Żurawski vel Grajewski Przemysław 143,  
193, 202, 271  
Żyła T. W. 171-172  
Żyła Józef 70-71



## W serii *Societas* pod redakcją Bogdana Szlachty ukazały się:

1. Grzybek Dariusz, *Nauka czy ideologia. Biografia intelektualna Adama Krzyżanowskiego*, 2005.
2. Drzonek Maciej, *Między integracją a europeizacją. Kościół katolicki w Polsce wobec Unii Europejskiej w latach 1997-2003*, 2006.
3. Chmieliński Maciej, *Max Stirner. Jednostka, społeczeństwo, państwo*, 2006.
4. Nieć Mateusz, *Rozważania o pojęciu polityki w kręgu kultury attyckiej. Studium z historii polityki i myśli politycznej*, 2006.
5. Sokołów. *Życie i legenda*, oprac. Andrzej A. Zięba, 2006.
6. Porębski Leszek, *Między przemocą a godnością. Teoria polityczna Harolda D. Lasswella*, 2007.
7. Mazur Grzegorz, *Życie polityczne polskiego Lwowa 1918-1939*, 2007.
8. Węc Janusz Józef, *Spór o kształt instytucjonalny Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej 1950-2005. Między ideą ponadnarodowości a współpracą międzyrządową. Analiza politologiczna*, 2006.
9. Karas Marcin, *Integryzm Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X. Historia i doktryna rzymsko-katolickiego ruchu tradycjonalistycznego*, 2008.
10. *European Ideas on Tolerance*, red. Guido Naschert, Marcin Rebes, 2009.
11. Gacek Łukasz, *Chińskie elity polityczne w XX wieku*, 2009.
12. Zemanek Bogdan S., *Tajwańska tożsamość narodowa w publicystyce politycznej*, 2009.
13. Lenczarowicz Jan, *Jalta. W kręgu mitów założycielskich polskiej emigracji politycznej 1944-1956*, 2009.
14. Grabowski Andrzej, *Prawnicze pojęcie obowiązywania prawa stanowionego. Krytyka niepozytywistycznej koncepcji prawa*, 2009.
15. Kich-Maslej Olga, *Ukraina w opinii elit Krakowa końca XIX – pierwszej połowy XX wieku*, 2009.
16. Citkowska-Kimla Anna, *Romantyzm polityczny w Niemczech. Reprezentanci, idee, model*, 2010.
17. Mikuli Piotr, *Sądy a parlament w ustrojach Australii, Kanady i Nowej Zelandii (na tle rozwiązań brytyjskich)*, 2010.
18. Kubicki Paweł, *Miasto w sieci znaczeń. Kraków i jego tożsamości*, 2010.
19. Żurawski Jakub, *Internet jako współczesny środek elektronicznej komunikacji wyborczej i jego zastosowanie w polskich kampaniach parlamentarnych*, 2010.
20. *Polscy eurodeputowani 2004-2009. Uwarunkowania działania i ocena skuteczności*, red. Krzysztof Szczerski, 2010.
21. Bojko Krzysztof, *Stosunki dyplomatyczne Moskwy z Europą Zachodnią w czasach Iwana III*, 2010.
22. *Studia nad wielokulturowością*, red. Dorota Pietrzyk-Reeves, Małgorzata Kułakowska, Elżbieta Żak, 2010.
23. Bartnik Anna, *Emigracja latynoska w USA po II wojnie światowej na przykładzie Portorykańczyków, Meksykanów i Kubańczyków*, 2010.
24. *Transformacje w Ameryce Łacińskiej*, red. Adam Walaszek, Aleksandra Giera, 2011.
25. Praszalowicz Dorota, *Polacy w Berlinie. Strumienie migracyjne i społeczności imigrantów. Przegląd badań*, 2010.
26. Głogowski Aleksander, *Pakistan. Historia i współczesność*, 2011.
27. Brązkiewicz Bartłomiej, *Choroba psychiczna w literaturze i kulturze rosyjskiej*, 2011.

28. Bojenko-Izdebska Ewa, *Przemiany w Niemczech Wschodnich 1989-2010. Polityczne aspekty transformacji*, 2011.
29. Kołodziej Jacek, *Wartości polityczne. Rozpoznanie, rozumienie, komunikowanie*, 2011.
30. *Nacjonalizmy różnych narodów. Perspektywa politologiczno-religioznawcza*, red. Bogumił Grott, Olgierd Grott, 2012.
31. Matyasik Michał, *Realizacja wolności wypowiedzi na podstawie przepisów i praktyki w USA*, 2011.
32. Grzybek Dariusz, *Polityczne konsekwencje idei ekonomicznych w myśli polskiej 1869-1939*, 2012.
33. Woźnica Rafał, *Bułgarska polityka wewnętrzna a proces integracji z Unią Europejską*, 2012.
34. Ślufińska Monika, *Radykałowie francuscy. Koncepcje i działalność polityczna w XX wieku*, 2012.
35. Fyderek Łukasz, *Pretorianie i technokraci w reżimie politycznym Syrii*, 2012.
36. Węc Janusz Józef, *Traktat lizboński. Polityczne aspekty reformy ustrojowej Unii Europejskiej w latach 2007-2009*, 2011.
37. Rudnicka-Kassem Dorota, *John Paul II, Islam and the Middle East. The Pope's Spiritual Leadership in Developing a Dialogical Path for the New History of Christian-Muslim Relations*, 2012.
38. Bujwid-Kurek Ewa, *Serbia w nowej przestrzeni ustrojowej. Dzieje, ustrój, konstytucja*, 2012.
39. Cisek Janusz, *Granice Rzeczypospolitej i konflikt polsko-bolszewicki w świetle amerykańskich raportów dyplomatycznych i wojskowych*, 2012.
40. Gacek Łukasz, *Bezpieczeństwo energetyczne Chin. Aktywność państwowych przedsiębiorstw na rynkach zagranicznych*, 2012.
41. Węc Janusz Józef, *Spór o kształt ustrojowy Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej w latach 1950-2010. Między ideą ponadnarodowości a współpracą międzyrządową. Analiza politologiczna*, 2012.
42. *Międzycywilizacyjny dialog w świecie słowiańskim w XX i XXI wieku. Historia – religia – kultura – polityka*, red. Irena Stawowy-Kawka, 2012.
43. *Ciekawość świata, ludzi, kultury... Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Ryszardowi Kantorowi z okazji czterdziestolecia pracy naukowej*, red. Renata Hołda, Tadeusz Paleczny, 2012.
44. Węc Janusz Józef, *Pierwsza polska prezydencja w Unii Europejskiej. Uwarunkowania – procesy decyzyjne – osiągnięcia i niepowodzenia*, 2012.
45. Zemanek Adina, *Córki Chin i obywatelki świata. Obraz kobiety w chińskich czasopismach o modzie*, 2012.
46. Kamińska Ewa, *Rezeption japanischer Kultur in Deutschland. Zeitgenössische Keramik als Fallstudie*, 2012.
47. Obeidat Hayssam, *Stabilność układu naftowego w warunkach zagrożeń konfliktami w świetle kryzysu w latach siedemdziesiątych XX i na progu XXI wieku*, 2012.
48. Ścigaj Paweł, *Tożsamość narodowa. Zarys problematyki*, 2012.
49. Głogowski Aleksander, *Af-Pak. Znaczenie zachodniego pogranicza pakistańsko-afgańskiego dla bezpieczeństwa regionalnego w latach 1947-2011*, 2012.
50. Miżejewski Maciej, *Ochrona pluralizmu w polityce medialnej Włoch*, 2012.
51. Jakubiak Łukasz, *Referendum jako narzędzie polityki. Francuskie doświadczenia ustrojowe*, 2013.



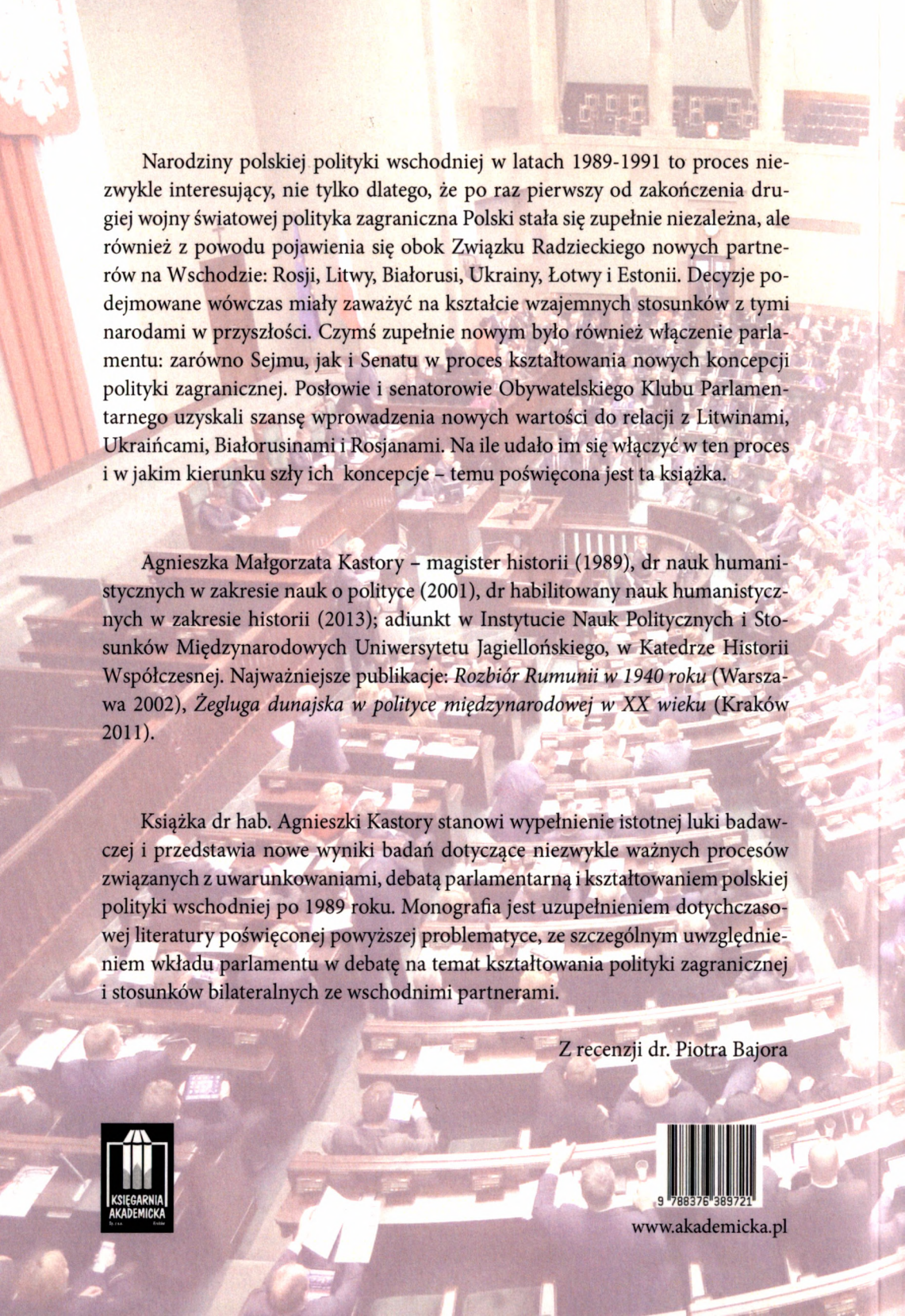
52. *Skuteczność polskiej prezydencji w Unii Europejskiej. Założone cele i ich realizacja*, red. Krzysztof Szczerski, 2013.
53. *Stosunki państwo–Kościół w Polsce 1944-2010*, red. Rafał Łatka, 2013.
54. Gacek Łukasz, Trojnar Ewa, *Pokojowe negocjacje czy twarda gra? Rozwój stosunków ponad Cieśniną Tajwańską*, 2012.
55. Sondel-Cedarmas Joanna, *Nacjonalizm włoski. Geneza i ewolucja doktryny politycznej (1896-1923)*, 2013.
56. Rudnicka-Kassem Dorota, *From the Richness of Islamic History*, 2013.
57. Fudała Piotr, Fyderek Łukasz, Kurpiewska-Korbut Renata, *Budowanie parlamentaryzmu. Doświadczenia z Afganistanu, Iraku i Kurdystanu irackiego*, 2012.
58. Dardziński Piotr, *Kapitalizm nieobjawiony. Doktryna ładu społecznego, politycznego i ekonomicznego w myśli Wilhelma Röpkego*, 2013.
59. *The Taiwan Issues*, ed. Ewa Trojnar, 2012.
60. Rebes Marcin, *Między respondere i imputatio. Martina Heideggera i Józefa Tischnera hermeneutyka odpowiedzialności w horyzoncie ontologii, agatologii i aksjologii*, cz. I: 2014; cz. II, III: 2018.
61. Kurpiewska-Korbut Renata, *Spółeczność międzynarodowa wobec Kurdów irackich*, 2013.
62. Pietrzyk-Reeves Dorota, *Ład Rzeczypospolitej. Polska myśl polityczna XVI wieku a klasyczna tradycja republikańska*, 2012.
63. Matykiewicz-Włodarska Aleksandra, *Marion Gräfin Dönhoff. Idee i refleksje polityczne*, 2012.
64. Reczyńska Anna, *Braterstwo a bagaż narodowy. Relacje w Kościele katolickim na ziemiach kanadyjskich do I wojny światowej*, 2013.
65. *Współczesne transformacje. Kultura, polityka, gospodarka*, red. Monika Banaś, Joanna Dziadowiec, 2013.
66. Grott Olgierd, *Instytut Badań Spraw Narodowościowych i Komisja Naukowych Badań Ziemi Wschodnich w planowaniu polityki II Rzeczypospolitej Polskiej na Kresach Wschodnich*, 2013.
67. *Teoretyczne i praktyczne problemy kultury politycznej. Studia i szkice*, red. Monika Banaś, 2013.
68. *Podejścia badawcze i metodologie w nauce o polityce*, red. Barbara Krauz-Mozer, Paweł Ścigaj, 2013.
69. *Narratives of Ethnic Identity, Migration and Politics. A Multidisciplinary Perspective*, eds. Monika Banaś, Mariusz Dziegłowski, 2013.
70. *Promoting Changes in Times of Transition and Crisis: Reflections on Human Rights Education*, eds. Krzysztof Mazur, Piotr Musiewicz, Bogdan Szlachta, 2013.
71. Bar Joanna, *Po ludobójstwie. Państwo i społeczeństwo w Rwandzie 1994-2012*, 2013.
72. *Włochy wielokulturowe. Regionalizmy, mniejszości, migracje*, red. Karolina Golemo, 2013.
73. *Stany Zjednoczone wczoraj i dziś. Wybrane zagadnienia społeczno-polityczne*, red. Agnieszka Małek, Paulina Napierała, 2013.
74. Plichta Paweł, *Estera w kulturach. Rzecz o biblijnych toposach*, 2014.
75. Czekańska Renata, *Wartości autoteliczne w kulturze symbolicznej na przykładzie indyjsko-polskich spotkań literackich*, 2014.
76. Włodarski Bartosz, *Szkoła Nauk Politycznych UJ 1920-1949*, 2014.
77. *Arabska wiosna w Afryce Północnej. Przyczyny, przebieg, skutki*, red. Ewa Szczepankiewicz-Rudzka, 2014.
78. Bajor Piotr, *Partnerstwo czy członkostwo. Polityka euroatlantycka Ukrainy po 1991 r.*, 2014.

79. Gabryś Marcin, Kijewska-Trembecka Marta, Rybkowski Radosław, Soroka Tomasz, *Kanada na przełomie XX i XXI wieku. Polityka, społeczeństwo, edukacja*, red. Marta Kijewska-Trembecka, 2014.
80. Trojnar Ewa, *Tajwan. Dylematy rozwoju*, 2015.
81. Głogowski Aleksander, *Policja Państwowa i inne instytucje bezpieczeństwa na Wileńszczyźnie w latach 1918-1939*, 2015.
82. Krzyżanowska-Skowronek Iwona, *Teorie zmiany na przykładzie włoskiej polityki wschodniej*, 2015.
83. Rysiewicz Mikołaj, *Monarchia – lud – religia. Monarchizm konserwatywnych środowisk politycznych Wielkiej Emigracji w latach 1831-1848*, 2015.
84. Szymkowska-Bartyzel Jolanta, *Nasza Ameryka wyobrażona. Polskie spotkania z amerykańską kulturą popularną po roku 1918*, 2015.
85. Napierała Paulina, *In God We Trust. Religia w sferze publicznej USA*, 2015.
86. Paluszkiwicz-Misiaczek Magdalena, *Szacunek i wsparcie. Kanadyjski system opieki nad weteranami*, 2015.
87. *Детерминанты и перспективы политики европейской интеграции Республики Молдова*, под научной редакцией Петра Байора, 2015.
88. *Eastern Chessboard. Geopolitical Determinants and Challenges in Eastern Europe and the South Caucasus*, eds. Piotr Bajor, Kamila Schöll-Mazurek, 2015.
89. Mazur Wojciech, *Pod wiatr. Francja i lotnictwo wojskowe II Rzeczypospolitej (1921-1938)*, 2015.
90. Węc Janusz Józef, *Traktat lizboński. Polityczne aspekty reformy ustrojowej Unii Europejskiej w latach 2007-2015*, 2016.
91. Fyderek Łukasz, *Autorytarne systemy polityczne świata arabskiego. Adaptacja i inercja w przededniu Arabskiej Wiosny*, 2015.
92. Kwieciński Rafał, *Zjednoczenie Chin? Proces reintegracji Wielkich Chin na przełomie XX i XXI w.*, 2016.
93. Grabowski Marcin, *Rywalizacja czy integracja? Procesy i organizacje integracyjne w regionie Azji i Pacyfiku na przełomie XX i XXI wieku*, 2015.
94. Laidler Paweł, Turek Maciej, *Cena demokracji. Finansowanie federalnych kampanii wyborczych w Stanach Zjednoczonych Ameryki*, 2016.
95. Bajor Piotr, *Contemporary Azerbaijan in Social and Political Dimension*, 2016.
96. Balwierz Ida, *Czasopismo „Apollo”. Jego miejsce i rola w odrodzeniu poezji i kultury arabskiej*, 2016.
97. Bajor Piotr, *Kierunek Zachód. Polityka integracji europejskiej Ukrainy po 1991 r.*, 2016.
98. *Polska i Rumunia w Europie Środkowej w XX i XXI wieku. Studia, materiały i eseje poświęcone pamięci prof. dra hab. Wojciecha Rojka. Polonia și România în Europa Centrală în secolele XX și XXI. Studii, materiale și eseuri dedicate în memoriam prof. univ. dr. Wojciech Rojek*, red. Agnieszka Kastory, Henryk Walczak, 2017.
99. Mazur Wojciech, *Lot ku burzy. Polska w przygotowaniach Zachodu do wojny powietrznej marzec-sierpień 1939 roku*, 2017.
100. Gabryś Marcin, Soroka Tomasz, *Canada as a Selective Power. Canada's Role and International Position after 1989*, 2017.
101. Głuszek Alicja, *Współpraca amerykańsko-meksykańska w zwalczaniu handlu ludźmi na przełomie XX i XXI wieku*, 2017.
102. Paleczny Tadeusz, *Relacje międzykulturowe w dobie kryzysu ideologii i polityki wielokulturowości*, 2017.

103. Czubik Agnieszka, Dziwisz Dominika, Szczepankiewicz-Rudzka Ewa, Tarnawski Marcin, *Nowe wyzwania dla ochrony praw człowieka*, 2017.
104. Gabryś Marcin, *Przewodnik po konstytucji Kanady. Część pierwsza. Akt Konstytucyjny z 1867 roku*, 2016.
105. Porębski Leszek, *Technika w perspektywie społecznej*, 2017.
106. Gabryś Marcin, *Przewodnik po konstytucji Kanady. Część druga. Akt Konstytucyjny z 1982 roku*, 2017.
107. Dulak Michał, *Demokratyczna legitymizacja polskiej polityki europejskiej. Analiza systemowa*, 2017.
108. Turek Maciej, *Prawybory prezydenckie w USA. Bilans czterech dekad*, 2017.
109. *Oblicza Ameryki. Szkice o społeczeństwie, kulturze i polityce Stanów Zjednoczonych*, red. Paulina Napierała, Rafał Kuś, 2016.
110. Kuś Rafał, *Retoryka polityczna Richarda Nixona*, 2018.
111. Modrzejewska Magdalena, *Josiah Warren – the First American Anarchist. “The Remarkable American”*, 2017.
112. Mazur Wojciech, *Niebo rozwianych nadziei. Zachodni sojusznicy wobec wojny powietrznej w Polsce we wrześniu 1939 roku*, 2018.
113. Małek Agnieszka, *Polityka migracyjna Włoch w latach 1861-2011*, 2018.







Narodziny polskiej polityki wschodniej w latach 1989-1991 to proces niezwykle interesujący, nie tylko dlatego, że po raz pierwszy od zakończenia drugiej wojny światowej polityka zagraniczna Polski stała się zupełnie niezależna, ale również z powodu pojawienia się obok Związku Radzieckiego nowych partnerów na Wschodzie: Rosji, Litwy, Białorusi, Ukrainy, Łotwy i Estonii. Decyzje podejmowane wówczas miały zaważyć na kształcie wzajemnych stosunków z tymi narodami w przyszłości. Czymś zupełnie nowym było również włączenie parlamentu: zarówno Sejmu, jak i Senatu w proces kształtowania nowych koncepcji polityki zagranicznej. Posłowie i senatorowie Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego uzyskali szansę wprowadzenia nowych wartości do relacji z Litwinami, Ukraińcami, Białorusinami i Rosjanami. Na ile udało im się włączyć w ten proces i w jakim kierunku szły ich koncepcje – temu poświęcona jest ta książka.

Agnieszka Małgorzata Kastory – magister historii (1989), dr nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce (2001), dr habilitowany nauk humanistycznych w zakresie historii (2013); adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Katedrze Historii Współczesnej. Najważniejsze publikacje: *Rozbiór Rumunii w 1940 roku* (Warszawa 2002), *Żegluga dunajska w polityce międzynarodowej w XX wieku* (Kraków 2011).

Książka dr hab. Agnieszki Kastory stanowi wypełnienie istotnej luki badawczej i przedstawia nowe wyniki badań dotyczące niezwykle ważnych procesów związanych z uwarunkowaniami, debatą parlamentarną i kształtowaniem polskiej polityki wschodniej po 1989 roku. Monografia jest uzupełnieniem dotychczasowej literatury poświęconej powyższej problematyce, ze szczególnym uwzględnieniem wkładu parlamentu w debatę na temat kształtowania polityki zagranicznej i stosunków bilateralnych ze wschodnimi partnerami.

Z recenzji dr. Piotra Bajora



[www.akademicka.pl](http://www.akademicka.pl)